



N 9 W. L. C. P. J.  
14 15 16 17 18 19

336 t. II







*D. 26 Jan. 1588.*

KRÓTKIE

4080/II

WYOBRAŻENIE

DZIEIÓW

9/438)

KRÓLESTWA  
POLSKIEGO

W DWUCH TOMACH

WYDANE

PRZEZ

JERZEGO SAMUELA BANDTKIE.

TOM II.

Z KSIĘGOZBIORU  
STEFANA HEMPLA

w WROCLAWIU  
u WILHELMA BOGUMIEA KORNA.

1810.



WOJEWÓDZKA  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
+ 26-600 RADOM

*księgozbiór  
przedwojenny*

15736



## Przedmowa.

Czym to dzieło ma być, gdy to już w przedmowie do Tomu I. wyraził, mogłoby być rozumieć, że nie potrzebna do Tomu II. przedmowa. Atoli czuję, iż należy mi się usprawiedliwić, dla czego Tom II. tak, a nie inaczej ułożył.

Epokę świetną Jagiellonów króciocy opisałem z przyczyny, iż ślady szczęśliwego



wego ich panowania okropność następnych czasów tak zatarła, iż mało co skutku z zbawiennych ich rządów widzimy.

Epokę czwartą zaś, a zwłaszcza w wieku XVII. trochę obszerniej wystawić starałem się z powodu, iż pod panowaniem domu Waza, a mianowicie pod panowaniem długim Zygmunta III. zarodziły się zawiązki tych kłesk, których potym Polska w XVIII. wieku doznała, gdy krótkie panowanie Władysława IV., a ciągła niedola Jana Kazimierza V. nie dały zagładzić zarodków nieszczęścia tego, które Polskę dziwnym jakimciś losem w wieku następnym udrczyć miały. Z równą staran-

rannością wyobrazić usiłowałem, ile mi można było, niewstrzymanie upadku Polski pod Królami z wielkich domów Polskich, pod Królem Michałem i Janem III., bo i pod ich rządem szukać należy przyczyny następnych wypadków.

Panowanie dwóch Augustów II. i III. Elektorów Saskich nie mogłem inaczej, jak w szczupłej wystawić krótkości, gdy te czasy z naszymi stykają się, a wiek stuletni dopiero wiele rzeczy po upłynieniu swym odkrywa, których współcześni widzieć i wiedzieć nie mogą, nie będąc tak obojętnymi albo bezstronnymi, jak potomność.

Panowanie Stanisława Augusta IV. nie chciałem wcale opisywać, jako prawie

wie równoczesne z życiem naszym, a prócz tego czuję, że ani mam sił ani dowcipu dosyć, abym mógł wychwalać, co uczynił dla miast, dla wskrzeszenia nauk i w innych wielkich widokach, a tym mniej przyznaję sobie mieć podostatkiem rozumu, abym sądził, co miał być jeszcze daley lub więcey uczynić. Nie mogąc go zatym obwiniać, jak inni, że nie był Janem Kazimierzem V., położyłem tylko daty panowania jego bez najmniejszego związku z sobą, unikając wszelkiego osobistego zdania o rzeczach i dzieiach, które po części za naszey działy się pamięci, a tak z tego powodu nie czerpałem nawet ani z tych pism, które o nim pisały z chwałą lub naga-

naganą, ani z mowy rozmaitey ludzkiej, lecz jedynie z pism publicznych powszechnie znanych, jako to księgi praw i z wiadomości publicznych, jako to gazety, dzienniki. Jest to zatym chronologiczny raczey układ glówniejszych dzieiów, niż krótkie wyobrażenie stosowne do dziełka mego. Nie masz jeszcze Piaseckich, Koberzyckich Kochowskich, nie masz i Rudawskich, za któremi w czasach Augusta II. III. i IV. iśćdźby można. To na moje usprawiedliwienie.

Wkrótce wyidą jeszcze tablice genealogiczne Piastów i Jagiellonów, które osobno nakładzca dzieła mego wyda, żeby wszelkiemi sposobami, ile możności, przysługiwał się Literaturze Polskiej,



skiej, której wszelką poświęca staranność swoją. A jeżeli pozyska to dziełko jakie względy łaskawe na siebie, to umyśliłem wydadź w czasie swoim krótkie wyobrażenie dzieiów sąsiedztwa Polskiego aż do roku 1795. a to, aby lepiej można historią Polską zrozumieć. Całe to dziełko mogłoby, jako Tom. III. bydź uważane i zawierałoby krótkie wyobrażenie dzieiów Niemiec, Węgier, Czech, Szwecyi, Rosyi, Turcyi, tudzież Rys dzieiów Litwy, Kurlandyi, Szląska, Multan, Wołoch, Ukrainy, Kozaków i Tatarów Krymskich i Zawołgańskich.

---

Treść

---

## Treść Tomu II.

---

### Epoka III.

Jagiellończykowie od Władysława Jagielly do Zygmunta Augusta od r. 1386. do r. 1572. — I

### Epoka IV.

Królowie Polscy przez wolną elekcyą obrani roku 1572—1795. — — — — 162

### Oddział I.

W kwitnącym wolności i rzeczypospolitey stanie - 162

### Oddział II.

Panowanie Królów z domu Waza od r. 1587-1668.

Peczątek okropnego upadku — — — — 206

Od-

## Treść T. II.

## Oddział III.

Panowanie Królów z wielkich domów Polskich

od r. 1669—1696.

Niewstrzymanie okropnego upadku

— 432

## Oddział IV.

Panowanie Królów Elektorów Saskich

— 560

## Oddział V.

Stanisław August IV. Trzy Podziały Polski.

— 622

---

 Epoka trzecia.

 Panowanie Jagiellończyków od Władysława Jagielly II.  
 r. 1386, aż do śmierci Zygmunta Augusta r. 1572.
 

---

 Władysław II. Jagiełło.
 

---

Szczęśliwe złączenie obojga narodów sprawiło radość powszechną po całym chrześcijańskim świecie, tylko Krzyżakom w Prusiech nie podobało się ziednoczenie Polski i Litwy, z których kłesek zwykli korzystać. Dla tego Konrad Czolner Wielki Mistrz Krzyżacki nie przyjąwszy zaszczytu bydź chrzestnym Oycem Króla, wtargnął do Litwy pod pozorem, że chce niby wspierać Brata królewskiego Jędrzeja



w dochodzeniu praw jego do tronu w Litwie Posłał Król woysko pod dowodztwem Brata Skirgiełły i stryia Witolda do Litwy dla odzyskania dobytego przez Krzyżaków Połocka i innych zamków, a sam ruszył do Wielkopolski dla uśmierzenia dawnych rozterków. Tak w Litwie, iak w koronie powiodło mu się wszystko pomyślnie. W Poznaniu bowiem sam z królową pogodził zwaśnione Grzymałczyków i Nałęczów domy i inne załumił niesnaski, \*) a w Litwie Skirgiełło i Witold wzięli Jędrzeia w niewolę i całą szczęśliwie zakończyli wojnę.

Seym Litewski w Wilnie w przytomności wielu Panów Polskich odprawiony uchwalił zniszczenie bałwochwalstwa w całym Xięstwie, a do uskutecznienia tey uchwały Król sam  
nie

---

\*) Dobra kościelne od Szlachty zabrane wrócił Król duchowienstwu, Bartosza Kamińskiego kazał wywołać, gdy na pozew o rozboie nie stanął, a Jana Wienieckiego herbu Płomień Sędziego Poznańskiego do więzienia wsadzić, gdy go dla okrucienstwa krwawym diabłem zwano,

nie zaniechał przykładać iak nayusilniey pracy i starania. Uprzeymą prozbą i słodką namową nawracał gmin osobiście do nowey wiary, tłumacząc nauki kapłanów Polskich na ięzyk Litewski, gdy umiejąc po Rusku mowę Polską rozumiał, a do słów nie żałował przydawać dla uięcia sobie pospółstwa podarki z wełnianych sukien i obuwia szewskiego, gdyż dotąd lud prosty tylko w siermięgach i kurpiach chodził. Takowe króla sposoby postępowania znievoliły serce narodu do przyięcia wiary chrześciańskiej równie, iako i postrzeżenie, że Bogowie bynaymniey nie karali tych, co z rozkazu królewskiego ogień święty w Wilnie ciągle palący się zaleli, albo gadziny ubóstwiane pozabiali lub gąki i dęby poświęcone powyrąbywali. Oycze nasz i skład apostolski pierwszą były ludu nauką, a po tey przystępowano zaraz do Chrztu. Dla mnóstwa ludzi rozdzielono ich na gromady podług płci, a każdej kupie osobno dano razem wspólne imię kropieniem wody świeconey na całą gromadę. A tak iedna na przykład na imię dostała Paweł, druga Piotr, trzecia Anna, czwarta Małgorzata

ł tak daley podług różnicy plemi. Przednieyszych tylko Panów podług zwyczajnego ochrzczono obrządkiem. Założenie Biskupstwa Wileńskiego i siedmiu plebanii od królowey bogatemi sprzętami obdarzonych utwierdziło zbawienne wiary Chrześcijańskiej w Litwie zaszczerpienie tak, iż odtąd już pogaństwo powoli niknąć poczęło. (R. 1388.) Gdy Litwa z Polską ieszcze nie była tak złączona, iak w następnych czasach, wyznaczył Król na wielkie księstwo Brata swego Skirgiełłę, a sam przez Rus do Polski powrócił.

Urażony na Króla strywy Witołd o to, że nie iego, ale brata Skirgiełłę wyniósł na księstwo Litewskie, wszczął nową wojnę różnym szczęściem toczoną, aż Witołd poznawszy zdradę Krzyżaków z Królem się pogodził i po złożeniu (R. 1392.) Skirgiełły Wielkim Xięciem został. Tym czasem Królowa z wojskiem Polskim odebrała na Rusi Czerwoney zamki, które Ludwik niesprawiedliwie do Węgier był przyłączył, iako to Jarosław, Przemyśl, Halicz, Lwow, Trębowłą i. t. d. r. 1390.

Po

Po zakończeniu wojny w Litwie przedsięwziął Król i inne zabytki niesprawiedliwości Ludwika poznosić, a z tey przyczyny domagał się hołdu od Władysława Xiążęcia Opolskiego, żeby ziemia Dobrzyńska i Wieluńska i inne zamki od niego trzymane, po zeyściu iego bezdzietnym do korony powróciły. Niechciał nic o tym wiedzieć Opolczyk, a tak przyszło do wojny. (R. 1395.) Wysłał Król Jana Ostrowskiego kasztelana Sandomierskiego do ziemi Dobrzyńskiej, a sam niespodzianie uderzył na ziemię Wieluńską i zamki na pograniczu Szląskim. Odzyskawszy te wszystkie oprócz Bolesławic, wkroczył do Xięstwa Opolskiego i przymusił Xiążąt Opolskich do obietnicy, że Bratu swemu Władysławowi pomagać nie będą, a co mu Król odebrał, to przy nim zostanie. Zwierzchnik Opolskich Xiążąt Wacław Król Czeski nie mógł się także uymować za Władysławem Opolskim, gdy z Jagiełłą miał przymierze na wspólną stawienia 600 Kopyników w potrzebie pomoc. Broniły się zatym iedne tylko Bolesławice przez siedmi lat koleyno przez Starostów oblężone, aż ten zamek



zamek dosyć długo po śmierci Władysława Opolskiego żona jego Agata Królowi ustąpiła. Ziemię Dobrzyńską zaś obieśli Krzyżacy, wzięwszy ją w zastaw od Xiążęcia, żeby się Polakom nie dostała.

Gdy tak Polska co raz bardziej wzrastała w siły, umarła Królowa Jadwiga, Pani pobożna, (R. 1399.) lud kochająca i na wzajem kochana. Pamiętne są iey słowa, gdy Król na iey proźbę bydło dla nie dostawienia podwód poddanym Kapituły Gnieźnieńskiej oddać kazał. „To się im,“ rzekła, „dobytek wróci, „ale płacz ich kto im nadgrodzi.“ Świętobliwe iey życie, czytanie pisma świętego na umyślnie dla niey na polski ięzyk przetłumaczonego założenie Kollegium Litewskiego w Pradze w Czechach \*) piękne są żywota iey pamiątki. Jey także Akademia Krakowska winna jest początek swój, bo w rok po śmierci iey z iey testamentu założył Król hojnie nadane w Krakowie kollegia. Bogobojne i świętobliwe ży-

cie

\*) To kollegium zaginęło w rozruchach Hussyckich.

cie królowey sprawiło to, że ledwie iey nie policzono w poczet świętych. Chytrym Krzyżakom, godząc się z niemi o pokóy, przepowiedziała wieszczym duchem bliski ich upadek, gromiąc dumne ich wykręty: „iść,“ rzekła, „mogę od „woyny Króla odwozić, nie życząc tego, aby „się krew chrześciańska miała rozlewać, ale „uyrzycie: że po mey śmierci słuszną zapłatę „weźmiecie za takowe postęпки.“ Wszelako i przy tak wielkich cnotach królowa nie uszła obmowy oszczerców. Pod czas niebytności Króla oczernił ją Gniewosz Podkomorzy Krakowski od Wilhelma Austryaka zubożony r. 1384., udając, iakoby z Wilhelmem potajemnie do Krakowa przybyłym miała schadzki odprawiać nieprzyzwoite. Oczyściła się niewinność królowey przysięgą, a potwarca na Seymie Wiślickim musiał kłamstwo swoje pod ławą w senacie odszczekiwać. Tak to i najlepszych ludzi dosięga oszczerstwo, lecz prawda zwykle na koniec nad fałszem otrzymuje zwycięstwo. Śmierć Królowey Jadwigi prawey dziedziczki korony Polskiej tak zatrwożyła Króla Władysława Jagiellę, że już do Litwy odje-

odjechać i koronę porzucić zamyślał dla obawy, że Polacy może komu innemu dadzą ją zechcą, ale odwróciła go od takowego przedsięwzięcia wierna rada Panów, za którą pojął w powtórne małżeństwo (R. 1400.) wnuczkę Kazimierza III. Annę Córkę Wilhelma Hrabiego Cylleyskiego, lecz dopiero po ośmiomiesięczney odwłoce, (R. 1401.) gdyż udając niby, żeby się po polsku nauczyła, odciągał ślub, odrażonym będąc iey nieurodą, a w rok później dla polityki kazał ją ukoronować. (R. 1402.)

Woyny w Litwie z Tatarami raz pomyslnie, drugi raz nieszczęśliwie prowadził Witold sam bez pomocy królewskiej, lubo nie bez zaciągów dobrowolnych ludu z Polski, a wojnę z Krzyżakami wiodł wspólnie z Królem, gdy do nich Skirgiełła z Wielkiego Xięstwa złożony uciekł się o pomoc zawsze przeciw Polsce gotową. Stała na reszcie ugoda, (R. 1404.) żeby Żmudz Krzyżakom była oddana, a ziemia Dobrzyńska za wyliczeniem zastawnego grosza 50000. złotych Polakom była wrócona.

Uży-

Używała Polska odtąd przez czas niciakis szczęśliwego bytu w pokoju, gdy rozerwanie Kościoła czyli szyzma wielkie w obraniu dwóch, a na reszcie i trzech Papieżów całą zamieszala Europę, a w Czechach przez niedbałość Cesarza Wacława, przez chytróść Brata iego Zygmunta Króla Węgierskiego na Niemieckie Cesarstwo i Czechy czyhaącego zawichrzyły sąsiednie to królestwo nieskończonemi prawie domowemi rozterkami w czasie tym, kiedy Tamerlan Azyą pustoszył. Tylko na pograniczu Szląskim były ieszcze niaizdy i rozboie między Szlachtą, ale i te dworskim żołnierzem Król zaspokoił dobywszy zamki Czornsztyń i Drzeń. Słyęła wtedy Polska szablą i za granicą. W Węgrzech bowiem Król Zygmunt w woysku swoim wiele miał Polaków, między któremi wierny iego przyjaciel Ścibor Ściborzycycki był naycelniejszy, co przez Dunay zbrojno po kłesce pod Nikopoli przepłynawszy, Zygmuntowi część Węgier zbuntowanych w wierności zachował. Porzeba pieniędzy na wykupienie ziemi Dobrzyńskiej przywiodła Króla do żądania nadzwyczajnego podatku.

Dla



Dla tego kazał szlachcie zbierać się na Seymikach na powszechne każdej ziemi lub każdego powiatu obrady, żeby na wspólnym Seymie uchwalić można pobór powszechny. Odtąd weszły Seymiki we zwyczaj, Seym każdy poprzedzające dla umowy względem przyszłych ustaw Seymowych. Dostała przeto szlachta daleko większy wpływ na obrady publiczne niż przedtem, bo Seymy i zjazdy dawniejsze tylko z urzędników i z duchowieństwa wyższego zwykły się były składać. Na Seymie w Korczynie czyli Nowym Mieście pierwszym powiatowym Seymikach dnia 11. Listopada stanęła uchwała, aby na ten raz ieden od każdego łanu posiadanego płacono oprócz dwóch zwyczajnych groszy Praskich jeszcze dziesięć na ten ieden raz, a z tego podatku przyszło do skarbu 100,000 grzywien podług Długosza i Bielskiego. Kromer dziwi się temu, gdy za tegoż czasów podobny pobór tylko 40000 grzywien wynosił, ale pamiętne słowa Bielskiego: „tak go sprawiedliwie dajemy,“ rozwiązuje tę wątpliwość, gdyż iak za zwyczaj każdy rad usuwa się ciężarom publicznym, albo na dru-

gich

gich ie zwała. Tak stało się i z podatkami w Polsce, bo iuż teraz podług Kromera (*libr. XVI.*) ten podatek od mieszczan i chłopów tylko był wyciągany, ale to oczewisty jest fałsz, żeby to już było za czasów Króla Władysława Jagiełły, gdyż szlachta ieszcze wtedy od podatowania nie usunęła się iak w czasach późniejszych, kiedy Kromer żył, gdy ciężary wszelkie na stan włościan i mieyski szlachta zwała, a to wtedy, jak całe prawie prawodawstwo, wyłączwszy od niego miasta, przywłaszczyła sobie samey iedney, aż na reszcie przeto sama stała się igrzyskiem możnowładców, w których ręku albo raczey bezdennym nieładzie władza prawodawcza stanu rycerskiego ze wszystkim osiąkla.

Wykupienie ziemi Dobrzyńskiej dla wykrętów Krzyżackich dopiero we dwa lata później doszło do skutku (R. 1408.) a wtedy też Wacław Król Czeski ofiarował Władysławowi Jagiele na zieżdzie Wrocławskim ustąpić Śląska, (R. 1409.) jeżeli mu 400 Kopyników za ten kraj lennym sposobem zobowiąże się przystawiać przeciw Brata Zygmunta, Króla Wę-

gier.

gierskiego zamachom. Niedoszła ugoda ta do końca, gdy Jan Śmierzycki Czech Wacławowi ją odradził, a Polacy sami lenności obowiązku na siebie przyjmować nie chcieli.

Spokojność Polski przerwały wkrótce chytre Krzyżaków na Litwę zatargi. Nie dosyć im było na tym, że Żmudź do hołdu im z rozkazu samego Witolda była przymuszona, czyhali oni na zawoiowanie i pognębienie całego państwa. Pierwsza ich zdrada była nie spodziewane wzięcie w niewolę Jana Xiążęcia Mazowieckiego, który Warszawę znacznie przyozdobił, a gdy go na upomnienie królewskie wypuścili, niby to szukając zgody, iednak wkrótce potym rozbili ci obrońcy wiary chrześcijańskiej szkuty królewskie z Polski na ratunek Litwy głodem trapioney z Kujaw do morza idące, a te zbrodnie pomnożyły ukrzywdzeniem, łupieństwem i zamordowaniem kupców Litewskich w Ragnecie. Wszczęła się ztąd iawna wojna Jeszcze r. 1408. odebrał Witold za to Krzyżakom Żmudź przez Marszałka swego Rombowda, gdy ziazd Króla z Wielkim Mistrzem w Kownie był bezskuteczny. Po utracie Żmudzi przy-

przysłali Krzyżacy do Króla uroczyste poselstwo z pogroźką wojny Litwie i z zapytaniem, czy Król chce Witolda odstąpić, czyli nie. (R. 1409.) Odłożył Król odpowiedź do Seymu Łęczyckiego na dzień 17. Lipca, gdyż ani Witolda Niemcom na łup wydadź nie mógł, ani Polski na ciężką wojnę narazić nie chciał. Poselstwo Polskie, na czele którego był Mikołaj Kurowski Arcybiskup Gnieźnieński, co iuż o rozbicie skut nadaremnie o krzywdy był się upominał, wysłano do Prus, aby uniknąć od wojny. Z niesłuchaną hardością przyjął Wielki Mistrz Ulryk de Jungingen Arcybiskupa, aż urażony ustawiczną groźbą wojny rzekł do dumnego Mnicha: „poniechay, Panie Miśstrzu, ani myśl wojną nas Polaki ustraszac, owszem tak wiedz: że, iak prędko na Litwę ożę się rozwiedziesz, tak prędko wzaiem ożę i nasze ożęza w dzierzawach twoich rozwiedzone poczuiiesz.“ Na te słowa Arcybiskupa: „bardzo to rad wiem, odezwał się Ulryk de Jungingen skwapliwie, że mi tak ożęza Króla przyrzekasz; więc ia też pierwey o głowę, aniżeli o nogi i raczey o rolę, aniżeli



„o płoniny, o grunty urodzajne raczej, niżeli o polną dziczynę i o bujne pustynie pokusić się zechcę. Do słów przyłączył chciwy zaboru Niemiec uczynek. Wkroczyły woyska Krzyżackie do Polski. Wzięto Dobrzyń, złupiono Rypin i Lipniki, podały się Bobrowniki i Złotorya. Dopiero Bydgoszcz oparł się napści. Zima nadchodząca skłoniła Wielkiego Mistrza do szukania rozeymu. Przez Konrada Xiążęcia Oleśnickiego oświadczył Królowi, że się na wyrok Króla Czeskiego Wacława zdaie. Przyjął to poselstwo Król uprzeymie, ale znając Krzyżaków, nie zaniechał dalszych do wojny przygotowań. Objężdżał zatym kraie koronne, a przy obiażdżce umawiał się potajemnie z Witoldem w Brześciu Litewskim i w Sączu. Traktował w Sączu oraz i z Zygmuntem Królem Węgierskim, żeby Krzyżakom nie dawał pomocy. Wacław Król Czeski z namowy stryia Jodoka Margrabi Morawskiego wydał wyrok śmieszny, żeby Polacy z zachodnich krajów królów nie obierali sobie, a ziemia Dobrzyńska iemu była oddana, aż się namyśli, do kogo należy sprawiedliwie. Odrzucili po-

słowie

słowie Polscy ten wyrok z wzdargą, gdy bowiem czytano go w niemieckim ięzyku, odezwali się: „w tey mowie będąc nieukami na niemieckim kazaniu siedzieć nie powinniśmy.“ Chytry Brat Wacława Zygmunta Król Węgierski bardziey sprzyiając Krzyżakom, mimo słowo Jagiele dane, starał się nawet Witolda od niego odciągnąć pokazywaniem mu błachey na koronę Litewską nadziei. Zemściła opatrność zdradę i obłudę Krzyżaków i Luxemburczyków. Nie tylko pospolitym ruszeniem szlachty koronney, i posiłkami z Litwy, ale i zaciężnym w Czechach i Morawach ludem postanowił Władysław Jagiełło same Prusy woiować. Pokrzepili woysko iego zacni Polacy na dworze Zygmunta w Węgrzech zasłużeni, w walce z Turkami wyćwiczeni Rycerze Zawisza Czarny, Jan i Farury Grabowscy herbu Sulima Bracia rodzeni, Tomasz Kalski herbu Rożyc, Wojciech Malski herbu Nałęcz, Dobek Puchala herbu Wieniawa, Jan Brogłowski herbu Grzymała, Skarbek z Góry Habdank. (R. 1410.) Dnia 22. Lipca przyszło do walney bitwy między Grunwaldem i Tannenbergiem, wsiami niedaleko

leko miasteczek Gilgenberg i Działdów (Soldau). Zydran Moskowicki Miecznik Krakowski przywoził całemu woysku z Witoldem; w lewe skrzydło Polaków, w prawe Litwę postawiono; tę było 40., tamtych 50 chorągwi. Na czele stanął wybór ludu, żołnierstwo wysłużone. Przed potyczką przysłał dumny Jungingen dwa miecze gołe krwią ludzką zbroczone z obietnicą, że jeżeli Polakom pola brakło, to mu go da cofnieniem woyska swego, żeby wymówki od rozprawy nie było. Król Gołcom Krzyżackim z tym podarunkiem przysłałym odpowiedział: „aczi ja mam dostatek w woysku oręza, atoli w imię Boga mego i tę ja broń na wzgardę i uraganie od nieprzyjaciela poslaną chętnie przyjmuję: a przyjmuję nie inaczej, ieno iako pewną wróżkę zwycięstwa, które mnie mieczów tych dobrowolnie posłanie snadź szczęśliwie przewieszcza. Nięgdym ci ja za prawdę nie wzbraiał się po koiu, ale że sobie bardziey Krzyżacy woynę smakują, a niewinney krwi chrześciańskiej tak uprzeymą chciwością pragną; mam ja zupełną dufność, że sam Bóg za niewinnością

„moją,

„moją, a stroną sprawiedliwszą wojować będzie, i onże sam wziąć znaczną pomstę z okrucieństwa Krzyżaków hardych dostateczney mi pomocy doda. Abowiem iam wszystek terazniejszy postępek i też obierania sobie do boiu równiny polney, onego mądrości przedwieczney i niepojętey sprawiedliwości w świętą opiekę polecił.“

Zaszła natychmiast bitwa, a walka przez całą godzinę na równey zostawała szali. Krzyżacy bowiem wystrzelili dwójce pułdziałek \*) zeszli z pagórka do wręczney zaczepki. W tym

upa-

\*) Pierwsza to wzmianka o armatach w Polsce. Zdać się, że w bitwie nie mieli Polacy armat, ale tylko Krzyżacy. Locz przy oblężeniu Malborka mieli i Polacy działa wielkie. Pierwszy raz w bitwie użyli bombard czyli puszek wielkich Anglicy pod Kressy r. 1346. gily z rostawionych na pagórku puszek kawaleryą Francuską razili. Pułdziałka były to mniejsze bombardy czyli puszkki. Wożono je na wozach, i strzelano z nich kule kamienne, aż potym nastaly żelazne, gdy puszkki rozróżniono na mozdzierze i armaty, a potym nastaly i haubice

Tom, II. B czyli



upatrzawszy prawe skrzydło od Litwy Tatarów i Rusi trzymane byź słabszym od lewego, uderzyli nań z większą siłą i natarczywością. Pierzchnęło całe to skrzydło oprócz Smoleńszczanów we trzech pułkach tamże stojących: a nawet i na lewym skrzydle chorągiew królewska z rąk Marcina Wrocimowskiego wystrzelona dostała się w moc nieprzyjacielską. Cofnęli Smoleńszczanie szyki swoje na lewe skrzydło. Nastąpiła odmiana szczęścia, bo Polacy odbili mężnie utraconą chorągiew, a pułki nieprzyjacielskie zaczęły się rozrywać i łamać. Postępowali na nie Polacy z odwagą, a w tym dęszczyk łagodny uśmierzył kurzawę i następowanie Polakom ułatwił. Gdy więc pogoń Krzyżacka z popłochu Litwy powracająca na nich uderzyła, nie zmięszwały się szeregi by-

nay-

---

czyli granatniki. O bakownicach, rusznicach, muszkietach i ręcznej strzelbie jeszcze wtedy nie było słyhać. Wszystka zaś ta palna broń z początku nosiła imię puszek, Moskale do dziś dnia zowią armaty puszkami, a puszkarz i u nas znaczny aż do naynowszych czasów kanonyera, artyllerystę.

naymniey. Stało się zatym zwycięstwo powszechnym. Usiłował ie sam Mistrz z odwodem z szesnastu chorągwi złożonym wydrzeć Polakom. Dypold Kikierzyc z Luzacyi (*Koe-kritz*) wpadł na hufiec królewski na ustroniu stojący i prosto przeciw Króla składa Niemiec kirysem zewsząd opięty kopią. Wzajemnie i Król przeciw niemu nawodzi drzewo hartowne. Lecz w tym Zbigniew Oleśnicki, chociaż by-naymniey nie uzbroiony, z ułomkiem kopii wypada, aby od Króla odwrócić niebezpieczeństwo, a zawiódłszy bokiem w pół składaną kopią, Dypolda z konia obala. Obalonego Król w czoło trafunkiem z szyszaku ogolcone nieszkodliwie uderzył, ale straż królewska zabiła Niemca nie bawnie. Daremny był i ostateczny Krzyżaków zamach. Dobiesław Oleśnicki bowiem przestrzegł o nim Polaków, a tak rozprószone ostatnie ich hufce. Padło tegoż dnia do 50000 ludu nieprzyjacielskiego, a między tym poległ i Ulryk de Jungingen Wielki Mistrz Krzyżaków. Sprzymierzeńcy ich Xiążęta Konrad Oleśnicki Szląski i Kazimierz Szczeciński Pomorski dostali się w niewolę.

Poddały się potym całe prawie Prusy, tylko zamek Malborski, stolica Zakonu Krzyżackiego, bronił się jeszcze. Ale potrzebą przymuszony Komendor Świecki Henryk de Plauen (z łacińska Plaweniusz) wyszedł do Króla ofiarując pokóy i ustąpienie ziemi Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej. Odrzucono te ofiary za radą Zbigniewa Brzeziskiego Marszałka królewskiego. Urażony Henryk de Plauen odpowiedział z gniewem, że nie przyjęto tak zyskownych ofiar: „rozumiałem, że się przysłu-  
 „zę, ale ponieważ wam i królówi przywidziało  
 „się inaczej, więc i Malborka i inne miasta  
 „nie poddam, chyba pierwej mi kto na gardle  
 „usiędzie.“ Odpór mężny w obronie, opieszalność w oblężeniu zamku, odjazd Witolda, nieczynność Króla, a na reszcie i różność rady sprawiły to, że nie dobyto Malborka. Nadeszły posiłki Wielkiemu Mistrzowi na ten czas Henrykowi de Plauen z Inflant i z Niemiec, odmieniło się szczęście i nastąpiła inna rzecz postać. Część bowiem Prus, iako to Gdańsk i inne miasta, co już były się poddały, odpadły znowuż do Krzyżaków. Przewlekła

wlekła się woyna dalej, a Król tym znużony odstąpił na koniec od oblężenia, właśnie gdy się miasto poddać miało. Cała woyna skończyła się zatem po różnych losu kolejach na tym, że w Toruniu pokóy zawarto, (R. 1411.) jak gdyby zwycięstwo przy Krzyżakach było. Sześć kroć sto tysięcy złotych w trzech terminach, Żmudź docześnie dla Króla i Witolda, ziemia Dobrzyńska na zawsze dla Króla ustąpiona, a powiat Zawskrzyński dla Xiążąt Mazowieckich. To były nikczemne korzyści w porównaniu z tym, co Król przeszłego mógł otrzymać roku, albo co sam Henryk de Plauen ofiarował. Względem Drzenia i Santoka iednacze sprawę mieli rozsądzić, ze strony Króla Xiążęta Stołpiński i Mazowieccy, że strony Krzyżaków Cesarz Zygmunt, a co oręż Polski zdobył w Prusiech, wszystko Krzyżakom wrócono. Gdy to się działo w Prusiech, wiadomny Luxemburczyk Zygmunt Król Węgierski, a teraz już i Cesarz Niemiecki \*) szarpał  
 Pod-

\*) Od 20 Września r. 1410. podług pierwszej elekcji. Druga była 21. Lipca r. 1411.



Podgórze przez najemne ludu hufce pod przewodem Woiewody Siedmiogrodzkiego Ścibora Ściborzyckiego, rodzzonego Polaka, który iuż wtedy w obcey służbie przeciw oyczyźnie mógł walczyć, gdy Panowie Węgierscy żadną miarą do wojny z Polakami przywiedzeni bydź nie mogli. Spalił Ścibor wtedy Sącz i inne poczynił szkody, ale Małopolanie odwetowali to porażką Ścibora pod Bardyowem i splondrowaniem pogranicza.

Mniey korzystny, iak mógł bydź, pokóy z Krzyżakami pociągnął za sobą zjazd nie pożyteczniejszy Króla z Cesarzem Zygmuntem w Lublu. Tam bowiem chcąc zabezpieczyć się od znanej Krzyżaków wiarołomności podał w wątpliwość nie zaprzeczoną własność Rusi. Stało bowiem przymierzę tajemne wzajemney pomocy, a w przypadku, gdyby Krzyżacy broń znowu podnieśli, cały zakon miał bydź z Prus wyrzucony, ziemia Pomorska, Chełmińska i Michałowska do Polski miała wrócić się, a reszta ich krajów poyśdź na wspólny podział w stosunku do ilości woyska, co każdy na wojnę przystawi. Względem Rusi za to przez całe

życie

życie Władysława i pięć lat po śmierci iego żadney nie będzie wzmianki. W tym samym zaś czasie, gdy to przymierze kleilo się, obłudny Zygmunt Krzyżakom wszelką szczerzey podobno, iak królówi obiecywał pomoc, na swoje naybardziej tylko zyski pamiętny. Atoli ani namowy Wenetów o Dalmacyą z nim woiuiących, ani starania Xiążąt Austryackich nie mogły Władysława Jagiełły skłonić do złamania przymierza. Bawił w Lublu i Budzynie pięć miesięcy, a przez Morawy i Cieszyn powrócił do Polski z wielkimi darami, między któremi były naycelnieysze, korona, miecz, berło i iabłko złote Bolesława Chrobrego, klejnoty od Elżbiety Łokietkówney do Węgier z Polski uwiezione. Potrzebny Zygmunt pieniądze zaciągnął długi u Króla 37000 Kop groszy Praskich szerokich, co 2,960,000 Złotych Polskich dobrej monety podług stopy Saskiey rachuiąc 80 Złotych Polskich z grzywny Kolońskiej uczyni, a w zastaw dał Królówi i Narodowi Polskiemu Hrabstwo czyli Starostwo Spiskie z nayuroczystszeimi obowiązkami pewności.

(R. 1413.) Seym Horodelski zjednoczył Litwę z Polską jeszcze ścisley nadaniem praw równych i swobod, z tym jednak dodatkiem, żeby tylko Szlachcie Litewskiej obrządku Łacińskiego wolno było z nich korzystać, i herby i nazwiska Polskie przyjmować. Ustanowiono w Litwie też same, co i w Polsce były, urzędy, ale i te z warunkiem, aby tylko katolikom były otwarte. Zabezpieczono powinne posłuszeństwo Wielkiemu Xięciu w budowaniu zamków, naprawianiu dróg i płaceniu podatków. Warowano, żeby Litwa bez woli Króla i porady Senatu Polskiego nie obierała Wielkiego Xiążęcia, a na wzajem Polacy bez Litwy, żeby Królów nie wybierali sobie. Na Sęymy wspólne naznaczono Lublin albo Parczów, albo miejsce inne, gdzie potrzeba będzie.

Gdy Polskę powietrze trapiło, wyjechał Król do Litwy, a że na Zmudzi jeszcze trwało bałwochwalstwo, więc i tam z równą, jak w Litwie gorliwością osobiście postarał się o zaszczerpienie wiary, nieoszczędzając ani namowy, ani darów, a dla ukrzepienia iey założył w Miednikach Biskupstwo Zmudzkie.

Oдно-

Odnawiła się znowuż woyna Krzyżacka, (R. 1414.) gdy Michał Kuchelmayster Wielkiego Mistrza Henryka de Plauen do więzienia wsaadził, a Brat Henryka Konrad Komendor Gdański do Króla uciekł, Krzyżacy zaś kupcom różne wyrządzali krzywdy. Nie nader pomyślnie wiodła się iednak ta woyna, a zatym gdy na reszcie głód woysku dokuczał, zdał się Król na wyrok Soboru powszechnego, który wtedy od r. 1414. odprawiał się w Konstancyi w Szwabii dla uspokojenia kościoła w rozerwaniu przez dwoisty, a nawet i troisty wybór Papieżów wszczętym, a przez nowe wypadki w Czechach pomnożonym. Xiądz Jan bowiem rodem ze wsi Husiniec, od rodziny Mistrz Jan Hus zwany zaczął był w Pradze w kościele Betlehem opowiadać w Czeskim ięzyku nauki Wiklefa, a to będąc kaznodzieją Czeskim z fundacyi kościoła, bo dawniey iak w Polsce tak i w Czechach rzadko kiedy bywały kazania do ludu. Nie-nawisć Króla Wacława z cesarstwa złożonego ku duchowieństwu dodawała śmiałości nowemu kaznodziei do zuchwalszego powstawania przeciw całemu urządzeniu kościoła. Pomnożyło



żyło się zakłócenie, gdy Król Wacław urażony na Niemców za radą Husa Czechom w Akademii Praskiej dał trzy głosy, a Niemcom tylko jeden na opak, iak dawniey od ustawy Karola IV. bywało. Wyszli Niemieccy Studenci z Pragi, rozniesły się kłótnie daley, a tak całe Czechy podzieliły się na dwie partye. Jedna daleko większa z Husem trzymała, druga mniejsza przeciw niemu była. W owych czasach mniej oświeconych nie można było w sprzeczkach o wiarę ani tak rozsądnie, ani tak obojętnie myśleć, iak teraz. Nieuskromione oświatą umysły, porywcze do oręża duchy unosiły się w zapale do prześladowań, a stąd wzrosły krwawe zamieszki. Te chcąc uspokoić Sobor Konstancyyski potępił Jana Husa r. 1415. na śmierć, i kazał go żywcem spalić, mimo przyrzeczenia Cesarzkie. To i spalenie towarzysza jego Hieronima r. 1417. dało hasło do powstania Czechom. Pożar wojny rozciągnął się i po śmierci Wacława, gdy Czesi nie chcieli przyjąć Zygmunta za Króla. Spokoina była dotąd ieszcze Polska; co się tycze wiary, bo od Kazimierza III. zwykła była na swoim łonie róż-

różnowierców bez względu na różnicę ich mniemań równie iako i innych poddanych piastować. Wyznawcy obrządku Ruskiego czyli Greckiego żadnych bynajmniej nie doznawali prześladowań. Jagiełło pierwszy prawda, uniesiony podobno zbytnią gorliwością, zakazał małżeństwa Katolikom z Rusinkami i starał się od urzędów w Litwie odsunąć na zawsze Rusinów, żeby Łaciński obrządek mógł otrzymać pierwszeństwo. Ale nie była i wtedy prześladowań żadnych i krwi rozlewu ani w Polsce ani w Litwie. To zbliżyło umysły Czechów do Polski. Zapraszali więc Władysława Jagiełłę uroczyście na tron, wyłączając Zygmunta. (R. 1420.) Wtedy już chytróść Cesarza otworzyła oczy Władysławowi, złożył zatym radę, czy ma przyjąć to królestwo czyli nie. Było ieszcze nie mało takich, co słusznie zrażeni rządem Ludwika nie życzyli dwóch koron na głowie panującego, ale po większey części rada uniesiona bardziey gorliwością, niż kierowana zdrową polityką, odradzała od przyjęcia korony Czeskiej. Minęła zatym pora do ukarania chytróści Zygmunta, a co gorsza, pora do

złączenia dwóch z najcelniejszych Narodów Słowiańskich, a może być uratowania Czech od upadku w owym, a Polski w ośmnastym wieku. Z dziękczynieniem za dobre chęci odpowiedziano posłom Czeskim, że bez narady Witolda Król nie stanowić nie może. (R. 1421.) Niechciał i Witold inaczej przyjąć korony Czeskiej, iak iezeli się Czesi z Kościołem połączą, od którego ich klątwa oddaliła. Wszelako obiecano im starać się o zniesienie tej klątwy i pojednania ich z Zygmuntem, a Zygmunтови obiecano pomoc, iezeli Szląsk odda w zastaw i względem Krzyżaków więcej wiary łać nie będzie. Hołd Alexandra Woiewody Wołoskiego w Śniatynie, dowóz żywności na poratunek od głodu do Carogrodu z portu Kaczybey r. 1415. spustoszenie Kiiowa i Ukrainy przez Tatarów z namowy Krzyżaków poduszczonych r. 1416. koronacya Elżbiety Piłeckiej trzeciej Króla Małżonki r. 1417. przez Arcybiskupa Lwowskiego Jana Rzeszowskiego, co dało powód, że Arcybiskup Gnieźnieński tytuł Prymasa sobie wyrobił na Soborze Kon-

stan-

stantyyskim były dzieje, prócz owych, w tym czasie pamiętne.

(R. 1422.) Przyszło znowuż na reszcie do łaowney wojny z Krzyżakami, która zakończyła się zawarciem pokoju nad rzeką Osą i ieziołem Mielnem, ten iak za zwyczaj niedotrzymano. A Cesarz Zygmunt znalazł wkrótce otwarte do zdrady pole. Synowiec Króla Zygmunt Korybut był przyjął na reszcie koronę Czeską, a Król ożenił się z Zofią czyli Sonką czwartą swą małżonką, Córką Xiążęcia Litewskiego Jędrzeia po śmierci Piłeckiej, gdy obietnice ustąpienia mu Szląska i dania posagu 100000 Złotych z Elżbietą Córką Zygmunta albo Zofią wdową Wacława spełzły, iednak w Kiezmorku potrafił Zygmunt namówić Króla zwykłą obietnicą tylekrotnie niedotrzymaną pomocy przeciw Krzyżakom, żeby własnemu synowcowi w Czechach przeszkadzał. Słusznie rozgniewany na Króla Zygmunt Korybut domagał się w nadgrode za to ziemi Dobrzyńskiej i w Polsce zamieszania sprawił. Tenże Xiążę przyjąwszy wiarę Hussytów (R. 1424.) zaczął ją w Polsce rozgłaszać. Gorliwość Biskupów poburzyła



burzyła nań Króla, a tak wydał Król edykt surowy na Heretyków czyli Kacerzów, żeby ich śmiercią karać i dobra ich na skarb zabierać, iak w innych państwach. Pierwsze to były klótnie o religią w Polsce, a chociaż nie miały one tych okropnych skutków, jak gdzie indziej, bądź że wrodzona dobroć plemienia Jagiellońskiego nie dozwoliła wielu ofiar krwawych, bądź że wielość różnowierców i polityka nie dała rozciągać ślepą gorliwość, iak w innych krajach, bądź na reszcie, że Polacy mniej się zatrudniali sprzeczkami o religią, ma Polska zaszczyt, że w niej o różność w wierze najmniej krwi płynęło.

Seym w Warce w niebytności Króla, zjazd Zygmunta Cesarza i wielu Xiażąt Szląskich na Koronacyą królowey Zofii do Krakowa, wydał nie córki królewskiej Jadwigi za Fryderyka \*)

Mar-

\*) Był to Fryderyk II. drugi Syn Fryderyka I. od roku 1440—1471. po śmierci Jadwigi Elektor Brandenburski z przytomkiem żelazny albo z zębami żelaznymi, Niechciał mu Jagiello dać Córki, dla tego,

Margrabi Brandenburskiego z upewnieniem następstwa były ieszcze dziecie tegoż czasu.

Przez następne trzy lata r. 1426-1429. zatrudniały Króla niezgody i waśnie domowe z Witoldem i Małżonką, z których poróżnień obłudna chytrość Cesarza Zygmunta powzięła podżogę do zamięszania Polski i Litwy. Gdy bowiem królowa królowi syna po synu rodziła, rzucił na nią Witold podeyrzenie, iakoby ta płodność była nieprawa. Łatwowierny i podeyrzliwy Król, który każdą z swych żon posądzał, uwierzył skwapliwie temu, a gdyby go Jan Tarnowski nie był odwiódł od przedsięwzięcia, to byłby królową pod straż do Litwy odesłał. Odtąd wszczęły się nieskończone niechęci między Władysławem II. i Witoldem, a na dziedzie w Łucku udało się Cesarzowi odwrócić serce

---

że Oyciec nie uiszczał się na słowie w dodawaniu mu pomocy przeciw Krzyżakom, ale za staraniem Papieża i za proźbą Witolda, który młodego Fryderyka wychował, uczynił to Król, gdy mu trudno było co odmówić komu. Zerwały się te związki, gdy królowi syn po synu się urodził, a Jadwiga r. 1430. umarła,

serce Witolda od synowca obietnicą korony Litewskiej. Domagał się o nią Witold z początku prozbą, a potem i groźbami szukał zezwolenia na koronację od Polaków, ale gdy już wielu na swoją stronę skłonił, Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego i Jana Tarnowskiego nie mógł na to żadną miarą przyciągnąć. Ich rada odwiedła tak senat, iako i Króla od tego, gdy już Król obciążony latami nawet i koronę polską chciał Witoldowi, chociaż starszemu, ale daleko czerstwiejszemu i dzielniejszemu ustąpić, ponieważ nacyjęściej na jego radzie polegał. Nie przyjął ofiary Władysława Witolda, ale za podbechtaniem Krzyżaków nie przestawał ubiegać się o koronę Litewską.

Seym w Jedlnie w Powiecie Radomskim (R. 1430.) zapewnił berło i następstwo temu Synowi Jagielly, któren najzdadniejszym do tronu będzie, lecz to nie stało się inaczej, iak za potwierdzeniem dawnych i nadaniem wielu nowych praw i swobód, iako to: że Król tylko rodowitym ziemianom w powiecie urzędy ma rozdawać, nigdy zaś osobom xiążęcey familii, szlachta

szlachta za granicą inaczej nie będzie służyła, iak za żold pięciu grzywien na konia. Wykupienie więźniów nie tylko za granicą, ale i w kraju Król podeymuie własnym kosztem, podani szlacheccy wolni będą od osepów i podatków pieniężnych, od stacyi i podwód, tylko poradne i łanowe pobory płacić mają; a wójtowie, mieszczenie, rolnicy i lud drobny będą i od tych dwóch podatków wolnemi. Pieniędzy Król bez zdania stanów bić nie ma; szlachcie nie będzie ani więzionym ani karanym, chyba że o zbrodnią przekonany zostanie, albo że go uchwycą na gorącym uczynku. Maiętności zabezpieczono każdemu, a Kujawianom i Dobrzyńianom odpuszczono osepę owsa dla Króla, Rusi równe prawa z innemi ziemiami nadano.

Witolda zabiegł o koronę przecięła pilność Wielkopolanów, bo z rozkazu królewskiego schwytał Jan Czarnkowski Baptystę Cygala Genueńczyka i Jana Rot Posłów Zygmunta z listami do Witolda, w których obiecywano mu innych posłów z koroną. Gdy Czarnkowski złożony chorobą nie mógł daley czuwać, cała Wielkopolska za przywodem Sędziwoia Ostro-

Tom, II. C roga



Woiewody i Starosty Poznańskiego i innych Urzędników podjęła się bronić przeyscia posłom Cesarskim. To przywiedło Witolda innszą drogą dopinać zamiaru swego. Zaprosiwszy Króla do Litwy chciał przekupić Zbigniewa Oleśnickiego, ale wszelkie starania iego w tey mierze były daremne, a w tym śmierć zakończyła wszelkie o to zabiegi. Umarł bowiem nie długo potym w Trokach w zgodzie z Królem, którego za wszystko przeprosił. Mąż to był wielki i czynny, doświadczony pogromiciel Rusi, Tatarów i Krzyżaków. Plesków czyli Psków i Nowogrod Wieliki Rzeczypospolite Ruskie przymusił do daniny. Woiował szczęśliwie z Mogółami, wspierając Hana Tokatmisza, a wtedy Tatarów w niewolę wziętych osadził w Litwie nad rzekami Waką i Wilią i w innych okolicach. Lecz Tatarzy powiedaią, że dobrowolnie do Litwy przyszli, a to dla niezgody w oyczyźnie, co równie prawdą być może, iako i to, że niewolnikom Tatarskim grunta nadano. Nie raz bowiem w dzieiach dwie przeciwne powieści łączą w sobie prawdę po części. Wzrost Witolda był średni, umysł wspa-

wspaniały, życie trzeźwe i wsttziemięzliwe oprócz w miłostkach pobocznych. Swoich Ludzi postrachem utrzymywał w powinności, dla obcych był hoynym. Zwyczaj zbogaconych urzędników łupić, a wyłupionych znówuż na urzędy stawiać, raczey owczesney trudności mieć ludzi światłych, niż nieoświeceni i barbarzyństwu iego przypisać trzeba. Nic wielkiego nie uczynił bezeń Władysław II., ale on wiele sam dokazał dzieł ważnych, a złamanie potęgi Krzyżackiey iemu iest Polska winna, których przemoc dla niey była najstrasznieysza, gdy tak orężem, iak polityką, zdradą i obłudą woiowali, a w woynach włości gorzey, iak Tatarzy, niszczyli; własni ich poddani nazywali ich dla okrucieństwa nie raz nie Krzyżakami, ale Krzyżuiącemi krzyżownikami, *Kreuziger*, to iest katami krzyżuiącemi czyli męczącemi lud swój.

Śmierć Witolda sprawiła zamieszanie w Litwie. Mimo niezdolności do rządu umyślił Król wynieść na Wielkie Xięstwo Brata swego Świdrygiełę, ale nie pomny na dobrodziejstwo Świdrygieł, a urażony o to, że Buczaccy

C 2                      dostali

dostali Podole do korony, wzięli Zwierzchnika swego, co do Podola bardziej Litwie, niż Polakom sprzyiającego, otoczywszy orszak towarzysów i służalców ludem zbroynym Litewskim. Zjechała się Szlachta koronna do Warki, uchwaliła wojnę przeciw Litwie i zjazd pod Kijany, wieś nad Wieprzem, jeżeli uroczyste poselstwo Króla z pod straży nie uwolni. Taką szlachty statecznością przelekniony Świdrygieł wypuścił Króla, ale Podole zbroyną ręką naieźdżał. Dla tego Sejm Sandomierski uchwalił wojnę powtórnie i byłoby przyszło zaraz do rozlewu krwi, gdyby Król nie wstrzymał ieszcze narodu od niey: brzydząc się słusznymi domowemi rozterkami. Ale na reszcie przyszło do tey okropności. Z początku wiedła się ta woyna Polakom pomyślnie na Wołyniu, ale wkrótce i oni doznali różnych klęsek. Niechętnie też Król wojował, a tak opuszczała się naylepsza pora do boiu. Do tego Krzyżacy naiechali Kujawy i Ziemię Dobrzyńską, a Wołosza Podole. Wielkopolanie w ciągnieniu samym nie mało uczynili szkody, a Rusini urażeni o to, że Król bardziej łacińskiemu, iak greckie-

greckiemu sprzyiał obrządkowi, gnębili Łacinników i burzyli kościoły Katolickie na Rusi. Król sam nie mając czym ratować zniszczoną Szlachtę Kujawską, zaczął dla niey rozszaflować dobra kościelne. Stąd wszczęły się kłótnie z duchowieństwem, (R. 1432.) a Sejmy Niepołomicki i Sieradzki nie mogły temu zamieszaniu zaradzić. Szemrano na Króla, że sam był winien napaści Krzyżaków i niepomyślności woyny Litewskiej przez odwłokę i opiekałość, a dla tego na Seymie Sieradzkim ustanowiono, iż jeżeliby wiele wojen razem było, aby odparciem iedney cała siła narodu zatrudniała się, odlogiem puściwszy drugie, żeby przez odpór na wszystkie strony nie była rozdrobniona, lecz po kolei dzielnie z całą usilnością każdą wojnę z osobna kończyła. Uchwała ta że nie na wszystkie czasy służyć mogła, iest rzeczą oczewistą.

Nie mógł Król inaczey wyrwać się z zamieszania, iak wyniesieniem na wielkie xięstwo Zygmunta Korybuta Xiążęcia Starodubowskiego, Brata Witolda, a oraz ubezpieczeniem Rusi w Łucku, że wszelkiey swobody w wierze uży-



wać będzie, że odtąd cerkwie Ruskie na kościoły Łacińskie nie będą obracane, i każdy przy swoich prawach zostanie.

(R. 1433.) Zaspokoiony Król ze strony Litwy i Rusi przedsięwziął pomstę nad Krzyżakami. Ruszył szlachtę, a do pospolitego ruszenia zaciągnął Czechów Hussytów, którzy Nową Marchią Krzyżakom od Zygmunta Cesarza iako Margrabi Brandenburskiego zastawną pod przewodem Jana Czapki spustoszyli, Polacy zaś Prusy od Wisły aż do morza zniszczyli. W Litwie ważyło się szczęście przez czas niejaki między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełem, bo Zygmunt ludowi o ścięcie Jana Moniwida kasztelana Trockiego i Rombowda Marszałka był zniechęconym. Do tego Świdrygieł wzywał na pomoc Ruś i Tatarów, ale Tatarzy nie Litwę, lecz własne Świdrygieła dzierzawy Xięstwo Kijowskie i Czernichowskie splondrowali. Brała zatym na reszcie strona królewska przewagę, ale w tym umarł Król Władysław II. Jagiełło w Grodku w sędziwym wieku w czterdziestym ósmym roku panowania.

Polska

Polska winna temuż królówi pierwsze złączenie Litwy z koroną, obronę od najsroźszych nieprzyjaciół, od dumnych Krzyżaków, którzy nietylko na zawoiowanie obojga narodów, ale albo na zupełne wytępienie ich albo na uiarzmienie w najsroźsze poddaństwo czyhali. — Waleczność osobista, czuyność na obroty Niemców w Prusiech i Inflantach równie iak szczodroblivość, pobożność i powolność iego cnoty godne są pochwały, ale rozrzutność, słaby umysł w przedsięwzięciach, zbytne przestawanie na cudzey radzie, opieszłość, gnusność, gdy do południa sypiał, a przeto często i wymiaru sprawiedliwości nie chciał podanym czynić, zbytek w iedzeniu, bo w trunkach był wstrzemięzliwy i nie piął, iak tylko wodę czystą, były wady naganne, lecz podobno iak niektóre zabobony bardziej wychowaniu, iak iemu samemu przypisać ie należy. Toż samo podobno o podeyrzliwości iego i zazdrości w małżeństwie myśleć wypada. Jednak szkodowała Polska nie mało na tym wszystkim, bo gdy dążyła oyczyzna do tego, że przez nadanie różnych swobód i wolności mogła stać

stać się królestwem w Europie naypoządniej-  
szym, w którymby Król w dziedzictwa własne  
i dobra koronne iak nayhojniey opatrzony roz-  
kazywał naybitniejszemu po dwusetletniey  
woynie domowey narodowi, a szlachcie o do-  
bro oyczyny przykładnie gorliwey, spędzły te  
nadzieie po części z własney tegoż Króla wi-  
ny. Zamków bowiem ani nowych nie budował  
ani starych nie naprawiał, przez zaniedbanie  
sądów nie był ani oycem miast ani chłopów,  
jak Król Kazimierz III. a lubo łotrowstwa i  
rozboie kilkakrotnie powściągnął, iednak iado-  
wita ta gadzina wszystkich państw Europey-  
skich w średnim wieku odradzała głowy swoje,  
iak hydra Herkulesa. \*) Tak szlachty rozboy-  
niczey zgraia splondrowała pod iego panowa-  
niem klasztor Częstochowski od Władysława  
Xiążęcia Opolskiego założony, gdy Król o  
wszystkim zapomniawszy bawił się iedywie my-  
śliwstwem na łowach, Rozrzutność iego wy-  
zula

\*) A to dopóki woyska stałego nie było i prochu wy-  
nalazek nie upowszechnił się, obacz notę Tom. I.  
na Karcie 396.

zula go z wszelkich skarbów i zbiorów tak da-  
lece, że nie miał czym żołdu zapłacić nadwo-  
rney i inney milicyi, a stąd wynikła niekarność  
woyska. Jak na złe używał powolności Ja-  
giełły chytry Cesarz Zygmunt, opiewała treść  
całego życia iego, ale nie mniej wszyscy  
dworscy prawie i królowe czasem umiały iey  
nadużywać, bo Król za zwyczaj zwykł poło-  
wę proszącym darować tego, o co prosili. Co  
poznawszy obłudnicy o dwa kroć tyle upra-  
szali, iak zamierzili sobie otrzymać. Nie tylko  
zaś pieniądze i klejnoty rozdawał Król zbytnią  
hojnością, ale i dobra w koronie, w Litwie i  
na Rusi, całe powiaty i ziemie. Dla tego na-  
wet, gdy sam niedostatek cierpiał, Papież Mar-  
cin.V. dał mu uwolnienie od obietnic swoich.  
Niedostatek zaś doprowadził Króla do tego  
nawet, że się nie iedney dopuścił niesprawie-  
dliwości, zdzierstwa i gwałtów. Co do przy-  
miotów ciała był wzrostu średniego, twarzy  
podługowatey i suchey, po podgarłku ściągno-  
ney, oczy miał czarne i żywe, wzrok niesta-  
teczny, szyję długą, wymowę grubą, może z  
Litewska; i prędką, może z Ruska.

Do



Do pamiętnych dzieł iego należy ieszcze założenie Biskupstwa Kiiowskiego i Chełmskiego obrządku Łacińskiego. Tudzież godna pamięci rzecz, że Xiążę de Berg r. 1422. chciał się poddać królowi pod hołd i opiekę, ale dla odległości kraiu nie przyjęto ofiary iego.

---

### Władysław III.

---

**W**ładysław III. najstarszy Syn Jagiełły nie miał więcey, (R. 1434.) iak lat dziesięć, gdy go oyciec odumark. A lubo przyrzeczono oycu, że nayzdatniejszy z Synów iego ma po nim panować, iednak gdyby Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski, a od powrotu z Soboru Konstancyjskiego Kardynał nie był za nim się uiął, może dla małoletności od tronu byłby odsuniętym. Byli bowiem tacy, a mianowicie Spytek Mielsztyński Woiewodziec Krakowski i Derśław Rytwiański Łęczycki, a potem i Goworek

rek Chrzobranowski, starzec sędziwy i Abraham Zbąski Sędzia Poznański, Jan Strasz i inni, co się usilnie obraniu Króla niedorosłego na zjeździe Wielkopolanów w Poznaniu opierali. J w Małeypolszcze znaleźli się podobni im przeciwnicy, którzy nawet spustoszeniem Sławkowa w Xięstwie Siewierskim Zbigniewa od przedsięwzięcia odciągnąć chcieli. Uprzątnął zacny kardynał wszystkie zawady stałością swoją, bo gdy przeciwnie myślący zjazd do Opatowa uchwalili, stanął sam na nim, a gdy naybardziej przeciw koronacyi małoletniego Króla obstawali, pokazał się od Kazimierza III. Kapitułe Krakowskiej darowaną, w której koronacya tegoż Króla w młodym wieku wyobrażona była. Trudność względem przysięgi w małoletności ułatwiła zaś królowa z krewnymi królewskimi uroczystym zaręczeniem, że w latach dorosłych od Króla wykonana będzie. Nastąpiła zatem koronacya w Krakowie d. 29. Lipca, ale przysięgi od miasta nie odbierał Król, gdy sprzeżka zaszła między Biskupami i Xiążętami Mazowieckimi, którzy razem z niemj po prawey ręce Króla siedzieli chcieli.

chcieli. Do opieki przydano Władysławowi III. matkę Zofią i kilku Senatorów duchownych i świeckich. Po wojewodztwach zaś i starostwach ustanowiono dozorców Prowizorami zwanych. Brzytym porównano Ruską i Podolską Szlachtę z koronną.

Wszelako nie była Polska ani spokojna ani szczęśliwa, bo iak po całej Europie, tak i tu nie ukroćona zapalczywych umysłów dziłość i możnowładców przemoc wichrzyła w państwie, a dla tego sądy częstokroć nie miały wykonania, a władza królewska określona ieszcze bardziey, niż przedtym niedostatkiem skarbu, niż wpływem do rządu stanów, nie mogła dzielnie bezprawiom zapobiegać. Do tego wszczynaly się w Polsce różności zdań w wierze, a złe przykłady duchowieństwa, chciwość i łakomstwo Xięży dawały pochop do zażalenia świeckim. Stąd urosły sprzeczki o dziesięcinę, gdy duchowni więcey żądali, iak im się należało, a świeccy mniej dawać chcieli, iak słuszność i sprawiedliwość kazała. Tenże sam Spytek Mielsztyński, co się koronacyi Władysława III. tak sprzeciwiał, jawną rozpoczął wojnę

wojnę z kardynałem Zbigniewem, a Szląska Szlachta i Xiążęta Opolscy napadli granice Polskie. Cesarz Zygmunt szukając jakiegoś stąd dla siebie obłowu, gdy pragnął opieki nad Królem, domagał się obłudnię Hrabstwa Spińskiego. W tym zamięszaniu wszczęły się ieszcze kłótnie o urzędy, względem których na zjeździe Wiślickim ustanowiono, aby bliżsi z niższego na wyższy postępowali urząd, a tak po Spytku Woiewodzie Sandomirskim Jan Czyżowski kasztelan na woiewództwo postąpił, a na iego miejsce kasztelan Lubelski. Krzyżacy radziby byli wojnę rozpocząć i z tych zamięszek korzystać, ale wyniszczeni przeszley wojny klęskami wstrzymywali się od boiu, ponieważ z Niemiec Czechami zatrudnionych pomocy żadney spodziewać się nie mogli.

W Litwie wrzała ieszcze wojna między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełem aż do porażki tegoż pod Wilkomierzem, po której Świdrygieł od Króla na wygnanie do Siedmiogrodu skazany. To skłoniło na reszcie i Krzyżaków do zawarcia pokoju (R. 1435.) w Brześciu Kujawskim: Król wrócił im Marchią Nową,



a Krzyżacy Świdrygiełła daley nie wspierać i Polakom krzywdy nie czynić przyrzekli. Nie-szawa i pół przewozu u Torunia do Króla na-leżeć mają.

(R. 1436.) Seym w Korczynie uchwalił: że stany tego za nieprzyjaciela oyczyzny mieć chcą, coby pospolitemu prawu nie był poslušnym i swego orężem dochodził. Równie odszczepieństwo od wiary, albo i przestawanie z odszczepieńcami za przestępstwo podobne poczytanym będzie. Ale uchwały takowe powszechnego pokoju i w Polsce nie lepszy miewały skutek, iak w sąsiednich państwach podobne nakazy tylókrótne powtarzane, w Niemczech *Landfriede*, w Francyi *paix generale* zwanych, bo przeciw nałogom głęboko wkorzenionym ludu tylko czas albo zupełna rzeczy za czasem odmiana zaradzić może.

Wśród tych rozruchów iednak Xięstwo Oświęcimskie na Szląsku od Czech oderwane powróciło do korony. Gdy bowiem Dersław Rytwiński zamek Zatorski opanował, a od Szlązaków zbity nie mógł się na nim utrzymać, oddał go królowi, a Król nie wrócił go Xiążętom Oświęcimskim

cimskim prędzey, aż się pod hołd Polski poddali. Zamięszanie w Czechach (R. 1438.) po śmierci Zygmunta Cesarza ułatwiło królowi ten postępek, gdy część Czechów Albrychtowi Xiążęciu Austryackiemu zięciowi Zygmunta przeciwna ofiarowała koronę Czeską Janowi Kazimierzowi bratu drugiemu Króla. Chociaż wojsko do Czech Jan Kazimierz wysłał, a Król Władysław Xiążąt Górnego Szląska do uznania iego za Króla przymusił, iednak Albrycht ukoronowany w Pradze utrzymał się na tronie Węgierskim i Czeskim. Falszywey monety bicie i najazdy na granice przez Xiążąt Szląskich czynione były Władysławowi III. przyczyną do owey krótkiey z Szląskiem Xiążętami wojny, w której ich do uznania Brata swego za Króla Czeskiego przymusił. Na Seymie Piotrkowskim wykonał przysięgę w piętnastym roku wieku, iako młodzieniec lat swoich doszły. Śmierć Albrychta otworzyła mu drogę (R. 1439.) na Tron Węgierski, bo dla przestachu od Turków, którzy do Serwii wdzierali się, część Węgrów nie chciała czekać na potomka Albrychta, którego brzemienna żona iego Elżbieta,

Córka

Córka Cesarza Zygmunta miała dopiero urodzić. Nie życzyli sobie Polacy tego, aby ich Król i Węgrom panował, zrażeni przykładem Ludwika, a woyna Turecka i zamieszki w Litwie samego Władysława III. uczyniły wątpliwym. Jwan Czartoryski bowiem zabił Zygmunta Wielkiego Xiążęcia, a Świdrygieł znowu nowe zaczął rozruchy. (R. 1440.) Przemogły na reszcie proźby Węgrów, a dla tego przyjąwszy koronę Węgierską wysłał do Litwy Brata Jana Kazimierza dla uspokojenia rozruchów, a tam Litwa mimo woli królewskiej tegoż Jana Kazimierza ogłosiła Wielkim Xiążęciem, gdy go wylewy wody od wyjazdu wstrzymywały. Zanosilo się na woynę domową w Litwie, a mór i głód dokuczał w Polsce. W tym Król do Węgier wyjechał, zostawiwszy namiestników w koronie, Jana Czyżowskiego kasztelana Krakowskiego nad Małopolską i Rusią, Woyciecha Malskiego Woiewodę Łęczyckiego nad Wielkąpolską, a Zbi-gniewa Kardynała nad Hrabstwem Spiskim.

Wcale inszą rzeczy postać, znalazł Król w Węgrzech, iak mu obiecywano. Część Panów trzymała bowiem z królową Elżbietą, a  
gdy

gdy ta Syna Ładysława Pogrobowca urodziła, ukoronowawszy Dziecię w pieluchach koroną S. Stefana, \*) uwieźla też koronę do Austrii.

(R. 1441.) Przyszło do woyny w Węgrzech. Morowe powietrze powiększyło nieszczęścia ciężar. Atoli wszystkie trudności przewyciężył na reszcie Władysław III. dzielnie wsparty od Polaków, a ukochany od Węgrów dla rozsądku i wspaniałomyślności, ale rozrutność hoyna w darach wypróżniała skarb królewski w Węgrzech, a dobra królewskie roztrwaniała w Polsce.

(R. 1442.) Stanał na reszcie pokóy z królową, (R. 1443.) a lubo Król obiecał, na zielone świątki do Polski przyjechać, odwróciła go od obietnicy woyna Turecka. Za radą Jana Korwina z Huniadu powiedła się ta woyna szczęśliwie. Turcy porażeni nad rzeką Mora-

wz

\*) Tey koronie przypisują Węgrzy nieiaką świętość, że bez niej żadna nie ważna jest koronacya. Dla tego, gdy Władysława inną z grobu S. Stefana wziętą koronę uwieńczono, miano to zaraz za nią iaką na przyszłość wróźbę.



wą raz w Serwii, a drugi pod górami Macedońskimi, zawarli pokój na lat dziesięć, dla Węgier bardzo zyskowny, gdy głód trapił wojsko Władysława, bo Sultan Amurat II. musiał wtedy całą potęgę swoją obrócić przeciw Xiążęciu Karamanii, który Natolią napadał. Uroczysta przysięga z obu stron potwierdziła zawarte przymierze. (R. 1444.) Ale rok tylko potrwał tenże pokój z przyczyny Kardynała Juliana, Legata Papieżkiego. W nadziei bowiem, że znaczna z Włoch na morzu przeciw Turkom stanie potęga, że Włosi i Grecy Turków nieprzepuszczą przez cieśniny morskie, złamano dane słowo, gdy Papież sam rozgrzeszył Władysława III. za niedotrzymanie przysięgi i rozpoczęto wojnę na nowo, gdy wiele wojska po zawarciu pokoju było się rozeszło, a pieniędzy i czasu na nowe nie stawało zaciągi. Żadne posiłki Włoskie i Greckie nie pokazały się na morzu, a za pieniądze Grecy i Włosi sami przewozili z Azji do Europy Turków przeciw królowi. Zaszła bitwa pod Warną pozbawiła Króla życia, a Węgry wszystkich przez pierwsze zwycięstwa odniesionych korzyści.

Wtedy

Wtedy zginęła część metryki koronney, którą Władysław III. miał przy sobie. Pod czas tej wojny doznała Polska nie mało szkody, choć od placu iey była oddalona. Król bowiem tylko na tych baczny, co mu się w Węgrzech wysługiwali, rozdawał w koronie nawet dobra żyjących, a tak nie raz był przyczyną do zamieszek i zakłóceń wielkich. Miał on lat 21. gdy poległ pod Warną dnia 11. Listopada w dzień S. Marcina. Wzrostu był średniego, oczy i włosy miał czarne, płeć śniadawą. Pobożność, dobrobitwość, i miłosierdzie kazila tylko iedna Jagiellończykom przyrodzona prawie wada, w prywatnym iak w panującym Człowieku mniej szkodliwa, zbyt uczynna dobroć, a stąd wynikająca słabość i rozrutność, przez które to wady Polska w oddaleniu i niebytności Króla największą szkodowała.

Podług wyroku Władysława III. r. 1436. Eliasz Wołochy, a Stefan Multany Synowie Alexandra Hospodara czyli Woiewody Wołoskiego otrzymali, gdy się o księstwo oycowskie przez długi czas byli kłócili. Oba wykonali hołd wierności, iako i poprzednicy ich.

## Bezkrólewie.

Długo nie dawano wiary powieściom o klęsce pod Warną. Dla tego wysłani do Grecyi i Bułgaryi Jan Rzeszowski i Jdzi Suchodolski, aby się dowiedzieć o prawdzie. Czas, iak za zwyczaj odkrył ją, gdy Węgrzy obrali sobie za Króla Władysława Pogrobowca. Na zjeździe Sieradzkim dopiero uchwalili (R. 1445.) Polacy dać berło Kazimierzowi, Bratu Władysława III.; atoli iednak z warunkiem, że gdyby się Król zjawił, żeby mu tron ustąpił. Lecz ponieważ Kazimierz iako Wielki Xiążę Litewski wymawiał się od przyięcia korony, potrwało bezkrólewie daley przez całe dwa lata. Nie tak wola własna, iak raczey rada Litewskich Panów, a na reszcie obawa, żeby Litwy przez Michała Zygmuntowicza nie utracił, wstrzymywała Kazimierza IV. od przyięcia upragnioney korony. Litwa bowiem urażona na Polaków

o Podole i Wołyń, kraie do korony przywrócone, zamyślała na zawsze te kraie oderwać od niej i do siebie przyłączyć, a oprócz tego byli i tacy w znaczney liczbie, co ze wszystkim związki z Polską zerwać życzyli sobie. Królowa matka tylko krzepiła nadzieie Polaków, że Syn berło przyymie, a na reszcie uroczystę poselstwo z Litwy żądało, aby dawni namiestnicy i daley rządźili do czasu, a Króla nowego ieszcze nie obierano.

(R. 1446.) Sprzykrzyła się odwłoka Polakom. Radzili Biskupi na Seymie Piotrkowskim obrać z warunkiem, ieżeli się Kazimierz nie namyśli inaczey, Margrabi Brandenburskiego, a Biskup Płocki zaś którego z Xiążąt Mazowieckich Bolesława albo Władysława. Obrano na koniec z uchwalonym warunkiem Bolesława więkczością głosów, a w tym zaczął i Kazimierz IV. żałować, że chęciom Polaków nie dogodził. Przewaga bowiem ulubieńców iego Gastołda i Świesta znienawidziła go w Litwie, obawiał się też zemsty Bolesława, z którym różne miał zayścia, a co raz bardziey i bytność iego w Litwie była dla tego niebezpieczna, że

Michał



Michał Zygmuntowicz zięć Bolesława prze toż samo mógł brać górę nad nim. Przychylność Małopolanów do domu Jagiełły, i przyjaźń niektórych możnowładzców z rozrzutney szczodrobliwością Ojca i Brata zubożonych utorały na koniec Kazimierzowi IV. drogę do korony. Niepozwolenie na obranie Bolesława pierwszym było do tego krokiem. Potym z zjazdu w Bełżycach wysłano Piotra Krakowskiego kasztelana Sandomirskiego do Litwy, a gdy temuż Kazimierz IV. ochotę swoją do korony oświadczył, obrali go Małopolanie Królem w Krakowie. Przystali na to wkrótce i Wielkopolanie na zjeździe w Kole, chociaż pierwey o to na Małopolanów trochę byli urażeni, a tak zapomniano ze wszystkim o Bolesławie. Atoli pozostawały ieszcze nie małe trudności, Kazimierz IV. bowiem nie mógł z Litwy tak prędko wyjechać, iak sobie życzył. Panowie Litewscy domagali się koniecznie Wołynia i Podola, nie dozwoliwszy wyjazdu Panu z Brześcia Litewskiego na seym do Parczowa. Po różnych daremnych w Brześciu Litewskim umowach zakończyło się przecież bezkrólewie,

gdy

gdy Kazimierz IV. R. 1447. d. 24. Czerwca do Krakowa przyjechał, a nazajutrz nastąpiła koronacya; na którey i Xiążęta Mazowieccy z licznym ludu orszakiem byli przytomni. Ich sprzeczka o mieysce z Biskupami przeszkodziła znowuż odbieraniu przysięgi od Miasta.

---

### K a z i m i e r z IV. \*)

---

Lubo skończyło się bezkrólewie, iednak nie uspokoił się stan burzliwy królestwa. Trwały daley nie tylko zatargi z Xiążętami Szląskimi ale i rozterki, niaiazdy i łotrówstwa zwaśnione między sobą Szlachty, a zagęszczone łupieżę i drapięstwa co raz więcey czyniły szkody.

Odiąz

---

\*) Kazimierza IV. jest tegoż imienia III. gdy kto niechce Kazimierza II. Sprawiedliwego za Króla rachować, ale słusznie licząc i tegoż w poczet Królów sprawiedliwy mianuje się Kazimierzem IV.

Odiąz Króla do Litwy, (R. 1448.) klótnie teyże o Podole i Wołyń, rozruchy na Wołoszczyźnie, naiazd Tatarów na Podole powiększyły zamieszanie. Przychylnóść większa Króla do Litwy dziedzicznej w sprawie o Podole rzucała podeyrzenie na Króla i Litwę, iakoby Tatarzy do tegoż napadu od niego byli pobudzeni, bo gdy Teodor Buczacki wielką część więźniów Tatarom odbił, Starosta Braclawski z Litewskiej strony ochotnie przyjmował nieprzyjaciół, a Tatarzy czynili umowy z Królem dla zatłumienia rozruchów na Wołoszczyźnie. (R. 1449.) Na Seymie Piotrkowskim przyszło do tego, że gdy Król zaprzysiężenie swobod koronnych i złączenie Podola i Wołynia odwlekał, zjazd cały oświadczył mu, że Polacy dopóty słuchać go nie będą, aż przysięże. Gdy więc Król Kazimierz IV. (R. 1450.) w Małey-polszcze na rokach walnych chciał łotrowstwa ukarać, wstrzymał sądy Jan Tęczyński Woiewoda Krakowski. Nowy naiazd Tatarów aż do Grodka i Bełża Ruś spustoszył. Nie zaradził złemu, ani seym Piotrkowski, (R. 1451.) gdzie Zbigniew Kardynał pierwszeństwo nad Arcy-

Arcybiskupem Gnieźnińskim otrzymał z warunkiem, aby nikt bez woli i wiedzy Króla o godność kardynalską nie ważył się starać, \*) ani zjazd Krakowski, ani na reszcie Seym Parczowski, na któren Król ledwie Litwę sprowadził. (R. 1452.) A obięcie Łucka przez Litwę po śmierci Świdrygiela rozjątrzyło umysły jeszcze bardziej. W tey niezgodzie plondrowali Tatarzy Podole, a Szląskie Xiążęta pogranicze Wielkiej i Małey-polski. Rozeymy z Szlązka-kami do czasu tylko zaspakaiiała naiazdy ich, a przeciw Tatarom nie było żadney obrony. Czasem tylko prywatnych siła wstrzymywała napady od Szląska i od Krynu. A zamiast obrony granic, kłócono się, co do kogo ma należeć. Na Seymie Sieradzkim dał Król kartę, że za rok przysięgę wykona, gdyż tego natych-

---

\*) Już z dawniejszych Seymów od r. 1448. miał te klótnie Zbigniew Oleśnicki z Wincentym II. Kotem, a potym z Władysławem Oporowskim Arcybiskupem Gnieźnińskim. Zawieszono je kilkakrotnie aż do tegoż roku, w którym ją rozsądzono. Przydano i ten warunek, żeby nie razem Kardynał i Arcybiskup lecz kolejno do rady przychodzili,



tychmiast dla niebezpieczeństwa od Litwy uczynić nie może. Przy tych odwołkach posuwały się napady Tatarów aż do Lwowa, gdy Król w Litwie spokojnie bawił się na łowach. (R. 1453.) Powtórny najazd za Łuck pomścili pod Trębowłą Łaszcz Zynkowski, Jan Niemiec Łatyczewski i Matyasz Miedzyboski Starostowie kłęską powracającym z łupem Tatarom zadana. Niedobitków Braclawianie wycięli, ale trwała niezgoda w Polsce i w Litwie dalej. Gdy na Sejm Parczowski Litwa zjechać nie chciała, Polacy na Sejmie Piotrkowskim surowo nastawiali na Króla, aby przysięgę wykonał i na reszcie całe Wielkie Xięstwo porzucił, oddawszy je komużkolwiek z krewnych, albo żeby zbrojno dochodził krzywdy swojej. Wymawiał się Król tylko od ziednoczenia Rusi z przyczyny, że dawniejsza wiąże go dla Litwy przysięga, że przy niej zostanie. Szukał potym wybiegów różnych, że iako Król, a nie zaś iako Wielki Xiążę zaprzysięże. Na reszcie przysiągł bez warunków wszelkich, lecz nie bez żalu i obawy, co się w Litwie stanie. Zniechęcone bowiem ku sobie o Ruś Narody  
Polski

Polski i Litewski dążyły do rozłączenia się zupełnego. Niechciało się królowi opuszczać dziedziczy Litwy, w której lubo przez porównanie praw i swobód z Polską nie mało przy mnożyło się wolności, a przytym niejakaś we zwyczaj weszła elekcyja, jednak lud daleko bardziej przywykł do posłuszeństwa, niż w Polsce. Nie miał też Król ani dowcipu dosyć, ani sił po temu, żeby obom dzielnie panował narodom, a w owym wieku każdy z osobna rząd swój życzył sobie zachować. Tak zrywała się unia za Władysława Jagiełły ustanowiona. Polowanie było iedyną Króla pociechą i zatrudniało go czasem więcej, niż rządy państwa, a możnowładcy w Litwie i w Polsce umieli z tego korzystać, wzmagała się ich władza co raz bardziej i łowiła w odmęcie zamieszkań to wszystko, co powadze panującego albo dochodom ubywało. Szczęściem dla Polski było iedynym, że Krzyżacy osłabieni nie mogli z tych zamieszek pożytkować, gdy ich domowe wstrzymywały od tego zakłócenia i niezgody. Węgry i Czechy równie zamieszane nie wdawały się w obce dzieje, a dla szczupłego

plego dziedzictwa dzierzaw w małej części Austrii słaba i nie wiele znacząca potęga Cesarza Fryderyka III. nie wystarczała nawet do dzielnego w Niemczech panowania. Moskwa jeszcze nie była pod jednym berłem zjednoczona, a Brandenburscy Margrabiowie z domu Hohenzollern dopiero co w Marchii powoli wzrost brać poczynali, gdyż pod panowaniem Luxemburczyków i Bawarów szlachta nabyła wielkie wolności i swobody. Te okoliczności trafkowe uratowały Polskę od większych szkód, a nawet do rozszerzenia iey granic albo raczej do odzyskania strat dawniej poniesionych drogę szczęśliwie uśłały.

R. 1453-57. Jan Xiążę Oświęcimski po różnych woynach z Obywatelami Krakowskiemi zwyciężony musiał królowi poddać księstwo swoje za 50000 grzywien groszy Praskich, a w Prusiech przywieźli rozruchy lud do szukania ratunku w Polsce. r. 1454-66. Już od r. 1440, dla utrzymania praw i swobód szlachta Pruska była uczyniła między sobą związek przeciw gwałtom i niesprawiedliwościom Krzyżaków. Ci całą sprawę wytoczyli do Cesarza Fryderyka

ryka III., który ku ich woli szlachtę od praw i wolności odsądził. Taki wyrok pobudził Szlachtę od Fryderyka III. tak skwapliwie potępioną podać się królowi Polskiemu r. 1454. właśnie, gdy w Krakowie z Elżbietą Córką młodszą Cesarza Albrychta Króla Węgierskiego i Czeskiego wesele odprawiał. Chcieli temu Krzyżacy przeszkodzić, ofiarując hołd i pieniądze, nie mało senatorów odradzało królowi przyjęcia Prus od zakonu odpadłych, ale na koniec przemogła pamięć na tylekrotnie poniesione od tych mnichów niemieckich urazy. Przyobiegał Król opiekę posłom Pruskim i pojechał do Litwy, do Brześcia, żeby Litwa Infantczykom przejścia do Prus broniła. Z Litwy udał się Król na Seym do Łęczycy, a potem do Torunia żeby Prusakom dał pomoc, którzy Krzyżaków w zamkach w Malborgu, w Sztumie i Brodnicy oblegali. Stany Pruskie wykonali przysięgę wierności w Toruniu, Elblągu i w Gdańsku, gdzie równie iak i w Królewcu mieszczanie zamki zburzyli. Przysięgli także i Biskupi Chełmiński, Pomezanski i Sambiński. Czwartym Warmiński był w Malborku u Krzyżaków, za-  
tym



tym tylko kapituła przysięgła. Sejm Pruski w Grudniadzu ustanowił prawa, pod jakimi Prusy do Polski należeć mają, i oraz nałożył podatki na poparcie woyny. Przeciw posiłkom z Niemiec na pomoc dla Krzyżaków ciągnącym poruszył Król szlachtę Wielkopolską, ale niekarność iey sprawiła klęskę pod Chojnicami. Gniew, Królewiec, i Biskup Sambiński odpadli do Krzyżaków. (R. 1455.) Pokrzepiły się przeto ich siły, a chociaż Sejm Piotrkowski nakazał pobór po 12 groszy od łanu, iednak nie powiedła się woyna wiele lepiej. Zwycięstwo królewskie pod Frydlandem, gdy pospolite ruszenie dopiero ku jesieni ruszył, było za późne, a bitni Polacy zaczęli bydź rozpustnemi. W Litwie podstępny Gastołda zachwiał władzę królewską, a rozrutność Króla gorszym niż Krzyżacy kraiu była nieprzyjacielem. Przeto bowiem Król seym po seymie składać musiał, a gdy pobory roztrwaniał, nie było nigdy dla żołnierzy zaciężnych żołdu. Jak niegdyś o elekcyę weszły we zwyczaj targi i frymarki, tak teraz stało się zwykłym sposobem i o podatki i woynę ponawiać ie z królem. Nie dały nieba Króla Polakom,  
coby

coby przez wyższość dowcipu albo umysłu władał sercami ludu. Poznała szlachta, co może, a ucisk Starostów nauczył ią rozróżniać swój własny pożytek od powszechnego dobra. Z dwuma nieprzyjaciołmi miał zatym Kazimierz IV. do czynienia z Krzyżakami i z Szlachtą Polską, bo gdy z tamtemi bić się przypadało, to z tą targować się musiał. A do tego niezgody z Litwą nowe wzniewały między Polską, i Litwą i Królem targi. Nie było zatym końca obrad bezskutecznych, a przy tych powlekła się od roku do roku kosztowniejsza z Krzyżakami woyna. Znał Kazimierz IV. prawa tronu i korony, a tak przeciw Papieżowi i duchowieństwu dzielnie utrzymał przy sobie nominacyą Biskupów i Opatów, ale nie umiał poradzić sobie w zawikłaniu przeciwnych sobie rządów Litwy i Polski. Do tego przez nieoszczędność, albo raczey rozrutność nie wystarczały nigdy podatki na potrzeby kraiu i Króla, a z tego źródła pochodziła niepłatność i niekarność żołnierzy zaciężnych. Przy zwątlenu powagi królewskiej nie tylko u szlachty, ale i u mieszczan brała rozpusta górę, a nawet i dzie-  
dziczna

dziczna Litwa groziła królowi wypowiedzeniem posłuszeństwa.

(R. 1458.) Śmierć Władysława Pogrobowca Króla Węgierskiego i Czeskiego otworzyła bramę do nowych zamieszkań. Obrali sobie Czesi za Króla Jęrzego Podiebradzkiego, a Węgrzy Macieia Korwina Syna Jana z Huniadu. Jskra Czech, dawny nieprzyjaciel domu Korwinów raził królowi Kazimierzowi IV. przyjąć koronę Węgierską, do której ównie iak i do Czeskiej po zonie, iako siostrze Władysława Pogrobowca był naybliższym. Obiecywał przytym pogodzić Króla z Krzyżakami, których woysko naywięcey z Czechów zaciężnych było złożone. Wrocławianie niechętni Jęrzemu Podiebradzkemu o różne urazy, (R. 1459.) pod pozorem religii szukając większych wolności, ofiarowali królowi zwierzchność nad sobą. Nie przyjął prawda Król tych ofiar, ale wszczęły się ztąd rozróżnienia z Czechami i Węgrami, (R. 1460.) a Krzyżacy baczni na wszystkie sposoby szkodzenia Polsce i zemsty nadesłali podpalaczów miast do Czech, żeby Czeski i Polski naród tym bardziej pokłócić. Nie udało

im

im się przedsięwzięcie, Wyjawiła się ich zdrada. (R. 1461.) Zjazd Króla Czeskiego z Polskim do Bitomia ułożony uiszcł się w Głogowie. Zrzekł się Jerzy Podiebradzki praw na Xięstwo Oświęcimskie, a Kazimierz IV. obiecał nie upominać się o posag żony, a tak spełzły nadzieie Krzyżaków zakłócić Czechy z Polską. Udało im się to lepiej z Węgrami, (R. 1465.) ale i ta woyna trwała nie długo, bo Maciey I. miał gdzie indziej do czynienia. Musieli zatym sami tylko z Polską wojować. Toczyła się woyna z zapalem z różnym szczęściem z niemi, aż na reszcie po upłynieniu lat trzynastu od zaczęcia iey stanął pokój (R. 1466.) za staraniem Legata Papieskiego Rudolfa Biskupa Lawanckiego. „Prusy Zachodnie do Króla, Wschodnie do Krzyżaków należeć mają, Wielki Mistrz ich hołduie królowi i powinien mieć pierwsze w senacie mieysce po lewey ręce, nie podlega odtąd oprócz Króla, nikomu, i tylko duchowney Papieża władzy.“ Ta była treść pokoju, któren Pomorze naybliższe do Polski na więcey niż 300 lat przywrócił. Atoli odmieniła się w tym kraiu cała rzecz

Tom. II, E postać.



postać. Osadnicy Niemieccy od Krzyżaków sprowadzeni w długim przeciągu czasu tak byli gorę wzięli, że cały kray prawie zniemczał. Nazwano tę prowincyą Prusami Królewskimi albo Polskimi, a dawne imię Pomorza tylko w iednym Woiewodztwie Pomorskim zachowano. Niemcy dla różnicy od Pomeranii czyli Pomorza dalszego pod Xiążętami Pomorskimi w dwunastym wieku do rzęsy Niemieckiej wcielonomi Woiewodztwo Pomorskie nazwali Pomerellią czyli Mnieyszą Pomeranią, ale w Polsce nigdy tego dla tey części Prus nie używano nazwiska. Po wsiach tylko Kaszubi dawne zabytki starych Pomorzan i nie nader wielka liczba Polaków w niektórych okolicach, iako to koło Starogrodu, Świeca i t. d. aż do dziś dnia pamiątkę przeszłych rzeczy postaci zachowali. Na prozbę Króla Rudolf Legat został kardynałem, i odtąd było zwyczajem, żeby królowie Polscy, iak inni królowie do kardynałstwa podawali rekomendacyą. Nayzwykley czynili to dla obcych, cudzoziemców, aby uniknąć sprzeczek, iakie były

były między Zbigniewem Oleśnickim i Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

(R. 1467.) Ledwie co się woyna Krzyżacka skończyła, iuż do nowey starali się z Czechami woyny nakłonić Króla zbuntowani na Jerzego Podiebradzkiego Wroclawianie, za których usiłowaniem Papież Piusz II. rzucił był nań klatwę, gdy nauki Hussa nie chciał odstąpić. Namawiał i Papież Kazimierza IV. do tey woyny, iako naybliższego po żonie do korony Czeskiej dziedzica, ale nie przyjął Kazimierz IV. daru korony Czeskiej z rąk Papieskich, ponieważ dla wycieńczonego skarbu przez woynę Krzyżacką widział, że nie był w stanie orężem dochodzić go na przymierzeńcu swoim. Prócz tego wołał z Jerzym Podiebradzkim zachować przyiaźń, gdy go szczerze szanował i spodziewał się, że po nim w zgodzie może któren z Synów nastąpi. Gdy nie było czym żołdu zapłacić ludowi zacieźnemu, \*) trzeba

E 2                      było

\*) Od tego czasu, gdy prochu zaczęto używać do boiu, stały się woyny kosztownieysze. A lubo ie-

było znowuż o podatkach pomyśleć nadzwyczajnych, ponieważ dług dla wojska wynosił 270,000 Czerwonych Złoty. (R. 1468.) Ura dzono zatem, aby na Sejm Piotrkowski po dwóch posłów z każdej ziemi lub każdego powiatu przybyło dla dalszey obrady, i to stało się odtąd zwyczajem. Wysyłano bowiem od tego czasu z Seymiku każdego pewną liczbę posłów, bez których woli nic nie mógł więcej Król stanować. Dawniey Urzędnicy i Biskupi tylko do Seymów wchodzili, a szlachta przytomna przystawała na ich zdania. Od roku 1404. nastaly seymiki, ale iednak niebyło ieszcze pewney liczby posłów, lecz urzędnicy powiatowi albo przednieysi zjeżdżali się na Sejm i przygłaszali się tylko do zdań radnych Panów. Ale odtąd zaczęła się powoli układać późniejsza forma Seymów, a powoli co raz więcej przybywało posłów na zjazdy walne, gdyż

---

szcze i wtedy niebyło zwyczajem, żeby całe wojsko miało broń palną ręczną, iednak stała się już wojna sztuką i umiejętnością, do której trzeba było więcej ćwiczenia albo nauki, jak przedtem.

gdyż Ruskie ziemie, a później i Litwa do nich wchodzić zaczęła. Mogło to być zrodzeniem nayumiarkowańszyey monarchii, a przeto i nayszczęśliwszym absolutysmu hamulcem, gdyby bezrządztwa i wolney elekcyi iadowitą igdę, iak wielu przewidywało, zbytek wolności i rozrutność królów nie były wyległy przy zwyczajnym hoynych Jagiellończyków niedostatku pieniędzy i dochodów. Wymawiała się na tym Seymie Szlachta, że na seymikach i zjazdach prowincjonalnych nic o podatkach nowych nie było ustanowiono, bo po części zubożona popolitemi ruszeniami i podatkami na wojnie trzynastoletney Pruskiey nie mogła nic dać, po części zamysłała zwalić ciężar podatków na włościan i stan mieyski. Ledwie że Król w Korczynie i w Kole otrzymał tyle, żeby z łanu był podatek po wiardunku, to jest żeby po sześć groszy dziedzic, a po sześć groszy kmięć zapłacił, ale iak Długosz powie da, nie wszyscy dziedzicy zapłacili rzetelnie, a od kmięci z biedą wymuszono podatek, gdy ich nieurodzay i głód trapił. — (R. 1469.) Jeszcze i w następnym roku były nie dopłacone reszty poru,



boru, i z wielką trudnością po złotemu na głowę żołnierzom zasłużonym na odrachunek na terminie mógł Król wyliczyć, a resztę zapłaty do dalszego odwlec czasu. Tym czasem Maciey Król Węgierski, zięć Jerzego Podiebradzkiego Króla Czeskiego przyjął był ofiarowaną mu od Papieża i Panów katolickich Czeską koronę w Ołomuńcu. Nie było to miło Kazimierzowi IV. z wielu miar, bo oprócz tego, że po żonie sam miał z Synami swemi naybliższe do Czech prawo, były mu szczególne ku Macieyowi urazy, że przeciw Stefanowi Hospodarowi Wołoskiemu Opiekalnikiowi Polskiemu dawał pomoc Bogdanowi i w hrabstwie Spiskim sprawiał niesnaski. Oświadczył to Kazimierz IV. wraz z chęcią starania się o zgodę między teściem i zięciem. Chociaż Szląsk, Morawy i Łuzacya na stronę Macieia przystały, iednak w Czechach przez partyą Hussytów zawsze Jerzy Podiebradzki przemagał, a lubo i szczęście czasem posłużyło Maciejowi, iednak umiał Jerzy Podiebradzki zapobiegać dalszym iego podstępom. Przez zemstę ofiarował Kazimierzowi IV. albo któremu z Synów iego następstwo

po

po sobie, własne pominąwszy Dzieci, a Hussyci bardziey sprzyiający Polakom chętnie przystali na iego zdanie, gdy wiedzieli z doświadczenia, iak dom Jagielloński od prześladowania różnowierców był daleki, bo nawet kłątwa na Prusaków od Zakonu Krzyżackiego odpadłych i samego Kazimierza IV. nie wstrzymała go uymować się za uciśnionemi kraiami. Dla tego ieszcze za życia Jerzego Podiebradzkiego obrali Czesi Hussyci następcą po nim Władysława naystarszego z Synów Kazimierza IV. Przyjął to Król Polski chętnie, mimo odrady wielu Panów, a mianowicie duchowieństwa, a ponieważ skarb na nową woynę nie wystarczał, gdy dawne długi nie były pospłacane, a niazd Tatarów Zawołgańskich na Litwę i Wołyń więcej niż 10000 ludzi w niewolę zabranych Polskę pozbawił, nie były te odrady bez gruntu. Zagrożony Maciey od Turków i Wołochów zaczął się układać z Jerzym Podiebradzkiem, który dla niedostatku pieniędzy z Polski żadney nie miał pomocy, a tak możeby spełzła była cała elekcyja Władysława, gdyby Jerzy daley był pożył.

(R. 1471.)

(R. 1471.) Śmierć Króla Czeskiego podzieliła Czechów na trzy partye, jedna chciała Macieia, druga Cesarza Fryderyka, trzecia Władysława. Byli i w mniejszej liczbie tacy, co Ludwikowi Xiążęciu Bawarskiemu albo Wojciechowi Xiążęciu Myszeńskiemu \*) berła życzyli. Przyjechał Władysław do Pragi w 7000 iazdy, a 2000 piechoty. Rozruchy w Węgrzech i inne pomyslnie okoliczności potwierdziły go na tronie Czeskim, a wielu Węgierskich Panów surowością Macieia, zrażonych wypowiedziawszy posłuszeństwo, obrali sobie Kazimierza drugiego Syna królewskiego. Ale królewicz Kazimierz, dla świętobliwości swojej po śmierci w poczet świętych policzony, stanął z wojskiem w 12000 w Węgrzech za późno, gdy już Maciey dostateczne dla odparcia jego zebrał siły, a tak musiał spieszenie z Węgier ustąpić, zostawiwszy wszystkie zamki na łup przemagającemu Macieiowi, który wkrótce znowu całe opanował Węgry. (R. 1472.) Dawne długi z nowemi spra-

\*) Myszyn, Misnia, Meissen, 3 mile od Drezna.

sprawiły to, że czasem nawet na wyżywienie dla Króla i Dzieci brakowało pieniędzy, a żołnierstwo niepłatne po powrocie z Węgier szukało zapłaty swojej po wsiach duchownych i królewskich. (R. 1473.) Do tego mór była i pożary niszczyły majątności, a Tatarzy plądrowali Kijowszczyznę.

Stan Władysława w Czechach nie był lepszy, bo zniszczone w tym państwie dochody królewskie nie wiele dostarczały mu pieniędzy, a Maciey uspokoiwszy Węgry był tak Czechom iak Polsce uciążliwym. Spustoszone Podgórze od Węgrów, gdy Król Kazimierz IV. radził w Wiślicy, iakby niedostatkowi zapobiedz. Stanęła na reszcie ugoda na zawieszenie broni przez trzy lata między Starąwsią i Szarawicami w Węgrzech, ale gdy z podbechtania Króla Macieia Jan Xiążę Zegański wpadł do Wielkieypolski z motłochem ludu dorywczo zebrałnego, a Mikołaj Tungen złożony Biskup Warmiński w Prusiech wicherzył, zerwała się ta ugoda, gdy Król nie miał pieniędzy na zaciągi żołnierzy, żeby zapobiedz tym gwałtom. Szlachta Wielkopolska przytępiła waleczność swoją rozpu-



rozpustą, spokojnie patrząc na spalenie 600 wsi przez Szlązaków, a Małopolanie wezwani na pospolite ruszenie nie chcieli stanąć prędczy, ażby im Król wprzód żołd zapłacił, iako na wojnę zagraniczną. Zebrało się na reszcie pospolite ruszenie pod Mstowem, 60000 woyska, lecz niesworność bezkarna i niedostatek dział psuły wszelkie królewskie przedsięwzięcia, bo nietylko że późno zjechała się szlachta, ale Krakowianie nowe rozpoczęli zaraz targi o żołd. Miał przeto Maciey czasu dosyć uprzedzić Króla do Wrocławia. Wtargnienie do Szląska dosyć pomyslnie przez Kluczborek, Byczynę i Chrapowice skończyło się na bezskutecznym oblężeniu Wrocławia, pod któren i Władysław z Czech we 20000 przybył. Niedostatek żywności po spaleniu wsi i młynów i nieczynność królów przy niedostatku pieniędzy i dział były większemi nieprzyjaciółmi woysk Polskich i Czeskich, iak siła zbroyna Węgrów i Wrocławianów. Przyszło do umowy królów we wsi Muchobor o milę od Wrocławia. Ustanowiono powtórnie zawieszenie broni, które znowu nie dotrzymano. Tym czasem Xiążęta

żęta Szląscy naieźdzali Wielkopolską, a naywięcey wysługiwali się Maciejowi Polacy sami, co dla nie zapłacenia żołdu do niego przesłali. Oni bowiem obsadziwszy wszystkie ścieżki i przeprawy naywięcey byli się przyczynili do sprawienia głodu, który woyska do cofnienia się od Wrocławia przymusił. Gdy się to działo w Szląsku, Tatarzy aż pod Zbaraż Ruś spustoszyli. 1475-76. Chytre podstępny Macieia zamierzały do zbuntowania Prus, ale właśnie gdy Krzyżacy wojnę odnowić chcieli, (R. 1477.) przeszkodziły temu zayścia Macieia z Cesarzem Fryderykiem, który Krzyżaków od rozpoczęcia wojny odwrócił. Nakoniec stanął pokóy w Ołomuńcu dla postrachu od Turków, (R. 1478.) Władysław przy Czechach, Maciey przy Szląsku, Morawii i Luzacyi został, a Polska tym czasem z inney strony szkodowała. (R. 1480.) Jwan I. Wasiliewicz bowiem oderwał Wielki Nowgorod od Litwy i część Białey Rusi zabrał, a Król nie mając sposobu do prowadzenia wojny, wołał zawieszenie broni z nim zawrzeć, zostawiwszy wszystko w iego ręku, co był owładał. (R. 1485.) Stefan Woiewoda Wołoski

łoski wykonawszy przysięgę królowi w Kołomyi oparł się Turkom za pomocą posiłków Polskich. (R. 1488.) Zabiegł Tatarów uhamował na czas Królewicz Jan Olbrycht sławnym zwycięstwem pod Kopestrzyniem, (R. 1489.) a Sułtan Baiazet zawarł przymierze przeciw Maciejowi, który znowu na Władysława czyłał. (R. 1490.) Śmierć Macieja tylko uwolniła Polskę i Czechy od nowej wojny, ale powstała za to inna między Bracią Janem Olbrychtem i Władysławem, część bowiem Węgrów Jana Olbrychta za Króla obrała, a inna Władysława. Kazimierz IV. jako Oyciec życzył w tym bardziej Janowi Olbrychtowi, chcąc, żeby Władysław na Czechach przestawał, a tak gdy się za trzecim Synem swoim przeciw pierwszemu uiał, zaniechał wojny z Moskwą, która mu znowuż Siewierczyznę zabrała. Bo Xiążęta Siewierscy odpadli od Litwy z przyczyny, że gdy Xiążę Brański chciał mieć audyencyą u Króla w Wilnie, a odźwierny go nie wpuszczał, wtedy niechcący zatrzaśnieniem drzwi przy-skrzynał i podruzgotał mu palec, o co urażony Xiążę z Bracią nieodwłocznie pojechał do

Mo-

Moskwy i poddał się Jwanowi. (R. 1491.) Po-  
 rażka Jana Olbrychta pod Koszycami dała berło  
 Węgierskie Władysławowi. Zrzekł się Jan  
 Olbrycht wszelkich praw do Węgier, a Wła-  
 dysław na wzajem do Polski, a tym czasem  
 ustąpił mu lennym prawem Xięstwa Głogo-  
 wskie, Opawskie i Karnowskie na Szląsku. Nie  
 długo potym umarł Król Kazimierz IV. w  
 Trokach, gdy zamyślał spieszyć do korony, zo-  
 stawiwszy wszystko przy Moskwie, co była za-  
 ięła. Spieszności tey przyczyną był bunt na  
 Pokuciu od niejakiegoś wieśniaka Mucha zwa-  
 nego wszczęty. Umarł zaś Kazimierz IV. w  
 64 roku wieku. Nie lubili go Polacy z przy-  
 czyny, że Litwie więcej sprzyiał, ale trudno  
 było przekładać królestwo do wolney elekcyi  
 dążące nad xięstwo dziedziczne. Powszechna  
 to była zaraza owych wieków, że na rozwali-  
 nach władzy królewskiej nie tak wolność sta-  
 nów, iak raczej przemoc możnowładców górę  
 brała. Działo się to tak w całej Europie w  
 Czechach, Węgrzech, w rozdrobnionych na  
 małe państwa Włoszech i tak daley. W ie-  
 dney tylko Francyi królewska potęga z razu  
 mała-



mało znacząca co raz więcej nabierała wzrostu przez spadki wielkich dziedzictw lennych. Jeżeli można co zarzucać Kazimierzowi IV., to jest zwykła i przyzodzona rodowi jego wada: zbyt uczynna rozrutność. Przez niedostatek bowiem pieniędzy narażał się na targi ze szlachtą i uszczerbek swojej władzy, a przez uszczuplenie dochodów swoich rozdatkami dóbr nie miał dosyć siły kończyć pomysłniew albo przedzwy wojny Czeskiej i Pruskiej. Z tego samego źródła pochodziło to, że nie miał czym się opierać Moskwie i podobno, że nie potrafił w lepszej karności utrzymać Litwę i Polskę, albo w iedno połączyć ie ciało. Pobłażanie na najazdy Tatarskie, gdy się uganiał za sprawą Syna w Czechach albo o prowincye Ruskie z Litwą i Polakami targował, nie było zasadą zdrowey polityki, ale na usprawiedliwienie iego można powiedzieć, że trudno było nie przyjąć dla Syna korony Czeskiej, gdy taż korona w inszym domu, iak za Luxemburczyków było, albo iak późniew się stało, nie mała uciążliwą mogła bydź Polakom. Czyni to zawsze sławę wielką Kazimierzowi IV., że mimo

nie-

nieoświatę owych czasów, nie uważając ani na klątwy ani na odrady, mimo wszelkie przeszkody potrafił Prusy Zachodnie Krzyżakom odebrać, a Syna na tronie Czeskim posadzić, pokazując iak naywiększe umiarkowanie w obchodzeniu się z różnowiercami. Prusy Polskie i część Mazowsza do Polski przywrócone mogą nieiakąs bydź nadgodą za straty w Litwie i na Rusi. U postronnych albo raczew u dalekich mocarstw miał Kazimierz IV. wielką powagę. Wenecyanie uczcili go kilkakrotnym poselstwem, a toż samo uczynił Husun Kasan Król Perski, Mahomet i Bajazet Sułtani Turcecy. Jako dowód dobrego rozsądku a za tym i zaszczyt Króla należy tu ieszcze przytoczyć: że nie dał się uwieśdź do wojny Turckiey zbyt odlegley, gdy mu Grecyą obiecywano, którą Husun Kasan miał zawoiować. Wszakże w nayoświecześniejszych czasach pokazywaniem dalekich korzyści i nabytków rozsądny Monarcha wieku XVIII. w sąsiedztwie do wojny zaplątał się Turckiey, z ktorey żadney nie odniósł korzyści. Przyjaźń i przywiązanie Wielkiego Misrza Krzyżackiego Ludwika de Erlichhausen,

hausen, tudzież i Karola Knutsona Króla Szwedzkiego, który czas nieiakis w Gdańsku przebywał na wygnaniu są dowody, że Kazimierz IV. był w wielkim u obcych szacunku. Staranie iego o wychowanie dobre Dzieci, których nauczycielem był Jan Długosz, Kanonik Krakowski, Nominat Lwowski, i Włoch Kallimach, niepobłażanie onym w zbytkach, pokazuię Kazimierza IV. dobrym oycem familii, a że nie tylko o wychowanie swoich Dzieci ale i o nauki w całym dbał królestwie po oycowsku, winna mu Polska światło wielkie, którym pod iego następcami nad inne narody w wieku XVI. celowała. On bowiem będąc w Gdańsku, gdy nie mógł z Karolem Knutsonem po łacinie rozmawiać bez tłumacza, przykazał, aby się młodzież Polska Łaciny starannie uczyła, a bez umiejętności iey do urzędów nie była przypuszczana. Odtąd weszło w zwyczaj, że każdy szlachciec umiał po łacinie. Trwał ten zwyczaj aż do naynowszych czasów, nawet, gdy iuż zgasły przez wojny Kozackie, Szwedzkie, domowe i przez prześladowania o wiarę nauki w Polszcze, gdy hydra intolercancyi

ska-

skaziła naród polski i wyrugowała z niego szczęśliwość i światło, zostały się oszczątki łaciny choć zepsutey i klasztorney między szlachtą, aż przy wskrzeszeniu nowego światła w Polsce zarzucono iak w całej Europie naukę ięzyka Łacińskiego, z którego pierwsza w Europie wyszła oświata. Bo kiedy ieszcze barbarzyńscy Frankowie, Longobardowie, Gotowie, Słowianie i inni nie umieli w swoich pisać ięzykach, nadania wszystkie prawne, prawa i ustawy wszelkie pisano po Łacinie, nauki religii i obrządkí kościelne nie ze źrzodła, lecz od missyonarzy Włoskich powzięte zasadały się na łacińskich pismach i podaniach. A tak iak dawniey, tak i teraz do gruntowney nauki łacina zawsze iest i będzie potrzebna, a zarzucenie iey szkodliwe przynosi i przyniesie szkody.

Tom, II.

F

Bez-



## Bezkrólewie.

Po śmierci Kazimierza IV. Litwa niby na mocy testamentu obrała Alexandra, czwartego Syna ięgo, Wielkim Xiążęciem, a podobno bardzo, żeby osobnego mieć Pana. Polacy zaś na Seymie Piotrkowskim na trzy podzielili się strony. Jedni bowiem życzyli berła Janowi Olbrychtowi, iako najstarszemu po Królu Czeskim Bratu, wychwalaiać zwycięstwo jego nad Tatarami, drudzy zaś przypisawszy to raczej szczęściu jego, zarzucając mu klęskę w Węgrzech ganili wyniosłość umysłu i nadętość jego, a zalecali raczej na tron Alexandra Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, żeby znowu Polskę i Litwę pod jednym połączyć Panem. Trzecia partya radziła wynieść na tron Polski Zygmunta najmłodszego z Braci w świeckim stanie dla rozsądku wielkiego i zdatności do rządu, zostawiwszy Alexandra przy Litwie, a Jana Olbrychta

Olbrychta na Szląskich xięstwach, aby sobie tam następstwa po Bracie królu Czeskim i Węgierskim Władysławie oczekiwał. Jarosławski Marszałek koronny i Zbigniew Oseńnicki Arcybiskup Gnieźnieński byli na czele tej partyi. W tym przyjechał Jan Xiążę Mazowiecki na Płocku na Seym w 1000 koni, jak wieść niesła w potajemnym porozumieniu z Arcybiskupem i Marszałkiem, żeby pozyskał koronę. Ale uprzedziła go królowa Elżbieta, zwerbowawszy na prędcę 1600 jazdy, z którą na Seym najmłodszego Syna Fryderyka Biskupa Krakowskiego przysłała. Spełży nadzieie Xiążęcia Mazowieckiego. Dnia 17. Sierpnia obwołał Królem Fryderyk Brata swego Jana Olbrychta, (R. 1492.) a wkrótce potym nastąpiła Koronacya w Krakowie. Jednak tliła się ieszcze jakaś nienawiść w sercu tych Panów, aż do ich śmierci w następnym roku.

## Jan Olbrycht.

*1492 do r. 1501*

Obawa Turków w Węgrzech dała pozór, do zjazdu Jana Olbrychta z Bracią w Lubocz, (R. 1494.), na którym umówiono, żeby Stefanowi Woiewodzie Wołoskiemu wydrzeć Moldawią i oddać ie Zygmunтови na opatrzenie. W tymże roku znowu Tatarzy Ruś splondrowali, a gdy dwór królewski poszedł za nimi w pogoń, znieśli go do szczętu. Nierządził Król sam przez siebie, lecz przestawał we wszystkim na radach Filipa Kallimacha Włocha, Nauczyciela swego. Nie lubili Polacy Króla ani poradczy. Niepomyślna Woyna na Wołoszczyźnie odraziła ieszcze bardziej umysły narodu, bo nie tylko to, że Król daremnie obległ Soczawę, stolicę wtedy Moldawii, ale powracając utracił nie mało ludzi w Bukowinie, (R. 1497.) a porzuciwszy woynę trawił czas cały na biesiadach i rozpustach w Krakowie.

wie. Na przechadzkach nieprzyzwoltych po nocy odniósł nawet ranę, z której długo chorował.

(R. 1498.) Ośmieleni tą gnusnością Króla Wołochy wpadli z Turkami i Tatarami na Ruś aż do granic Małeypolski i zabrali więcey niż 100,000 ludzi w niewolą. W przestraciu tym obwarowano Kraków, ale w reszcie nie uczyniono nie więcey przeciw zamachom nieprzyjacielskim. Przymierze z Węgrami nie pomogło nic Polsce, bo lubo Król Węgierski i Czeski Władysław nie chciał zawrzeć inaczey pokoju z Turkami, iak, żeby Polakom szkody nadgrodzili, nie przyszło do tego, bo nie miał Władysław więcey sił w państwach swoich, jak Brat iego w Polsce. Próżne poselstwa do Węgiei do Budzynia i do Niemiec do Freyburga o posiłki przeciw Turkom nie miały inszego skutku, iak że przecież Stefan Woiewoda Wołoski pogodził się z Królem, a przymierze z Litwą i Węgrami d. 20. Lipca odnowiono. Turcy zaś wpadli powtórnie do Polski w Listopadzie aż do Halicza w 70,000 woyska. Nie wstrzymał ich oręż narodu, ale mróz i głód.



głód. Zginęło ich do 40,000., reszta poszła na Wołoszczyźnie w rozsypkę. (R. 1499.) Odnowiono przymierze d. 4. Kwietnia następnego roku między Węgrami, Litwą i Polską, ale dla słabości umysłu i sił panujących trzech Braci i to nie miało lepszych skutków. Tylko to dobrze stało się dla Szląska, że wtedy Zygmunt od Braci Xięstwo Głogowskie i Opawskie \*) otrzymał, a przytym i Starostą generalnym całego Szląska został. Na tym bowiem urzędzie powściągnął łotrowstwa przyściem dwóchset iazdy do pościgania rozbojów i woien domowych w Szląsku i wsławił się urządzeniem sądów i porządku w Xięstwie Głogowskim.

(R. 1500.) Szczęściem dla Polski było, że Bajazet Sułtan Turecki zagrożony od Papieża krucyatą szukał przymierza z Polską, ale odwlekał zawarcie onegoż Król, oglądając się na pomoc z Niemiec i od innych państw chrześciańskich. Tatarzy Krymscy wpadli tym czasem

dwa

---

\*) Xięstwo Opawskie dopiero po śmierci Jana Korwina r. 1501. wprawdzie objął Zygmunt.

dwa razy do Polski, a raz aż do Lublina, drugi aż do Litwy zapędzili się. Moskwa woiowała wtedy z Litwą; a Krzyżacy wyłamywali się z pod hołdu Polsce. Posiłki zaś od mocarstw chrześciańskich były tylko słowne, ani pieniężne, ani czynne, ani istotne. To przecież przywiodło Króla (R. 1501.) do zawarcia przymierza z Turkami na lat pięć.

Lubo Szachmat czyli Szach Achmet Han Tatarów Zawołgańskich przez posłów doniósł królowi, że podług umowy przeciw Tatarom Krymskim ustawicznym Polski i Litwy naieżdzcom w 100,000 koni stanął nad Dnieprem, i czeka na posiłki z Litwy i z Polski, aby Krymców wygubić, Król iak go inne mocarstwa słowami ku własney szkodzie zbywali, tak też i teraz na wzajem Szacha Achmeta zbył dzięczynieniem uroczystym i obiecywaniem posiłków fałszywym. Zemściło to niebo straszonym sposobem. Mengli Giercy Han Tatarów Krymskich zbity od Szacha Achmeta pokrzepił stracone siły, a gdy mróz i głód i zdrada uszczupliły woyska zwycięzcy, odniósł zupełne nad Zawolhańcami zwycięstwo, a odtąd

stał

stał się Polsce i Litwie straszniejszym. Ostro-  
tnie dni panowania zhańbił Jan Olbrycht ście-  
ciem Eliasza Syna Piotra Woiewody Multań-  
skiego, który w Polszcze szukał przeciw Ste-  
fanowi przytułku. Nie długo potym umarł  
Król w Toruniu d, 17. Lipca w 41. roku wie-  
ku swego,

Był to Pan urody piękney, wspaniało-  
myślny, nie bez wielkich duszy i serca przy-  
miotów, lubił nauki, a zwłaszcza wiadomość  
dzieiów, ale z tym wszystkim panować nie  
umiał. Zatopiony w rozkoszach, miłościach i  
zbytkach, rozrzutny, niedbały o rząd kraju albo  
na obcey przestawał radzić, albo puszczał pła-  
zem wszystko, co się działo. Dwór jego skła-  
dał się z 1600 iazdy, szczupła to była potęga  
na tylekrotnych nieprzyjaciół. Szlachta od cza-  
sów Pruskiej wojny mniej ochocza do po-  
spolitego ruszenia iak dawniey nie przestawała  
jednak między sobą rozlewać krew w Polszcze  
w zatargach domowych albo w łupiestwach,  
iak w innych państwach. Dwie tylko rzeczy  
pożyteczne stały się za iego panowaniem, to  
jest Wcielenie Xięstw Zatorskiego i Płockiego  
do

do korony. Janusz bowiem Xiążę Zatorski  
przedał królowi xięstwo swoje za 80000 Czer-  
wonych Złotych i pensją roczną dla siebie i żo-  
ny dożywotnią 200 grzywien i 16 banków soli  
r. 1494. warował, a po śmierci Jana Xiążęcia  
Mazowieckiego na Płocku, nie tylko Płock do  
korony powrócił, ale i Xiążę Czerski Konrad  
został do ugody przyniewolonym, że po  
śmierci iego całe Mazowsze oprócz Czerska do  
korony przyłączonym zostanie. Wtedy urazo-  
ny Konrad, że Synom iego tylko Czersk miał  
się dostać, przeklinał ród Jagiellonów, że Pia-  
stom nie tylko koronę, ale i odwieczne dzie-  
dzictwa wydziera, porwał się nawet do szabli  
i wyzywał Króla na pojedynkę, lecz opuszczo-  
ny od poddanych, z któremi żył w poróżnie-  
niu, na reszcie musiał wykonać sam przysięgę  
r. 1496. na tę ugodę, a Król przekłęstwa iako  
bezsilne przyjął z uśmiechem,

Bez-



## Bezkrólewie.

Bezkrólewie po śmierci Jana Olbrychta było krótkie, jednak nie ze wszystkiem zgodne. Część Małopolanów sprzyiała Władysławowi królowi Węgierskiemu i Czeskiemu, a taż stro-  
na z namowy Piotra Kniry iuż nawet posel-  
stwo do Budzynie wysłała, zapraszając go na  
tron. Atoli nie podobała się innym gnusność  
iego, gdy w Czechach i Węgrzech stał się  
prawie igraszką wszystkich, a przeto dostał  
przydomek Król Dobrze czyli *Rex bene*, ponie-  
waż na prozby wszelkie bez namysłu potakuiąc,  
zwykl był mowić *bene* albo dobrze, a nie raz  
przeciwnę i wcale z sobą niezgodne wydawał  
rozkazy, udzielał nadania i stanowił prawa.  
Dla tego obstawali inni za Alexandrem Wiel-  
kim Xięciem Litewskim, który przez posłów  
o koronę się dopraszał. Ale nie wiele lepsze  
przymioty iego obracały chęci nayrozsądniey-  
szych

szych ku Zygmuntowi Xiążęciu Głogowskie-  
mu. Pogroźka Litwy, że Alexander z woy-  
skiem ciągnie, obawa, żeby Litwa ze wszy-  
stkim przymierza nie rozerwała, które teraz  
znowuż odnowiono, skłoniła na reszcie głosy  
wszystkich na Alexandra. Przyjechał on do  
Piotrkowa w 1400 koni, a ukoronowany w Krą-  
kowie dnia 12. Grudnia. r. 1501.

## Alexander.

*1501 do 1508*  
W Lutym następnego roku przybyła (R. 1502.)  
i żona iego Helena Jwanówna, lecz dla obrząd-  
ku Ruskiego nie przypuszczono iey do hono-  
ru koronacyi. Wisząca woyna Moskiewska z  
iey oycem odwołała Króla do Litwy w Maiu,  
a rząd Polski objął Brat iego Fryderyk Arcy-  
biskup Gnieźnieński i Biskup Krakowski. Ta-  
tarzy Krymscy otrzymawszy tym czasem zu-  
pełne zwycięstwo nad Schachem Achmetem,  
naiecha-

nalechali Polskę aż pod Sandomierz, a choć kardynał wysłał za niemi w pogoń dwór i garkę zaciężnych ludzi, i pospolite ruszenie nakazał, wszystko to, iak za zwyczaj, było za późno, bo lud wysłany nie był do pogromu nieprzyjaciół dostatecznym, a szlachta nie zjechała się prędzey, aż iuż Tatarów nie było. Stefan Woiewoda Wołoski zabrał sobie wtedy Pokucie. (R. 1503.) Śmierć kardynała w 35. roku wieku zostawiła królestwo bez rządu. W tym czasie umarł także Konrad Xiążę Mazowiecki, a lubo podług ugody Lubelskiej Mazowsze całe do korony miało powrócić, oprócz Czerska, jednak Xiężna Anna i Stany Mazowieckie sprzeciwiły się temu, a na reszcie i Król na Seymie Piotrkowskim (R. 1504.) na to przystać musiał, żeby Mazowsze poszło na podział Synów Konrada małoletnich: Janą i Stanisława, a po ich zeyściu na płeć męską spadało, z tym tylko warunkiem, że w niedostatku potomstwa po mieczu, do korony przypadnie całe Mazowsze, a Córkom posagi będą opatrzone. Rząd pod czas małoletności Xiążąt przy matce ma zostawać, a w zdarzeniu przy-

przyłączenia Mazowsza do korony, Król obiecuje potwierdzić prawa i obycaje. Woysko do Wołoszczyzny posłane przymusiło Stefana do oddania Pokucia, ale że nie było mu czym płacić: rzucili się żołnierze hurmem na dobra duchowne i żyli na chlebie więzy aż do powrotu Króla z Prus. (R. 1505.) Na Seymie w Radomiu, nieszczęśliwy Szach Achmet wymawiał królowi i Stanom, że niesprawiedliwie wyludzo-  
*nie bez...*  
*nie...*  
*4...*  
 ny od morza Kaspiego próżnemi obietnicami pomocy przeciw Tatarom Krymskim, a opuszczony potym iak nayhaniebniej r. 1502. przez winę Polaków i Litwy był tak przez Mengligiercia zwyciężonym, że do Białogrodu nad Czarnym Morzem tylko we 300 koni uszedł. Z Białogrodu dla niebezpieczeństwa od Turków wrócił się Achmet do Kijowa, ale tu przytrzymał go Woiewoda i odesłał do Króla na Seym Litewski r. 1504. Tam uprzeymie przyjęty nie otrzymał żadnych posiłków, lecz całą rzecz odłożono do Seymu Radomskiego. Ostre lubo sprawiedliwe zarzuty Hana obrażyły Króla i Stany, składano na niego winę nie-  
 szczęścia, że niepotrzebnie czas trawił na stepach,



pach, pograniczu Polskiemu był uciążliwym i rady względem wkroczenia do Moskwy nie usłuchał. Prosił się potym Achmet, żeby go do domu puścić, ale że obawiano się zemsty, tylko Bratu jego Sułtanowi Kozakowi iechać do Hordy pozwolono z przyrzeczeniem, że jeżeli zbierze tam nowe wojsko, a Tatarów Krymskich zaczepi, to i posiłki z Polski dostanie i Achmet będzie wypuszczonym, a tym czasem Troki naznaczone na siedlisko Achmetowi. Gdy to się działo, dwa poselstwa z przeciwnymi prozbami przybyły. Jedno od Tatarów Nahayskich ofiarujące Achmetowi państwo nad sobą, a drugie od Mengligiereia obiecujące Polakom i Litwie pokój, jeżeli Achmet w więzieniu trzymany będzie. Gdy radzono, co czynić, umyślił Achmet uiechać z posłami Nahayskiemi. Schwytano go, złożono sąd, a ten potępił go na wieczne więzienie w Kownie, lubo Tatarzy Krymscy w przeszłym roku zagony swoje aż pod Mińsk zapuścili. Przepowiedał Achmet, że Mengligierey słowa nie dotrzyma, a nawet ieszcze tego roku (R. 1506.) 50,000 Tatarów, wpadłszy do Litwy, zabrali

100,000

100,000 ieńców na wiosnę, a w Sierpniu naiechali Ruś i Litwę powtórnie. 10,000 stanęło pod Kleckiem w koszu, a 20,000 rozpuściło się w zagony na łup i pożogi. Stało się to, gdy Król paraliżem rażony w Lidzie bawił na drodze do korony, gdy podobno rząd Zygmuntovi zdadz myślał. Spieszno w lektyce powrócił do Wilna, aby choć pokazać się szlachcie, która bez niego ruszyć się nie chciała. W tym zamięszaniu Michał Książ Gliniski, zebrawszy 7000 koni, poraził do szczętu Tatarów. Napadł bowiem kosz ich pod Kleckiem, a gdy pokazało się z daleka 300 koni dworu królewskiego w świetnym rynsztunku, dodało to serce Rusi i Litwie, a Tatarzy zmięszani poszli w rozsypkę. Wygubiono niedobitki w pogoni, a potym wrócił się Książ Gliniski na ich stanowisko i tu powraciające do kosza poschwytał zagony. Takim sposobem wytępiono całe wojsko naiezdników. Wiadomość o tym zwycięstwie doszła Króla właśnie, gdy iuż konał, a nie mając mowy, wznosząc do nieba ręce, czynił Bogu dzięki za zwycięstwo i wydał ducha dnia 9 Sierpnia w 45. roku wieku swego.

Miał

Miał on wzrost średni, twarz pociągłą, włosy czarniawe, plecy rozrosłe, czerstwy w siłach, słaby na umyśle czuł to sam do siebie, więc mówił mało i bawił się najwięcej słuchaniem szumnej muzyki. Szczodroblivość jego nierozsądna stała się rozrutnością wielce naganną. Powiedziano więc o nim, że w sam czas umarł, niż Polskę i Litwę rozdarował. Czego nie rozdał, to pozostawiał, a tak prawie wszystkie dobra koronne i książęce w ręku prywatnych były. Moźnowładztwo brało górę nie tylko w Polsce, ale i w Litwie. Podatki na lud miejski i włościański zwalone nie wystarczały ani na zasilenie skarbu, ani na żołd zwyciężnych. Trwały wszędzie bezprawia, niaizdy, rozboje po drogach i łotrowstwa. Na Seymie Radomskim Osuchowski i Masowski pod miecz skazani. Rusinowską białogłową w bótach przyostrogach w ubiorze męskim, jak była poymana, powieszono. \*) Nie lepiey działo się w Litwie.

---

\*) Nie iedna tylko Rusinowska rozbojów dopuściła się w Polsce, lecz i o innych Paniach jest wzmianka

Litwie. Książ Gliński rządził tam prawie samowładnie. Jawne stąd urosły niesnaski między Glińskim i Janem Zabrzezińskim Woiewodą Trockim, Stanisławem Kiszką Hetmanem i innymi, o zabiciu których nawet Król przemyślał. Pustoszały co raz bardziej Woiewodztwa Ruskie przez ustawiczne niaizdy Tatarów, a tym czasem gnuśniała Małapolska i Wielkopolska przez wymawianie się od pospolitego ruszenia. Nawet i od płacenia poborów zaczęli się Wielkopolanie wymawiać pod pozorem, że nie masz dla nich niebezpieczeństwa. Prusy zaś wahały się w wierności, gdy Mistrzowie Krzyżaccy czynili wybiegi od hołdu, a Cesarz Maxymilian I. nie mogąc pomagać im sam przez siebie, gdy w Niemczech samych nie miał wiele do rozkazania, a w szczu-  
płych

---

ka w dziejach Polskich, które tę samą popełniły zbrodnię, iako to za Kazimierza IV, Katarzyna Skrzyńska wespół z Mężem Włodkiem z Skrynna herbu Łabędź rozbiiała bezkarnie, gdy Szlachta na Seymach rug czynić nie chciała r. 1451.



płych dziedzictwach Austrii ledwie tyle sił znajdował, żeby na własne z Francuzami i Wenetami wojny wystarczał, to z daleka usiłował szkodzić Polsce i Litwie. On bowiem podbudzał najwięcej Jwana Wasilewicza I. do wojny, który od Litwy przeszło 70 zamków za panowania Jana Olbrychta i Alexandra oderwał. Tenże Wielki Książ Moskiewski nie tylko Moskwę od iarzma Tatarskiego uwolnił, ale i Kazańską Hordę i inne kraie Azyatyckie podbił.

## Bezkrólewie.

Właśnie gdy czyniono przygotowania do pogrzebu Króla Alexandra w Wilnie, przybył tam Zygmunt I. we 200 koni, do Litwy ieszcze za życia Brata dla zaspokoienia zamieszek wezwany. Obrąła go Litwa jednogłośnie Wielkim Xiążęciem bez odwłoki, a Polacy lubo urażeni, że nie czekano wspólney elekcya na Sey-

Seymie Piotrkowskim wykrzyknęli go za Króla i Pana z równą chęcią i życzliwością. Nastąpiła koronacya d. 24. Stycznia r. 1507. iak za zwyczaj w Krakowie.

Nie był wtedy ani Litwy ani Polski stan kwitnącym, bo Polska lubo rozprzestrzeniona w granicach swoich nie mało utraciła z dobrego mienia, którego za czasów Kazimierza Wielkiego używała. Ruś zaś stała się po części pustynią, a Litwa tylko powoli wznagała się w obyczajność i zaludnienie. Atoli dosięgały i iey pola niaizdy Tatarskie, a z Moskwy nie mniej srogi powstawał nieprzyiaciel, iak niegdyś byli Krzyżacy. W rozrodzeniu domu Gedymina w związku z Polską elekcya dziedziczna, lubo niewątpliwa, osłabiała jednakowoż władzę Wielkich Xiążąt, gdy inne dzielnice Xiążąt Litewskich od Olgierda albo Kieystuta pochodzących rościły pretensye do Wielkiego Xięstwa, a nie raz dobiewały się o nie gwałtem. Do tego Ruś i Litwa przez różność wiary nie raz zniechęcona, a przeto niezgodna, ułatwiała odrywki nowo powstającey na północy Carów Moskiewskich potędze, którzy caley Rusi Hos-

sudarami to jest Panami albo Samodzierzcami czyli Samowładzcami nie tylko mianować się, ale i być chcieli. Przed wynalezieniem prochu do strzelania woyny nie były tak kosztowne, iak w wieku piętmastym być zaczęły. Sztuka żołnierska w nieoświeceniu średnich wieków nie wymagała ani tej biegłości w obchodzeniu się z bronią ognistą, jak teraz, ani tych obrotów woyska, jak odtąd, kiedy powoli broni palney używać poczęto. Pospolite ruszenie wszędzie było do obrony powszechney dostatecznym. Nie liczny dwór albo raczey gwardya było całym woyskiem zaciężnym u wszystkich mocarstw. Dalekie woyny, iako to Krzyżackie, Włoskie i inne zagraniczne gdzie indziej, a w Polsce sąsiedztwo dzikiego pogaństwa i Tatarów udoskonaliły nie co sztukę woienną. Turnieie czyli gonitwy rycerskie, ćwiczenie się szlachty czyli stanu rycerskiego w użyciu broni białey, kopii i w obrotach iednych czyniły zadosyć potrzebie. Bitna szlachta składała wszędzie woysko na obronę kraiu, a w potrzebie użycia iey za granicą prowadzono ją na żołdzie na czas iedney wyprawy tylko

do

do kraiu, któren chciano zawoiować. Trudność zatrzymania zawoioowanych kraiów przez iedną albo dwie wyprawy nabytych, przymusiła na woyny zaciągać lónnych żołnierzy albo ochotczych do boiu rycerzów. Odtąd stała się żołnierka rzemiosłem. Zbierano woysko na iedną wyprawę albo z pospolitego ruszenia albo z zaciężnych za żołd woioowników, atoli zawsze na czas krótki. Woyny wszystkie Piastów z nie największą liczbą ludzi były prowadzone. Składało się całe woysko ich nie raz tylko z kilkuset ludzi. Rzadko kiedy były kilka tysięcy. Późne pospolite ruszenia dopiero Władysław Jagiełło wystawiał, a lubo w tych wielką waleczność i dzielność bitnych Polaków pokazywała się sławną, jednak wyiawiła się przytym i niedoleżność i bezskuteczność pospolitych ruszeń, gdy wszystkie zwycięstwa Jagiełły na niczym spełzały bez korzyści. Nie miał Jagiełło nad 900 ludzi dworu. Woyna Pruska Kazimierza IV. dopiero z większą zaciężnego i wyćwiczonego żołnierza liczbą była prowadzona, a przeto daleko kosztownieysza. Już za Władysława Jagiełły były działa czyli puszki albo



albo armaty tak w Woysku Polskim, jak Krzyżackim, a za Kazimierza IV. było ich ieszcze więcej. Ani Chłop, ani Szlachcie z pospolitego ruszenia nie umiał się obchodzić z strzelbą armatną. Trzeba więc było zaciągać puszkarzy na żołd, a do obrotów żołnierskich mieć lud sprawniejszy, bo największe męstwo nie poradziło nic przeciw sztuce. Miéwali na wojnie Pruskiej Krzyżacy do 4000 woyska zaciężnego, toż samo, albo trochę mniej Polacy. Nie tylko w kraiu, ale i za granicą czyniono zaciągi dobrowolne, a że w Czechach przez wojny domowe lud zdziczały dostarczał naywięcej ochotników, i werbunek tam był nayłatwiejszy tak u Krzyżaków, iak i w Polskim woysku naywięcej zaciężnych żołnierzy było z Czech. Ale i w Polsce nie trudny był zaciąg żołnierzy tak dla Króla, iak i dla obcych, ponieważ ustawiczne wojny z Rusią, Litwą i Tatarami, domowe rozterki prywatnych i naizady czyniły lud bitnym i do oręża ochoczym. Niedostatek i nędza i głód wiele czyniły ludzi lózných. Maciey Król Węgierski, co naypierwey do 6000 zaciężnych miewał, często

często werbował do woyska swego czarnym zwanego Polaków, a ei tak nawet, iak Cesarzowi Zygmuntowi Luxemburczykowi nie raz i przeciw własney oyczyźnie służyli. Stało się tak naybardziej pod Wrocławiem, bo żołnierz za swym rzemiosłem wyzuwał się z wszelkich obowiązków przyrodzonych. Dochody królewskie składały się naywięcej z dóbr ziemskich, a mało co z podatków. Gdy te na utrzymanie ludu zaciężnego, a bardziej ieszcze na hojne rozdatki, a czasem i zbytki dworskie nie wystarczały, musiał Król rozdawaniem dóbr nadgradzać zasłużonych, którzy mu poczty swoim kosztem stawiali. Wzbiiali się przeto w potęgę Panowie, utrzymywali dwory na wzór królewskich bogatsi włości dziedzice i urzędnicy. Zawsze poddany szuka ulgi od ciężarów publicznych, a potrzeba albo zbytek czasem nowym nakłada sposobem, co się ulżyło. Po rozszałowaniu dóbr rozdaniem ich albo pozastawianiem nie mieli królowie czym płacić woysku, stąd iak niekarność psuła pospolite ruszenie, tak niepłatność żołnierzy zaciężnych czyniła nie pewnemi. Bunt, rozruchy, targi

targi i łotrowstwa były skutkami każdej wojny. Miasta większe były jeszcze dosyć możne, handlem i przemysłem kwitające: Poznań, Kalisz, Olkusz, Piotrków, Kraków i inne, ale stawały się prawie obcemi, gdy najwięcej w nich było Niemców. Mniejsze zaś miasta już walczyły w gruzy, kiedy je drapieżny Starosta trzymał w zastawie, albo kiedy rozboje zwaśnionej szlachty lub Xiążąt pogranicznych nie dawały im wolnego czynności w handlu i rzemiosłach biegu, gdy towary im zabierano, więziono osoby i inne działy się bezprawia. Włóścianin miał jeszcze dosyć swobody, bo był dziedzicem gruntu, i mógł się z pod władzy przykrego usunąć Pana albo prawem dochodzić pokrzywdzenia, ale gdy ciężar podatków nań tylko zwałono, słabość królewskiej władzy nie dosięgała do powściągu zdrożności, więc i wieśniak w daleko gorszym iak za Kazimierza Wielkiego zostawał położeniu. Chociaż przez związek z Litwą Naród Polski był dosyć w sobie potężnym, a granice państwa najobszerniejsze zawierały królestwo w całej Europie, iednak ani Król ani Naród nie-  
znaydo-

znaydowali się w stanie nader pomyślnym, bo niedostatek pieniędzy i niegotowość wojska zostawiały pole zawsze otwarte: napadom nieprzyjacielskim i wewnętrznym bezprawiom. Taki był to kształt rzeczy, gdy Zygmunt I. rząd objął.

---

## Z y g m u n t I.

*1506-1548*

Równy w mądrości, lecz jak całe plemię Jagiellończyków zbyt dobrotliwy i podobno mniej surowy, iak Kazimierz Wielki, zbliżył Zygmunt I., wiek złoty dla Polski i Litwy nie tylko pod własnym, ale i pod Syna swego panowaniem. Pierwszą czynnością Króla tegoż było ustanowić porządek w kraiu i w dochodach. Jan Boner, Mieszczanin Krakowski, Podskarbi królewski wkrótce skutecznił zamiary oszczędnego w wydatkach swoich Pana. Wypiękiono zastawne dobra stołu królewskiego i  
staro-



starostwa. Spłacono długi i odzyskano odpadłe dochody bez nałożenia nowych podatków ciężaru, a iak Król w Głogowskim księstwie od r. 1499. a w Opawskim od r. 1501. był nieład ukrocił, łotrowsta powściągał i sądy ustanowił, tak też i w królestwie teraz uczynił. W Litwie tylko trwały ieszcze daley kłótnie między Kniazem Michałem Glińskim i Janem Zabrzezińskim Marszałkiem, a te wznieciły prawie wojnę domową, a potom i obcą wniosły. Gdy bowiem Król odwlekał wydanie wyroku między zakłóconemi, pobudził Michał Gliński Wielkiego Kniazia Wasiła Jwanowicza do wydania wojny Litwie, a zwątpiwszy o łasce królewskiej po zamordowaniu Jana Zabrzezińskiego w Grodnie, sam bunt podniósł i Mińsk obległ. Ale to oblężenie iako i Klecka i Słucka było daremne, iednakowoż wzięto Turów, a za nadejściem posiłków Moskiewskich pod dowodztwem Ostafeia Daszkiewicza poddały się zamki: Orsza, Kryczów, Homel i inne na pograniczu, a Xiążęta Druccy, Xiążę Mścisłowski i znaczna część szlachty Ruskiej przystali na stronę nieprzyjacielską. Aż do Wilna

zapę-

zapędzały się podjazdy, ale tu wstrzymał najsprzed <sup>Jan</sup> Firley Hetman Polski dalsze ich postępy, a pospiech Króla do Litwy uhamował obroty wiarołomcy. Ujechał Gliński do Moskwy po nowe posiłki na dobyte Smoleńska i zawoiowanie całej Litwy, dając otuchę Rusi, że dawną Xiążąt Kijowskich wskrzesi potęgę. Za powrotem obległ powtórnie Mińsk, ale gdy Król ruszył na odsiecz, odstąpił od miasta. Nadciągnęło mu z Moskwy świeże wojsko 60000 ludu, ale i z tym cofnął się za Dnieper pod Orszą. W dzień S. Małgorzaty stanęło wojsko Polskie nad Dnieprem i począło się przeprawiać. Broniła Moskwa przesiłcia, ale niespodzianie oddziały Polskie przeszły poniżej i powyżej rzekę i wzięły nieprzyjaciela w bok i w tył. Przypatrując się Zygmunt I. temu, przebył sam na koniu rzekę i dodawszy swoim serca, zupełne otrzymał zwycięstwo. Ztąd poszedł do Smoleńska, a z obozu na przedmieściach wysłał Jana Firleia Hetmana Polskiego i Konstantyna Xiążęcia Ostrońskiego Hetmana Litewskiego na pustoszenie samey Rossyi. Lubo niezgoda dwuch Hetmanów

nów wstrzymała ich zwycięstwa, jednak wielki Książ Wasil, ustraszony temi postępkami Polaków, przysłał gońca do Króla, prosząc o pokój i przymierze. Wysłał Król Jana Sapiehę do Moskwy, a tam stanął pokój: żeby zamki wszystkie Glińskich na Króla przypadły, Gliński z stronnikami w Moskwie został, a więźnie obopólnie byli oddani. Wielu Polaków powróciło z niewoli Moskiewskiej, a na wzajem Posłowie Moskiewscy zabrali z Polski żony, dzieci i przyjaciół Glińskiego, chociaż z płaczem i narzekaniem wyjeżdżali z oyczyzny. Nie mało z tych za przewodem Ostafeia Daszkiewicza powróciło na Wołyń do Xiążęcia Konstantyna Ostroskiego, a ten bohater wyrobił im przystęp do łaski królewskiej.

(R. 1509.) Z porady stanów na Seymie Piotrkowskim wysłał Król posłów do Meklenburgii po Xiężniczkę Annę, ale wojna przerwała zamysły Króla do małżeństwa. Bogdan bowiem Woiewoda Wołoski najechał Pokucie, obległ Halicz, Lwów i Kamieniec po kolei daremnie, a frębra niedozwolila królowi wyjść w pole, ale Mikołaj Kamieniecki wkrótce spu-

stosze-

stoszeniem Wołoch przymusił Bogdana do pokoju i hołdu, i nadgrodzienia szkody poczynionej. (R. 1510.) W tym roku Papież Juliusz II. winszując przez Posła królowi do zwycięstwa, namawiał go do wojny przeciw Turkom, aby ich wypędzić z Europy, dla czego nawet dowództwo nad całym wojskiem Chrześciańskim królowi ofiarował z obietnicą wsparcia potężnego w pewnej nadziei, że pod przewodem Króla wkrótce w kościele Przemądrości Boskiej w Carogrodzie mszą świętą odprawiać będzie. Nie uwiiodły gorliwe, ale próżne Papieża napominania Króla, który przykładem Stryia swego zrażonym będąc, znał dobrze, iak mało można zaufać na powszechną zgodę Chrześciańskich mocarstw albo dowierzać płonącym Królów i Xiążąt Europejskich obietnicom. Nieprzyjąwszy zatem tej ofiary, przemysłiwac wolał o pokoju z Turkami i o zaspokoieniu Rusi od najazdów Tatarskich. Postąpiona Hanowi r. 1505. donatywa czyli pensya roczna albo jurgielt 15000 Czerwonych Złotych, aby lud swój od najazdów granic Polskich wstrzymywał i królowi z wojskiem był

na



na posługę pogotowiu, była bezskuteczna, dla tego uchwalili (R. 1511.) Sejm w Piotrkowie na stałą obronę Podola 4000 konnicy i ścisleysze wybieranie poboru dwuletniego po 18 groszy od łanu na pierwszy, a po 12 na drugi rok. Walna bitwa pod Wiśniowcem, (R. 1512.) gdzie Przeważał Lanckoroński Starosta Kamieniecki i Konstanty Xiążę Ostroski 24000 Tatarów do szczętu znieśli, przymusiła na koniec Hana do obietnicy, że lepiej słowa dotrzyma. Ale Zygmunt wolał łożyć pieniądze na powiększenie sił wojskowych, niż wierzyć wiarołomcy. Przychodziła zatem znowu Polska i Litwa do porządku. W tym roku ożenił się Król z Barbarą Córka Stefana Zapolskiego, Woiewody Siedmigródzkiego, Hrabi Spiskiego, a koronacya królowey była dnia 8 Lutego. Nie miło to było Cesarzowi Maxymilianowi I., ponieważ przemożny dom Zapolskich zawsze przeciwny był zamiarom Austryaków w Węgrzech, a że Cesarz nie miał sam z siebie dosyć sił szkodzić królowi Polskiemu, starał się przez innych dopiąć swego celu. Poduszczał więc tak Krzyżaków, iak Moskwę przeciw królowi, a tak więc

Albrycht

Albrycht Margrabia Brandenburski Wielki Mistrz Krzyżacki nie tylko że się wzbraniał od przysięgi, ale nawet z Moskwą wchodził w związki przeciw Zwierzchnikowi i Wuiovi swemu. To dało powód do tego, że Zygmunt I. na Seymach w Radomiu i Wilnie gotował się do wojny Pruskiej, a Tatarom donatywę wypłacił. Gdy to się działo, Wielki Książ Wasil Jwanowicz, który Plesków r. 1510., rzeczpospolitą Ruską pod opieką Litwy będącą opanował, wysłał znowu Glińskiego do Litwy r. 1513. a potym sam wtargnąwszy do kraiu (R. 1514.) Smoleńsk obiegł. Czego ogień z trzechset dział \*) nie dokazał i liczne szturmey, tego dopięła zdrada. Gliński bowiem tyle przemógł u Rusi, że się obywatele daley bronić nie chcieli. Poddało się miasto, ale wielu obywateli poznawszy okrucieństwo Wielkiego Kniazia woleli porzucić ziemię oyczystą, niż pod Moskwą zostawać. Xiążęta Ozyreccy i Massalscy byli

naya,

---

\*) Od r. 1480. mieli Moskale armaty. Aristoteles Bonouczyk nauczył ich lać działa,





sburgu, gdy Cesarz w Augsburgu na Seymje bawił, nastąpił uroczysty zjazd ten między Brug i Haimburg, a stamtąd udali się królowie Polski i Węgierski z Cesarzem do Wiednia d. 15. Lipca, gdzie 22. tegoż stanęło przymierze obopólnej przyjaźni i braterstwa, z czego jednak żadne na Polskę nie spłynęły pożytki, chociaż chęci Maxymiliana I. dosyć były szczerze i prawdziwe. Miał bowiem ten Pan tę wadę do siebie, że wszystkie jego zamysły nad siły potęgi i przemożenia przechodziły. Za radą Macieja Langie Biskupa Gurczenskiego (*de Gurk*) już roku 1507. Cesarz Maxymilian I. zawarł był przymierze z Władysławem z warunkiem, żeby dzieci jego z domem pokrewniły się Austryackim przez węzeł małżeństwa. Upatrywał bowiem już wtedy, że przy słabości Ludwika Władysławowicza niewczesnie urodzonego spadnie następstwo na siostrę jego Annę, a przez nią weydzie może w dom Austryacki, którego już za czasów Luxemburczyków na dziedzictwo Czech i Węgier zamierzał. Dla małoletności dzieci nie wyznaczono wtedy, z kim które miało być

zarę-

zaręczone, ale teraz nastąpiły uroczyste zaręczyny Anny z Arcyksiążęciem Ferdynandem drugim Maxymiliana I. wnukiem, a przy tym umyślono wspólną wojnę przeciw Turkom, na którą i Cesarz i Wenecyanie znaczne wystawić mieli woyska. Ale ani Cesarz, ani Wenecyanie nie ruszyli się na wojnę, mając gdzie indziej do czynienia. (R. 1516.) Król za powrotem do Litwy znalazł umysł narodu bardzo zmieniony, bo domagano się o rozpuszczenie żołnierzy Polskich na załogach. Tatarzy Krymscy wpadli aż do Buska, a Moskale oblegli Witebsk. Wasil zaś nie tylko, że na pośrednictwo Maxymiliana I. żadnych nie miał względów, ale nawet i z Posłami jego obchodził się nieludzko, urażony, że przymierze r. 1514. zawarte poszło w niepamięć. Tatarzy Krymscy i mężny opór ludu królewskiego wrócili prawda Wasila od Witebska do Moskwy, ale napadli też potym Tatarzy i na Podole, a chociaż porazili ich Konstantyn Ostroski, Stanisław Lanckoroński, Paweł Farurey i Jakób Secygniowski, nie wiele to pomogło Polsce. Rozruchy na Mazowszu, gdy Xiężna wdowa Anna

H 2

z

z Radziwiłłów Synów z pod opieki nie wypuszczała, niesnaski na pograniczu Pruskim mięszały pomyślność kraju śmiercią królowey Barbary na większe ieszcze niebezpieczeństwo d. 2. Października wystawioną. Wtedy także Kozacy na Ukrainie pod Przeclawem Lańckorońskim i innemi Wodzami nastali, bo gdy Panowie Ukraińscy przeciw Tatarom liczne poczty dworskie utrzymywać musieli, lózny lud z nich, zbiegi z Rusi, Litwy i całej Polski w stepach i za porogami zbierali się do kupy, a jak Tatarzy najeżdżali Polskie granice, tak oni Tureckie napadali. Oprócz Tatarów dostała zatym Polska w Turkach nowych nieprzyjaciół. Atoli wstrzymała ieszcze dzielność i przezorność Zygmunta I. złe skutki fałszywey polityki. (R. 1517.) Ruszył sam pod Połock, a Siecigniowskiego wysłał do Moskwy, ale unikali Moskale od walney bitwy, a ku zimie rozpuścił Król znowuż woysko. Odmieniło się szczęście Króla i Narodu jeszcze bardziey, gdy za radą Maxymiliana I. pojął w małżeństwo Bonę Sforcyą Xiężniczkę Medyolańską. Kronikarze owcześni przypisują odmianę szczęścia ustaniu modłów

pobożney królowey Barbary, a z skutku dalszych czasów i z pasma następnych wydarzeń okazuje się, że nad dobrotliwością Zygmunta I. górę nadto brała przewrotność królowey Bony. Wszędzie pleć piękna, wyiawszy rzadkie kiedyś przypadki, mięwała wpływ na umysł i czynność królów, a tak i teraz królowa Bona, Pani panowania chciwą, na pieniądze łakoma, Włoszka chytra i podstępna przyczyniła się nie mało do nieszczęścia kraju, gdy się w rządy wdawać zaczęła. (R. 1519.) Stracona bitwa pod Sokalem przeciw Tatarom z namowy Wielkiego Kniazia Wasila do wkroczenia do Polski podburzonym otworzyła im pole do pustoszenia Rusi. Wasil sam aż o 12 mil od Wilna Litwę zniszczył, a w tym nadchodziła i woyna Pruska, bo Albrycht Wielki Mistrz Krzyżacki chociaż Siostrzeniec królewski jawnie gotował się do boiu. Uchwalono wyprawę na niego na Seymie Toruńskim. (R. 1520.) Mikołay Firley rozpoczął woynę dosyć pomyślnie wzięciem kilku zamków, a tym przestraszony Albrycht dopraszał się o wolny przyjazd do Torunia. Dał mu Król gleyt z warunkiem, żeby natychmiast



miast wykonał przysięgę w Toruniu, ale wiadomość o posilkach z Niemiec idących odwiodła go od uiszczenia obietnicy, a Król do brotliwy wolał puścić przestępnego holdownika, niż go przeciw słowu zatrzymać. Posilki Niemieckie rozproszył głód. (R. 1521.) Nastąpiło zawieszenie broni na lat cztery, a w tym przeciągu czasu całe Prusy prawie przyjęły wiarę Luterską, a na reszcie ożenił się sam Wielki Mistrz, zrzuciwszy habit zakonny. (Roku 1524.) Nie było wtedy ani na Rusi ani w Litwie pokoju, bo na Rusi najazdy Tatarskie, a w Litwie napady Moskwy ogołocąły kraj z ludności. Tylko tyle miał Król korzyści, że ciż sami Tatarzy, co Ruś królewską niszczyli, i Moskwę nie raz razili i od dalszych w Litwie postępów odciągali Wielkiego Kniazia Wasila. W tak niebezpiecznym i przykrym położeniu państwa, aby się pozbydź Krzyżaków umyślił Król powodowany bliskością krwi Wielkiego Mistrza (R. 1525) zrobić z nim pokój i Prusy wschodnie w księstwo lenne zamienić. Stał ten pokój w Krakowie. Został Albrycht pierwszym Xiążęciem Pruskim i lennikiem Polskim,

ode-

odebrawszy Prusy wschodnie czyli xiążęce w maństwo od Króla dla siebie i potomstwa po mieczu. Rozciągnęła dobroć króla następstwo i do potomstwa Braci jego, linii Frankonskiej po wygaśnięciu której dopiero Prusy xiążęce do korony powrócić miały. Obowiązek utrzymania 100 koni pod czas wojny na posługę królewską i zapewnienie pierwszego po królu w Senacie miejsca były potoczne pokoiu warunki. — Ganiła potomność to rozrządzenie Prus, gdy późniew kray ten dostał się w ręce linii elektorskiej domu Brandenburskiego, ale nie mógł tego przewidywać Zygmunt I., że następcy jego z okoliczności różnych prawie przymuszonymi będą dozwolić na złączenie Prus z Marchią Brandenburską. Jeszcze mniej można było wtedy przewidywać przyszlą wielkość i przemoc tegoż domu, przez różne spadki dziedzictw niespodzianie wzrosłego. Nareszcie nie było też wtedy ieszcze podobieństwa, że potęga zakonu Krzyżackiego sama w sobie przez odmianę wiary i rządu w Niemczech zatrzęśniona spełznie na niczym, a jedność wiary w obudwuch Prusiech czyniła

obawę, żeby i królewskie Prusy do Margrabi nie odpadły. Wierna wdzięczność i przywiązanie Albrychta ku domowi Jagiellońskiemu usprawiedliwiała Króla w tym urządzeniu, a dla późniejszych czasów odmiany nie wypada go winować niesłusznie. Straszniejsi byli Pol-szcze dotąd Krzyżacy mieczem duchownym i świeckim walczący, a nadewszystko nie wy-czerpanemi bogactwy silni! Ale od r. 1517. Marcin Luter w Niemczech mnich Augustya-nin w Wittenbergu, a od r. 1518. Ulryk Zwingli w Szwaycaryi w Zurich rozpoczęli swar o odpusty. Część większa Niemiec, a zwłaszcza Polszcze przyległa przystała na stronę Marci-na Lutra, który będąc wyklętym od Papieża Lwa X. wzruszył władzę całej hierarchii w Europie. Stolica Rzymska uyrzała we wszy-stkich Państwach wielkie w religii odmiany. Już r. 1522, w Prusiech królewskich czyli za-chodnich przystał lud na zdania Marcina Lu-tra, a w Wielkiej Polszcze, gdzie wiele było Husytów znalazło się już wtedy nie mało ie-go przyziaciół. (R. 1526.) Bunt w Gdańsku przy-musił Króla zjechać do miasta i ukarać hersztów.

Zaka-

Zakazał przy tym nowości w religii, ale daleki od przesładowania zostawił każdemu swoje w-wierze mniemania. Mazowsze tego roku do korony przyłączono, gdy dzielnica Xiążąt w nim panujących z rodu Piasta wygasła. Z Mo-skąalami zawarto na 6 lat rozejm, a z Turka-mi pokój i przymierze. Pozyskał Król przeto i dla Ukrainy spokojniejsze czasy, bo ustały tym sposobem i najazdy Tatarskie. Ostatni wiel-ki najazd był Oslana Sultana mimo woli Hana Sedet Giercy tegoż roku aż do Lublina, ale potym Oslan zniechęcony u Turków został wiernym sprzymierzeńcem Króla, a tak po kilku mniejszych napadach wróciła się na Ruś spokojność. Zamogły się kraie Ruskie wkrótce w zamki i ludność tak; iż Król znowuż dawne z nich miał dochody.

Pomiarkowanie i przezorna bacność ie-go wstrzymała go od wplątania się w wojnę Węgierską. Gdy bowiem po śmierci Ludwi-ka II. część Węgrów ofiarowała mu koronę, nie przyjął iey tak, jak i Szwedzkiej dwa ra-zy ofiarowaney przyjąć niechciał, lecz wolał na dobrym rządzie swoich państw i tak dosyć

oh.



obszernych przestawać, niż wdać się w nie-skończone o obce królestwa zabiegi. Z wszelką usilnością starał się pogodzić Ferdynanda I. Arcyksięcia Austryackiego i Janusza Zapolskiego Woiewodę Siemiogrodzkiego, który od większej części Węgrów królem był obrany, ale starania te były daremne. Nie ratowanie Janusza, jak o to prosił Król Francuski Franciszek I. sprawiło atoli; że za radą Hieronima Łaskiego Woiewody Sieradzkiego Turkom się podał w opiekę, a po różnych szczęścia odmianach część Węgier weszła w dom Austriacki Polaszczę nie nader przychylny, a większa dostała się Turkom przez to sąsiedztwo Polaszczę uciążliwym. To tylko było dobrze, że przecież Polska w tę wojnę Turecką nie wplątała się wtedy, jak późniet pod mniet ostrożniet stało się królami.

R. 1529. d. 18. Października obrała Litwa Królewicza Zygmunta Augusta w dziesięcioletnym wieku za Pana, a d. 18. Grudnia uczynili toż samo Polacy na Seymie w Piotrkowie, mianując go następcą po Oycu z warunkiem, aby się za życia oycy w rządy nie wdawał.

Uro-

Uroczysta koronacya młodego Króla była w następnym roku, (R. 1530.) a w tym wygnął Jan Tarnowski Piotra Woiewodę Wołoskiego z Pokucia, poraziwszy 22,000 Wołochów pod Obernymem w 4000 woyska. Obojętność Zygmunta I. (R. 1532.) w wojnach Węgierskich utrzymała pokóy stały z Turkami, chociaż Polacy Oslana Sułtana przeciw Hanowi Sedet Giercy bronili. Oblęł tenże Czerkasy od Oslana Polakom ustąpione, ale obronił ie walecznie Ostafey Daszkiewicz, hoynie za to od Króla nagrodzony. A wtedy waleczny ten mąż radził, aby 2000 piechoty, 400 jazdy regularnie utrzymywać przy porogach Dnieprowskich, a wybudowawszy tam zamki na ostrowiach czyli kępach przez zaludnienie tych kraiu przeciąć drogę Tatarom: Chwalono tę radę, ale nie przywiedziono iey do skutku, bo skarb królewski już nie był w tym stanie, iak dawniet za czasów Bonera, Kościeleckiego, Szydłowieckiego i Tomickiego. Królowa Bona bowiem co raz bardziet przywłaszczala sobie rządy państwa, skąpiła pieniądze dla siebie, zbierała skarby i wiele czyniła bezprawia, ściągając przeto nie małą

małą nienawiść na Króla. Po śmierci zacnych Kanclerzów Szydłowieckiego i Tomickiego przedawała urzędy świeckie i duchowne tym, co najwięcej za nie dawali, a nikczemnym, podłym i niezdatnym rozpustnikom i próżniakom otwierała się droga na urzędy. Ażeby zaś tym bezpieczniey mogła królowa tak sobie postępować, przeszkadzała we wszystkim Janowi Tarnowskiemu, Kasztelanowi Krakowskiemu, wynosząc Piotra Kmitę Woiewodę, Pana bardziej o własne niż powszechne dbającego dobro, który podchlebstwem umiał serce iey uymować. Nie dosyć na tym, że Król przeto tracił dawną miłość u poddanych, ale dla zapewnienia, wpływu swego w rządy, odwozila matka chytra Syna to jest Króla młodego od wszelkich ówieżeń i nauk przystoynnych, chowając go w fraucymerze w miękkich piieszczotach i na rozpuście niewieścicy, a gdy Król stary nie chciał na reszcie folgować daley wszystkim królowey żądzom, a odmówił dadź pieczęć Gamratowi Biskupowi Przemyślskiemu, sama łączyla się z przeciwnikami królewskiemy i własnemu przeszkadzała mężowi. Wybuchnęła

zno-

znowuż Woyna w Litwie z Moskwą, (R. 1534. 35. 36.) a chociaż dosyć pomyslnie wiódł ją Jérzy Radziwił i Jan Tarnowski, jednak przy zawieszeniu broni został znowuż Smoleńsk pod berłem Moskiewskim. (R. 1537.) Na woynę Wołoską nie chciała Szlachta pozwolić poboru, a gdy Król nakazał pospolite ruszenie, stanęło pode Lwowem 150,000, ale zamiast żeby bię się, łupili dzierzawy współbraci na Rusi i kłócili się z królem i Senatem o wolności. Był to pierwszy rokosz czyli związek szlachty przeciw królowi i senatowi, a całą tę wyprawę nazwano woyną kokoszą, ale zły przykład został i na dal i odtąd weszło we zwyczaj więcey radzić, niż czynić, powszechna to wprawdzie wicku owego była zaraza, ale sąsiednie narody prędzey z niey wyzdrowiały. (R. 1538.) Spustoszył Piotr Woiewoda Wołoski część Podola, a gdy szczupłe woysko zaciężne Polaków nad Seretem poraził, Król wezwał na zemstę Turków, którzy Piotra złożyli z urzędu, a Alexandra wsadzili na iego miejsce. Odtąd większy wpływ dostali Turcy w Mołdawii, jak dawniey bywało. (R. 1539.) Zameście Jza-

belli



belli najstarszey Córki Króla z Januszem królem Węgierskim sprawiło podeyrzenie u Ferdynanda I., iakoby to jego zamiarom było przeciwnym, ale gdy po śmierci tegoż (R. 1540.) Ferdynand I. poznał, że stary Król Polski sam Córkę swoją do zachowania uciążliwych traktatów namawiał, nie przerwała się przyjaźń dawna, i wydał tenże Król Czeski i wtedy iuż Węgierski Córkę swoją Elżbietę r. 1530. iuż obiecaną za młodego Króla Zygmunta Augusta, (R. 1543.) ale nie była ta Pani tak szczęśliwa, jak piękne jey duszy i ciała przymioty zasługiwały. Król bowiem młody nie był iey tak wiernym, jak można było się spodziewać, a teściowa nie nawidzała ią tak dalece, że nawet podeyrzenie było, iż z iey sprawy przez truciznę umarła, r. 1545.

Obciążony Król stary latami oddał rząd Wielkiego Xięstwa Synowi roku 1544. a Prus r. 1548. a w tym dnia 1. Kwietnia zeszedł ze świata w 82 roku wieku swego w Krakowie, dokąd iuż chory z Piotrkowa na saniach przyjechał. Pan urody piękney i poważney, siły tak wielkiej, iż podkowy łamał, a powrozy targał,

targał, mówił mało, ale co wyrzekł, to było z uwagą i roztropnością powiedziano; lubo z przyrodzenia popędliwy, umiał jednak gniew swój hamować, a w życiu zachowywał mienność tak w jedzeniu, jak w trunkach. Do wojny nie był skwapliwym, a dla tego żadney nie rozpoczął sam, lecz w rozpoczętych bojach okazywał waleczność i stałość mężną. Ato li nie umiał z zwycięstw korzystać albo raczej nie mógł. Jak z początku panowania był od ludu kochanym; tak na końcu był w nienawiści, ale nie z własney przyczyny, lecz przez winę żony, którey nadto pobleżał. Po śmierci Króla Naród cały, przypomniawszy sobie dobre i wielkie przymioty duszy jego, rozsądek, wspaniały umysł i sprawiedliwość, żałował go szczerze. Cały rok trwała żałoba, a nawet i lud prosty nie wychodził bez znaków jey na ulicę. Panny nie nosiły wieńców, a muzyka ucichła, gdy ani biesiad ani tańców nie było. U postronnych narodów największą miał Zygmunt I. powagę i wziętość. Za iego czasów stały się hetmaństwa dożytoniami, które dawniey były tylko doczesne. Podo Lwowem była także

wzmian-

wzmianka, aby szlachtę na wyższą i niższą po-  
dzielić, ale nie przyszło to do skutku. Xięstwo  
Zatorskie r. 1513. po śmierci Xiążęcia Jana,  
którego Wawrzyniec Myszkowski na polowa-  
niu zabił, wcielono do korony. Pod panowa-  
niem Zygmunta I. wznęgały się miasta i wieś  
i rozkwitło rolnictwo w Wielkiej i Małeypol-  
szczy, gdy zawsze w tych stronach była spo-  
koyność. Zaludniło się Podlasie wytrzebie-  
niem lasów, a Ukraina i Podole zamogły się  
znowuż utrzymaniem ciągłego z Turkami po-  
koiu. Oslan Sułtan, iak się wyżej powiedziało  
i straż królewska, służebne dworów szlache-  
ckich poczty wystarczały na zapobieżenie dal-  
szym Tatarów łotrowstwom i na silny im w  
rabunkach odpór, a powstanie Kozaków za po-  
rogami przy nie naruszoney wolności religii  
nie mieszało ieszcze umysłów i serc obywateli  
Ruskich i nie buntowało chłopstwa, jak w po-  
źniejszych czasach. Litwa wzrastała także w  
wewnętrzne siły, a tak nadgradzała się utratą  
ze strony Moskiewskiej i zatarły się ślady okru-  
cieństw Wielkich Książów Jwana i Wasila i  
buntów Glińskiego i innych.

Zygmunt

## Zygmunt August.

*od r. 1548 do r. 1572*

Początek panowania Zygmunta (II.) Augu-  
sta (I) rokował rząd nie nappomyślniejszy, gdy  
obawiano się; że młody Pan w miękkim wy-  
chowaniu zasmakowawszy rozwiozłości w wol-  
niejszym życiu władać państwem nie potrafi  
tak dzielnie, iakby się w niebezpiecznym kró-  
lestwa położeniu należało. Szczęściem bar-  
dziej iakimciś i trafunkiem nie doznała Polska  
klęsek, których się lękano, a panowanie Króla  
było dosyć pomyślne. Zachodnie państwa Eu-  
ropy niemal wszystkie przez rozdwojenie zdań  
ludzkich w religii zostały wtedy zaburzone,  
gdy rozszerzenie mniemzeń nowych albo bro-  
nienie starodawney nauki nie tylko porożniły  
umysły, ale wszędzie do zamieszkań pozorną  
podały przyczynę. Pod tą bowiem postawą  
to królowie w iednych, to stany czyli możniey-  
si Panowie w drugich państwach, a gdzie nie-  
Tom, II. I gdzie



gdzie nawet i Awanturnicy szukali rozprze-  
strzenić swą władzę i za pomocą pospólstwa  
albo fakcyi pognębić przeciwne sobie partye.  
Cesarz Karol V. Król Hiszpański myślał o pod-  
biciu całych Niemiec, a Xiążęta Niemieckiey  
Rzeszy ubiegali się o zupełną w kraiach swoich  
udzielność. Ferdynand I. Brat Karola V. Król  
Węgierski i Czeski pomagał Bratu orężem, a  
potajemnie sprzyiając Xiążętom ratował ich  
poradą. Franciszek I. Król Francuski walcząc  
z Karolem V. posiłkował w Niemczech Pro-  
testantów, a we Francyi prześladował Hugo-  
notów, którzy na reszcie pod następcami iego  
jawnie przeciw oyczyźnie nie raz broń pod-  
nieśli. W Anglii łała się to za tym, to za  
owym zdaniem krew niewinna, a w Szwecyi  
i Danii z reformą rozszerzali królowie władzę  
swoię, wydarłszy tron Krystyanowi II. od ludu  
znieprawionemu. Wszędzie w Europie wią-  
zały się zarodki krwawych wojen o religią, ale  
w Polsce, lubo różniły się zdawna zdania,  
nie wyłączała oyczyzna różnowierców z pod  
opieki rządu. Dla różnicy obrządku Łacińskie-  
go i Ruskiego była już od wieków niejedność

Kośció-

Kościola w Polsce, bo od tych czasów, jak  
kłótnie Papieżów i Patriarchów Carogrodz-  
kich rozerwały węzeł współczesney iedności,  
Łacinnicy i Grecy za dwie szczególne uważali  
się religii partye, nazywając się obopólnie od-  
szczepieńcami czyli szysmatykami. Ale nie czy-  
nił rząd między różnowiercami najmniejszy  
różnicy, a zwłaszcza po smutnym doświadczeniu  
na Rusi i w Litwie, gdy zbytnią gorliwość na-  
wracania na obrządek Łaciński nie raz z  
uszczerbkiem dobra publicznego była wyzna-  
wców obrządku Greckiego zraziła. Były zatem  
kłótnie Łacinników i Greków kościelne, do po-  
lityki niewchodzące. Nastala teraz jeszcze wię-  
ksza różność zdań, w wierze, gdy się codzien-  
nie liczba wyznawców zdań to Marcina Lutra,  
to Zwingliusza i Kalwina mnożyła. Atoli za  
czasów Zygmunta I. tylko w Prusiech wiara  
Luterska wzięła górę, bo pomiarkowanie Bi-  
skupów Polskich, którzy nie prześladowali róż-  
nowierców, iak się w innych kraiach działo i  
pobożność Zygmunta I. wstrzymywały odmia-  
ny w wierze. Władza królewska lubo przez  
ustawiczne targi ze szlachtą określona nie była

iednak mniejsza od władzy królów w państwach innych, gdzie potężni książęta, seymy i swobody stanów równie określali rządy królewskie. Tak dopiero bowiem za czasów Zygmunta I. królowie Francuscy osiągli samowładztwo w Francyi, jak Karol V. w Hiszpanii, Węgry poszły na łup Turkom; a Czechy dopiero roku 1547. straciły wolność polubownego wyboru królów. Mniejsze były prawie w Polsce zamieszki wewnętrzne, jak w innych państwach, gdy Zygmunt I. życia dokonał. Ale skoro Syn jego Zygmunt August o śmierci Ojca usłyszał, zaraz przygotował wszystko do przyięcia na zamku Barbary Radziwiłłowney, wdowy po Gastoldzie Woiewodzie Trockim, z którą mimo woli i wiedzy Ojca potajemnie był się ożenił. Utaiwszy przez trzy dni wiadomość o skonaniu jego, ogłosił małżeństwo swoje i do Krakowa wyjechał na pogrzeb, a potym złożył Seym do Piotrkowa, (R. 1549.) dla spraw koronnych. Powstała tu wielka wrzawa o to, że Król bez woli i wiedzy ojca i stanów ożenił się powtórnie, a na tym spełzył seym cały bezskutecznie. Sprawcą tego zgiełku był

był Piotr Kmity Woiewoda Krakowski z innymi Panami, których królowa Bona na to podburzyła. Lubo przeszłych, a zwłaszcza dawnych wieków dzieje nie należy sądzić podług zwyczajów i okoliczności terażniejszych, atoli wyznać trzeba, że śmiesznie niektórym nastawali na to małżeństwo Króla, żądając koniecznie rozwodu. Jan Tęczyński na przykład rzekł: że woli Sultana Tureckiego, jak Barbarę królową widzieć ukoronowaną na Zamku Krakowskim; a Mikołaj Dzierzgowski Arcybiskup Gnieźnieński obiecywał grzech na głowy Mieszkańców w Polsce podzielić, aby Król małżonce złamał przysięgę. Jan Tarnowski Hetman i Kasztelan i Samuel Maciejowski Biskup Krakowski ujęli się za królem, ale na próżno przekładali przyczyny ważności ślubu, chociaż prawdę mówiąc królowe szlacheckiego urodzenia nigdy nie przyniosły tyle szkody Rzeczypospolitej, jak drugie książęcego rodu, a pamięć cnotliwej i pobożnej królowej Barbary Zapolskiej i niewinność Elżbiety Piłeckiej powinny były upamiętać umysły uprzedzone wspomnieniem na przewrotne czyny królowej Bony; ale na-

mię-



miętności zawsze są głuche na prawdę, a duchy zyskiem powodowane na istotę rzeczy. Do tego zawsze ganiono niby dla nierówności stanu związku krwi królewskiej z szlachecką, co raczy było dla zazdrości. Gdy Posłowie wszyscy pod czas głosu Piotra Boratyńskiego klęknęli, jak Króla przez Boga zaklinał, aby się z królową rozwiódł, Król po mowie Samuela Maciejiowskiego zakończył całą rzecz temi słowami: „co się stało, odstać się nie mogę; a wam przystało nie o to mię prosić, iż bych żonie wiarę złamał; lecz o to, iżbych ją każdemu człowiekowi zachował. Przysięgam żonie, tey nie odstąpię; poki mnie Pan Bóg na świecie zachowa, a miłsza mi jest wiara moja, niż wszystkie królestwa na świecie.“ Potym kłócono się o przyłączenie do korony Prus, Zatora i Litwy i o pojednanie praw. Na reszcie rozerwał się seym i byli nawet tacy, co sądów królowi dozwolić nie chcieli, poki żądaniom ich za dosyć nie uczyni. Z nieporuszoną stałością odprawiał jednak Król sądy, a z Krakowa rozesłał uniwersały, ganiąc szlachcie zwady i targania się na władzę

i powagę królewską. W tym w Krakowie rozruch wszczął się Studentów, którzy wszyscy z miasta wyszedłszy rozjechali się w różne strony. Jedni udali się do Niemiec, drudzy do Czech, inni do Prus i w inne kraie. Przyczyną do rozruchu było nie ukaranie Xiędza Proboszcza Czarnkowskiego, którego słudzy kilku studentów zabili, broniąc nierządnicy od nich napastawaną. Zdarzenie to przyczyniło się naywięcey do rozmnożenia różności zdań w wierze. Za granicą bowiem iedni studenci przyjęli wiarę Luterską, inni Kalwińską, a za powrotem ich pomnożyła się znacznie liczba różnowierców w Polsce, którzy z dawna odmiany w religii pragnęli. Było i nie mało takich, co przy dawney wierze poprawę nadużycia władzy duchowney i zabobonów życzyli sobie. Gdy to się działo, Tatarzy Krymscy, wpadłszy na Ruś, wzięli Peredmirkę i zabrali Xiążęcia Wiśniowieckiego w niewolę, a w Polsce mnożyły się co raz bardziey bezprawia, gdy pod pezorem rozerwania seymu i zawieszenia władzy królewskiej drudzy, szukając folgi dla swoich gwałtów, nie chcieli sądów

uznawać. To na reszcie skłoniło szlachtę do życzenia sobie nowego Seymu; ale nie chciał go Król złożyć, (R. 1550.) aż się Mikołaj Dzierzgowski odezwał, że go sam zwoła. Odpowiedział mu na to Król, że bez woli jego nigdy to się nie stanie i trwał stale w przedsięwzięciu. Dopiero za prozbą Jana Tarnowskiego dał się nakłonić do zwołania Seymu do Piotrkowa. Ale i ten seym rozszedł się bezskutecznie, gdy zgody nie było o exekucyą praw, czy od Jana Olbrychta i Alexandra, czyli też od dalszych czasów ma się zaczynać. Na tymże Seymie Stanisław Orzechowski, Kanonik Przemyski, dzieiopis Polski, prześladowany od Biskupa swego Jana Dziejuskiego o to, że w stanie duchownym żonę chciał pojąć, a na reszcie i pojął, wniósł całą sprawę do sądu, a z tego powodu nastąpiła sprzeczka o sądownictwo biskupie. Król w swoim przekonaniu obojętny nie chciał żadney obrazić strony; iedynie myśląc o koronacyi królowey, eo nastąpiło na zjeździe w Krakowie, na którym Xiążęta lenni Pruski z Prus i Pomorski z Lawenburga i Bytowa hołd królowi oddawali. Przytym wytargowali Biskupi

rewers

rewers od Króla, że Heretykom urzędów dawać nie będzie, a oraz i tyle wskorali, że zapozwał Stanisława Oleśnickiego Dziedzica Pin-czowa o to, że Franciszka Stankara Księdza Kalwińskiego trzymał u siebie, a zakonników z klasztoru wypędził. Oddalonym został Stankar, ale Oleśnickiemu poprawę obiecującemu darowano winę z zakazem, żeby się więcey nowości w wierze nie dopuszczał. Wszelako i Oleśnicki odprawwszy Stankara, innych przyjął ministrów i wielu Panów poszło za jego przykładem. Lud prosty trwał w dawney wierze. Umarła w tym czasie królowa Barbara, (Roku 1551.) której ciało Król sam do Wilna odwoził, a rzeczy iey chował długo, nie raz kropiąc ie łzami swemi. Przemysłiwalo wtedy duchowieństwo, jakby zapobiedz rozszerzaniu się dalszemu sekt niekatolickich. Zwołał Synod do Piotrkowa Arcybiskup Mikołaj Dzierzgowski, a na nim nacyzynniejszym okazał się Stanisław Hozyusz Biskup Warmiński, który naumyślnie przyjechał, aby dzielnie Niekatolikom przeszkadzać, chociaż jako Biskup bezpośredni do synodu nie należał. Sławne wyzna-



wyznanie Hozyusza przeciw Niekatolikom służyło za prawidło, a potwierdziwszy wyrok Jana Dziaduskiego przeciw Orzechowskiemu prosiło duchowieństwo o wykonanie onegoż u Króla, ale odwlekl to Piotr Kmita Starosta Przemyślski, a gdy Dziaduski Woyciecha Stadnickiego o wprowadzenie nowej wiary zapożwał, zaleciły wszystkie seymiki, aby postowie starali się o to, żeby Biskupi o czci i życiu nie sądzili. Seym Piotrkowski uchwalił żądanie Posłów, (R. 1552.) a wyrok królewski był taki, żeby Biskupi tylko o wierze i nauce sądzili. Rafał Leszczyński Woiewoda Bełzki najwięcej przyczynił się do tej ustawy, iako najpierwszy z Panów, co jawnie wyznawał, że Niekatolik, bo na początku seymu przy nabożeństwie nawet czapki nie zdjął i klękać nie chciał. Odtąd bez przeszkody szerzyły się wszelkie sekty, a lubo gdzie indziej wadziły umysły aż do rozlewu krwi, jednak w Polsce ludzkość narodu i oświecenie czasów owych nie dozwoiliły się zhańbić brodnią takową. Duchowieństwo nawet pokazywało umiarkowanie, pogodziwszy się z Orzechowskim z warunkiem,

żeby

żeby w Rzymie szukał rozgrzeszenia. Tak więc, gdy gdzie indziej płynęła krew ludzka to pod mieczem katowskim, to w bitwach srogich, w Polsce wierzył każdy, iak rozumiał i wielbił Boga, jak mu się podobało. Wolność religii i pomiarkowanie rozsądne utrzymało obie Prusy w posłuszeństwie, a Gdańszczanie widząc, że Król ich przy swoich zdaniach zostawia, zostali także wierni, gdy dla uspokojenia niesnasek o religią do Gdańska zjechał. Niepomysłne Braclawia r. 1551. przez Tatarów zburzenie nadgrodził Mikołaj Sieniawski Hetman Polny, który Piotra Woiewodę Multańskim i Hołdownikiem królewskim uczynił, zrzuciwszy Stefana i Żoldana z gospodarstwa Multańskiego. Atoli trwożyła ta pomysłność Króla, żeby Turków przeto do wojny nie rozdrażnił, ale Albrycht Xiążę Pruski, u którego się Król znaydował, i Jan Tarnowski radzili królowi raczey miłe przyymować szczęśliwą porę do odzyskania zwierzchności nad Multanami, niż obawiać się Turków. Z Królewca pojechał Król do Wilna (R. 1553.) i tam bawił się, jako w mieście naybardziej

ulu-

ulubionym w rozkoszach, które nakoniec obawę sprawiły, że Król o rządzie ze wszystkim zapomni. Za radą Senatu ożenił się Król z Katarzyną Arcyksiężniczką Austryacką, wdową po Franciszku Gonzaga Xiążęciu Mantuańskim, a tegoż roku postanowiła sobie królowa Bona odjechać do Włoch z namowy dwóch Włochów Papagoda i Brancaccio swych faworytów. Nie chciał iey puścić Król, wiedząc, że nie powróci, a znaczne z sobą z kraiu wywiezie skarby. W tym celu Przerębski Biskup Krakowski objechał był wielu Panów, aby królowey niepuścili. Atoli proźby Matki przemogły powolność Syna, a złoto królowey stałość większey liczby senatorów. Wyjechała zatym królowa Bona pod pozorem ratowania zdrowia, (R. 1555.) w samey istocie dla uspokojenia żądzdy swoiey w wolniejszym rozpuszty na ustroiniu użyciu z Papagodą, a pożyczwszy 320000 Czerwonych Złotych królowi Hiszpańskiemu osiadła w Barze w królestwie Neapolitańskim, gdzie r. 1557. d. 20. Listopada umarła, jak wieść niesie z trucizny od ulubieńca podaney, który podrzuciwszy fałszywy testament, zastawne

stawne iey księstwo Bari królowi Hiszpańskiemu, a część pieniędzy większą sobie zapisał. Posyłał Król Zygmunt August potym do Hiszpanii, upominając się o pieniądze, gdy ważności testamentu nie uznawał, lecz jak Król Filip I. zapytał się posła, czy Król Polski z przyjaźni czy z prawa żada powrotu successyi, poseł Woyciech Krzyski był tak nieostrożnym odpowiedzieć: że nie przystałoby królowi Polskiemu przyymować z przyjaźni, czego prawem dopominać się może. Odesłał Król Filip I. całą sprawę do sądów w Neapolu, a te wyroku nigdy nie uczyniły. Później przecież r. 1569. wyrobił Jan Przerębski Arcybiskup Gnieźniński tyle u Króla Filipa, że roczną pensją dla Króla Polskiego i Następców wyznaczono, ale i tey nie płacono potym regularnie i cała należytość zaległa u Hiszpanów pod tytułem Summ Neapolitańskich. Królowie z domu Waza ustąpili ie Rzeczypospolitey, lecz gdy i ta ich odzyskać nie mogła, przepadły na reszcie, jak Hiszpania i Neapol pod inne dostały się panowanie. Albowiem ani dom Austryacki dzielnicy Ferdynanda I. ani dom Burboń-



Burboński dzielący Hiszpańskiej nie chciał płacić długu linii Karola V., po wygaśnięciu której obięli dziedzictwa Hiszpanii, a zwłaszcza gdy też sama Hiszpania nawet mimo bogactwa nowego świata na końcu siedemnastego wieku bankrut zupełny była zrobiła. \*)

Roku 1555. był pierwszy synod Niekatolików w Koźminie, gdzie się wyznawcy Konfessyi Helweckiej z Bracią Czeskimi złączyli.

(R. 1556.) Na Seymie Piotrkowskim domagali się Posłowie odprawienia mszy świętej w języku oyczystym, tudzież, aby sakrament wieczery pańskiej w obudwuch postaciach był przyymowany, bezżeństwo kapłańskie zniesione, a annaty nie szły więcey do Rzymu; a na Seymie w Warszawie Ocieski Wielki Kanclerz

\*) Dowód to jest nayoczewistszy, że bogactwa i skarby największe nie ochraniają od ubóstwa, kiedy rząd zaniecha oszczędności i nie strzeże się wydatków niepotrzebnych. Bogata Hiszpania nie uszła bankrutu przez nierząd dwórski, jakże Polska mogła się podnieść po wygaśnięciu domu Jagielly, gdy w niej nigdy nie było oszczędności w wydatkach, oprócz za Kazimierza III, Zygmunta I, i Stefana Batorego?

czlerz koronny oświadczył Posłom Pruskim: że Król nie myśli prześladować ich o wiare, lubo nie da im wyraźnego pozwolenia na wolność wyznania Augszburskiego z przyczyny, iż Papiież mszcząc się o to mógłby nie tylko Cesarza Rzymskiego nań podbudzać, ale dałby nawet koronę Ruską czyli tytuł Cesarzki Carowi Moskiewskiemu, a ten wznawiałby pretensye Wielkich Kniaziów Moskiewskich aż pod Wilno i Lublin. Dla tego obiecuie im Król nie dawszy wyraźnego pozwolenia nie sprzeciwiać się w przyymowaniu ministrów swego wyznania, byleby obrazów z kościołów nie wyrzucali, a obrządków kościelnych nie odmienili. (R. 1557.) Atoli wkrótce i na piśmie dano Gdańszczanom wolność nabożeństwa swego, a nie długo potym i Torunianie i Elblążanie toż samo otrzymali pozwolenie. (R. 1558.) Gdy zaś na potwierdzenie chylącej się powagi biskupiej używać chciano cudu w Sochaczewie objawionego, że dziewczyna ciało pańskie żydom zaprzedała, a hostia pokłóta szpilkami krew wydała, za co tak dziewczkę jak żydów kilku stracono, (R. 1559.) obruszyła się szlachta

na tę karę surową, a na czele iey sędziwy Jan Tarnowski; utyskując, że nie zostawiono Bogu karać obrazę swoją, która rozum i zmysły ludzkie przechodzi, żądał: żeby Biskupi z Senatu byli oddaleni, jako ci, którzy zagranicznę władzy będąc podlegli, nie zawsze mogą bez względów na związki swoje z Rzymem radzić dobrze oyczynie i na iey tylko dobro bydź bacznemi. Działo się to wszystko wśród wojny Inflantskiej. Roku albowiem 1556. Walter Fyrstenberg Wielki Mistrz kawalerów mieczowych przyjąwszy z całym zakonem wiarę Luterską, wydał wojnę Wilhelmowi z domu Margrabiów Brandenburskich Arcybiskupowi Ryskiemu, jakoby tenże prałat Inflanaty Pol-szcze, a Kurlandę bratu swemu Albrychtowi Xiążęciu Pruskiemu chciał poddać. Oblężony w Kokenhauzie Arcybiskup Wilhelm nie mógł się dla głodu obronić Fyrstenbergowi, a ten dostawszy go w niewolę, wsadził go niemiłosiernie do więzienia, bez względu na pokrewieństwo z królem Polskim. Kasper Łacki, Poseł królewski zamiast posłuchu znalazł śmierć w zgiełku, gdy o wyswobodzenie Arcybiskupa

miał

miał się upominać. Tak niegodnemi postępkami słusznie obrażony Zygmunt August złożył Seym Walny w Warszawie r. 1557., a na tym uchwalono pospolite ruszenie. Z Wilna poszedł Król z wojskiem pod Pozwole, ale tu Wielki Mistrz przestraszony potęgą królewską przyjął chętnie ofiarowaną mu zgodę, gdy zadosyć uczyni woli iego. Dla tego przyjechał świetno we 300 koni do obozu królewskiego, a klękawszy przed królem przeprosił go za zniewagę i Arcybiskupa i Posła, ślubując nadgrodeń wszelką za szkody poczyzione. A po tych przeprosinach oswobodzony Arcybiskup składał uroczyscie dzięki królowi Wybawcy i Dobrodzieiowi swojemu. Oboje tak Arcybiskup jak i Wielki Mistrz poddali mu się przy tym pod hołd i opiekę jako Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu. Atoli Car Jwan Wasilewicz II. usłyszawszy o tym, ruszył z całą potęgą do Inflan r. 1558., w zamiarze podbicia całego kraiu. Opanował on Narwę, Dorpat (po Moskiewsku Juriew) i Felin, gdzie sam Fyrstenberg zginął, gdy go zdrada własnych żołnierzy, nie można wiedzieć jak, czy jeszcze żyjącego,

Tom. II.

K

czy



czy umarłego nieprzyjacielowi wydała. Okropne pustoszenie kraiu przywiodło nowego Mi-  
strza Gotarda Kietlera z stanami do poddania  
Inflant pod zupełną władzę Króla Zygmunta  
Augusta, jako Wielkiego Xiążęcia Litewskie-  
go, aby się oprzeć dalszym Jwana Wasile-  
wicza II. okrucieństwom. Dla uniknienia woj-  
ny, która przez 24 lat przez częste zawiesz-  
nia broni na lat kilka ciągnym prawie, choć  
nie pewnym wstrzymana była pokoiem, zamy-  
ślał i teraz Król przez negocyacye Jwana Wa-  
silewicza do odstąpienia Inflant albo przynaj-  
mniej dalszych zaborów nakłonić. Miała bo-  
wiem zawsze Moskwa większe niż Polska z  
tych rozeymów korzyści, gdy zamki dobyte za  
zwyczaj przy niej zostawały mimo zwycięstwa  
w polu przez Polaków otrzymane. Do te-  
go zyskała zawsze Moskwa przeto czas do wo-  
jowania Tatar Zawolskich, a tak wzrastała co raz  
bardziej w niebezpieczną dla Polski potęgę.  
Wasił Jwanowicz był sobie przywłaszczył tytuł  
Wielkiego Kniaźcia, Samodzierzca całej Rusi,  
lubo iey wielka część pod panowaniem była  
Polskim. Jwan Wasilewicz Syn jego nie do-  
syć

syć miał na tym, lecz po wzięciu Kazania mia-  
nował się Carem. Słowo Car znaczy Króla, bo  
w biblji Słowiańskiej znajduje się Car Dawid,  
Car Herod zamiast Król Dawid, Herod i t. d.  
ale że Słowianie stolicę Cesarzów Greckich  
Konstantynopol nazwali Carogród, a dawniey  
tak, jak Grecy Cesarzów Rzymskich i Greckich  
Carami czyli królami (Bazylews po Grecku)  
zwali, więc Moskale tytuł Cara chcieli z ty-  
tułem Cesarskim porównywać. W Polsce  
zaś tylko Hanów Tatarskich w Krymie w  
Astrachanie i Kazaniu zwano Carami. Z tego  
powodu nie uznawał Król Zygmunt August  
Carowi tytułu w znaczeniu Cesarza, jak to na-  
wet skwapliwie Maksymilian I. dla zysków  
swoich w r. 1514. z dziadem jego był uczynił  
w traktacie w Gemynd, ale zaprzeczał mu to  
wraz z pretensjami na Całą Ruś i na granice  
aż po Rzekę Berezinę. Jwan II. zaś dla wię-  
kszey powagi prowadził nawet genealogią od  
Cesarzów Rzymskich, mianując się Następcą  
Włodzimierza Wielkiego Jedynowładcy całej  
Rusi. Te sprzeczki już dawniey groziły wy-  
buchnieniem wojny, a teraz gdy Inflanty kró-  
K 2 lowi

lowi się poddały, a Jwan II. do nich zasięgał, iuż woyna stała się nieuchronną. Atoli wielkie czyniły trudności królowi niedostatek pieniędzy i rozdwojenie odłącznych wtedy ieszcze narodów. Nie mógł Król ruszyć Polaków tak prędko, a tak ruszyła tylko Litwa do Jnflant. Odpędzono Moskalów od Kiesi (*Wenden*), (R. 1560.) a lubo się szlachta rozjechała, Alexander Polubiński bronił Jnflant pomyślnie; (Roku 1561.) lecz szczupłą garstką ochotników i zaciężnych żołnierzy nie można było odzyskać zamków od licznieyszych Moskali, ani portów, które będąc bez obrony Szwedom się poddały. Dla tego Jérzy Radziwił Namiestnik królewski w Jnflantach radził królowi, aby wezwał na pomoc Polaków do wspólnego oręża. Na większy zachęt do tego złożył urząd swój Kietler, ustąpił z stanami całych Jnflant królowi, a za to dostał w maństwo Xięstwo Kurlandzkie z warunkami prawie temiż samemi, jak Albrycht Prusy otrzymał, przy czym wolność religii Luterskiej tak w Jnflantach, jak w Kurlandyi zabezpieczono. (R. 1563.) Lubo przeto i Polacy, do tey woyny byli pociągnięci,

jednak

jednak gdy iey nie prowadzili z całą siłą, a na Seymie w Piotrkowie więcey radzono, niż czyniono, spełzały tym czasem wszelkie Litwy i zaciężnego z Polski woyska nad nieprzyjacielem korzyści, a Moskale wzięli Połock. Wte-<sup>Na tym</sup> dy ustanowiono kwartę z dóbr królewskich <sup>z wojny</sup> <sup>szlachty</sup> <sup>podobna</sup> <sup>starostwo</sup> czyli Starostw to jest podatek czwartey części dochodów na utrzymanie stałego woyska, a to za przykładem Litwy, która iuż r. 1552. toż samo była uczyniła. Lecz nie wystarczało i to na dostateczną żołnierzy zaciężnych liczbę, a gdy wyniszczeni tyłą woynami przeszłego wieku Polacy nie chcieli się wdawać w woynę Jnflantską, to tylko siłami Litewskimi przy posilkach Polskich toczyła się ta woyna przez walecznych wodzów owego wieku, między którymi Mikołay Radziwił, Grzegorz Chodkiewicz, Filon Kmita, Floryan Zebrzydowski, Stanisław Leśniowolski, Stanisław Pac byli nacyelnieysi. Atoli gdy Król sam woyny nie popierał, mimo zwycięstwa miała Moskwa zawsze górę tak dałece, że gdy Król ofiarował iey zawrzeć pokóy, jeżeli iedno z dwoyga Smolensk albo Połock odda, a w Jnflantach każda strona, co ma,

to



to otrzyma, to nawet i tey tak zyskowej ofiary Moskwa przyjąć nie chciała, bo Jwanowi II. Wasilwiczowi nie zbywało nigdy ani na siłach ani na pieniądzach do zebrania nowego wojska, kiedy jedno lub drugie było zniesione, a tak łatwo mu było znosić klęski w otwartym polu zadane. Do wojny Moskiewskiej ledwie że nie przyłączyła się Turcka. Jakób czyli Jan Gracyan bowiem Grek udając się za potomka z plemienia Heraklidów albo Deszpotów zaprzyjaźnił się z różnymi Panami Polskimi, a Woyciech Łaski Syn Hieronima Woiewodzie Sieradzki dopomógł mu na Woiewodztwo Wołoskie, poraziwszy Hospodora Alexandra; który do Turków uciekł r. 1561. Sultan Turecki tym urażony ledwie że zezwolił na to, żeby Gracyan Mołdawię posiadał, ale nie długo trwało panowanie jego, bo właśnie, gdy z Córką Marcina Zborowskiego Kasztelana Krakowskiego chciał się ożenić, podniosła Wołosza bunt i obrali sobie za Pana Michała Tomzę pod imieniem Stefana. Oblęł Tomża Gracyana w Soczawie, a z namowy Łaskiego Xiążę Dynitr Wiśniowiecki wkro-

wkroczył do Mołdowii, żeby ten kraj sam dla siebie opanował, lecz opuściwszy oblężenie miasta, obrócił Tomża całe siły przeciw Xiążęciu i wziął go w niewolę z Piaseckim i innymi Polakami, których wraz z nim do Carogrodu odesłał. Tu nieszczęśliwy Xiążę życiem przypłacił zamiary swoje, wrzucony bowiem na haki z rozkazu Sultana zginął okropną śmiercią, ponieważ gdy towarzysze jego szczęśliwie na haki powpadali, tak iż się nie długo męczyli, on uwiązłszy za żebro, żył aż do trzeciego dnia, którego dopiero Turczyn strzałą z łuku go zabił, że Mahometa bluźnił. Potym lubo się Łaski z Deszpotą czyli Gracyanem pogodził, jednak za pomocą Siedmiogrodzan dobył Tomża Soczawy, bo Wołosza oblężona sama wydała zwycięzcy Gracyana, ale że go nie odesłał do Carogrodu, lecz zabić dozwolił, złożył Sultan Tomzę z urzędu, i dawnego Hospodara na xięstwo przywrócił. Uciekł Tomża do Polski z skarbami znaczniemi, ale we Lwowie kazał go Król ściąć, gdy Soliman i Siedmiogrodzanie wydania osoby jego dopominali się. Tak się skończyły rozruchy Wołoskie,

łoskie, że ten kraj znowuż bardziey do Turków, iak do Polski należał. Tegoż roku dał Król wolność wszelką w wierze wszystkim Poddanym swoim, gdyż podobno i sam się wahał w niey, a to naybardziey znieawidziwszy sobie żonę swoją Katarzynę, tak dla wyniosłości umysłu, jak i dla słabowitości zdrowia iey, gdy ciężką chorobę cierpiała. Skłoniwszy chęci do Barbary Giżanki Kalwinki, nałożnicy swojej, zamyślał Król o rozwodzie z żoną i odmianie religii. Ale niejedność Niekatolików, podstępny Franciszka Lismanina, co zamiast skupowania xiążek, ożenił się w Szwaycaryi i napominania Kardynała Hozjusza wstrzymali Króla od przedsięwzięcia. Prześladowani niegdyś Ewanielicy stali się sami prześladowcami. (R. 1564.) Na Seymie Rarczowskim domagali się oni o wypędzenie Aryanów, którzy się sami Bracią Polską albo Unitaryuszami nazywali, a za granicą Socynianami nazwani byli od Łeliusza i Fausta Socyna Włochów, którzy ich zdania w Polsce rozkrzewili, gdy nigdzie nie znaleźli przytułku. Faustus Socynusz umarł nawet w Polsce na wsi swojej Łuklawice w

Kra-

Krakowskim Woiewodztwie. Za Aryanami uiął się Kardynał Hozyusz, który z wielką sławą prezesem był soboru Katolickiego w Trydencie, a w niezgodzie Niekatolików jedyny sposób przewidywał utrzymania wiary Katolickiej w Polsce. On pierwsze Kollegium Jezuitów założył w Braunsbergu w Warmii. (R. 1566.) Nie dostatek pieniędzy, nieszczęśliwość domowa, kłótnie o zjednoczenie Prus i Litwy z koroną, jak iuż z nią Xięstwa Zatorskie i Oswiecimskie r. 1564. złączone zostały, trudniły Króla, a żołnierze niepłatni, którym 700,000 Złotych się należało, chcieli nawet w Lublinie na zamku gwałtem dopominać się zapłaty, nie wypuszczając Króla, aż im za dosyć uczyni. W tym zawikłaniu, (R. 1568.) gdy Prusy przez różność ięzyka naybardziey od zjednoczenia się z Polską stroniły, usiłował daremnie Jerzy *Hund de Munkheim* Wielki Mistrz Krzyżacki zbuntować Gdańszczan listem do nich d. 11. Maia z Mergentheim pisanym, w którym szeroko im rozwodził, iż Zakon Krzyżacki dawnych praw do Prus się niezrzekł i potwierdzenie ich na Seymie Niemieckim r. 1566.

w



w Augsburgu otrzymał. Lecz Gdańszczanie pamiętni na to, że zachodzące przykości z strony Polski nierównały się nigdy uciskom Krzyżaków, odpisali mu grzecznie, że jako wierni Poddani Króla Polskiego niebędąc nikomu innemu podległymi, list ten do Pana swego odesłali. Tegoż roku ruszył Król sam przeciw Moskwie, zebrawszy 100000 woyska pod Radoszkowicami, a to chcąc zemścić obelgę, gdy Jwan Wasilewicz Posła iego Bykowskiego z towarzystwem do więzienia r. 1567. był wsadzził. Lecz gdy Król gnuśnie oczekiwał skutków buntu wybuchnąć w Moskwie mającego, spelzła ta wyprawa na niczym i rozeszło się woysko po dwumiesięczney stracie czasu. Wypuszczenie posła więzionego i zapraszanie Króla do zjazdu z sobą były ze strony Jwana Wasilewicza próżne do odwłoki czasu wybiegi. Jan Chodkiewicz Starosta Zmudzki, Roman Xiążę Sanguszko, Jërzy Zenowicz bronili znowuż z małą zaciężnych żołnierzy garstką granic, ale choć zwyciężali często niesforne Moskałów kupy w otwartym polu, nie podobną było im rzeczą odebrać zabory, albo wstrzymać lepiej ich

pożogi i zapędy. Jednak udało się Xiążęciu Romanowi Sanguszcze odzyskać Ulę. Bezdzielnosc Króla i odjazd królowey Katarzyny z Wielunia do Austrii, tym bardziej potrzebną czyniły rzeczą połączyć ściślejszym zjednoczenia węzłem wszystkie kraie Domu Jagiellońskiego. Doszła na reszcie ta unia do skutku na Seymie w Lublinie po wielu trudnościach i sprzeczkach, (R. 1569.) gdy najwięksi iey przeciwnicy Mikołay Czarny Xiążę Radziwił w Litwie, a Achacy Czema (*de Zehmen*) Woiewoda Malborski w Prusiech nie dawno byli umarli. Zrzekł się Król wszelkiego dziedzictwa, i wiecznemi czasy Prusy, Podlasie, Wołyń, Podole i Ukrainę do Korony przyłączył. Ustanowiono wspólne odtąd dla Korony i Litwy w Warszawie Seymy, naznaczono urzędnikom miejsca i porównano ze wszystkim prawa obojga narodów. Obwarowano przy tym, że Inflanty tak do Korony, jak do Litwy należeć mają, a Xiążę Karlandzki holdownikiem będzie Polskim i Litewskim. Wyznaczono i Pruskim Posłom i Senatorom miejsca na obradach seymowych. Ustały odtąd osobne Litwy seymy, a porządek takowy

seymowania z małemi odniami trwał aż do naynowszych czasów. Wspoione w iedno ciało rzeczypospolitey narody miały otdąd wspólnie iednego obierać Pana i wszelkie i iednakowe z władzy naywyższej prawa i swobody. Na tym seymie d. 19. Lipca Albrecht Fryderyk Xiążę Pruski drugi wykonał przysięgę i hold królowi. Wtedy pozwolono nie tylko Posłom Margrabi Jerzego Fryderyka i linii Frankońskiej, ale i Posłom Joachima II. Elektora Brandenburskiego dotykać się chorągwi lennikowi klęczącemu podaney na znak następstwa, gdy jego potomstwo wygaśnie. Wtedy dopiero usłano drogę Domowi Brandenburskiemu do jego wielkości.

(R. 1570.) Jwan Wasilewicz II. zwątpiwszy o tym, żeby Inflanty gwałtem zawoiował, zawarł przymierze na trzy lata, a Magnusza Xiążęcia Holsztyńskiego, Brata Króla Duńskiego mianował Królem Inflanit pod opieką swoią, aby tym sposobem i Króla Duńskiego od przymierza z królem Polskim odciągnął i Inflanitczynom dawszy im Pana Niemieckiego rząd swoy uczynił miłszym. Próżny to był

tylko

tylko tytuł w części Inflanit od Moskali podbitey poważany, ale i tam nie miał Xiążę Magnusz wielkicy władzy, chociaż mu Brat, co w Inflanitach Duńcicy ieszcze posiadali, był ustąpił. Synód gieneralny wyznawców Konfessyi Augsburskicy i Szwaycarskicy w Sandomierzu dał Niekatolikom prawie przewagę nad Katolikami, gdy stanęła między niemi Zgoda Sandomierska, żeby zachowawszy zdań różnicę, zgodnie postępowali sobie w wzajemney przyjaźni i braterstwie wspólnym. Mało co iuż było Panów Katolickich w Senacie, oprócz Biskupów. Pospolstwo atoli trwało w dawney wierze, a Panowie ich nie myśleli o tym, aby ich nawracać. We dwa lata późniey ogłosił Król (R. 1572.) zupełną w religii wolność dla każdego. Był to rok ostatni życia jego. Umarł bowiem w Knyszynie dnia 7. Lipca. Wielkie dary przyrodzenia zdobyły Króla Zygmunta Augusta. Posiadał on także i nauki, matematykę znał dobrze i umiał po Łacinie doskonale. Po Włosku i po Niemiecku mówił tak, jakby w oyczystym ięzyku. Lubił muzykę i kochał się w uczoney ludziach. W prywatnym ży-

ciu



ciu pomierny stronił od wszelkiej okazałości, ale gdy chodziło o to, aby okazać wspaniałość królewską w publicznych sprawach, nie ochraniał wydatków bynajmniej i utrzymywał jak najświetniej powagę swoją. Powolność przyrodzona Domu Jagiellońskiego była w nim cnotą dziedziczną, lecz nie bez wady zbytney dobroćliwości, która i poprzednikom jego była właściwą. Z tego zrodła pochodziła Jagiellończyków wspólna słabość: nieoszczędna rozrutność, której, wyjąwszy, Zygmunta I., wszyscy podlegali. Nie był i Zygmunt August od niej wolnym. Zaciętość i upór od owczesnych pisarzy Zygmunтови Augustowi wyrzucane uniewinnia po części przykry los jego w małżeństwach nieszczęśliwych i ustawicznych o zmniejszenie władzy królewskiej targach. Miękkie wychowanie, gdy aż do roku 17. wieku Matka go z rąk swoich wypuścić nie chciała przyczyniło się do opieszłości i nierozolutności Króla w woynach z najstraszniejszym Nieprzyjacielem Litwy i Polski z Polbarbarzyńcą Jwanem II. Wasilewiczem. Ale w sądach, w wymiarze sprawiedliwości, w słuchaniu skarg pod-

danych był on nie spracowanym i aż do podziwienia czynnym. Podagra i chiragra dręczyła go tak, że nawet rząd złożyć zamysłał przede śmiercią, ale jednakowoż nie zaniechał zbytków w miłości. Jak roztropnie sądził o różności w wierze, tak ulegał ząbobonnie zdaniom gwiazdowieszczbiarzy i wierzył w czaro-dzieystwa i gusła. Dla tego rozumiał, że aż do wieku lat 72. dożyje, ponieważ Astrolog jakiś wyróżył mu, że w 72. roku umrze, co trafunek uścił nie co do lat Króla, lecz co do liczby r. 1572. bo nie miał wtedy nad lat 52. wieku. Że krew ludzka dla różności zdań w religii w Polsce w owym wieku niepłynęła, wiekopomnym jest to jego zaszczytem, równie jak i całego Narodu. Nauki były w kwitnącym stanie. Lubił Zygmunt August ięzyk Polski i upowszechnił go w Litwie. Złoty wiek literatury Polskiej nastął pod nim, nie brakło nauczonych w każdym rodzaju umiejętności. Ustawy prawa czyli Konstytucye, zaczęto od-tąd pisać po Polsku. Mikołay Rey z Nagłowic Wierszopis, Stanisław Orzechowski, Mowca i Dzieciopis, Łukasz Górnicki i Krzysztof Warszewicki

wicki Dzieiopisowie, Bartłomiej Paprocki Rodopis, Andrzej Frycz Modrzewski Polityk celowali nad innymi. Biblia pierwsza Polska przez Jana Leopolitę i Kryspina Scharffenberger r. 1561. wydana, a druga w Pinczowie przez Jana Łaskiego, Szymona Zacyusza, Piotra Statoryusza z Tionville, Grzegorza Orsacyusza, Andrzeia Tryceskiego i Jakóba Lubelczyka i innych tłumaczona, nakładem Xiążęcia Mikołaja Radziwiła Czarnego na Nieświeżu i Olyce r. 1563. wyszła w Brześciu Litewskim. Obie dotąd czynią sławę narodowi za granicą. Słynął Zygmunt August tak dalece, że Cesarz Maxymilian II. uczynił go sędzią między sobą i siostrzeńcem jego królewiczem Węgierskim Janem Zygmuntem. Hanseatyckie miasta obrały go sobie Protektorem, ale że całą sprawę odłożono do seymu, nie było nic z tey protekcyi. Wątpić nie można, że gdyby Król był szczęśliwszym w związkach małżeńskich, a zostawił potomstwo, że Polska byłaby inszego losu doznała. Za pomocą mniejszey szlachty dokazał Król tego, że przyszła eksekucya praw ezyli odzyskanie starostw i dobr stołowych do skutku.

skutku. Mimo ustawicznych targów o zmianie władzy królewskiej, jednak nie dał jey bynajmniej uczynić uszczerbku, ale z stałością utrzymał się przy tym, co od Oyców odziedziczył. Lecz widząc się bez potomstwa, i bez nadziei, lubo chciał, niemógł dla słabości zdrowia, a bardziej jeszcze, że już wielcy Panowie na wolną elekcyą zamierzali, myśleć skutecznie o ustanowieniu następstwa. Rozumiał też pożyć dłużey, a do tego dwie siostry jego w dalekie kraie za mąż wydane nie miały jeszcze potomstwa do rządu zdolnego, a trzecia wcale za mężem nie była. Los to był jakiś dla Polski, że gdy wszędzie indziej dokoła trony obiercze w dziedziczne się zamieniały, w Polszcze na opak dziedzictwo Jagiellonów poszło na wolney elekcyi wichry niespokoyne, które na reszcie całą oyczyznę w bezdenney nieładzie przepaści pograżżyły. Krótce przed śmiercią Króla Zygmunta Augusta Jwonia nowy Hospodar Wołoski wykonał przysięgę wierności.



---

## Epoka czwarta.

Królowie Polscy

przez wolną elekcyą obrani od r. 1572. 1794.

---

### Oddział I.

W kwitnącym wolności i rzeczypospolitey stanie.

---

### Bezkrólewie.

---

Po śmierci ostatniego Jagiellończyka otrzymała Polska złotą wolność elekcyi. Panowie możniejsi i szlachta zasmakowawszy w swobodach, a chciwi ich rozszerzenia rozumieli, że przez wybór wolny królów bez względu na ich ród i bacząc iedynie na godność i zasługi, cnotę i męstwo, zopobieżą nietylko wszelkim samo-

samowładztwa bezprawiom, lecz i rzeczpospolitą od wszelkich szwanków i od jakichkolwiek bądź nawałności i gwałtów tak domowych, jak i obcych zabezpieczą. Następne czasy pokazały mylnosc tej nadziei tak, jak i przeszłe tylekrotnie dowiodły, że los i szczęście nad mądrością ludzką nie raz górę bierze, że co naylepszym zdaie się bydz z układu teoryi, jest naygorszym z doświadczenia praktyki. Chociaż bowiem Polacy w miłości oyczyzny, w dobrych obyczaiach i w męstwie żadnemu nie ustępowali narodowi, jednak gdy i w Polsce, jak gdzie indziej ułomność ludzka była jednakowa, zli nad dobrami przemagali nie raz, a dobrzy uwiedzeni namiętnościami błędzili częstokroć nie mnicy szkodliwie, jak tamci z namysłu. Nie były dla Polski czasy rzeczypospolitey Rzymskiej, nie była bowiem otoczona ani drobnemi ludami w grubym nieoświeceniu zostaiącemi, ani słabemi mocarstwami do upadku swęgo samo przez się dążącemi. Lecz i owszem na samym czele w naywyższym stopniu potęgi ze wschodu groziła Polsce przewaga Cesarstwa

Tureckiego, wznosiła i Moskwa do podobnej przemocy, którą tylko późniejsze samozwańców rozruchy wstrzymały nieco aż do XVIII. wieku, a na zachodzie Dom Austriacki z obieranych państw tworzył dziedziczne i przez rząd dobry w co raz większe wznosił się siły. Z ubogiej Szwecji nie zdawało się wynikać żadne niebezpieczeństwo, ale jak za zwyczaj właśnie z tamąd wstrząsła się potęgą Polski przez wojny, które Polakom prawie były obce, a przez nieszczęśliwy wybór Króla stały się konieczne. Gorsze niebezpieczeństwo znalazło się atoli wewnątrz kraju: zbytek wolności zrodził niezgody, a zyski prywatne zatarły u możniejszych nie raz pamięć na dobro ojczyzny. Jak niegdyś naród nie wspierał królów dziedzicznych, tak teraz królowie nie popierali usiłowań narodu, gdy klęski zadane ocuciły dzielność jego. Frymarkom i targom już za Jagiellończyków zwyczajnym otworzyło się jeszcze większe pole, a ojczyzna przypłacała gorszą stratą błędów swych Dzieci, a sławne i wielkie ich czyny poszły na korzyść sąsiadom.

Już

Już pierwsza elekcya nie była ani zgodna ani pomyślna. Rozróżnione przez religię umysły podzieliły się na partie. Zyczyli Katolicy Króla swojej wiary, ale mniejsza ich liczba w Senacie nie wielką dawała do tego nadzieję. Ewangelicy przeciwnie mieli życzenia. O koronę starali się: Maxymilian II. Cesarz Niemiecki dla Syna swego Arcyksięcia Ernesta, Karol IX. Król Francuski dla Brata Henryka, a Jan III. Król Szwedzki albo dla siebie, albo dla Zygmunta Syna swego 6 lat mającego, który z dziedzictwa miałby najbliższe do Polski prawo. W Litwie dla zakończenia wojen z Moskwą życzyło sobie wielu, aby Jwan Wasilewicz II. został królem, a między Panami możniejszymi Jan Firley Marszałek koronny, Woiewoda Krakowski, głowa partyi wyznania Szwaycarskiego zamierzał sam na berło ojczyzny. Lecz najbardziej przeciwni mu byli Zborowscy i Górkowie, naczelnicy strony wyznania Augszburskiego. Szlachta Małopolska złożyła najpierwszy zjazd w Krakowie, gdzie obwarowawszy wszelkie bezpieczeństwo pod czas bezkrólewia, uchwalono różne układy dla zacho-



zachowania spokoyności kraiu. Nie podobały się Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu Jakubowi Uchańskiemu te obrady bez względu na jego powagę. Na zjeździe w Łowiczu naznaczył zjazd powszechny do Knyszyna na dzień 10. Sierpnia. Ale Małopolska i Litwa naywięcey z Niekatolików złożona, obstając za Marszałkiem koronnym Firleiem sprzeciwiła się temu, gdy nawet Prymasowi prawo zwoływania Seymu zaprzeczała. Wielkopolanie Luterscy, podobno naybardziej obawiając się, aby Król nie był wiary Kalwińskiej złączyli się z Katolikami. Zjazd zatym we Szrodzie d. 7. Września uchwalili, aby Prymas ze stanami zgodnie miejsce i czas na Seym Konwokacyyny i Elekcyyny naznaczył, a do tey uchwały przystała za powodem Zborowskich znaczna część Małopolanów i Litwy, którzy Firleiovi byli zazdrośni. Ustanowiono w Kaskach w Październiku, aby Seym Konwokacyyny 6. Stycznia następnego roku (R. 1573.) do Warszawy był zwołany, Prymas przy dawnym prawie zwoływania Seymów pozostał, a Marszałek Koronny imieniem jego i stanów wszystkie czynił rozrządzenia. Tak upadła

upadła Partya Firleiovska. Okazało się na Seymie rozróżnienie umysłów jak naywiększe, ale chociaż można było powiedzieć, że ziściło się przysłowie: co głowa, to rozum, jednak staropolska cnota wstrzymała zaburzone serca od zdrożności, i zakończyło się wszystko do syć pomyślnie. Stanęła naywprzód ugoda względem wiary, że Stany chcą pokóy mieć między różnowiercami, duchowienstwo bowiem Polskie pomiarkowańsze, jak w innych kraiach, rozumiało: że lepiej wypada ustąpić, czego nie można zabronić, niż wszystko ważywszy na los, stracić, co można było zachować. Jan Karnkowski Biskup Kujawski naygorliwszy wiary Katolickiey obrońca sam ułożył ten artykuł, obwarowawszy wprzód urzędy kościelne dla samych Katolików. Lecz oprócz Krasieńskiego Biskupa Krakowskiego wszyscy inni nie chcieli podpisać ugody pokoju, nie uważając podobno, że tylko łagodne obeyscie się z Orzechowskim i innemi utrzymało nayuczeńszych ludzi na łonie kościoła. Seym elekcyyny naznaczono na dzień 7. Kwietnia, a to na miejscu pod Wołą, pod Warszawą. Oraz ustanowiono, aby Pry-

Prymas Króla mianował, a Marszałek ogłaszał, którego wszystka szlachta przytomna obierze.

Sprawność Posła Francuskiego Jana *de Monluc* Biskupa Walencji skłoniła większość głosów na stronę Henryka Walezjusza, a to tym łatwiej, gdy zbyt śmiało agentów Austriackich postępkami obrażały serca Polaków i tak domowi Austriackiemu nieufnych, że Czechy i Węgry z wolnych państw zostały dziedziectwem. Cesarz Turecki wymawiał też sobie jawnie, żeby Polacy Austryką nie obierali, a zalecał Piasta: Prymasa, Firleia, albo którego innego. Atoli naybardziej jeszcze Jan Firley i Niekatolicy przeszkadzali Henrykowi z przyczyny zabójstwa, co w Paryżu na Hugonatach w jutrznią S. Bartłomieja r. 1572. popełnione było. Zamyślali więc już o tym, żeby Jana Szafranca Kasztelana Bieckiego przez rokosz wykrzyknąć królem, lecz Jan Zamoyski przeciał Panów możniejszych na tron zamiary wnioskiem niespodzianym, żeby jak inni kandydaci tronu podali się do wyboru i nie byli obradom na elekcyę przytomni. Nie śmiał nikt podawać się wyraźnie za kandydata, a tak

ucichło

ucichło i o rokosz. Jednak nie mogły się poróżnione umysły zgodzić tak prędko. Znaleźli się tacy, co Wilhelmowi Panu na Rosenbergu bogatemu Czechowi, Posłowi Cesarzowskiemu koronę ofiarowali, lecz gdy podług jednych przyjąć iey nie chciał, podług drugich starania jego były niepomyślne, wszyscy Henrykowi przeciwni złączyli się do zgody na Ernesta Arcyksięcia Austriackiego. Ale gdy jednak Francuska partya przewyższała ich liczbę, Prymas mianował Królem Henryka Walezjusza Xiążęcia Andegawskiego, Brata Karola IX. Króla Francuskiego,

Przeciwna partya ustąpiła z pola pod Grochów, lecz postrzegłszy mniejszość swoją, przystała na ostatku na Henryka z warunkami, aby Elekt pokoy różniących się w Polsce o wiarę zaprzysiągł, a Brat jego Karol IX. też samę wolność dał Hugonotom we Francyi. *Monluc* w obietnicach dla ułowienia umysłów nie skąpy przyrzekł skwapliwie wszystko, co mu z pośpiechem czytano. Były to następujące artykuły: Wieczne przymierze z Francją, pomoc wzajemna na współ, sprowadzenie 4000 pięchoty.



choty Waskonów czyli Gaskończyków przeciw Moskwie na żołdzie francuskim przez 6 miesięcy, dostawienie floty na Morzu Bałtyckim dla zabronienia handlu do Narwy przez Moskwę opanowaną, przywrócenie tegoż miasta do korony, swobody handlowne we Francyi, wnoszenie coroczne 450,000 Złotych dochodów z udziału we Francyi, zapłacenie długów po nieboszczyku Królu i tych, co rzeczpospolita zaciągnęła. Utrzymanie praw i swobód wszelkich, uiszczenie obietnic jawnych i potajemnych przez Posła uczynionych. W przypadku niedotrzymania słowa, miał naród mieć wolność do wypowiedzenia posłuszeństwa i trzeczenia się podległości. Nieszczęsne prawo, co nie jeden naród zgubiło, gdy go duma i chytryść za pokrywkę łakomstwa użyła! Po podpisaniu i zaprzysiężeniu tych artykułów przez Posła Monluc, ogłosił Jan Firley Wielki Marszałek koronny dnia 17. Maia Henryka Królem Polskim za zgodą wszystkich stanów. Tylko miasta Pruskie obstawały ieszcze za Ernestem,

Hen-

## Henryk Walezyusz.

*Adwokat 1574 do 1674*

Wysłani posłowie do Francyi Adam Konarski Biskup Poznański, Woyciech Łaski Woiwoda Sieradzki, Jan Tęczyński Kasztelan Woynicki, Jan Tomicki Kasztelan Gnieźniński, Jan Herbut Kasztelan Międzyrzeczki, Stanisław Krzyski Kasztelan Raciążki z Korony, a Mikołaj Radziwił Sierota Xiążę na Ołyce i Nieświeżu z Litwy; z stanu Rycerskiego zaś Mikołaj Firley Starosta Kazimierski, Jan Zamoy-ski Starosta Belzki, Jan Zborowski Starosta Odolanowski, Mikołaj Tomicki z Korony, a Alexander Proński z Litwy. Wjazd wspaniały tych Posłów d. 19. Sierpnia, zachwycał wszystkich widzów oczy, \*) a umiejętność i nauka serca. \*\*)

Wcale

\*) Było karet 50 poczwórnych, a orszak otaczający posłów składał się z 250 osób.

\*\*) Pisze *Thuanus* (w 36. księdze p. 57. ed. *Frankf.* 1615.)

Wcale insze sprawiło to wyobrażenie Francuzom o Polsce i Polakach, jak przesądne uprze-

---

1625.) o tych postach: „ani wiek, ani zdrowia śla-  
 „bośó lub pieć nie mógly wstrzymać kogo od cie-  
 „kawości widzenia posłów. Okna i dachy pełne  
 „były ludu, że aż trzeszczały i dziwowali się sami  
 „Posłowie, że cała droga (od bramy S. Marcina)  
 „była tak od ludzi zastąpiona, że im wążki tyl-  
 „ko przesmyk do przejścia pozostał.“ Paryżanie zaś  
 dziwili się rosłej i wysokiej postaci ciała, i po-  
 ważnym twarzom posłów, długim i siwym wąsom,  
 czapkom z kosztownym futrem, szablonem w drogie  
 kamienie oprawnym, bótom lamowanym, saydakom  
 i łukom. Dziwne im zdawały się także podkówki  
 wysokie i głowy ogolone: każdy z tych Posłów do-  
 brze umiał po łacinie, wielu z nich mówiło po  
 Włosku i po Niemiecku, a niektórzy tak dobrze  
 rozmawiali się po Francuzku, że można było rozu-  
 mić, że nad brzegami Sekwany i Loary, a nie zaś  
 nad Wisłą albo Dnieprem byli srodzeni. Co wiel-  
 ki wstyd sprawiło dworzanom francuskim, którzy  
 nie tylko nie byli uczeni, ale nauki nawet nie na-  
 widzali. Ci Jchmość od Gości swoich, to jest od  
 Polaków, zapytani nie umieli im odpowiadać, a prze-  
 to rumieniąc się, tylko potakiwać im głową musieli.

Richard,

uprzedzenia u zachodnich narodów o północy  
 rozsiewały. Obłążeni w Sancerre Hugonoci  
 otrzymali przez bytność tych posłów dosyć zy-  
 skowne pokoju warunki, ale wolności, jakich  
 współwyznawcy ich wymagali, nie chciał Ka-  
 rol IX. żadną miarą im dozwolić, obrażony  
 zbyt skwapliwą obietnicą Posła swego Monluc.  
 A jak za zwyczaj, kiedy nadto się żąda, mniej  
 się

---

Richard Bartolinus w opisie podróży Macieja Lan-  
 gie Kardynała i Biskupa Gureckiego, jako oczewi-  
 sty świadek na sjezdzie Króla Zygmunta I. z Ce-  
 sarzem Maxymilianem I. r. 1514. z chlubą opisuje  
 Polaków: „Polacy, mówi on na k. C. IV. są z nau-  
 „ki i obyczajów nayspolerownieysi. Węgrzy daleko  
 „dziksi. Czesi celują ich bardzo, ale jednak nay-  
 „bliżsi są do nich w polorze, chociaż w języku i  
 „obyczajach nie mają z niemi podobieństwa.“ Wyni-  
 ka z tych i wielu podobnych świadectw, że od cza-  
 su, jak Kazimierz IV. przykazał uczyć się w szko-  
 łach z pilnością, aż do panowania domu Waza  
 wychowanie w Polsce było naylepsze na świecie,  
 Potym dopióro, gdy więcey o nawracaniu, niż o  
 naukach myślano, upadły nauki w odmęcie nie-  
 szczęśliwych Oyczyzny losów.



się dostacie i nowe wszczynają się sprzeczki. Tak stało się też i tutaj: Adam Konarski Biskup Poznański, Woyciech Łaski Woiewoda Sieradzki i Mikołaj Krzysztof Xiążę Radziwił, nowo nawrócony Katolik, powstali na artykuł o wolności Niekatolików w Polsce, oświadczając że nań powszechny nie było zgody. Wahał się Henryk przysięgać na ten artykuł, żeby nie obraził Papieża i Katolików we Francyi, lecz otwarte wyznanie Jana Zborowskiego, że nigdy nie byłby Królem Polskim obrany, gdyby wiadano, że w tym trudności czynić będzie, nakłoniło go do przyięcia i tegoż artykułu. Wykonał zatem Henryk z Bratem Karolem IX. przysięgę d. 10. Września w Paryżu, ale dopiero 4 czy 5 Października z stolicy tej do Polski wyjechał, na której granicach dnia 25. Stycznia stanął. (R. 1574.) Przyczyna długiej odwłoki odjazdu i powolnej podróży była tajemna do tronu Francuskiego nadzieia, gdy słabe zdrowie Karola IX. nierokowało mu długiego życia, a nawet jeszcze dłużej byłby się został Henryk w Paryżu, gdyby go Brat nie był prozbami i groźbą do wyjazdu przy-  
naglił

naglił, urażony, że przez bytność jego na swoiey tracił powadze. Dnia 21. Lutego była koronacya Henryka. Przybyli na nią Posłowie Pruscy z żądaniem różnych nowości, na które Polacy przystać nie mogli. Czynił powtórnie Henryk trudności względem pokoju między różnowiercami, ale gdy Marszałek Wielki Koronny zagroził mu, że z koroną z kościoła poydzie, zaprzysiągł uroczyście lubo nie bez wymówki wszystkie artykuły. \*) Na tym Seymie nieszczęśliwy przypadek na długie czasy Polskę zakłócił. Samuel Zborowski wychodząc z zamku porwał się z szablą na Jana Tęczyńskiego, a gdy obaydway bić się zaczęli, Andrzej Wapowski, Kasztelan Przemyślski, chcąc ich rozbronić, został śmiertelnie ranionym przez Zborowskiego pod bokiem prawie królewskim. Osądził Król Zborowskiego na wywołanie z kraiu, ale że z zachowaniem dóbr i czci, zgorzowało to dobrze myślących, iżby mniej surowa kara, jak prawa kazały, niejakaś słabość  
znaczy-

\*) Dodał bowiem *salvis jnribus regni* do wyrazów *pacem inter dissidentes de religione servabo.*

znaczyła w wymiarze sprawiedliwości bezwzględnym. Do tego ustawiczne biesiady i rozrzutność Króla odrażały co raz bardziej serca narodu od niego. A tak w tym, gdy Król tracił miłość u ludu, nadeszła wiadomość, że Karol IX. Brat jego d. 30 Maja umarł. Po tej nowinie zwołał Król radę, co ma czynić, ale gdy mu radzono, żeby Seym złożył, a na nim o pozwolenie jechania do Francji dopraszał się, za długa była mu ta czasu przewłoka. Ujechał więc potajemnie na klaczy Tureckiej sam ósmy do Szląska dnia 18. Lipca, zostawwszy w sypialnym pokoju listy do różnych Panów z Senatu: że wkrótce powróci, lecz dla obawy, żeby kto inny tronu we Francji nie opanował, do Ojczyzny spieszyć musi. Naza jutrz dopiero, gdy dowiedziano się o ucieczce, Jan Tęczyński Podkomorzy i Mikołaj Zebrzydowski puścili się w pogoń za Królem, ale iuż nie dogonili go prędzey aż na granicy Szląskiej za Oświęcimem albo za Pszczyną, gdy iuż z wygodą sobie jechał i bezpieczeństwo w pojeździe. \*) Zsiadłszy z konia u nog leżąc ze łzami prosili

\*) Heydensteyn powiada że Pilsnem, Droga do Wiednia

prosiliby obydwaj Króla, aby się wrócił, ale wymówił on im się grzecznie, równie iak i oni aż do łez rozrzewniony, iż niechcąc Francji utracić powrócić nie może. Na ostatku aby dłużej nie bawić się na mieyscu, zaprosił ich do pojazdu, a tak ujechawszy kawał drogi dał Tęczyńskiemu pierścień na porękę powrotu, prosząc, aby listy były pooddawane, które zostawił. Pożegnawszy się z niemi pojechał do Wiednia, a zamtąd przez Wenecyą, Turyn i Lion do Paryża.

Odjazd Króla rozgniewał mocno cały Narod Polski. Zwołał Prymas Seym do Warszawy na 24. Sierpnia, a na tym seymie naznaczono dzień 12. Maja następnego roku, na

kres

---

dnia nie idzie na Pilzno w Czechach. Ten błąd może drukarza Heydensteyna wielu innych uwiódł. Pszczyna (Pless) zaś jest miasto 10 mil od Krakowa leżące. Inni twierdzą, że na samej granicy Polskiej za Oświęcimem dogoniono Henryka, ale i to zdało się zgadzać z powieścią, że to było za Pszczyną, bo Oświęcim od Pszczyny nie daleko na trakcie do Wiednia.



kres ostatni, na którym jeżeli Król nie powróci, ma utracić koronę. Przybiecał w prawdzie Henryk powrócić, skoro rzeczy we Francyi ułatwi, lecz gdy nie przyszło do tego, ponieważ w zaburzoney Francyi sam miał dosyć do czynienia, (R. 1575.) Sejm w Stęszycy dnia 26. Maia złożony ogłosił Bezkrólewie i na nową elekcyą dzień 7. Listopada naznaczył.

## Bezkrólewie.

Gdy w Polsce Bezkrólewie wszystkich zatrudniało umysły, Jwonia Hospodar Wołoski Hołdownik Polski utracił swoje księstwo; które pod nim u Turków Piotr Woiewoda Mutański podkupił. Swierczowski we 1300 Kozaków wierny przyjaciel Jwonii zginął na tej wojnie przez zdradę Wołochów po dowodach tysięcznych aż do podziwienia prawie cudowney waleczności. Ta wojna ledwie że nie przy-

przyciągnęła za sobą zerwanie pokoju z Turkami, a chociaż do tego nie przyszło, Adel Gieyrey Brat Hana Tatarskiego wpadł na Ruś i do 20000 dusz zabrał w niewolę. Jednakowoż i ta klęska nieprzywiedła umysłów zakłóconych do zgody. Starali się o koronę Ernest Arcyksiążę Austryacki, Syn Maxymiliana II.; Ferdynand Arcyksiążę Austryacki na Tyrolu, Brat tegoż Cesarza; Jan Król Szwedzki z Synem swoim Zygmuntem; Alfons Xiążę Ferary i Modeny i Stefan Batory Woiewoda czyli Xiążę Siedmiogrodzki, u którego Samuel Zborowski przebywał. Senatorowie duchowni wszyscy obstawali za samym Cesarzem, chociaż o koronę nie starał się dla siebie, a świeccy między nim i Synem na dwie podzielili się partye, oprócz kilku, co Piasta obrać życzyli. Jędrzey Zborowski Marszałek Nadworny Koronny głosował na Stefana Batorego. Szlachta zaś chciała mieć królem albo któregośkolwiek Arcyksiążęcia Austryackiego, albo Piasta. Na czele partyi, co Piasta żądali, był Jan Zamoyski, a za jego zdaniem poszedł na ostatku cały stan Rycerski. Jan Kostka Woiewoda Sandomirski i Jan

Tęczyński Woiewoda Bełzki podani od Szlachety za Kandydatów do tronu podziękowali za ten honor, oświadczywszy że nie życzą sami panować, lecz przestają na zaszczyt obierania królów. Gdy zgody nie było, Prymas Uchański ustąpiwszy z placu elekcyjnego d. 12. Grudnia r. 1575. mianował królem Cesarza Maxymiliana II. a Marszałek Wielki koronny Jędrzej Opaliński ogłosił Elekta, ale zrażeni tym Senatorowie, w znaczney części i cały Stan Rycerski złączyli się z Janem Zamoyskim, który opuściwszy zamysł wybrania Piasta, wyniósł na tron Annę Jagiellonkę, ostatnią siostrę Zygmunta Augusta, naznaczając iey za małżonka Stefana Batorego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego dnia 14. Grudnia, a że wszyscy Biskupi z Prymasem trzymali, Jan Sieniński \*) ogłosił Elekta. Obie strony wysłały poselstwo, zapraszając Elekta swoich na tron, a oraz naznaczyły zjazdy, prymasowska do Łowicza, Zamoyskiego do Jędrzeiowa. Pakta Konwenta za Stefana za-

przy-

\*) Nie był Jan Sieniński wtedy Biskupem, lecz został Arcybiskupem Lwowskim d. 17. Kwietnia r. 1577.

przysięgli natychmiast Jerzy Blandrata Lekarz jego nadworny i Marcin Berewicz z obietnicą, że Pan ich d. 18. Stycznia r. 1576. do Jędrzeiowa sam zjedzie na osobiste ich zaprzysiężenie. Treść ich była: „że Król prawa wszy-  
 „skie i swobody potwierdzi, długi rzeczypo-  
 „spolitey zapłaci, oderwane przez Moskwę  
 „kraie odzyska, z Turkami przymierze przy-  
 „wróci, Tatarów powściągnie, a ściany króle-  
 „stwa obroną pewną zabezpieczy. Artykuły  
 „Henrykowi Walezyuszowi podane stwierdzić  
 „cudzoziemskich posiłków bez dołożenia się  
 „stanów nie zasięgnie, żołnierzy zaciężnych  
 „za granice wysyłać nie będzie, w potrzebie  
 „gwałtowney 1500. piechoty własnym kosztem  
 „na żołdzie utrzyma.“

Wahanie się Maxymiliana II. czy ma przyjąć koronę, czyli nie, odwłoka namysłu aż do Seymu Niemieckiego, zasięganie rady u Elektorów Niemieckich, chęć, żeby raczey ktoreń z Synów koronę Polską posiadał, to wszystko wzmocniło partya przeciwną. Duchowieństwo Polskie lękało się panowania Stefana, z przyczyny, że cały dwór jego składał się z Niekatolików.



tolików. Jerzy Blandrata był Aryanem, a cały Siedmiogród na różne podzielił się wiary. Lubo sam Stefan był Katolik, jednak mieli Niekatolicy Polscy największą nadzieję, że do ich wiary może się nakłonić. Dumna odpowiedź Cesarza Maxymiliana II. na odrady strony Batorowskiej zniechęciła mu wielu Polaków serca d. 24. Grudnia. (R. 1575.) Zjazd w Jędrzejowie (R. 1576.) pomnożył się przybyciem niewielką Senatorów i Jana Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego, który ofiarował się Stefanowi z powolną służbą, jeżeli go zechce o wierze swojej zapewnić. Wykonał Posel Stefana Hieronim Filipowski powtórnie przysięgę, gdy sam Elekt jeszcze przyjechać nie mógł. Oświadczone Cesarzowi posłom, że elekcyja Maxymiliana była bezprawna, a gdy nie można było skłonić Prymasa na stronę Stefana, wszystkich jego stronników, a przeciwnych Stefanowi uznano za Nieprzyjaciół Ojczyzny. Zaprosił Stefan Karnkowskiego na granice, aby się sam przekonał o jego religii, upewniając, że z przodkami z nieodmienną stałością zawsze w wierze trwał Katolickiej. Ale niechcąc odrazić

zić od siebie Niekatolików odwlekał jeszcze jawne wyznanie zdania swego. Aby jednak uprzedzić Cesarza wykonał w Meggies dnia 8. Lutego przysięgę, a unikając granic domu Austriackiego w 3000. woyska przez Wołoszczyznę przeszedłszy, stanął w Sniatynie, gdzie przekonany od Sulikowskiego, którego tam Karnkowski wysłał, że inaczej na tronie nie osiedzie, chyba że jawnie się wyzna Katolikiem, uroczystą przytomnością na mszy okazał przedsięwzięcie trwania w wierze Katolickiej, mimo żalu Posłów Polskich, którzy byli Niekatolicy. Stanął w Krakowie dnia 22. Kwietnia. Nastąpiła bez trudności Koronacya jego i królowej Anny d. 1. Maia przez Karnkowskiego, a d. 2. tegoż miesiąca był ślub obojga. Przykry to był czyn dla Stefana dopiero 42. lat mającego, gdy królowa 52. liczyła. Podobne żądanie Henryk ominął wymówką, że nie było w warunkach paktów konwentów umieszczone. Stefan zaś ntemógł się żadnym wywikłać wybiegiem.

## Stefan Batory.

Gdy wszelkie starania przywieść Prymasa do zgody tak na zjeździe w Łowiczu dnia 28. Lutego jak w Warszawie dnia 9. Kwietnia (roku 1576.) były daremne, postanowił Król orę-  
żem przymusić go do posłuszeństwa. Uprze-  
dził Króla Prymas, unikając ostatecznych kro-  
ków nieprzyjaźni przeto, że w Warszawie  
uznał go za Pana i przysięgę wykonał. Uczy-  
niła toż samo i Litwa za przewodem Jana  
Chodkiewicza. Tylko Gdańsk i Prusy wahały  
się jeszcze przystać na Króla Stefana. Ruszył  
Król do Prus z wojskiem, Poddaly się miasta  
wszystkie r. 1576-1577., ale miasto Gdańsk  
ufając na warowne wały i zaciężne z Niemiec  
woyska nie chciało poyść za tym przykładem,  
obawiając się umnieyszenia swobód i przywi-  
leciów. Były zwycięstwa w polu zawsze przy  
Polakach, ale trudno było miasta dobyć tak

wa-

warownego. Za pośrednictwem Xiążąt Nie-  
mieckich stanął pokój w Malborku d. 11. Gru-  
dnia r. 1577. Zapłaciło miasto 200,000 Zło-  
tych królówi, a 20,000 Złoty na odbudowa-  
nie klasztoru Oliwskiego, któren pospółstwo  
zburzyło.

Woyna Inflantska przyczyniła się naywię-  
cey do zawarcia pokoju z Gdańszczanami.  
Jwan II. Wasilewicz bowiem zabrał resztę In-  
flant oprócz Rygi, i kilku zamków, gdy po-  
strzegł, że Magnus Królewicz Duński, sprzy-  
krzywszy sobie okrucieństwa jego, zamyślał po-  
rzucić biały tytuł bez władzy Króla Inflant  
i przystać do Polaków. W nadziei zatym, że  
z łatwością wszystko ogarnie, nie tylko Magnu-  
sa wsadził do więzienia, ale i Polszcze jawną  
wydał wojnę. Omylił się w nadziei Car  
Jwan II. Wasilewicz, bo nie miał ani z po-  
wolnym Zygmuntem I. ani z niedbałym Zy-  
gmuntem Augustem II. do czynienia. Dziel-  
ny Król Stefan ruszył Szlachtę Litewską pod  
dowództwem Mikołaja Radziwiła na obronę Li-  
twy i Rygi, (R. 1578.) a sam złożył Seym do  
Warszawy na opatrzenie się w potrzebne do

woy-



woyny pieniądze. Dla niedostatku tychże iedyne tylko dał inwestyturę Prus xiążęcych wraz z administracją Jerzemu Fryderykowi Margrabi na Anszpachu i dozwolił dotykać się posłom Elektora chorągwi na znak wspólnej lenności, mimo sprzeciwienia się wielu posłów, którzy oświadczyli, że przeciw woli stanów toż samo i w Lublinie r. 1569. się stało, a po wygaśnięciu linii Pruskiej i Anszpackiej na Elektorską dzielnicę Prusy iść nie powinny. Urządził potym Król Stefan Kozaków, dawszy im Hetmana i Trechtymirów zamek, aby zawsze 6000 woyska z nich miał pogotowiu, dla czego i karność woyskową im przepisał ściślejszą. Zaciągnął oraz i nie mało woysk z Węgier i z Niemiec. Te przygotowania i szczęśliwa porażka Moskali pod Kiesią (*Wenden*) przez Jędrzeia Sapiehę, który ich 6000 trupem położył na placu, a resztę od oblężenia miasta odpędził, rokowały szczęśliwą przyszłość. \*)

Ru-

\*) Było to d. 21. Października r. 1578 Nie miał Sapieha nad 2000 ludu woyska całego.

Ruszył Król Stefan sam r. 1579. pod Połock we 30,000. woyska. Polskim woyskiem dowodził Hetman Koronny Mielecki, Litewskim Mikołaj Xiążę Radziwił Hetman Wielki Litewski; nad 5000. Węgrów miał dowództwo Kaspar Bekiesz, niegdyś naywiększy Króla w Siedmiogrodzu przeciwnik, a teraz przyjaciel wierny i poufały. Podał się Połock po żwawym szturmie, a potym Sokoł, Turobin i Susza. Powróciło tak całe Woiewodztwo Połockie do Litwy, a szlachta z niego wygnana odzyskała dziedzictwa dawniej stracone. A gdy się to tu działo, Xiążę Konstanty Ostrogski Siewierczyzną i okolice Jarostawia Moskiewskiego pustoszył i aż pod Smolensk zapędzał zwycięskie znaki. Do 2000 wsi i miasteczek w Rosyi doznało tych klęsek, co Litwa od Moskali za Jagellonów nie raz poczuła. Na poparcie Woyny uchwalono pobór dwuletni. Wielkie Łuki, Wielieź, Uświata, Newel, Jezieryszcze, Zawołocie poddały się Polakom, a gdy Mielecki złoży urząd hetmański dla niezgody z Węgrami, Jan Zamoyski dostał wielką buławę. Te zwycięstwa przewiodły r. 1581. Rygę do-  
tąd

ąd prawie niepodległą do wykonania przysięgi, a Car nie mogąc się siłom Stefana opierać orężem, prosił otwarcie o pokój. Lecz przewidując, że inaczej go od Króla nie pozyska, iak chyba poddaniem całych Inflant, ofiarował Papieżowi i Cesarzowi Rzymskiemu unię narodu swego z kościołem i przymierze przeciw Turkom, aby za ich pośrednictwem zyskowniejszy otrzymał od Króla Stefana pokój. Obiegał Król Polski właśnie wtedy Plesków, a gdy miasto dłużej broniło się, poruczył do bycie onegoż Zamoyskiemu, a sam do Warszawy na Sejm odjechał. Tu z namowy Antoniego Possewina Jezuity, co do Moskwy z poselstwem był jeździł od Papieża, skłonił się Król do zawarcia zawieszenia broni na lat dziesięć.

Stanął pokój czyli rozeym dnia 5. Stycznia r. 1582. w Kiwerowej Horce, ale że pierwsze ugody w Zapolu czyniono, traktat nazywa się Zapolski. Woiewodztwo Połockie tylko zostało przy Litwie, Wielki Łuki, Plesków i inne zamki i powiay wszystkie oddano za Inflanty. Do zawarcia tey ugody przy-

czyniła się także chytróść Jana Króla Szwedzkiego, który zamiast woiovania Moskwy w innych stronach, jak mu Król Polski radził, w Inflantach chwycił zamki i miasta z prawa do Polski należące. Dla tego zaraz po skończoney wojnie Moskiewskiej wyprawił Król Stefan jedno poselstwo po drugim do Szwecyi upominając się o oddanie Estonii, która w ręku Szwedów była; ale wynawiał się Król Szwedzki z tego, odnawiając dawne pretensye o posag żony, Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta; a prócz tego roszcząc jeszcze inne prawa do Inflant, wzbraniał się żądaniom tym zadosyć uczynić tym śmieley, im bardziej widział Króla Stefana zatrudnionym bydź domowemi zakłóceniami. Urządzenie Inflant bowiem i niezgody w kraiu czyniły mu nie mało trudności. Lecz wielki ten mąż równie czynny w pokoju, jak dzielny w boiu zapobiegał złemu z bezwzględną surowością, a nie ustraszonym będąc tylekrotnemi przeszkodami, postępował z nieodmienną stałością co raz daley drogą przedsięwziętą do zamierzonego kresu, na inne czasy mądrze odkładając, czego

od



od razu nie mógł dopiąć, jako to ustanowienie praw względem elekcyi i porządku stałego. Wspierała zbawienne Króla zamiary czynność nie przerwana Jana Zamoyskiego, który zagrożone od Turków granice własnym kosztem przez swoją milicją zabezpieczył. Inflanty zaś r. 1583. podzielono na trzy Wojewodztwa Wendeńskie, Dorpatskie i Parnawskie, a zamiast kilku biskupstw zgasłych po reformacyi ustanowiono iedno, tylko Biskupstwo w mieście *Wenden*. Szlachta Inflantska dostała równe prawa z polską, a powiat Pylyński od Króla Duńskiego za 30,000 Talarów kupiony, r. 1584. oddano w zastaw Xiążęciu Pruskiemu, który tę summę wyliczył. Tego roku ścięty Samuel Zborowski na mocy wyroku królewskiego w Krakowie za rozkazem Jana Zamoyskiego, który go jako Starosta Krakowski na wsi schwytać kazał, gdy mimo przestrogi, żeby z kraiu wyjechał, drogę mu zuchwale zajężdżał i na Króla odgrażał się złośliwie z pogardą. Wyjawił się wtedy spisek trzech Braci Zborowskich, to jest tegoż Samuela, Krzysztofa. Podczaszego koronnego i Jędrzeia Marszałka nad-

nadwornego na życie i zgubę Króla. Ci bowiem Panowie urażeni o to, że nie rządził podług ich zdania, ale nad nich przenosił Zamoyskiego, zamysłali o tym, jakby Króla tronu i życia pozbawić, a że królowi naybardziej doberła dopomogli, znajdowała w tym zawziętość ich naywiększą do gniewu i zemsty podnieętę. Jan starszy ich Brat, Kasztelan Gnieźnieński, niewchodząc bynajmniey do tego spisku, wyiednał iuż wprawdzie pozostałym dwóm Braciom łaskę królewską, ale że Krzysztof nie ufając królowi do Moraw uciekł, odsądzono go od czci i sławy, a sprawę Jędrzeia daley zawieszono. Obruszyła surowa sprawiedliwość r. 1586. szlachtę do zbyt powolney sądowności Jagiellonów przyzwyczajoną, ale nie było innego sposobu wprawić w kluby rozwiązły rząd rzeczypospolitey. Nie dał się zatym Król odstraszyć w przedsięwzięciu, bo dała go Polsce opatrzność na pokazanie światu, że Wielki Gieniusz wszystko przewyciężyć za czasem potrafi. Była nadzieia niewątpliwa, że urządzi ten wielki Mąż całą Polskę i zabezpieczy ją od wszelkich wewnętrznych zamieszkań ustanowie-

wieniem następstwa pewnego albo elekcyi prawami lepiej obwarowaney, lecz los jakiś nie-szczęśliwy czyli zawisne przeznaczenie Polski zabrało tego z królów Polskich największego Bohatyrą w chwili, gdy wśród starań i trudności niezliczonych już do celu zdawał się domierzać. Po śmierci bowiem Jwana II. Wasilewicza ułożył sobie Król Stefan zawoiować Moskwę, a przeto i Turkom dalszą założyć tamę. W tym widoku wysłał do Rzymu Synowca swego Kardynała Andrzeja Batorego Biskupa Warmińskiego i Jezuitę Antoniego Possewina \*) o posiłki pieniężne, a tych niezawodną obietnicę od równie Wielkiego Męża, od największego z Papieżów Sixta V. łatwo Król otrzymał w liczbie 25,000 Szkudów na miesiąc w całym przeciągu wojny, a że tegoż Sixta V. obietnice nie były, jak za zwyczaj

mocarstw

\*) Był to ten sam Possewin, co Króla do pokoju Zapolskiego namówił w nadziei, że Jwan II. do kościoła Rzymskiego nawróci się, ale gdy po rozeymie Car ani myślał słowa dotrzymać, żałował mocno Possewin, że mu się dał uludzić.

mocarstw Europejskich próżne obłudy słowa, ręczyła rzetelność jego w całej Europie znana. Wśród tych zamiarów chciał Król koniecznie ustanowić albo następstwo albo pewność elekcyi, a dla tego i Zborowskim przebaczyć winę, i ile możności, wielu dogodzić żądaniom, wspaniale zamysłał, ale śmierć nagła d. 12. Grudnia r. 1586. w Grodnie przecięła wszystkie te układy, a oraz znikła szczęśliwość Polski w przepaści bezdenney domowych roztyrków. Pogrążyła się bowiem oyczyzna pod długim panowaniem królów niezdatnych, a krótkim lepszych w ostatni nieładu toni, a tak poszła najwprzód na igrzysko sąsiedzkich podstępów, a potem na niezliczone kleski wydana, uległa pod ciężarem wad bezprawia wiekami zadawnionego, gdy wszelki ratunek był albo za późny, albo ptzez los jakiś zawisny dla okoliczności nieprzyjaznych bezskuteczny.

Urodził się był Stefan Batory dnia 25. Września r. 1532. w Węgrzech z zacney, lecz nie nader majątney familii. Służył najwprzód Ferdynandowi, I. z którego Córka Katarzyną potym trzecią Zygmunta Augusta żoną, gdy



w pierwsze małżeństwo za Xiążęcia Mantuańskiego poszła, do Włoch był posłany, od Ferdynanda I. urażony, że go z niewoli w Węgrzech nie wykupił, przystał na stronę Jana Zygmunta, a gdy od tegoż poselstwo u Maksymiliana II. sprawował, pod pozorem, że rozeym zerwano, chytrze przez Niemców do więzienia wtrącony przesiedział trzy lata pod strażą w ścisłym zamknięciu. Cały czas niewoli tey łożył na czytanie historyków, a z tych naybardziej polubił Juliusza Cezara, którego prawie na pamięć umiał. Wypuszczony z więzienia został Xiążęciem Siedmiogrodzkim po śmierci Jana Zygmunta r. 1570. i utrzymał się na tym Xięstwie przeciw Kasparowi Bekieszowi, który widząc go na tronie Polskim sam dobrowolnie do niego przyjechał i z głównego nieprzyjaciela został wiernym i szczerym przyjacielem. Równie i Król zapominał o wszystkich urazach, a umierający Bekiesz polecił nawet Syna opiece jego. Kochał się Stefan Batory bardzo w naukach, a młodzież Polską zachęcał do nich gorliwie. Przytomnym będąc na popisach w Wilnie mawiał: „*disce puer latine, ego te faciam*

*ciam Mospane*“, bo gdy nie umiał dobrze po Polsku, rozmawiał nayczęściej po łacinie. Wśród woyny Moskiewskicy założył akademią Wileńską, a oddając sprawiedliwą pochwałę umiejętności Jezuitów, starał się dla nich o szkoły i kollegia, aby przez nich rozmnożył światło i nauki w Polsce. Nie przewidywał bowiem, że zacny ten zakon kiedyś stanie się pod gnuśnym panowaniem Zygmunta III. naywiększym prześladowcą pokoju różnowierców, a przeto dopomoże do rozdwojenia umysłów, i założy kamień węgielny do upadku światła, nauk i Ojczyzny przez woyny Szwedzkie i Kozackie. Atoli mniey to była zakonu tegoż wada, jak panujących w Wieku XVI. i XVII., którzy pod pozorem religii albo władzę swoją rozszerzać, albo dzikich pretensyi dopinać usiłowali. Nigdy pod królem Stefanem nie było żadnego prześladowania o wiarę. Lubo we Francyi toczyła się krew strumieniami w woynach o religią, w Niderlandzie aż do buntu przyszło przeciw Hiszpanom, w Polsce nie było dotąd innych o nią woien, jak na

N 2

pismie.

pismie. \*) Naywiększa część Szlachty w Małeypolszcze wyznawała konfessyą Helwecką czyli Augszburską poprawną, a w Wielkieypolszcze Augszburską nieodmienioną, a do tey należała i naywiększa część Mieszczan z rodu albo początku niemieckiego, zwłaszcza Prusy i Jnflanty. W Litwie naywięcej było wy-

znawców konfessyi Helwetskiej, na Zmudzi ledwie ieszcze 8 było Xięży Katolickich, a ledwie część dziesiąta całej Litwy trwała w obrządku Łacińskim. Przez niezgody Niekatolików, gdy Wyznawcy Augszburskiej konfessyi nieodmienney Prymasowi rząd pod czas bezkrolewia z katolikami wyjednali, aby uniknąć Króla Kalwińskiego, religia Katolicka pozyskała wielką znowuż przewagę nad innemi, a tę poparły nauki świątłych ludzi, bo dla tego, że nie było prześladowania o wolność zdań, najlepsi Pisarze owego czasu zostali spokojnie na łonie kościoła. Jan, i Piotr i Mikołay Kochanowscy, Wierszopisowie sławni, Marcin Kromer Historyk, Liwiusz Polski, Biskup Warmiński i inni. Za przykładem postronnych państw usiłowała ślepa gorliwość i Stefana nakłaniać do nawracania gwałtownego, ale pamiętna jest jego odpowiedź: „że iako Król nad ludem, a nie zaś nad summieniami pa-

„nuie.“ Równie godne pamięci są słowa, które wyrzekł, gdy Stanisław Taszycki zanosił prozbę za drukarzem Rodeckim, żeby z więzienia był wypuszczonym, „że, luboby jako „Król,

\*) Lutrzy w Polsce nazywają się Wyznawcami Augszburskiej konfessyi nieodmienionej, *Augustanae confessionis invariatae*, a Kalwini tylko *Augustanae confessionis*, Augszburskiej konfessyi. Przyczyna tego jest następną: Filip Melanchton przyjaciel Marcina Lutra wyznanie wiary w Augszpurgu r. 1530, Cesarzowi Karolowi V. podane odmienił w późniejszych edycjach w niektórych wyrazach o wieczerzy Pańskiej. A że te poprawki Autora zbliżały się do zdań Zwingliusza i Kalwina, czyli do Konfessyi Helwetskiej r. 1536. więc Kalwini, aby korzystać z pokoju religii r. 1565., przyjęli Augszburską Konfessyą poprawną, r. 1541. a na reszcie tak poprawną, jak i nieodmienną dla małej różnicy obudwuch, atoli jednak tłumacząc obie podług zdań swoich, w czym im Lutrzy, a zwłaszcza surcwiś, zaprzeczając ważność tłumaczenia takowego sprzeciwiają się tak dalece, że wszystkie edycye od oryginału odstępujące poczytują za nieważne.



„Król, choć własną krwią życzył jedność zdań  
 „ludzkich w religii sprawić, jednak ponieważ  
 „to rzecz jest niepodobna, więc nie sądzi ni-  
 „gdy, żeby religią prześladowaniem albo rozle-  
 „wem krwi rozszerzać należało, bo nie można  
 „nigdy sumnienia przyniewalać.“ Podobny wy-  
 rok Króla tegoż był i ten: „że Bóg sam ie-  
 „den trzy rzeczy sobie zachował: z niczego  
 „coś stworzyć, przyszłość przewidywać i su-  
 „mmieniem władać.“ Atoli rozsądne umiar-  
 kowanie Króla względem różności zdań w wie-  
 rze nie pochodziło z oziębłej obojętności, jak  
 mu niektórzy zarzucali, bo sam Biskup Karn-  
 kowski wyznał, że Król lepiej, niż Biskupi  
 pełnił wyroki Soboru Trydentskiego. Rzadko  
 szczera cnota znajdzie się bez prawdziwej w  
 duchu pobożności, lecz często zaniedbywa po-  
 zór nie istotnej gorliwości w pełnieniu obrzą-  
 dków mniej znaczących, lecz i w tej mierze  
 Król nie dopuszczał się niedbalstwa, lubo War-  
 szewicki powiada, że pokazywał się nabożniej-  
 szym, niż był w istocie. Zarzucano także kró-  
 lowi Stefanowi, że Węgrom i innym Cudzo-  
 ziemcom dawał pierwszeństwo przed Polakami,

że

że był skąpym, i że zamyślał o sukcesyi tro-  
 nu. Maią te zarzuty oczewistą zazdrości cechę,  
 i są bardziej nikczemnym nienawiści ludzkiej  
 wymysłem, niż prawdy istotą. Albowiem bez-  
 względna sprawiedliwość i bezstronna słusność  
 powodowały sercem Króla, który tak Polaków,  
 jak cudzoziemców zasługi nadgradzał. Gdy w  
 najgorszym nieładzie zastał królestwo, z po-  
 czątku w Węgrzech i w Niemczech znajdy-  
 wał największą sposobność do zaciągów woj-  
 skowych bitnego na żołdzie żołnierza. Lecz  
 gdy wkrótce odżywił duch mężny Polaków,  
 przywrócił im dawną sławę w boju, a podo-  
 bno gdyby Króla Stefana nie było, możeby i  
 pod Zygmuntem III. Naród nigdy tyle nie  
 był dokazał, a gdyby był dalej pożył, zape-  
 wne nie przyszłaby była oycyzna na taki upa-  
 dek, jak się stało pod jego następcą. Skąpym  
 zaś nie był bynajmniej, lecz oszczędnym, ale  
 że nie mogło łakomstwo nic korzystać z roz-  
 rzutności, jak bywało za Jagiellonów i Henry-  
 ka Walezjusza, czerniono cnotę oszczędności  
 nazwiskiem skąpstwa. Nie był skarb rzeczy-  
 pospolitej w tym stanie, żeby oszczędzać wy-  
 datki

datki niebyło nayıpierwszą potrzebą. A starania o sukcesyą tronu usprawiedliwiły następne czasy. Tak daleki był Król od wad tych, co mu kłamstwo zarzucało, że i owszem był hoynym, gdzie było potrzeba. \*) Dawał zasłużonym nieproszony, czego się nie spodziewali, a nawet i tym, co go obrazili, więcey zważając na zasługę, którey nigdy nie zapomniął, niż na urazę, którey nie chciał długo pamiętać. Tak na Seymie r. 1585. Pękoślowskiemu Posłowi Ziemiemu dał Starostwo Sandomierski z temi słowy: „choć zły Poseł Pękoślawski, „ale dobry żołnierz, bo Król wspaniale pu-

szczał

\*) Folgując owym wiekom w potrzebie nie żałował Król i wydatków na uczty, tak n. p. na obiad w Kwidzynie r. 1576. wyszło 28 wołów, 92 baranów, 5 kop kurcząt, 3 kop gęsi, z beczki soli, 10 pości słonity, 1. beczka masła, 12 łasztu mąki, 18 łasztów mąki, 18 łasztów owsa 8 beczek wina Węgierskiego, 80 beczek piwa, nie rachując korzeni i innych rzeczy. Rozumié się samo przez się, że to był obiad dla całego woyska albo może przynajmniej tylko dla licznego rycerstwa i Pandów tam zgromadzonych.

szczał w niepamięć, że od niego nie ieden głos uszczypliwy usłyszał. Lecz nigdy dobroćliwość jego nie powiodła go do słabości albo do upodlenia powagi, albowiem jak sam mawiał: za sprawiedliwością gotów był życie poświęć. Dla tego od ukarania zbrodni nikt go odwieść nie potrafił. Oprócz Zborowskich doznał to Grzegorz Ościk na Kowarsku dzie-dzic w Wilnie ścięty o korespondencyą z Carem, tudzież i Kasztelan Wizki o zabójstwo w Wiznie stracony i inni zbrodniarze. Gromił także z powagą niepotrzebne na Seymach wymówki, a nie raz zuchwałość do umilknięcia przyprowadził mężną i piękną wymową, która w ustach wielkiego Bohatyrza serca zachwycała. Pamiętna była mowa jego, r. 1576. w której wieszczym duchem napominał strzedz się zbytków wolności, upewniając: „że nie jest i nie „będzie malowanym albo glinianym królem.“ Wytykał śmiało wady rządowe stanom na oczy, gdy ganił zakał nieładu od dawniejszych czasów pozostały. Równie nie użytym był i obcym mocarstwom, kiedy wpływu jakiegoś szkodliwie szukano, bo umiał całkiem być królem Pol-



Polskim. Dla tego odmówił królowi Hiszpańskiemu przyjąć przysłany order złotego runa i oświadczył mu, że królowie Polscy obcych nie potrzebują ozdób, gdy mu poseł Hiszpański uroczyście tenże order ofiarował, a podobnego łańcucha z herbem Batorych przyjąć nie chciał, wymawiając się, że nie ma na to zlecenia. Dodał nawet wtedy Król: „że wil-  
 „cze zęby herbu jego z barankiem Hiszpań-  
 „ski możeby się niezgodziły.“ Z tej przyczyny Król Stefan jedynie pamiętny o dobro Polski nie dał się nigdy powodować wpływem zagranicznym, a dla tego zawierając traktat Zapolski, poznawszy obłudę Króla Jana Szwedzkiego, wyrzekł: „nie chcę, gdy ja  
 „siec rozstawiam, aby Szwedzi dzików łowili.“ Takim sposobem pod czas wojny z Moskwą zachowywał pokój z Turkami i nie mięszał się do wojen domu Austriackiego. Nawet i Siedmiogrodzka ziemia doznała przez niego słodkich pokoiów owoców, bo Turcy poważali i bali się Stefana. Zamyślał on prawda po skończonej wojnie Moskiewskiej i o wojnie Turckiej, ale to jedynie dla wygubienia Tata-  
 rów

rów Polsce uciążliwych, a nie zaś w prywatnym jakim widoku, jak później Jan Sobieski, albo dla zysku obcych. Mieszkał Król Stefan najczęściej w Grodnie albo w Wilnie, aby unikał od królowey, której nie lubił, lecz szacunek powinien okazywał jej z zwykłą uprzejmością. Na tronie nawet nie wstydził się tego, że w młodszym wieku doznał różnych niedostatku dolegliwości, i owszem wspominał to z lubością. Śmierć Króla była tym żalniejszą dla Rzeczypospolitey, że o wprowadzenie nowego Kalendarza w Inflantach przyszło aż do rozruchów, a w Rydze do buntu. Za panowania Stefana ustanowiono: aby 16 Senatorów miał Król przy boku do rady, to jest 4 Biskupów, 4 Woiewodów, 8 Kasztelanów po kolei, na pół roku, jak na Seymie co dwa lata będą wyznaczeni. Taki był początek Senatorów przy boku królewskim rezydujących. Dla sądownictwa ustanowiono trybunały r. 1578, jeden w Koronie dla Wielkieypolski w Piotrkowie, dla Małeypolski w Lublinie, a r. 1581, drugi dla Litwy, na iedne 6 miesięcy w Wilnie, a na drugie przez alternatę w Nowogrodku i  
 Miń-

Mińska, co potem odmieniło się, gdy kadencye Nowogrodzką i Mińską do Grodna przeniesiono. Podług świadectwa Pastoryusza: „Król „Stefan był w kościele więcej niż xiądz, w rze- „czypospolitey więcej niż Senator, w sądach „niż prawnik, w woysku niż hetman, w po- „tyczce niż żołnierz, w znoszeniu biedy, w „cierpliwości i dobroci, w darowaniu urazy „niż Człowiek, w utrzymaniu wolności niż „obywatel, w przyjaźni niż przyjaciel, w po- „siedzeniu niż towarzysz, na polowaniu niż „lew, zgoła więcej niż prawdziwy filozof.“ Co do postaci był wzrostu średniego, mężny, czerstwy, cery czarniawey, włosy miał czarne, zęby piękne i białe.

Lékarze nadworni zarzucali sobie na wza-  
jem, że Króla nieumiejętność albo raczej opa-  
czność w léczeniu o śmierć przyprawiła. Nie  
brakło i na pogłoskach o zadanej truciznie,  
które to wieści niejakiś potwierdzały płochę  
nadzieie nieprzyjaciół tak Króla, jako i Wiel-  
kiego Jana Zamoyskiego, zasadzając się na  
tym, że po śmierci Króla łatwo im będzie z  
Zamoyskim dojść do końca albo znieść tę  
po-

powagę, która mu wyższość rozumu i talen-  
tów wszędzie dawała. Kochał bowiem Król  
Kancelerza i Hetmana Wielkiego Jana Zamoyskiego przez cały czas panowania w Polsce z nieodmienną życzliwością, bo ta miłość grun-  
towała się na obopólnych zaszczytach i wzaiemnym szacunku. A dla tego wszelkie stara-  
nia wyzuć Zamoyskiego z łaski królewskiej były daremne. Wszakże po śmierci drugiego,  
jego żony dał mu Król w małżeństwo synowi-  
cę swoją Gryzeldę Batorówną, Córkę Krzy-  
sztofa Xiążęcia Siedmiogrodzkiego r. 1583. aby  
go przeto ze krwią swoją połączyć. Prawdzi-  
wa wielkość bowiem Zamoyskiego bardziej na  
osobistych zaszczytach, i wielkich duszy przy-  
miotach, iak na dostatkach majątku i łasce kró-  
lewskiej zawisła, a tak niepodobna było  
obalić powagę jego przez jakiegokolwiek bądź  
podstępny przeciwników.



## Oddział II.

Panowanie królów z domu Waza  
od roku 1587. do roku 1668.

Początek okropnego upadku królestwa i narodu.

## Bezkrólewie.

Śmierć walecznego Króla Stefana otworzyła drogę do nieskończonych w Polsce zamieszek, z nim bowiem znikła szczęśliwość Ojczyzny i przewaga narodu na północy.

Zborowscy najgłośniejsi wielkiego Jana Zamoyskiego nieprzyjaciele, złączwszy się z wszystkimi jego przeciwnikami, z całą zazdrośnych nienawisników zgromadziwszy, utworzyli wkrótce znaczną dla siebie partją, do której nawet

sam

sam Prymas Stanisław Karnkowski przystąpił. Było podobno zamiarem Zamoyskiego, żeby albo on sam albo ktoreś z Batorych osiadł na tronie, ale pod pozorem że zamysły tegoż wielkiego męża z wolnością nie zgadzały się, że moc i powaga jego nad siły prywatnego przechodzi Człowieka, i wyższa niż komu w wolnej Rzeczypospolitej przystoi, pod tym pozorem podstępna obluda i miłość zysków osobistych barwiąc różnie swe zamachy, wynajdywała rozmaite sposoby czernienia najlepszego Obywatela i najgorliwszego Obrońcę oyczyzny. Na Seymikach przed Seymem konwokacyjnym na dzień 2. Lutego r. 1587. wyznaczonym powstały wielkie kłótnie i nieskończone waśnie o urzędy Zamoyskiego. Tak na Seymiku Ruskim we Lwowie żądał Mikołaj Jazłowiecki Starosta Sniatyński, aby Hetman złożył buławę z przyczyny, że mu tylko dożywotnie aż do śmierci Króla była dana, a pod podobnym pozorem w zapale niezgodą uniesiony zaprzeczał i Zolkiewskiemu Woiewodzie Ruskiemu krzesła senatorskiego, gdy tenże za Zamoyskim i słusznością gorliwie obstawał. Kiedy nienawisć

robi

robi wielkim ludziom nieprzyjaciół, prawdy, światło i cnoty miłość jednieli im nie raz obrońców i przyjaciół. Nie wskórali zatem nigdzie nic na Seymikach przeciwnicy Zamoyskiego, ale na Seymie konwokacyynym Stanisław Hrabia z Górki, Woiewoda Poznański w Senacie, a Stanisław Czarnkowski w izbie poselskiej stanęli na czele nieprzyjaciół Zamoyskiego. Dla umnieyszenia władzy jego hetmańskiej dano straż granic Ruskich Herburta-  
wi, a Kamieńca Jazłowieckiemu. Z jednych kłótni, jak za zwyczaj łatwy pochłp do drugich. Więc wznowiono i teraz sprzeczki o religią. Świeckie stany żądały podpisu na pokóy nie przerwany między różniącemi się względem wyznania wiary, a duchowieństwo sprzeciwiało się temu. Jeden tylko Biskup Kamieniecki podpisał na ostatku artykuł tegoż pokoiu, atoli z dodatkiem *pro bono pacis*. Inni odeszli z sessyi, aby przy podpisaniu onegoż warunku nie byli przytomni. Litwa i Prusy miały swoje zażalenia, a Posłowie ziemscy wadzili się o pierwszeństwo z miastami Pruskimi. Tak cała rzeczpospolita pełna była zakłocenia.

centa. Jędrzey Zborowski, choć wywołany z kraiu zasiadał jako Marszałek nadworny w senacie, a na pamiątkę najlepszego z królów nikomu nie dano i słowa wymówić z pochwałą. Wrzaski nieprzystoynne w wrzawie powszechney rozhlukanych stronników tłumiły głos rozumu i zdania pomiarkowańszych. Zborowscy pomsty szukałi o brata Samuela, tylko o tym przemyśliwali, jakby Zamoyskiego z wszelkię wyzuc powagi, a berło dadź temu, z którym nigdy nie mógłby bydź w zgodzie. Pod czas wygnania najmłodszy z Braci Krzysztof Zborowski znalazł był przytułek w Morawach, a wsparcie w domu Austryackim zdawna iuż na koronę Polską czyhał. Na żądanie Stefana nie wydał go Cesarz Rudolf II. udał, że kupiwszy dobra w Morawach, został stanem tegoż Margrabstwa, a zatym wydanym bydź nie może. Przez wdzięczność, a bardziey jeszcze w duchu sprzeciwienia się Zamoyskiemu umyśliłi Zborowscy wynieść na tron którego z Braci Cesarza Rudolfa II. Nieoszczędzał Cesarz pieniędzy na poparcie tych myśli, a tak aby dadź berło Maxymilianowi Arcyksiążęciu Austryackie-



mu, stanęli Zborowscy z zbroyną ręką w die-  
 sięć tysięcy woyska na polu elekcyi. Przybył  
 tamże i Zamoyski z małą, lecz wyćwiczonego  
 ludu garstką, omylony w nadziei przybycia Jé-  
 rzego Farenbacha Woiewody Wendeńskiego.  
 Zanosiło się na wojnę domową, starali się Zbo-  
 rowscy rokosz zrobić powszechny, ale ani Se-  
 nat ani Litwa nie chciała nań przystać. Dla  
 zapobieżenia rozlewowi krwi uchwalono, aby  
 obce strony ani zbrojno ani razem na elekcyą  
 nie przychodziły. Ta uchwała przecięła wszel-  
 kie Panów Polskich o tron zabiegi. Żaden bo-  
 wiem z Piastów nie śmiał w tych okoliczno-  
 ściach starać się o koronę, a nawet i Andrzej  
 Batory utracił ochotę do zgłoszenia się o nią,  
 gdy przychylny życzeniom jego Zamoyski sam  
 radził stanom Siedmiogrodzkim, aby Turków  
 od napaści granic polskich i od zalecenia Kan-  
 dydata z Batorych wstrzymali. Atoli gdy mi-  
 mo tę radę zaszło takowe zalecenie, korzystali  
 z niego Zborowscy, czerniąc przeto zamysły  
 Zamoyskiego u Narodu. Litwa zawarwszy przy-  
 mierze z Fiedorem Wasilewiczem nie stroniła  
 od tego, żeby on był na Króla obranym, żeby  
 przeto

przeto ubezpieczył się pokóy od ściany Mo-  
 skiewskiej. Królowa wdowa zaś zalecała sio-  
 strzeńca swego Zygmunta, Królewicza Szwedz-  
 kiego, Syna Króla Jana III. i Katarzyny Ja-  
 giellonki, jako potomka krwi Jagiellońskiej, Po-  
 lakom tak miły. Obietnica przyłączenia Esto-  
 nii do korony uludziła serc nie mało, i nie  
 zważano na to, że Oyciec i Syn stanom Szwedz-  
 kim uroczyście przyrzekli, iż przyięcie Koro-  
 ny Polskiej prawom dziedzicznego państwa  
 bynajmniej uwłaczać nie będzie. Nie miał na-  
 wet z początku wielkiej ochoty Król Szwedzki  
 starać się o Koronę Polską, aż go listy królo-  
 wey wdowy do tego skłoniły, a lubo już zda-  
 wna zamysłał, żeby Zygmunt kiedyś na tronie  
 Polskim osiadł, a z tey przyczyny z woli ma-  
 tki kazał go wychować w wierze Katolickiej i  
 uczyć ięzyka Polkiego, jednak nie chciał, aby  
 inaczej przyjął Korony Polskiej, jak bez naj-  
 mniejszego uszczerbku Szwecyi. Oświadczył  
 to nawet w liście swoim publicznie. Staran-  
 ność królowey wdowy i wspomnienie na kręw  
 Jagiellońską utorowały na ostatku drogę Zy-  
 gmuntowi III. do Polski. Wszystkie bowiem  
 O 2 partye

partyc Zborowskim przeciwne złączyły się zgodnie na niego, gdy Jan Zamoyski stanął na ich czele i Prymasa do nich przyciągnął, który przez względy na Papieża domowi Austriackiemu przychylnego trwał dotąd w partyi Zborowskich. Dnia 19. Sierpnia r. 1587. mianował Prymas Zygmunta III. Królem Polskim, i stany Pruskie dały także głos na niego, a Zborowskich partya zmniejszyła się do pięciu Senatorów i nie nader liczney garstki Szlachty. Wszelako trzy dni potym przez Jakoba Woronieckiego Biskupa Kiiowskiego mianowany od nich Królem Polskim Arcyksiążę Maxymilian, a Litwa bojąc się niezgody, nie chciała uznać żadnego z obudwach za Pana, lecz rzuceniem losu rozstrzygnąć, któren z nich ma panować, dla tego odwoławszy Xiążąt Radziwiłłów z obozu Zborowskich przed mianowaniem Maxymiliana, zaraz po tymże rozjechała się do domu z warunkiem, że na żadną bez siebie elekcyą nie przystanie. Jednakowoż Kardynał Jérzy, Xiążę Radziwiłł intonował hymn Ciebie Boże chwalemy za Maxymiliana w kościele WW. OO. Bernardynów w Warszawie,

a Zborowscy, choć nieliczniysi, ale bliżsi wsparcia z Niemiec gotowali się na sprowadzenie swego Elekta, który w Ołomuńcu na nich czekał. Bez pochyby byłby się Maxymilian utrzymał, gdy oddalenie Zygmunta za morzem Bałtyckim i wątpliwość Oycza, czy Syn ma przyjąć koronę, czyli nie, nie mało czyniła stronie jego trudności. Pakta konwenta wymagały od Królewicza Szwedzkiego: aby za zezwoleniem stanów tylko do Szwecyi jeździł, Estonią do Korony Polskiej przyłączył, dział, prochów i kul na dobyte Wielkiego Nowgoroda, Smoleńska albo Pleskowa dostarczał, armat pod Kiesią (*Wenden*), zabranych rzeczypospolitey ustąpił, z których część Szwedzi żądali. Summ wszelkich Zygmunтови Augustowi pożyczonych aby się rzekł, jako i wszelkich do dziedzictwa po nim pretensyy, a nawet i Summ Neapolitańskich dla rzeczypospolitey. Pokóy między różniącemi się w wierze żeby zachowywał, a burzycielów onegoż karał, swobody i prawa wszelkie zaprzysiągł. Na wszystko żezwalał na reszcie Król Szwedzki, ale przeciw przyłączeniu Estonii do Polski zanosili posłowie jego



uroczystą protestacją. Zeby uprzętnąć i tę zawadę, zaręczyła się za obietnicę Estonii Królowa Wdowa na wszystkich dobrach swoich, ale i tak jeszcze obawiał się Król Szwedzki puścić Syna do Polski z przyczyny; że mógłby się przeto wplątać w wojnę z Austryją. Atoli opanował tym czasem Zamoyski Kraków; uprzedziwszy w tym Zborowskich, którzy później Wiślicę osadzili, aby przeto przeszkodzić Seymowi od Partyi Szwedzkiej na dzień 5. Października r. 1587. wyznaczonemu. Ta pomyślność Zamoyskiego skłoniła na ostatku Króla Jana, że wysłał Syna do Polski, lecz nie prędey, aż Posłowie Polscy oświadczyli, że o Estonią naprzykrzać mu się nie będą. Dnia 28. Września przybył Zygmunt III. z flotą pod Helę, a ztamtąd ruszył pod Gdańsk, ale podług przyrzeczenia Oycu w Kalmarze przy odieździe danego nie wysiadł na ląd, aż mu powtórnie obiecano, że względem ustąpienia Estonii wzmianki nie będzie. Dopiero d. 7. Października, podobno ujęty uprzejmością odwiedzających go na flocie Panów, wstąpił na ląd i wykonał przysięgę w Oliwie, gdy Gdańszczenie

tylko

za rewersem Rozrażewskiego Biskupa Kujawskiego chcieli fary na ten akt pozwolić, a Biskup wzbraniał się dać rewers takowy. Przy przysiędze wezwał Woyciech Baranowski Biskup Przemyński Króla samego na świadectwo, że wszystko posłowie uczynili, co można było względem Estonii, ale że wszelkie ich usiłowania były daremne. Protestował się Biskup Kujawski przeciw pokoiu religii, a Przyjemski przeciw niemu, a Król zaprzysiął i ten artykuł z warunkiem protestacyi. Dnia 11. Października odebrał dyploma elekcyi i ruszył do Krakowa, gdzie Zamoyski wszystko do przyjęcia jego był przygotował. Wyparowawszy howiem Zborowskich z Wiślicy, zabezpieczył uchwały seymowe na potwierdzenie elekcyi Zygmunta III. zniśnięciem uroczystym elekcyi Maxymilianą. Atoli przybył Maxymilian dnia 16. tegoż miesiąca pod Mogiłę z Woyskiem Niemieckim 6000 głów, do którego Zborowscy 2500 ludu przyprowadzili i Jazłowiecki kilka rot przysłał. Lecz nie wpuścił Zamoyski nieprzyjaciół do Krakowa, i nie udało im się schwycić Zygmunta III. pod Przedborzem, bo

uwia-

domiony zboczył z Piotrkowa na Rawę i Sandomierz i uszedł zdrady. Dnia 25. Listopada poraził Zamoyski na polu pod Biskupim pod Krakowem wojsko Maxymiliana, że się aż do Częstochowy cofnąć musiał. To zwycięstwo otworzyło Zygmuntovi drogę do Krakowa, a tak nastąpiła koronacya d. 27. Grudnia z wyuczayną uroczystością.

---

### Z y g m u n t III.

---

**N**ie był jeszcze Zygmunt III. pewnym tronem, gdy Maxymilian Lublo opanował w Spiżkim Hrabstwie i pod Wieluniem rozłożył się obozem. Ale zaraz po koronacyi ruszył Zamoyski z wojskiem przeciw niemu, a pospiechem tym przymusił go cofnąć się do Szląska. Rozumiał Arcyksiążę, że go daley Zamoyski ścigać nie odważy się na ziemi Austryackiej, ale dnia 25. Stycznia r. 1588. stanął Hetman pod

pod Byczyną i zniósł powtórnie wojsko Maxymiliana w Szląsku. Nie dosyć na tym przypuścił szturm do miasta i wziął Arcyksiążęcia w niewolę z warunkiem, żeby do Krakowa nie był w tryumfie prowadzonym, lecz pod strażą przystoyną gdzie indziej zostawał. To zwycięstwo dopiero utwierdziło Zygmunta III. na tronie. Odesłany Maxymilian do Krasnegostawu siedział tam dopóty, aż w następnym roku obiecał zrzec się korony. Litwa i Ruś przyięły Zygmunta III. za Pana, a nawet. Dwór Wiedeński za pośrednictwem Legata Papieżkiego Kardynała Aldobrandini, potym Papieża Klemensa VIII. w Bitomiu i Będzinie d. 9. Marca 1589. uznał go za Króla Polskiego, aby przeto Maxymiliana z niewoli wybawił. Jednak nie szczerą była domu Austryackiego zgoda z królem, bo i Maxymilian z pod straży wypuszczony nie chciał uścić obietnicy względem zrzeczenia się korony Polskiej i Cesarz Rudolf II. buntował Kozaków na Turków, żeby wplątawszy Polskę w wojnę Turcką ulgę sobie zrobił w Węgrzech, gdzie mu się nie naysmyślniej wiodło. Lubo Zygmunt



gmunt III. szczególnie tylko Zamoyskiemu winien był koronę, gdy tenże Mąż wielki prawie własnym kosztem Maksymiliana zwyciężył, nie długo był mu za wszelkie jego zasługi wdzięcznym, bo Zamoyski nie umiał podchlebiać, a zwyklszy być prawą ręką Króla i podporą pierwszą tronu za czasów Stefana i teraz upatrywał tylko dobro kraju i pożytek rzeczypospolitey. Ale Zygmunt III. nie miał przymiotów Króla Stefana, a zaraz na pierwszym wstępie do Krakowa okazała się niezdatność jego do rządu, bo gdy ponury Szwed nie umiał odpowiedzieć na przywitanie w wybornej łacinie uczynione i nie wiedział, jak ma się stosować do okoliczności, nie mógł wstrzymać się Zamoyski od zapytania Marcina Leśniowolskiego: „i coż za diabłu nieme ze Szwecyi przywieźliście do nas.“ Poznał go jeszcze lepiej, uyrzawszy, że duma i pycha nikczemnym duszom przyrodzona władała nim we wszystkim, co czynił. Nie słuchał bowiem w niczym rady jego, lecz pobłażał tylko podchlebcom, a z zwyczajney niedołęgom zazdrości sam chciał rozkazywać i rządzić polubownie  
podług

podług przywidzenia się nie raz nie naydogodnieyszego. Położenie Oyca w Szwecyi pomnożyło mu niesmak w rządzie Polski, gdy samowładnie w niej panować nie mógł. Jan III. Król Szwedzki, Oyciec Zygmunta, wstąpił był na tron Szwedzki przez złożenie z niego starszego Brata Eryka XIV. r. 1568., gdy tenże przez pomieszanie rozumu stał się całemu narodowi nieznośnym. \*) Dopomógł Janowi do korony brat młodszy Karol Xiążę Sudermański w nadziei, że z nim rządy królestwa podzielą. Ale odsunął go Jan od współki, a przeto nigdy sam nie był na tronie nader bezpieczny. Kochał lud gorliwie do wiary Luterskiej przywiązany bardziej Karola, niż Jana III., który nie tylko Syna Zygmunta w Katolickiej wierze wychował, ale i sam obrządkom Katolickim sprzyiał. A ze naród Szwedzki z ręki Oyca ich Gustawa I. Waza z wolnością i oswobodzeniem od jarzma Duńczyków religią Luterską otrzymał, zdawało mu się, że z nią i wolność

\*) Eryk otruty w więzieniu d. 25. Lutego 1577.

ność i szczęśliwość zaginać może pod berłem Jana III. Za namową królowey Katarzyny Jagiellonki, Kardynała Hozyusza i Jezuity Antoniego Possewina i innych z towarzystwa tegoż misyonarzy został Jan III. r. 1578. sam Katolikiem, a nie odważywszy się jawnie Szwedów nawracać, nakazał wprowadzić przynajmniej liturgią do wiary Katolickiey stosowniejszą pod pozorem, że religii więcey okazałości i powagi dodadź zamyśla. Ale tey liturgii opierała się znaczna część duchowieństwa i nie chciał iey przyjąć Karol Xiążę Sudermanii, który odtąd został naczelnikiem i opiekunem wszystkich o zbytnią gorliwość albo o nieprzyjęcie liturgii uciśnionych, a przeto co raz milszym był ludowi, bo udzielne xięstwo jego Sudermania służyła za przytułek wielu wygnańcom, których Jan III. prześladował. Ale i w nowo nawróconym Królu ostygła wkrótce gorliwość w wierze Katolickiey, gdy królowa Katarzyna r. 1583. umarła, a Polacy z Moskwą r. 1582. pokóy zawarli, bo wtedy stolica Rzymska przez tegoż samego Antoniego Possewina, co Króla Jana III. był nawrócił, i Cara Jwana

Wa-

siłewicza II. na łono kościoła przyciągnąć umyśliła, w pewney nadziei, że przeto tylekrotnie usiłowane złączenie Greków i Łacinników dowiezie do skutku. Oczewiste zaniedbanie pożytków Szwecyi w zamiarze nawrócenia Moskwy oziębiły chęci Jana III. a druga żona jego Gunila Bielke, żarliwa Luterka, jeszcze bardziej r. 1585. uczyniła go wątpliwym. Znikły wszelkie do nawrócenia Szwedów nadzieie, gdy Xiążę Sudermański po śmierci pierwszey żony bezdzietney z królem się połączył, a przez wyśzość dowcipu nim prawie rządził. Atoli nie mógł nigdy Jan III. odzyskać miłości u ludu straconey, bo zawsze aż do śmierci wahając się w zdaniach nie umiał sobie poradzić ani względem wiary ani względem rządów. Nie zniosłszy liturgii narodowi nienawisney trwał w wątpliwości przez całe życie i obrażał przeto tak stronę katolicką, jak luterską, gdy żadney nie chciał sobie narazić. Z umowy Kalmarskiey widać oczewiście, że Król Jan III. już nie myślał więcey o nawróceniu narodu swego, ale wyniesienie na tron Polski Syna Zygmunta podobno w słabym jego umyśle odnawiało



nawiało nie raz pochlebne widoki zysku z tegoż apostołstwa. Oddalenie Syna do Polski odżywiło zaś dawną miłość oycowską aż do tęsknoty, a wiadomości, że Zygmunt III. nie nader szczęśliwym jest na tronie Polskim sprawiły jak najwyższe pragnienie obaczenia się z nim osobistego. Tak Król Jan III. jako i Syn jego rozumieli, że wielkie znajdą w Polsce skarby, a trudność rządu Polskiego żaden z nich nie wystawiał sobie w całej obszerności. Z ubogiej Szwecyi nie był i Król Jan w pieniądzu bardzo zamożny, a w Polsce rozrozumiałość Jagiellonów ogołociła skarb z gotowizny tak dalece, że w nim nic nie było. Nawet dochody z gruntu pewne były po większej części tak rozszafowane, że tylko przez odebranie starostw i dzierzaw przez exekucją statutu Alexandra powaga królewska odzyskała dostateczny do utrzymania siebie i Rzeczypospolitey fundusz, lecz i ten rozróżnieniem starostw od dóbr stołu królewskiego przy wstępie na tron Króla Stefana rozdwojony pod królem, jakim był Zygmunt III. ani dla króla ani dla Rzeczypospolitey wystarczał. Pieniądze po Królu

Ste-

Stefanie rozszafowano w bezkrólewiu. Miały być królewsczyny nadgroda zasłużonych, ale kiedy Król nie umiał cenić zasług, poszły na łup pochlebcom i stały się podżogą zakłóceń wielkich domów w Polsce i rozróżnień nawałeczniejszych wodzów narodu. Słowem iak wielkie lenności dziedziczne państwa Karoligów rychło, a Cesarstwo Niemieckie roztoczyły powoli, tak Starostwa i Tenuty, stawszy się celem zysku osobistego i ponętą zakłóceń, zgubiły wraz z innymi przyczynami najprzód miasto, potem cały kraj, a na reszcie najwięcej się przyczyniły do obalenia całego państwa. Dzielny Król Stefan wiedział komu i jak ie miał rozdawać, ale następcy jego albo nie umieli albo nie mogli go naśladować. Jak w Niemczech od XII., we Francyi aż do XIII. wieku dziedziczne lenności nad dobro powszechne przekładano, tak i w Polsce posiadanie Starostw i królewsczyny więcej ceniono, niż szczęśliwość kraju. Życzył i Zygmunt III. obaczyć się z oycem. Naznaczono Miasto Rewel na zjazd wspólny. Przyjechał tam Zygmunt III. w Sierpniu <sup>1589</sup> pełen mienukontentowania na Polaków,

ków, którzy mu nie dawali nad sobą samowładnie panować i u których skarbów nie znalazł. Zyczył sobie Król Jan III. powrotu Syna do Sztokholmu, nie ufając Karolowi Xiążęciu Suedermanii, a Zygmunt przeczuwał niespokojności w dziedzicznym królestwie po śmierci Ojca wybuchnieniem grożące i dalszy w elekcyney Polsce niesmak, w której nie mając z Szwecyi pieniędzy żył nie raz w niedostatku. Namyslał się zatem sam, czy nie ma Polski na zawsze porzucić. Rozeszła się pogłoska, że pogodziwszy się z Austryą, chciał za pewną summę pieniędzy Polskę Arcyksiążęciu Ernestowi lub innemu ustąpić; ale czy ta uгода była do prawdy uczyniona, czy dopiero uprojektowana, czyli nawet od Nieprzyjaciół Zygmunta III. zmyślona, nie masz pewności, lecz to jest rzeczą niewątpliwą: że wahał się Zygmunt powrócić do Polski, a podobno na niieszczęście icy powrócił. Wielu Polaków, a zwłaszcza Zamoyski, który tym czasem granicę Polskie przeciw Turkom bronił, życzyli sobie, aby Zygmunt złożył koronę Polską, ale nie mniej inni, bojąc się nowych zamieszek, a

szczególnie ci, co w Rewlu byli przytomni, pragnęli, aby Król korony nie składał. Jezuita Piotr Skarga, kaznodzieia wymowny, naydzielniey pracował nad umysłem słabego Króla, aby nie zstąpił z tronu, na którym dla wiary katolickiey tyle może uczynić; na reszcie i Senatorowie Szwedzcy namówili Pułkowników narodu swego, że złożywszy chorągwie przed sypialnym pokojem Króla Jana, oświadczyli: iż życia zań ważyć nie będą nigdy, jeżeli Syna do Szwecyi z sobą weźmie. Tak więc rozstali się obay królowie z wielkim żalem, a Zygmunt III. do Polski przez Rygę powrócił. Nie jeden Monarcha bez talentów panował szczęśliwie przez wybór dobrych Ministrów, albo przeto, że słuchał dobrej rady tych, bez których pomocy rządzić nie umiał. Wszakże we Francyi pod Ludwikiem XIII. nie luby jemu samemu *Richelieu* wznosił to królestwo i naród do naywyższej w Europie potęgi, a Cesarz Leopold I. szczęśliwiey, niż wszyscy jego poprzednicy, co więcej mieli talentów, panował i dał większy wzrost Austryi, jak dowcipny Maxymilian I. albo Karol V. gdy



umiał z okoliczności korzystać albo raczej, gdy nie psuł tego, co mu życzliwe losy dawały za staraniem innych. Ale przewrotny upór Zygmunta wszystko obrócił na opak. Dała opatrność Polsce prócz Zamoyskiego Wodzów najwaleczniejszych, którzy szczęśliwie bronili oyczyznę, ale ich wiekopomne dzieje spełzały na niczym, bo ich Król albo nie wspierał, albo widokiem nawracania do wiary katolickiej albo fałszywą polityką uwiedziony psuł, co oni dobrego zdziałali. Słabiał przeto rząd co raz bardziej, upadała i powaga królewska, a za tym zbliżał się i upadek całego państwa i narodu spiesznym krokiem. Dobro oyczyzny nie było Zygmuntovi III. dobrem własnym, jak niegdyś Stefanowi. \*) Nie znając swojej nikczemności chciał królować w Polsce samowładnie, jak inni królowie, ale nie umiał użyć środków do tego, co w każdym narodzie skutecznie do celu iednego prowadzą.

Wszakże  
mamy

---

\*) Nie mógł Zygmunt mówić, jak Stefan roku 1589.  
*Mea gloria, vestra gloria est; et vestra gloria  
mea gloria est.*

mamy przykłady, że w Rzeczachpospolitych, jako w Hollandyi dzielni Stadthudrowie nie raz tak samowładnie panowali, stosując się do praw i obyczajów narodu, jak dziedziczni Monarchowie w którymkolwiek państwie. Wilhelm III. Król Angielski nazwanym był Królem Holenderskim, że w Hollandyi bez tytułu i władzy Króla w samey istocie samowładnie panował, jak w Anglii z tymże tytułem. Atoli Zygmunt III. nie umiał się bynajmniej ani do obyczajów ani do praw Polskich stosować. Zatopiony w przepaściach alchymii za powodem Wolskiego Starosty Krzepickiego przepędzał pieniądze na dymy, jak Cesarz Rudolf II. i szukał daremnie tego złota, którego mu zawsze brakowało. Na sprowadzanie muzyków i malarzów wystarczały mu dochody, ale na wojenne i inne nakłady nigdy ani w skarbie ani w szkatule własnej nie było pieniędzy. Oddaliwszy od rady wszelkiej Zamoyskiego, słuchał tylko Xieży zagranicznych, naywięcej Jezuitów, Niemców i Podchlebców dworskich. Andrzej Bobola Podkomorzy Koronny, Albert Xiążę Radziwiłł Marszałek Litewski i Jan Tar-

nowski Referendarz koronny duchowny wchodzili tylko z Panów do rady, ale bardziej dla gorliwości o wiarę katolicką, niż dla zdatności do rządu, więcej dla powolności swojej i zgodnego z królem zdania, niż dla wielkiego dowcipu albo rozumu. Xiądz Bernard Gołyński i Piotr Skarga spowiednicy rozdawali urzędy. Oprócz Zamoyskiego zniechęcił Król sobie nie mało Panów i szlachty, a bez tych i tak miał już dosyć i pomnożył bardzo swoich nieprzyjaciół. Xiązę Prymas Karnkowski, starzec cnotliwy, ale zazdrośny odważył się nawet z Stanisławem Górką na zjeździe w Kole znosić sejmowe uchwały, ograniczać władzę hetmańską, a pod pozorem ulgi dla Szlachty zakazywać pobory na wojnę Turecką, na którą w niedostatku publicznym Wielki Zamoyski sam ofiarował cały majątek. (R. 1590.) Żądali Turcy za szkody przez Kozaków poczynione, za spalenie Tehiny (Benderu) Kozłowa i innych osiadłości 300,000 Talarów w przeciągu dni 60., a gdyby nie nastąpiła zapłata tej summy, odgrządzali się wkroczyć do kraju z całą potęgą. Wielki Wezyr Sinan Basza podbudzał Sultana

nay.

naywięcey do wojny, wystawiając Polskę tak słabą, że nawet od niej śmiał wymagać Cesarz Turecki, żeby albo wiarę Mahometańską przyjęła, albo szkody poczynione przez Kozaków zapłaciła. Ale na tak wielką zniewagę narodu głuche były uszy wielu Polaków, którzy od niebezpieczeństwa Tureckiej nawały daleko mieszkali, a za widokami swej osobistości uganiać się woleli, niżłożyć co na podatki na wojsko potrzebne. Cudem prawie Boskim atoli przeminęło wiszące niebezpieczeństwo. Umarł Wielki Wezyr Sinan Basza, a Ferhat następca po nim skłonił się do zgody za kilka set soboli, gdy mu poseł Angielski wystawił, że królowa Angielska Polski nie opuści, ale zgodziwszy się z Hiszpanami całą Europę na Turków poburzy. Stańło i z Moskwą zawieszenie broni na lat iedenaste, (R. 1591.) z warunkiem jednak, żeby Zygmunt Oycu mógł pomagać, gdyby go Moskwa zaczęła. Zdawało się niebo sprzyiać Zygmuntowi III., ale jeszcze z jedney strony nie był bezpiecznym. Austria nie mogąc szkodzić mu otwarcie, szkodziła potajemnie, buntując Kozaków przez nie-  
jakie-



jakiegoś Chłopickiego na Turków, aby od Węgiei odciągnąć potęgę Musulmanów. Nieprzystawał też i Arcyksiążę Maxymilian rościć pretensy do tronu, a nowi poradcy Zygmunta naraili mu, aby się z Austryą pogodzić, żeby wziął w małżeństwo którą z Arcyksiężniczek, a tak zabezpieczył się na tronie Polskim przez związek ze krwią Austryacką. Anna Córka Arcyksiążęcia Karola na Gracu w Styryi została pierwszą Zygmunta III. małżonką d. 30. Maia r. 1592. mimo wszelkie napominania Senatu i Stanu Rycerskiego.

Nie mógł dłużej znosić Zamoyski przeciwnych Króla kroków, gdy uyrzał że nad dobro Ojczyzny już nie tylko odległej i dziedzicznej Szwecyi, ale i bliskiej i obecnej Austryi pożytek przekładał, aby tylko chęci swojej samowładnie panować dogodził. Powszechne było nieukontentowanie, woysko nie płatne, skarb bez pieniędzy, żołnierze bez karności, a dla tego ludowi uciążliwi, a wyuzdane gorliwych bez rozsądku nabożników albo chytrych nawrócicieliów chuci łamały pokój religii, truły spokojność kraiu, i gnębiły sumnienia wolność.

Gasła

Gasła w sercach narodu piękna cnota pomiarowania w zdaniach i tolerancyi. Zburzono kościoły dyssydentskie w Wilnie i w Krakowie. Przyobiegał i chciał podobno Król karać zburzycielów, ale słowa nie dostrzymał. Już nie miano różniących się w wierze za braci iedney familii, za Synów wspólncy Ojczyzny. Nazwano Niekatolików Dyssydentami, imieniem wszystkim niegdyś wspólnym. Otwierało się źródło owych niezgód i klęsek, bo uczyli się wzgardzeni różnowiercy wiązać z obcemi mocarstwami, co też samę z nimi wyznawali wiarę. Seym do Warszawy na dzień 6. Września r. 1592. zwołany podzielił cały naród na dwie partye, z których jedna Regalistami, druga Kancellarystami była nazwana. Zamoyski był na czele tey ostatniej usiłując przymusić Króla prawnym sposobem do poprawienia rządu. Za jego staraniem odprawił się Seym inkwizycyjny, na którym Król uznał się być winnym dla miłości pokoju i przyobiegał podług praw panować, do Szwecyi bez zezwolenia stanów nie odjeżdżać, a o następcy tronu za życia nie myśleć. Nastąpiła niby zgoda, ale

ale nieodmieniły się umysły. Los nieszczęsny zbliżał dla Polski nie potrzebną wojnę Szwedzką sześćdziesiątletnią i bunt Kozacki stoletnie, które pierwszą upadku stały się zasadą. Osłabiona powaga królewska osłabiła jeszcze więcej siły narodu, a przeto otworzyła wrota wszelkim bezprawiom.

D. 25. Listopada r. 1592. umarł Król Szwedzki Jan III. Oyciec Zygmunta III. Objął po nim regencyą Karól Xiążę Sudermanii imieniem następcy, Króla Polskiego, ale wkrótce okazały się zamachy jego, że synowca z tronu zepchnąć zamyśla. Uwiadomiony o tym wcześniej Zygmunt III. złożył Seym na dzień 4. Maia roku następnego 1593. do Warszawy, a tam otrzymał lubo nie bez trudności pozwolenie jechać do Szwecyi. Odwlokł się jednak odjazd jego aż do 16. Września, którego z Gdańska pod żagle wyszedł, a przyjazd do Sztokholmu odciągnął się po niepomyślnej zegludze aż do 10. Października. Odwłoka tak długa dała czas Karolowi zmocnić stronę swoją i wojsko tak dalece przygotować, żeby jako Pan udzielny Królowi swemu w Szwecyi prawa mógł

mógł przepisywać. Już samo przez się trudno było połączyć interes Szwecyi z interesem Polski i nie łatwo panować dwóm narodom, co religią, obyczajami i umysłem tak się różniły. Żądali Polacy Estonii, którą pod czas wojen Moskiewskich przywłaszczyli sobie królowie Szwedzcy Eryk XIV. i Jan III., a niechcieli jej Szwedzi ustąpić, którzy woleliby byli raczej całe posiadać Inflanty. Groźny Polaków i Szwedów nieprzyjaciel Car Moskiewski, obom uciążliwy, czyhał na obie prowincye ledwie od przemocy jego obronione. Nienawisne było w większej części Szwecyi imię Zygmunta z przyczyny ślepy jego gorliwości. Dochodziły z Prus nowiny nie najmiłsze dla nie mniej gorliwych w Szwecyi wyznawców nieodmienionej Augszburskiej Konfessyi o odebraniu współwyznawcom ich kościołów w Elblągu, Toruniu i o podobnym zamiarze w Gdańsku na kościół Panny Maryi, gdzie z tego powodu, lubo pod innym pretextem aż do buntu przyszło. Korzystał z tego wszystkiego Xiążę Sudermański, \*) udaiać

z

\*) Partysanci Zygmunta nazywali go tylko Suderman.



z lepszą polityką, choć z mniejszą prawdziwością, równą za wiarę swoją gorliwość, jaką Zygmunt III. za katolicką z przekonania i nieroztropney intolercancyi w samey rzeczy okazywał. Stan Polski ułatwiał wszelkie Karolowi na detronizacyą Zygmunta III. w Szwecyi zamiary. Nie tylko wyznawcy Augsburskich Konfessy doznawali w Polsce tysiączne uciski i prześladowania, ale i Ruś zniechęcano przez gwałtowne przymuszanie do unii, przez narzucanie Unitów Władyków i Xięży Dyzanitom niemiłych, o co aż do buntów Kozackich na Wołyniu za powodem Kosińskiego przyszło. Kłótnie między wielkimi domami w bezczynności Króla słały naród, a tak przewidywał Karol, że z Polski Zygmunt III. nie wiele będzie miał pomocy. Atoli byłby miał Zygmunt jednak dostateczne z Polski wsparcie, gdyby słuchał rady Zamoyskiego. Przybył do Sztokholmu z świetnym służalców orszakiem, z liczną Xiężą, a zwłaszcza Jezuitów assistencyą

---

a z tego powodu zostało mu takie nazwisko w ówczesnych Kronikach Polskich.

cyą w towarzystwie Nuncyusza Papieskiego Franciszka Malaspina właśnie jak gdyby na missyą, a nie do ugruntowania niepewney władzy, bo woyska i pieniędzy przy nim nie było. Zaraz wstęp pierwszy odraził mu serca i potwierdził uzurpacyą Karola. Gdy bowiem Zygmunt III. nie chciał przyjąć namaszczenia uroczystego i koronacyi z rąk Arcybiskupa Upsalskiego Abrahama Andreson, jako niemiłego mu różnowiercy i narzuta przez Karola, na arcybiskupstwo wtrąconego, życzył sobie, aby Nuncyusz Papieski włożył na skronie jego koronę Szwedzką i obraził tym sposobem całe duchowieństwo w Szwecyi, przez które Karol lud prosty poburzył. Odwlekła się zatem koronacya aż do 1. Marca roku następnego, (R. 1594.) a jednak tak ta uroczystość, jak wszystkie inne czyny musiały stać się podług woli Xiążęcia Sudermanii, chociaż oczywiście znać było, że na detronizacyą Zygmunta dąży. Przybycie 3000 woyska w miesiącu Czerwcu służyło tylko na okazanie, że opóźnieniem tym Król sam sobie całą popsuł sprawę. Roziąrzyły się tylko niepotrzebnie umysły narodu

du Polskiego i Szwedów, a Zygmunt powrócił d. 18. Sierpnia do Polski z próżnym Króla Szwedzkiego tytułem, zostawiwszy władzę prawie całą w rękach przeciwnika. Tym czasem Tatarzy przechodząc do Węgier przeciw Rudolfowi II. spustoszyli Ruś Czerwoną i Podole. (R. 1595.) Próżne były napominania Zamoyskiego względem zabezpieczenia granic od Turek, bo Król choć już chciał to uczynić, to nie miał czym popierać zamiaru, gdy mu brakło pieniędzy. Znowuż Zamoyski sam przez siebie poratował oyczyznę. Wyгнаwszy bowiem, z Mołdawii Woiewodę Stefana Rezwana, Kreaturę Zygmunta Batorego, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego wsadził na gospodarstwo Wołoskie Jeremiasza Mohiłę, jako hołdownika Polski i zasłonił przeto ścianę południowych oyczyzny granic. Ale wewnętrznych zamieszek nie mógł wstrzymać. Nalewayko i Łoboda buntownicy Kozaccy Ruś całą spustoszyli. Poskromił te bunt Stanisław Żółkiewski Hetman Polny (Roku 1596.) przymusiwszy pod Lubniami Kozaków do poddania się z całym obozem, w którym i chorągwie od Cesarzów Niemieckich im przyślane

ślane i inne wojenne znaki dostały się w ręce zwycięzcy, ale nasion najszkodliwszych do dalszych rozruchów ani Zamoyski, ani Żółkiewski nie mógł przytłumić. Unia w Brześciu Litewskim roku 1595. i 1596. zawarta Obrządku Ruskiego z Łacińskim mogłaby być byłą pożyteczną, gdyby gwałtów nie było, lecz przez te haniebne postęпки zamiast skojarzenia umysłów rozróżnionych, raczey ta zgoda jeszcze bardziej je rozjątrzyła. Gdy bowiem część Rusi do unii przystała, uznawszy Papieża za głowę kościoła, część druga odrzucając tęż zgodę nie tylko Moskałom jednego obrządku współwyznawcom sprzyjać zaczęła, ale uciśniona od Katolików i Uniatów uciekała się nawet nie raz pod opiekę Turecką. Takim więc sposobem w jednym czasie zrodziły się straszne wojny Szwedzkie, i bunt Kozackie, a pod pokrywką religii tym okrutniejszym wybuchwały płomieniem, znaydując okropną podłogę w polityce królów, duchowieństwa i możnowładnych Panów. Bogu dzięki w naszym wieku ledwie można wyobrazić sobie, jak dla różności mniemania w wierze nacyjściey o rzeczy



rzeczy nie do pojęcia, a zatem i niepojęte, rozlewała się krew ludzka mimo zakazy boskie powszechną cierpliwość zdań odmiennych nakazujące. Polacy słusznie dotąd z zaszczytu chlubi, że ich ziemia krwią z przyczyny fanatyzmu rozlaną najmniej była zboczona, stracili tę sławę w odmęcie obcey napaści i domowych rozterków. W zapale, iak za zwyczaj bywa, prześladowani zostawszy na wzajem prześladowcami, zwłaszcza Kozacy na Rusi, zhańbili się równemi występki, dzieląc wspólną przestępstwa winę. Jak też Kozacy absolutysm Rossyi i Turek nad wolny i swobodny rząd Polski przekładać nauczyli się przez bezprawia bezrządu, tak Niemcy w Prusiech i Inflantach nie raz dla wspólności wiary Szwedom bardziej sprzyjali, niż Polsce, a nawet i rodowici Polacy skazili świetne imiona stronnością dla obcych mocarstw, od których zysków obłowy dla siebie albo ratunku dla Ojczyzny spodziewali się daremnie. Już odtąd Austria, Moskwa i Szwecya zawsze pewnych miała w Polsce stronników, a nawet i cały świat podobno znajdował ich, kiedy zechciał. Rozrywał się przejo  
 duch

duch jedności narodowej, psuły się obyczaje, a wolność obracała się w zbytki. Po śmierci królowey Anny Batorowey dnia 9. Września r. 1596. ustały przy dworze obyczaje staropolskie, bo Zygmunt III. lubił życie Niemieckie tak dalece, iż później gwałtem nawet i chłostą Syna swego Władysława do stroju Niemieckiego przymuszał. Ta przychylność ku Niemcom odrażała od Króla serca Polaków, którzy i tak go nie lubili. Gdy zatem Zygmunt III. bardziej urząd Missyonarza niż Króla sprawował, wydał mu berło w Szwecyi Stryy jego, Karol Xiążę Sudermanii. Nie długo bowiem po odjeździe jego złożywszy samowładnie Sejm w Suderkoeping przywłaszczył sobie Władzę Regienta nieograniczoną. Atoli obruszyło takowe postępowanie jeszcze nie mało Szwedów. Mikołaj Flemming zaś Wielkorządca Finlandyi nie tylko utrzymał to xięstwo w posłuszeństwie ku Zygmuntovi III. ale i bronił go dosyć pomyślnie. Nie mile patrzyła i Dania na obroty Karola, wołąc Zygmunta niż jego mieć sąsiadem. Dawał więc Chrystian IV. Król Duński wszelką potuchę przeciwney Karolowi  
 par-

partyi. Ale opieszały Zygmunt tylko posły i rozkazy do Szwecyi posyłał. Złożył, prawda, Xiążę Sudermański regencyą, ale tylko na pozor, żeby ją tym uroczyście na Seymie w Arboga dnia 18. Lutego r. 1597. mógł odebrać. Śmierć Fleminga utorowała mu drogę do opanowania Finlandyi i Estonii, a tak w przeciągu trzech lat już Zygmunt III. nie posiadał nic więcej w całej Szwecyi. Zawstydzony klęskami swemi tań te niepomysłności w Polsce, żeby się nie podawał na wzgardę i ohydę. Jednak gdy już dłużej nie można było ukryć, co się stało, wyprosił sobie na Seymie pozwolenie popłynienia powtórnego do Szwecyi. (R. 1598.) Rada Zamoyskiego była: aby z jak największą siłą uderzyć na Szwedów, ale bądź że Król dla niedostatku pieniędzy nie mógł tego uczynić, bądź że ufał na przyjaciół w Szwecyi, nie zaciągnął znowuż więcej, jak 3000 wyciska z Polaków, Niemców, Szkotów i Węgrów, które w Prusiech nie mało uczynili szkody. W samej istocie wielu Szwedów opuściło stronę Karola, a może przez los szczęścia byłby Zygmunt III. i tą garstką ludu odzyskał Szwecyą,

bo

bo początki wyprawy były dosyć pomyslnie, ale nie umiał sobie postępować, jak się należało. Zawinał bowiem do Kalmar d. 8. Sierpnia, poddała się ta twierdza. Odpadło wiele Szwedów od Karola, a Stolarm, opanowawszy miasto Abo w Finlandyi, oczekiwał w Gruneborg przybycia Zygmunta. Chociaż Joachim Szeel, Admirał Xiążęcia, przymusił Finlandczyków do powrotu z Gruneborg, jednak pomnożyło się wojsko królewskie przystąpieniem do niego jazdy prowincyi Smoland, Ostrogotland i Upland. Lecz zwykłym opieszałości trybem straciwszy porę do działania, popsuł Zygmunt III. sam gnuśną nieczynnością zdarzenia pomyslnie. Z Kalmaru bowiem udał się na odwiedziny do Siostry do Stegeburg, zostawiwszy Karolowi czasu dosyć do zbierania wojska, bo jak zawsze tak i teraz nie słuchał Król rady dobrej, lecz wołał iść za swoim upodobaniem. Tak teraz, aby odwiedzić Siostrę, odrzucił usilne Jęrzego Farenbacha naleganie, żeby łądem daley postępował i bez odwłoki na Sztokholm uderzył. Mimo tę pomyłkę jednak biegłość wyćwiczonych tyła woj-



nami wodzów Zygmunta III. dała mu jeszcze raz d. 8. Września znaczne nad Stryciem zwycięstwo, ale powtórnie Król sam zmienił zdarzoną pomyślność przez niepotrzebną odwłokę w stan gorszy, w jakim się wprzód jeszcze znajdował. Albowiem zamiast korzystania z wygranej bitwy wdał się z rozpaczającym już Karolem w ugody, a tym czasem powróciła flota nieprzyjacielska z Finlandyi, nabrał Karol znowuż serca i odwagi, i pokrzepił stracone siły. Nie mógł Król już dłużej bawić się w Stegeburg ani zdążyć do Sztokholmu, a zatem cofnął się do Suderkoeping, a stąd do Linkoeping. Tu dogonił go wkrótce Xiążę Sudermanii, napadł woysko jego niespodzianie i odniósł zupełne zwycięstwo. Przeto przymuszony był Król do ugody d. 28. Września, na mocy której wszystko do rozsądku Seymowi Stanów Szwedzkich przysłemu zostawione być miało. Atoli jeszcze i wtedy pozostało królowi dosyć sił do naprawienia błędów i utrzymania się w Szwecyi, ale opuściwszy wszystko powrócił do Polski jak najszybciej, zostawiając nawet pięciu Senatorów Szwedzkich,

co z nim trzymali, w ręku okrutnego nieprzyjaciela. Miło było Karolowi, że Król nieprzyjechał do Sztokholmu, jak przyobiecał, bo uwolniony od przykrej bytności Pana zwołał Seym walny do Jankoepping na dzień 1. Lutego (R. 1599.), a tam stany jemu przychylnie oświadczyły, że jeżeli Zygmunt albo sam nieprzyjedzie albo Syna nie przysze do Szwecyi, żeby w religi Luterskiej był wychowany, to wypowiedziane będzie mu posłuszeństwo. Po takowym oświadczeniu opanował Karol Finlandyą, a tak tylko jeszcze Estonia zostawała w wierności ku Zygmunтови niepewnej. Teraz dopiero ustąpił ją Polsce, (R. 1600.), ale trapiąca głodem prowincya nie mogąc dwóch woysk utrzymać, poddała się Szwedom. Jerzy Farensbach, Wojewoda Wendeński, miał z wyraźnego rozkazu rzeczypospolitey pilnować tylko granic Juslant Polskich, ale z porady dworskich faworytów i z rozkazu tajemnego od Króla wpadł do Estonii, napastował woysko Karola podjazdami i wzywał Finlandczyków do podniesienia oręża za Zygmuntem. Nie dosyć na tym. Gdy Xiążę Sudermański wysłał

do niego poselstwo z zapytaniem, jakim to czyni duchem, czy Szwedzi pokoju czy wojny od rzeczypospolitey spodziewać się mają, Fahrensbach przeciw prawu narodów posła zatrzymał i do Polski do Króla odesłał. Urażony przeto Karol, wpadłszy do Inflant, opanował Parnawę, zasadzając plac wojny w Inflantach, ażeby Estonią ocalił. Ledwie dał się uprosić Zamoyski trudami i wiekiem zwądlony, aby się podjął wojny Inflantskiej, bo przewidywał wszystkie ze strony Króla i rzeczypospolitey trudności, lubo go powszechny głos narodu do Inflant wołał. Świeże zwycięstwa na Wołoszczyźnie, gdzie nie tylko Jeremiaszowi Mogile Mołdawią czyli Wołochy przeciw Turkom i Niemcom utrzymał, ale i Multany Bratu jego Siemianowi pod hołdem Polskim oddał, uwieńczyły nowemi wawrzynami skronie Hetmana, a podobno, gdyby Król nie był przekładał związki z Austryą nad pożytek rzeczypospolitey, byłaby i Siedmiogrodzka ziemia dostała się wtedy Batorym ku Polsce przywiazanym. Zwycięstwa Zamoyskiego na Wołoszczyźnie i złożenie z gospodarstwa Multańskiego

skiego Michała, który wsparty od Austryaków i Turków nie tylko Braci Mohilów był wygnał, ale nawet o podziale Polski przemyślał, było tym chlubnieysze, gdy tenże Wołoszyn gruntując się na nienawiści Rusinów ku unii Brzeskiej, przedsięwziął układy tak zuchwałe, jak widział, że niezdatność Zygmunta wszędzie napisać wolne otwierało pole, bo Moskwie Litwę, Szwedom Inflanty, Austryakom Kraków obiecawszy, sobie resztę przedsięwziął zawoiować. Późny to był ratunek Inflant, bo już Szwedzi zamki zabierali, gdy Zygmunt III. dopiero walną gotował wyprawę. Krzysztofa Radziwiła Hetmana, Dorohostayskiego Marszałka Wielkiego i Karola Chodkiewicza Hetmana Polnego szczuple pułki Litewskie nie mogły mimo zwycięstwa w polu oprzeć się przewyższającej Szwedów sile, którzy do 24000 woyska mieli. Dopiero w Wrześniu r. 1601. stanął Zamoyski w Inflantach. Przyłączył się do niego Król z okazalszym dworzan orszakiem, niż z woyskowym ludem, bardziej zawada, niż pomoc wojny, w chlubney nadziei, że na przybycie jego całe Inflanty od Xiążęcia Suder-



Sudermanii odpadną. Atoli jeszcze bardziej nie lubiono Zygimunta III. w Inflantach, jak w Polsce, bo tameczny lud do wiary Luterskiej przywiązany uważał go raczej za błahe Jezuitów igrzysko, niż za Pana. A chociaż miasta większe dla wolności własnej jeszcze wierne były Polsce, jednak i w nich miał Karol przyjaciół. Omylona nadzieja oddaliła króla z Inflant, a Zamoyski zostawiony sam sobie popierał wojnę z zwykłą odwagą i dzielnością. Nie wazyli się Szwedzi stawić mu pola, ale bronili się w zamkach, lecz czynny Hetman równie był wielki w dobywaniu fortec, jak w walnej bitwie. Dobycie Wolmaru \*) dnia 8. Grudnia zakończyło tegoż roku dzieła wojenne. (R. 1601.) W następnym nayuporczywsze obrony twierdz nie wstrzymały postępów Zamoyskiego. Przez trzy miesiące trwało

obłę-

\*) Tam wzięty w niewolę Karol Gildenhielm (*Guldenhielm*). Syn naturalny Karola IX. u Szwedów Karlsson, a Karolusynus, Karolosyn u Polaków za zwyczaj zwany, który potem w Rawie siedział i tam umarł.

oblężenie Felina, pod którym Farensbach zginął, a sam Hetman został ranionym, atoli nie odstąpił od miasta, aż go dobył. Potym Wessenberg i Białykamień (*Weissensteyn*) wziął mimo przeszkód tysiącznych, które nie tylko posada warowna tych twierdz i męstwo Szwedów, ale co gorsza, własnego wojska niedostatek i niepłatność Wielkiemu Hetmanowi czyniły. Chociaż już aż do Estonii zasięgała szabla Polska, nie pozostało iednak Zamoyskiemu znowuż u króla oczernionemu nic więcej, jak złożyć dowództwo nad wojskiem nie płatnym i burzliwym i powrócić do Polski, r. 1602. bo zamiast wsparcia posyłał mu Król obietnice, nie mając względu na to, że Hetman z własnej szkatuły, na koniec dawszy srebra na zastaw, wojsko ledwie że jeszcze w Inflantach utrzymywał. Dziwnym opatrności losem nie schodziło oyczyźnie na wielkich mężach i walecznych Bohatyrach, którzy cudem boskim okropne skutki nieładu rzeczypospolitej i opieśzałej gnuśności króla zastępowali dzielnością i męstwem, a tak wstrzymywało się przynajmniej dalsze złego rozszerzenie, któremu poradzić

radzić nie można było. Karol Chodkiewicz, wtedy Hetman Polny, a później Wielki Litewski odebrał z rąk Zamoyskiego i na jego zalecenie dowodztwo nad pozostałą garstką ludu, bo większa część, a zwłaszcza piechota już wcześniej była się rozeszła, a nawet wiele konnicy Król sam kazał rozpuścić. (R. 1603—1605.) Przez trzy lata bronił Chodkiewicz Inflant jako gubernator prowincyi, a to nie tylko podjazdami trapił nieprzyjaciół i dawał odsiecz oblężonym, ale i w walnych bitwach jako pod Białym Kamieniem i pod Kirchholmem do podziwu Europy porażał woyska trzy i cztery razy liczniejsze, a w wszelkie wojenne zapasy daleko opatrzeniejsze, niż szczupłe jego były rotty, którym na wszystkich zbywało, a to dopóty, aż go domowe zamieszanie dokąd inąd zawołało. Cała ta wojna Inflantska innych dla Polski i Zygmunta nie miała pożytków, jak spustoszenie piękney prowincyi i rozlew krwi niewinney. Karol bowiem na Seymie w Norkoeping dnia 22. Marca r. 1604. ogłosił się królem Szwedzkim, i uznała go za to cała Europa, oprócz Polski i niektórych mocarstw

kato-

katolickich, cò mu szkodzić nie mogły. A gdy to się działo w Inflantach i Szwecyi, nowe wybuchnęły w Polsce zamieszania, a z nich przyszło do wojny domowej. Zaraz po śmierci pierwszej żony d. 31. Stycznia r. 1598. ułożył sobie Król Zygmunt III. wstąpić w powtórne małżeństwo z rodzoną iey siostrą Konstancyą, z którą go teściowa śwatała. Utaiono ten zamysł przez lat kilka dla młodości Arcyksiężniczki, a dla obawy oporu ze strony obywateli domowi Austryackiemu nieprzychylnych. Do tego nie myślano w owych wiekach tak obojętnie o związkach małżeńskich w stopniach zakazanych, jak w naszych czasach. Matka Arcyksiężniczki wystarała się dla większego zachętu króla, że zrzekł się na reszcie korony Arcyksiążę Maxymilian, a Papież względny na Austryą obiecał dyspensę. Atoli gdy czas do wesela nadchodził, obruszył się na króla prawie cały naród, a na czele opozycyi stanął wieczny domu Austryackiego nieprzyjaciel i przeszkodzca tajemnych zamysłów Jan Zamoyski, który w Inflantach radził królowi żenić się z Fiedorą, Córka Jwana Wasilewicza, aby przez związek



zek ten z Moskwą zabezpieczył Inflanty. Odwlekał się powtórny króla ślub aż do śmierci Zamoyskiego r. 1605. lecz wtedy właśnie, gdy nowina o Kirchholmskiej bitwie przysłała do Krakowa, czyniono wszelkie na wesele przygotowania. W Grudniu d. 4. nastąpił przyjazd królowey, a dnia 11. ślub był, a po ślubie koronacya. Przy tey uroczystości podał Zygmunt III. sam podżogę do zapalenia tlejących się już dawniey do wojny domowey podpałów. Mikołay Zebrzydowski, Woiewoda Krakowski, przyjaciel Zamoyskiego nalegał nań z dawna, żeby król do rządów niezdatnego z tronu zepchnął. Brzydził się Zamoyski tym występkiem, bo miłością oyczyzny iedynie powodowany przewidywał, że bez rozlania krwi rodaków w boiu domowym obeysćby się to nie mogło, a na Seymie oświadczył publicznie, że miłość oyczyzny z miłością panujących zawsze w zgodzie bydź powinna, a lubo odsunął się od dworu dla ustawicznych od dworzan na niego rzucanych potwarzy, i lubo ganił przewrotne króla zamiary i rządy, jednak nigdy nie chciał złamać wierności, którą każdy.

Oby-

Obywatel zwierzchności swoiey jest obowiązany. Za życia Zamoyskiego nie wybuchnęła za tym woyna domowa, bo wstrzymywał ją własną powagą, ale po śmierci jego już nikt nie był, coby tyle mógł u obrażonych na króla wskórać umysłów. Nie miły był zdawna królowi Zebrzydowski, gdy z jego łaski z bogactwami nie chciał mu podchlebiać, jak inne dworaki. Podobno nawet i mniej był wdzięcznym, jak się należało. Jawny niełaski dowód, rozkaz wyprowadzenia się z kamienicy zamkowej przyległej, w której jako Starosta Krakowski mieszkał, przywiódł go do gniewu tak dalece, że słuchając rozkazu wyrzekł: ja z kamienicy, ale Król z tronu wkrótce ustąpić musi. Upominał się zaś Król o tę kamienicę, w której i Zamoyski był mieszkał, gdy był Starostą Krakowskim, z przyczyny, że od Zygmunta Augusta dla gości była zbudowana, a teraz ją w tey samey mierze potrzebuie. Bernard Maciejowski, Biskup Krakowski, Nominat Gnieźnieński, o zrucenie baldachina urażony na króla dopomagał potajemnie radę Zebrzydowskiemu, a Janusz Xiążę Radziwił Podczaszy Litewski rozgnie-

gniewany, że mu Król Starostwa Sołeckie i Dudzkie od Ojca ustąpione odebrał, a co go bardziej martwiło, że ie dał Chodkiewiczowi, gotów był do wszelkich zemsty sposobów. Pełna była Polka niechętnych królowi ludzi. Roty niepłatne w Inflantach udały się na koniec do Brześcia Litewskiego, poszukując zapłaty na dobrach królewskich i duchownych, zostawiwszy Hetmana Chodkiewicza z własnym tylko pułkiem i z podesłanemi od przyjaciół ludźmi. Ucisk różnowierców wszelkich przywodził nie mało z nich do rozpacz. Wielu czekało tylko na Naczelnika do boju i zemsty, aby gwałtem summienia oprzeć się na dał albo tamę założyć. A wśród tak niepomyślnych okoliczności za radą podchlebców myślał Zygmunt III. jeszcze o wojnie z Moskwą, którą przez Dymitra Samozwańca I. była zakłócona. Mimo tego bowiem, że Król zewsząd doznawał tyle klęsek, żywił osobliwszym jakimś nadziei duchem śmieszna otuchę, że niebo na koniec zamiary jego dzikie uwieńczy skutkami pomyślnemi. W duchu zatym wojował Szwecyą i Moskwę, pewnym będąc nie tylko, że

u nóg zwyciężone uyrzy te kraie, ale co więcej że nawróci ie do wiary Katolickiej, do której żadney nie miały skłonności. Szlachta Krakowska na Seymikach Proszowickich d. 7. Marca r. 1606. zaczętych dała hasło do rokoshu projektem, żeby stan rycerski zjechał do Stężycy na pospolite ruszenie, a tak dopominał się o zniesienie uciążliwości. Zebrała się Małopolska Szlachta w Korczynie i złączyła się z nią i Wielkopolska, Pełno było rokoshanów w Stężycy, gdy Sejm w Warszawie schodził bezskutecznie na samych zwadach po części od rokoshanów na untyślnie wznieconych, aby tym większą zwalić na króla winę. Senat usprawiedliwiał Króla, ile możności; i sam już Król starał się ugłaskać rokoshanów łagodnością, która teraz już była nie wczesna. Jeździł do Zebrzydowskiego posłany od króla Piotr Skarga, ofiarując mu łaskę i zgodę, ale wtedy Xiążę Janusz Radziwił pod pozorem urazy od Myszkowskiego porzucił Sejm w Warszawie, zabrał z sobą wszystkich prawie posłów Litewskich i przystał do rokoshu, nie czekając końca seymu. Dnia 4. Czerwca był zjazd rokoshanów



szanów powtórny w Lublinie, na którym Xiążę Janusz Radziwił został Marszałkiem. Tu uchwalono, aby każdy, co imię szlacheica nosi, na dzień 6. Sierpnia stanął w Sandomierzu, a oprócz Marszałka dano moc ściągania woysk Stanisławowi Stadnickiemu i Adamowi Gorayskiemu; a oraz zatamowawszy bieg wszelkiej sądowości zostawili rokoszanie władzę całą w rękę uzbrojonego rycerstwa. Wysłane od nich poselstwo żądało od króla: ażeby błędy rządu swego poprawił, paktów dotrzymywał, winę swą uznał, publicznie o nią przeproszał, a w dalszym czasie uwolnił Rzeczpospolitą od wszelkiego podeyrzenia chęci do samowładztwa i panowania polubownego z namowy faworytów dworskich. Liczyli wtedy rokoszanie do 100,000 głów ludu zbroynego, lecz niezgoda wodzów i niekarność woyska z różnych druzyn zebranego umnieyszały siły ich tak dalece, że i w tey liczności nie nader były straszne. Gdy zatym poselstwo królewskie nieprzywiodło ich do zgody, kazał Król Żółkiewskiemu ściągąć woysko komputowe na Rusi. Zjeżdżali się także różni Panowie z licznemi pocztami nadwornymi.

dwornych ludzi. Zebrało się wkrótce około 3000 woyska przy boku królewskim pod trzema Potockimi, Janem Starostą, Jakubem Kasztelanem Kamienickim i Stefanem Starostą Felińskim. Przyprowadził Żółkiewski 7000 żołnierzy bitnych i w boiu doświadczonych z Rusi, a tak gdy Król od rokoszanów już dosyć był zasloniony, stanęła konfederacya w Wiślicy w przytomności jego pod laską Adama Sieniawskiego, Podczaszego Koronnego. Poczęło liczne koło Rokoszanów znikać powoli, a wkrótce siły królewskie już przemagały nad niemi. Dogoniono ich nad Wisłą pod Janowcem na przeprawie. Tu upokorzył się Zebrzydowski, aby uysdź od klęski, i obiecał lud rozpuścić, a całą sprawę pod rozsądek Seymu przyszłego poddać. Ale niż się Seym na dzień 7. Maia naznaczony złożył, (R. 1607.) już Sandomierzanie i Krakowianie wystali Pękosławskiego z naganą Janowieckiej transakcyi i zażaleniem na odwłokę Seymu, a Wielkopolska Szlachta w Kole zebrana uchwaliła zjazd powszechny do Jędrzeiowa. Przybył tam i Zebrzydowski, a uradziwszy zbierać znowuż woy-

woysko, wzmacniali się Rokoszanie coraz bardziej, a przywódcy ich przemyśliali nawet o obraniu nowego króla, to jest Gabryela Batoro, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego. W tym niebezpieczeństwie przywołał Król Hetmana Chodkiewicza z Inflant, który 1. Czerwca r. 1607. w 1600. jazdy do Warszawy przybył, poruczywszy Inflanty Zborowskiemu, z mniejszą jeszcze garstką ludu tam zostawionemu. Takim sposobem spełży wszystkie po Kirchholmskiej bitwie otrzymane korzyści, bo Szwedzi w opuszczonych Inflantach wnet znówuż otrzymali górę, gdy woysko Litewskie za Rokoszanie uganiać się musiało. Nie dosyć to na tym było, że otwierały się granice bezbronne nieprzyjacielom Oyczyzny, lecz jak za zwyczaj w wewnętrznych zamieszkach namnożyły się podłości rozruchom zwyczajne. Tak w woysku królewskim nie mało było takich, co bardziej rokoszanom sprzyjali, jak rokoszanom nie brakło na tych, co z królem tajemnie mieli porozumienie. Obopólne frymarki psuły staropolską cnotę i szczerość. Nienawiść między Wodzami królewskiej strony, Żelkiewskim, Chod-

Chodkiewiczem i Potockimi ledwie że zwycięstwo w ręce rokoszanów nie wydała, a u rychłe działo się nie lepiej, bo ci co w Lublinie najwięcej przeciw królowi mówili, porzucili wnet ich stronę dla różnych widoków. Nie uznając Seymu ciągnęli Rokoszanie w przeszło 4000 woyska pod Warszawę w nadziei, że tam się jeszcze bardziej zmocnią. Zaszło im drogę woysko królewskie pod Warką. Omyleni w nadziei rokoszanie poczęli się cofać, gdy nawet i tu wielu od nich odstąpiło, a zwłaszcza z tych, co nazywawiey na króla nastawali, jako to Stanisław Stadnicki, co w 500 koni od nich odstąpił. Miał zatym Król zwycięstwo w rękę, ale niechęć woyska jego nie pozwoliła wydadź bitwy. Cofnęli zię zatym Rokoszanie aż do Radomia i stanęli pod Guzowem. Tu dopiero przyszło do rozprawy. Zaszła bitwa d. 6. Lipca r. 1607. Śróddek Potoccy, prawe skrzydło Chodkiewicz, lewe Żółkiewski trzymali; a Król stanął na odwodzie. Przeciwno nich Zebrzydowski we śródtku, Herburt i Xiążę Janusz Radziwiłł na skrzydłach przywodzili. Radziwiłł korzystając z zamieszania na skrzydle Chodkiewicza

Tom. II. R wicza



wicza wszczętego, aż do odwodu przedarł się, a Hołownia towarzysz znaku jego Ussarskiego przyskoczył aż do namiotu króla z szydzącym zapytaniem: a gdzie ów Szwed. Radzono wtedy królowi uciekać na lewe skrzydło do Żółkiewskiego, ale gdy usłyszał, że piechota jeszcze stoi, nie ruszył się z miejsca, a dawszy przeto czas Chodkiewiczowi do poprawienia bitwy, przyłożył się sam nie mało do otrzymania zwycięstwa, bo Piotr Łaszcz mając posiłkować Herberta, klęsnąwszy rękoma krzyknął: zginęliśmy i wnet w nieporządnym ustępowaniu poszedł w rozsypkę. To zwycięstwo utrzymało Zygmunta III. na tronie, a powszechna amnestya uspokoiła rokosz w następnym roku. (Roku 1608.) Uspili się na pozór nieznaski. Powrócił Karol Chodkiewicz do Inflant, a tam bardziej od domu Xiążąt Radziwiłłów, niż od króla wsparty, wydarł Szwedom otrzymane w niebytności zdobyczy, a nawet i Parławę odebrał im sztucznym podejściem. Już i Rewla w Estonii (R. 1609.) spodziewał się dobyć podobnym sposobem, gdy wojsko niepłatne dalej służyć nie chciało i nie mogło, bo ogło-

cone ze wszystkich potrzeb, od króla, który o Moskwie myślał, było prawie zapomnianym. Po zwycięstwach nowych trzeba zatym było jaki taki zawrzeć ze Szwedami rozejm i zaniechać dalszych w Inflantach postępów, aby do Moskwy siły obrócić potężniejsze. Ale rząd Polski, jak za zwyczaj, zapadał co raz bardziej w przepaści nieładu, bo Zygmunt III. nie odmienił ani sposobu życia, ani myślenia; chociaż klęski po klęsce doznawał. Lepszy Apostoł, niż Król, nieprzestawał uciskać i nawracać za radą Jezuitów, a karmiąc się blażą nadzieją, że Szwecyą odzyska, to za pomocą Austrii i Hiszpanii, to po zawoioowaniu i nawróceniu Moskwy, a to jeszcze cudem jakimś, bez pieniędzy, bez zebrania skarbu, bez zapłaty wojska, postępował sobie zwykłym trybem, a trwoniąc dochody swoje i rzeczypospolitey na dworskie wydatki i alchymiczne processa, nie myślał o wojsku niepłatnym i o innych woynnych potrzebach.

Gdy po śmierci Jwana Wasilewicza II. po krótkim panowaniu Syna jego Fiedora Borys Gudenów (Hudenów) na tronie Carskim osiadł,

Zygmunt III. r. 1601. zrobił z nim przymierze na lat 20. przez Lwa Sapiechę wielkiego Kanclerza Litewskiego, aby mając do czynienia z Szwecyą, od ściany Moskiewskiej był bezpiecznym. Zachowywał Borys dosyć wiernie pokóy, ale rad był zaściołom Polaków z Szwedami już to z polityki, że oba narody przeto słabiały, już to podobno, że równy równemu zawsze przychylniejszy, a zatym sam Uzurpator spryjał Xiążęciu Sudermanii. Zdarzyła się Zygmuntowi III. pora do zemsty, gdy niejakiś oszust Hrycko czyli Grzegorz Otrepiew \*), Czerniec zbiegły z monastynu Cudowskiego w Moskwie, udawać się zaczął za Dymitra Jwanowicza, młodszego Brata Fiedora, twierząc: że Borys zamiast niego kazał zabić popowicza jakiegoś przez omyłkę. Podobieństwo twarzy, równość wieku, jednakowe przymioty ciała i duszy, też same nawet ułomności, krótsze ramię i brodawka na twarzy dawały pochóp do wiary,

---

\*) Przed przyjęciem kapicy nazywać się miał Jaszko czyli Jakób Otrapiew albo Utrapiew.

wiary, a czy tenże pierwszy Dymitr nie był prawdziwym Carewiczem, podpada jeszcze do dziś dnia wątpliwości. \*) Równie są za prawdziwością osoby, jak za samozwaństwem dowody. Zjawił się tenże Dymitr Samozwaniec I. najwprzód w Kijowie u Xiążęcia Wasila Ostrogskiego, do którego przetuławszy się po różnych monastyrach przystał za dziaka. Od niego umieszczony w Monastyrze Pieczarskim bawił się tak długo tam, aż go wypędzono z przyczyny, że postów nie zachowywał. W Hoszczy

---

\*) Coś podobnego maydzie się w historii Hiszpańskiej i Portugalskiej. Po opanowaniu Portugalii przez Filipa II. zjawił się jeden Król Sebastyan po drugim, a między temi był taki, co do dzisiejszego dnia nie można doysść prawdy, czy był nim czyli samozwańcem i oszustem. — Gdy nie ma pewności, niepewność jest prawdą. Chociaż w przeciągu powieści dla jednostajności zwać będziemy Dymitra tegoż pierwszym samozwańcem, jednak nie będzie to inaczej, jak z warunkiem wątpliwości i z przyczyny, że go Rossyjscy Dzieiopisowie w poczet Carów prawnych nie liczą, lecz Grysza Rastrycha t. i. Mnich zbiegły nazywają.



w Inflantach w szkołach Jezuićkich nauczył się polacinie, a potym służył u Gulskiego w kuchni, a na reszcie u Xiążęcia Adama Wiśniowieckiego. Tu udając śmiertelną chorobę wyznał, czym jest, a na dowód prawdy okazywał krzyż złoty briliantami obsadzony, niby chrzestny upominek Xiążęcia Mściławskiego. Uwierzył mu Xiążę Adam Wiśniowiecki, a przez Brata swego Xiążęcia Konstantego poznał go z królem. Czyli mu Król Zygmunt III. dał wiarę zupełną, czyli nie, trudno teraz wiedzieć dokładnie. Dosyć, że go do siebie kazał przywieźć, a wstąpiwszy z nim do Jerzego Mniszcha, Woiewody Sandomierskiego, teścia Xiążęcia Konstantego, darował mu kilką tysięcy złotych z Ekonomii Samborskiej i uczynił dobrą na przyszłość nadzieję. Zasięgał potym Król rady Zamoyskiego, d. 23. Marca r. 1604. życząc, aby Xiążę Zbarażki był na czele całego dzieła. Ale że ten Xiążę nie uznawał Dymitra za prawdziwego Carewicza, wolał Król całą rzecz Mniszchowi polecić, który szczególnie do ujęcia się za Dymitrem znalazł powody, "gdy Maryanna czyli Maryna Córka jego z drugiego małżeń-

stwa,

stwa, pełna wdzięków i powabów Panna polubiła Dymitra, a on chciwie uchwyciwszy porę zobowiązać sobie pokrewieństwem domy możne Mniszchów i Wiśniowieckich przyobiecał ożenić się z nią, jak na Carstwie osiedzie. Przewidując niepewność rzeczy nie radził Zamoyski wdawać się w tę sprawę królowi, przynajmniej nie bez dorady Seymū. Ale Król zawsze w nadziei nawracania do wszystkiego gotów, gdy Dymitr został katolikiem i do unii przykładając się przyrzekł, nie chciał dłużej czekać ani puszcząć rzeczy na niepewny wyrok Seymu, lecz gdy sam nie mógł jawnie rozpoczętej sprawy popierać, pozwolił za radą Jezuitów Panom wdawać się w tę czynność, oświadczywszy; że starania ich mile mu będą. Zebrał Mniszech, koło Lwowa tylko 700 jazdy w sześciu chorągwiach, z którymi do Moskwy z Dymitrem przez Kijów pociągnął r. 1604. \*) Ale wkrótce

po-

\*) Te chorągwi były pierwsza Dymitrowska. druga Mniszcha Starosty Sanockiego, trzecia Konstantyna Xiącia Wiśniowieckiego, czwarta Fredra, piąta Dworzeckiego, szоста Niehorowskiego.

pomnożyło się to woysko do dwóch tysięcy  
 głów za Dnieprem, a gdy Kozacy Dońscy do  
 Dymitra przystali przez Szczęsnego Swirskiego  
 pobudzeni do buntu, a z Siewierszczyzny nie  
 mało ludu złączyło się z nimi, już zaczął  
 Dymitr Borysowi bydź strasznym, bo nawet i  
 zbity pod Nowogrodkiem Siewierskim poprawił  
 się, wzięwszy Putywl i Bielsk; i wszelkie Bo-  
 rysa starania do oporu były daremne. Woy-  
 skowiem jego, chociaż licznieysze, nie mogło,  
 dadź rady Dymitrowi, a nagła i podeyrzliwa  
 śmierć Borysa d. 5. Kwietnia r. 1605. ułatwiła  
 mu drogę do Moskwy. Fiedor Borysowicz  
 szesnastoletni młodzieniec pod opieką matki  
 Carstwo objąwszy, jeszcze mniej jak Oyciec,  
 mógł zabiegać rozszerzeniu się dalszych roz-  
 ruchów. Woysko Borysa miasteczko Kromy  
 czyli Kramy, oblegające uznało na koniec Dy-  
 mitra za Pana, a za tym przykładem poszło  
 prawie całe państwo Rośsyyskie. Zrzuceno z  
 tronu Fiedora Borysowicza, a wkrótce i z fa-  
 milią na rozkaz Dymitra zamordowano w Mo-  
 skwie, gdzie uroczysty wjazd Samozwaniec d. 20  
 Czerwca r. 1605. odprawił. Po koronacyi nowy  
 Car

Car Dymitr posłał świetne poselstwo do króla  
 Polskiego o pokój i przymierze, a wraz i z  
 prozbą o Marynę Mniszkówną. Kilkanaście  
 dni przed weselem króla z Arcyksiężniczką  
 Konstancyą był w Krakowie ślub Maryny d. 25.  
 Listopada i wesele przez Posła, a dnia 3. Gru-  
 dnia w sam dzień przyjazdu Arcyksiężniczki  
 Konstancyi odjechała Maryna do Promnika, uni-  
 kając dla etykiety spotkanie się z przyszlą Zy-  
 gmunta III. małżonką. Z Promnika zaś do Mo-  
 skwy dopiero w Styczniu r. 1606. puściła się z Oy-  
 cem i posłami królewskimi i carskim w dro-  
 gę, a na granicy nie stanęła aż 17. Kwietnia;  
 w Moskwie zaś dopiero w Maiu. Lecz tu  
 wśród godów weselnych podniósł bunt Książ  
 Wasil Jwanowicz-Szajski. Zamordowano Dy-  
 mitra i wielu Polaków, co przy nim byli, \*) a  
 ledwie Maryna z Oycem i Posłami Zygmun-  
 ta III. uszła z życiem w rozruchu, zstąpiwszy  
 z stronu do więzienia d. 27. Maia roku 1606.  
 Osiadł

\*) Było w Moskwie z Mniszkim i innemi Panami do  
 4000 Polaków, z których do 1300 albo 2000 zginęło.



Osiadł na Carstwie Książ Wasil Szuyski, lecz nie długo na nim panował, bo zjawił się nowy Dymitr Samozwaniec II. bez wątpliwości oszust, ale z namowy Miechowickiego Polaka i Faworyta zabitego Dymitra nie tylko od Polskich Panów dla zemsty albo w nadziei zysków, lecz i od wielu Moskiewskich Książów i Bojarów z nienawiści Szuyskiego albo w innych widokach wsparty. Udawano, że podziemnymi lochami uszedłszy z rzezi w Moskwie uratował się z rąk nieprzyjacielskich. Wkrótce zebrał z samej Polski do 7000 głów woyska bitnego, gdy mu liczne poczty przywiedli: Jan Paweł Sapieha, Starosta Uświatski, Brat Kanclerza mimo napominania tegoż, żeby się w tę rzecz nie wdawał, Roman Książ Różyński, Alexander Zborowski, Andrzej Młocki Wilamowski, Rudzki, Orlikowski Kopyczyński, Adam Xiążę Wiśniowiecki, Samuel Tyszkiewicz, Adam Charleński, Mielezko, Bobowski, Lanckoroński, Rusiecki, Strabowski, Madaliński, Strawiński, Buczyński, Gajowski i Rudnicki. Przyprowadził Zarucki 8000 Kozaków Dońskich i Zapórozkich, a przystało i Moskali  
nie

nie mało z różnych powodów. Zbiwszy woyska Szuyskiego stanął Dymitr pod stolicą obozem w Tuszynie r. 1608. i trzymał Cara w oblężeniu. Nad woyskiem Dymitra tegoż miał dowodztwo Xiążę Różyński, a Jan Paweł Sapieha nie chcąc albo nie mogąc się z nim zgodzić osobnym obozem stanął pod Trojeckim Monastyrem. Słaba bardzo była powaga Dymitra, bo każdy z wodzów własnego tylko szukał zysku, lecz uciśniony oblężeniem Szuyski pomógł ją przynajmniej w oczach pospólstwa, bo aby Polaków ugłaskać serca, wypuścił Mniszcha, Marynę i postów królewskich z więzienia, lecz gdy, jak Żółkiewski powiada, chciało się Marynie carować, a Mniszchowi Carowej być teściem, naumyślnie bawili się wypuszczeniem z niewoli, dopóty po gościńcach, aż ich podjazd z obozu schwytał i do Tuszyna zaprowadził. Uznała Maryna Dymitra za Małżonka, wzięwszy ślub potajemnie, aby jakokolwiek bądź uspokoić sumnienie chciwością panowania i tak już przytłumione. Zjawiało się nad Donem, Terekiem i w innych Rossyi częściach jeszcze więcej samozwańców pod różnemi imionami

i całe państwo w największym było zamięszaniu. W tym czasie wydał Zygmunt III. wojnę Moskwie, (R. 1609.) aby korzystając z zamieszek albo został jey Panem, albo przynajmniej oderwane od Litwy prowincye odzyskał. Już nie żył Zamoyski, więc Stanisławowi Żółkiewskiemu umyślił dać dowództwo nad wojskiem, przy którym osobiście być postanowił. Znał Żółkiewski bardzo dobrze trudność przywodu w przytomności króla w sztuce wojennej wcale niebiegłego, bo przewidywał, że dworskie wykwinty i w obozie, jak w Warszawie więcey znaczyć będą, jak powaga hetmańska i zdrowe rady. Wszelako dał się uprosić, bo już wtedy, jak Ofanaz Wasiliew Bezobrazów do Krakowa po Marynę Mniszchówną przyjechał, miał od Galiczyńców i innych Książów Moskiewskich potajemne zlecenie ofiarować herło królewiczowi Władysławowi: że wolą jemu niż oszustowi narzuconemu podlegać. Łatwy do próżnych nadziei Zygmunt III., a pewien pomocy boskiej w nawracaniu Moskali, nie życzył korony Moskiewskiej Synowi, lecz waczey na swoją głowę włożyć ją zamyslał.

Uwie-

Uwiedziony fałszywym doniesieniem o słabości załogi w Smoleńsku, rozumiał, że dosyć będzie pokazać się przed tą twierdzą, aby ją opanować. Ale dopiero w Październiku stanął we 20,000. przed Smoleńskiem już wtedy jak najlepiej we wszystko opatrzonym. Radził Żółkiewski, zaniechawszy oblężenia, iść prosto do Moskwy i wojnę spieszenie z Dymitrowcami popierać, ale co przewidywał był dawniej, ziściło się wkrótce, bo niezabawem uyrzał się być bez władzy hetman, a Król przestawał na radzie walecznych, ale Żółkiewskiemu nie przychylnych trzech Braci Potockich. Przewlokło się to oblężenie Smoleńska przez 20 miesięcy, bo nie słuchał Król ani Hetmana, co radził ie porzucić, ani doradców pierwszych onegoż, co do przyspieszenia szturmowania namawiali go. Byli to Lew Sapieha Kanclerz i Gosiewski Starosta Wielizki. Nie płatne wojsko umnieyszało się co raz bardziej i zanosilo do buntów. Popsuł Król sam sprawę jeszcze gorzej, gdy od Dymitra odwołał Polaków, a przeto Stronę Cara Wasila Szuyskiego zmocnił, a w Dymitrze, co do Kaługi uciekł, nowego

utwo-



utworzył sobie nieprzyjaciela. Wsparty od Szwedów Car Wasil Szuyski zamyślał o odsiecz Smoleńska. W groźnym niebezpieczeństwie był cały kształt rzeczy. (R. 1610.) Michał Szuyski Skopin, Hetman Cara Wasila, uwolnił Monastyr Trojecki od oblężenia, odparłszy Jana Sapięę za pomocą posiłków Szwedzkich, a po tym i oboz Tuszyński sam dobrowolnie rozprószył się, gdy go bardziey niezgody, niż eręż nieprzyjaciela do ustąpienia od Moskwy przymusiły, Hetman onegoż zaś Xiążę Różyński umarł, d. 8. Kwietnia r. 1610. Waleczni Wodzowie niezgodnych żołnierzy zastaniali jeszcze jako tako woysko królewskie, ale nie długo po tym i tu klótnie i burdy zwyczajne otworzyły nieprzyjacielowi drogę do przewagi. Wszystkie dokoła Polskim żołnierzem osadzone zamki między Smoleńskiem już były znowuż w reku Moskali za Carem Wasilem trzymających, a Brat jego Dymitr Szuyski z potężnym woyskiem przedzierał się na odsiecz Smoleńska. Sławne zwycięstwo Hetmana Żółkiewskiego, którego Król wysłał przeciw Moskałom, odmieniwszy znowuż rzeczy, poprawiło błędy królewskie

wskie i otworzyło drogę na Carstwo Krolewiczowi Władysławowi. Żółkiewski bowiem pod Kłuszynem d. 8. Lipca r. 1610. na głowę poraziwszy woysko Dymitra Szuyskiego, stanął pod stolicą carską, gdzie już d. 27. Lipca złożono z tronu Cara Wasila, poleciwszy rządowi administracyą Dymitrowi Xiążęciu Mściławskiemu. Wielu Panów Moskiewskich życzyło szczerze mieć Carem Władysława, aby już zakończyć raz domowe zamieszania. Przyszło do umowy u Dziewiczego Monastyru dnia 4. Sierpnia, a d. 27. tegoż do przysięgi ugody: żeby Władysław carował pod warunkami, na jakie mu Michał Sołtyków przed rokiem pod Smoleńskiem berło ofiarował. Roztropne postępowanie Hetmana, śmierć przypankowa Dymitra przez zdradę obrażonego Urozowa i inne pomyślnie okoliczności uściślały wstęp na carstwo Władysławowi, bo niemal całe już państwo Rossyyskie uznawało go za Cara, a Stolica żołnierzem Polskim osadzona czekała tylko na przybycie nowego Pana. Wichrzył jeszcze Zarucki wierny przyjaciel Maryny z Dóncami, ale słabe to już były ostatki

rozruchów, gdyby ich gnuśność Zygmunta III. nie podzogła na nowo. Podchlebne poradczy jego bowiem, zazdroszczące sławy Hetmanowi, popsuli wszystko, albo jak za zwyczaj raczej Król dumny i łatwowierny, a przy tym słaby i panowania chciwy sam powtórnie zmienił całą sprawę, gdy nie potwierdziwszy paktów Żółkiewskiego, dobywał nikczemnie Smoleńską, który i daley bronił mu się walecznie i obroną uporczywą innych do oporu zachęcał. Okazała się Moskalom nieszczerłość Zygmunta III. w całej ohydzie, gdy koniecznie sam na swoją głowę chciał włożyć koronę Carską i zawoіować państwo, co berło Synowi ofiarowało. Nie lubili i nie chcieli go zaś Moskale, gdy mimo obłudne słowa, że wiarę ich szanować będą, znali nierozsądną jego żarliwość. Uroczyste poselstwo o przysłanie Władysława przyjął Zygmunt III. z zniewagą, a śmielemowiących Arcybiskupa Rostowskiego Filoreta i Xiążęcia Wasila Galliczyna, iż z całą Moskwą i Smoleńsk Syn jego dostatnie, każał wtrącić do więzienia. Dobył przecież, na reszcie d. 14. Czerwca r. 1611. Smoleńska, ale  
nie

nie mając czym płacić woysku, odjechał na Sejm do Warszawy, aby nowe wyżebrać pobory, a woysko pod Smoleńskiem nie płatne i bezkarne poszło, jak za zwyczaj, w rozsypkę. Stało się to wtedy już, gdy Alexandra Gosiewskiego Prokop Lepunów w Moskwie oblegał, niby z Zaruckim stronę Syna Dymitra i Maryny utzymując, przy którym to oblężeniu Gosiewski miasto całe spalił, aby Polakom z zamków tym łatwiejszą uczynił obronę. Tak Moskwa jako i Polska przyplacała zatym drogo przewrotne rady Zygmunta III. niezliczonemi kłeskami. Odprawowano tryumfy w Wilnie i w Warszawie, oddano uroczyscie w lenność Prusy Janowi Zygmunтови Elektrowi Brandenburskiemu, gdy Moskale z rozpaczy wzywali na tron któregokolwiek z Synów Karola IX. Króla Szwedzkiego, niegdyś Xiążęcia Sudermanii. Zjawienie się trzeciego Dymitra Samozwańców w Jwangrodzie było prócz innych Samozwańców różnych nazwisk przemiatającą tylko kłeską, ale dłużej trwały niezgody Panów Moskiewskich. Gosiewski oblężony od Prokofeja Lepunowa i Kniaziów Dymitra Trubieckiego i  
Tom. II. S Pro-



Proszowickiego dawał odpór potężny, zwyciężył też dwa kroć obleźców Jan Sapieha, ale daremne były przy niezgodach wodzów wszelkie usiłowanie. Ściągnął na reszice Zygmunt III. aż wojsko Inflantskie albo raczey garstkę jego z Chodkiewiczem (R. 1612.) na poratunek obleżonych w Moskwie, ale przez ustawiczne i bogate łupy zepsuty w Rossyi Żołnierz Polski przez bezkarność i nieposłuszeństwo hetmanom sam dawał przyczyny do spelzania wszelkich nad nieprzyjaciołmi otrzymanych korzyści. Waleczność doświadczona Chodkiewicza niezdolała zwyciężyć razem i obcych nieprzyjacioł i domowych podstępny, a oraz i zazdrość nieżyczliwych Samoistów. Jakób Potocki, Woiewoda Braclawski, dowodzca w Smoleńsku przysłał Strusia siestrzeńca swego do stolicy, niby na pomoc i na zluzowanie Gosiewskiego z świeżą ludu garstką; ale w samey rzeczy, aby sława zachowania stolicy przy nim została, bo Strus nie wszedł prędzey do niey, aż Gosiewski ustąpił, który iuż z częścią konfederatów skłaniał się do zostania w niey dalszego. Nie chciał też Strus bydz pod dowodztwem Hetmana

mana Chodkiewicza, nie wspierał usiłowania jego ani w dawaniu odsieczy miastu, ani w przedstawianiu żywności. Jak przed dwoma laty Żołkiewski, tak teraz Chodkiewicz wzywał próżno na pomoc króla, który powoli zaciągał ulubionych Niemców i nieśpieszniey zawlókłszy się do Wilna z królową Konstancją nie stanął z dwoma regimentami prędzey w Wiazmie, aż się Garnizon Polski w Moskwie na końcu Października poddał, nie mogąc już daley opierać się głodowi i świeżym woyskom pod dowodztwem Xiążęcia Dymitra Pożarskiego, który z Kuźmą Mininem, Rzeźnikiem z Niżnego Nowogroda całą Rossyą do nowych pobudził usiłowań, aby zakończyć szkaradną kraiu szarpalinę. Niepozostało nic Zygmuntowi III., jak wrócić się z hańbą do domu na Seym, aby jakimkolwiek sposobem zaradzić konfederacyom żołnierskim i nowe do poparcia woyny wyżebrać powtórnie podatki. Szczęściem to jeszcze było jedynym, że po śmierci Karola IX. w Szwecyi r. 1611. dnia 30. Października Następcę jego i Syna Gustawa Adolfa Dania wojną dosyć pomyślną zatrudniała, że o Inflan-

tach myśleć nie mógł, a że przez zazdrość Bratu swemu Karolowi Filipowi od Nowogrodzanów Carem obranemu berła Rossyyskiego nie bardzo życzył. Atoli Moskale jednym głosem prawie obrali Carem Michała Fiedorowicza, Syna Arcybiskupa Rostowskiego, tegoż samego Filoreta, który w więzach był Zygmunta, a przed tym, nazywał się Fiedor Nikitycz Romanów, niż go jeszcze Borys Hodunów do stanu duchownego był wtrącił, pod pozorem, że zamysła osieść na tronie, którego sobie usurpator przywłaszczył. Przyczyniła się do takiego końca elekcji Władysława Macocha jego królowa Konstancya po dwa kroć, gdy króla już o dobieciu Smoleńska rozpaczającego do dalszego przed tą twierdzą wytrwania listami napominała, a potem gdy do Wiazmy ciągnął, towarzysząc mu z całym dworem jak na gody jakie weselne do Wilna, wstrzymywała nader potrzebny w tej okoliczności pośpiech marszu, bo nie sprzyiając pasierbowi i w Polszcze nawet własnego Syna przed nim na tron wyfortować zamyslała. Z Woyny Moskiewskiej prócz Smoleńska nic więcej nie odniosła rzeczpospolita

spolita korzyści, niezmiernie uszkodzona nie tylko przez wydatki króla i prywatnych, ale i przez zepsucie własnego woyska. Zrobiły się trzy konfederacye, jedna pod Józefem Cieklińskim w Moskwie związana osiadła we Lwowie, druga Sapieżeńców czyli woyska, co pod Janem Piotrem Sapiehą, Starostą Uświackim w Krymgrodzie d. 15. Września r. 1611. zmarłym niegdyś służyło, w Brześciu Litewskim pod łaską Władawa Pobiedzińskiego, a trzecia dopiero po Seymie roku 1613. powstała Smoleńska, to jest z woyska królewskiego pod Smoleńskiem związana, rozłożyła się w Bydgoszczy. Każda więc prowincya miała swoje woysko zbuntowanych żołnierzy. Ostygła też już u Zygmunta III. i chęć carowania i apostolstwa w Moskwie, roku 1613. gdy Sejm tyle tylko mu naznaczył poborów, że ledwie staremu woysku było czym zapłacić. Niedostatkiem pieniędzy uciśniony Król, kazał sam wiele porozpuszczać żołnierzy, a tak przez dzielność Chodkiewicza i Gosiewskiego Litwa sama przez się uratowała (roku 1614—1615.) Smoleńsk od Moskali obleżony,



ny, a Król przez pośrednictwo Macieia \*) Cesarza Niemieckiego, przez ugody raczey, jak bronią chciał wojnę zakończyć, co nawet i Seym r. 1613. uchwalił. Atoli że nie tajne było położenie Zygmunta III. i Rzeczypospolita Moskalom, żądał nowy Car Michał Fiedorowicz powrotu Smoleńska i 1,600,000 Złotych Polskich za klejnoty ze skarbu z Moskwy wywiezione. Uchwalono powtórnie r. 1616. d. 26. Kwietnia, wojnę, a r. 1617. d. 6. Kwietnia przez wstyd i hańbę przymuszony Zygmunt III. wysłał na ostatku Syna swego Królewicza Władysława do Moskwy z nowym wojskiem, ale było to już po niewczasie, bo lubo początki tej wyprawy dosyć były pomysłne, a Królewicz nawet jeszcze i zabytki przyjaciół swoich w Moskwie znalazł, a przez mądre postępowanie w uszanowaniu obrządków Kościoła Ruskiego po wzięciu Drohobuża serca pospólstwa pojednał sobie w tej części Rossyi, w której orężem przemagał, jednżak niezgoda kommissarzy

---

\*) Uroczyste poselstwo Moskali prosiło o to Cesarza Macieia w Lintau.

sarzy królewiczowi przydanych i wiadoma nieprzyjacielowi tajemna instrukcyja do zawarcia pokoju, i zepsucie karnośći woyskowej nie dały korzystać z pomyslności zdarzonych, lubo królewiczowi droga prawie aż do samey stolicy Moskwy znowu była otwarta. (Roku 1618.) Lecz gdy zwyczajnym już trybem psuły się niezgodą wodzów otrzymane nad nieprzyjacielem zwycięstwa, chociaż i biegła Hetmana Litewskiego Chodkiewicza umiejętność potrafiła i te zawady przewyciężyć i przedrzeć się prawie do kresu, zwyczajna woyska niepłatność, i gnuśność Zygmunta III. wstrzymała czyny dalsze męstwa i popsła całą sprawę do szczętu. Było znowuż woysko Polskie w niebezpiecznym położeniu; ale naciągnięcie Kozaków Zaporowskich pod dowództwem Piotra Kunasiewicza Sahaydacznego za staraniem Lwa Sapiehy do wojny Moskiewskiej pobudzonych powiększyło siły osłabionego woyska Polskiego. Odważny choć niepomyślny szturm do stolicy Moskwy z obozu znowuż pod Tuszy-nem założonego skłonił Moskalów do życzenia sobie pokoju, a tak chociaż dla mroźney zimy Chod-

Chodkiewicz z Tuszyzna ustąpić musiał, dawne niezgody i zwyczajne bunty bardziej niż nieprzyjacieli przeszkadzały czynnościom jego, nawet i rady i zamiary nie tylko hetmańskie, ale i królewskie Moskwie wiadome były, jednak stanął pokój na lat 14. w Dywilinie, wsi siedm wiorst od Monastyru Trojeckiego leżącej dnia 15. Stycznia, (R. 1619.): Smoleńskie i Czernichowskie Wojewodztwa przy Polaszce zostały, a Michała Fiedorowicza uznano za Cara i wypuszczono Ojca jego i więźniów wszystkich, którzy w długiej niewoli nie pomarli, na wolność. Już bowiem obaw Szuyscy i Galliczyn nie żyli, lecz ciała ich spoczywały u Domini-kanów Obserwantów w Warszawie z chlubnemi dla Zygmunta III. napisami, które raczy nagannę wieczną, niż chwałę wyrzucały mu, gdy przez jego winę Syn tronu Carskiego postradał. Jak wojnę, tak i pokój z Moskwą przypłaciła Rzeczpospolita bardzo drogo, bo za nabyte w Rossyi prowincye utraciła Wołochy i Inflanty, wplątawszy się w wojnę Turecką nową, a z winy króla odnowiwszy starą wojnę Szwedzką. Nie zrażały króla największe nie-

pomy-

pomyślności od chlubnych nadziei. Pod czas wojny Moskiewskiej potrzeba i widok obłowów z Rossyi zawiesiły wojnę Inflantką tak ze strony Szwedzkiej, jako i Polskiej, bo i Szwedzi uganiłi się to za Nowogrodem Wielkim, to za koroną Carską, a co więcej zaprzętnieni wojną z Danią, nie mogli być się z Polakami. Zachowywano rozeymy doczesne dosyć wiernie aż do roku 1616. Ale gdy Król Zygmunt III. błahą nadzieją niektórych zagorzałych projekcistów w Szwecyi uwiedziony, rozsiewać kazał pisma przeciw Gustawowi Adolfowi w Sztokholmie, zaczął Król Szwedzki przemyśliwać o odnowieniu wojny Inflantkiej, jak tylko ze strony Moskiewskiej ułatwiłby sobie jakikolwiek pokój. Widząc Polaków w Moskwie zatrudnionych, przeciągnął Wolmara Farenzbacha (Roku 1617.) na swoją stronę i dostał przeto Parnawę i Dyament, i ledwie że się Ryga obroniła. Jednak jeszcze nie przyszło do jawney wojny, bo Szwedzi mieli w Moskwie do czynienia i szukali przez traktaty zyskać, co mieli w Inflantach. Powrót Wolmara Farenzbacha do powinności przywró-

cił



eił też Polakom zdradzone przez niego zamki, oprócz Parnawy, która Szwedom została r. 1618., a Gustaw Adolf czekał także jeszcze łatwiejszej dla siebie pory do podniesienia oręża. Wojna Turecka dała mu najlepszą doń sposobność wkrótce potym, bo Turcy przez napady ustawiczne Kozaków rozdrażnieni już zdawna myśleli Polszcze wojnę wypowiedzieć, lecz zatrudniała ich dotąd wojna z Persami, a dla tego nie mogli jeszcze ruszyć się na Polskę. R. 1614. Konstanty Mohiła złożony od nich z gospodarstwa Mołdawskiego, że haraczu niepłacił, musiał ustąpić księstwo swoje Tomszy, który go do Polski wygnał. Szwagier Mohiły Stefan Potocki usiłował wypędzić Tomszę, ale nie udało mu się to przedsięwzięcie; bo zбитy wpał w niewolę Turecką. Atoli Xiążęta Samuel Korecki i Michał Wiśniowiecki, drudzy jego Szwagrowie niezrażeni tym nieszczęściem pokusili się na mowę o Mołdawię z równą losu niepomyślnością, bo obudwuch wziętych w niewolę zaślano do Stambułu r. 1616. Skinder Basza w 8000 woyska stanął na granicy Polskiej na zemstę napadów Kozackich i najaż-

dów

dów Panów Polskich na Wołoszczyznę. Pod Buszą nad Dniestrem stawił mu się Żółkiewski z dosyć licznym lubo daleko mniejszym woyskiem. Nie zgoda wielu Panów, co osobne obozy z pocztami swemi założyli, a słuchać Hetmana nie chcieli, zwyczajna opieszalność króla i tajemne rozkazy, aby nie ważyć rzeczypospolitey na los szczęścia, wsrzód woyny z Moskwą, na którą Królewicz Władysław pojechał, sprawiły to: że Żółkiewski ugodę zawarł nie pomyślną, zostawując Multany i Wołochy w większej jak przedtym Turkom podległości r. 1617. Lubo to stało się naybardziej dla tego, żeby wojnę Moskiewską można lepiej popierać, mając pokóy od Turków, jednakoż i tegoż samego roku i w następnym splondrowali Ukrainę Tatarzy, po części nawet w oczach Żółkiewskiego, gdy tenże z Skinderbaszą traktował. Kozacy na Woynie Moskiewskiej Polakom tak potrzebni wzbili się też w taką moc, że już wcale prawie nie słuchali rozkazów królewskich. Jak Tatarzy Polskę, tak oni Tureckie kraie najeżdżali aż pod bramy samego Carogrodu. Ganiono powol-

ność

ność Żółkiewskiego, nie mając wzgląd na to, że królewskie rozkazy ręce mu związały, jako też i niebacząc na nieszczęsne oyczyzny położenie. Nową urazę dał Zygmunt III. Turkom, gdy za radą Andrzeja Lipskiego na ów czas Biskupa Łuckiego, potym Kanclérza Wielkiego i za namową Jezuitów posłał Lissowczyków \*) na pomoc Ferdynandowi II, do Węgier przeciw Betlemowi Gaborowi, Xiążęciu Siemiogrodzkiemu, który sam Wiedeń z rokoszanami Austrii oblegał. Wtargnięcie Lissowczyków do Węgier po spustoszeniu podgórze Krakowskiego odciągnęło Betlema Gabora od Wiednia, ale nie przestawał on za to z rokoszanami Czeskiemi nalegać u Cesarza Tureckiego, żeby pomścił się za przychylność Zygmunta III. dla Austrii, z którą Turcy jawną mieli wojnę. Osman nowy Cesarz Turecki i z Moskwy podo-

---

\*) Od Lissowskiego zaciągnięni Kozacy służyli bez żołdu, nazywając się i po śmierci wodza Lissowczykami albo strażnikami; żyli oni z zdobyczy nad nieprzyjaciółmi odniesionej, ale w przechodzie i własnym rodakom byli dla łupiestwa uciążliwi.

podobne miał pobudki do wojny Polskiej, bo nie tylko że Moskwa życzyła zemścić się za stratę znacznych prowincyj, ale nawracanie Dysunitów oburzało pospólstwo na całej Rusi. Grecy z Turek nawet, jako jednowiercy z Dyunitami nie przestawali buntować czerń na Ukrainie i Kozacy łudzeni byli widokiem zysków i pomnożenia przywilejów. Kaspar Gracyan urodzeniem ze Styryi, wykupiwszy we Włoszech wiele więźniów Tureckich, został za to Hospodarem Wołoskim, ale że Polakom bardziej niż Turkom sprzyjał, przysłał mu, Sułtan rozkaz śmierci, on zaś podniósł jawną na Turków wojnę. Na wsparcie Gracyana ruszył Żółkiewski do Mołdawii dla nieochronej już od Turków wojny, ale że przewyższała go nad Prutem potęga Turecka wojskiem niezmiernie liczniejszym, musiał się cofać do Polski. Zepsuta karność żołnierza nieśluchała rozkazów hetmańskich, które ustępujące wojsko choć nie bez szkody, jednak już aż do Dniestra szczęśliwie doprowadziły. Opuszczony nad Dniestrem Hetman od części jazdy swoich poległ pod Cecorą z kwiatem rycerstwa



z Małeypolski i Rusi, dnia 7. Października r. 1620. a Hetman Polny Koniecpolski z wielą innemi dostał się w niewolą, Tatarzy splundrowali bezkarnie znowuż kraie pograniczne, a Sułtan Osman ruszył całą potęgę Ottomańska na zawoiowanie Polski. Rozesłał Zygmunt III. posłów do wszystkich dworów o pomoc, ale znikąd nie dostał wsparcia, a Cesarz Ferdynand II. choć z jego przyczyny ta wojna była wzniecona, zakazał nawet zacięgi w Austrii i w Czechach, gdy tamże miał jeszcze z rokoszanami do czynienia. Uchwalily Stany odpór potężny, ale jak już za zwyczaj przy niedostatku pieniędzy, przy zwątłonych i tyłą woynami wycieńczonych rzeczywospolity siłach ledwie połowa tych uchwał doszła do skutku. Zebrano po woli do 35000 woyska, z którym Chodkiewicz z Stanisławem Lubomirskim stanął pod Chocimiem. Przyłączyło się Zaporozców 30000 pod przewodem Piotra Kunasiewicza Sahaydacznego, lecz Turków z Tatarami może do 400,000 było, którym jednak Polacy oparli się szczęśliwie. Umarł Chodkiewicz w Checimie d. 24. Września, r. 1621.

ale

ale bytność Stanisława Lubomierskiego i Królewicza Władysława w obozie nie dała się trwożyć woysku, chociaż już nie raz i głód i niedostatek był mu dokuczyl. Po złożeniu Wizyra Wielkiego Usseym nowy Wezyr Dylawer Basza zamyślał o zawarciu pokoju, gdy wszystkie szturmy Tureckie do okopów obozu były z klęską ich znaczną odparte, a tak zaczęto umawiać ugodę d. 28. Września, gdy już jedna beczka prochu tylko była w obozie Polskim, i stanął na ostatek i pokóy d. 7. Października r. 1621. na dawne z Polską umowy. Atoli i ta wojna, choć tak pomyślna, nie była bez złych dla rzeczywospolitey skutków, bo gdyby Chodkiewicz był sam jeden z Stanisławem Lubomirskim miał dowództwo, i ta wojna byłaby wsześniey podobno zakończona, i Tatarzy niebyliby tym czasem zapuszczali zagony swoje aż pod Sambor i Zamość z jedney, a aż pod Łuck i Sokal z drugiey strony, przeco nie mało zginęło ludzi. Pospolite ruszenie późno nakazane ściągało się bardzo opieszale, bo Król seymował z powolnością zwykłą tym czasem w Warszawie i bawił się niewczesną inwesturą

turą Jerzego Wilhelma, Elektora Brandenburskiego, któremu po śmierci Ojca Jana Zygmunta pierwszego z Elektorów Xiążęcia Pruskiego (r. 1620. d. 2. Stycznia) Prusy w dziedzictwo lenne przypadły. Dopiero już po zawarciu pokoju zastało powracające z pod Chocimia wojsko króla we Lwowie z częścią pospolitego ruszenia. Przypląciła Polska niedbałość króla swego jeszcze utratą Rygi i innych zamków w Inflantach. Xiążę Krzysztof Radziwił, Hetman Polny Litewski, miał zleconą straż tej prowincyi, gdy Chodkiewicz pod Chocim pociągnął, a czas rozeymu ze Szwedami był upłynął; ale równie waleczny ten wódz Polski, królowi jako Dyssydent nie miły, nie miał najmniejszego do wojny tej wsparcia, bo dworscy podchlebcy tę wojnę, jakby rzeczypospolitey obcą była, Radziwiłowską tylko z urąganiem zwykli byli nazywać. Wśród wojny Tureckiey wziął zatym Gustaw Adolf po sześciuniedzielnym oblężeniu Rygę stolicę Inflant dnia 22. Wrz. r. 1621. z niektórymi innymi zamkami i posunął się do Kurlandyi, gdzie Nitawę opanował. A lubo nowe zawieszenie broni na rok

za-

zawarte powróciło znowuż Polszcze zabory Szwedzkie z tej strony Dźwiny i zachowało jeszcze Dorpat i inne pozostałe zamki w Inflantach, jednak zanosilo się już odtąd na zupełną utratę tej prowincyi, gdy Ryga w mocy Szwedów została.

W Polszcze bowiem, jak już za zwyczaj, po każdej wojnie wojska nieplame ledwie że nie podnieśli konfederacyi. Sfałszowanie monety, intrygi dworskie, prześladowania różniewiczów burzyły spokojność kraju, gdy Król bynajmniej tym niezrażony po swojemu postępować nie przestawał. Chociaż za wsparcie Ferdynanda II. ściągnął był straszną wojnę Turecką na Polskę, jednak z zwykłej gorliwości nie zanlechał i teraz znowuż posyłać mu posiłki Kozaków na wojnę, w której Cesarz tenże w całych Niemczech wygubić Dyssydentów i przeto samowładne zamysłał ugruntować sobie panowanie. Doświadczenie, że i w nayniebezpieczniejszey niedoli pod czas wojny Tureckiey Cesarz dla własney potrzeby nawet wolne werbunki Polakom był zakazał w państwach Austryackich, nie wstrzymywało

Tom, II. T Zy-



Zygmunta III. od chlubney nadziei, że za pomocą Austrii nawet tuszył sobie Szwecyą kiedyś odzyskać. W tym widoku rad był nawet woynie Szwedzkiej i jedynym jego było staraniem stany do uchwalenia dostatecznych na tę wojnę pobudzić poborów. Nie tajne były te zamysły Gustawowi Adolfowi. Dla tego gdy Król z żoną i królewiczami dla rozrywki do Prus Polskich był pojechał, stanął z flotą pod Gdańskiem, (R. 1623.) aby przekonać się: czy Zygmunt III. nie zechce zerwać z tamtą rozeymu; przedłużono tu rozeym do dwóch lat jeszcze. Atoli Zygmunt III. i tak już nie miły narodowi tracił co raz bardziej miłość u ludu, gdy królowa Konstancya w tym niedostatku skarbu dla opatrzenia Dzieci swoich Zywiec za 600,000 złotych od Mikołaja Komorowskiego na pograniczu Węgier i Szląskã kupiła, a Król dziewięcioletniemu Synowi Janowi Albrychtowi był dał biskupstwo Warmińskie. Wszystkie te przyczyny razem złączone czyniły sprawiły Scym r. 1624. bardzo burzliwy. Pokazało się na nim, jak mało miał zaufania Król u narodu, a dla tego żadną miarą nie chcieli

chcieli stany zezwolić na pobory, jakich Król sobie życzył, żeby po upłynieniu zawieszenia broni mógł wojnę ze Szwecyą rozpocząć, bo jak wśród Woyny Moskiewskiej i Tureckiej pewnym był, że za pomocą Austryaków jeszcze Szwecyą odzyska, gdy mu Hrabia Altan przeprowadzenie 50,000 wojska Austryackiego bez kosztu do Szwecyi przyobiecał, tak i teraz, choć widział, że to obietnice dotąd próżne były, nie porzucił nadziei chlubney, że mu pewnie Austryacy do odzyskania Szwecyi dopomoga. Odnowiła się zatem wojna Szwedzka po upłynieniu rozeymu, (R. 1625.) bo Gustaw Adolf przygotowawszy się jak najlepiej do wojny, już nie chciał na żadne przystawać więcej zawieszenia broni, lecz żądał zawarcia pokoju wieczystego i odstąpienia Szwecyi. Wpadłszy do Inflant Polskich, zagarnął wkrótce Dorpat i wszystko, co tam jeszcze mieli Polacy oprócz Duneborga, a poraziwszy Stanisława Sapielę, wkroczył do Litwy i zabrał Birze, które potym Lew Sapieha, odebrawszy buławę wielką Litewską, za Laudany zamienił. Nie odmieniły te klęski umysłu Zygmunta III.

a tak w próżnych nadziejach na pomoc Austryacką nie przestawał choć bez pieniędzy i prawie bez woyska odrzucać wszelkie do pokoju zgłoszenia się przeciwnika swego. Przeniósł Gustaw Adolf w następnym roku wojnę do Prus, (R. 1626.) gdzie wielu znalazł przyjaciół. Elektora Brandenburskiego komendant w Piławie lądujących Szwedów odpiął potężnym bez kul z armat ogniem, a Elbląg otworzył bramy dobrowolnie Gustawowi Adolfowi i nawet Gdańsk zawahał się w wierności. Już większa część Prus królewskich była w ręku nieprzyjacielskich, nim Zygmunt III. do Torunia z Królewiczem Władysławem mógł na pomoc przyspieszyć. Wstrzymały się dalsze Szwedów postępy, choć przy nich przemoga była w bitwach pod Malborgiem i Gniewem. Dopiero przybycie Stanisława Koniecpolskiego z woyskiem kwarcyanym wśród zimy wojnę uczyniło wątpliwą, gdy Stany na Seymie w Toruniu pobory i poparcie wojny uchwalili, widząc że wszelkie do pokoju drogi przez Króla Zygmunta III. i nieprzyjaciół jego były przecięte. Ale i na tym Seymie na-

wet

wet wśród groźnego niebezpieczeństwa odrzuciła serca poddanych od króla dzika z namowy królowcy przez Jędrzeja Lipskiego Kanclerza koronnego propozycya, żeby za następcę obrać Królewicza Jana Kazimierza, wyłączywszy od tronu Władysława macosze niemiełego. (R. 1627.) Toczyła się wojna odmienną szczęścia koleją i w następnym roku, a lubo Król Szwedzki wszystkie zabory, oprócz Rygi, ofiarował wrócić Polsce, i koszta wojny ponosić, jeżeli na trzydzieści lat z nim stanie pokój, a w przeciągu tego czasu ukończy się sprzeczka względem tronu Szwedzkiego, jednak do zawarcia pokoju nie przyszło, bo mimo usilne proźby stanów rzeczypospolitey żadną miarą i na te tak zyskowne warunki Zygmunta III. przystać nie chciał. Nowe obietnice Króla Hiszpańskiego Filipa IV. że w przeciągu dwóch miesięcy stanie kosztem jego flota na Morzu Bałtyckim z lipiowych okrętów 24, na której Wallensteyn z Pomeranii 12000 woyska do Szwecyi przewiezie, uludziły znowuż już prawie wahający się umysł Króla Zygmunta. Posłowie Hiszpańscy Gabryel de Roy



i Baron d'Auchy upewniali, że już 200,000 złotych mają na tę wyprawę w gotowości, a tak zerwały się umowy wszelkie do ugody. (R. 1628.) Gdy zaś Hanseatyckie miasta nie chciały Hiszpanom okrętów nymować, próżne były Gabryela de Roy o to starania, a Król Zygmunt z potrzeby pieniędzy żądał już, zamiast floty, tylko będącey na nią w gotowości summy 200,000 złotych, ale i tey nie dano mu, lecz uludzo no go powtórnie obietnicą floty, jak tylko hanseatyckie miasta pod przemocą broni Cesarskiej w Niemczech ulegną, a łatwocierny Zygmunt III., tym przyrzeczeniem uspokoiony z namowy Barona d'Auchy wysłał nawet swoje 9 okrętów na pomoc Austryakom, lecz całą tę flotę zatopili Duńczyki, a Szwedzi tak wzięli górę w Prusiech, (R. 1629.) że Wrangel o oblężeniu Torunia zamyślał i Mazowsze najeżdżał. Seym w Warszawie uchwalił podymne i pozwolił królowi posiłki obce do kraiu wprowadzić, gdy żadną miarą Zygmunt III. do zyskownych warunków pokoju skłonić się nie chciał, lubo mu za ustąpienie dziedzicznych praw do Finlandyi i Estonii i za zawieszenie broni

broni do lat 30. ofiarowali Szwedzi oddadź i Inflanty, oprócz Rygi, która w zakładzie u nich miała pozostawać. Przysłał na reszcie Wallensteyn, Naczelnik woysk Austryackich, Arnheima Brandenburczyka z 10,000 woyska, ale bardziey na przewłokę woyny, niż na pomoc. Dla tego choć zbici pod Sztumem \*), Szwedzi nie tylko, że dzielnie mogli opierać się Polakom, ale gdy Arnheim wszystkie zamiary Hetmana Koniecpolskiego Elektorowi Brandenburkiemu wydawał, a przez tego Szwedzi o wszystkim wiedzieli, nie trudno było Gustawowi Adolfowi taką odzyskać przemoc, że za pośrednictwem Anglii i Francyi nie tylko Inflanty oprócz Duneborskiej części, ale nawet i Elbląg i Braunsberg, Kłaypedę (Memel) i Piławę w rozeymie na 6 lat otrzymał d. 26. Września r. 1629. Przyczynił się do zawarcia ugody naywięcey *Charnassé*, Poseł Francuski, bo kardynał *Richelieu*, który pod  
Lu

---

\*) Tam dwa razy ledwie że nie w niewolę dostał się Gustaw Adolf.

Ludwikiem XIII. Francją władał, choć gorliwy Katolik, jednak nie mniej baczny polityk, przemysliwał jedynie o tym, jakby tamę założył rozszerzeniu się dalszemu potęgi Austryackiej w Niemczech, gdzie Ferdynand II. przez wodzów szczęśliwych Wallenstejn i Tilly i za pomocą Elektora Bawarskiego, poraziwszy Protestantów i Duńczyków, spiesznym krokiem do opanowania samowładztwa dążył. Odwrócony zatem Gustaw Adolf do wojny Niemieckiej zaniechał Polskiej, dla obietnicy, że Francya z nim zawrze przymierze przeciw Cesarzowi i Ligę Katolicką Rzeszy Niemieckiej na jego stronę albo przynajmniej do obojętności przyciągnie. Pod czas wojny Szwedzkiej Tatarzy kilkakrotnie na Ukrainie przez Stefana Chmieleckiego i Stanisława Lubomirskiego zbici, od dalszych przynajmniej zapędów byli wstrzymani, r. 1630. ale nowa wojna Kozacka jeszcze nie dała Polsce używać słodkiego pokoju, a gdy i tę Konięcpolski z zwycięstwem zakończył, powstała Konfederacya wojska niepłatnego pod Glinianami, którą przeciw Król wyliczeniem pieniędzy z własnej

szka-

szkatuły zaspokoił. (R. 1631.) Sejm zaś w Warszawie uchwalił znowuż podymne na zapłacenie żołdu wojskom Cesarskim, i potwierdził nadanie starostwa Brodnickiego i Gołubskiego dla królowey. Odtąd już ostatnie dwa lata życia przepędził Zygmunt III. w pokoju i w zgodzie z stanami, lecz śmierć królowey Konstancyi dnia 11 Lipca wprawila go w żal i smutek nie utulony. Czułe baczenie Seymu w Kwietniu r. 1632. na opatrzenie potomstwa królowey Konstancyi przywiodło króla do ustąpienia mennicy Rzeczypospolitey, a gdy się na pogrzeb królowey gotował jechać do Krakowa, uprzedziła go śmierć dnia 30. Kwietnia w Warszawie w 66ym roku wieku, w 45ym panowania. Był to Pan dobry, łaskawy, sprawiedliwość miłujący, ale na nieszczęście Polski do rządu nie zdalny, przeco i siebie i Polskę w okropną pogryżł niedolą, bo jego panowanie naystraszniejszego upadku było początkiem i dokończeniem, a to królestwa i narodu, gdy bardziej zatrudniał się nawracaniem ludu, niż rządem kraju. Ze za radą Jezuitów i domu Austryackiego ślepo zwykł postępować

wał



wać, okazało się wyżey w całym opisie życia jego. Udało mu się upowszechnić prawie w Polsce i w Litwie wiarę Katolicką, bo w senacie już więcey nie było Dyssydentów przy śmierci jego, jak tylko dwóch, to jest Zygmunt Grudziński, Woiewoda Kaliski, Kalwin, i Rafał Leszczyński Bełzki, Aryanin, ale z tym wszystkim nie zdołał zaszcześcić jedności w narodzie, lecz i owszem bardziej rozdzielił jeszcze serca ludzkie. Surowe kary na Disunitów w Litwie jako to o zabicie S. Jozafata Koncewicza, Arcybiskupa Połockiego w Witebsku, r. 1624. a wcześniew o rozruchy w Wilnie nie zatłumiły nasion do uraz nowych, a Kozacy choć po wielu i częstych buntach krwawym orężem do posłuszeństwa przyprowadzeni czekali tylko na dobrą porę jaką do odnowienia spisków i rozterków. Władza królewska jeszcze bardziej umniejszona osłabiła potęgę narodu, a prawa i swobody nie raz łamała intryga dworska albo obcych pod płaszczykiem religii gdy szukano obłowy zysków albo podwyższenia potęgi cudzey. Wojował z tym Zygmunt III. dla Austrii z Szwecyą i

z

z Turkami, a dla Polski tracił prowincye. Zgęsnęły tak Inflanty i Moldawia i część Prus nawet, a nabytki w Moskwie dla niechęci tamęcznych obywateli z przyczyny nawracania gwałtownego wzmacniały tylko siły Kozaków już do zupełnego oderwania się dążących. Ustawiczne wojny wyniszczyły miasta, a gdy zamiast dawney tolerancyi hydra prześladowania w nich osiadła, umniejszał się napływ ludu skąd inąd do nich garnącego się z kunsztami i przemysłem, gdy z Niemiec nie mała prześladowanych liczba w Polsce szukała przytułku. Królowa Konstancya w starostwach swoich nie tylko broniła różnowiercom wyznania wiary wolnego, ale z jey staranności przypłacił Mieszczanin Bielski Jan Tyszkiewicz życiem, że jako Aryanin nie chciał przysięgać na imię S. Troycy, gdy miał zdawać rachunek z urzędu ławnika, bo chociaż i Trybunał uwolnił go od winy, jednak królowa potrafiła wyrobić kaźń jego dnia 16. Listopada roku 1611. w Warszawie pod bokiem królewskim. Na dowód łaski i dobrotliwości Króla Zygmunta III. należy przytoczyć i to, że Michałowi Piekarskiemu

mu

mu Szlachcicowi, człowiekowi pomieszanego rozumu, chciał życie darować, gdy go d. 15. Listopada roku 1620. ciał dwa razy czekaniem, jak do kościoła S. Jana na mszę wchodził, a to dla tego, że dobra jego w administracyą krewnym od króla były dane. Stanom Seymowym zaś zdało się dla wielkości zbrodni ukarać złoczyńcę, choć był pomieszanego rozumu, śmiercią okropną. Miłość synowska Władysława IV. wystawiła Królowi Zygmuntovi posąg w Warszawie na Krakowskim przedmieściu, ale jeżeli Warszawa winna Królowi Zygmuntovi część okazałości swoiey, gdy on dopiero pierwszy z królów zaczął ciągle w niey mieszkac, atoli cała Polska tyle utraciła pod jego panowaniem, że trudno nie myśleć: iż z królów ten, co naymniej na posąg zasłużył, ma naywspanialszą w stolicy pamiątkę, która raczey epochę upadku i początek złego, niż wielkość i tryumfy przypomina.

Bezkró-

## Bezkrólewie.

Po śmierci Zygmunta III. bezkrólewie było krótkie i dosyć spokojne, chociaż z początku na wielką zanosilo się burzę. Jeszcze za życia Zygmunta III. czynił sobie potajemną nadzieję do tronu Polskiego Gustaw Adolf, Król Szwedzki, od Krzysztofa Radziwiła i innych Niekatolików do tego pobudzony, gdy przesładowania zbyt gorliwych Nawrócicielów co raz stawały się nieznośnieyszymi. Zaraz za pogłoską zatym, że Zygmunt III. umarł, jeszcze przed śmiercią jego konsyliarz tajemny Gustawa Adolfa Jakób Roussel z Rygi rozpiisał li do niektórych Senatorów i rycerstwa z prozbą o koronę dla Pana swego. Obraziło to Zygmunta III. i Naród tak bardzo, że listy takowe przez kata w Warszawie spalono, a partya Szwedz-



Szwedzka ze wszystkiem upadła. \*) Jednak miał jeszcze i po śmierci Zygmunta III. sławy chciwy Gustaw Adolf chęć na Berło Polskie, ale upewniony od Władysława Krzysztof Radziwił, że praw Dyssydentów uszczuplać nie będzie, odstąpił od strony Szweda i w Wielkieypolszcze nawet, gdzie wiele było przyjaciół Szwedzkich, powszechna na Sejmikach stała się zgoda, żeby Cudzoziemca nie obierać. Na Sejmie konwokacyynym dnia 23. Czerwca roku 1632. zagaionym domagał się Elektor Brandenburski, jako Xiążę Pruski, o głos i miejsce przy obieraniu króla, toż samo i wojsko kwarcyane i Kozacy. Jednomyślnie odmówiono im uiszczyć te żądania, ale niezgody i sprzeczki o religią zagrażały prawie wybuchnieniem wojny domowej. Krzysztof Radziwił, Marszałek Sejmowy, jako Pan wyznania Szwaycarskiego, co sam wiele od nieboszczyka króla ucierpiał prześladowania, starał się uprzętnąć wszelkie o różność wiary uciski i bronił nietylko praw

Różno-

Różnowierców, ale zamierzał do tego, żeby nieograniczoną wolność z pomnożeniem tychże praw mogli pozyskać, a przeciwnie Duchowieństwo i wielu Katolików następowało na zniesienie ich zupełne z jaknajwiększą zapalczywością. Jmiej Dyssydentów dotąd wszystkim wspólnie dostało się na tym Sejmie samym tylko Niekatolikom, atoli jednak warowano im jeszcze część dawnych wolności lubo nie bez uszczerbku swobody, zakazawszy budować nowe kościoły w miastach królewskich, gdzie ich nie było przedtem, a zaspokojenie kłótwi nie mniejszych między Unitami i Dysunitami obrządku Ruskiego odłożono do przyszłego Seymu. Sejm elekcyyny d. 27. Wrz. r. 1632. zaczęto z temi samemi sporami, gdy bowiem Krzysztof Radziwił i Leszczyński Woiewoda Bełzki nie mogli więcej stawić wojska w pole, jak 5000, a Panowie zaś Katolicytzy zniesienie Dyssydentów pragnący 15000 mieli, podbudzało to wiele ślepych zelatorów do burzenia pokoju o religią, co każdemu obywatelowi powinienby był być jak najswiętszym. Archacy Grochowski, Biskup Łucki ostrą protestacyą przeciw Dys-

syden-

\*) Gustaw Adolf sam zaś Jakóba Roussel więzieniem ukarał.

sydentom przyczynił się najwięcej do zakłócenia tego. Jednak jeszcze trwał w większej narodu części dawny duch umiarkowania. Brzydzili się liczniejsi Katolicy i Dyssydenci rozlewem krwi braterskiej o spory teologiczne. Było też jeszcze nie mało skarg na duchowieństwo o dziesięciny i o nabywanie dóbr szlacheckich. Skończył się Sejm wkrótce zgodnym Władysława IV. czyli VII. obraniem dnia 8. Listopada, a sprzeczki o religią uspokoiły się przyrzeczeniem jego uroczystym, że je będąc królem do ukontentowania stron powagą swoją zagodzi. Do prędkiego wyboru na tron Władysława IV. pomogło nie mało, że nikt więcej o berło Polskie nie starał się, bo nawet i Szwedzki poseł nie odradzał obrania jego, byle Rzeczpospolita zawarcie stałego pokoju z Szwecją przyrzec chciała. Bracia cztery królewicowie, Henryk Firley. Biskup Przemyski, Alexander Xiążę Radziwił, Woiewoda Brzeski Litewski i Jęrzy Ossoliński Podskarbi z Senatu, Kazimierz Sapieha, Janusz Xiążę Wiśniowiecki, Zygmunt Kazanowski i Mikołaj Koryciński z stanu rycerskiego zale-

cali

cali Władysława IV. na tron. Pakta konwentu po pierwszy raz po polsku ułożone zaprzyściągł Król nowy w Kościele S. Jana d. 13. tegoż miesiąca, a wtedy dopiero nastąpiło ogłoszenie jego aż dotąd wstrzymane i naznaczono do koronacyi w Krakowie dzień 30 Stycznia r. 1633. Treść paktów tych była: aby Władysław IV. zachował w całości prawa i swobody narodu, Rzeczpospolitą w rynsztunek opatrzył wojenny, zbrojownie i szkołę rycerską założył, kraje odpadłe odzyskał, z Moskwą i Szwecją za wiedzą stanów pokój zawarł, bo Moskwa zaraz po śmierci Zygmunta III. nie czekawszy na upłynienie rozejmu wojny Polszcze była wydała. Prócz tego: Braci swoich do przysięgi Rzeczypospolitej nakłonić, mienicę ustąpić, bez zezwolenia stanów ani wojny podnosić, ani pokoju zawierać, ani woyska zaciągać, Kamieniec Podolski i Puck nowemi okopami zmocnić i jeszcze cztery nowe twierdze na granicach wystawić, cudzoziemcom urzędów nie dawać, żony bez dołożenia się senatu nie brać, o flocie na morzu Bałtyckim i o summach Neapolitańskich z stanami naradzać

Tom, II,

U

dział



dzać się wspólnie, przyjął na siebie Król z innymi mniejszej wagi obietnicami.

## Władysław IV.

Koronacya Władysława IV. odprawiła się w Krakowie d. 6. Lutego r. 1633. bo dla słabości zdrowia jego wznaczonym czasie d. 30. Stycznia nastąpić nie mogła. Na Seymie koronacyjnym ogłoszono wojnę przeciw Moskwie, która Smoleńsk już od Pazdziernika roku 1632. pod dowództwem Michała Borysowicza Sehina oblegała, \*) a zaraz po Seymie pojechał Król nowy do Warszawy, a zamtąd do Litwy skąd z wojskiem ku Smoleńskowi pospieszył. W wielkim była już ta twierdza niebezpieczeństwie,

\*) Pochodził Sehin z Prus z rodu Niemieckiego i pierwsze nazwisko jego było Schein (Szeyu).

stwie, bo obleżony w niej przez ośm miesięcy od 100,000 nieprzyjaciół dowódca Stanisław Wojewódzki nie miał czem bronić się dalej dla niedostatku prochu, kul, i żywności; a nim Król mógłby przybyć, już uległby był przemocy, gdyby Hetman Wielki Litewski Krzysztof Radziwił z małą garstką ludu od króla wprzód przesłany nieprzymusił był częstemi podjazdami Sehina opuścić ściślejsze obleżenie fortecy. Wielki ten mąż, który tylekrotnie na buławę Litewską zasłużył, dla różności wiary od Zygmunta III. zawsze przesładowany, teraz dopiero z rąk Władysława IV. różnicy religii w nadgradach cnoty nie czyniącego, odebrał był dowództwo nad wojskiem Litewskim i wsparty dzielnie od króla dokazał, czego nie raz w woynach Inflantskich ze Szwedami intryga dworska nie dopuściła mu, ze szkodą Rzeczypospolitey ogołacając go z wszelkich potrzeb wojennych i posiłków pieniężnych. Lubo złączone Wojsko Króla z Radziwiłowskim nie wynosiło nad 20,000 głów, jednak ustąpić musiał Sehin ze wszystkim od Smoleńska i wolał czekać w obozie warownym

o milę od miasta na nowe posiłki z Rosyji, niż wydadź bitwę w polu, na które go Król wywabiał. Jeszcze 46000 Moskali, 6000 cudzoziemców liczyło wojsko Sehina, ale otoczone od Polaków, których i pół tyle niebyło, po wytrzymaniu jak najokropniejszego głodu niedostatku, gdy cała ta potęga Moskiewska aż do 20,000 ludu znikła, musiał się skłonić Sehin d. 18. Lutego r. 1634. do kapitulacyi, która dopiero d. 1. Marca doszła do skutku, gdy niektórzy Moskale i Cudzoziemcy przebieć się chcieli przez Polaków, ale po wzięciu szańców kilku blisko obozu wszyscy na te warunki przystać musieli: żeby Wojsko Moskiewskie złożywszy broń zostawiło zwycięzcy obóz cały, wszystkie armaty, 12 działek polowych wyiąwszy, i wszelkie zapasy wojenne, a potem z jedną tyłką bronią ręczną i z chorągwiami rozwiniętymi i muzyką wolne było puszczone od Króla Polskiego, któremu Officyerowie do nog upadłszy wprzód z całym wojskiem obowiązali się przez cztery miesiące przeciw Polsce nie służyć. Po tym zwycięstwie posunął się Władysław daley pod stolicę Mo-

Moskwy, a wzięwszy Dorohobuż i Wiaznę, obległ Białę, a spustoszywszy aż pod Mozaisk kray cały przez Hetmana Polnego Kazanowskiego, na ostatek Kalugę i Mozaysk sam opanował. Co na reszcie nakłoniło Cara Michaiła Fiedorowicza prosić o pokój, mocą którego d. 15. Czerwca r. 1634. \*) ustąpił on powtórnie Polsce Województwa Smoleńskie i Czerwiechowskie z wszelkimi do Inslant, Estonii i Kurlandyi pretensyami, a Władysław IV. zrzec się tytułu Cara i wydadź dyploma na tę elekcją przez Panów Moskiewskich iemu oddane przyobiecał. \*\*) Upłynienie rozeymu z Szwecyją, wiszącą Woyna Turecka, i niedostatek pie-

---

\*) Stanął ten pokój nad rzeką Polanówką pod Wiazną.

\*\*) Chociaż Władysław IV. chciał to dyploma wydadź, niemógł tego uczynić, bo nigdzie nieznaleziono go w Archiwum królewskim i wszelkie szukanie onegoż w innych archiwach było daremne. Podobno sam Zygmunt III. nieżycząc synowi korony albo z żalu potym albo Żółkiewski z urazy na Zygmunta III. to tak ważne pismo zatracił na wieki.



pieniędzy były zaś powodem Królowi Polskiemu do zawarcia tegoż pokoju wśród zwycięstw nad Moskwą otrzymanych, chociaż wiedział bardzo dobrze, że Carowi trudno było na dal z lepszym opierać mu się jak dotąd szczęściem. Pomiarkowanie Władysława IV. uznał Caś sam z wdzięcznością rzetelnym wypłaceniem kosztów wojennych i wspaniałemi darami w sobolach i innych futrach. Polszcze zaś nadgrodziło się tą pomyślniejszym z Szwecyą i z Turkami pokojem. Wśród bowiem wojny Moskiewskiej nie tylko Tatarzy, ale i Turcy wpadli byli na Ruś. Lecz Tatarów r. 1633. poraził pod Sasowym rogiem Hetman Wielki Koronny Stanisław Koniecpolski d. 4. Lipca, a Turkom choć pięć kroć liczniejszym pod Kamieńcem we 11000 tylko w warownym obozie taki dał odpór, że ochotę do zaczepki stracili. Sultan Murat IV. zaś sam po skończoney wojnie Moskiewskiej chętnie przystał do pokoju, złożywszy całą winę na Abassi Baszę Erzerumskiego, gdy woyska Polskie na granicy Wołoskiej stanęły, jak z Rossyi wyszły. Wieś Studzienica, choć tylko samo chłopstwo w niey się

się broniło, trzy dni wstrzymała w tey wojnie ataki Tureckie, a choć mało było w niey wojennych zapasów, jednak nie dobyli jey Turcy, jak po stracie znaczney tysiąca głów. Staął na reszcie pokój z Turkami, żeby Tatarzy z pól Bielgorodzkich byli rugowani, Wołochy, Multany i Siedmiogrodzka ziemia w dawnym zostawały rządu kształcie, które to prowincye Sultana chciał na Baszaliiki Tureckie obrócić. Abassi podżegacz wojny głową przypłacił podniecenie jey, a tak uspokoiła się Polska od ściany południowej, ale z północy od Szwecyi groziła jey jeszcze wojna. Pod czas małoletności Krystyny, Córki Gustawa Adolfa, który pod Litzen dnia 6. Listopada r. 1632. poległ, rządził Szwecyą Senat, a na czele jego Axel Oxenstierna, Kanclerz i wielki nieboszczyka króla przyjaciel. Zatrudniała dotąd wojna Niemiecka Szwedów, w której mimo sławne zwycięstwa nad Austryakami, mimo wsparcie od Francyi i Dyssydentskich stanów w Niemczech, jednak Szwedzi nie nader wiele odnosili korzyści, bo zazdrość Elektora Saskiego Jana Jerzego i Elektora Brandenburskiego Jerzego Wilhelma

helma i innych xiążąt i bojaźń Francyi żeby nie nadto wniosła się potęga Szwedzka i Dysydydentów w Niemczech, tępiły dalsze domu Austryackiemu zadane przez walecznych woźdźców Szwecyi ciosy i spełzały odniesione korzyści na niczém. Chcieli zatem Szwedzi porzucawszy Niemce po upłynieniu rozejmu z Polakami, obrócić całą potęgę do Prus Królewskich, gdzie dla wojny Moskiewskiej ze strony Polskiej mało była gotowości do obrony, a prócz tego mieli Szwedzi wiele i tam dla wiary wspólnej przyjaciół, bo lubo Władysław IV, walekim był od prześladowania różnowierców i nie miał ślepej gorliwości Oycy swego, jednak już jadowita jęzga gwałtów o różność wiary tak się wkorzeniła w niewinne niegdys i weale od niej stronne serca Polaków, że wielu dobro mniemania swego czyli pożytki wyznania religijnego nad dobro oyczyzny przekładali, a Król, światły i rozsądny nie mógł wytepić szkaradną gwałtowność nawracania i przesady przez pół wieku prawie od Oycy

w

w Narodzie Polskim zaszczipione. \*) Elektor Brandenburski, który po Seymie Koronacyjnym r. 1633. pierwszy przez posła przysięgę wykonał Władysławowi, sprzyjał także, jak poprzednik jego, Szwedom: ale dla własnego zysku szukał, aby Szwedzi z Polakami zgodzić się mogli; żeby Prusy xiążące przez wojnę szkody nie poniosły. Starania zaś postów Francyi, Angli i Hollandyi naywięcey przyczyniły się do tego, że po długich sprzeczkach stanął nowy rozejm na lat 26. w Sztumsdorfie nie daleko Malborka i Sztumu. A dla tego rozejmu wrócili Szwedzi miasta w Prusiech Polszcze, aby tym łatwiejszą mieli sposobność woiowania w Niemczech z Austryą, która tak jak Zygmunta III. tak i Władysława IV. w wojnę z niemi wplątać starała się była jak nayusilniey. Ale Władysław IV. nie był Zygmuntem III. i nie został nigdy takim igrzyskiem

---

\*) Dowód chwalebne go pomiarkowania w wierze zоставił Władysław IV. w liście zanoszącym prośbę za prześladowanemi Niekatolikami w Sałasku do Cesarza Ferdynanda III.



skiem obcey polityki. Tak więc pozyskała Polska pokóy pożądany, a Inflanty tylko aż po Dźwinę w ręku Szwedzkich zostały.

Już od r. 1635. zamyślał Władysław IV. wstąpić w stan małżeński z woli stanów, ale że chęć jego padła na Xiężniczkę Elżbietę, siostrę Falcegrabi Fryderyka V. Elektora Reńskiego, znalazło to wielkie dla różnicy wiary na Seymie dnia 5. Lutego złożonym trudności. Wszelako pozwolono mu wysłać poselstwo o nią do Londynu i Hagi do Wuia i do Matki jej. Śmierć Braci dwóch królewskich \*) przynaglała króla do pospiechu zę ślubem, ale że negocyacya szła bardzo powoli, odmienił Król skłonność i przedsięwziął w Polsce szukać małżonki, lecz od tey myśli przez Xiędza Walleryana Magni Kapucyna odwiedziony już roku 1636. o Arcyxiężniczce Cecylii Renacie, Córce Ferdynanda II. Cesarza przemysliwał, lecz nie zgłosił się z tym przedzey, aż mu stany

podług

---

\*) Alexandra najmłodszego w 21. r. wieku i Jana Alberta Biskupa Krakowskiego i Kardynała w 23. roku wieku.

podług upodobania żenić się dozwolili. Dopiero wtedy wysłał do Brata iey panującego Cesarza Ferdynanda III. Przerębskiego Kasztelana Sieradzkiego z oświadczeniem swoim, ale nie chciał Brat uścić przyrzeczenia Oycy względem wyprawy i posagu. Zamiast wszelkich obietnic tylko Klucz Wittengau \*) Arcyxiężniczce dano, atoli cnoty jej wielkie nadgrodziły Władysławowi IV. niewzględność Cesarza na słowo Oycowskie. \*\*)

Wszelako niebyło choć mądre i roztropne Władysława IV. panowanie bez przykrości, a część tych z własney króla pochodziła winy, bo lubo daleko lepiej, iak oyciec rządził, jednak

---

\*) Za ten Klucz dano potym i za inne pretensye Domu Waza Xięstwa Opolskie i Raciborskie na Szląsku w zastaw r. 1645. Królowi Władysławowi za 1,200,000 Złotych Ryńskich.

\*\*) Ślub był w Warszawie d. 12. Września, a Koronacya d. 13. tamże w kościele S. Jana r. 1637. Co się tu kładzie dla tego, że to ~~to~~ tylko była królowa w nowszych czasach, nie w Krakowie, koronowana.

Jednak przez zbyt hojne szafowanie łaski i darów, zaniedbawszy pierwsze prawidła rządu dobrego, to jest gospodarną oszczędność, na tronie, tak jak w naylichszey chacie równie potrzebną, znaydywał się Król przeto częstokroć огоłoconym z wszelkich do uiszczenia zamiaru swego sposobów dla niedostatku pieniędzy, które zawsze pierwszą do działania każdego są i będą sprzeżyną. Nawet gdy jeszcze królewicem był, słudzy rozszarpywali dochody jego znaczne z rozmaitych starostw i z administracyi krajów od Moskwy nabytych. Nie lepiej gospodarował Władysław na tronie, gdy jeszcze mniej mógł na nich dawać dozoru, a do tego ulubionym faworytom na zbyt ufał. Atoli dosyć jeszcze szczęśliwa była Polska za czasów jego, bo pogranicze Wielkopolskie zaludniało się napływem uciśnionych sukieników i innego ludu przemyślnego przez wojnę trzydziestoletnią w Niemczech, a bardziey jeszcze przez nierozsądne prześladowania Dyssydentów na Szląsku. Założono wtedy handlowne miasteczka Rąwicz r. 1632. Zduny nowe r. 1636-48. i inne, a drugie podupadłe

podno-

podnosić się zaczęły. Jednakowoż chociaż Król sam dalekim był od wszelkiego prześladowania, a nawet r. 1645. w Toruniu rozmowę przyjacielską między Katolikami i Dyssydentami nakazał, jednak nie brakło na gwałtach o wiarę, których Król zabronić nie mógł, gdy przez określenie zbyteczne władzy swoiey ręce miał związane, a chytra na zysków obłowy obluda gorliwości co raz bardziey dawne Polaków oświecenie i szanowne w religii pomiarkowanie pognębiała. R. 1638. gdy chłopcy szkolni wiary Aryańskiej w Rakowie, siedlisku uczoney szkoły na figurę męki pańskiej bądź umyślnie, bądź nierozważnie, płochy igrając między sobą, rzucali kamienie, ukarano tę swawolę zamknięciem szkoły, odebraniem kościoła Aryańskiego i zburzeniem uczonego siedliska, gdy tak Katolicy, jak Dyssydenci sami wszyscy razem na Aryanów obstawali. Nie brakło na uciskach o wiarę w Prusiech i w innych krajach rzeczypospolitey, a chociaż Dyzunicy na Rusi przy początku panowania Władysława na tron otrzymali różne wolności i chociaż dla zadumienia ustawicznych kłótni,

na-



naznaczono, które cerkwie i monastery do nich, a które do Unitów należyć miały, jednak gdy nawracanie do unii stało się zysku prywatnego przedmiotem przez podnoszenie pańszczyzny i danin, i tak nie ustały prześladowania. Uciemnione na Rusi chłopstwo łączyło się z Kozakami, a ci uprzykrzywszy sobie rząd Polski o zbudowanie fortecy Kudak jawny bunt podnieśli r. 1638. pod dowództwem Pawliuka, który to bunt Stanisław Konięcpolski ledwie że krwawym zwycięstwem pod Kumęykami i Borowicą zaspokoił. Atoli mimo słowo dane stracono Pawliuka z czterema herztami w Warszawie. Nowe bunty pod przewodem Ostrzanina, a potym Dymitra Tymaszewicza uspokoione zostały większym krwi Polskiej rozlewem nad rzeką Starczą, jak cała wojna Szwedzka kosztowała, przeco osłabiał się sam Naród Polski po dwa kroć, tyle dwoie tracąc na Kozackich i własnych siłach, które na Turków i Tatarów mógłby był obrócić. Jednak mimo takiego krwi rozlewu nie przestawała łakoma chciwość lud Ruski uciskać obracaniem wolnych Kozaków na proste chłopstwo do

do pługą i nawracaniem na unią poddanych przez pomnożenie pańszczyzny i danin. Zniesiono Urząd hetmański Kozaków i określono ich wolności, a gdy część Tatarów poddać się chciała pod opiekę Rzeczypospolitey; nieprzyjęto ich ofiary, aby się z Turkami w wojnę nie wplątać. Szerzyło się zło na Ukrainie co raz bardziej, gdy tym czasem w Polsce nasiona bezrządu Władysław IV. znieść i uprzętnąć nie zdołał tak dla słabowitości zdrowia, jak dla niedostatku pieniędzy. Związek z domem Austryackim wielu Polakom nie miły czynił króla co raz bardziej podeyrzanym i sprawiał mu różne przykre niesmaki. Tak Francuzi Brata jego Jana Kazimierza, gdy do Hiszpanii płynąc po drodze do Marselle wstąpił, przytrzymali jak dla ciszy morskiej pod zamkiem *Tour de Bouc* z galerą swą Genueńską leżał i nie wypuścili go, aż d. 25. Lutego r. 1640. Tak ledwie że z Szwecyą nie przyszło do wojny, gdy Henryk Boot z Prus Wschodnich z ludźmi potajemnie zawierbowanemi wpadł do Inflant, a Tatarzy roku 1640. wyprowadzili do 30,000 dusz z Rusi w niewolą.

wola. Po śmierci Królowey Cecylii Renaty d. 24. Marca r. 1644., \*) ożenił się Król z Ludowiką Maryą z domu Gonzagów Xiężniczką Mantuańską *de Nevers*, w Francyi wychowaną (roku 1645-46.) z którą 700,000 Talarów od Francyi dostał posagu, ale mniej był szczęśliwy, jak w pierwszym małżeństwie. — Roku 1646. d. 15. Lipca była koronacya królowey w Krakowie. Pomyślnie zwycięstwo Stanisława Koniecpolskiego nad Tatarami r. 1644. pod Ocza-kowem i namowy Jana Tiepoli Posła Wene-cyańskiego skłoniły króla do przedsięwzięcia wojny Tureckiey, a podobno przytym i ta-jemna chęć rozszerzenia władzy swoiey albo

---

\*) Umarła królowa w sam Wielki piątek w Wilnie, poroniwszy płód martwy z wstrząśnienia się i prze-stachu od dzika na polowaniu. Żałował jey Wła-dysław IV. mocno tak dla wielkich jey cnót, jak dla tego, że czerstwe zdrowie długie iey rokowało życie. Trzeci to był potóg. W pierwszym d. 1. Kwietnia roku 1640. urodziła Zygmunta Kazimierza Królewica, a w drugim Córkę, która tylko dni kilka żyła.

przynajmniej zapewnienia następstwa tronu dla Syna. Z pieniędzy posagowych i z zadatku od Wenecyanów, którzy 500,000 Talarów obiecali, zaciągnął Król znaczne woysko zagraniczne do 14000 tysięcy i czynił wszelką gotowość do wojny. Ale nie chciały stany na Seymie r. 1646. pozwolić na tę wojnę żadną miarą, a zmiękczony mową Stankiewicza, Cywuna Eyragolskiego, Marszałka Seymowego, który go na miłość Oycowską dla Syna zakli-nął, odstąpił na reszcie od przedsięwzięcia, ale określono wtedy moc królewską do czynienia zaciągów i nie pozwolono mieć woyska więcej do dyspozycyi, jak 1200 gwardyi. Tylko dwa lata jeszcze potym panował Władysław IV. straciwszy d. 9. Sierpnia r. 1647. Syna jedynaka, \*) przy którego śmierci nie mógł wstrzymać się od słów: o mój Boże! jeżeliś już postanowił wcześniej młodego Syna mego z tego

---

\*) Miał królawic wtedy tylko lat 7. miesięcy 4. d. 9. czyli blisko lat. 8., nie zaś, jak Piasecki pisze, przeszło lat. 3. Przyczyna śmierci była dysseanterya.



go świata zbierać, czemuś przed Seymem tego nie uczynił?

Właśnie gdy bunt Kozacki Bogdana Chmielnickiego zatrząsł potęgę całej Polski, umarł Król w Mereczu na drodze z Wilna do Warszawy dnia 20. Maia r. 1648., zachorowawszy już d. 4. t. m. gdy się polowaniem bawił w lasach tamecznych. Dokończył życia w 53 roku wieku, w 16. panowania.

Był Władysław IV. z przyrodzenia miły i przyjemny twarzy, ale zbyt otyły. Lubił w młodości rozkoszy aż nazbyt, a w dojrzałym wieku biesiady i wygodę, gdy go wojenne dzieła do cierpienia trudów, albo dzielności nadzwyczajnej nie wzywały. Wszelako nigdy nie dopuścił się gnuśności nagannej, i owszem duch jego żywy zawsze byłby czynnym, gdyby mu słabowość zdrowia nie raz nie była przeszkodziła. Ból na kamień i inne dolegliwości dokuczały królowi z zabytkami rozwiozłej młodości bardzo często, a to sprawiało: że dla miłości pokoju nie raz mniej obstawał w przedsięwzięciach, jak mu się może należało. Dobre wychowanie w młodym wieku

pod

pod dozorem uczonych nauczycieli od roku 7. Burrhusa i Gabriela Prowancyusza wyćwiczyło Władysława IV. w naukach i umiejętnościach. Mówił dobrze po Polsku, po Niemiecku, po Łacinie i po Włosku. Serca narodu już w 10 roku pozyskał sobie, gdy obrał strój polski za przyzwoitszy dla siebie, jak mu Oyciec zostawił do wyboru, czy po Polsku, czy po Niemiecku stroić się woli. Wtedy bowiem wzięwszy suknie polskie rzekł, „iż Polskiemu królowi nie przystoi inaczej nosić się, jak „po Polsku.“ Wojenne wyprawy do Moskwy i pod Chocim uhartowały umysł królewica do trudów wojennych, a podróże r. 1624. w Niemczech przez Nissę, Wiedeń do Brabancyi, a ztamtąd przez Lotaryngią do Włoch aż do Neapolu dodały mu nie mało oświecenia do spraw wszelkich boju i pokoju, bo nietylko dla zabawy jeździł do tych Krajów, ale i dla nauki. Nadewszystko upodobało mu się Belgium, gdzie od Arcyksiężnej Infantki był jak najmilszy przyjęty, a pod Bredą od sławnego Ambrożego Spinola, który tę twierdzę właśnie wtedy oblegał, jak najwspanialej uczczonym.

X 2

Objęź.

Objężdżał wtedy obleżoną fortecę królewic mimo gęste z wałów wystrzały, które nawet konia jemu ubiły. Papież Urban VIII. w Rzymie okazywał mu tę samą cześć, którą niegdyś Karol V. odbierał, policzywszy go w poczet Kanoników S. Piotra, żeby obraz S. Weroniki mógł z bliska oglądać, a w godności Kanonika tenże obraz pokazał królewic ludowi z balkonem, błogosławiąc go po kapłańsku. Udarował także Papież wtedy królewica mieczem na jubileuszu poświęconym, którego to miecz sam mu przypasał, a Ceremoniaryusz mocniej przypiął, i sam Papież włożył Władysławowi kapelusze na tej uroczystości poświęcony. Ale już i wtedy i w tej podróży więcej wydał królewic, niż mu dochody pozwalały, a jak wyżej wspomniało się i królem zostawszy nielepiej gospodarował. Spuszczając się ze wszystkim na służalców, nie wiedział nigdy prędkiej o niedostatku, aż gdy już w kassie gotowych nie było pieniędzy, bo sług swoich rachunków nie słuchał i o ustawie pewney rozchodu i wydatku nie myślał. Dwór zawsze prawie żył na borg, a przy hojności dla drugich brakło

nay-

naywięcej dla Króla i Rzeczypospolitey. Na końcu panowania wiele utracił miłości u ludu, gdy go posądzano, że o samowładności zamyślał. Lecz potomne i późniejsze czasy usprawiedliwiły go z tych przedsięwzięć, a raczej obwiniły z przyczyny, że poprawy rządu nie popierał z większą dzielnością. Śmierć jego dla Rzeczypospolitey była nayniewcześniejsza, bo on sam tylko mógł bunt Kozackie uspokoić, mając u Kozaków jeszcze jakąś ufność mimo stracenie Pawliuka. Dla słabości zdrowia sypiał Król długo i często nie chodził do kościoła, co się wielom nie podobało, którzy żadnych na okoliczności względów mieć nie zwykli.

Od Władysława IV. pochodzi ustanowienie poczty, r. 1647. a na początku za panowania jego zawarł r. 1634. Jerzy Ossoliński potym Wielki Kanclerz Koronny i nayulubieńszy króla przyjaciel konkordat z Papieżem, mocą którego 12 opactw do szafunku króla należało, tak jako i wszystkie Biskupstwa. Sejm r. 1635. określił prawo duchowieństwa do nabycia dóbr dla martwey ręki.

Hoy-



Hoyność Władysława IV. okazała się najbardziej w wydaniu za męż Siostry jedyney Anny Katarzyny Konstancyi, która roku 1642. poszła za Filipa Wilhelma Falcgrabi Neyburskiego i do 600,000 Talarów z Polski wyniosła. Na początku panowania swego ustanowił Władysław IV. order Najswiętszey Panny niepokalanego poczęcia z potwierdzeniem Papieża Urbana VIII. r. 1634. Ale stany na Seymie r. 1638. znieśli ten order wraz z tytułami zagranicznymi, że z równością braterską szlachty nie zgadzały się. Warowano używanie tytułu xiążęcego tylko starodawnym Ruskim i Litewskim domom, które przed unią Litwy z Koroną nim się zaszczykali. Wyniesienie Jerzego Ossolińskiego na dostojenstwo xiążęce przez Urbana VIII. Papieża i Cesarza Ferdynanda III. dało pochóp do tej uchwały Seymowej. Ale że i przedtym nie raz rozdawane przez Cesarzów Niemieckich albo Rzymskich tytuły od Rzeczypospolitey bywały przyznane, albo zwyczajem potwierdziły się bez wyraźnego praw dozwoleńcia, oprócz dawnych familii wiele innych xiążęce do Polski wnieśli tytuły, które

które jednak nie na dobrach, ale na osobie jak wszystkie prawie naynowsze takowe axyomata tak w Polsce, jak i w innych krajach miały swoię zasadę.

Za czasów Władysława IV. kwitnęły jeszcze cokolwiek nauki, ale już nie tak, jak za Zygmunta Augusta, gdy bowiem za Zygmunta III. jedynie tylko dla nawracania różnawierców albo dla odpóru nawróciicielom ćwiczone się w naukach, ustał ów duch wolności pisania i mówienia, jak nastaly nierozsądne prześladowania o wiarę, a namiętności piórami uczonych zaczęły bardziej powodować, niż prawda. Nie stało się to tak nagle, bo jeszcze za Zygmunta III. liczono w Polsce wiele uczonych w każdym rodzaju nauk i umiętności. Było jeszcze nie mało pisarzy dobrych. Żył jeszcze Wielki Zamoyski, Sygoniusza i Mureta przyjaciel, akademii Zamoyskiej fundator. Marcin i Joachim Bielscy, Łukasz Gornicki, Strykowski Dzieiepisowie, Klonowicz i Szymonowicz wierszopisowie i wielu innych zostawili dzieła wiekopomne w Polskim języku, a drudzy pisali z równą wybornością po

po Łacinie jako to Warszewicki, Hędydensteyn i t. d. Ale z tym wszystkim już za Zygmunta III. wkradł się zwyczaj szkaradny przeplatywania Polszczyznę łaciną, jak teraz czasem francuszczyzną albo niemczczyzną. Nie przestali późniejsi pisarze nałóg takowy naśladować za Władysława IV. Wszedł ten zwyczaj i w prawodawstwo. Im późniejsze czytamy w zbiorach praw ustawy, tym więcej widać w nich makaronizmu. Dawniej tylko dla nauk jeżdżono do cudzych krajów, tak jeździł Zamoycki do Paryża i do Włoch, Lew Sapieha do Lipska; teraz już i dla zabawy i dla ciekawości. Zaniedbano gruntowności w dawaniu nauk, zapomniano o źródłach piękney literatury, o Greckich i Łacińskich Autorach klasycznych, a zamiast onych czytano tylko ciemne teologów rozprawy, opisy cudów, żywotów. Zamiast owey wyborney Łaciny Zamoyckiey, słychać było nacyzęścicy szolastyczną wiekłąw średnich gadaninę. Wszelako i w tym czasie jeszcze mieliśmy Macieja Kazimierza Sarcbiewskiego-Jezuitę, który nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie ma zaszczyt bydz najlepszym

lepszym Horacyusza naśladowcą. Kobierzycki, Piasecki, Okolski godni są towarzyszyć pisarzom przeszłego wieku, ale najlepsi pisarze już tylko po Łacinie pisali, a gdy znikła prawdziwa wolność pisania, upadały nauki co raz bardziej.

### Bezkrólewie.

Nie było dotąd okropniejszych czasów na rzeczpospolitą i naród cały, jak te, w których owe bezkrólewie przypadło. Czyli to z fałszywey polityki zmarłego Władysława IV. czyli z wypełnionej miarki skutków niepolityki Oycy jego buntę Kozackie podniósł albo raczej odnowił Bogdan Chmielnicki, dosyć jest na tym, że przeto cała zatrzęsła się Polski potęga. Jak za zwyczaj kończą się rozruchy i rewolucye zawsze inszym, jak zamierzaia sobie hersztowie sposobem, a nikt przewidywać nie może końca pożaru z małej isierki wszczętego.



tego. Tak było i teraz. Z prywatney urazy Podstarościę Daniela Czaplickiego, r. 1646. pochłp wziął Bogdan Chmielnicki do zapalenia wojny prawie ośmdziesiątletniej, która zakończyła się osłabieniem naywiększym Narodu Polskiego, podziałem Ukrainy, a na reszcie zniesieniem samych Kozaków Małoruskich i Zaporowskich, a to po upłynieniu dwóch przeszło wieków, gdy nawet i po zakończoney wojnie skutki oney trwały aż do końca wieku ośmnastego. Póki Stanisław Koniecpolski, Hetman Wielki Koronny stawał na czele siły zbrojney narodu Polskiego, niepodobną było rzeczą podnieść bunt z pomyślnym postępem. Ustawa Króla Stefana, żeby tylko 6000 było Kozaków rejestrowych pod bronią, z przyczyny potrzeby większych sił pod czas wojen Tureckich i Moskiewskich nie była zachowywana. Pomagali Kozacy Zaporowscy we 30,000 i we 40,000 Polakom na tych wojnach z wielkim rzeczywolitey pożytkiem, ale przeto samo nie tylko, że na Zaporowiu czyli Zaporozżu albo na Nizu to jest na wyspach czyli ostrowiach Dniepra za pręgami czyli porogami

to

to jest kataraktami onegoż znikła tak powaga rzeczywolitey, że nie słuchali więcey korzenie Sieczy Zaporowskiey rozkazów królewskich, jak tylko, ile im się podobało, albo ile oręż Polski do tego ich przymuszał. Radzono często na Seymach o zniesieniu albo poskromieniu, albo też o lepszym urządzeniu Kozaków, bo z ich przyczyny częstokroć Turcy mścili się nad Polską, gdy jak Tatarzy na Ruś, tak Kozacy nie tylko do Krymu, Wołoch i Multan, ale nawet na czaykach swych aż do Azji wpadali, a w tych zapędach aż na przedmieścia Stambułu po łup i zdobycz zapuszczali się z pomyślnym orężem. Atoli zniesienie Kozaków otworzyłoby było jeszcze bardziey ścianę Ruską napadom Tatarskim, i przemocy Tureckiey, a tak tyle miały Seymy powodów do zachowania Kozaków, jak do zniesienia onych; bo i Turcy będąc mocnieyszemi w owych wiekach nie tak sprawiedliwie, jak w późniejszych pokóy zachowywali. Co gorszą dla Polski było rzeczą, to były związki czerni czyli ludu prostego na Rusi z temiż Kozakami, bo przesładowani o wiarę dla Unii Rusini Nieuniacy ucho-

uchodzili bez ustanku na Zaporozie i krzepili siły Kozackie i tak już zbyt potężne. Po śmierci Stanisława Koniecpolskiego nie mieli Polacy na Rusi żadnego z dawnych wodzów, którzyby zwycięstwami i wyższością przymiotów bohatyrskich celowali, jak niegdyś Zamoy-ski, Żółkiewski, Chodkiewicz i inni, co nad umysłem ludu powszechną pozyskali powagę. Wiedzieli to bardzo dobrze Zaporowcy, a tak nie omieszkali korzystać z okoliczności. \*) Jak z Ruskich Województw dotąd miéwali naywięcej przybylców do swych chorągwi, tak i teraz w nich znaleźli gotowe wsparcie, a dla powiększenia sił i w Tatarach dostali przymierzeńców do rabunku i pożogi jak naysposobniejszych i zawsze gotowych. Był Bogdan Chmielnicki z rodu swego Szlachcicem Polskim czy Litewskim, bo tego wiedzieć teraz nie można, żołnierzem bitnym, zasłużonym na woynach

Mo-

---

\*) Wymawiali to sami, Polakom później, że nie dawni Bohatyrowie, lecz Dzieci (Panicze), w blachy okryte, przeciw nim stawiają, że nie masz Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Koniecpolskich.

Moskiewskich i Tureckich, a wtedy właśnie z Łaski Stanisława Koniecpolskiego i króla Władysława IV., Pisarzem Zaporowskim. Oyciec jego Michał równie zasłużony woioownik dostał w Starostwie Czechryńskim wioskę czyli slobodę Sobutów od Daniłowicza, Woiewody Ruskiego, Starosty Czechryńskiego, u którego długo był ekonomem. Tę wioskę wydał Bogdanowi Daniel Czaplicki \*) sługa Chorążego koronnego, Alexandra Koniecpolskiego, \*\*) Podstarosta Czechryński, jakoby do Starostwa należała, a później i żonę jego odmówił mu i Syna Timofeja na rynku w Czechrynie batogami obić kazał (r. 1646.). Za te obelgi nie tylko u Sądów ale i w Warszawie szukał Bogdan sprawiedliwości, ale że podobno Sobutów w samej istocie był przynależnością Starostwa Czechryńskiego, nie mógł odzyskać wioski, a że żona zostawszy katoliczką, wołała bydz Panią Podstarościwą Polską, niż Pisarzową Kozacką, utrzymał się Czaplicki przy swoim bez-

prawiu

---

\*) Rudawski i Pastoryusz nazywają go Czaplińskim.

\*\*) Był to Syn Stanisława Koniecpolskiego.



prawiu Bogdanowi zaś tylko 50 Złotych nagrody za budowę w Sobutowieznaczono. Pod czas bytności Bogdana w Warszawie miał Król Władysław, znając go z waleczności, obiecać mu dopomoczyć i pozyskać go, aby wchodził do układu, żeby za pomocą Kozaków i Tatarów Król samowładztwo albo przynajmniej rozszerzenie władzy mógł otrzymać. Ten układ popierał potym Hieronim Radziejowski i Jerzy Ossoliński, Kanclerz Wielki koronny w nadziei, że przeto zakończy się bezrząd w Polsce. Barabasz, Assawul Kozacki, Oyciec chrzestny Chmielnickiego, miał być wodzem Kozaków, którzy już niemając własnych Hetmanów pod władzą Hetmanów koronnych zostawali. Lecz Barabasz z wielu innymi nie chciał się podjąć tej roboty z powodu, że klęski Kozaków od Stanisława Konięcpolskiego zadane jeszcze w świeżey były pamięci. Gniewem przeciwko Czaplickiemu uniesiony Bogdan Chmielnicki tym chciwiej przyjął na siebie poburzenie Kozaków Zaporowskich i złączenie się onych z Tatarami, im bardziey spodziewał się przeto znaleźć sposobność do zemsty na przeciwniku.

Na

Na końcu r. 1647. ułożył spisek takowy Chmielnicki na Zaporozu, wezwawszy do współpracy Chana Jslam Gierey, który Tohay Begowi pozwolił mu z 80,000 Tatarów dopomagać, a r. 1648. podniósł już Chmielnicki jawnie uknowany dawniey, a od duchowieństwa Nieunitów Obrządku Ruskiego przez Piotra Mohilę Arcybiskupa Kiiowskiego wsparty bunt przeciw Polakom bynajmniej tego się niespodziewającym. Dopiero przez Żydów uwiadomiony o tym Hetman Wielki koronny, Mikołaj Potocki, Kasztelan Krakowski, wysłał Stefana Syna swego przeciw buntownikom, w 5000—6000. wojska. Ale że większa część żołnierzy składała się z Rusinów, ci wszyscy przystali do Kozaków, a opuszczona od nich garstka żołnierzy kwarcyanów 1500. głów z Stefanem Czarneckim musiała kapitulować, lecz za przybyciem Tohay Bega z Tatarami nie dotrzymano umowy, a d. 2. Maja r. 1648. pod Zółtemi wodami zabrano po dwutygodniowej walce wszystkich niedobitków tegoż Wojska Polskiego w niewolę Tatarską. Pod Korsuniem także sama klęska spotkała samego Hetmana Wielkiego

Miko,

Mikołaja Potockiego z Polnym Marcinem Kalinowskim d. 28. Maja, a po tych zwycięstwach cała nie mała Ukraina z Kudakiem nowo założoną fortecą \*), w ręku już była Chmielnickiego.

D. 2. Czerwca r. 1648. napisał tenże list do Króla Władysława IV. z Białeocerkwi z prośbą o uchylenie krzywd Kozackich przez Żydów, przez obracanie wolnego ludu na poddanych, przez nie dotrzymanie prawnej liczby 6000. Kozaków na żołdzie rzeczypospolitey, któren to żołd już przez pięć lat nie był wypłacanym, a na reszcie i z żądaniem, aby odtąd Kozaków rejestrowych 12,000 było. Ale już nie żył wtedy Król Władysław. Nie wiedział Bogdan Chmielnicki, co czynić. Xiążę bowiem Jeremiasz Wiśniowiecki z Panów Ruskich najwaleczniejszy, wódz doświadczony, od żoł-

nierzy,

---

\*) Gdy Stanisław Koniecpolski pokazywał warowność twierdzy Kudak Chmielnickiemu, zapytał się, coby myślał o niej, odpowiedź Chmielnickiego była: co ludzkie ręce zbudowały, ludzkie ręce znieść mogą.

nierzy, szlachty i ludu Obrządku Łacińskiego dla wspaniałości kochany, ale ludowi Ruskemu dla surowey ostrości nie miły, powróciwszy aż za Dniepra po nie słychanych trudnościach z małym ludu poczem, stanął na Wołyniu, a tam zebrawszy swoim kosztem 4000 woyska zniósł pod miasteczkiem Zviahel Assawuła Krzywonosą, który do 60,000. motłochu był zgromadził i Wołyn i Podole pustoszył. Stało się to, gdy Chmielnicki sam w Białeocerkwi spokojnie oczekiwał koniec bezkrólewia w nadziei, że w królu następcy po Władysławie IV. znajdzie najlepszego do pokoju pośrednika i pewne stąd tak dla siebie i Kozaków, jako i dla króla korzyści, byle tylko ta partya górę na Seymie otrzymała, która go do broni jeszcze za życia Władysława IV. była zachęciła. Ale inaczej poszło wszystko. Ani Ossolińskiego ani przeciwna jemu strona nie otrzymała takiej na Seymie przewagi, żeby rozdanych trzymano się jednostajnie prawideł. Chcieli jedni surowością, drudzy przez łagodną odwłokę rozruchy Kozackie zatłumić; ale nie czyniono zadesyć ani temu, ani owemu zamia-



rowi. Wiodła się woyna dalej z okropnym krwi rozlewem. Wycinał Xiążę Wiśniowiecki Rusinów Nieunitów, a Krywonos Katolików. Tak z woyny domowej zrobiła się okropniejsza jeszcze woyna ohydna religii. Sejm konwokacyyny d. 16. Lipca r. 1648. podał Kozakom kondycye do pokoju, jak gdyby zwycięzki oręż Stanisława Koniecpolskiego nowe był odniósł korzyści: „żeby Kozacy więźniów i „szlachtę zatrzymaną wypuścili, a zaniechawszy związków z Tatarami na nowo wierność „rzeczypospolitey zaprzysięgli; [hersztów i „list Władysława IV. do boiu zachęcający wy„dali, a odtąd spokojnie na kommissyą czekali przyszłą, co dla nich ustanowi.“ Na nieszczęście jeszcze większe obrano trzech z sobą niezgodnych Regimentarzów pod czas niewoli Hetmanów Koronnych, których Tatarzy po straconey pod Korsuniem bitwie do Krymu zabrali. Pierwszym był Xiążę Dominik Ostrogski i Zasławski, Pan cnotliwy, ale bynajmniey sztuki wojenney nie świadomy, a co gorszą jeszcze było rzeczą, obraził wybór jego bitnego Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego

kiego, który słusznie naybardziej był się dowództwa spodziewał. Drugim Regimentarzem mianowano Alexandra Koniecpolskiego, Chorażęgo koronnego, Pana w młodym wieku, któremu lubo nie brakło na waleczności, zbywało jednak na potrzebnym do dowództwa doświadczeniu. Trzecim został Mikołay Ostrog, Podczaszy koronny, człowiek uczony i w prawie, niż w dziełach woyskowych bieglejszy. Wielu szydząc z wyboru takowego rokowali przyszłe nieszczęścia, upewniając; że woyna nie poydzie pomyślnie, którey Pierzyna, Dziecina i Łacina przywodzić będą. Szkodliwym w rzeczypospolitey (nowych wicków nie mał każdej) przykładem określono władzę Regimentarzy przydaniem 26 kommissarzów, lekce ważąc niebezpieczeństwo, jak gdyby zwycięstwo było pewne. W naywiększym umysłów rozdwojeniu wyznaczono elekcyą na dzień 6. Październ. roku 1648. i zbierano woska. \*) Stanęło 36,000 woyska Polskiego z Kwarcyanów, z ludu zaciężnego i z poczt Pańskich pod Piławcami, lecz

Y 2

z

\*) Tak było w Rzeczypospolitey Hollenderskiej i Weneccyanskiej.

z takimi zawadami, że ciury i luzaki i inna obozowa chałastra siedm lub ośm razy liczbę woiowników przewyższała, bo samych wozów przy wojsku było do 100,000. Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, który dotąd prawie sam jeden był opierał się pomyślnie Kozakom, przyzwany do tegoż obozu, ofiarował na reszcie prywatne urazy dobru publicznemu, lecz zeszło prawie pół roku w bezczynności, nim zgoda zupełna między Wodzami stanęła, ale i ta niestetyż nietrwała. Za staraniem Adama Kisiele, Woiewody Braclawskiego \*), zawarto niejakię zawieszenie broni do rozpoczęcia negocyacji, ale obie strony zbyt dalekie były od siebie, aby można ie było pogodzić. Nieszczera też już była przewłoka traktatów ze strony Chmielnickiego, który poznawszy twarde pokoiu warunki, że żądano, aby go wydadź, czekał, tylko na przybycie Tatarów i w Moskwie szukał przyjaciąni u Cara. Ułudzeni zaś przyszlą zgodą Polacy, a zwłaszcza Właściciele dobr obszer-  
nych

---

\*) Był to jeden tylko jeszcze Senator Obrzdku Ruskiego Nieuniackiego po przesładnaniach Zygmunta III. Dla rozstropności zwano go Richelieu Polskim.

nych na Ukrainie pochlebiali sobie, że cała woyna bez krwi rozlewu zakończyć się może. Częstoć wierzony się naybardziej temu, co kto życzy, a że znaczną część poddanych Panów Polskich pod znakami mieli Kozacy, więc nie słuchano rady Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego, żeby jak naydzielniej wstępny boiem szukać zwycięstwa i woynę prędko zakończyć. Wszczęły się znowuż niezgody między Panami i utrzymywał każdy swoje zdanie. Bawiono się bardziej rozkoszą, niżeli boiem, gdy Chmielnicki stanął przed obozem, zajmawszy lepsze nad nim położenie. Swary o elekcyą doszły aż do obozu, aby popierać elekcyą Jana Kazimierza umyślono cofnąć się do Konstantynowa, ale niż przyszło do porządnego cofnienia się, za płochym postrachem, że Tatarzy przyszl, opuszczono haniebuie obóz pod Piławcami. Dowodczy bitew nieświadomi albo pierwsi albo ledwie że nie pierwsi dali zły przykład do ucieczki i nieładu, a każdemu wolno było uchodzić z obozu podług upodobania. Dopiero tylko 6000 Tatarów było stanęło przed ucieczką Polaków w obozie Chmielnickie-



nickiego, dla tego ledwie sam mógł uwierzyć, że nie miał niprzyjaciela przed sobą dnia 23. Września roku 1648. Łup bogatych sprzętów w obozie i dostatków żywności wstrzymał Kozaków i Tatarów od pogoni za uchodzącemi Polakami. Dnia 8. Października stanął Chmielnicki pode Lwowem, a gdy się to miasto dnia 24. tegoż okupiło się, \*) d. 5. Listopada pod Zamościem, gdzie się liczna szlachta z regimentem Ludwika Weiera Kasztelana Elbląskiego zamknęła. \*\*) Spustoszone wszystko, co do Szlachty należało, aż do Buga, a nawet i gmin Ruski, choć Kozakom sprzyiał, doznał szkody z wojny domowej zawsze nieuchybne. Czyli przywiązanie do panującego Domu Waza, czyli nadzieia do łaski Jana Kazimierza, czyli niepewność dowództwa i posłuszeństwa w niekarnym wojsku Kozackim,

czyli

\*) Tylko 1500. głów było żołnierzy do służby walowej. Ani Wiśniowiecki, ani Krzysztof Arciszewski chciał się podjąć obrony miasta bezbronnego. Okupu dano 1200 grzywien srebra czystego, a 17000 złotych w gotowiznie pieniędzmi.

\*\*) Był to Regiment Prus Polskich.

czyli na reszcie zwycięstwa wojsk Litewskich pod przewodem Xiążęcia Janusza Radziwiła Hetmana Polnego, \*) albo jak drudzy chcą zabobony i gusła, w które tak wódz, jako i lud Kozacki wierzył, upowodowały Bogdanem Chmielnickim albo jak powszechnie wtedy sądzono cud Boski ślepotę na oczy zwycięzcy zsyłający, zaćmił mu rozum, dosyć bądź jak bądź, wiedzieć nie można: jakie naybardziej przyczyny skłoniły go do negocyacji pod Zamościem i do tego; że przez trzy niedziele czekał tam spokojnie na wypadki elekcyi i umowy. Okupił się Zamość lichą 20,000 złotych sumną, \*\*) którą mieszczanie i oblężeni szlachta

\*) Dla słabości Hetmana Wielkiego Kiszki dowodził Janusz Xiążę Radziwił Hetman Polny całym wojskiem. Pierwszy zapęd Kozaka Niebaby na Rusi Litewskiej wstrzymali Władysław Wołowicz Pisarz W. X. Litewskiego, Jęrzy Miercki Strażnik, Samuel Komorowski Oboźny, Wincenty Gosiewski, Horzki, Niewiarowski, Mirzeński. którzy go za Przypeć cofnąć się przymusili. Potym Pińsk święte.

\*\*) Żądał z początku Chmielnicki 200,000, Czerwo-  
Złotych.

szlachta tysiącrotnie odzyskali, odkupując łupy, choć niestetyż na własney Braci i współziomkach zdobyte od Tatarów Kozaków za bezcen wartości. Dnia 22. Listopada r. 1648. obrano Jana Kazimierza Królem Polskim w Warszawie, nie zważając na Ragocego, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, któremu Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki sprzyiał; Królewicz zaś Karol Ferdynand Biskup Wrocławski, ostatni Brat Królewski po krótkim staraniu sam Brata zalecał do korony, a jeszcze przed elekcyą mianowano Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego Regimentarzem przeciw Kozakom, co tak Chmielnickiego przeraziło, że oświadczywszy się Hetmanów z niewoli Tatarskiej oswobodzić, skłonność do negocyacji powtórnie okazał. Niby pod pozorem, że szanując wyniesienie Jana Kazimierza na tron, gotów pełnić rozkazy jego, powrócił Chmielnicki do Białeycerkwi, a przyjąwszy pod Zamościem Smiarowskiego posła królewskiego z wszelką uczciwością, przyrzekł czekać na kommissarzów do zawarcia zupełney zgody, gdy mu Jan Kazimierz sam buławę Kozacką przyobiecał. Ale uniesiony szczę-

ściem

ściem swoim już podobno i wtedy czasem o udziałnym xięstwie albo o czym więcey zamyślał na Ukrainie, gdy tak od Turków, jako i Moskali, i Hospodarów Wołoskich odbierał poselstwa uroczyste. Kommissyja Polska \*) do Pereasławia d. 19. Lutego r. 1649. przybywszy zastała Chmielnickiego wcale w innych przedsięwzięciach, jak pod Zamościem, bo lubo przyjął przyslaną buławę i buńczuk z rąk kommissarzy \*\*), i dosyć uszanowania ku królowi okazywał, atoli naygrubszemi słowami wyrzucał tak panom Polskim, jako i duchowieństwu Łacińskiemu postępkę z Kozakami i Rusią nieuniacką.

---

\*) Kommissarzami byli Adam Kisiel Wojewoda Braclawski, Maxymilian Brzozowski Kasztelan Kijowski, Woyciech Miaskowski Podkomorzy Lwowski, Mikołaj Kisiel Brat Adama Chorąży Nowogrodzki, Jakub Zieliński, Podczaszy Braclawski, Xiążę Zacharyasz Czetyrtyński i Sekretarz królewski Smiarowski.

\*\*\*) Podobno zamyślał wtedy Chmielnicki samowładztwo dla króla, buławę i dziedzictwo znaczne dla siebie albo może i Xięstwo Ruskie przez bunty swoje otrzymać.



uniacką. Ledwie że z życiem mogli powrócić kommissarze, uyrzawszy z smutkiem, że cała Ukraina, to jest Województwo Czernichowskie i Kijowski była w ręku Chmielnickiego, a Województwo Braclawskie niepewne, Podolskie i Wołyński w groźnym niebezpieczeństwie. Napatrzyli się sami kommissarze topienia i morderstw współziomków, a chociaż jaki taki zrobiono rozeym aż do świątek, jednak wszystko okazywało bliskie wojny odnowienie. Chmielnicki bowiem żądał. „1) Przywrócenie dawnych wolności i swobody dla Kozaków; „2) wypędzenie Żydów i Jezuitów z Ukrainy. „Jezuitów zaś przez szyderstwo Wyzuwitami „nazywał; 3) zniesienie unii Obrządku Ruskiego; 4) ustanowienie 40,000 woyska Kozaków Rejestrowych; 5) aby urzędy wszelkie w Województwie Kijowskim tylko Nieunitom rozdawane były; 6) aby Metropolita Kijowski w Senacie zasiadał; 7) aby Czaplicki był mu wydany, a Wiśniowiecki od dowództwa oddalony.“ Wprzód zaś nawet o wydanie Wiśniowieckiego upominał się dla zemsty, że się z Kozakami okrutnie obchodził.

Takim

Takim sposobem nie mogło przyysdź do zgody, lecz wisiła woyna nad karkiem, równie dla nowego króla, jak dla Chmielnickiego niebezpieczna, bo przez rozpustę Kozacką po tytu zwycięstwach nie była władza Chmielnickiego w pokoju tak znaczna, jak pod czas woyny kiedy stał na czele woyska. Albowiem co lud chciał, to musiał czynić Hetman Kozacki bez względu na dalsze czasy i wypadki.

## Jan Kazimierz V.

**K**oronacya Króla Jana Kazimierza była w Krakowie d. 17. Stycznia r. 1649. Potrzeba było dla wiszącej woyny Kozackiej obmyśleć sposoby do zakończenia jey ze sławą i pożytkiem albo raczey z jak najmniejszą szkodą, lecz i tyle kłesek nawet nie mogło skłonić rozróżnione umysły to sprzeczkami nierozsądnymi o religią, które nawet i wśród bezkrólewia obra-

dy były trudniły, to prywatnemi zyskami, to zazdrością wzajemną i tysiącnym zbytniey przeszłych czasów wolności skutkiem, a to już nie tak wolności jednego stanu szlacheckiego, jak raczey możnowładców, którzy nie tylko nad poddanimi do skiby przywiązaniem władzę niewolniczą rozciągali, ale nawet i ze szlachtą drobną nie wiele lepiej obchodzili się, chyba że potrzeba przymuszała ich do podchlebiania szlachcie w zamiarze obłowy starostw i innych królewszczyzn przez wpływy jakie takie na Seymie lub w urzędach bezpłatnych. Zaraz zatem po upłynieniu rozejmu Pereasławskiego, odnowiła się wojna. Zleciły na reszcie Stany Królowi Janowi Kazimierzowi dowództwo i prowadzenie wojny, ale pokoju nie miał Król zawierać inaczey, jak za zgodą przydanych kommissarzy i z warunkiem potwierdzenia umowy na przyszłym Seymie. Jędrzey Firley Kasztelan Bełzki, Stanisław Lanckoroński Kasztelan Kamieniecki i Mikołay Ostrorog Krayczy koronny mieli dowodzić pod przewodem królewskim. Początek do odnowienia wojny dały bunty wieśniactwa około Baru i Tarnopola,

pola, które Firley wprzód od króla wysłany dosyć pomyślnie uspokoił. Uważali to Kozacy za złamanie rozejmu i ruszyli przeciw woysku Polskiemu, które pod dowództwem Firleia i kolegów pod Konstantynowem stanęło. Dla większego bezpieczeństwa cofnęli się Polacy pod Zbaraż d. 30. Czerwca r. 1649. gdy ich więcej nie było jak 9000 głów, \*) a Chmielnicki oprócz Tatarów z samemi Kozakami dwadzieścia razy tyle miał woyska. Oprócz 200,000. Kozaków bowiem pod bronią było do 160,000 Tatarów. Dnia 13. Lipca stanął Chmielnicki pod Zbarażem, gdzie Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, ofiarując wspaniale urazę za odebrane dowództwo dobru Oyczyzny siły i odwagę oblężonych mężnie pokrzepiał. Trwało oblężenie przez dwa miesiące; 20 szturmów odbito pomyślnie, a w 75 wycieczkach zemszczono we krwi nieprzyjacielskiej liczne ich napady. Ale z tym wszystkim nie można było opierać się daley nieprzyjacielowi dla straszego głodu,

60

---

\*) Miało być 12,000, ale nie było, jak 9000.



co do jedzenia koni, kotów, szczurów i psów przymuszał, smród z zdechłych koni i z trupów poległych zarażał powietrze i zatruewał wodę, a Chmielnicki odrzucał kapitulacyą wszelką do wypuszczenia obłączonych, jeżeli mu nie wydadzą Xiążęcia Wiśniowieckiego, Alexandra Koniecpolskiego i innych Panów Ruskich. Bronili się zatym daley Polacy, a strzała z obozu nieprzyjacielskiego z listem wypuszczona uwiadomiła ich, że Król spieszy im na ratunek.

Z jak naywiększym pośpiechem po odprawionym weselu w pierwszych dniach Maja z królową wdową Ludowiką Maryą \*), ruszył Król Jan Kazimierz w dzień S. Jana Chrzciciela z Warszawy z poświęconą od Nuncyusza *Jana de Torres* chorągwią \*\*) w 1800 woyska

na

\*) Posel Francuski Hrabia de Bressy przyczynił się naywięcey do tego małżeństwa, na co wszyscy Senatoremie przystali, oprócz zacnego Biskupa Przemyślskiego, sławnego Dziejopisa, Pawła Piaseckiego, który znając charakter królowey, jak nie mało innych, niewiele sobie dobrego rokował z tego na przyszłość.

\*\*) Stolica Rzymska uważała Woynę Kozacką jak religijną,

na Ruś. Pod Zborowem równie otoczony od Chmielnickiego, który dosyć miał sił do opasania obudwuch woysk Polskich, znalazował się Król w wielkim niebezpieczeństwie. Ale udało mu się odwieść od przyjaźni z Kozakami Hana Tatarskiego Jślan Giercy, który kiedyś bywszy w niewoli Polskiej od Władysława IV. \*) był wypuszczonym. Oprócz upominków i listu nakłaniały Hana do tego uwagi: że przez pognębienie Polaków może nadto wzrosłaby potęga Kozacka. Z tego powodu więc odstąpił od Kozaków, a Chmielnicki przystał na następujące warunki. — „Swobody Kozackie będą powrócone do dawnego stanu. — „Horyń, rzeka odgranicza kray Kozacki; a Kozaków rejestrowych będzie 40,000. Hetman ich rejestr ułoży. — Starostwo Czehryńskie do

ligijną. Jak wiele to zaszkodziło Rzeczypospolitey Polskiej, obacz niżej, gdy nie dano miejsca Metropolicie Kiiowskiemu w Senacie.

\*) Jest pogłoska, że sam Chmielnicki oddał go był jako więźnia Władysławowi IV.

„do Hetmana Kozackiego, jak Barskie do  
 „Hetmana koronnego ma należeć. Hetmanem  
 „Kozackim będzie teraz Urodzony Bogdan  
 „Chmielnicki, a po śmierci jego zawsze Nie-  
 „unita Rusin. — Amnestya przeszłych czyn-  
 „ności będzie powszechna. — Król postara się  
 „o zniesienie Unii. Władcyta Chełmskie,  
 „Łuckie Mścisławskie, Przemyskie Nieunitom  
 „będą oddane, a Metropolita Kijowski zasię-  
 „dzie w senacie po Biskupie Chełmskim. —  
 „Urzędy w Województwach Kijowskim, Bra-  
 „cławskim, i Czernichowskim tylko Nieuni-  
 „tom rozdawane bydź mają. — Jezuitom nie  
 „wolno ani w Kijowie ani na Ukrainie mieć  
 „szkoły, ani bywać tamże, bo w Kijowie szko-  
 „ły będą tylko nieuniackie. — Wolno Kozak-  
 „kom pędzić wódkę na swoje potrzebę i szynk  
 „trunków wolny każdemu będzie. — Mundur  
 „i 10 Złotych na rok każdy dostanie. — Szlach-  
 „ta, do majątkości swoich powróciwszy, nie bę-  
 „dzie żądała nadgrody za szkodę poniesioną.“  
 Dnia 19. Sierpnia przeprosił Chmielnicki uro-  
 czyście króla za bunt podniesiony i potwier-  
 dził przysięgą umówione warunki. Ustała i

w

w Litwie woyna, gdzie Xiążę Janusz Radzi-  
 wil Hetman Polny pomyslnie buntowników  
 gromił, zniósłszy wodzów ich Hładkiego ro-  
 ku 1648. Jana Krzczewskiego pod Łoiowem  
 d. 31. Lipca i wkrótce potym Podobayłę dru-  
 giego herszta Kozaków nad Dnieprem r. 1649.  
 Przy czym Wincenty Gosiewski, Stolnik W. X.  
 Litewskiego, zwycięzca herszta Kozackiego Ho-  
 łoty, Michał Kazimierz Pac, Chodorkowski,  
 Podłęcki i inni wodzowie wyżey wspomnieni  
 wstawili się dzielną walecznością z pomiędzy  
 rodaków; a Reynold Tyzenhauz, Grot, Oithau-  
 sen, Nolde i Ganzkof cudzoziemcy z zaciągu  
 zagranicznego dzielili z niemi sławę na tey  
 woynie nabytą.

Atoli niepodobała się zgoda Duchowień-  
 stwu Łacińskiemu i Panom możnowładnym, co  
 przez nią dobra na Ukrainie albo raczey war-  
 tość onych traciłi. Gdy bowiem przyszło re-  
 jestrować 40,000 Kozaków, niechtiało ich  
 160,000 powrócić do pługa. Umyślił zatym  
 Chmielnicki pod imieniem wolnych Kozaków  
 zatrzymać ich pod chorągiewami i przy wolności  
 zachować, ale bez poddanych nie czyniłyby nic  
 Tom, II, Z dobra



dobra Ukrainne Moźnowładcom Polskim, choćby i w nayżyźniejszych gruntach, gdzie nie tylko szesnaste ale często i setne rodzi się ziarno. A duchowieństwo z Nuncyuszem zaniósłszy uroczystą protestacyą przeciw Metropolicie Kijowskiemu, oświadczyło Królowi, że kiedy nowo przybyły do Warszawy Metropolita Sylwester Kossowski \*) zasiędzie w Senacie, to Biskupi Łacińscy z obrad seymowych ustąpią. Nieprzestawano i w tym czasie nawracać na unię, a tak starano się ze wszęch stron, aby odnowić wojnę ledwie ugaszoną. Podał i Chmielnicki do niey nową przyczynę, gdy Syna swego starszego imieniem Timofeja na gospodarstwie Wołoskim osadzić umyślił. Żądaiąc bowiem od Hospodara Wasila Lupuli, aby temuż synowi młodszą Córkę imieniem Dumna \*\*) dał za męż, gdy Lupuli nie chciał

\*) Tenże Sylwester Kossowski był wiele przyczynił się do uhamowania Chmielnickiego przed komisysą Pereaslawską, obacz n. str. 345.

\*\*) Siostra teyże Dumny Marya była za Xiążęciem Januszem Radziwilem, a o Dumne samą starał się Xiążę

dobrowolnie tego uczynić, postanowił za pomocą Turków i Tatarów gwałtem dopiąć zamiaru swego. W tym widoku i z Tatarami jeszcze bardziey zaprzyjaźnił się, jak niegdyś, i dopomagał im na wojnie z Czerkiesami, a z Turkami wdawał się: jakby udziałnym był Panem w negocyacye; żeby Lupulemu Córkę za Timofeja wydadź rozkazali. Nakłoniony równie temi postępkami, jako i namową skąd inąd do wojny Jan Kazimierz rozkazał Mikołajowi Potockiemu, Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu, żeby założywszy obóz pod Kamieńcem w wszelkiej był gotowości na Kozaków. Seym w Warszawie uchwalił zaciągi obce, podatki, i wydanie dwoich wici za jedne, żeby w potrzebie Król mógł jak nayrychlecy ruszyć pospolite ruszenie. Tak z obu ch stron zanosilo się na odnowienie nieszczęsney wojny. Niemyślał podobno dotąd oderwać się zupełnie Chmielnicki od Polski, lecz szukał dla Sy-

Z 2

na

Xiążę Dymitr Wiśniowiecki, któremu ona była przychylniejsza.

na i następstwa zapewnienia wielkości, której hetmaństwem kozackiem dla swojej osoby był już dostąpił. Widział bowiem bardzo dobrze, że gdyby mu się udało, żeby Syn został Hospodarem albo spokrewnionym był z wielkimi domami w Polsce, że wtedy odziedziczyłaby się w plemienu jego albo powaga hetmańska Zaporowców, albowi też nabyte od Rzeczypospolitej lub z łaski królewskiej dobra, albo może i Xięstwo Wołoskie, nie raz cel ambicji Wiśniowieckich, Koreckich i Potockich. Chociaż nie dowierzał Chmielnicki możnowładnym Panom Polskim, jednak miał zawsze jeszcze niejakąś w królu ufność. Ale kiedy prywatny Człowiek wyniesie się nad okresy swojej godności, częstokroć losem uniesiony musi dalej postąpić, jak sam życzy: trudniej nie raz z pierwszego na drugi powrócić stopień władzy; niż z ostatniego na pierwszy dzwignąć się z prochu. Chęć panowania nader powabna jest dla serca ludzkiego, którym nie włada umiarkowanie cnoty i umysłu spokojnego, a tak może też już i teraz dośpiwały w Chmielnickim pyszne zamysły na udzielne

dzielne Xięstwo na Ukrainie. Bądź jak bądź, dosyć na tym: że przyszło znowuż do wojny. Wymawiał Chmielnicki Polakom założenie obozu pod Kamieńcem, a Polacy wyrzucali mu samowolne postęпки jego na Wołoszczyźnie i wdawanie się jego z Turkami. Sultan bowiem nie tylko Lupulemu rozkazał Córkę wydać za Timofeja; ale i Bogdanowi Chmielnickiemu przysłał kaftan i szablę kosztowną przez Czau-sza Osmana Agę, jak gdyby lennikowi swemu. A gdy Lupuli nie usłuchał rozkazu Sultana dobrowolnie, wkroczenie 16000 Kozaków pod przewodem Nossacza, Puzkara i Doroszenki przymusiło go wkrótce nie tylko do obietnicy wydania Córki za Syna Chmielnickiego, ale i do przyrzeczenia: że 600,000 Talarów Tatarom zapłaci, którzy w 20,000 Chmielnickiemu pomagali. — Obiegł Chmielnicki Kamieniec \*), gdzie mu potężny dał odpór Piotr Potocki, Komendant tej twierdzy, wysłał półkowników swoich do Litwy i na Ruś bliższą,

\*) Obiecał go potajemnie Turkom.



a na podgórze niejakiego Napierskiego, żeby tam lud Ruski podburzał. Nie miał zdolności i sił dosyć Hetman Polny, choć bitny i mężny, Marcin Kalinowski do odporu, a Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki tylko swoim wojował kosztem. Ruszył Król powtórnie z poświęconą z rąk Nuncyusza wziętą chorągwią z Warszawy d. 10. Kwietnia r. 1651. ale dla szczupłości wojska dopiero d. 14. Maja mógł stanąć pod Sokalem, gdy województwa ruszone powoli nadciągały, a pańskie poczty nie mogły tak prędko przybywać. Dnia 19. Maja porzucił Chmielnicki oblężenie Kamieńca i ruszył przeciw królowi, który ze szlachtą i pańskimi pocztami do 100,000 miał wojska. Dnia 15. Czerwca dopiero przeszło Wojsko Polskie przez Bug, a d. 28. tegoż przyszło do bitwy pod Beresteczkiem. Cztery tysiące Tatarów odparto pomyślnie, a d. 29. całą ich potęgę. Pierwszego dnia popisali się walecznością nieustraszoną Krakowianie, Sandomierzanie, Łęczycanie i Wielunianie, Jęrzy Lubomirski i Alexander Koniecpolski. Drugiego pułki trzy Potockiego Kasztelana Krakowskiego, Jęrzego Lubo-

mirskiego Marszałka Wielkiego Koronnego i Kazimierza Leona Sapięhy Podkanclerzego Litewskiego. Dnia 30. Czerwca Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, Woiewoda Ruski, korzystając z mgły gęstej, opanował stanowisko obozowi Chmielnickiego bardzo szkodliwe i z rozkazu królewskiego natarłszy na tabor kozacki, przełamał go z Stanisławem Potockim, Wojewodą Podolskim w kilku miejscach pomyślnie. Król za nim idąc odciął Tatarów od Kozaków potężnym ogniem z dział i śmiałym następem z jazdą i piechotą. Pierzchnęli Tatarzy i wszelkie usiłowania Chmielnickiego wrócić ich do bitwy były daremne. W przeciagu dwudziestu godzin Han Tatarski miał 11. z placu ujechał, a za nim i Chmielnicki. Tak dostało się zupełne zwycięstwo Polakom. Legło do 30,000 Kozaków i Tatarów. Ale jednak gdy nie korzystano z zwycięstwa, udało się Kozakom nowy utworzyć tabor d. 5. Czerwca i w nim uchodzić pod przewodem Dziedzałego o milę od pobjowiska, bo zamiast popierania wojny, zaczął Jan Kazimierz wchodzić z Kozakami w umowy. Zaczęły się zno-

wuż

wuż kłótnie i niezgody w obozie Polskim, gdy szlachta zarzucała Królowi, że Kozaków ochrania na zgubę jej, a Niemcom i zaciężnym wojskom folguie, wystawiając raczey pospolite ruszenie na wszelkie niebezpieczeństwa. Żądał Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki 15,000 woyska, gdy Król chciał wysłać go na to, aby Kozakom pas przerznąć, ale niesłuchano xiążęcia, a dworskim podchlebcom udało się zazdrością napoić serce Króla nawet przeciw Wiśniowieckiemu, jakoby sam sobie życzył przywłaszczyć chwałę zwycięstwa. Po długich sprzeczkach ledwie Lanckorońskiego w 3000 woyska wysłano w tak ważnym zamiarze, ale ustraszonym Kozacy umknęli z pośpiechem dnia II. Lipca z obozu swego w oczach nieczynnego woyska Polskiego, gdy rozumiano, że na trasę wyjeżdżają. Przewodził Kozakom Bohun, gdy Dzierżala z dowodztwa był złożony. Chciał Król iść daley za nieprzyjacielem, ale odmówiły mu Woiewództwa ruszyć się za nim. Zostawiwszy Królowi 5000 woyska na żołdzie na trzy miesiące, wróciła się szlachta do domu, a Król, choć i tak miał jeszcze do 40,000 woyska,

woyska, powrócił także do Warszawy, gdy się wielu Panom niechciało iść z nim daley pod Kijów. Dalsze zatym popieranie woyny poruczono Hetmanom koronnym z 20,000 woyska. Nie miał Jan Kazimierz przymiotów Brata swego Władysława IV. Chociaż z przyrodzenia posiadał nie mało talentów, był mądrym i przezornym, i męstwo jego było nieustraszone w niebezpieczeństwie, jednak w szczęściu nie umiał sobie poradzić rozsądnie podług lepszego swego zdania, ale to uporem, to gorliwością zbytczą uniesiony na wzór Ojca psuł nie raz pomyślnie okoliczności. A jakby jeszcze był Xiędzem Jezuitą i Kardynałem zapominał, że był Królem, słuchając aż nadto ulubieńców, a zwłaszcza Jezuitów. Zonie zaś swojej królowey Ludowicy Maryi dał się we wszystkim tak powodować, że nie raz igrzyskiem był zupełnym iey woli i służą nayuniżeńszym iey rozkazów. Nie umiał rozkazywać, ani jak Stefan Batory, ani jak Władysław IV. Nielubiono obudwuch, ale obawiano się surowości Stefana, powagi Władysława IV. Jana Kazimierza zaś nikt się nie obawiał



wiał i nikt nie lubił. Wkrótce pokrzepił się znowu Chmielnickie i stanął w 50,000 Kozaków pod Masłowym Stawem. Dopiero nadciągnięcie świadomego sztuki wojennej Xiążęcia Janusza Radziwiła na Ukrainę, wzięcie Kijowa przez tegoż i złączenie się z daleko mniej biegłymi w tej sztuce wodzami koronnymi przymusiło Chmielnickiego do ugody pod Białącerkwią d. 28. Września roku 1651. w następującej treści: „1) Nie będzie więcej, „jak 20,000 Kozaków rejestrowych, którzy „z Hetmanem wierność rzeczypospolitey i kró- „lowi zaprzysięgłszy, na każdej wojnie służyć „obowiązani, tylko w Województwie Kijowskim „siedliska swe na dobrach królewskich mieć „maią, a już nie zaś w Województwach Czer- „nichowskim i Braclawskim; 2) kto nie będzie „rejestrowanym Kozakiem, powinien odbywać „powinności do zamków królewskich; 3) Ko- „zacy nie mogą w Województwach Braclaw- „wskim i Czernichowskim, Polacy w Woje- „wództwie Kijowskim miewać leże lub stano- „wiska; 4) Szlachta powraca do dóbr swoich „w pomienionych Województwach, równie „jako

„jako i urzędnicy na stracone urzędy; ale z wa- „runkiem; żeby danin nie żądali, aż po ukoń- „czeniu rejestru. 5) Starostwo Czehryńskie na- „leży do Hetmana Kozackiego, pod którym „wszyscy Pułkownicy Kozaccy zostawać będą; „6) obrządek Ruski, Grecki, Nieuniacki będzie „miał dawne na Ukrainie wolności i dobra; „7) Amnestya powszechna; 8) żydom wolno „żyć na Ukrainie i arendy trzymać; 9) Tata- „rom nie dadzą Kozacy pasac na Ukrainie; „10) z Litwy nie wolno Kozaków rejestrować; „11) z Kijowa samego nie wiele ich wcią- „gnie się do rejestru; 12) Kommissarze Polscy, „Hetman Kozacki i Pułkownicy zaprzysięgną „tę ugodę.“

Ale nieszczera już była ta ugoda, bo w zamiarze opanowania Mołdawii dla Syna wdawał się Chmielnicki, jak gdyby udziałnym był Xiążęciem w negocyacye z Szwedami i Turkami, żeby ich na Polskę poburzył. Ledwie że kilka miesięcy zeszło spokojnie na rejestrowaniu Kozaków 20,000, albo jak drudzy chcą 40,000, bo mimo umowy więcej ich Chmielnicki przyjmował, jak było obwarowano w transakcie.

ktacie. Gdy bowiem jeszcze wiele ludu zostało się, co do pluga powrócić nie chcieli, wyszły liczne onegoż kupy za pozwoleniem Chmielnickiego do Moskwy, gdzie slobody Achtyr, Szum, Jzium, Charków i Rybna wtedy założono, skąd Charkowscy i Słobodzcy Kozacy \*) na czas niejakiś powstali.

Poznali Polacy wcześniej obłudę Chmielnickiego z listów jego przejętych. Stał Marcin Kalinowski obozem w 9000 woyska pod Batohem czyli Batowem, żeby pilne mieć oko na obroty Kozaków. Ale zwiódł go Chmielnicki udawaniem, że nie ma się czego obawiać od Kozaków, byle nie przeszkadzał Timofeiewi Synowi jego, który do Wołoch na wesele z Gospodarzanką Moldawską z Tatarami pociągnie i był tylko na ostrożności od pogan i hałastry godowniczey. Znašla stanęli Tatarzy przed

---

\*) R. 1765. zniosła Imperatorowa Katarzyna II. tych Kozaków, ustanowiwszy z nich pięć regimentów Huzarów tychże samych nazwisk.

przed obozem Polskim, a Timofey z Kozakami wziął tył Hetmanowi, skradłszy się doń przez las znienacka. Dostało się zupełne zwycięstwo Kozakom po walce dwudniowej d. 1. i 2. Czerwca r. 1652. Wszystkich więźniów w pień wycięto, kwiat rycerstwa Polskiego; ledwie dzięsięciu zostawiono z nich przy życiu. Osobistą urazę mieli Kozacy na Marcina Kalinowskiego, rozdrażnieni od niego pogrozkami zwykłej surowości. A dla tego, gdy Tatarzy dla okupu chcieli więźniów 5000 przy życiu zachować, płacili im Kozacy za głowę każdą, jak za rzeź bydła, pewne jak na targu pieniądze, a Nahaicy zarzynali bezbronnych Polaków. Nie patrzył się już sam na ten okropny widok Marcin Kalinowski, bo w bitwie z wielu innymi był poległ. Ta klęska przypisuje się tym bardziej jego winie, im lepiej mógł uniknąć ostatecznej niedoli, gdyby był słuchoł rady Zygmunta Przyemskiego, Generała Artyleryi, który napominał go; aby sam z konnicą cofnął się w głąb kraju, zostawiwszy piechotę na wytrwanie w oblężeniu, której Przyemski doświadczony wodź na wojnach hiszpańskich,



w Niderlandzie wyćwiczony, ofiarował się przywozić aż do powrotu jego na odsiecz albo aż do odejścia Timoseja do Wołoch. Po takim okrucieństwie zdawały się być rozerwane wszelkie związki między Chmielnickim i Polską. Ale podobno nieufność jego sprawiedliwa ku Tatarom, którzy z osłabienia tak Kozaków, jako i Polaków upatrywali swego tylko zysku, wstrzymała go jeszcze od dalszych zapędów. Oblęł powtórnie Kamieniec, lecz podobno bardziej dla tego, żeby ubezpieczyć spokojne Synowi wesele na Wołoszczyźnie, jak żeby tej twierdzy dobył dla Turków i Tatarów, którym ją obiecał. Z tego powodu posłał i na Sejm w Warszawie listy, szukając zgody i przebaczenia postępkowi z Kalinowskim,

Jak za zwyczaj rzadko kiedy przychodzi nieszczęście jedno bez drugiego. Już wtedy zanościło się w Polsce na wojnę Moskiewską z Carem Alexym Michajłowiczem i na Szwedzką z Karolem Gustawem; a na łonie Rzeczypospolitej wynaleziono w świątyni Sejmów ohydne intrygi narzędzie, wstrzymanie czynności Sejmowej przez słowo niepozwalam z ust Posła Ziems-

Ziemskiego z jakichkolwiek bądź powodów wyrzeczone. Siciński, Poseł Upitski pierwszym był, co przez swoje niepozwalam urażony o dekret królewski w sprawie Ekonomii Szawelskiej sejm na początku r. 1652. zaczęty sam jeden rozrwał. A lubo i wtedy ganiono postępek jego i potym, a na reszcie i uchwała przeciw takiemu zbytkowi stanęła, jednak zostało się złe w narodzie, aż do naynowszych czasów, gdy ambicya to prywatna, to publiczna, a później i obca wpływu przemoc szukały w zamieszaniu Rzeczypospolitej dopięcia jakiegokolwiek zamiaru. Podał Król Jan Kazimierz sam przyczynę do zamieszania kraju, gdy Hieronim Radziejowski, Podkanclerzy koronny, niegdyś ulubieniec jego został celem nienawiści i podstępów dworu z przyczyny, że królowy żony swojej \*), do miłostek potocznych

\*) Podług Koch. 304. była ona Elżbieta Słuszcanka Jana Słuszki Wojewody Trockiego córka, pierwszego ślubu Kazanowska, Marszałkowa nadworna; podług Rudawskiego było iey imię Anna. Rud. 94. Ale podobno sprawiedliwiej Elżbieta cf. Nies. Kor. IV. 126—27.

cznych nie chciał ustąpić, chociaż mu za to i za złożenie podkanclerstwa ofiarował kasztelaniją Krakowską i Starostwo Lubelskie i inne łaski obiecywał. Obelżywy pozew żony do sądów nuncyatorskich o rozwód z namowy Króla, napęłnił serce Podkanclerzego żalem nieutulonym. A żal ten jeszcze bardziej rozjątrzyły gwałty przez Brata Podkanclerzyny w domu Podkanclerzego popełnione. Za pomocą bowiem wojskową zagabiła kobieta rozgniewana nie tylko dobra swoje, ale i pałac pierwszego męża, a na reszcie i rezydencją, dom własny małżonka, w niebytności jego, gdzie Brat jej Bogusław Słuszką, Podskarbi Litewski poranił nawet ludzi jego niektórych. Zemścił tę obelgę Hieronim Radzieiowski za powrotem, i odebrał za pomocą przyjaciół swych z Szlachty Mazowieckiej dom swój w nocy, gwałtem prawie podobnym; a to bez względu na przytomność Króla i okoliczności Seymu. Z woli królewskiej z namowy Jędrzeia Leszczyńskiego, Biskupa Chełmskiego, Kanclerza Wielkiego, wydały Sądy Marszałkowskie pod łaską Łukasza z Buina Opalińskiego, Marszałka Nadwor-

Nadwornego d. 20. Stycznia r. 1652. wyrok surowy na gardło i część zelżonego Małżonka, łagodną karę pieniężną i tytułarne siedzenie wieży przez rok i sześć niedziel włożywszy na żonę i Brata jej Bogusława Słuszkę, Podskarbiego Litewskiego. Ta niesprawiedliwość przyczyniła się nie mało do burzliwości Seymu, a lubo po zerwaniu onegoż drugi Seym dnia 23. Lipca dla opatrzenia potrzeb krajowych był złożony, nie zapobieżono złemu, które się co raz bardziej na zgubę Rzeczypospolitej szerzyło. Chciwy zemsty Radzieiowski udał się do Wiednia, żeby Austryaków na Króla poburzyć \*), a gdy mu się to nie udało, pojechał do Szwecyi, gdzie gotowych spodziewał się znaleźć nieprzyjaciół. Król okazawszy listy Radzieiowskiego do Kozaków z Szwecyi pisane łatwo otrzymał na Seymie jeszcze r. 1652. odsądzenie jego od czci i sławy i skazanie na śmierć. Ale że Radzieiowski

za.

---

\*) Żądał on kilka tysięcy wojska i z tym Kraków opierać obiecywał.





gdy Chmielnicki ujawszy sobie podarunkami Tatarów, obległ go za pomocą ich w obozie pod Zwańcem, właśnie tak, jak niegdyś pod Zborowem. Z ostatniego niebezpieczeństwa wyratował się Król powtórnie, przeciagnąwszy na stronę swoją Tatarów. Stała się zgoda, na Umowę Zborowską na pozór tylko, bo Król potajemnie z Hanem ułożył sobie, aby Kozaków do szczętu wygubić, a Chmielnicki opuszczony od Tatarów, szukał tylko przewłoki czasu do nowej zdrady. Tatarzy z kłesek Polski i Kozaków upatrując sposobności do obłowy zysków spustoszyli przyjacielski kraj, Podole, Wołyń i część Litwy, i zabrali z 70 wesel i z licznych wiosek do 5000 szlachty niczego nie obawiającej się w niewolę. A ledwie co Król powrócił do Warszawy, poddał się Chmielnicki pod hołd Carowi Alexemu Michajłowiczowi w Styczniu r. 1654. w Pereaślawiu, a Car bez odwłoki wysłał dwa wojska potężne, jedno do Litwy pod przewodem Książów Śrebrny i Chowański, a drugie na Ukrainę pod dowództwem Wasila Wasilewicza Burtlina. Chciwość sławy, żeby samemu jedne-

mu dostało się zwycięstwo, uwiodła Xiążęcia Janusza Radziwiła na ten czas Wielkiego Hetmana Litewskiego do wydania bitwy niepomysłnej pod Szklowem przed przybyciem niemiłego mu Hetmana Litewskiego Polnego Gosiewskiego, a ta klęska Polaków otworzyła Carowi z trzecim wojskiem drogę pod Smoleńsk, który nie przez zdradę, jak wtedy mniemano, ale przez nieumiejętność Wojewody Smoleńskiego Filipa Obuchowicza dnia 29. Września r. 1654. poddał się przez kapitulacją. Tak na reszcie aż pod Wilno większa część Litwy wpadła w ręce Moskiewskie, gdy Sejm radził o obronie tej części Rzeczypospolitej bezskutecznie, kiedy już trzeba jej było bronić. Nie pomogły nic zwycięstwa Polaków na Ukrainie pod Humaniem, Ochmatowem i Stawiszczą w Styczniu r. 1655. bo w Litwie obrony nie było, a zwycięstw odniesionych zaniechano popierać, gdy nowy zjawił się nieprzyjaciół w Wielkiej Polsce.

Karol Gustaw nowy Król Szwedzki życzył sobie mieć wojnę z Polską, wystawiając sobie z namowy Radziejowskiego: że łatwym jego będzie



będzie łupem, a gdy Henryk Kanazil, \*) posłał Jana Kazimierza przeciwko wstępowi Gustawa Karola na tron uroczystą zaniósł proteścya, nowy Król Szwedzki z ochotą jak nayskwapliwiey chwycił się podaney pory do zaczepki. Uznał Jan Kazimierz błąd swój, a dla tego wysłałszy Jędrzeja Morsztyna na ten czas Stolnika Sandomierskiego do Sztokholmu, chciał odwrócić nową woynę nawalę od nieszczęśliwey oyczyzny; ale za późno to było. Nieprzyjął Posła Karol Gustaw, a gdy Jan Łęszczyński, Woiewoda Łęczycki i Alexander Naruszewicz, Pisarz W. X. L. do Sztokholmu przybyli, ledwie że wdano się z nimi na pozór w negocyacye nie szczere.

Feldmarszałek Szwedzki Wittenberg wkroczył w 17000 do Wielkieypolskiej z Pomerańi, a Województwa Poznańskie i Kaliskie od Radziejowskiego poburzone bez najmnieyszego

\*) Radziejowski miał i Kanazila do tego kroku bez wyraźnego zlecenia od dworu przez chciwość zemsty namówić.

go odporu przystały na stronę Szwedzką d. 25. Lipca r. 1655. pod Uściami. Przybył z świeżym wojskiem Karol Gustaw i złączywszy się z Wittenbergiem pod Koninem, oświadczył w obozie pod Kołem Posłowi Polskiemu Krzysztofowi Przyjemskiemu: że tylko w Warszawie z Janem Kazimierzem ustnie traktować będzie. Umknął Jan Kazimierz z stolicy, a gdy pod Czarnkowem przez ulewę deszczów nie mógł wydadź bitwy, rozumiejąc, że nie masz dla niego nadziei, w ostatney rozpaczcy uszedł do Krakowa, a stamtąd z kraju do Głogowka na Szląsku w Xięstwie Opolskim, które w zastawie jego było. \*) Stąd zaś przeniósł się do Opola, gdzie aż do 9. Stycznia r. 1656. przesiedział. Miał przyczynę rozpaczać nieszczęśliwy Król Polski, bo Litwy część większa była w rękę Mo-

\*) Po Królu Władysławie IV. dostał Jan Kazimierz Xięstwo Opolskie i Raciborskie w zastawie będące, ale ustąpił je Bratu Karolowi Ferdynandowi Biskupowi Wroclawskiemu i Plockiemu, o po tegoż śmierci r. 1654. dostał to xięstwa powtórnie.

Moskiewskich, a niezgody między Januszem Radziwiłem i Wincentym Gosiewskim przecięły wszelką do dalszego oporu nadzieję. Xiążę Janusz Radziwił bowiem opuścił Wilno i poddał się na reszcie sam pod protekcją Szwedzką dnia 10. Sierpnia r. 1655. przez ugodę z Hrabią Magnusem *de la Gardie* w Kieydanach zawartą, a dnia 8. Sierpnia weszli Moskale do Wilna, do bezbronney stolicy Wielkiego Xięstwa, którą tak jak kraj zajęty okropnie spustoszyli. Kozacy nie ścigani po kłęsce Humańskiej wraz z Moskalami oblegli Lwów i aż pod Lublin zniszczyli Małopolskę. Nie obrońcą na reszcie i waleczny Stanisław Czarnecki Kasztelan Kijowski Krakowa \*) przeciw Szwedom,

---

\*) Poddał się Kraków dnia 17. Października. Tu gdy Szymon Starowolski Kanonik Krakowski oprowadził Karola Gustawa w kościele katedralnym, pokazuując mu pamiątki Królów Polskich, przy grobie Władysława Łokietka rzekł: „ten Król trzy razy z państwa wygnany, trzy razy na tron powrócił; odpowiedział mu Król Szwedzki: „ale Jan Kazimierz wasz raz wygnany, nigdy nie powróci.“ „Któż

dom, a Stanisław Lanckoroński Hetman Polny Koronny i Alexander Koniecpolski Choraży Koronny pod Woyniczem zbici od Szwedów z Kwarcyanami poddał się i wierność im zaprzysiądz musieli d. 6. Października.

Rozumiał Karol Gustaw, że już jest Królem Polskim. Poddawało się jedno Województwo po drugim. Jeszcze tylko Prusy Królewskie nie były w mocy jego, te Prusy, których Axel Oxenstierna, Kanclerz Gustawa Adolfa, był radził opanować, porzuciwszy Niemiecką wojnę, przed lat dwudziestą, gdyż tyle niemal miałyby dla Króla Szwedzkiego wartości, co cała jego Szwecya. Ale nad spodziew zostały Prusy Janowi Kazimierzowi wierne, a gdy nawet Rycerstwo Pruskie chciało przyjąć garni-

---

„Któż wie, odezwał się Starowolski, starzec święty, Bóg jest bowiem wszechmocny, a los odmienny.“ Przeciął mowę o tym dalszą tchnięty słowami temi Król i w zamilknięciu nagłym oglądał spokojnie starożytności i ozdoby świątyni z uszanowaniem z gołą głową.



garnizony Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego, sprzeciwiły się temu miastu, nieufając Elektorowi, że może do strony Szwedzkiej przystanie, jako w samej istocie wkrótce się to ziściło. Ruszył Karol Gustaw z całą potęgą swoją do Prus z Małopolski, wzięwszy z sobą 7000 kwarcyanego wojska pod Alexandrem Koniecpolskim, a w pewnej nadziei, że już Panem jest cały Polski, gdy Sandomierzanie żądali, żeby Seym złożył elekcyyny i wolność elekcyi zabezpieczył, odpowiedział im: że elekcyi niepotrzebnie, gdy na mocy zwycięstwa może być i jest już królem narodu i ich Panem, a pałaszowi, skazując nań ręką, winien wybór na tron. Mimo starania Króla Szwedzkiego, aby przez utrzymanie karności wojskowej i łagodne sposoby serca ludu Polskiego pozyskał, przebłykiwała co raz bardziej chęć jego do panowania despotycznego, a nagłe szczęście czyniąc żołnierstwo Szwedzkie zuchwałym, psuło karność wojskową. Odrażały się przeto serca narodu od Szwedów, a litość nad losem Jana Kazimierza jednała mu przyjaciół. Zjechało się do niego  
do

do Opolu nie mało Panów Polskich, dwaj Arcybiskupi i ośm Biskupów. Ale nie wiedział sam, co miał czynić, bo rada jego przyjaciół rozdzieliła się na dwie partye. Jedna radziła mu przyjąć propozycje Karola Gustawa, żeby go uznał za następcę, druga przeciwnie następstwo domowi Austryackiemu zapewnić chciała. Już wahał się Król sam, czy nie miał przystać na żądanie Karola Gustawa, ale wstrzymała go Królowa Ludowika Marya, która niedowierzając mu, żeby na reszcie nie dał się namówić na to Posłowi Szwedzkiemu Szlippenbach, strzegła go jak naysilniey, aby się sam na sam z nim nie obaczył. Przemogła partya Austryacka. Wysłano Jana Leszczyńskiego Wojewodę Łęczyckiego do Cesarza Ferdynanda III. o posilki z obietnicą za nie następstwa, i puszczenia w zastaw znacznych krain; jako to: Województwa Krakowskie i Sieradzkie, Starostwa Samborskie i Żywieckie. Wzdrygnął się Poseł sam uczynić tych ofiar, a gdy tylko przedstawiał na tym, że przekładał Cesarzowi, jakie skutki dla domu jego z przemocy Szwedów mogłyby wyniknąć, odpowiedziano mu, że  
nie

nie można od Cesarza wymagać, aby dla Polski w oczewiste wdał się niebezpieczeństwo. Atoli pod czas niebytności Karola Gustawa w Polsce, gdy w Prusiech bawił, zaszła nagle wielka rzeczy odmiana. Nie chciała Częstochwa przyjąć garnizonu Szwedzkiego, a obleżona przez Generała Szwedzkiego Burcharda Müller od 18. Listopada do 25. Grudnia obroniła się szczęśliwie Szwedom z wielką ich klęską, gdy Xiądz Przeor Paulinów Augustyn Kordecki wszystkim serca dodawał i jak wódz naydoskonalszy z Tomaszem Zamoyskim herbu Rożycz Miecznikiem Sieradzkim i z Piotrem Czarnieckim Bratem stryiecznym Stefaną rozporządzenia do obrony sam czynił naystosownieysze. Ustąpiła rozpacz z serca ludu, odżywił się duch Polski w Narodzie tylą klęskami przyciśniony. Zapomniano o prywatnych zayściach i kłótniach. Stanęła konfederacya Tyszowiecka dnia 29. Grudnia r. 1655. \*) przez Stanisława Poto-

---

\*) W Miasteczku Tyszowice w Woiewódzwie Belakim nie daleko Zamościa.

Potockiego Woiewodę Krakowskiego Wielkiego Hetmana Koronnego, Stanisława Lanckoronskiego, Woiewodę Ruskiego Hetmana Polnego Krzysztofa Tyszkiewiczza Woiewodę Czernichowskiego, Jędrzeia Potockiego Oboźnego, Stanisława Staszewskiego Starostę Horodelskiego, Stanisława Domaszewskiego Sędziego Łukowskiego i innych. Naywprzód woysko, potym szlachta przystała do konfederacyi.

Atoli jak Stanisław Lanckoroński był początkiem, tak Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski i Jerzy Lubomirski Wielki Marszałek koronny byli duszą tego związku, oni bowiem naywięcey czynili szkody Szwedom, a gdy to się stało w Małeypolszcze, Piotr Opaliński, Woiewoda Podlaski podniósł broń przeciw Szwedom w Wielkieypolszcze.

Niezgoda między Chmielnickiem i Moskalami była przyczyną, że Lwow nie poddał się obleżencom. Sam nawet Chmielnicki i inni Kozacy namawiali Lwowianów do obrony, gdy bowiem Moskale panowanie swoje daleko ścisleyszym niż Polacy trybem rozciągali na Ukrainie, zaczęli Kozacy żałować, że im się pod  
 hołd



hołd poddali. Sprowadzili \*) Związkowi Jana Kazimierza przez Góry Karpackie w nienaruszonej wierności przez Józego Xiążęcia Lubomierskiego zachowane przez Lubomłę, na Krośno i Łańcut do Lwowa roku 1656. dokąd Alexander Wolf, potym Opat Pepliński i kleynoty korony uwiózł był szczęśliwie. \*\*) Tu żeby i religią wzmocnić obronę oyczyzny podał Król Jan Kazimierz, nabrawszy nowey odwagi, dnia 1. Kwietnia siebie i całe królestwo opiece Najświętszey Panny, która jak głoszą cudami łaski swoiey obroniła Częstochowę. Lwów zaś miał tym czasem stolicą byź Rządu i Państwa aż do odzyskania zaborów Szwedzkich. Nie ganiła nigdy zdrowa polityka wezwanie religii na pomoc i obronę rzeczy sprawiedliwej, ale zbytki fanatyzmu zawsze są i były naganne, a tak i w tym akcie splamił Jan Kazimierz.

\*) Przyczyniła się naywięcey królowa do wyjazdu Króla z Opoła d. 9. Stycznia r. 1656.

\*\*) Z Krakowa przed oblężeniem do Lubowni na Spiżu uwiózł io naypierwey Wolf, dokąd Józzy Lubomirski i samego Króla zapraszał.

Kazimierz czyste chęci swoje i pobożność narodu haniebnym prześladowania zakałem. Wraz bowiem z ślubami Boga Naywyższemu czynionemi, że uciski ludu prostego uprzątnie, przyrzekł nawracać albo, co jedno jest, prześladować. Było zamiarem zaś albo Żydów albo Aryanów z kraiu wygnać. Opuścili Tatarzy stronę Kozacką, jak tylko o związkach ich z Moskwą usłyszeli, obiecał im pod Jezierną i Chmielnicki broni daley przeciw Królowi niepodnosić. Ale w hołdowniku swoim znalazła Polska nowego nieprzyjaciela. Po krótkiey bowiem na pozór wojnie przystał Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm na stronę Karola Gustawa, przez traktat w Królewcu zawarty, gdy mu Król Szwedzki Warmią prócz Brunzberga przyrzekł. Gdańsk, Puck i Malborg tylko jeszcze nie były w Prusiech Królewskich w ręku Szwedów. Na odgłos powrotu Jana Kazimierza do Polski ruszył Karol Gustaw z pod Malborga oblężonego do Małepolski z 10000 jazdy, ale chociaż mu się udało porazić Stefana Czarneckiego, Kasztelana Kijowskiego dnia 18. Lutego roku 1656. pod Gołębciem, wszedł,

wszelkie usiłowania jego były daremne. Jan Zamoyski, wnuk Wielkiego Zamoyskiego, obronił się w Zamościu, Przemyśl obwarował się jak naysilniej, a dnia 2. Marca reszta kwarcyanów pod Koniecpolskim przy Szwedach będąca przeszła na stronę Jana Kazimierza. Ledwie że Król Szwedzki do Prus znowuż mógł się cofnąć, otrzymawszy zwycięstwo pod Sandomierzem z naysilniejszą osobą swoję niebezpieczeństwem dnia 5. Kwietnia. — Wierność Gdańszczanów utrzymała resztę Prus w posłuszeństwie. Toczyła się w Prusiech i w Wielkopolscze woyna różną szczęścia kolejną, trapił Czarnecki Szwedów w koronie, w Litwie zaś Gosiewski zniósł 10 regimentów Szwedzkich niespodziewanym napadem ich po kwaterunkach, a Car Alexy Michajłowicz zadruszcząc Królowi Szwedzkemu zwycięstw, obległ Rygę i za pośrednictwem Cesarza Ferdynanda III. zawarł zawieszenie broni w Wilnie z Janem Kazimierzem. Odzyskał Król Polski przez siebie Warszawę dnia 1. Lipca roku 1656., a przez Czarneckiego Piotrków tegoż samego dnia, gdy Elektor Brandenburski

nowym

nowym traktatem w Malborgu obietnicą niepodległości Prus Xiążęcych od Karola Gustawa dla Szwedów ujęty jawną wojnę przeciw Polsce i Zwierzchnikowi swemu oświadczył. Xiążęcy Szwedzi z Brandenburczykami odnieśli nowe dnia 18. Lipca r. 1656. zwycięstwo pod Pragą za Warszawą po trzydniowej walce; powtórnie zatem wpadła Warszawa w ręce Nieprzyjaciół, którzy ją splądrowawszy fortyfikacyi pozbawili. Jednak nie ścigany od nieprzyjaciół Król Jan Kazimierz wkrótce w Lublinie mógł znowuż nowe do zaczepki nabrać siły, gdy niebezpieczeństwo Infant Karola Gustawa do Prus Królewskich, a Elektora względy na obroty Gosiewskiego w Litwie i podobno nie nayszczersze dla Karola Gustawa chęci do Prus Xiążęcych odciągnęły. Paweł Witrz Generał Szwedzki bronił jeszcze Krakowa dosyć pomysłnie dla Szwedów, ale wszędzie indziej górę brali Polacy. Radziła tym czasem Francya do pokoju z Szwecyą, Austria do woyny, upewniając że lepiej zgodzić się z Moskwą. Wahał się znowuż Król, nie wiedząc, co miał czynić, a przez duchowieństwo przemogła po-

Tam. II.                      Bb                      wtórnie



wtórnie partya Austryacka, chociaż królowa naybardziej jey była przeciwna, urażona o to, że Cesarz Ferdynand III. synowi swemu Leopoldowi siostrzenicę jey którą \*) nie chciał zaręczyć. Nie zostawało Szwedom z 30,000 ludu więcej, jak 7000., bo 25 regimentów Szwedzkich do 2000 głów spełzło, ale z tym wszystkim nie tracił nadziei Karol Gustaw, że pomysłnie wojnę zakończy, gdy wiedział: jak co raz bardziej Król Polski rządzić się sam przez siebie przestawał. Nowy nieprzyjaciel Polski Jęrzy Rakocy, Xiążę Siedmiogrodzki r. 1657. czynił mu też otuchę do odmiany szczęścia, stanąwszy w kraiu Rzeczypospolitey w 60,000 woyska. Gdy bowiem Królowa Ludowika Marya sama dawała mu nadzieję do następstwa

po

\*) Siostrzenice jey były Xiążniczki trzy Córki Anny Gonzaga de Nevers i Edwarda Xiążęcia Falcegrabi Reńskiego: Ludowika Marya ur. r. 1647. Anna Henryka Juliana ur. roku 1648. i Benedykta Henrietta roku 1652. Za staraniem królowoy ożenił się z średnią jey siostrzenicą nayulubieńszą Xiążę Henryk Juliusz de Condé r. 1663.

po mężu, jeżeli zaślubi synowi siostrzenicę jey, on widząc, że to inaczej bydź nie może, jak kiedy porzuciwszy wiarę Kalwińską na Katolicką przystanie, zerwał wszelkie w tey mierze negocyacye, a bacząc na Polskę tak osłabioną jak na łup pewny za namową Szwedów wziął się do oręża, jakby zwycięstwo łatwe i dla niego było niewątpliwe. Paweł Wirtz Komendant Szwedzki w Krakowie obronił był miasto przeciw Jęrzemu Lubomierkiemu, a tak dnia 30. Marca zaprosił Ragociego do Krakowa na przyjęcie hołdu. Przybył i Król Szwedzki z 7000 Szwedów, 3000 Brandenburczyków do Małopolski i złączył się z Ragocym pod Opátowem; ale że Dania jawnie i Austrya potajemnie gotowała się wydadź wojnę Szwedom, nie mógł długo bawić się tu z Ragocym. Do tego Xiążę Siedmiogrodzki postrzegłszy, że nie tak łatwo było opanować Polskę, jak się spodziewał, już wczesnie tracił wszelką do wojny ochotę: Jęrzy Lubomirski z jednej, a Węgrzy Austryaccy pod dowództwem Weseliniego Woiewody Węgierskiego z drugiej strony wkroczyli do Siedmiogrodu, Jaskólski zaś Posel Polski w Caro-

grodzie wyrobił listy odwołujące do Rogocego i nakaz do Tatarów, aby Polakom dopomagali. Tak więc skończyły się wszelkie Ragocego obroty w Polsce na wzięciu bezbronnego prawie Brześcia Litewskiego i nie lepiej opatrzonej Warszawy. Tak tu, jak i tam splamiła się niekarność wojska Węgierskiego rabunkami ohydnyemi, a w Brześciu i Szwedzi za przykładem Węgrów dopomogli lupieży. Po odciągnięciu zaś Szwedów do Danii, która Karolowi Gustawowi wojnę wydała, rozeszła się dla nieładu połowa wojska Siemogrodzkiego, jako zgraja ludu z różnych i niezgodnych narodów złożona, a to tak, iż nawet już tylko 30,000 głów Ragoceму pod bronią pozostało. Nie wielkiego doświadczenia wódz, zamiast spiesznego do Siedmiogrodu cofania się, jak mu radzili Szwedzi, obrócił się na Wołyń, a tu opuszczonemu od Kazaków pod Miedzybożem nad Derażnią zaskoczyli drogę Hetmani Koronni Stanisław Potocki, Jerzy Lubomirski \*) i

Stefan

\*) Jerzy Lubomirski został po śmierci Stanisława Lanckorońskiego Hetmanem Polnym, a Stefan Czarnecki Woiewodą Ruskim,

Stefan Czarnecki wtedy już Woiewoda Ruski w 10,000 wojska żołnierzy marszem strudzonych bez armat i bez amunicyi prawie. Ale lubo Stanisław Potocki i Jerzy Lubomirski, który dopiero co z Siedmiogrodu powrócił, chcieli unikając bitwy wolno puścić Ragocego z woli królewskiej albo raczej królowej, która mu zawsze jeszcze sprzyjała, Stefan Czarnecki niezezwoliwszy na to przymusił Xiążęcia Siedmiogrodzkiego do bardzo uciążliwych warunków d. 23. Lipca r. 1657. jako to: „1) Portę Otto-  
„mańską i Króla Polskiego za podniesienie  
„tey wojny przez uroczyste poselstwo prze-  
„prosić; 2) wszelką zdobycz oddadź; 3) 400,000  
„Talarów do skarbu królewskiego dla wojska  
„Polskiego zapłacić; 4) Hanowi donatywę wy-  
„liczyć; 5) wszelkie związki z nieprzyjaciołmi  
„rzeczypospolitey zerwać; 6) załogi Siedmio-  
„grodzkie z Brześcia i z Krakowa odwołać.“  
Pogłoska, że Król Polski i Cesarskie posiłki idą przeciw Ragoceму, skłoniły go do przystania na te tak uciążliwe warunki. Powracającego do domu napadli Tatarzy i więcey niż 11,000 dusz z wojska jego uwięzili. Tak się skoń-



skończyły wielkie i dumne zamachy Ragocego, który chciał Polskę z Szwedami i Moskwą podzielić, a ustąpiwszy Prusy i Wielkopolskę Szwedom, Zadnieprawskie Kraie i Ukrainę Moskalom, w Litwie i Małopolszcze nowy tron sobie utworzyć.

Młody Cesarz Leopold I. po śmierci Ferdynanda III. d. 2. Kwietnia r. 1656. przystał był dnia 17. Maja na potwierdzenie zawartego z Oycem w Wiedniu przymierza \*) , na mocy którego Janowi Kazimierzowi przysłał 17,000 wojska na pomoc pod przewodem Hrabi Melchiora de Hatzfeld, lecz za opłatą drogą 500,000 Zło.

\*) Bogusław Leszczyński Podskarbi Wielki koronny zawarł był to przymierze, które Ferdynand III. bądź z zwykłej powolności, bądź nie chcąc zrywać pokoju ze Szwedami do skutku nie przywiódł, ale umierając Synowi do uskutecznienia zalecił. Jan Leszczyński Woiewoda Poznański i Jan Wielopolski Kasztelan Woynicki na reszcie do uiszczenia obietnicy Ministrów Leopolda I. przyprowadzili przystąpieniem na uciążliwe warunki z woli królewskiej: że, aby całość uratować, lepiej część utracić.

Złoty Ryński z góry, i 300,000 takichże co rok na żołąd przez przeciąg całej wojny, za co w niedostatku pieniędzy żupy solne puszczone w zastaw. Oprócz tego obowiązała się Polska bez wiedzy i woli Cesarza z nikim, a mianowicie z Szwecyą pokoju nie zawierać, Wileński rozeym z Moskwą przez pośrednictwo Austryackie zawarty zachować, względem Kozaków pośrednictwo Austrii przyjąć, wszystkich nieprzyjaciół Leopolda I. Cesarza za swoich mieć, Danią i Brandenburczyków do wspólki i przymierza wezwać, a na następcę po Janie Kazimierzu którego z Arcyksiążką obrać, Kraków, Poznań i Toruń Austryakom oddać w rękoymią, że wiernie dochowane będą artykuły przymierza Polszcze tak uciążliwego. Tym czasem Elektor Brandenburski przez obietnicę znaczney części Wielkieypolski i Warmii w przymierzu z Szwecyą utrzymany, gdy Dania Szwedów zaczęła, za odmianą szczęścia zaczął nawiązać, wprzód wahać się w wierności ku Karolowi Gustawowi, zwłaszcza gdy własnym dziedzictwem wojna już ciężką być zaczęła. Piotr Opa-

Opaliński bowiem wkroczeniem nagłym do Marchii przymusił stany do obietnicy, że Pana do pokoju nakłonią, a do wojny pomocy żadney dodawać mu nie będą. A Wincenty Korwin Gosiewski Litewski Hetman Polny pod Prostkami niedaleko Oleska tak zbił d. 8. Października r. 1656. Szwedów i Brandenburczyków pod Hrabią de Waldek i Izraelem Wodzem Szwedzkim, że Królewiec i całe Prusy zdrząły. Nie mało szlachty życzyło poddać się Królowi Janowi Kazimierzowi i sam Elektor obawiał się, że Prusy utraci. Ale zamiast popierania zwycięstwa zawarł Gosiewski rozeym trzymiesięczny, bez wiedzy króla i rzeczypospolitey, jedynie podobno o Żonę i Dzieci, co w Królewcu były, troskliwy, a niedługo potym sam nad Habem od Steenboka Szweda porażonym został. Atoli chociaż w traktacie w Labiawie zawartym niepodległość Prus Xiążących i Warmią otrzymał Elektor Brandenburski od Karola Gustawa, już za odmianą szczęścia nie smakował sobie w wojnie z Polską. Był to Pan przezorny, panowania i rozszerzenia granic wszelkiemi sposobami chciwy, a z okoliczności

ezności nie tylko bronią ale i radą korzystał umiejący, pierwszy założyciel wielkości Monarchii Pruskiej, zamożny w pieniądze przez oszczędność, potężny w wojsko przez skarby, które choć z wyniszczonych wojną trzydziestoletnią krajów zebrać umiał, równie dobry wódz i wojownik, jak doświadczony polityk i negocyator, gdy przy zawarciu pokoju Westfalskiego potrafił choć najbliższym będąc do straty, nie tylko żadney nie ponieść szkody, lecz wyjść przez sztuczną układność i roztropną obrotność z zyskiem znacznym i pomnożeniem potęgi, wytargowawszy albowiem od Szwedów i lekkomyślności królowey Krystyny Pomerania Bliższą, za ustąpienie praw swych do Dalszey, otrzymał expektatywy na Arcybiskupstwo Magdeburg, Biskupstwa Halbersztad, Minden i Kamin, kraje nie mniej żyzne i daleko ludniejsze. Tenże Elektor Brandenburski na pozór dosyć dotąd wierny dla Szwedów, ale bardziej dla zysku własnego przyjaciel, pomnym będąc na przemoc Domu Austryackiego, którą poczuł Oyciec jego Jerzy Wilhelm, gdy Ferdynand II. za czasów Wallensteyna miał



w Marchii załogi swoje, nie życzył, aby Austriacy w Wielkieypolszcze osiedli, bądź dla sąsiedztwa Prus i Marchii, bądź, że mając ten kraj od Szwedów ustąpiony, wołał go widzieć w ręku Polaków niż Austryaków. Zatem sam dobrowolnie Feltmarszałkowi swemu Derflinger Poznania i innych miast Polakom ustąpić rozkazał, już w ten czas ścieląc sobie drogę do zgody z zwierzchnikiem, z którym dotąd wojował. Jako też i nie długo potym dnia 19, Września r. 1657. stanął pokój z nim przez Wacława Leszczyńskiego Biskupa Warmińskiego w Welawie w Prusiech za pośrednictwem Leopolda I. przez Posła Austryackiego Barona de Lisola zawarty, na mocy którego Prusy Xiążęce uwolniono od wszelkiej podległości dla Polski, a traktat Welawski dnia 5. Listopada potwierdzono nową w Bydgoszczy umową. Elektor Brandenburski jeszcze i Bytów i Lawenburg w Pomeranii dostał w lenność prawem tym samym, jakim te powiaty Xiążęta Pomeranii trzymali, Miasto Elbląg obiecano z powiatem za 400,000 Talarów dać w zastaw, a jeżeliby w przeciągu trzech lat nieby-

ła

ła zapłacona pożyczka 120,000 Talarów Elektorowi, to Starostwo Drahimskie objąć mu pozwolono. Za tak drogi pokój obiecał Elektor Brandenburski wojnę wydać Karolowi Gustawowi w Danii szczęśliwie wojującemu, a dla Polski tylko po wygaśnięciu wszelkich dzielnic domu Brandenburskiego warowano powrót Prus Xiążęcych do korony, i wieczne przymierze na przystawianie posiłków bez sustentacyi 1500 piechoty, 500 jazdy na każdą wojnę przysłać. W terażniejszej zaś 6000 wojska z Polskimi wojskami przyobieczał Elektor złączyć. Sejm roku 1658. który wygnaniem Aryanów się skaził, wśród sprzeczek o religią, gdy niektóre zbytnią gorliwością i przesądami prześladowania zapalone głowy nawet i Dyssydentów wszystkich z kraju wyrugować pragnęły, potwierdził wszelkie przeciw Szwedom związki w pewney nadziei, że wielkie obietnice ziszczone będą, które tylą ofiarami tak drogo były zakupione. Ale posiłki Austryackie służyły tylko do przewłoki wojny, bo Hatzfeld właśnie jakby tylko dla tego przybył pod Kraków, żeby Wirtzowi po długich

gich

gich grzeczności oświadczeniach wolne zabezpieczył odejście do Pomeranii d. 30. Sierpnia r. 1657. Potym ledwie że do oblężenia i dobycia Torunia na końcu r. 1658. bardzo powoli z temiż posiłkami przyszło, które, żeby nie zerwać pokoju Westfalskiego ze Szwecyą nie Austryackimi, ale Węgierskimi zwały się posiłkami. A lubo Król Polski jako nad wojskiem od siebie płatnym miał dowództwo najwyższe, jednak nie słuchali go Austryacy inaczej, jak za ordynansami z Wiednia. A że Francya łącznie ze Szwedami umyśliła gnębić Austryą, było interesem dworu Wiedeńskiego przeciągać wojnę w Polszcze jak najdłużej. Z tey przyczyny i Elektor Brandenburski, Francyi nieprzyjaciel wielki, naybardziej od Austryi na stronę Polską za drogie ofiary Rzeczypospolitey od Szwedów był przeciągniony, żeby od Francyi Austryą z północy zasłaniał. Tenż Elektor, nie widząc w Polszcze po otrzymaniu samowładztwa w Prusiech żadney dalszey dla siebie korzyści, nie kwapił się bynajmniej do boiu. Nie było widać obiecanych 6000. Brandenburczyków na powiększenie sił narodu, bo  
już

już i Szwedów nie wiele było w Polszcze, a na reszcie posiłki Austryackie w Wielkieypolszcze i w Prusiech królewskich będące tak się uprzykrzyły, że Jędrzey Olszewski wtedy Kanonik Krakowski Leopolda I. na Sejmie koronacyynym w Frankfurcie nad Menem już r. 1658. \*) o wyprowadzenie ich z Polski uroczyście prosić musiał. Za tak opieszalą i uciążliwą pierwey Hatzfelda, a potym Montekulego pomoc zostały żupy Krakowskie w ręku Austryaków na zastaw aż do czasów Fryderyka Augusta II. i nie wiedział biedny Jan Kazimierz sam, co miał czynić, czy zgodzić się z nieprzyjacielem niesprawiedliwym, czy używać daley przyjaźni kosztowney pomocników nie pożytecznieyszych, bo nawet i szlachta uprzykrzywszy sobie gości, groziła gwałtem opierać się bezprawiom ich, a zwłaszcza gdy Oficyerowie żony swoje nie jak na kwaterę, ale jak na pomieszkanie stałe posprawadzali.

Gesarz

---

\*) Powtórna proźbę taką zaniósł Olszewski tenże do Wiednia r. 1659.



Cesarz zaś Leopold I. chociaż Pan sprawiedliwy i wzór cnoty i Monarchia rozsądny nie mógł sam zaradzić złemu, które wieku owego i każdej niemal wojny czasy i położenie państwa jego zwykle sprowadzały. Pan samowładny był powodowanym radą Ministrów i Generałów nie raz mimo woli, i przy najlepszej chęci, a tak i on stał się częstokroć narzędziem ich zdrożności, lubo czasem przez wyższość rozumu i sumiennność przekonania oparł się przewrotnym ich zamiarom. \*)

Już

\*) Dostyc będzie przytoczyć dwa przykłady: gdy roku 1692. radzono mu, aby kazał Generała Saskiego Szeniung (*Schoening*) zdradzieckim sposobem zabić w Cieplicach, wzdrgnąwszy się na takowy wniosek rzekł z odrazą: „Uchowaj Boże tego! Nie. Nie trzeba zabijać go,“ i ledwie że dał się namowić, aby pozwolił go aresztować, ponieważ chociaż Szeniung przeciwiał się Austrii w interesach w Dreźnie, Cesarz jednak nie zapomniał i teraz o tym, że do więzienia Budzynia w Węgrzech był się najwięcej przyczynił. Drugi przykład: gdy Cesarz dał rozkaz, aby folgowano Dysydentom w Opolskim w Neustedel, Starestom Opolscy i inni wbrew rozkazowi tłona:

Już też w ten czas królowa Polska Ludowika Marya bardziej dla Francyi, niż dla Polski życzliwa, jedynie tylko o tym przemysłiwiała: jakby interesom Francyi dogodzić i przyszłego Małżonka siostrzenicy swojej albo którego z Xiążąt Francuskich na tron Polski wynieść. Nienawisć ku domowi Austryackiemu sprowadziła ją nawet do Berlina z obietnicą następstwa dla którego z Synów Elektora Brandenburskiego, ale że tenże wiedział dobrze, że nie można królowey nadto dowierzać, do tego też i na Ludwika XIV. osobistą miał urazę, nie chciał zatym odłączyć się od przymierza z Austryą, a tak nawet wręcz królowey odmówił żądanej w tym wspólki. Ciągnęła się wojna Szwedzka dalecy, bez korzyści dla Polski. Bronił części Prus królewskich, którą Szwedzi zajęli, Brat Karola Gustawa Fryderyk Adolf z Xiążąt Woiewodów Reńskich Falcgra-

tlomacząc wyrazy wyroku opacznie, zasadzali na tym odnowienie prześladowań i ucisku, jakby z nakazu Monarchy,

Falcgrabia Dwuchmostów (*de Zweybrük*). Nie pomogło to nic do wyrugowania Szwedów, że Stefan Czarnecki roku 1657. do 600. wiosek i miasteczek w Pomeranii spustoszył, bo opuszczony od sprzymierzeńców utrzymać się tam nie mógł i już dnia 13. Listopada powrócił. Oblężenie Rygi przez Gosiewskiego nie udało się pomyślnie r. 1658. A lubo w wyprawie do Holsacyi Stefan Czarnecki w 6000 woyska na pomoc Fryderykowi III. \*) królowi Duńskiemu wysłany, okrył przed innemi sprzymierzeńcami dzielność swoją sławą jak nawiększą, gdy mu Król Duński sam list z dziękczynie-

---

\*) Fryderyk III. r. 1657, zaczawszy wojnę z Szwecją nagłym Karola Gustawa wkroczeniem do Danii przymuszonym został do zawarcia pokoju w Rothszylde w Selandyi d. 12. Marca roku 1658., gdy Król Szwedzki zajmując całą niemal Holsację r. 1657. wstrzód zimy przez morze zamarzło do Fionii i Selandyi przeszedł. Ale ten pokój nie długo trwał, bo jeszcze tegoż samego roku 1658. przyszło znowuż do wojny z Danią, a ta już aż do śmierci Karola Gustawa trwała.

nieniem usilnym i z pochwałą d. 24. Grudnia r. 1658. za to napisał, jednak i to nie przyczyniło się nic do wyparowania Szwedów z Prus. Gdzie dopiero ledwie Toruń odebrano przez kapitulację d. 29. Grudnia r. 1658. Królowa Marya Ludowika zas skłoniwszy króla do przyjęcia pośrednictwa Francuskiego podobny do prawdy dała pozor do epieszności sprzymierzeńców, a tak i przez r. 1659. potrwiała wojna Szwedzka w Prusiech z różną szczęścia koleją, gdy Polacy i skąd inąd mieli do czynienia. Woysko bowiem niepłatne, jak za zwyczaj, zrobiło związek woyskowy czyli konfederacją i wyszło z Prus po większej części, aby szukać zapłaty po królewskich państwach. Paweł Wirtz, Gubernator Szczeciński, użył tej pory do spustoszenia Prus królewskich nagłym z Pomeranii napadem, gdy Elektor Brandenburski z Montekukulim Wodzem Cesarskim, Stefanem Czarneckim Woiewodą Ruskim \*) i Piotrem

---

\*) Tu Stefan Czarnecki pozyskał taką powagę u Elektora Brandenburskiego, że gdy przeciw Moskalom Tom. II. C c odwe-





nionych, lubo już wprzód droga do tego ułatwiła się na Ukrainie. Gdy bowiem Bogdan Chmielnicki d. 15. Sierpnia r. 1657. w Czelhrynie umarł, a Syn jego szesnastoletni, Jérzy hetmanic nie umiał, dostała się buława Kozacka Janowi Wyhowskiemu, który Ukrainę Królowi Polskiemu znowu poddać umyślił. Chociaż Bogdan Matseiwicz Chytrów, Namieśnik Moskiewski w Kijowie mocną załogą opatrzonym naywprzód Marcina Puszkarenko, a potym innych Kozaków stawiał hetmanami przeciw Wyhowskiemu, jednak zawsze przewagę miał Wyhowski nad przeciwnikami i zawarł z kommissarzami Polskimi Stanisławem Bieniewskim Wołyńskim i Kazimierzem Jewłaszowskim Smoleńskim Kasztelanem ugodę uroczystą w Hadziaczu d. 16. Września r. 1658.

„1) wolność zupełna będzie dla Religii Greckiey starożytney, póki język Narodu Ruskiego zasięga w Koronie, i w Litwie tak co do „obrzędów, cerkwi, zakonów, monasterów „i t. d., jako też i do osiągnięcia urzędów dla „jey wyznawców. 2) Fundowanie cerkwi nie- „uniackich zakazane będzie, ale Łaciński Obrządek

„dek ma wolne używanie w Województwach „Kijowskim, Braclawskim i Czernichowskim, „lecz Panowie tegoż obrządku nie mają sądo- „wnictwa nad wyznawcami religii Greckiey „prawosławney. 3) Metropolita Kijowski po „Arcybiskupie Lwowskim, Władcy Łucki, Lwo- „wski, Przemyślski, Chełmski, Mścislawski po „Biskupach Powiatów swych Łacińskich zasię- „dą w Senacie. 4) Dostojeństwa Senatorskie „w Województwie Kyjowskim tylko szlachcie, „wyznawcom Obrządku Ruskiego nieuniackie- „go, a w Braclawskim i Czernichowskim „przez alternatę rozdawane będą. 5) Mieszcz- „nie Obrządku Greckiego i Łacińskiego mają „równe prawa. 6) Akademia w Kijowie, i in- „na, gdzie potrzeba będzie, ma być erygo- „wana, na której nie wolno sektom, Aryań- „skiej, Kalwińskiej, Luterskiej mieć Nauczy- „cielów i Uczniów. Gimnazya, szkoły i druki „wolne będą. Dla uniknienia zwady wszelkie „nieuniackie szkoły J.K.Mśc. z Kijowa dokąd „inąd przeniesie. 7) Amnestya powszechna. „Kaduki nie mają ważności. 8) Rzeczpospo- „lita Narodu Polskiego, Litewskiego i Ruskie-



„gò przywraca się do dawney całości. 9) Woyska  
 „Zaporoskiego będzie 30,000., albo ile Hetman  
 „Ruski to jest Kozacki albo Zaporoski poda.  
 „Pod nim będzie także 10,000 woyska zacią-  
 „gowego. 10) W trzech Województwach, w  
 „Xięstwie Ruskim nie będą mieć konsystencyi  
 „woyska Koronne albo Litewskie, a gdyby tam  
 „na pomoc przybydź musiały, będą pod Ko-  
 „mendą Hetmana Ruskiego. 11) Kogo Het-  
 „man Ruski poda do nobilitacyi, ten zostanie  
 „Szlachcicem. Z każdego Pułku 100 Osób.  
 „12) Kozacy wolni od wszelkich podatków tak  
 „od Urzędników Królewskich, jako i Panów  
 „dziedzicznych. 13) Hetmanem Ruskim doży-  
 „wotnim będzie Jan Wyhowski. Po śmierci  
 „Jego wybiorą Kozacy 4 Kandydatów, z któ-  
 „rych Król jednego Hetmanem namieni. 14) Men-  
 „nica będzie w Kijowie. 15) Wspólna nawi-  
 „gacya na Czarnym Morzu dla trzech Naro-  
 „dów, Polskiego, Litewskiego, Ruskiego. 16) A  
 „że Hetman z woyskiem Zaporoskim i Woje-  
 „wództwa oderwane wszystkie insze postron-  
 „nych narodów protekcyę odrzuca, jako wolni  
 „do wolnych, równi do równych, zacni do  
 „zacnych

„zacnych powracają, Król i Rzeczpospolita po-  
 „zwala im wolnych Pieczętarzów, Marszałków i  
 „Podskarbich z godnością senatorską. 17) Trybu-  
 „nał będzie osobny i inne swobody i wolności.“  
 Takie to były warunki Ugody Hadziackiey, na  
 mocy której trzy Woiewództwa Ukrainne pra-  
 wie oddzielny swój na wzór Litwy otrzymać  
 miały rząd prowincjonalny. A z dwoyga na-  
 rodów złożona rzeczpospolita odtąd z troyga  
 ich byłaby składana. Ale że Wyhowski zo-  
 stał Woiewodą Kijowskim, Starostwa Lubom-  
 skie i Barskie dla siebie i następców dziedzic-  
 znych otrzymał, a wielu Kozakom szlache-  
 ctwo nadano, zazdrość wzniecona przeto znie-  
 chęciła mu nie mało czerni czyli pospółstwa  
 Kozackiego. Mimo zwycięstwo pod Konoto-  
 pem d. 17. Lipca r. 1659., które Wyhowski  
 wsparty od 3000 Polaków pod dowództwem  
 Jędrzeia Potockiego Oboźnego i Stanisława  
 Jabłonowskiego Strażnika koronnego nad Wo-  
 dzami Moskiewskimi Xiążętami Trubeckim,  
 Romadanowskim i Pożarskim otrzymał, jednak  
 gdy prawie cała Litwa w ręce Moskiewskie  
 była wpadła, a Moskalę od Szwedów pokoy  
 iacił,

mieli, zaczęła znowu strona Moskiewska przemagać. Hetmanem od Moskali ogłoszony Jerzy Chmielnicki i dodany mu dla małoletności Nakażny Hetman Jwari Ciecziura brał wszędzie górę i nie pozostała na reszcie nic Wyhowskiemu, jak do Baru uciekać i prosić króla o pomoc. Ale nowe zwycięstwo Polaków nad Moskalami w Litwie pod Lachowicami przez Czarnieckiego d. 26. Czerwca r. 1660. odmienione odmieniło postać rzeczy. Szeremetów, co o wzięciu Krakowa zamysłał i w Dubnie Stanisława Potockiego Hetmana koronnego był obległ, już sam siebie bronić musiał w Lubartowie na Wołyniu obleżony d. 17. Września r. 1660. Umknąwszy ztąd w nocy z wojskiem w taborze idącym do Cudnowa, zewsząd opasany od wojsk Polskich pod przewodem Stanisława Potockiego i Jerzego Lubomirskiego musiał dnia 1. Października kapitulować. Że całe wojsko Moskiewskie złożywszy broń, a tylko 300 siekier zachowawszy ma powrócić do Moskwy, która odtąd wszelkich zrzeknie się pretensy, do zwierzchnictwa nad Kozakami. Lecz Tatarzy napadłszy na bezbronnych Moskali

skali, część ich wybili, część w niewolę zabrali, mimo odporu załogi Polskiej, która ich obronić chciała. Zginęło wtedy do 36,000. Moskali.

Jerzy Chmielnicki zaś pod Słobodyszczą już dnia 18. Września niespodziewanie przez Jerzego Lubomirskiego napadniony i zewsząd opasany musiał przystać na stronę Polską przez kapitulacyą dnia 19, tegoż zawartą. Treść jej była: „1) Hadziadzka ugoda ma być we „wszystkim zachowana, oprócz warunków względem Xięstwa Ruskiego; 2) Kozacy obrócą „broń przeciw Moskwie i zgoda będzie z Tatarami; 3) Ciecziurze i Pułkom Nizińskiemu „i Czernichowskiemu amnestya zaręcza się, „gdy na ugodę niniejszą przystaną.“

Takim sposobem i Litwa z rąk Moskiewskich odzyskana i Ukraina do Polski znowuż przywrócona została. Ale, jak za zwyczaj, niedostatek pieniędzy i niepłatność wojska Polskiego nie dozwoliły z pomyslnych zwycięstw korzystać. Królowa Marya Ludowika, chcąc zabezpieczyć następstwo małżonkowi przyszłemu Falcgrabiarki Anny Henryki Juliany, siostrzenicy



nicy swey, Xiążęciu Henrykowi Juliuszowi *de Enguien* jedynemu Kondeusza Wielkiego synowi r. 1661. (obacz na k. 386.) zamięszała wszystkie obrady królewskie nieznośną każdemu chytrością. Paniętna mowa Jana Kazimierza na Seymie dnia 4. Lipca nieszczęścia przyszłe Rzeczypospolitey prorockim duchem wystawiająca nie była mile przyjęta, gdy wiadano, że słaby w stałości przeciw królowey Jan Kazimierz V. nie sam z siebie, lecz z jey namowy mówił. Nie zważano, na słowa jęgo prorockie d. 4. Czerwca r. 1661.: „*Utinam sim falsus vates!* (obym był fałszywym prorokiem), „ale to pewna, że bez takiej elekcyi (to jest „za życia panującego) przyydzie Rzeczypospolita „*in direptionem gentium* (na rozszarpanie „narodów obcych) i Moskal i Ruś przy swe- „go języka krajach opowiedzą się i Wielkie „Xięstwo Litewskie sobie *dēstinabunt*, (prze- „znaczą). Brandenburczykowi *patebit*, (otwar- „ta będzie) po granice Wielkopolska i o Prusy „ze Szwedami albo się zgodzi abo na swoim „*theatrum digladiabitur* (bić się będzie te- „atrze wojny). Dom Rakuski (Austryacki) „choćby

„choćby miał naświętsze intencye przy takiej „szarpaninie od Krakowa sobie *non deerit* (nie „zapomni zysku szukać). Bo każdy będzie „wolał mieć część Polski *armis quaesitam*, „(oreżem nabytą); niż całą dawnymi wolno- „ściami *contra principes tutam* (przeciw pa- „nującym zabezpieczoną). \*) Zapomniano, że  
mimo

\*) Nie stało się to, jak Jan Kazimierz V. obawiał się pod czas bezkrólewia, ale stało się za życia i panowania nieszczęśliwszego podobno jeszcze Stanisława Augusta III. Wyjęty wypis tej mowy Jana Kazimierza a Mowcy Polskiego w Roku Pańskim 1676. 4to. w Kaliszu w Drukarni kolegium *Soc. Jesu.* i tak właśnie brzmi po łacinie u Kochowskiego. *Clim. II. L. VIII. 508.* Ale też sama mowa po łacinie stoi także w xiążęcace *Discursus politicus de causis et remediis malorum Poloniae ed. II. Cracovienst longe correctior et aliquantum auctior anno 1661.* bez miejsca druku, a na karcie 69., są wymienione rzeki podziału Polski: „*utinam sim falsus vates,* „*metuendum vobis esse, ne respublica in divisio-* „*nem gentium abeat. Moscus et Russi tentabunt* „*magnum ducatum Lithuaniae avellere ad ipsos* „*usque fluvios Bug et Narew dictos et vix non ad* „*Vistu-*

mimo tej słabości miał zacy Król tyle zasług i zalety. Rozróżnili się Senat i Posłowie na różne

„*Vistulam fluvium. Elector Brandenburgicus occu-*  
 „*pabit animum suum circa Majorem Poloniam a-*  
 „*liosque sibi proximos limitaneos Palatinatus, cer-*  
 „*tabitque de posterioritate circa utramque Prussiam.*  
 „*Domus quoque Austriaca cogitationes suas circa*  
 „*Cracoviam sibi que proxime vicinos Palatinatus*  
 „*intendet. Po Polsku.*“ „Obym fałszywym był  
 „prorokiem, obawiać się powinniście, żeby rzeczo-  
 „spolita nie przyszła na podział narodów obcych.  
 „Moskal i Rusini usilują Wielkie Xięstwo Lite-  
 „wskie oderwać aż po same rzeki Bug i Narew  
 „zwane i ledwie nie aż po Wisłę. Elektor Bran-  
 „denburski pomyśli około Wielkieypolski i innych  
 „pogranicznych województwach i walczyć będzie o  
 „prawo pierwszeństwa do posiadstwa względem  
 „Prus obudwuch. Dom Austriacki także też myśli  
 „obrócić swoje na Kraków i pobliskie jemu Woje-  
 „wództwa.“ Któreż podanie jednej mowy Jana  
 Kazimierza jest autentyczne? Wszakże różne mamy  
 przykłady, jak w dsiejach innych narodów, tak i w  
 naszych, że dwojaki o jednej rzeczy bywają wieści.  
 Mowa abdykacyjna Jana Kazimierza V. brzmi ina-  
 casy u Żaluskiego, a inaczej u Kochowskiego i  
 Hart-

różne partye, a wkorzenie złe z dawna, to jest jadowita o wiarę prześladowania jęzda podniosła znowuż głowę jak niegdyś Lerneyska Hidra łby swoje żadnym ciosem nie przytarte. Jezuita Karwat, który sam wierność Gdańszczanów chwalić musiał z przekonania

w

Hartknocha. Przy zródle w familijnych archiwach wielkich domów uczony Polak mógłby prawdy dobyć każdemu w dzieiach oyczystych kochającemu się rodakowi ważniejszej, niż tylekrotne tłumaczenia o obcych przypadkach, mniej nas się tyczących, które w Polskiej dziennikach i książkach czytamy. Na umyślnie położono tu tłumaczenie z książeczki *discursus politicus etc.*, żeby tym więcej rodaków zwrócić uwagę na dwoistość powieści ciekawey. — Wreszcie jak dziwną bydź się zdaie rzeczą, że słowa Jana Kazimierza V. dnia 4. Czerwca r. 1661. wyrzeczone uiszcily się r. 1794 i 1796., jednak można to wszystko nie przypuszczając cudu jakiegoś wyjaśnić sobie bez zabobonu, gdy kto zechce na to zważyć, jakie już w XV. wieku Michał Wojewoda Wołoski, jakie w XVII. wieku Józef Ragocy miał zamiary na podział Polski. *Iux praesenti et praeterito nascitur futurum,*



w kazaniach w Gdańsku mianych, w Warszawie nie zarumienił się podbudzać umysły rozróżnione do prześladowania dyssydentów, wszelkie pomysły, prześladowaniu dyssydentów przypisując z kazalnicy. Choć to przykro było królowi, jednak nie tylko królowej, ale i Jezuitom dozwalał nieszczęśliwy Jan Kazimierz zbyt wiele władzy nad sobą. W izbie poselskiej zaprzeczano Xiążęciu Bogusławowi Radziwiłowi miejsce z przyczyny, że był Kalwinem, a zamiast obmyślenia sposobu na zapłatę woysku, gadano o wierze z zapalem Chrześcianom nieprzystoynym. Mniej o dobro oyczyzny dbali, a więcej o rozktzewieniu wiary swoiey myślący posłowie i duchowni cieszyli się z wygnania Aryanów, wszelkie zwycięstwa temuż czynowi przypisując, za który Papiież Alexander VII. królowi tytuł *Orthodoxus* czyli Pawowierny przysłał, a o zapłacie woyska nie myślano ze wszystkim. To powiodło woysko tak Litewskie jak Polskie do zawarcia związku woyskowego. Odnowiły się zatym sceny konfederacyi żołnierskich, jakie za czasów Zygmunta III. Polska widziała, a

Mo-

Moskwa w tym znalazła sposobność łatwą od ciósów w Litwie i na Ukrainie poniesionych odechnąć bez szkody. Nowe zwycięstwa pod Głębokiem, przybycie króla do Litwy w nadziei, że za Dnieper wojnę przetoczyć będzie można, spełzły na niczym, gdy woysku niebyło czym płacić. Na targach z woyskiem niepłatnym zeszedł rok 1662. i część r. 1663. Na reszcie 9 millionów Złotych dano woysku po upodieniu monety przez Tita Liwiusza Boratyniego, co szelągi miedziane i przez Jana Tymfa, co tymfy, to jest podleysze jak niegdyś bił zlotówki. Do zgody i do zapłaty woyska przyczynili się zaś naywięcey dway zacni Prałaci: w Koronie Floryan Kazimierz Xiążę Czartoryski Biskup Kujawski, a w Litwie Jerzy Białozor Biskup Wileński, co nawet srebra kościelne zastawił, aby zaspokoić woysko Litewskie, które zabóystwem Hetmana Wincentego Gosiewskiego i Marszałka Żyromskiego związek swój skazilo.

Ruszył Król potym sam na Ukrainę i przeszedł nawet przez Dnieper d. 13. Listopada r. 1663. Ale już upłynęła była pora do odwrócenia straty. Jerzy, Syn Bogdana, Chmielnicki

nicki został był Mniczem w Korsuniu, a na jego miejsce dostał od króla buławę Paweł Tetera, zięć Bogdana, ale Moskałe pod dowództwem Kniaźcia Grzegorza Grzegorzewicza Romadanowskiego stawiali przeciwko Teterze innych Hetmanów Kozakom miłszych, jako to był Samko i Jwan Brzuchowiecki. Nie nadała się na nic waleczność osobista Króla i dzielna czynność Stefana Czarneckiego. Wzmagaly się coraz bardziej za Dnieprem siły Moskiewskie, a i z tey strony Dniepru rozruchy Kozackie wstrzymywały dalsze Polskiego oręza postępy. Znikały r. 1664. korzyści wszelkie z licznych zwycięstw za Dnieprem, jako to w bitwie pod Starym Młynem, Brańskiem Siewierskim i Putywłem. Nie mógł Król dobyć Głuchowa, gdy mu się właśni przemieszczali Kozacy i powrócił na reszcie do Litwy, a zostawiony na Ukrainie Stefan Czarnecki, Woiewoda Kijowski, miał dosyć do czynienia z buntownikami z tey strony Dniepra. Atoli może jeszcze udałoby się było Czarneckiemu odmienić znowuż postać rzeczy, lecz domowa wojna odciągnęła część woyska jego do Wielkiej-

polski,

polski, a w drodze umarł sam właśnie, gdy po niesłusznie złożonym Jerzym Lubomirskim dostał kilka dni przed śmiercią już prawie na skonaniu buławę mnieyszą. „Wszakem ja nie raz mówił, rzekł z czułością 66.-letni mąż „słaby na siłach, ale czerstwy na umyśle, że „mi w ten czas hetmańską władzę dawać będą, kiedy ani siła do wojny ani ręka do szablili zdolne nie będą. Jeżeli mi jednak zdrowia Bóg da, starać się o to będę, żeby Król „Jmć nie żałował tey łaski swoiey, która „mię potyka: jeżeli umrzeć przyydzie, ta buława śmiertelnego grobowca ozdobą chyba „będzie.“

Umarł zaś Wielki Czarnecki r. 1665. węsi Sokołowka pod Dubnem. Mąż na wojnie nieustraszony, każdemu nieprzyjacielowi dla prędkiy dzielności straszny, szwankował często na własnym zdrowiu w potyczkach nie raz, a szczegolniey pod Monasterzyszczami, gdzie mu kula wskroś gębę przeszła, tak iż na podniebieniu zawsze blaszkę nosił i wymowę miał trudną. Dla tego, gdy mu ktoś wymawiał, że z prostego Szlachcica tak wielkim został

Tom. II.

D d

Scua.



Senatorem, odpowiedział trafnie: ja nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mię boli, urosłem. Starostwo Tykocińskie przysądzono mu na Seymie r. 1658. w nadgodę wielkich jego zasług. Zbytnia surowość przeciw Popom Ruskim i w popieraniu kary na śmierć Jana Wyhowskiego, Woiewody Kijowskiego, którego w Korsuniu rozstrzelono, chociaż wina o zdradę jeszcze nie była mu ze wszystkim dowiedziona, te są jedyne zarzuty, które okoliczności gwałtowność poniekąd usprawiedliwiała. Ze wszech miar innych życie Bohatyra było przykładne i pełne cnoty. Jabłonowski, Wojewoda Ruski, a po nim Sebastyan Machowski Regimentarz woysk Polskich nie mieli sił dosyć do zatłumienia pożaru, któremu na nowo wybuchał, gdy Kozacy tak ci, co z Polską, jak ci, co z Moskwą trzymali, z państwem Tureckim złączyć się umyślili. Piotr Dorosz czyli Doroszeńko był na czele ich i wojował za Dnieprem z Moskalami, gdy Seb-Machowski z świeżym woyskiem w 6000. żołnierzy przybył na Ukrainę, aby przeszkodzić zamiarom jego. Ale otoczony Regimentarz Polski pod Batohem od Tatarów i Kozaków został

został do szczytu zniesionym na końcu r. 1666. a odtąd Doroszeńko jawnie poddał się pod opiekę Turecką. W Polsce zaś zaniechawszy wojnę Ukrainą i Kozacką Król i Woyska zatrudniali się nieszczęsną wojną domową. Początek do niej dały podstępny na osobę Jerzego Lubomirskiego uczynione, że się wyborowi Xiążęcia *de Enguien* albo Ojca jego Xiążęcia *de Condé* na następstwo za życia Króla Jana Kazimierza sprzeciwiał. Królowa bowiem, samowładna Pani Jana Kazimierza, gdy Xiążę *de Enguien* z siostrzenicą jej r. 1662. ożenił się, jeszcze usilniey jak niegdyś popierała tę sprawę. Oskarżony r. 1664. Xiążę Lubomirski o zamiary, że z Polski chce rzeczpospolitą na wzór Angielskiej za czasów Kromwela dla siebie utworzyć, umknął do Wrocławia, sprzyjając domowi Austryackiemu, u którego znalazł wsparcie i przytułek. Nie zrażały króla nieszczęśliwe niegdyś z Hieronimem Radziejowskim zwady, którego r. 1662. do łaski był przyjął i do godności przywrócił. Pobudzony od królowey, prześladował z nieumiarowaniem męża cnotliwego, któremu to sam

z osoby swojej winien był, że się korona Polska na głowie jego utrzymała. W zapale gniewu odebrawszy zasłużonemu Xiążęciu urzędy, dał wielkie marszałkowstwo Janowi Sobieskiemu, a buławę mniejszą Stefanowi Czarneckiemu. Seym r. 1665. zakłócony od przyjaciół Lubomirskiego, zerwany przez Łosia, Posła Dobrzyńskiego, rozdzielił cały naród. Ściągnął Król wojsko aż z Ukrainy przeciw Lubomirskiemu, który tylko w 800 wojska w Polszcze stanął, aby raczy przez postrach imienia swego niż bronią przymusił króla do upamiętania się w niesłusznie powziętym gniewie. Przyszło do rozlewu krwi pod Częstochową. Zaczepiony od Hilarego Połubinskiego Ostrzycki Marszałek związkowych, to jest wojska jak za zwyczaj niepłatnego, co na stronę Lubomirskiego przystało, zniósł zaczepników i zabrał wodza z wielu officyerami w niewolę. Wszystkich puścił Lubomirski, uczęstowawszy ich jak najwspanialej i przystał na warunki przez Andrzeja Trzebickiego Biskupa Krakowskiego i Tomasza Leżeńskiego Biskupa Chełmskiego ułożone w obozie pod Palczynem, nie daleko

leko Chełmna, a upokorzywszy się królowi, powtórnie do Wrocławia ujechał aż do ostatniej na Seymie rzeczy rozprawy. Nie dał się i tym ująć Król, od królowey ustawicznie podżegany, a tak i Sejm r. 1666. d. 4. Maja zerwano na kłótniach o elekcyą i sprawę Lubomirskiego. Przyszło powtórnie do rozlania krwi braterskiej pod Montwami d. 19. Lipca r. 1667. nie daleko Jnowrocławia. Zwycięstwo zupełne i krwawe przy Lubomirskim zostało i przymusiło króla do pokoju w Łęgonicach nad Pilicą zawartego dnia 31. Lipca r. 1666. Przyrzekł Król dyplomą wyraźną nie dopomagać nikomu do następstwa za życia swego, a sprawę Xiążęcia Lubomirskiego na Seymie sprawiedliwie rozsądzić. Jednak pojechał i po trzeci raz Lubomirski do Wrocławia, gdzie nie długo po tym umarł d. 7. Lutego r. 1667. Tak to szarpała się Polska domową wojną, gdy wszelkie dawniej na Ukrainie odniesione korzyści znikły. Atoli groźna wojna Turcka skłoniła tak Moskalów, jak Polaków do rozeymu. R. 1667. bowiem w Andruszowie \*) d.

30.

\*) Jest to wieś między Macislawem i Smolenskiem nad strumieniem Gorodnaia.



30. Stycznia stanęło zawieszenie broni na lat  
trzydzieści aż do 30. Czerwca r. 1680. w treści  
następującej: „Smoleńsk, Starodub, Czernichów  
„i inne miasta za Dnieprem zostaną w rękę  
„Moskiewskich. Dniepr będzie granicą Ukrainy  
„Moskiewskiej i Polskiej, Kijów tylko aż do  
„15. Kwietnia r. 1669. przy Moskwie pozosta-  
„nie, a potem Polakom wróconym będzie:  
„Sicz Zaporowska tak Polsce, jak Moskwie  
„za przełmurze przeciw Turkom i Tatarom  
„służąca, obom państwom podlegać i przeciw  
„nieprzyjacielom pomagać powinna, a na Nizu  
„to jest przy uyciu Dniepra dla tego tak Mo-  
„skiewskiej, jak Polskiej straży stawać będą  
„poczty. Kommissarze obopolni ułożą podział  
„Ukrainy, pewne granice i wspólną obronę  
„przeciw Turkom równie, jako i sposoby do  
„utrzymania ludu w posłuszeństwie. Szlachcie  
„Polskiej, co dobra utracili z tamtej strony  
„Dniepra, strata pieniędzy ma się nadgrodzić  
„z skarbu Carskiego i żadna strona rozeym  
„zawierających nie ma mieszać się do Kozak-  
„ków drugiej strony, jak dotąd bywało.“ Tak

więc

więc tylko połowa Ukrainy wróciła się do Pol-  
ski, a przez odjęcie Smoleńska i Litwa nie  
była bez znaczney utraty. Atoli i to, co się  
zostało, trzeba jeszcze było obronić przeciw  
Turkom. Jan Sobieski po śmierci Potockiego  
i Czarnieckiego, Hetman Wielki koronny gro-  
mił pomyślnie Tatarów, bo w obozie pod Pod-  
haycami w 10,000 woyska wytrzymawszy usi-  
łowania 80,000 Tatarów, skłonił Hana do za-  
warcia pokoju, żeby Król Kozakom bunt  
przebaczył, a wszystko w dawnym pozostało  
stanie. Ale był jeszcze Doroszeńko pod bro-  
nią, a Turcy nie dawszy się nakłonić Hiero-  
nimowi Radziejowskiemu do zgody, czynili ja-  
wne na Polskę przygotowania do wojny, gdy  
z Cesarzem Niemieckim r. 1664. pokój byli za-  
warli, która to wojna dopiero za Króla Michała  
wybuchnęła. Nie chciał bowiem Jan Kazimierz  
dłużey panować, czyli dla spokoyności swoiey  
z przyczyny nadwątlonego zdrowia, czyli uprzy-  
krzywszy sobie ciężar berła, czyli w widoku,  
aby po nim Xiążęcia *de Conde* obrano kró-  
lem, gdy mu Król Francuski pensyi 150,000

Liwrów

Liwrow i bogate opactwa obiecywał, dosyć że po śmierci królowej, która d. 16. Maja r. 1667. umarła, przedsięwziął złożyć koronę dobrowolnie. Oświadczył to radzie swojej już w Czerwcu r. 1668., a gdy mu niektórzy chcieli przedsięwzięcie odradzać, nie poruszoną okazał w zamiarze tym stałość. Zwołał dla tego Sejm na dzień 27. Sierpnia do Warszawy i po długich odradach złożył koronę dnia 16. Września r. 1668. Nie którzy radzi byli temu, gdy z bezkrólewia i wyboru nowego króla lepszych spodziewali się czasów. \*) Wielu obawiało

\*) Wielu Posłów namysliło się, czy mają zezwolić na to, żeby króla proszono, aby nieskładał korony; a najwięcej między Wielkopolanami było Posłów królowi przeciwnych, jako też i Wielkopolanie tylko z tym warunkiem zezwolili na prośbę o dalsze panowanie, że jeżeliby się namyslił dalej królować, żeby mu wolno nie było składać korony. Żądania królewskie na 150,000 Talarów roczney pensyi z żup, Ekonomie Grodzieńską i Malborską. Cła Litewskie i Ruskie oburzyły także wielu umysłów. Na reszcie tylko 300,000 Zł. jak jedni, albo 150,000 jak drudzy twierdzą, wyznaczono mu do roku dożywotnie.

wiało się nie bez przyczyny zamieszania i losu nie pomyślniejszego.

W następnym roku 1669. jeszcze przed nową elekcyą wyjechał Jan Kazimierz do Francyi, gdzie dnia 16. Grudnia roku 1672. umarł w mieście *Nevers*. Ciało zaś jego, które Biskupi Chełmiński Jędrzey Olszowski i Krakowski Jędrzey Trzebicki przez Wojciecha Opatkiego Podkomorzego Warszawskiego swoim kosztem do Polski sprowadzili, spoczywa w Krakowie w kościele katedralnym, gdzie dopiero d. 31. Stycznia r. 1676. \*) wraz z ciałem następcy

\*) Uwagi godną jest rzeczą, że zwłoki ostatnich potomków Domu Piastów po mieczu i Jagiellońskiego po kądzieli z Wazą w jednym roku i prawie w jednym dniu weszły do grobu. Jerzy Wilhelm Xiążę Szląski na Brzegu, Lignicy i Woławie zmarł d. 21. Listopada r. 1675. pochowanym był d. 30. Stycznia w Brzegu, a Jan Kazimierz 31. tegoż miesiąca r. 1676. w Krakowie; a gdyby pierwsze urządzenie koronacyi Króla Jana III. było doszło do skutku, toby w jednym dniu odprawil się był pogrzeb ostatniego Piasta i ostatniego Jagiellończyka. W tydzień potem odwieziono ciało Xiążęcia do Legnicy. Legnica miasto Szląskie



stępcy zostało pochowane, serce zaś zostawiono w St. Germain de Prez w Paryżu na pamiątkę, że tam był opatem. Był Jan Kazimierz Pan pełen wielkich przyniotów. Wychowany w młodości do stanu świeckiego, żeby w czasie swoim albo Xiążęciem Kurlandzkim został albo na Lawenburgu i Bytowie lenność otrzymał dziedziczną, wyćwiczył się we wszystkich dla panującego potrzebnych naukach i umiejętnościach. Nie brakło mu na dowcipie i rozumie. Umiał dobrze po polsku, po francusku i po łacinie. Pisał nawet po łacinie wybornym stylem. Podróże w młodym wieku z pożytkiem odprawione dodawały mu nie mało wiadomości, a pilne przypatrywanie się na wojnie obrótom wojsk cesarskich nad Renem po bitwie pod Nerdlingen, wcześniej okazało zdatność jego do boju. Lecz gdy miał zostać Admirałem Hiszpańskim w Portugalii, zatrzy-

8. mil od Wrocławia pamiętne jest dla każdego Polaka sławną kaplicą przy kościele S. Jana, gdzie ostatni spoczywają Piastowie.

zatrzymał go, jak wyżej o tym wzmianka była Francuzi, a gdy potem wstąpił do Zakonu Jezuitów, zapomniał na czas o wojnie i świecie mimo woli Brata, który o to bardzo był urażony. Zostawszy kardynałem, gdy zajaśniała mu nadzieja do tronu, opuścił stan duchowny z ochotą za zezwoleniem Papieża po śmierci Brata starszego i niedopuszczając Bratu młodszemu przystępu do berła, starał się skwapliwie o koronę, którą potem w sześćdziesiątym roku wieku swego złożył dobrowolnie, aby znowu został w spokoyności opatem, panowawszy lat 20, w najniebezpieczniejszym czasie dla siebie i Rzeczypospolitey. Przez waleczność osobistą nie mało przyczynił się do poratunku Ojczyzny i gdyby sam był królował, byłby może uszczęśliwił Polskę. Chlubne słowa, co przy złożeniu korony na Seymie wyrzekł: że był pierwszym w zaczepce i boju, a ostatnim w trwodze i na odwodzie, zasadzały się na prawdzie we wszystkich jego woynach doświadczoney. Co do osoby, wzrostu był średniego i trochę otyły, tery czarna- wey; serce miał zawsze odważne i w ostatniey nie-

niedoli nie tracił nadziei, równie też i weso-  
 łey nacyjściey bywał myśli, chyba że słabo-  
 witość zdrowia, albo przystępy ponurey i zby-  
 tniey gorliwości nie dozwalały mu myśleć swo-  
 bodnię. Ludzka ułomność i krewkość w pa-  
 nujących nierzadka była i jego wadą, aż do  
 zgonu życia. Nieszczęściem zaś naywiększym  
 była zbytnia powolność dla królowey, która  
 nim samowładnie rządziła, \*) tudzież i pobła-  
 żał złym poradzcom, a mianowicie Jezuitom,  
 którzy i wsrzód wojen Kozackich nie przestawali  
 jątrzyć umysły nawracaniem ludu. Sam Król  
 dosyć czasem był umiarkowanym w zdaniach  
 o religii, czego rozmaite dał dowody w Xię-  
 stwie Opolskim, i Rąciborskim, które miał w za-  
 stawie, aż ie królową znowuż Leopoldowi I.  
 wypuściła z zastawu. Ale z tym wszystkim  
 nie hamował prześladowania w Polsce, bo  
 gdy potrzeba nie nagliła go do dzielności, czę-  
 ściey na cudzym, jak na swoim przestawał  
 zdaniu.

\*) Jak murzynęk słoniem powiada Rudawski p. 398.  
 i przywiadcza o innych Kochowski *Clim.* III. I. IV.  
 p. 186.

zdaniu. Upór w gniewie przeciw Hieronimo-  
 wi Radziejowskiemu i Józemu Lubomirskie-  
 mu nie królowi samemu, ale podżegaczom ra-  
 czej przypisać należy, bo umiał przebaczać i  
 bydź wspaniałym, lecz nie był często z przy-  
 czyny, że przez niedostatek woli własney, ro-  
 zważney i nieodmienney, stał się nie raz igrzy-  
 skiem ludzi, których rozumem i dobrocią serca  
 daleko przewyższał. Naród Polski przez zby-  
 tek wolności i ambicyi dążył też już do upad-  
 ku, gdy możne domy więcey o Starostwach i  
 urządach, niż o rzeczypospolitey myślały. Na  
 naywiększych tego wieku bohaterów pada nie-  
 jakieś obwinienie czasów owych. Józef Lubo-  
 mirski i Stefan Czarniecki nawet, Mężowie równie  
 wielcy, obay równie zasłużeni wybawiciele  
 oyczyzny z niedoli, byli naywiększemi między  
 sobą przeciwnikami. Nie bez prawdy obwi-  
 niano ich, że się do niezgody na Seymach i  
 do wojny domowey przyczynili, gdy nie szło  
 im podług ich woli. Po złożeniu korony żył  
 Król Jan Kazimierz we Francyi z dochodów  
 opactw St. Germain de Prez w Paryżu i S.  
 Marcina w Newers i innych dóbr duchownych.



Z Polski tylko zaś 150,000 Złotych miał pensyi. Czyli żałował złożenie korony, czyli nie dbał o nią więcej, to nie pewna, może oboje prawda. Bogate klejnoty jego podobały się damom we Francyi, stąd urosła pogłoska, że Król chce się jeszcze raz żenić. Anna wdowa po Eduardzie Falcgrabiu Dwumostów, siostra nieboszki Maryi Ludowiki i Marszałkowa de l'Hopital miały być celem życzenia jego. Jęgrzysko tak losu, jak obecny woli nieszczęśliwy Jan Kazimierz, niż do Francyi pojechał, po śmierci brata młodszego starał się o biskupstwo Wroclawskie, którego nie mógł dostać, gdy już Kardynałowi Fryderykowi de Hessendarmstadt było przyrzeczone. Utrata tylu prowincy pod panowaniem jego, Smoleńska, Czernichowa, Ukrainy za Dnieprem, Lemburga Bytowa, i Prus Xiążęcych czyni pamiętkę jego smutną dla narodu epoką, ale uratowanie oyczyny przez męstwo nieustraszone w ostatniej niedoli osładza gorycz straty i przymila wspomnienie jego, choć w ciągłym kłesek i nieszczęścia pasmie, bo jak gdyby los Polsce zawisły nie miał dosyć na tym, były czasy późniejsze albo

albo nielepsze albo z gorszym jeszcze kończyły się dla narodu wypadkiem. Wyniszczenie kraju Polskiego doszło do najwyższego już wtedy stopnia. 800,000 ludu wywiedli Tatarzy i Kozacy z kraju. Głód i ustawiczna wojna kilkakrotnie tę stratę przewyższyły, a co wyszło z kraju ludzi dla ucisku o wiarę i z innych przyczyn już teraz nie można tego obliczyć. \*) Ogólna strata do 3000000 mogła wynosić.

---

\*) Xiążęta Szląscy na Brzegu korzystając z okoliczności nie mało ludu z Polski wyszłego osadzili na gruntach przez trzydziestoletnią wojnę spustoszonych w Xięstwie Brzeskim.

### Oddział III.

Penowanie królów z wielkich domów Polskich od  
r. 1669. do r. 1696. lat. 53.

Nie wstrzymanie okropnego upadku  
Królestwa i Narodu.

### Bezkrólewie.

**W** niebezpiecznym całej Rzeczypospolitey położeniu niezgoda już niestetyż prawie domowa i zwyczajna podwoiła dwoynasób okropność stanu dla narodu i królestwa, gdy przywiszające znowuż nad karkiem wojnie Kozackiej i Tureckiej, dwie partye sobie przeciwno, szukając u obcych pomocy, gotowe były oręż na siebie i własnych braci prędzey, niż na nieprzyjaciela obrócić.

Miko-

Mikołaj Prażmowski Xiażę Prymas Arcybiskup Gnieźnieński naznaczył Seym konwokacyyny na dzień 5. Listopada r. 1668. w pewney nadziei, że Xiażę *de Condé* Królem Polskim zostanie. Albowiem już nie Syn Wielkiego Kondeusza Xiażę *de Enguien*, jak niegdyś Królowa Ludowika Marya chciała, ale sam Oyciec jego pierwszy z bohaterów Francuskich wieku XVII. zamierzał z woli Króla Ludwika XIV. na tron Polski. Większa część Senatu i Litwy, na czele którey dway Pacowie Podkanclerzy <sup>Mikołaj</sup> ~~Mikołaj~~ <sup>Kazimierz</sup> ~~Kazimierz~~ i Hetman Polny <sup>Krzysztof</sup> ~~Krzysztof~~ byli, sprzyiała temu zamiarowi, któren Piotr *Bonsi* Biskup *de Bezieres* poseł Francuski hoynym złota wysypaniem podpierał. Naznaczono na Seym elekcyyny d. 2. Maia r. 1669. — Seymik Pruski d. 11. Lutego roku 1669. naypierw przeciw Konduszowi oświadczył się, gdy Jan Sobieski Wielki Marszałek i Hetman koronny, pensyonowany od Francyi, opuściwszy Ukrainę, w 12000 w Prusiech stanął na poparcie elekcyi Kondeusza. Wnet wżystka Szlachta obruszyła się na zamiary Ludwika XIV. który przez Kondeusza

Tom. II.

Ee

w



w Polsce chciał panować. A do poruszenia umysłów przyczynił się najwięcej Andrzej Olszowski Biskup Chełmiński, Podkanclerzy Koronny, który w piśmie *Censura Candidatorum* z lubością czytany na tron Piasta, a mianowicie Xiążęcia Michała Wiśniowieckiego zalecał. Austria także, widząc niebezpieczeństwo nie małe dla siebie z tego, żeby Król Polski był ze krwi Królów Francuskich, usiłowała wszelkimi sposobami przeszkodzić zamiarom Prymasa. Kandydatami do tronu byli zaś: Filip Wilhelm Falcgrabia *de Neuburg*, szwagier niegdyś Władysława IV. i Jana Kazimierza, Pan sześćdziesiątletni, jednaścioro dzieci mający. — Karól V. Xiążę Lotaryński, Pan w młodym wieku, pełen wdzięków, cnot i wielkich przymiotów — Fiedor, Carewicz Moskiewski, od Oycy przez obietnicę 10 Millionów Talarów, 20,000 woyska i oddania Kijowa zalecony, z groźbą wpadnięcia w 80,000 do Litwy w przypadku nieprzyjęcia onego. Nareszcie i Królowa Szwedzka Krystyna życzyła sobie korony Polskiej. Przymusili Posłowie na Seymie elekcyjnym Prymasa i Senatorów jemu przy-

chyl-

chylnych wyłączyć Kondeusza \*) z liczby kandydatów, bo obawiano się naybardziej, żeby Prymas rządząc pod nim nie bogacił familią swoją liczną, a nie nader mądrą. Potym podzieliły się umysły wszystkich między Xiążciem Neuburskim i Lotaryńskim, a w zapale tym przyszło do gwałtów nawet na polu elekcyi pod Wolą, tu bowiem strzelano z pistoletów, wpadano do Szopy, przystawiano broń do piersi Senatorów, którzy w zgiełku z koła wychodzić chcieli i dwóch ludzi życiem nawet przypłaciło bezprawia namiętności burzliwej.

Nie brakło i na sprzeczkach o religią. Już w niedzielę czwartą po trzech królach z namowy Nuncyusza Papieskiego Galeacyusza Arcybiskupa Koryntu Stefan Wierzbowski Biskup Poznański wyklął w kościele S. Jana Dysydyntów jako Heretyków opieki rządowej niegodnych i z Mazowsza przez edykt wyrugować ich umyślił, aż intercessye obcych dwo-  
rów sprawę tę zagodziły, a teraz w hałasie i

Ee. 2

swarze

---

\*) Mawiano: *nun est cum Deo, qui est cum Con-*  
*dao,*

swarze na polu elekcyjnym Rawianin jakiś Dyssydent po pianemu odezwał się: że wystrzały na Xięży idą. \*) Tak to ślepa gorliwość wiedzie do nierozsądnych kroków, które rozum zdrowy równie jak każda religia gani i potępia. Na zaspokoienie stron radził Andrzej Maxymilian Pedro Kasztelan Lwowski i Xiążę Floryan Czartoryski Biskup Kujawski, aby przez losy w kilich kościelny wrzucone rozstrzygnąć sprzeczkę całą; iżby ten którego imię z kilicha wyciągnie się nypierwey, był Królem. Ale niespodzianie dnia 19. Czerwca bez gwałtów wszelkich został obranym Michał Tomasz Korybut Xiążę Wiśniowiecki Syn sławnego Xiążęcia Jéremiego. Woiewództwo Kaliskie za przyczyną Stanisława Krzyckiego Podkomorzego Kaliskiego nypierwey zgodziło się na niego, chociaż on bynajmniej o tron nie starał się; bo straciwszy przez wojnę Kozacką cały prawie swój majątek, wychowany przez Królewica Karola Ferdynanda Biskupa Wrocławskiego i Plockiego żył z pensyi 6000 złotych,

\*) Zawadzki *hist. arc.* 34.

tych, którą mu królowa Ludowika zapisała, a na elekcyi pszyłaczył się do Woiewództwa Sandomierskiego, żeby tam głosował z drugiem. Nikt dotąd też o wyniesieniu jego na tron nie myślał, oprócz Olszowskiego \*), lecz skoro tylko Woiewództwo Kaliskie przystało na niego, siedm innych Woiewództw natychmiast zgodę ogłosiło, a gdy i Litewskie Woiewództwa mimo odrady Radziwiłłów i Paców i Pruskie po krótkim namysle na zgodę tę przystały, Woiewództwo Sandomierskie złożyło nypierw Xiążęciu Michałowi Wiśniowieckiemu powinszowanie jako królowi nowo obranemu. Marszałek Seymowy Szczęsny Potocki, Jan Sobieski, Wielki Marszałek Koronny, Prymas Mikołaj Prażmowski i wielka część Senatu opuścili miejsce elekcyi, ale szwagier Króla Michała Stanisław Lubomirski Starosta Spiski wziął laskę i zastąpił miejsce Potockiego. Groziła Szlachta porąbać wszystkich przeciwników.

Ku

\*) Przypadkiem jakimś w xiążce wyżej wzmiankowanej *Censura candidatorum.*



Ku wieczorowi dopiero powrócił Prymas z Marszałkiem Seymowym, i Wielkim Koronnym, gdy już Biskup Kujawski Xiążę Michał Florian Czartoryski chciał pytać się o zgodę Województw i Króla mianować. Wtedy więc mianował Prymas Prażmowski Króla Michała, przypisując to cudowi Boskiemu, że w przeciągu kilku godzin niezgody ustały. Ale podobno do cudów przypadku naturalnych nie trzeba wzywać albo mięszać nadaremnie imienia Boskiego, które nie raz do głupstw ludzkich nie wdaje się bynajmniej, gdy przewrotne zabiegi ich nie zasługują na względy Twórcy. Z pola elekcyi wziął Prymas Króla do zamku w swoim pojeździe, gdy Król nie mając okazałego pojazdu, niechciał z namowy matki przyjąć karety, którą mu Jan Sobieski ofiarował.

Tak został Królem Xiążę Michał Tomasz Wiśniowiecki, który o tym dzień wprzód wcale nie był myślał, a gdy pierwszy raz imię swoje: niechże żyje Król Michał usłyszał, wymawiał się ze łzami od berła, z temi słowy: niechay odeydzie odemnie ten kilich. \*) Nazajutrz po-

\*) *Transcat a me calix iste.*

dziękował Król Woiewództwom za obranie swoje, potym ułożono pakta konwenta na wzór dawniejszych za Władysława IV. a Seym elekcyiny zakończył się d. 6. Lipca r. 1669. a d. 7. Lipca wykonał Król przysięgę na pakta konwenta.

---

## M i c h a ł.

---

Koronacya Króla Michała była w w Krakowie dnia 29. Września r. 1669. a dnia 6. Października odebrał Król na Seymie order złotego runa z rąk posła Hiszpańskiego, gdy umyślił żenić się z Siostrą Cesarza Leopolda Arcyksiężniczką Eleonorą, niesłuchając rady tych, co go z Xiężniczką Francuską *Mademoiselle d'Orleans* swatali. To dało pochóp Prymasowi i Janowi Sobieskiemu do największego nieukontentowania i powód do pomnożenia przeciwników królewskich, a pod pozorem, że Król nie

nie rozdała królewsczyzn podług paktów konwentów, które wygnańcom Smoleńskim i Czernichowskim 30,000 złotych dochodu w Starostwach w Koronie, 15000 w Litwie zapewniały Jan Alexander Olizar Podsedek Kijowski zerwał Seym d. 5. Listop. r. 1669. i została się rzeczpospolita bez obrady w najniebezpieczniejszym czasie. Zazdrość wielkich Panów nie dozwalała Królowi Michałowi postępować za swoim własnym przekonaniem. Partya Francuzka tylko rozkazy Ludwika XIV. pełnić pragnęła, partya Austryacka odciągała Króla od Francyi. Wahał się sam Król Michał słabowity na zdrowiu i nie wiedział, jak miał sobie poczynać, bo nawet w krewnych swoich widział nieprzyjaciół. Zniechęciły podstępny królowey Ludowiki Maryi wielu z Senatu, a tak w mowie porównywiający ostatnie dwie królowe, to jest Austryaczkę Cecylią Renatę i Francuskę Ludowiką Maryą Andrzej Olszowski z łatwością przekonał Senatorów przy boku królewskim: że lepiejby było królowi połączyć się z Siostrą Leopolda I., aniżeli z Francuską. Wielu jednak wolałoby było, żeby Król

Król, kiedy nie z Xieźniczką *Mademoiselle d'Orleans*, to z Carewną Moskiewską był się ożenił.

Dnia 27. Lutego r. 1670. był ślub w Częstochowie, \*) a dnia 15. Marca wesele w Warszawie. Seym Warszawski d. 5. Marca złożony został przez Zabokrzyckiego zerwanym, a tak od dnia do dnia co raz bardziej słabiała powaga królewska; bo niezgody partyy sprawiały nie tylko to, że często pojedynkowali się Posłowie Seymowi, ale i na Seymiku w Szródzie posiekano szkaradnie Grzymułtowskiego Kasztelana Poznańskiego, że długo z ran 16 chorował. A w Grudziądzu ledwie że nie do walney przyszło bitwy. Seym złożony na dzień 9. Września roku 1670. nie był spokojniejszym. Xiążę Prymas w brew przeciw królowi czynił, a Jan Sobieski dopomagał mu we wszystkim. Z niewypowiedzianą starannością usiłował Król pogodzić rozróżnione umysły i pozyskać przy-

---

\*) Aż do Częstochowy przywiezła Córkę sama Cesarzowa wdowa.



przyjaźń niechętnych, ale staranie jego było daremne, bo gdy jednych chciał sobie zobowiązać, drugich obrażał. Andrzej Olszowski na czas dla ujęcia Prymasa od łaski królewskiej oddalony, powrócił znowu do niej i rządził już odtąd bardziej, niż Król sam. Nie było ani w skarbie, ani w Państwie pieniędzy, bo sfałszowanie monety za Jana Kazimierza i woy. ny ustawiczne ogołociły kraj cały. Koronacya królowey Eleonory była w Warszawie d. 19. Października r. 1670. z zapewnieniem dla miasta Krakowa, że to przywilciom jego szkodzić nie ma, ale w zamieszaniu powszechnym nie podobało się królowey żyć z Królem Michałem, który cięń tylko władzy i ciężar tytułu posiadał.

Umyślił Prymas detronizować Króla, a na to już i Cesarz Leopold i Królowa Eleonora zezwalali, byle nowy Król mianowicie Karol Xiążę Lotaryński z nią się ożenił. Jan Sobieski wciągnięty do zamiaru detronizacyi odradzał wybór takowy i namawiał dla połączenia partyy wszystkich, aby Karol Hrabia *de S.*

*Paul.*

*Paul*, Xiążę *de Longueville* \*) z ręką królowey Eleonory berło otrzymał. Zgodzili się na to wszyscy, co Króla Michała chcieli detronizować, ale w tym zabito Xiążęcia młodego na przeprawie przez Ren w Hollandyi d. 7. Czerwca roku 1672. pod Tollhuys nie daleko Szenszanc gdy Ludwik XIV. niemal całą rzeczpospolitą Hollenderską zawiował.

Doszła też już zniewaga Króla Michała do najwyższego stopnia. Xiążę Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm Wielki kazał był Pułkownika swego Krystyana Ludwika Kalkstein Stolińskiego Szlachcica Brandenburskiego i Polskiego w Warszawie przez Posła swego Euzebiusza Brandt poymać potajemnie \*\*) i zawieźć do

---

\*) Xiążę Karol *de Longueville* Synowiec Wielkiego Kondusza przeprawując się z nim przez Ren nie chciał dać pardonu Hollenderczykom z tamtej strony rzeki na klęczkach o życie proszącym. Ci namyśliwszy się dali więc ognia, a w tym kula pozbawiła go życia.

\*\*) Gdy Kalkstein odwiedził Brandta w pałacu jego, został przytrzymanym, a w poiczdzie pokrytym odwieziono

do Prus, a lubo Król Michał żalił się na to mocno, cała satysfakcyja była złożenie Brandta na czas i na pozór tylko z urzędu i mimo skargi Króla Michała stracony był Kalkstein w Kłajpedzie r. 1672. Nieszczęsne czasy przymuszały zamilczeć obelgę, potwierdzić traktaty Welawski i Bydgoski, przyjąć uznanie lenności Bytowa i Ławenburga, i przystać na to, aby Elektor pisał się Panem tych ziem, które były Starostwami Polskimi, żeby choć 1500 głów mieć pomocy przeciw Turkom.

Wybuchnęła też już wojna Turecka z przyczyny Piotra Doroszeńki, który chciał się zrobić Panem całej Ukrainy tak Polskiej, jak Mo-

---

zioędo go do Prus. Wreście był to człowiek nie spokojny, na którego słuszny miał gniew Elektor, a często o wydanie jego u Króla Michała był się upominał, bo Kalkstein nawet na życie Elektora dobrodzieia i wychowawcy swego czynił był zamachy i na śmierć zasłużył. Ale że został Katolikiem, znalazł był u Biskupów niektórych, a przez nich u Króla protekcyę. *Extra muros illius in pecunia et in re.*

*Horat. Ep. l. II. z. 16. Illius in re pecunia et in re et extra.*

Moskiewskiej za pomocą Turków i Tatarów. Po zawarciu bowiem pokoju Andruszowskiego, gdy Ukraina za Dnieprem do Moskwy, przed Dnieprem do Polski należeć miała, Kozacy tak Zadnieprowscy jak Przednieprowscy na różne podzielili się partye. Zaporowcy właściwi na ostrowiach Dniepru mieszkający pod Hetmanem Koszowym Sierko chcieli być ze wszystkim niepodległymi, a z tej przyczyny nie nawiedziąc równie rząd Moskiewski, jak przyjaźń Turecką, skłonność niejakaś dla Polski pokazywali, że pod osłabionym rzeczypośpolitey panowaniem najwyższy mieć mogli swobody. Zwycięstwo pod Podhajcami r. 1667. gdy Jan Sobieski zniósł Tatarów Doroszeńce pomagających, a w ten czas Sierko z Zaporowcami Krym splondrował, przywiódło Tatarów do pokoju, a Doroszeńkę przeto Turkom samym podeyrganego do negocyacji z Polską. Ale że abdykacya Jana Kazimierza i bezkrólewie baczność Jana Sobieskiego w inną stronę obróciła, zerwały się znowuż te negocyacye, a ponieważ Jwan Brzuchowiecki Hetman Ukraińców Moskiewskich także r. 1668. bunt podniósł



podniósł przeciw Moskwie buntem Dońców jeszcze straszniejszym Stańka Razina zatrudniony, wkrótce zaś od sprzymierzeńca swego Doroszeńki sam został zdradliwie z świata zgładzonym, zdawało się, że tenże Doroszeńko dopnie zamiaru opanowania obojey Ukrainy i nawet już bez pomocy Turków i Tatarów. Atoli nowy Hetman Zadnieprowców Demian Mnohogrzeszny za pomocą Moskali wydarł Doroszeńce Ukrainę za Dnieprem, a Doroszeńko w rozpaczy ostatniey poddał się r. 1669. Turkom. Lecz wahali się jeszcze Turcy przyiąć go pod hołd, bo Tatarzy sami niechętnie patrzyli na to, żeby Turcy zwierzchność swoją nad Ukrainę rozciągnęli i wielu Kozaków było temu przeciwnych, trwała też jeszcze i Woyna Kandyyska z Wenecyanami. Twarde Kondytcy Kommissyi Ostrogskiey, r. 1670. gdy Polacy z woli Olszowskiego Podkańclerza, koronnego Biskupa Chelmińskiego koniecznie przywrócenia unii kościoła żądali, przywiodło Doroszeńkę powtórnie do zerwania wszelkich negocyacyi, a Król Michał mianował Zaporowca Hanenkę Hetmanem Ukrainy Polskiej. Atoli prze-

przemagał tam zawsze Doroszeńko, aż Jan Sobieski r. 1671. więciem Braclawia, Baru i innych miast tak dalece złamał potęgę jego, że mu tylko Czehryń z 6000 Kozaków pozostał. Lecz gdy już Doroszeńko znowu przeto do zgody z Polską się skłaniał, i Turcy jeszcze nie rozmyślili się do boju, stała się ta woyna z różnych wypadków nie uchronną; Król Michał bowiem, gdy niezgody między nim i Prymasem i Janem Sobieskim doszły do najwyższego stopnia, więcey obawiał się współziomków, jak Turków d. 26. Sierpnia r. 1669. z Wenecyanami pogodzonych i przekładaniem próżnym przyiaźni z Mocarstwami Europeyskiemi zamysłał odstraszyć Dywan od wydania mu woyny i przyięcia Doroszeńki pod hołd Turcki. Wielki Wezyr Kuproli zaś życząc woyny dla odciągnięcia Sultana Mahometa IV. z gnuśney rozkoszy w Carogrodzie, gdy uyrzał Polskę niezgodami wewnątrzemi rozdwoioną, namówił Pana swego do zaczepki, zerwawszy wszelkie z Wysockim Połsem Polskim umowy, r. 1672., gdy Polska bynajmniey do odporu przygotowana nie była. Seyny dwa tegoż roku

roku 1672. nie były zgodniejsze. Szlachta mniejsza trzymała z królem, Prymas i Panowie zaś nie zapomnieli dawnej nienawiści. Tak Sejm dnia 26. Stycznia złożony zerwał się d. 14. Marca, jak drugi d. 28. Maia zaczęty dnia 22. Czerwca. Wśród wypowiedzenia zaś wojny Tureckiej zamiast wspólnego oporu kłócono się na wzajem, a tak strona Królewska, jako i Prymasowska wyrzucały sobie przyczynienie się do rozerwania Seynu i do wzniecenia wojny Tureckiej, i podobno obie sprawiedliwie. Na granicy nie czyniono najmniejszego przygotowania ~~tu~~ przeciw nieprzyjacielowi. Każda strona w wojnie Tureckiej tylko sposób pognębienia partyi przeciwney upatrywała. Dnia 4. Sierpnia r. 1672. przeszli Turcy przez Dniester, a nie zastawszy przed sobą nikogo obawiali się nawet zasadzki jakiej. Obległ Wielki Wizir Kiuprolu wódz i polityk doświadczony w przytomności Sułtana Mahometa IV. Kamieniec Podolski d. 18. Sierpnia, a że Komendant General Podolski niechciał być, przyjąć załogi od Jana Sobieskiego, poddała się ta twierdza już dnia 29. Sierpnia, gdy przez nie

ostro-

ostrożność skład prochów był na powietrze wysadzony, a bombardament Turecki przykrzył się Szlachcie w Kamieńcu zamkniętej z żonami i dziećmi, które wraz z całym garniznem wolne otrzymały odejście. Działo się to wszystko wtedy, gdy Wielkopolanie nie mogąc dłużej znosić obelgi Króla, a ustanowwszy uzbroić się na obronę jego jeszcze na Seymie w Warszawie w Czerwcu; już do popolitego ruszenia gotowali się z wielkim zapalem. Ale jak za zwyczaj aż w Wrześniu dopiero przyciągnęli pod Gołąb tak Wielkopolanie, jak i Małopolanie. A Turcy oblegli tym czasem z częścią wojska Lwów dnia 27. Września, z drugą zaś pod Buczaczem stanęli obozem. Okupił się Lwów walecznie od Eliasza Łąckiego przez dwa tygodnie broniony d. 11. Października za przybyciem posłów królewskich do zawarcia pokoju Jana Franciszka Lubowickiego Kasztelana Wołyńskiego, Gabriela Silnickiego Kasztelana Czernichowskiego i Szumowskiego Podskarbiego koronnego. Ci posłowie zawarli d. 18. Października w Buczaczu traktat pokoju na następujące warunki:

Tom, II. Ff „żeby



„żeby Tatarowie Lipkowie mieli wolność po-  
 „wracać do Krymu, żeby Kamieniec Podolski  
 „z Woiewodztwem Podolskim w ręku Tu-  
 „reckich zostawał, Ukraina Kozakom była od-  
 „dana, a Polska co rok 22000 Czerwonych  
 „Złotych trybutu na dniu 5 Listopada płaciła.“  
 Gdy to się działo, Konfederacya Gołębiowska  
 była stanęła bardziej przeciw Prymasowi i Ja-  
 nowi Sobieskiemu \*) , niż przeciw Turkom.  
 Dnia 11. Października r. 1672. obrano Marszał-  
 kiem Konfederacyi Stefana Czarnieckiego Pi-  
 sarza Polnego Koronnego, ale gdy Tatarzy aż  
 pod Lublin zagony puszczali, udał się Król do  
 Lublina. Tym czasem odegnał Jan Sobieski  
 Tatarów z Lubielskiego i z Podgórze, ale wię-  
 cey też nie uczynił, ani mógł uczynić, bo nie  
 miał tyle woyska, aby oprzeć się 150,000 Tur-  
 ków, Kozaków i Tatarów. Wszelako goniąc  
 i trapiąc Tatarów w różnych miejscach przez  
 Podgórze pod Kałużą 15000 ich trupem poło-  
 żył,

\*) Stefan Wierzbowski Biskup Poznański, Zygmunt  
 Żegocki Biskup Chełmski i Szczęsny Potocki Wo-  
 iewoda Sieradzki przyczynili się najwięcej do tego.

żył, i 20000 więźniów uwolnił. Konfederacya  
 Gołębiowska, która z początku do 130000 Szlach-  
 ty koronnej liczyła, \*) uchwaliła w Lublinie  
 d. 10. Listopada r. 1672. zjazd do Warszawy  
 na dzień 4. Stycznia r. 1673., bo z całego po-  
 spolitego ruszenia może tylko jeszcze 500 lu-  
 dzi przy królu zostało. Przeciwko tej Kon-  
 federacyi, która Prymasa z Braćmi od dosto-  
 ienstw edsadziła, stanął związek woyska ko-  
 ronnego w Łowiczu d. 24. Listopada r. 1672.  
 i zanosilo się na to, że przyydzie do rozlania  
 krwi braterskiej. Ale przecież zjazd Warsza-  
 wski w Sejm zamieniony zgodę wyjednał mię-  
 dzy stronami. Wtedy ustanowiono także, że  
 by co trzeci Sejm zawsze bywał w Grodnie.  
 Dnia 13. Kwietnia r. 1673. skończył się Seyn-  
 tenże, a dnia 15. t. m. i. r. umarł Pryma-  
 w Ujazdowie. Lubo Król Michał więcey du-  
 fając Turkom, jak możnowładzcom, wołał,  
 był pokój Buczacki z Mahometem IV. zacho-  
 wać, niż wojnę odnowić, Jan Sobieski Ma-  
 rzałek i Hetman Wielki Koronny tyle dokę-

Ff 2 zał.

\*) Województwa Litewskie i Pruskie nie były przytyn

zał, że stany rzeczypospolitey raczey klejnoty koronne zastawić i wojnę z Turkami prowadzić uchwałyły. Gotowano się więc do boiu z wszelką usilnością. Chciał byź na tey wyprawie Król Michał przytomnym, a dla tego udał się sam do Lwowa, a stamtąd do wojska pod Gliniany, które ku Dniestrowi ciągnęło. Ale tu zachorowawszy powrócił znowuż do Lwowa i umarł tam d. 10. Listopada r. 1673. w 35. roku wieku swego. Był Król Michał podobno bardziey nieszczęśliwym, niż nie zdatnym. Umiął języków dziewięć, po Polsku, po Rusku, po Tatarsku, po Turecku, po Łacinie, po Niemiecku, po Włosku i po Francusku. Serca i odwagi nie brakło mu bynajmniey, ale doświadczenia nie miał na wojnie, a podobno i nie posiadał tey wyższości dowcipu i rozumu, któreyby mu potrzeba było do rządu państwa w tak niebezpiecznym położeniu. Do tego trudnoby mu zawsze było przezwyciężyć niechęć możnowładców przez obce dwory wspartych bez skarbów i dostatków pieniężnych. Miłość, którą miał u Stanu rycerskiego i politowanie nad jego nie.

niedolą mogą służyć za dowód dobrych jego przymiotów. Zarzucano mu niewstrzeżliwość w jedzeniu, że nawet Andrzej Morsztyn Podskarbi koronny miał mu kiedyś powiedzieć, iż nie potrzebuie obawiać się trucizny, gdy się sam otruwa nieumiarkowaniem. Ale może że to był znak skażonego appetytu i choroby. Wielu głosiło, że Król otruty umarł, inni że z niezachowania diety. Bądź jak bądź czteroletnie panowanie na Tronie Polskim drogą przypłacił Król Michał, z nikąd nie mając najmnieyszey prawie pociechy. Ciało jego spoczywa w Krakowie, serce u Kamedułów na Bielanych pod Warszawą. Co do urody, był wzrostu przystoynego, ale cery chorowitey. Nosił się po Francusku, co się wielom niepodobowało. Ale że w Wiedniu był wychowany, nie dziw, iż przywykł do obcego stroiu. Zdaie się atoli, że mając talenta, nie miał czasem tych względów, które mieć wypada dla okoliczności czasu, a przeto podobno niechętnych sobie Panów jeszcze bardziey obrażał. Tak było z Janem Sobieskim i Prymasem Prażmowskim. Co do religii, dla pozyskania przyjaźni Pa-



Papieża, nie dopuścił do Senatu Władyków Ruskich, do Starostwa Zmudzkiego Xiążęcia Bogusława Radziwiła i oddalił od urzędów wszystkich Dissydentów i Szysmatyków. \*) Ale że w przekonaniu swoim nie był ślepym gorliwcem, świadczą listy jego do Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, do Xiążęcia *de Croy* Wielkorządcy i do Radnych Pań Prus Xiążęcych r. 1672. pisane, w których prozbę zanosi za Aryanami, co się z Polski do Prus schronili. \*\*) Późniejsze czasy uspra-

\*) Zał. 1. 419.

\*\*) Te listy obacz w *Friderici Samuelis Bock hist. Socinianismi Prussici etc. Regism. 1754. pag. 79.* Gdy niektórzy Aryanie nierozumną gorliwością zapalenia nie zaniechali po wygnaniu i tam dysput z Xiążęciami niepotrzebnych, miało to jak za zwyczaj, szkodliwy dla niewinnych skutek, że niechciano dawać przytulku wszystkim. Przez względy, że między nimi znajdują się ludzie z najzacniejszych rodziny Polskich, uprasza Król Michał, aby im tolerancyi nie odmówiono. Aż do dziś dnia we wsiach Runtów i Andreaswalde znajdują się spokojno Aryanów zgromadzenia.

usprawiedliwiaią Króla Michała, przekonywając, że chyba tylko głowa i dowcip Henryka IV., albo Stefana Batorego mogłyby były uratować Polskę. A tak umniejszając albo raczej upadając zarzuty zupełnie niezdatności jego do rządu. Królowa Ludowika Marya miała kiedyś wyrzec: że jeżeli kto, to on zdalby się na króla przysłego. Wszakże następcy jego, czasem i w pomyślniejszym położeniu; a zawsze przy większych dostatkach nie poradzili temu, czemu nieszczęśliwy Król Michał niemógł podostać w ostatniej niedoli. A wszakże i sam Jan Sobieski, który przy wyższości swych talentów naybardziej zadawał mu z Prymasem niezdatność do rządu, w dalszym czasie sam go podobnemi uniewinniającymi czynami i jednakowym pzwawie dzieł zakończeniem, gdy przez wiek lat swych starością niedołączną i chorowitością zdrowia obciążony sam samego siebie i państwo rządzić porzestał.

## Bezkrólewie.

Lubo Turcy nie wiedzieli tego, że Polacy zerwą traktat Buczacki, jednak nietylko dla niepewności wypadków, ale podobno i w zamiarze dalszych zaborów na Ukrainie, mieli obóz potężny 40000 Turków i tyleż drugie Tatarów pod Chocimiem. Lecz w dzień S. Marcina d. 11. Listopada na zaiutrz po śmierci Króla Michała r. 1673. odniósł Jan Sobieski nayzupełniejsze nad niemi tam zwycięstwo. Przelamawszy albowiem wszelkie zawady, które mu niedostatek żywności i niechęć osobista Hetmana Wielkiego Litewskiego Michała Kazimierza Paca czyniły, przeszedł Jan Sobieski przez Dniestren, a pogodziwszy się z Pacem przypuścił szturm do obozu Tureckiego. Nie oparło mu się 80000 Turków i Tatarów, chociaż Polaków nie było więcej, jak 50000. Po dwugodzinney walce wśród obozu już odprawia-

no

no modły uroczyste na dzięki Bogu naywyższemu, a Seraskier Husseyn Basza dowodzca Turecki ledwie z życiem uszedł. Mało co Turków uciekło do Kamieńca, wielu utonęło w Dniestrze.

Do tego zwycięstwa przyczynili się także Wołoszanie, bo obay Hospodarowie Wołoski Petryczayko \*) i Multański Dymitraszko przystali na stronę Polską, urażeni będąc na Husseyna, który nawet Stefana XIV. Hospodara Wołoskiego berdyszem był uderzył za to, że mu się wojsko jego nie podobało.

Po tym zwycięstwie część Mołdawii z samym Chocimem wpadła w ręce Polskie i 10000 Turków pod dowództwem Kapłon Baszy ku Dniestrowi ciągnących, wrócili jak nayspieszniej za Dunay. Ale dla bezkrólewia opuszczono plac zwycięstwa, wróciło się wojsko Litewskie do domu, pojechał Jan Sobieski na

Seym

\*) Petryczayko żył potym w Polsce. Dymitraszko który tylko do czasu zmienił wierność, a iednak Turkom sprzyiał, powrócił do Carogrodu, i tam został otruty.



Seym do Warszawy, a Turkom dano czasu dosyć do obwarowania i opatrzenia Kamieńca, do odebrania zdobyczy w Mołdawii i do zagrożenia Polszcze nową i niebezpieczną wojną. Atoli zabezpieczenie kraiu od napaści Turków i Tatarów pod czas bezkrólewia i utworzenie drogi do tronu dla Jana Sobieskiego, zapewnienie spokojności dla mniey burzliwej elekcji, odsunięcie haniebnego haraczu, zniszczenie obydnego pokoju Buczackiego, to były skutki korzystne zwycięstwa pod Chocimiem. Pozyskał Jan Sobieski serca wszystkich i trudno było odmówić berła zwycięzcy, który Polskę z pod hołdu Tureckiego wybawił.

Seym konwokacyyny dnia 15. Stycznia r. 1674. uchwalił dalsze poparcie wojny Tureckiej, pobory, pokóy religii i naznaczył elekcyą na dzień 20 Kwietnia. Nie było nigdy tylę kandydatów jak teraz do tronu Polskiego. *Don Juan* (Żuan) de Austria syn naturalny Filipa IV. Króla Hiszpańskiego, Alexy Michajłowicz Car Moskiewski i Syn jego Fiedor, Michał Abaffi Xiążę Siedmiogrodzki, Karol V. Xiążę Lotaryński dawny kandydat, tudzież Jan Wil-

Wilhelm naystarszy Syn Xiążęcia Neyburskiego, Franciszek II. Xiążę *de Modena*, Maxymilian Filip Xiążę Bawarski, Jakub Xiążę *de York*, który potym Królem Angielskim był 1685-1689. Ludwik Józef Xiążę *de Vendome*. Tomasz Xiążę Sabaudzki niepanujący, Ludwik Xiążę *de Soissons*, Wilhelm Xiążę *de Nassau* i *Orange*, który potym został Stadhuderem Holenderskim, a nareszcie i Królem Angielskim. A że naywięcey na kandydatów niezonatych, miano względy dla tego, żeby nowy Król wraz z berłem i rękę królowey Eleonory mógł otrzymać, przyszło na myśl i Fryderykowi Wilhelmowi Elektorowi Brandenburskiemu starać się o koronę dla Elektorowicza następcy swego Karola Emila z warunkiem, żeby religii wyznania kalwińskiego dla berła nie odmieniał Polskiego. Ale przez ten sam warunek upadł zamiar cały Elektora równie jako i zabiegi Jerzego Królewicza Duńskiego, który był wyznania Luterskiego. Tym bowiem dwum kandydatom oświadczone wyłączenie od berła Polskiego jeżeli religii nieodmienią a trzeci Niekatolik Wilhelm *de Nassau*, potym Król Angielski

gielski sam przestał, daley starać się o koronę jako też i Xiążęta Siedmiogrodzki, Bawarski *de York, Vendome* i *Soissons*; którzy wszyscy osobnych nie przysłali na dzień elekcyi posłów. Chęci zaś stanów rzeczypospolitey podzieliły się naybardziej między Xiążęciem Lotaryńskim i Neyburskim. Ale Jan Sobieski Wielki Marszałek i Hetman Koronny zalecał znowu Xiążęcia *de Condé* bardziej na pozór, aby przeszkodziwszy drugim partyom sam osiadł na tronie, jak żeby spodziewał się wyjednać koronę Xiążęciu, któremu przy przeszłej elekcyi dano ekskluzę. Królowa Eleonora sprzyiała naywięcey Karolowi V. Xiążęciu Lotaryńskiemu, dla którego nawet srebra i kleynoty swe zastawiła. \*) Litwa za przewodem domu Paców \*\*) utrzymywała jey stronę.

Xiążę

\*) Ofiarowała nawet 200000 Czerw. Zlot. Janowi Sobieskiemu, żeby się berła wystarał Xiążęciu Karolowi. *Puf, Rer. Brand. l. XII. p. 70.* ale on już wcześniej sam dla siebie zamysłał o tronie.

\*\*) Kanclerzyna Litewska Elżbieta Klara *de Mailly* Pacowa, niegdys Królowey Ludowiki, a potym Królowey

Xiążę Prymas zaś Kazimierz Floryan Czartoryski popierał stronę Xiążęcia Neyburskiego, a gdyby królowa była na proźbę deputacyi z Senatu przystała na to, aby dała mu rękę, byłby bez pochyby panował. Śmierć niespodziana Prymasa dnia 16. Maia r. 1674. przecięła nadzieie Xiążęcia Neyburskiego, a gdy Poseł Francuski *Fourbin*, Biskup Marsylii (*de Marseille*), potym *de Beauvais*; sprzyiał osobistym staraniom Jana Sobieskiego, aby przeszkodzić Xiążęciu Lotaryńskiemu, upadała co raz bardziej strona królowey. Wyraźnie bowiem, zalecając Xiążęcia *de Neyburk*, oświadczył *Fourbin*, że Polacy pomiędzy sobą wielu mają zdatnych do tronu Piastów, a to uczynił naybardziej w nadziei, że Jan Sobieski, gdy sam nie będzie mógł otrzymać korony, postara się o nią dla Xiążęcia *de Condé* lub innego Francuza

lowey Eleonory dama honorowa żadną miarą nie mogła być odciągnioną od partyi Królowey Eleonory, a że Pacowie przeczuwali zamiary Jana Sobieskiego, żądali koniecznie, aby wyłączyć Piasta każdego.



ruza. Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski, Hetman Polny Koronny dnia 19. Maia r. 1674. najpierwszy odezwał się z tym, że nikt tronu nie jest godniejszym, jak Jan Sobieski, zwycięzca Turków i oswobodziciel narodu od haraczu, wystawiając, „że Xiążę *de Condé* mimo wielkość swą nie zna obyczajów narodu i sposobu woiewonia z Turkami, „a laty i słabością zdrowia jest obciążony. Że „rzeczpospolita nie powinna mieć względów „dla Królowey Eleonory, gdy ta bardziej za „skłonnością serca jak za dobrem rzeczypospolitey idąc, niechciała przyjąć Małżonka, „którego jey dawano.“ Pięć Woiewództw wykrzyknęło: „niech żyje Jan Sobieski, albo zginie, albo Królem będzie.“ Woiewództwo Ruskie ujęło się najgorliwiej za Współzoniakiem swym, a tak przed schyłkiem dnia tegoż jeszcze zgoda była w Woiewództwach Koronnych powszechna. Litwa tylko, sprzeciwiała się ogłoszeniu Króla, a Pacowie zanieśli protestacyą do Grodu. Dopiero d. 21. Maia Jerzy Trzebicki Biskup Krakowski mianował Króla za zgodą powszechną. Ale żeby wojna Tu-

Turecka przewłoki niecierpiała, zatrzymał jeszcze Jan Sobieski buławę wielką przy sobie i wyprosił od stanów odłożenie koronacyi na spokojniejsze czasy. Dnia 5. Czerwca zaprzysiął pakta konwenta, których treść główniejsza była: „nikogo za życia swego na tron „nie wsadzać, białychgłów i cudzoziemców i „szlachty nowej aż do trzeciego pokolenia na „urzędy nie stawiać, dwóch urzędów jednemu nie dawać, sprawy seymowe i zadworne „z porządku reiestru sądzić, arendy w ekonomiach tylko szlachcie pozwalać, o wykupienie Drahima starać się, co rok trzeci w Litwie mieszkac, wakanse tylko szlachcie osiadley rozdawać, dwie fortece \*) i szkołę rycerską założyć, Królowey Eleonorze 200000 Złot. z Ekonomiy wypłacać corocznie, summę 150000 Złot. na Starostwie Gniewskim zapisaną darować rzeczypospolitey. Niektóre obietnice przed elekcyą uczynione, jako to zapłacenie żołdu półrocznego, odpuszczono mu, jako rzecz siły prywatne przechodzącą.

Jan

\*) To jest Lwów obwarować i inną twierdzę w W. X. Lit.

### J a n III.

Dnia 22. Sierpnia ruszył Król Jan III. pod Złoczów do wojska, które Woiewoda Ruski Stanisław Jan Jabłonowski był tam ściągnął dla zasłony Lwowa od Turków. Sultan Mahomet IV. sam bowiem był tym czasem odebrał znowuż Chocim i zamierzał do Lwowa, ale z namowy Hana Tatarskiego udał się na Ukrainę na poskromienie Kozaków od Doroszenki odpadłych, którym Moskwa dawała pomoc, w nadziei opanowania całej Ukrainy. Wypłoszył Mahomet IV. z łatwością Moskwę, ale trudniej było mu odebrać miasta Kozackie, które się z zapalem do ostatniego broniły. Przemoc Turecka dopięła na reszcie zamiaru, ale straciwszy wiele ludu, powrócił Mahomet IV. do Stambułu, jakby się od Polski niczego nie miał obawiać. Jan So-

Sobieski zaś korzystając z tego, odebrał Bar, Braclaw, Raszków, i inne miejsca, mianował Sierkę Hetmanem Kozackim na miejsce Chanenki kreatury Króla Michała i nie zostało znowuż nic Doroszeńce, oprócz Czehryna. Zimował Król r. 1674. w Braclawiu, a zagony Polskie zachodziły aż za Dniester. Ale odciagnienie Michała Kazimierza Pacy do Litwy mimo obietnicy, że z Królem na Ukrainę poydzie, szczupłość wojska Polskiego trudami wycieżonego, a dla niedostatku pieniędzy nie pomnożonego, niewierność Kozaków między sobą niezgodnych uczyniły początek r. 1675. dla Króla i Polski bardzo niebezpiecznym. Nowe bowiem wojsko Tureckie przymusiło Króla cofnąć się do Lwowa. Zbaraż, Buczacz, Zamołów wpadły w ręce Seraskiera Jbrahima. Ale odparł Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Tatarów od Złoczowa, obroniła się Trębowla \*), dał Król odsiecz Trębowli i Podhay-

com,

\*) Dowodził w Trębowli Samuel Chrzanowski, a że napominał go Jbraim przez list Marka Makowieckiego-



com, zbił d. 24. Sierpnia Nuradyńa z Tatarami pode Lwowem, a to wstrzymało przynajmniej Turków od dalszych postępów, a gdy tym czasem wojsko królewskie pomnożyło się znacznie, wrócili się Turcy częścią pod Kamieniec, częścią za Dniester, a Król posunął się za niemi aż pod Kamieniec i aż do Soczawy, którą spalono. Takie dzieła dały mu czas do powrócenia na koronacyą. Dnia 9. Listopada r. 1675. stanął Król w Żółkwi, d. 30. Stycznia r. 1676. odprawił wjazd do Krakowa d. 31. t. m. po

---

go w Zawołowie w niewolę wziętego, aby się poddał, odpisał mu na to jak naydotkliwiej i bronił się do ostatniego. A gdy 30 osób ze szlachty naradzało się względem poddania się dla niepodobienstwa dalszey obrony, zbroyną ręką przywiódł ich do inney myśli, gdy go żona o tym przestrzegła. Jednakowoż gdy znaczne w wałach były przełomy, już sam rozpaczywszy, zaczął się wahać dowódzca. Ale tu żona jego z dwoma nożami w ręku stanęła przed nim, grożąc mu, że go zabije iednym, a siebie drugim, jeżeli daley bronić się nie będzie.

pogrzeb Królów Jana Kazimierza i Michała, a d. 2. Lutego była koronacya. Królowa otrzymała wraz z królem koronę z rąk Arcybiskupa Jędrzeia Olszowskiego, który z woli stanów jeszcze przed koronacyą na Arcybiskupa był nominowanym. Starostwa Kałuskie, Strzyckie Jaworowskie, i Gniewskie pozwolono królowey i królowi na dalsze swe opatrzenie, ale nie dopuszczono, aby Król dłużej przy sobie wielką buławę zatrzymał. Tę dał więc Hetmanowi Polnemu Dymitrowi Xiążęciu Wiśniowieckiemu, Bratu nieboszczyka Króla Michała. Odtąd Xiążę Dymitr był naywierniejszym Króla przyjacielem, a Woiewoda Ruski dostał mnieyszą buławę, równie dla Króla przywiązany, bez względu na zyski własne. Tu pierwszy raz Królowa Marya Kazimira Arkian (*Arquian*), dała jako Pani panująca dowody znaney swey za Jana Kazimierza jeszcze zdatności do podstępów i intryg dworskich. \*)

G 2

Życzył

---

\*) Królowa Marya Kazimierza była podług powieści powszechney Górka druga Henryka *de la Grange Matkiza*

Zyczył Król hetmaństwa trzechletniemi uczynić, ale królowa przez względy na Hetmana Polnego dokazała przez Mikołaja Sieniawskiego Mar-

---

Markiza *d'Arquian* i Franciszki *de la Chastre*, urodzona w okolicy miasta *Nevers* i w tymże mieście w klasztorze Panien Urszuliniek wychowana. Ale jak drudzy upewniają, nie była ona prawdziwą Markiza, ale naturalną Królowey Polskiej Ludwiki Maryi de Gonzaga z znanych w młodości tej miłośce wo Francyi Corką. Ta królowa wzięwszy ją do Polski, gdy lat dorosła, wydała ją za Jana Zamoyskiego Ordynata, Woiewodę Sandomierskiego r. 1658., jeżeli romantycznemu Jana Kazimierza życiopisowi wiarę dadź można. Zaraz po śmierci Jana Zamoyskiego, jeszcze przed skończoną żałobą tegoż samego roku 1665. w Maiu poszła w powtórne małżeństwo za Jana Sobieskiego Chorążego Koronnego, ku któremu już zdawna skłonność większą miała a przez względy u królowey przyczyniła się nie mało do łaski Króla Jana Kazimierza V., że Jan Sobieski po Józefie Lubomirskim Marszałkowstwo Wielkie Koronne, a potym Hetmaństwo Polne, a na ostatku i Wielkie dostał. Jeździła Marya Kazimierza dwa razy do Francyi, nim królową została, a tem na dworze Ludwika XIV. utrzymywała z wielką sprawnością

Marszałka Seymowego, że urzędy hetmańskie zostały i na dal dożywotniemi. Uchwalił Seym na przyszłość 90,000 woyska koronnego i pomnoże-

---

wnością interesa różne i wchodziła we wszystkie z Polską negocyacye. W tej szkole nauczyła się wybiegów wszelkich polityki, ale oraz i panować niemał samowładnie nad umysłem męża, który aż nadto ją kochał i zbytczne na zasługi i wolę iey miałwał względy. Miała Królowa Marya Kazimierza jeszcze dwóch Braci i cztery siostry, jako to: Ludwik *Chevalier d'Arquian* † r. 1672. Ludwik *Comte de Maligny* a potym *Marquis d'Arquian* zaszczycony indygenatęm r. 1690. Najstarsza siostra była Ludowika Marya, żona Franciszka Markiza *de Bethune* zaślubiona r. 1662. z młodszymi od królowey siostrami najpierwsza imieniem Marya czyli Maryanna była od r. 1678. za Janem Wielopolskim Wielkim Kanclerzem koronnym, dwie najmłodsze były Zakonnice Reguly S. Benedykta we Francyi, jedna z nich bardziej z przymusu, niż z powołania. *Arquian* leży w krainie *Gatinois*, ale już dawno był wyszedł z Familii. Tak dawniey pisano. Poźniey weszło we zwyczaj pisać *Arquien*, jak *Coyer* pisze. Dla ułatwienia wymowy, zdaie się, wypada podobno tej dawniejszey trzymać się w tym nazwisku pisowni.



mnożenie Litewskiego przez 18000. Ale została uchwała ta po większej części na papierze bez skutku, a tak dopiero d. 19. Września r. 1676. mógł Król ze Lwowa pod Zurawno ruszyć w 7000 wojska Polskiego, 3000 Litewskiego, gdy nowy Seraskier Jbrahim Szeytan \*) wódz doświadczony w 80,000 wkroczył do Polski, Łatwo mu było obledz Króla w obozie pod Żurawnem d. 24. Września, ale nie mógł nawet przeszkodzić przybyciu 3000 posiłków d. 26. Września. Bronił się Król Polski aż do 17. Października z niewypowiedzianą walecznością przeciw 80,000 Turków i 130,000 Tatarów, na którym dniu pokój stanął szczęśliwie. Wojował bowiem Król Jan III. jak każdy umiejący wódz, nie tylko orężem, ale i złotem. Dla tego już wcześniej wdawał się w układy z Tatarami i Hospodarem Wołoskim, ale że warunki pokoju zbyt były uciążliwe, bronił się do ostatniego. Niewczasy jesienney pory trafiły Turków. Przykrzyło się Jańczarom wojować bez korzyści pod przewodem Seraskierów.

---

\*) Szeytan znaczy Diabeł.

rów. To przywiódło Jbrahima, że sam d. 17. Października przysłał poselstwo do Króla, dwóch Baszów i 24. Jańczarów, dla uczynienia zgody, gdy Król Polski zaś, nie mając żywności i prochów, a tak sam już w ostatniej rozpaczycy będąc, był przedsięwziął na zaiutrz na los szczęścia wyruszyć z obozu i wydawszy bitwę, albo odnieść zwycięstwo do wiary niepodobne, albo poledz trupem ze sławą. Znalazł był trafunkiem Marcin Kątski, General Artylleryi, w lochach podziemnych przechodząc się w zamku moździerzy, a wypuszczanie z onegoż bomb dotąd w obozie Tureckim w tym oblężeniu nie widzianych sprawiło mniemanie o przybyciu nowych posiłków, a to i inne niektóre uwagi \*), skłoniły na reszcie Jbrahima Szeytana do szukania zgody. Spał Król ostatni dzień przed tym pokoiem trudami i snem zmorzony

---

\*) Dowiedział się Seraskier, że Francya i Anglia wysłały Posłów do Polski, aby się starali o pokój. Tudzież, że wojsko Moskiewskie ciągnie na pomoc Polakom, i że Radziwiłł Hetman Polny i inni wodzowie zbliżają się w 10000 ludu.

ny tak smaczno i spokojnie, jak gdyby niczego nie miał się obawiać, a w zawarciu pokoju pokazał się równie wielkim, jakim był w samym boiu. Treść umowy była: „1) Dwie części „ Ukrainy do Polski niepodległej, trzecia do Ko- „ zaków pod holdem Tureckim należeć będą. „ 2) Względem Podola stanie ostateczna ugo- „ da w Carogrodzie. 3) Zakładnikom ze Lwo- „ wa i Pomorzan wziętym warunie się wolność. „ 4) Kościoły w Ziemi świętej Katolikom ode- „ brane, które Grekom Turcy dali, znowuż „ Katolikom oddane będą. \*) 5) Na żądanie „ posiłki Tatarskie i Tureckie będą dawane na „ pomoc Polakom. 6) Turcy woiując w są- „ siedztwie nie staną na ziemi rzeczypośpolitey. „ 7) Podległe Turkom narody mięszać nie będą „ pokoju rabunkami. Gdy to się stanie Król na- „ pomni o tym Baszę w Kamieńcu, i powinna „ nastąpić nadgroda. 8) Handel wolny i cła „ zwyczajne. 9) Tatarom Lipkom \*\*), czyli

„ Li-

\*) Grek Panagiotes, który do wzięcia Kandyi się przy- czynił, wyrobił był to od Turków r. 1669.

\*\*) Ustawiczne przesładowanie o religią za czasów

„ Eitewskim wolno powrócić do Turcyi, w prze- „ ciągu roku, jeżeli którzy zechcą to uczynić. „ 10) Wielkie poselstwo wysłane będzie do Ca- „ rogradu na potwierdzenie pokoju i ostateczną „ ugodę, a tym czasem mniejszy poseł wraz „ z Woyskiem Tureckim pojedzie do Sułtana „ Wielkiego i zostanie tam, aż go Wielki Poseł „ zluzuie.“ Przeprawili się dla niepogody Tur- cy jak najszybciej za Dniester i oddali 15000 więźniów i 3000 wozów łupem naładowanych. W Żolkwi zaś odebrał Król z rąk szwagra swego, Markiza *de Bethune* order francuski S. Duchy, którego mu Ludwik XIV. przysłał i powiąszowa- nie od Króla Angielskiego Karola II. przez szwagra tegoż, Lorda Wawrzeńca *Hyde* (potym Hrabi *de Rochester*).

Luho strata części Ukrainy i Podola smu- tnym była dla rzeczypośpolitey uszczerbkiem jey granic, jednak nikt przy śmierci Króla Michała i przy terazniejszych okolicznościach nie

Zygmunta III. i Jana Kazimierza V. zniechęciły Tatarów tych, że wiele ich z kraiu wyszło. Ci zaś Lipkowie naywięcej szkodzili na wojnie r. 1683-1699.



nie mógł i tego spodziewać się pokoju. Na Ukrainie bowiem Czehryn i inne miasta Do-rozsenki już były w ręku Moskiewskich. Prze-to wplątali się Turcy w wojnę z Moskwą, która Polaków łudziła tylko obietnicami po-mocy, zabierając miasta Ukrainie, gdy się Polacy z Turkami bili. Jako też zaraz potym od roku 1677. aż do r. 1680. Turcy krwawą z Moskalami na Ukrainie zaczęli toczyć woj-nę, aż ich rozruchy Węgierskie w inne odcią-gnęły strony. Sejm r. 1677. potwierdził traktat Żurawiński, a na mocy tegoż wysłano Jana Gnińskiego Woiewodę Chełmińskiego Wielkim Posłem do Turek, który z jak największą wspa-niałości do Carogrodu wjechawszy, po długich o ceremoniału wjazdu targach, zbyt skwapliwie ustąpił nad traktat Żurawiński wszystko, co jeszcze Polacy mieli na Ukrainie i Podolu oprócz Białycerkwi, Braclawia i Pawołoka. Tak się skończyła ta straszna wojna Turecka, dodatek Kozackich. Wielka była strata, ale nadzieję można było mieć, że pod Królem Ja-nem III. przyjdzie może Polska do siebie, iż Król z równą mądrością i z nie mniejszym  
szczę-

szczęściem ustanowi porządek w kraju, jak był woiował z mniejszą siłą przeciw niezliczonym trudnościom, i nieprzyjacielom. Ale los za-wisny Polski chciał inaczej. Wielkość sama Jana III. miała służyć za narzędzie przewro-tności do dalszego pogwałcenia Ojczyzny i Narodu. Powoli i nie miarkując upadku swe-go miał Jan III. w tryumfach i w zwycięstwach pograżać kraj i naród w dalsze przepaści nie-ładu, a tak zrobić siebie samego i królestwo, igrzyskiem intryg żony własnej, dworzan swoich i cudzoziemskich, a naręście przy-padku. Nie od razu stać się to mogło, żeby Król tak rozsądny mógł równać się z Zygmuntem III. albo Janem Kazimierzem V. Stało się to jednak powoli, że Jan III. jak Zy-gmunt III. królował i nie lepiej jak nieszczę-śliwi Jan Kazimierz i Michał zakończył. Nie-szczęśliwa zawsze prawie Polska została prze-to jeszcze nieszczęśliwszą, a późniejsze czasy tylko pokazały, że wtedy jeszcze nie doszła najwyższego stopnia w niedoli. Hołd Xiążę-cia Kurlandzkiego Jakuba, uznanie lenności Bytowa i Lawenburga przez Elektora Branden-burskie-

burskiego, zaspokoienie kłótni między Magistratem i pospólstwem miasta Gdańska, te były jeszcze nayspokoyniejsze dzieje roku 1677., który jeden był z nayspokoyniejszych.

Oslabienie królestwa Polskiego przez tyloletnie wojny wymagało jak nayscisleyszego zachowania pokoju. Przedłużono zatem rozejm Andruszowski w Moskwie dnia 17. Sierpnia r. 1678. na drugie 13. lat po upłynięciu pierwszego broni zawieszenia to jest aż do r. 1693. a dla tego oddał Car Fiedor Alexiewicz Wielki, Newel i Siebież, które miasta z powiatami był sobie przywłaszczył i 2 milliony złotych zapłacił. Lecz gdy Szwedzi pozbawieni całej Pomeranii przez Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma r. 1677. i 1678. na zemstę Henryka Horna z wojskiem 10000 głów z Jusant do Prus Xiążących tegoż r. 1678. posłali, ledwie że niewpłatała się Polska w tę wojnę, gdy Ludwik XIV. ze Szwedami uroczyście obiecał zezwolić na to, aby Prusy Xiążące na lenność dla familii królewskiej obrócone albo do korony przyłączone zostały. Dla tego werbował Król Jan Sobieski

breski w Prusiech królewskich i przykazał Litwie wolne dać Szwedom przejście, lecz Michał Kazimierz Pac W. Hetman Litewski nie tylko, że nie usłuchał rozkazu królewskiego, ale gdy nie miał dosyć sił, aby się Szwedom oprzeć, to przez podjazdy i zabór żywności trapił ich w ciągnięciu tak, iż nie mało w przechodzie ponieśli szkody. Tegoż roku był pierwszy Seym w Grodnie od 15. Grudnia aż do Marca r. 1679. Starali się Szwedzi o pomoc przeciw Brandenburczykom, Brandenburczycowie żądali wsparcia przeciw Szwedom. Za Szwedami Poseł Francuski, za Brandenburczycami Austryacki uymował się, a zdania były podzielone. Nieprzyszło do wojny, lubo Król bardzo Francyi sprzyiał. Nie długo bowiem trwała pomyślność Szwedów w Prusiech, gdy już w Styczniu r. 1679. Elektor Brandenburski przybwszy z wojskiem do Prus jak nayspieszniej, goniąc z Kwidzyna Szwedów, na saniach wsrzód zimy wypłoszył Szwedów z całego Xięstwa tak nagle, że ledwie 2500, ludu z nich do domu przyszło. A Ludwik XIV. pogodziwszy się tym czasem z wszystkimi nieprzyjaciółmi



mi \*) przymusił Elektora do oddania Szwedom zabranej Pomeranii i innych posiadłości. \*\*) Radzono jeszcze na Sejmie w Grodnie r. 1679. względem wojny Tureckiej, żeby dla odzyskania Kamieńca i dla niebezpieczeństwa ściauny południowych granic bydź zawsze w wszelkiej gotowości. Zostawiono to do rozsądku Króla, co ma czynić, gdy przeto może ubezpieczyć kray i zasłużyć na to, że Rzeczpospolita koronę jego potomstwu zostawi. Ale nie uchwalono nic, ani poborów, ani woyska. Jednak widać, w jakim wtedy w Polszcze był Król poważaniu, i że podobno, gdyby nie zjawily były późniejsze czasy nieznośne królowey postępkę, to może w fanilli Sobieskich byłaby Polska znalazła uszczęśliwienie. Nie raz chcąc wielkich zamiarów dopiąć, najpierwszą jest zasa.

---

\*) W pokoju w Nimwegen zawartym d. 10. Sierpnia z Hollandyą, d. 17. Września z Hiszpanią r. 1678. z Cesarzem Leopoldem I. d. 5. Lutego, d. 15. Lutego z Xiążętami Brunświckiemi r. 1679.

\*\*) Przez pokój w *Fontainebleau* zawarty d. 1. Kwietnia r. 1679.

zasadą, aby niby niechcący przygotować okoliczności, które ich do skutku bez pochyby przywiodą, a zbyteczne pragnienie do celu nie jednemu naybardziej przeszkodziło zamiarowi. Przerwały szczęśliwość Króla małe zdarzenia niepomyślne i kłótnie dworskie. Z małej iskierki wybuchnął płomień, z tego pożar, przy którym powoli szczęście Sobieskich i podobno wraz z tym i Polski na czas długi spłonęło.

Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm ożenił w Królewcu r. 1680. trzynastoletnią Xiężniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną Córkę i dziedziczkę Bogisława Xiążęcia Radziwiła, ostatniego dzielnicy Birzeńskiej potomka, z synem drugim swym Ludwikiem Margrabią. Zamysłem zaś Króla Jana było połączyć ją w czasie przyszłym z Synem swym Jakubem, który wtedy miał także już lat 13. \*) Pierwszym to

---

\*) Urodził się Królewicz Ludwik Jakub w Paryżu d. 2. Listopada r. 1667. dano mu imię Ludwik na cześć Ludwika XIV. a Jakub na pamiątkę dziada Jakuba Sobieskiego. Ludwika Karolina Xiężniczka Radziwiłówna

to było niesnasek początkiem, lecz przeminęła niezgoda, gdy Elektor zapewnił, że przeto domowi Króla Jana III. uwłaczać nie chce. \*) Atoli odtąd wynurzało się powołań, że i Król Jan III. zaczynał częstokroć bardziej myśleć o rodzinie, jak o Rzeczypospolitej. Sejm r. 1681.

zerwa-

willowna zaś urodziła się t. r. d. 27. Lutego. Birze, Kopył, Sluck i Siebiez były obserne jey dziedzictwa. Zdarzyło mi się czytać w owczesnym pisarzu, że do 80000 Złotych miała dochodów, ale to chyba dawnych Małopolskich czyli Pruskich, i to odrąciwszy wydatki wszelkie i prówizye na długi znaczne. Wszakże Stanisław Potocki Woiewoda Krakowski ofiarował Elektorowi 500,000 Złotych, jeżeli, jako opiekun, wyda Xiężniczkę za syna jego. *Puff. de rebus Frid. Willh. XVIII. 27. 1410.* Z zapisu teyże Ludowiki Karoliny weszły w dom Brandenburski Klucze Serrey i Tworki, z których każden co rok przeszło 100000 Złotych dzierzawy doroczney Królom Pruskim przynosił, aż ie r. 1794. Moskwie ustąpili.

\*) Zapłacił Elektor znaczną summę królowi i upewnił go, że Elektorowicz Ludwik o koronę starać się nie będzie *Puff. de reb. gestis Frid. Willh. XVIII. 29. 1412.*

zerwany był z tey przyczyny, bo podobno dla Elektora Brandenburskiego Władysława Przyjemskiego Posel Poznański zatrzymał bieg dalszy czynności i zakończenie onegoż. Lecz były i insze nie mniej dzielne do tego powody. Zachciało się było Królowey Maryi Kazimierze pokazać wielkość swoię w Francyi. Starala się o tytuł Xiążęcy dla Oycy swego Markiza *d'Arquian*, żeby go Ludwik XIV. Dukiem i Parem Francyi uczynił, a dla siebie, żeby gdy Francją odwiedzi, przyymowana była tak, jak Królowa Angielska była przyjęta. Odmówił iey Ludwik XIV. oboie r. 1676., lubo iey zaraz co do osoby po koronacyi roku 1674. był dał wszelkie prerogatywy Xiążąt Francuskich krwi królewskiej. Nie tak sam Ludwik XIV., jak Minister jego woieny *Marquis de Louvois* był sprawcą ntegrzeczney i nierozsądney odpowiedzi, że między dziedziczłą i obierczą królową jest różnica, a do odmówienia tytułu xiążęcego dla Markiza *d'Arquian* Oycy królowey przyczyniły się różne okoliczności, których wypadku Król Francuski przewidywać nie mógł. Zaniósł bowiem sam Król Polski Jan III.

Tom. II.

Hh

wielce



wielce od Ludwika XIV. dotąd poważany proźbę za teściem swoim, który aż do tego czasu był tylko kapitanem Gwardyi stu Szwajcarów Brata Królewskiego *Monsieur* czyli Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans*, a do tego ani był majątnym, ani bardzo szacowanym. Obiecał na reszcie Ludwik XIV. dać Markizowi *d'Arquian* tytuł Xiążęcy, jeżeli nabędzie dóbr potrzebnych do utrzymania dostojenstwa xiążęcego we Francyi, a w tym i *Marquis François de Bethune* szwagier Króla Jana III. mając starszą siostrę Królowey Ludowiką Maryą za sobą, zgłosił się o tę samą godność, niewiedząc nic o tym, że teść jego o nią się stara. Pewien przyjaźni Króla Jana III. obiecywał Markizowi *de Bethune*, że w czasie swym wesprze go przyczynieniem się swoim za jego proźbą. Miał *Marquis de Bethune* wiele przymiotów dobrych i zasług, sprzyiał mu zatem bardziej Ludwik XIV. niż Markizowi *d'Arquian*, ku któremu miał osobistą niechęć jakąś, a niechęć zbyt pomnożyć liczbę Xiążąt i Parów Francyi, gdyż pamiętał z młodości, wiele kosztowało go poniżenie możnowładców Francuskich, oświad-

oświadczył, że dwóch Xiążąt z jedney familii zrobić nie myśli. Wkrótce zjawił się i trzeci pretendent, sekretarz Maryi Teresy, królowey Francuskiej, *Brisacier*, bogacz awanturnik, który przez dary i list własną ręką Królowey Francuskiej podpisany przywiódł był Króla Jana III. do uznania go synem dorywczym, dla którego prosił o równe względy. W tym urażona odpowiedzią niepomyślną królowa Marya Kazimiera odmieniła zdanie swoje, kazawszy Oycu sprzedać majątność we Francyi i przyjechać do Polski. Ale siostra jey Markizowa *de Bethune*, i tak zazdrośna królowey, skłoniła Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans* Królewicza Francuskiego (*Monsieur*), do zatrzymania majątku Markiza *d'Arquian* na zapłacenie posagu swego. \*) Obraziło to strasznie Królową Maryą Kazimierę i odtąd postanowiła zemścić się na Francyi, Królu Ludwiku XIV. i własney sio-

Hh 2

strze

\*) Posąg ten wynosił 60000 Liwrów i zapłacono go roku 1682. Według intercyzy dopiero po śmierci Oycy miała dostać pieniądze Markizowa *de Bethune*, a tym czasem brać pensyą 3000 Liwrów.

strze wszelkimi sposobami. Poniżenie obudwuch plemion domu Austryackiego, tak dzielnicy starszej, co w Hiszpanii, jak młodszej, co w Austrii właściwej i w Niemczech panowała, było od czasu doletności Ludwika XIV. jedynym wszystkich starań jego zamiarem. Osłabienie Monarchii Hiszpańskiej ułatwiało mu drogę, co do pierwszego celu, ale co do drugiego Leopold I. Cesarz Niemiecki, Król Węgierski i Czeski, choć ani wojownik, ani zbyt wielki polityk, założył przedsięwzięciu temu wrzód klęsek ustawicznych i niepomyślności wielkich tamę nieprzebytą, korzystając z wszelkich i jak najmniej drobnych tak, iż przeciwne Ludwika XIV. starania prawie wszystkie poszły na koniec raczej na powiększenie, jak na poniżenie młodszego domu Austryackiego, a to przy pomocy Anglii, Hollandyi, Rzeszy Niemieckiej, Polski i niemal całej Europy. Gdy Leopold I. bowiem wychowany do stanu duchownego po śmierci Brata Króla Ferdynanda IV. a potem i Ojca Cesarza Ferdynanda III. został zbliżonym do wstępu na tron Cesarstwa Niemieckiego, dziedzictwa jego własne

sne tylko z większej części Cyrkułu Austryackiego, Czech i czwartej części Węgier były złożone bez Siedmiogrodu. Tyrol bowiem dopiero r. 1664. otrzymał, a granica Turecka w Węgrzech była tylko o mil kilkanaście od Wiednia oddalona. Prześladowanie Dyssydentów w Węgrzech, nierząd w kraju, gdy młodego Cesarza Ministrowie polowaniem bawili, kiedy Turcy urażeni o wspieranie Siedmiogrodzan miasta w Węgrzech zabierali, gdy zamiast 24000 żołnierzy na papierze liczonych, Generał *de Souches* tylko 4000 zastał pod bronią na odsiecz miasta Wielki Waradyń r. 1661., i inne okoliczności przyprawiły Austryę o wielkie niebezpieczeństwo, które powiększyło się niezgodą Xiążąt Rzeszy Niemieckiej, gdy ci Xiążęta bynajmniej nie kwapili się ratować Cesarza. Przecięż zwycięstwo pod miasteczkiem Sankt Gotthard, które Montekukuli nad Węzirem Wielkim Achmetem Kuprolim odniósł d. 1. Sierpia r. 1664. uhamowało oręż Turecki, już wtedy Wiedniowi grożący. Ale gdy d. 10. Sierpnia stanął rozeym na lat 20. Węgrom bynajmniej nie dogodny, a zdawało się, że pokój



tak mało zyskowny tylko dla tego zawarto, aby znowuż Dyssydentów w Węgrzech prześladować, którym do 800 kościołów odebrano, gdy zaniechano seymu Węgierskiego r. 1667. aby nie słuchać zażaleń narodu. załogami niemieckimi i dumą Ministrów Austryackich strasznie uciśnionego, Panowie Węgierscy Woiewoda Wesselini, Piotr Serini Ban Kroacyi, szwagier jego Krzysztof Frangipani, Franciszek Nadasdi Sędzia. Naywyższy umyślili bunt powszechny podnieść. Wchodził do tego i Erasm Hrabia *de Tattenbach* Rządca Styryi. Odkryto spisek. Przypłacili naczelnicy życiem, d. 30. Kwietnia r. 1671. \*) gdy Xiądz spowiednik Cesarski Emeryk Jezuita nie dał powodować się Leopoldowi I. dobrocią serca, przebaczyć sprzysiężonym i dać wolność religii uciśnionym Węgram. Wszakże posuniono nawet tak daleko dworskie w Austryi nadużytki, że tenże sam Xiądz Jezuita (potym Biskup Wiedeński) oficerów wielkiemu Montekukulemu podda-

\*) Wesselini umarł wprzód naturalną śmiercią, Tattenbacha dopiero w Listopadzie stracono.

wał na dowództwo woyska. Odnowiły się ruchy w Węgrzech, stary Hrabia Stefan Tekieli umyślił powtórnie broń podnieść, jak się z dworem Wiedeńskim pogodził Rakocy r. 1670. Ale przez śmierć jego i nadzieję ugody i przytomność 30,000 woyska niemieckiego wstrzymała się Woyna Węgierska aż do roku 1678. Pod czas wojny Francuskiej nad Renem stanął na czele Malkontentów Węgieńskich młody Hrabia Emmeryk Tekieli, syn Stefana i opanował całe górne Węgry Austryackie. A lubo Francya zawarła była r. 1679. pokój w Nimwegen, nie zaniechała dawnego układu na poniżenie Austryi. Miłe jej były za tym zdarzenia w Węgrzech. *Marquis de Bethune* podsiłał Węgrów obietnicami i pieniędzmi, w Starostwie Stryyskim zbierano woyska za wiedzą i wolą Króla Jana III. Czynił nawet nadzieję *Marquis de Bethune* Królowi Polskiemu, że może dom Sobieskich koronę Węgierską osiągnie. Już do 10000 ludu doszły te werbunki. Ale wtedy właśnie Królowa Marya Kaziimiéra rozgniewana na Francją i Markiza *de Bethune* przedsięwzięła wszelkimi dla zemsty

zemsty użyć środków. Zdarzyło się to nie raz, że gdy icy się czego zachciało, to i mimo woli małżonka starała się dopiąć zamiaru swego i nacyjściey dopięła. Podburzyła więc Hetmanów koronnych na Króla i Hieronima Lubomierskiego Kawalera Multańskiego, który się potym, walcząc przeciw Węgom i Turkom, tak wielce Austrii przysłużył. Lubił Król spokoyność w domu i nie raz mimo przekonania czynił, co się żonie podobało, gdyż inaczey słodkiego w pożyciu spodziewać się niemógł pokoiu, mając ten los wspólny z wielą równemi Bohatyrami. Wszakże Henryk IV. Król Francuski wzór dobrych Królów z Maryą *de Medices*, Ferdynand V. Król Hiszpański z Jzabellą, nasz Zygmunt I. naylepszy z Królów z Boną Sforecą i wiele innych w podobnym znajdowali się razie. Musiał Król kazać rozpuścić werbunki dla Malkontentów Węgierskich, zamiechać zamysły na Węgry, a tak więc otworzyć sam sobie pole do niesnasek na Seymie r. 1681. Bo i *Marquis de Bethune* przyłożył się do zerwania Seymu, gdy widział, że nadzieie jego względem Węgier spelzły. Ura-

żony

żony o to Król Jan III. żądał odwołania *Markiza de Bethune* do Francyi, Stało się to i wtedy zaczęły się umowy z Austryą.

Innocenty XI. siedział na stolicy świętey w Rzymie z familii Odeschalchi rodem z Komo, Syn Bankiera, w młodym wieku gdy jeszcze zwał się Benedykt Odeschalchi niegdys żołnierz na woynie Tureckiey, potym Fiładzi na starość niby bezstronny Kardynał, a na ostatku Papież i gorliwy Leopolda I. dla pobożności i cnot prywatnych przyjaciela. Tenże Papież wszystkich używał na Turków i Francyzą sprzężyn, co w swoiey mianości, a urażonym będąc od Francyi i nienawidząc Turków wdał się w zaspokojenie niezgod między Polską i Austryą o werbunki na granicy Węgierskiey wszczętych. Nuncyusz Papiński *Pallavicini* przywiódł łatwo Dwór Wiedeński z Warszawskim do iedności, gdy królowa przeto naybardziey na Ludwiku XIV. zemścić się umysliła. Czuł na reszcie i sam Król Jan III. urazę, gdy Ludwik XIV. małą o gniew jego dbać się zdawał, a *Marquis de Vitry* poseł Francuski dumą Ludwiką XIV.

na-



napelniony bezpieczniejszym był, jak mu się być należało w tak krytycznych okolicznościach. Widoki na wsparcie rodziny przez Dwór Wiedeński i Rzymski, poczciwość charakteru Leopolda I., starania Innocentego XI. i zazdrość na zwycięstwa Ludwika XIV. przemogły Króla Jana III. do przymierza Austriackiego, zwłaszcza gdy Turkom nadto dufać też nie chciał i niemógł, a Kamieniec przy tym odebrać spodziewał się, lubo wiedział dobrze, że Turcy Wiedeń obledz byli sobie ułożyli. Zapewniony od Papieża, że Austria wszystko, co może, dla niego i domu jego uczyni, umyślił z porady królowcy ożenić syna swego Jakuba z Arcyksiężniczką Maryą Antonią Córka Leopolda I. urodzoną dnia 18. Stycznia r. 1669. \*) i za pomocą Austrii i Rzymu odziedziczyć koronę Polską w swoim domu. Andrzej Morsztyn Podskarbi Wielki koronny utrzymywał zawsze stronę francuską, oddalono go od dworu, a gdy kupił we Francyi, a w Polsce wyprzedził dobra, zaniesiono zażalenie nań na Sey-

\*) Była ona dziedziczką Hiszpanii przez matkę.

Seymie r. 1683. Na tym Seymie potwierdzono przymierze między Leopoldem I. i Królem Janem III. zawarte dnia 31. Marca i doszedł Seym końca, lubo Francya \*), usiłowała daremnie, aby go zerwać. Treść przymierza była:

„I)

\*) Starala się Francya odwieść Króla obietcywaniami pieniędzy i pensji dożywotniej dla rodziny, bo *Marquis de Vitry* wystawiał Dworowi Francuskiemu, że zazdrość u Króla, iż tyle pieniędzy wychodzi z Francyi do Węgier przyczyną była niechęci ku Ludwikowi XIV. A gdy Król Jan III. odpowiedział, że dobro Rzeczypospolitej więcej wazy u niego, jak dobro własnej rodziny, starano się królową odwieść od przychylności dla Austrii, obiecując iey tytuł dać dla Ojca, lubo bez weryfikacyi. Ale oświadczyła na to królowa, że tym sposobem wyszedłby może wkrótce tytuł xiążęcy z jej rodziny, gdy Ojciec jej już stary, a długoby się odwieść mogło aż do weryfikacyi w Parlamencie. Jędrzey Morsztyn Podskarbi Wielki koronny rozumiał, że interes Francyi i Polski zawsze jest jeden. A lubo za Ludwika XIV. często i w samej Francyi działy się rzeczy z interesem samej Francyi nie zgodne, jednak gdyby cała korespondencya Morsztyna była okazana Seymowi, pod-

„1) związek odporny i zaczepny aż do otrzy-  
 „mania uczciwego pokoju od Turków, odporny  
 „związek wieczny na zawsze; 2) zaprzysiężone  
 „będzie zachowanie warunków przymierza obo-  
 „pólnie w Rzymie przez Kardynałów Protekto-  
 „rów

podobno nie byłby osądzonym tak surowo, jak się stało, ale tylko wypisy z niego bez związku wyjęte, które najbardziej obwinać go mogły, przełożono wtedy Stanom Sejmującym, aby go potępić. Najdrowsza rada zaś była Jana Wielopolskiego, aby w żadną nie wdawać się wojnę, i korzystać z okoliczności, żeby nie być igrzyskiem Dworów obcych ponieważ którekolwiek chwyci się Polska party, zawsze na tym straci, kiedy jedynym Króla i Nacalem nie będzie własne dobro oyczyzny. Ale widoki Króla i Królowey na powiększenie domu swego zattumiły głos Jana Wielopolskiego, lubo Król sam bynajmniej Turków się nie obawiał. Albowiem, gdy mu Pallavicini Nuncyusz Papieski, dawniej wystawiał niebezpieczeństwo od Turków, gdy by Węgry opanowali, odpowiedział mu Król Jan III., że Turcy nigdy w Polszcze nic wielkiego nie dokazali, że im klima nie służy i że przy opieszalych Austrii obradach nie można spodziewać się czego znacznego po Dworze Wiedeńskim.

„rów *Pio i Barberini* w przytomności Oyca  
 „Świętego; 3) wszelkie dawne pretensye zno-  
 „szą się; 4) pokoiu nie wolno zawierać oso-  
 „bnego; 5) dziedzicowie następcy obudwuch  
 „stron obowiązani dotrzymać to przymierze;  
 „6) które tylko woyny Tureckiey ma się tyczyć,  
 „a nie zaś inszey jakiey; 7) Cesarz Niemiecki  
 „60000 woyska ze wszystkim, Król Polski 40000  
 „stawi; 8) nieprzyziaciel zaczepiony będzie ze  
 „dwuch stron, od Cesarza w Węgrzech, od  
 „Króla na Padolu i Ukrainie; 9) Cesarz wy-  
 „liczy 300000 Tal. Królowi Polskiemu, a te  
 „odciągnie sobie z dziesięcin z dóbr ducho-  
 „wnych od Papieża pozwolonych; 11) inne  
 „mocarstwa do przymierza wzywać i przyłą-  
 „czyć, będzie obowiązkiem każdego sprzymie-  
 „rzeńca.“

Taka była osnowa jawnych warunków. Dwa tajemne przyłączono dodatki; 1) że Cesarz odstąpi pretensyy do żup solnych w Wieliczce i Bochni, 2) iż wyda skrypt zaręczający elekcyą Arcyksiążęcia którego, jak pod czas woyny Szwedzkiej roku 1656. było obiecano (obacz na k. 391). Przyczyną zaś ostatnią do wy-



wybuchnienia wojny Tureckiej z Austryą były powtórne rozruchy Węgierskie. Węgrzy bowiem Austryakom niechętni, lubo r. 1679. porażeni, wezwali Turków na pomoc r. 1680., a Tekieli, który z początku nie był na czele malkontentów objął znowiz dowództwo, gdy uyrzał, że go kładzono nieszczerze, a lubo Scym Edenburski r. 1681. uspokoił rozruchy Węgierskie, jednak zabory Francuskie w Alzacyi, rozpuszczenie starych żołnierzy wojska Austryackiego, poduszczanie Turków ze strony Ludwika XIV. nieustanne prześladowania Dyssydentów Węgierskich zapaliły razem wojnę Węgierską i Turecką z Austryą. R. 1682. w Marcu zawarł Tekieli w Budzie \*) przymierze z Turkami, że Porta Ottomańska wzięwszy Węgry pod opiekę swoją uwolni je od podległości Niemieckiej, nie żądając więcej dla siebie, jak 40000 Talarów co rok i oddanie tego, co po r. 1664. straciła. Potym już ani

\*) Buda po Węgiersku, Po Słowiańsku Budym; Budyn, w dawnych pismach Polskich Budzyn, po Turecku Budim, po Niemiecku nie wiedzieć dla czego *Ofen*.

ani Tekieli, ani Turcy nie chcieli nie słuchać o zgodzie, tylko żeby Cesarz Leopold I. wszystko do stanu przywrócił, w jakim Węgry były r. 1663. i prócz tego żądali jeszcze Turcy coroczney daniny 50000 Talarów i zburzenia warownych twierdz Leopoldstadt w Węgrzech i Grac w Styryi. W tym niebezpieczeństwie zawarto przymierze z Królem Janem III. Jednak długo jeszcze namyślano się: czy wypada tytuł dać rzeczypospolitey *serenissima*, a królowi *majestas*. Gdy się Król Jan III. opoźniał wyjechać na odsiecz Wiedniowi, Nuncyusz Papieżki Pallawicyni i Poseł Cesarski Hrabia Wilczek zastąpiwszy mu na galerii zamkowej klękę przed nim, Poseł Cesarski rzekł: „Królu ratuy Wiedeń,“ a Nuncyusz dodał: „i Chrześcijaństwo.“ Wyjechał zaś Leopold I. z Wiednia do Lintzu dnia 10. Lipca z Cesarzową Maryą Eleonorą w ciąży będącą, a Tatarzy tuż za nim gonili, tak iż ledwie uszedł. W ten czas w głos szermrano na poradców Cesarza, a mianowicie na Jezuitów, że odwodzili łaskawego Leopolda I. od przebaczenia Węgom i nakłaniali go do prze-

prześladowania różnowierców. Bezpieczny *Vizir* poseł Francuski napisał do Paryża, że otyłość Króla Jana III. nie pozwoli mu ruszyć osobiście w pole, ale d. 15. Sierpnia wyjechał Król z Krakowa na odsiecz Wiednia, który przez Wielkiego Wezira Kara Mustafa już od d. 14. Lipca r. 1683. był oblężony. Lubo bowiem Cesarz Leopold I. na mustrze w Preszburgu rozumiał w maju r. 1683., że liczy do 40000 woyska, a głośzono, że go 70000 było, rzeczywiście nie miał Karol V. Xiążę Lotaryński więcej jak 24000 głów pod swoim dowództwem, gdy opatrzywszy fortecę Jaworin (Rab) i Komarno (Komorn), do Austryi cofać się musiał. Było zaś Turków blisko 300,000 i mieli 250 armat i moździerzy. Z niewypowiedzianą mądrością opatrzył zaś Xiążę Lotaryński Wiedeń mocną załogą i ocalił resztę woysk Austryackich przeciw przemocy Turków i Tekielego. W Wiedniu dowodził, broniąc się walecznie, Hrabia *Ernest Rudiger de Stahremberg*, a z nim Czech Hrabia Kaplerz. Jednak już w wielkim było miasto niebezpieczeństwie.

Przy-

Przybył Król Jan III. sam, zostawiwszy za sobą woysko swoje, pod Tuln d. 3. Września w nadziei, że mosty i wszelkie inne potrzeby będą pogotowiu, jak go Leopold I. upewniał, ale z podziwieniem zastał wszystko w niegotowości. Pracowita staranność Xiążęcia Karola Lotaryńskiego i Króla przywiodła . przeprawę przez Dunaj do skutku d. 6. i 7. Września. D. 8. złączyli się i Bawary z pod Kremsier idące z woyskiem Polskim i Cesar skim. Polacy stali na prawym skrzydle, w środku Bawary i posilki od Xiążąt Rzeszy Niemieckiej z Frankonii pod sprawą Xiążęcia *de Waldek*, któremu młody Elektor Bawarski Maximilian Emanuel towarzyszył nieodstępnie; na lewym skrzydle byli zaś: Austryacy, Polacy Xiążęcia Hieronima Lubomirskiego Marszałka Nadwornego, co na żołdzie Austryackim w 4000 głów woiował, i Sasi, którym sam Elektor Jan Jerzy III. przywoził. Było zaś Polaków do 30000, Bawarów 10000, Sasów 11000, Frankończyków 8000, Austryaków 10,000; ogół całego woyska blisko 70,000. Wszyscy Dowodcy ujęci uprzeymością Króla Jana III. i

Tom. II.

I i

przy-



przykładem Xiążęcia Karola V. Lotaryńskiego oświadczyli chęć nieograniczoną do posłuszeństwa pod rozkazy królewskie, a Królewicz Jakób pozyskał wielką Elektora Bawarskiego przyjaźń i powagę u innych, d. 11. Września ruszyło woysko chrześcijańskie ku wieczorowi z pod Kalemberg na odsiecz. Na prawym skrzydle Woiewoda Ruski Stanisław Jabłonowski, Hetman Wielki Koronny, na lewym Xiążę Lotaryński, we śródku sam Król przywodził. D. 12. Września przyszło do bitwy, na lewym skrzydle odparci Austriacy, wsparci od Sasów i innych posiłków wstrzymali potężnie Turków, a o godzinie drugiej po południu kazał Król Husarzom Polskim przypuścić atak do obozu samego Wielkiego Wezira. Chorągiew husarska. Królewicza Alexandra pod przewodem Zygmunta Zbierzchowskiego, potym takż Karola Tarła Woiewody Lubelskiego, którey sam przywodził, przełamaly najpierw Turków tak, iż mięszać się poczęli. Mikołay Hieronim Sieniawski Woiewoda Wołyński Hetman Polny i Marcin Kątski Woiewoda Kijowski Gienerał artylerii przyczynili się bardzo wiele do zwycięstwa.

cięstwa, równie jako i Pułk Jędrzeia Potockiego Kasztelana Krakowskiego, którego syn Stanisław Starosta Halicki poległ na placu, gdy tu na bitwie tej pierwszą ze wszystkich woysk z Turkami miał zaczepkę. Zwycięstwo stało się zupełne. Jednak aż do dziesiątej w wieczór strzelano jeszcze po przystępach. Stanisław Jabłonowski Hetman Wielki Koronny poszedł w pogoń za Turkami do Węgier uciekającymi. Pod Endersdorf padło ich jeszcze do 5000. D. 13. o godzinie dziewiątej z rana wjechał Król Jan Sobieski do Wiednia przy szczerych i nie ustannych okrzykach ludu wielbiącego go, jako wybawiciela miasta i państwa całego. Lecz w kościele S. Stefana do odprawienia mszy świętej tylko niższe zastał Król Polski duchowieństwo. Strzelano potym z armat na znak zwycięstwa, a nazajutrz pojechał Król do obozu za Wiedniem. Wtedy właśnie przybył wodzą na Dunaju Cesarz Leopold I. z Lintza d. 14. Września do Wiednia. Miło mu było oswobodzenie miasta stołecznego, ale czy to jemu samemu, czy bardziey poradcom przypisać należy, że pytanó się, jak ma się wi-

tać z Królem, tego pewno wiedzieć nie można. Był Leopold I. wdzięcznym i ludzkim, ale przy tym tchnięty zazdrością, iż męstwu obcego Króla winien był ocalenie stolicy świętej, słuchał huk radośny armat z niechęcią. A toli zdaie się, że podobniejszą do prawdy rzeczą, iż pyszni poradcy wzbudzili w nim myśli te, od których dobroć serca jego sama sobie zostawiona i pobożność chrześcijańska byłaby daleko stroniła. Wszakże to bywało nie raz, że dobry z przyrodzenia Cesarz mimo woli i lepszego przekonania przez dworzan swych świeckich i duchownych powodowany czynił inaczej, jak mu własne uczucie sumienia i serca radziło. Tym okazalsza była Xiążęcia Lotaryńskiego wdzięczność. W całym czasie wyprawy okazywał on królowi jak największą przychylność, puściwszy w niepamięć, że Jan Sobieski jemu i Małżonce jego Koronę Polską z rąk już prawie był wywinął. Przytomnym będąc na radzie, odezwał się: że Wybawiciela Wiednia nie wypada inaczej witać, jak z szczerością uprzecymą bez ceremonii,

ni, z otwartemi rękami na uściskanie jego, jeżeli uratował Państwo. \*)

Nastąpiło d. 15. Września widzenie się Cesarza Leopolda I. z Królem Janem III. w polu o półtory mili od Wiednia, pod wioską niegdys, miasteczkiem teraz już, Szwechet. Wojsko bowiem Polskie poszło było daley ku Preszburgowi dla zdrowszego o podał Wiednia powietrza i w ten dzień nawet jeszcze daley iść miało. Grzeczne było przywitanie z obu stron, a gdy Cesarz wspomniał o wdzięczności, odezwał się Król: „Mój Bracie, miło mi, żeś tę małą uczynił przysługę.“

W

---

\*) Nie tylko Jan Sobieski ale i Elektor Saski życzył, aby Cesarz na radzie walney wojennej był przytomnym, żeby ułożono, jak daley wojnę popierać; ale Ministrowie Austriacy nie chcieli tego, udając; że musiałby na tej radzie i Elektor Bawarski być obecny, a tak łatwo mogła powstać sprzeczka o prawą rękę między Elektorami. Już chciał Jan III. pojechać daley, nie obaczywszy się z Cesarzem, gdy na reszcie ułożono, żeby się w polu obay Monarchowie widzieli i żeby o polityce i rzeczach wojennych wtedy mowy nie było.



W tym Królewicz Jakób zsiadł z konia, na przywitanie Cesarza. „Jest to syn mój na „wysługę dla chrześcijaństwa wychowany,“ rzekł Król, a Cesarz ledwie skłoniwszy trochę głowę, i słowa nie odpowiedział. Tknęło to Króla a zatym obróciwszy konia rzekł: „Idę do wojska i dałem rozkazy, „aby Hetmani pokazały ie; jeżeli wola „oglądać.“ \*) We dwa dni potym zgrzechnął Cesarz, wymawiając się w liście do Królewicza, zadumieniem w widzeniu przeszłego niebezpieczeństwa i w spojrzaniu na Bohatyrę, wybawcę z tej niedoli. \*\*) Podobniejsza do

pra-

\*) Oglądał potym Cesarz wojsko Polskie, ale że przed nikim kapelusza nie ruszył, nie podobało się to bardzo Polakom, którzy do grzeczności Jana III. byli przywykli, *Dyar.* wyjazdu Wiedeń. 30.

\*\*) *Dalerac.* I. 165. O bitwie pod Wiedniem różne są opisy, ale my poszliśmy za *Dalerakiem*, świadkiem oczywistym, *Rynkiem* współczesnym prawie *Lepolda I.* życiopisem i *Coyer*, który z dobrych i pewnych zrzodeł czerpał.

prawdy, że polityka powodowała w tym Cesarza, chcąc, aby Jan Sobieski jeszcze w Węgrzech co dla niego uczynił i Nowych Zamków (*Neuhäusel*), albo inney iakiey twierdzy dobył. Nie tajno bowiem już było, że nie miano chęci dać Arcyksiężniczki za Królewicza Jakuba, a życzeniem Królowey i wielu Panów było, aby Król zaraz prosto do Polski powrócił. Wynurzała się bowiem co raz bardziej nienawiść Ministrów Austryackich ku Królowi, to w niedostarczaniu żywności, to w odmawianiu kwater dobrych, to w płaceniu pieniędzy nie rzetelnym, to w tysiącznych okolicznościach. Atoli czyli chęć sławy dalszey, czyli nadzieia jaka, na osobistą pocziwość *Leopolda I.* iż mimo odrady samowładzców dworskich namyśli się sam jeszcze uścić życzenie Króla, dosyć: że Król do Węgier poszedł. Skutki zazdrości nieszczęsney Austryaków zjawily się wkrótce i ku innym. Elektor Saski *Jan Jerzy III.* powrócił do domu, rozgniewany o to, że *Juliusz Franciszek Xiążę de Saxon Lauenburg* nie został *Feldmarszałkiem* i że uymowano sławie męstwem zasłużonych

Sa-

Sasów. \*) Choroba zaś wstrzymała Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela. Oprócz Xiążęcia Lotaryńskiego, który od wszelkiej zazdrości był dalekim, Austryacy przypisywali zwycięstwo tylko sobie, naybardziej o to urażeni, że Król Jan III. skarby Wezira zabrał. Tknięty tą niewdzięcznością chciał Król pod Parkanami dokazać, że i bez Niemców zwyciężać umie, ale przez nieostrożność, z częścią jazdy tylko wpadł na daleko liczniejsze hufce Baszy Budzyńskiego Kara Mechmet d. 7. Października r. 1683. Ledwie że z życiem uszedł z potyczki niepomyślney. Poprawił to nazajutrz dnia 9. t. m. łącznie z Niemcami, przyznając im sam: że zbłądził przez skwapliwość. Zniesiono 24000 Turków, ledwie 2000 uszło, wzięto Parkany, a wkrótce potym poddał się i Ostryhom (Gran, Strygonium, \*\*) d. 27. Października

\*) Sam Elektor widząc z pagórka, że Turcy z rozpaczy po straconey bitwie rozsiekiwali na kępie w Dunaju Chrześcian niewolników, nie wstrzymał się daley, lecz odważył osobiście pomiędzy nich z gwardyją swoią i ocalił nieszczęśliwych jeńców od rzezi.

\*\*) Basza Turecki niechciał się nikomu podadż, jak tylko królowi.

dzielnika. Stąd dopiero ruszył Król Jan III. na powrót przez Wyższe Węgry zbuntowane, bo niechcieli Cesarscy Generalowie dadż kwater inszych woysku Polskiemu trudami wyniszczonemu, jak w dobrach Tekielego, i w miastach, które dopiero mocą trzeba było dobywać. Lecz nie tylko orężem Król Jan III. był dopomógł Leopoldowi I. do ocalenia państwa jego, ale i dobrą radą. Albowiem starając się pogodzić Takielego z Cesarzem \*), był go do tego przywiódł, że pod czas oblężenia Wiednia przez cały przeciąg wyprawy teyże, i potym pod Parkanami i Ostryhomiem (Gran), zatrzymał się w nieczynności. Jeszcze i na powrocie tey samey był myśli Król Jan III., żeby łagodniey obchodzić się z Węgrami, a surowość Staremberga i innych Generalów, a zwłaszcza Ministrów Cesarskich niedozwoliła tey rady skuteczniej. Atoli po drodze odebrał Król Jan III. Szeczeny Turkom, Sabianów d. 8. Grudnia \*\*) Węgom, a Hrabiów Forgacza

\*) Prosił był o to sam Lepold I. Zał. I. p. 934.

\*\*) General Cesarzski Dunewald objął odzyskane dla Leo-



gacza i Humanai szwagra Tekielego do przyjaźni z Cesarzem skłonił, a wzięwszy ich pod protekcją swoją do miasta Ungwar Pułkownika Dobczyca z 24. chorągwiemi Polskimi, a do Bardyowa Popławskiego z częścią wojska Litewskiego, na załogę posłał, aby kray ten w posłuszeństwie dla Leopolda I. był zatrzymany. Ale w ciągnięciu przez niewczasy jesienne utraciło wojsko polskie więcej ludzi i koni, jak na całej wojnie. Wtedy umarł na powrocie także, w Lubowni na Spiżu, Mikołaj Sieniawski Woiewoda Wołyński, Hetman Polny Koronny. Surowość Cesarskich, przeciw Węgrom i nie posiłkowanie opuszczonego Humanai, gdy chciano, aby sam tylko Król Jan III. dawał mu pomoc, były przyczyną, że r. 1684.

w

---

Leopolda I. miasta. Pod Sabinowem (*Zeben*) zastał Król Wojsko Litewskie, pod przewodem Regimentarza Tyszkiewicza, które to wojsko dalej nie było poszło, a wiele od Węgrów przez niekarność zwyciężonych ucierpiało. Stąd powróciło do domu przez Polskę, oprócz dywizyi Popławskiego, która w Bardyowie została.

w Wyższych Węgrzech wszystkie przez Polaków odzyskane krainy znowuż w ręce Tekielego wpadły. Powrócił zaś Król Jan do Krakowa z Przeszowskiej okolicy przez Lubownią d. 23. Grudnia r. 1683. wycierpiawszy przez góry Karpackie niewypowiedziane trudności, gdy śnieg już drogi był pozawiewał. \*)

Tym czasem Jędrzey Potocki Kasztelan Krakowski z małą ludą garstką sprawił był na Ukrainie wielkie rzeczy. Założywszy bowiem

pod

---

\*) Względem Tekielego, że Król starał się szczerze o wyjednanie mu łaski u Cesarza Leopolda I. przypisać należy, że wojsko Polskie nie zginęło do szczętu w Węgrzech, jako już wieści latały takowe po fortecach Tureckich, w Agry (*Erlau*), w Nowych Zamkach (*Neuhause*) i t. d. Ganią słusznie Królowi Janowi III. że usiłował zimować w Węgrzech Górnych, do zawoiowania których nie miał ani dosyć siły, ani powodu. Posądzano go jednak w Wiedniu, że chciał sam opanować Węgry dla siebie; lecz to było tylko potwarz niektórych zazdrośników, co nie mogli znieść sławy jego wielkiej. Zazdrość ta winna była temu, że Król w Marcu r. 1684. załogi swoje z Węgier odwołać musiał.

pod czas wyprawy Króla Jana III. do Wiednia pod Jazłowcem na Podolu mały obóz, podbudził Kozaków Ukraińskich z tey strony Dniepru pod przewodem Kunickiego podnieść broń przeciw Dorohimowi Wołoskiemu Namiestnikowi w Niemierowie, wziął potym w niewolę Hospodara Wołoskiego Dukas i postanowił na miejscu jego Stefana XIV. Petryczenka, który od r. 1674. w Polsce mieszkał, a Turków do Kamieńca zapędził. Te pomyślności skłoniły i Moskwę pod czas wspólnego panowania Carów Jwana i Piotra zakłócają do okazania chęci do pokoju, bo na granicy były się ściągnęły woyska Moskiewskie, żeby w przypadku nieszczęścia pod Wiedniem korzystać z zamięszań. Jędrzey Potocki zaś dostał buławę mnieyszą po Sieniawskim. R. 1684. dnia 5. Marca Wenecyanie przystali do Ligi i woyny świętey to jest do przymierza Cesarza, Papieża i Króla Polskiego przeciw Turkom, a Jnnocenty XI. i Leopold I. umyślili i Moskwę do związku wciągnąć tego, ale nie chcieli Moskale inaczey przystać na to, jak jeżeli rozeym Andruszowski w wieczny zamieniony

niony będzie pokóy. Jezuita Wota i Baron z Zierowa Zierowski Morawianin mieli Carów do wspólki woyny namówić. Poznał się tym czasem Król Jan III. na nieszczerości Dworu Wiedeńskiego względem osobistych dla niego korzyści. Odmawiano inu nawet armat pod Wiedniem zabranych, roszcząc pretensyc za przechód woyska Polskiego tam przez Szląsk i nazad przez Węgry, tudzież i za armaty w Toruniu Szwedom wzięte, chociaż wielka była w oswobodzeniu Wiednia r. 1683. i Torunia r. 1658. różnica. Późno wyruszyło woysko Polskie w pole r. 1684., bo wielu Panów zubożyło się na wyprawie Wiedeńskiej. Dla niedostatku pieniędzy zaciągi były słabe, a na reszcie i nie wielką miał Król satm ochotę do boiu. Wzięto Jazłowiec, uganiano się za Tatarami pod Chocimiem nad Dniestrem, a gdy Suleyman Basza Seraskier Turecki przeprowił się przez Dniester, skończyło się wszystko na tym, że aż do zimy siedziano spokojnie w obozie pod Żwańcem, a Turcy mieli tym czasem porę naylepszą opatrzeć Kamieniec Podolski w żywność i zapasy woienne.

Nie



Nie tylko zaś Królowi Janowi III. ale i Xiążęciu Lotaryńskiemu Karolowi V. \*) dokuczyła tegoż r. 1684. zazdrość Poradców dworu Wiedeńskiego, bo z ich winy stało się to, że waleczny Xiązę straciwszy do 25000 ludu przed Budą d. 30. Października od oblężenia miasta odstąpić musiał. Jednak wzięciem niektórych pomniejszych miast i zwycięstwami innych wodzów nad Tekielim ta niepomyślność niejako była nadgrodzona. Tylko Polska nie miała żadnego z wojny pożytku. Nie tajna była

w

---

\*) Miał w to i obrońca Wiednia wchodzić Hrabia Staremberg, który to oblężenie odradzał. Niepowinno to nikogo zadziwiać, kto zna dzieje owego czasu: Wszakże Montekukuli w podobnym razie będąc na wojnie Francuskiej r. 1672-1679., gdy widział, że wszelkie plany dworu Wiedeńskiego nieprzyjacielowi prędkiej, niż jemu samemu donoszono, a że rady jego za nic nie były, wyrzekł z urąganiem się tej przewrotności: „że nie trzeba mu więcej Kuryerów z Wiednia przysyłać, lecz można ich prosto do Paryża wyprawiać, skąd się prędkiej czego dowied.” Tyle jednak mogło szczęście domu Austriackiego, że i takie przewrotności nie przeszkodziły wzrostowi jego.

w Wiedniu i w Rzymie oziębłość Króla Jana, dla tego aby go znowuż do czynności zachęcić, przysłano do niego Xiędza *Vota*, Jezuitę, który w krotce tyle pozyskał łaski, że wszelkie sprawy przez jego szły ręce. Był Xiądz Karol Maurycy *Vota* rodem z Sabaudyi, mąż bardzo uczony i dworzaniem doskonały, pełen dowcipu i nauki. Lubił zaś Król Jan III. literaturę, a zwłaszcza łacińską i starożytną, przeto zabawą najmilszą było mu rozmawiać się z X. Wotą, który nie raz nocą całe trawił w przedpokoju królewskim, aby zawsze był pogotowiu rozweselić Jana III. rozmową swoją. Był on wysłany do Moskwy dla ujęcia Carów Jwana i Piotra Alexiewiczów do unii kościoła, a gdy to poselstwo nie udało się, na powrocie wstąpiwszy do Warszawy usiłował niby króla skłonić do przyczynienia się do teyże jedności kościoła często szukanej, a nigdy nie znalezionej. Taki był tylko pozór poselstwa, ale istota była usidlić Króla Jana III. w przymierzu, z którego żadnych nie miał korzyści; ażeby zaś Xiędza Wotę nie od Dworu nie oddalało, przeznaczono go do nauki

nauki młodszych królewiczów. Ciężka była woyna Turecka Polakom dla niedostatku pieniędzy. Aby więc odciągnąć od niej Króla Jana III. i pogodzić go z Ludwikiem XIV. powrócił *Marquis de Bethune* do Warszawy. Pierwszym skutkiem starania jego było poselstwo Jana Wielopolskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego do Francyi r. 1685. z przeproszeniem za urazę Posła Francuskiego *de Vitry* r. 1683. (obacz na k. 489.). Drugim, że oziębłość Króla Jana III. w prowadzeniu woyny tego roku jeszcze pokazała się większą, jak w przeszłym, bo gdy Austryacy Nowe Zamki (*Neuhäusel*), i inne fortece w Węgrzech, Weneccyanie wsparci od Papieża część Morei i miasta niektóre w Dalmacyi zawoiowali, Stanisław Jabłonowski Woiewodi Ruski Hetmani Wielki Koronny nie mógł prędzey ruszyć na Bukowinę aż na końcu Sierpnia \*), a tam opasany od 14000 Turków i Tatarów ledwie, że nie zginął z całym woyskiem z 20000 głów złożonym. Atoli dowcip jego, i zręczna obrotowość

\*) Hetman Polny został na Rusi dla straży granicy

tność Marcina Kątskiego Woiewody Kiiowskiego Generała Artylleryi usłały w rozpaczy ostatniej drogę do uwolnienia się pomyślnego i ratunku woyska; wyrąbawszy bowiem potajemnie przeyscie przez las nieprzebyty, uchodzili Polacy zaslonieni potężnym ogniem dział za taborem nie przełamanym.

Tegoż roku ostatni był zjazd Litwy w Słomimie. Zamknięto mennicę i nie bito więcej pieniędzy pod stępem rzeczypospolitey. Arcyksiężniczka Marya Antonia, niegdyś Królewiczowi Jakubowi obiecywana, poszła za Xiążęcia Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela, który swoim kosztem utrzymywał w Węgrzech na służbie Austryackiej aż do 20000 woyska swego. Duchowieństwo Bawarskie płaciło także dziesięcinę hoyną na woynę Turecką. Miał zatym Cesarz Leopold I. wielką z Bawaryi pomoc, bo nie jeden Opat Bawarski musiał do kilkunastu tysięcy Talarów płacić. \*) Tym miłsza była ta pomoc Lepoldo-

wi

\*) Niezapomniał nigdy Leopold I., wiele był winien Elektorowi Bawarskiemu Maxymilianowi Emanuelowi  
Tom, II. Kk lewi



wi I., gdy Jnnocenty XI. widząc, iż Austriaccy Ministrowie wsparcie pieniężne z Rzymu niekiedyś na co inszego, jak na wojnę Turecką obracają, wstrzymał wszelkie wspomnienia takowe na czas niejakiś. Ale że, mimo pomocy za pieniądze od innych Xiążąt Niemieckich, a bez opłaty od Xiążęcia Elektora Bawarskiego Leopoldowi I. daną, nie większe miały usiłowania sprzymierzonych mocarstw przeciw Turkom skutki, umyślił Jnnocenty XI. wszelkich poruszyć sprzężyn, aby Turków, jeżeli można, do szczeru pognębić. Dla tego też, aby pobudzić Króla Jana III. do czynności, trzeba mu było inne dla domu jego w widoku dalszym przedstawiać korzyści po zamęściu obiecanej

---

lowi w zawoioowaniu Węgier i w innych wojnach jako niżej o tym będzie. A dla tego, gdy tenże Elektor na wojnie o Sukcesyą Hiszpańską r. 1700-1713. jął się strony Francuskiej, nigdy Ministrowie Austriaccy nie mogli Leopolda I. przywieść do tego, żeby się z nim tak obchodził bez względów na przeszłość, jak to uczynił potym Józef I., który wszystkie jego dziedzictwa na szarpaninę swych sprzymierzeńców podadź umyślił r. 1705—1711.

caney niegdyś Arcyksiężniczki. Otóż pokazywano mu w Multanach i Wołoszczyźnie pewne dla dzieci jego dziedzictwo, a w tym zamiarze ażeby skłonić i Moskwę do wojny przeciw Turkom i zabezpieczyć przeto nieuchybne zawoioowanie Wołoszczyzny, starano się usilnie o to, iżby Król Jan III. z Carami Jwanem i Piotrem Aexiewiczami zawarł pokój wieczny: aby Moskwa napadłszy Krym, jak największe zrobiła sił nieprzyjacielskich roztargnienie, gdy Austriacy Budę tym czasem oblegać mieli. Obiecał też Leopold I. 15000 wojska Austriackiego przysłać przez Xięstwo Siedmiogradzkie na poparcie Zawoiowania Mołdawii przez Polaków. Atoli wahał się Król Polski w przymierzu, słusznie niedowierzając obietnicom. Moskwa bowiem chociaż obiecywała podnieść broń przeciw Turkom, jeżeli rozeym Andruszowski zamieni się w pokój wieczny i Kiiów na wieki przy niej zostanie, raczy z Polski osłabioney, jak z Turek mocniejszych zysku upatrywała. Inaczej bowiem groziła wojną, i jawne pokazywała niechęci, już to zabraniając Kozakom Zadnieprowskim przystawać do wojsk Polskich,

już to czatuiąc na zdobycie pogranicza zbroyną ręką, już to i innemi sposoby. Nie chciał też Król Jan III. zezwolić zaraz na tak uciążliwe warunki. Do tego Mahomet IV. ofiarował oddadź Kamieniec Podolski Polsce i i za pośrednictwem Francyi zawrzeć pokój szczególny, Francya bowiem, która wciąż prawie od r. 1680. jedno miasto po drugim, to w Niemczech, to w Niderlandzie Hiszpańskim zabierała, już od r. 1685. jawney ochoty do zaczepki Niemiec nie tała daley, roszcząc pretensye do części Elektorostwa Reńskiego po wygasley Linii Pfalz-Simmeru na Xiążęciu Woiewodzie Reńskim Karolu II., a to imieniem siostry jego Karoliny Elżbiety Xiężney *de Orleans* żony Filipa I. Xiążęcia Orleańskiego. Filip Wilhelm Xiążę Neyburski, ten sam, co się o koronę Polską r. 1669. był starał, objął był dziedzictwo Elektorstwa. Pewnieysze widoki podobały się królowi, ale mniej pewne, jako pozornieysze dla korzyści własnego domu królowey, która urazy swoiey Ludwiko-  
wi XIV. zapomnieć nie chciała, chociaż i tytuł Xiążęcy dla Oycy iley sam ofiarował, lubo

bez

bez weryfikacyi i pogodzić ją z Francją usilnie się starał. Przystał na reszcie Król Jan III. na zdanie królowey, jak za zwyczaj, i przygotowywał się z największą dzielnością do wyprawy Mołdawskiej. — Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański i Marcyan Ogiński W. Kanclerz Litewski zawarli dnia 6. Maia r. 1686. w Moskwie pokój wieczny w osnowie, jak go sama Moskwa życzyła: „Smolensk „z horodami (miastami) i z ujazdami (powiatami), Dorobobuż, Biała, Krasne Zamki Sie-wierskie Czernichów, Starodub, Nowogród „Siewierski i inne na małej Rusi, jako to Niżyn, „Batoryn i t. d. z tamtey strony Dniepru, a „z tey strony Kijów z okolicą aż po rzekę Jrzeń „i pięć mil w szerz aż do Wasilkowa zosta- „wać będą w rękę Carów Moskiewskich. Tu- „dzież i Zaporohy. Za to dla wiecznego miru „(pokoiu) Jego Carskie Wieliczeństwo (Jego „Carska Mość) zapłaci 200000 Rubli, to jest „połowę summy natychmiast do rąk Posłom, „resztę w Styczniu r. 1687. w Smoleńsku. Takim sposobem zabezpieczywszy się ze strony Moskwy chciał Jan III. obrócić całe siły przeciw Turkom. Było



Było woyska Polskiego do 40000 ludu w porządku jak najlepszym. Wkroczył Król Jan III. do Mołdawii i wjechał do Jass d. 16. Sierpnia r. 1686., Xiążę Wołoski Konstantyn Kantemir umknął do obozu Tureckiego, a nawet i Konstantyn Brankowan Xiążę Multański przez lud przymuszonym został oświadczyć powolność królowi. Atoli nadzwyczajna susza nie dozwoliła woysku Polskiemu oddać się od rzeki Prut. Insze bowiem rzeki były wyschły, gdy przez trzy lata deszcz nie był padał. Woysko zaś Tureckie czekało przy uściu Dunaju z Tatarami na Polaków, którzy aż do Gałaczu posunęli się, oczekując tam obiecanych od Cesarza Leopolda I. posiłków. Ale Austriacy oblegając Budę ani na chwile we śnie o tym nie myśleli. Dobyto Budy dnia 2. Wcześnia roku 1686. a Król Polski nie doczekawszy się posiłków obiecanych, których niemyślano przysłać, musiał się cofnąć do domu w ustawicznych z Turkami i Tatarami zatargach od dnia 31. Sierpnia do 6. Października. Nie miała zatym Polska żadnego i z tey wyprawy pożytku, lubo wielką Turkom uczyniła szkodę, gdy przeto

w

w Węgrzech i w Morei \*) ratować się nie mogli. Mimo tak wielką Lidze świętey przysługę, jednak Papież Jnnocenty XI. tegoż roku mocno Króla obraził, gdy nie mając względów na rekomendacyą jego, nie mianował kardynałem Biskupa *de Beauvais* przy nominacyi Kardynałów, lecz Michała Radziejowskiego Biskupa Warmińskiego i Jana Kazimierza Denhofs Posła Polskiego w Rzymie, któremu, nadzwyczajnie był przychylnym, co dało powód do ustawy prawa, aby odtąd żaden z Duchownych Polskich nie był Posłem do Rzymu.

Wśród tych przykrości założył Król Włanów, do czego użył naywięcey Turków niewolników, których miał nie mało i gdzie indziej także po dobrach swoich jako to w Kullikowie pode Lwowem poosadzał.

Nie był rok 1687. pomyślniejszy, zaprzyśiągł Król z Moskwą traktat Grzymułtowskiego na początku roku tegoż we Lwowie z płaczem \*\*) nad

\*) Tu wzięli Wenecyanie kilka miast, jako to *Calamata, Navarino, Modon, Napoli di Romania.*

\*\*) Zał. I. 2. 989. et 1135.

nań niegdolą Rzeczypospolitey, w jedyney nadziei, że oycyzna na Turkach odzyska, co przeciw Moskwie utraciła, bo wtedy ułożono, że gdy Moskwa do Krymu poydzie, Polacy Kamieniec Poddolski oblegą. Ale wyprawa Xiążęcia Wasila Galiczyna do Krymu skończyła się bezskutecznie, bo Han Tatarski zabawił go pod Perekopem dopóty, aż mu żywności zabrakło. Tym czasem już w Marcu Tatarzy spustoszyli byli Żółkiew i inne dobra królewskie, a gdy woysko Polkie nie liczne w Lipcu aż do Wiśniowca posunęło się, aby przerznąć przeprawę dowozu żywności z Jass do Kamieńca, i to nie udało się dla niedostatku sił zbroynych. Bombardament Kamieńca pod dowództwem Królewicza Jakuba był tylko krótki i także daremny, a gdy usłyszano o bezskuteczności wyprawy Xiążęcia Galiczyna, do Krymu, nie pozostało nie więcey, jak cofnąć się znowuż bez najmniejszey korzyści. Winował \*) Król Hetmanów koronnych, że ich zazdrość była przyczyną do uchybienia Kamieńca,

\*) Zał. 2. 1038.

ca, bo lubo dali dowództwo Królewiczowi Jakubowi, jednak nie życzyli, aby pod nim stało się wiele co sławnego. Pewnieysza była wina królowey, która Króla do tego była przywiódła, że Królewicza Jakuba wziął na tron przy audyencyi Posłów Moskiewskich we Lwowie i dał mu dowództwo na tey wyprawie, aby przyzwyczaić naród, żeby go za następcę uważał. Lecz nie były to czasy potemu, albowiem przez królową sam Król Jan III. był utracił miłość u wielkiej części narodu. Wpływ obcych podstępów podlegał chciwych nabytku łakomców, którym miłszy był wziętek albo zaszczyt z urzędu choć nie zasłużonego, jak dobro oycyzny i cnota. Wszystko było przedayne. Kto nie zakupił sobie łaski u królowey, nie mógł się spodziewać promocyi, choćby naybardziej był zasłużonym. Służebnice przedayne rządziły królową, królowa królem, a Król nie rządził więcey sobą i narodem, lecz uganiając się za zbieraniem złota i ugruntowaniem wielkości domu swego, puszczał dobro oycyzny i sławę swoją i narodu płazem na los szczęścia i przyszłości.

Seym



Seym Grodziński r. 1688. d. 27. Stycznia zaczęty zerwano przed elekcyą Marszałka Poselskiego, jak jedni twierdzą z winy królowey, że nie dozwolono zasiadać Królewiczowi Jakubowi na tronie z swym Oycem, albo jak drudzy chcą, z staranią Austryaków przez przemożny dom Sapięhów, którzy całą Litwą władali. \*)

Jak wielkie były domu Sapięhów za Zygmunta III. i Władysława IV. o rzeczpospolitą zasługi, tak mało miały względów za Jana Kazimierza V., bo Królowa Ludowika Marya nie hardzo im była przychylna. Przeto, przez wojny ustawiczne Kozackie i Szwedzkie przeznaczony ten dom podupadł nieco, aż Król Jan III. umyślił go podźwignąć na poniżenie domu Paców, którzy mu tyle byli czynili przykości.

Odtąd

\*) Byli Kazimierz Paweł Sapięha Hetman W. W. X. L. od roku 1682. Benedykt W. Podskarbi Litewski od r. 1676. Franciszek Sapięha General Artyleryi i Lew Sapięha czterey Bracia rodzeni, z których dway pierwsi całą Litwą rządźili tak, jak niegdys przed niemi dway Bracia Pacowie Michał Kazimierz † 1682. Hetman W. L. i Krzysztof Kanclerz W. L. † 1684. naywięksi Króla Jana III. przeciwnicy.

Odtąd wszedł zwyczaj, aby Panuiący królowie jedne domy wywyższali, a drugie poniżali, co nigdy nie było z pożytkiem królów, a zawsze ze szkodą rzeczypospolitey dźiać się zwykło, gdy upadek domów wielkich bez szkody małych stać się nie może, a wyniszczenie majątku prywatnych bez pochyby dźosiąga do uymy szczęśliwości i siły publiczney. Seymy niegdys za Króla Jana III. poważne odtąd zhańbione bywały zgiełkiem i wrzawą i wzajemną obelgą. Klóćili się nayzacnieysi Panowie Polscy w nieprzystoynych godności swey wyrazach \*) i uchybiano należytego królowi uszanowania. Niknęła zatym powaga Króla i Narodu u obcych. Gdy Król bowiem żądał przez deputacyą

\*) Xiążę Woiewoda Wileński przyciął na przykład Xiążęciu Podkanclerzemu Litewskiemu, że był wzrostu małego wierszykiem: *avis* ptak, *scholaris* żak. Na to odezwał się Xiążę Podkanclerzy *damnum* szkoda, żeś Wayę Woiewoda. Takie to głosy słyszano w obradach senatu w świątyni praw (Za l. 1. 2. 1669.). Dla tego słusznie mógł pisać Biskup Kujawski, *comitia abeunt in convicia. id.*

cyą z Senatu pomocy pieniężney od Papieża Innocentego XI., Nuncyusz Jakób Kantelmi Biskup Cezaryi odpowiedział: „że Oyciec święty nie omieszka dopomódz Polakom, byle sami nie omieszkali dopomagać sobie i Chrześcijaństwu; że będą pieniądze z Rzymu, kiedy Polacy uczynią sami co ważnego.“ Umarł tym czasem Electorowicz Brandenburski Margrabia Ludwik d. 28. Marca r. 1687. a Ferdynand Xiążę Kurlandzki, *przedsięwziął* pozostałą po nim wdowę Xiężniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną zeswatać z Królewiczem Jakubem. Śmierć Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego d. 10. Maia r. 1688. utworowała drogę do tego. Nowy Elektor Fryderyk III. potrzebował przyjaźni z Polską, a lubo nie bardzo sprzyiał Królowi Janowi III. jednak za staraniem Jana Franciszka Bielińskiego Woiewody Malborskiego i Posła Francuskiego *Rebenac* przysłyż zaręczyny do skutku, bo gdy Xiężniczka odpowiedź dała dosyć pomyślną, zjechał Królewicz Jakub w Maiu do Berlina *inkognito* i tam po otrzymanym zezwoleniu Elektora dostał od niey obietnicę, że

że zań poydzie i zapisy, że w przypadku nie zachowania słowa wszystkie dobra jey na niego spaść mają. Dopiero po takim oświadczeniu złożył Królewicz *inkognito* i pokazał się Elektorowi, a przywitawszy się z nim po drodze na ulicy, natychmiast pożegnał się i powrócił do Warszawy, gdzie dnia 29. Lipca roku 1688. stanęło przymierze z Polską za staraniem Prymasa Radziejowskiego.

Ale gdy w Warszawie wszelka była pewność, że się dawno od Króla i Królewicza życzone małżeństwo uskuteczni, poszła Xiężniczka Radziwiłówna niespodziewanie za Falcgrabi Xiążęcia Karola Filipa *de Neuburg*, Brata Cesarzowey Eleonory Magdaleny, trzeciej żony Leopolda I. d. 24. Lipca r. 1688. a to za staraniem Posła Austryackiego Xiążęcia *de Schwartzenberg* i nawet mimo woli i wiedzy Elektora, który jednak, gdy to się stało, pozbłażał nowemu małżeństwu przez względy na Dwór Austryacki, przekładając jego przyjaźń nad wszelkie inne obowiązki.

Taki postępek obraził nie mało Króla i nawet już królową, która odtąd sama wahać się



się poczęła w przyjaźni z Austryją. Nowy Seym zatym w Warszawie jeszcze dnia 17. Grudnia roku 1688. zaczęty uczynił niejakaś nadzieję do pokoju. Wielu posłów ofiarowało królowi wszystko na zemstę tej obelgi, ale nie mało było takich, tak Posłów, jako i Senatorów, co się za stroną Karola Xiążęcia Neyburskiego i Cesarza Leopolda I. ujęli. Zerwano zatym i ten Seym dnia 31. Marca r. 1689. w gorszym jeszcze, jak przeszły, zgiełku, a Polska nieszczęśliwa została i na dal ofiarą wpływu podstępnego obcych dworów i własnego zamieszania. Gdy Francya bowiem r. 1688. wojnę Rzeszy Niemieckiej jawną wydała, zazdroszcząc Leopoldowi I. szczęścia w Węgrzech \*), jak naysilniej

\*) Nadawczyayne miał Cesarz Leopold I. szczęście, bo Karol V. Xiążę Lotaryński, Maxymilian Emanuel Xiążę Elektor Bawarski, Ludwik Margrabia de Baden odniosłszy sławne pod Mohaczem zwycięstwo d. 12. i 13. Sierpnia r. 1687., gdy dla opieszalego opatrzenia wojska Austryackiego nie było i podobieństwa do pomyślności, zawołowali większą część Węgler właściwych, zabrali Siedmiogrodzką ziemię

usiłnicy starała się nie tylko o to, aby nie tylko Polskę odciągnąć od przymierza z Austryją, ale

i ułatwili koronacją starszego Leopoldowicza, Arcyxiążęcia Józefa za Króla Węgierskiego, a roku 1688. Xiążę Elektor Bawarski wziął nawet Belgrad, gdy Xiążę Lotaryński z zgyzoty ustawicznych podstępów i zawiści w Wiedniu nieprzyjaciół był zachorował. Poddął się i Hospodar Mułtański pod protekcyą Austryacką, Francya zaś napadła tym czasem kraie Rzeszy Niemieckiej Nadreńskie, a że te niedziedziczne były domu Austryackiego, do tego i niekatolickie nie wiele czyniono sobie z tego w Wiedniu. Minister Cesarski *Caraffa* zamysłaiąc już o dobytciu Carogrodu radził nawet r. 1689. zaniechać Niemiec ze wszystkim i opuścić ie królowi Francuzkiemu, (*Rink. p. 547*) ale oparli się drudzy Ministrowie tej radzie, gdy Hollandya i Anglia pomoco obiecywała przeciw Francyi; wystawiając: że Ludwik XIV. chce koronę Cesarską włożyć na głowę Delfina. Jako też i w samey istocie bydz mogło, że opuszczeni Xiążęta Niemieccy byliby albo Francyi ulegli, albo Koronę Cesarską w inny dom wnieśli, pozbawiwszy przeto Austryją nader ważney pomocy z Rzeszy Niemieckiej. która choć opieszale, jednak dosyć dzielnie, a naysilniej bez kosztu znaczna

ale i o to, żeby pobudzić naród Polski do tego, iżby Śląsk najechał (Zak. I. 2. 1064). Wielu życzyło wojny

czne dodawała domowi Austryackiemu do wszelkich wojen jego posiłki. Prócz tego za podwyższenie tytułów Kancellaryi Wiedeńskiej nie niekosztujących Xiążęta Niemieccy i inni nie raz hojnie płacili Cesarzowi Rzymskiemu, jako naczelnikowi święckiemu chrześcijaństwa, różne nadania i przywileje prerogatyw rozmaitych. Dla tego chociaż z korony świętego Rzymskiego Państwa Niemieckiego Narodu nie przychodziły żadne do Skarbu Austryackiego dochody stałe, wyrównyujące wydatkom na utrzymanie godności Cesarskiej, Dom Austryacki nie chciał nigdy porzucić Korony Niemieckiej, ani tak lekce ważyć sobie te korzyści nadzwyczajne, które z niej miewał, jak Hrabia *Caraffa* radził. Albowiem gdyby się w ręce Ludwika XIV. była dostała Korona Niemiecka, odpartlyby były wszelkie przypadkowe z Niemiec korzyści. Polityką też Domu Austryackiego po pokoju Westfalskim było, aby udając słabość sił własnych większą, iak była istotnie, cudzym wojować kosztem swoich ochraniając kraików i wydatków. Ciężar wojny Francuskiej zatym Anglia, Hollandya i na reszcie Elektor Brandenburski i Xiążęta Rzeszy Niemieckiej znosili, a duszą odporu iaknajdzielniejszego był Wil-

wojny z Austryą za usilnym staraniem Markiza *de Bethune*, ale równie mocna, albo raczej daleko mocniejsza strona Austryacka żądała przeciwnie wojny z Francją, gdy i na Turków dosyć siły nie było. Cesarz Leopold I. zaś prosił wyraźnie o pomoc przeciw Francji, a lubo tey pomocy mu nie dano, jednak za prze-

Wilhelm Xiążę Oranii, Król Angielski, Stadthouder Hollenderski, gdy Ludwik XIV. bardziej za poruszeniem wspaniałego serca nad niedolą złożonego z tronu Angielskiego r. 1688. Jakuba II. i więcej za pierwszym politowania uczuciem, niż za zdrową polityką idąc, nie chciał Wilhelma III. uznać Królem Angielskim. Do tego przez nawracanie gwałtowne Hugonotów po zniesieniu wolności religii ich, uchylwszy dnia 29. Października r. 1685. Edykt *de Nantes* nie mniej, jako i przez pustoszenie nadreńskich kraików dyssydentskich chciał Ludwik XIV. równe w Niemczech, jak Leopold I. w Węgrzech odnosić korzyści i pod pozorem rozszerzenia wiary swoiey zabierać kraie i rozprzestrzeniać władzę w Niemczech berlu jego nie podległych, a to po śmierci rozsądnego Ministra *Colbert*, omamionym będąc złą radą nabożniczki Pani *de Maintenon*, Kanclerza *de*  
Tom. II, L1 Tel-



przewagą partyi Austryackiej nie miano względów najmniejszych na ofiary Turków do pokoiu osobnego i oddania Kamieńca, chociaż *Marquis de Bethune* wystawiał nie bez prądy: że wojna Turecka w przymierzu z Austryą

---

*Tellier* i okrutnego Syna jego Markiza *de Louvois*, którzy upewniali go, że nawracania takowe przyjdą mu z łatwością. Arolu nierozsądne te prześladowania więcej sprawiły odporu orężowi szczęśliwych wodzów Ludwika XIV., jak wszystkie siły broni Austryackiej, zwłaszcza gdy Turecka wojna trwała i Xiążę Karol V. Lotaryński, co przeciw Francji roku 1689. dowodził, w Wels 4 mile od Lintza d. 18. Kwietnia r. 1690. z tym światem był się pożegnał. Nie tylko bowiem Niemieccy Dysydenci Austryakom nieprzychylni złączyli się z niemi jak najsćisley przeciw Francji, ale i Hugonoci gromadami wywędrowawszy z Francji nieprzyjacielom Ludwika XIV. dawali nowych sił, zaludniając ich kraie i wnosząc nowe do nich rękodzieła i kunszt. Wojna zaś ta Niemiecka wybuchnęła była na ostatku roku 1688. z przyczyny podwójney elekcyi w Arcybiskupstwie Kolońskim, gdzie Francya Kardynała Wilhelma Xiążęcia Fyrstemberg, a Austrya i Bawarya Józefa Klemensa Xiążęcia Bawarskiego promiowała.

stryą nie więcej nie sprawiła, jak statę trzech prowincyi od ściany Moskiewskiej i 100,000,000 Złotych Polskich kosztu niepotrzebnie wyłożonego.

Stronnicy Austryaccy zamysłali nawet o detronizacyi Króla Jana III., o czym zapewne sam Leopold I. ani myślał. Było podobno zamiarem ich pety dokuczać królowi, aż uprzykrzyswszy sobie ciężar korony, sam złoży berło. Xiążęcia Lotaryńskiego drugiego zbawcę Państw Austryackich umysłono wsadzić na tron Polski, aby go się pozbydł w Wiedniu. Bo waleczny ten wódz, który w szkaradne te spiski nie wchodził, zawsze przychylny Królowi Janowi III. miał w Austryi od roku 1685. tyle przeciwników, ile wielkie cnoty jego zjednały mu powagi u Leopolda I. i zalety w całej Europie. \*) Król zaś zwołony na Sejmie r. 1689. przez Kazimierza Opalińskiego Biskupa Chełmińskiego, co mu powiedział: „że ledwie nie użyje

L 1 2

„słów

---

\*) *L'Etat actuel de la Pologne a Cologne chez Jacques Bouteux 1702. pag. 125. cf. Zab. l. 2. 1136.*

„słów wdowy oney; albo przestań królować,  
 „albo sądz sprawiedliwie, chciał już na  
 reszcie oświadczyć gotowość do złożenia ko-  
 rony, gdy go przecież Senat odwiódł od  
 tego. Nie miał ochoty Król Jan III. do  
 poparcia dalszego wojny bezkorzystney z Tur-  
 kami, ale nie było już prawie w mocy jego  
 zawrzeć pokóy, bo chociaż dowiedziano się,  
 że w Wiedniu bynajmniey nikt nie dbał o ko-  
 rzyści dla Polski, gdy się Turcy szczerze ro-  
 ku 1689. pokoju dopraszali, i chociaż wyiawilo  
 się, że nawet i Moskwy w Wiedniu nie chcia-  
 no uznać za członka ligi w brew osnowy przy-  
 mierza, chociaż docieazono: iż mimo to, że  
 sam Cesarz dosyć dobrze myślał dla Polski,  
 przemagała rada Ministrów, wysłano iednako-  
 woż Władysława Łosia Woiewodę Pomorskie-  
 go do Wiednia, aby pokóy zawrzeć powszech-  
 ny, którego Ministrowie wtedy wcale nie ży-  
 czyli. Odrzucono zatym warunki pokoju oso-  
 bnego pożyteczne, które Han Tatarski poda-  
 wał. Ułudzona też już znowu królowa nowe-  
 mi obietnicami skłoniła się powtórnie na stro-  
 nę Austryacką. Albowiem, żeby na nowo  
 usi.

usidlić Króla Jana III. w dalszym wojny po-  
 parciu, obiecywano królowey związków z pa-  
 niąciami nadewszystko pragnącey domami, Ar-  
 cyxiężniczkę którą dla nayulubieńskiego syna  
 Królewicza Alexandra, Królownie Teresie Ku-  
 negundzie Arcyxiążęcia Józefa Króla Węgier-  
 skiego, a Królewiczowi Jakubowi przeznaczono  
 biret kardynalski (Zał. I. 2. 643.)\*) Nie wiele  
 dawał temu wiary Król Jan III. ale zwyczaj-  
 ny posłuszeństwa ku żonie, opierać się jey  
 nie mógł. Nie miał także Królewicz Jakub  
 powołania do stanu duchownego, ani myślał  
 go też Król ukrzywdzać dla Brata. Ce-  
 sarzowa zaś Eleonora Magdalena ułożyła oże-  
 nić go z siostrą swoją Elżbietą Jadwigą Ama-  
 lią Xiężniczką Neyburską, co też doszło do  
 skutku w Warszawie d. 25. Marca r. 1691.\*\*)

Gdy

\*) Już wtedy gdy królowa była u wód w Warmbrunn  
 pod Hirsbergiem w Szląsku, r. 1687. przysłał iey  
 Leopold I. portret swego starszego Syna z dodat-  
 kiem, że daruje iey, co ma nayulubieńskiego na  
 świecie.

\*\*) Już w 9 niedziel po zamęściu Xiężniczki Radzi-  
 wilowney z Karolem X. de Neyburg uczynił pier-  
 wsze



Gdy niebyło w skarbie pieniędzy, pożyczył Król Jan III. z swoicy szkatuły 200,000 Talarów na wyprawę wojenną r. 1689. Dnia 19. Sier-

wsze propozycje Elektor Brandenburski, żeby Królewic Jakub ożenił się z siostrą Cesarzowey i tegoż Xiążęcia *de Neuburg*. A podobno wchodził Elektor najbardziej do ułatwienia zgody, żeby oddać ze wszystkim od siebie porozumienie, jakoby za wolą i wiedzą jego Xiężniczka Radziwiłłówna słowo dane Królewiczowi była złamała. Z okoliczności współczesnych okazuje się, że Elektor nie przy czynił się bynajmniej do tego wiarołomstwa, jako też się w tym i Królowi Polskiemu usprawiedliwił zupełnie obacz na k. 525. Ale to pewna, że gdy się to stało, patrzył przez szpary, niechcąc urazić dworu Austryackiego, z którym się kiedyś o koronę targować myślał. Niewątpliwą też jest rzeczą, że po tym wszelkimi za Xiążęciem Neyburskim uymował się sposobami, aby dobra Xiężniczki nie były skonfiskowane, do czego Sapielowie przyczynili się najwięcej, utrzymując naczelnictwów partyi Austryackiey w Litwie, kiedy o to szła, aby się Królowi Janowi III. sprzeciwić. Ukończenie zaś negocyacji odwlekło się długo, z przyczyny, że chciano, jak nayo uroczyściej los małżeństwa przyszłego na dalsz

czy

Sierpnia t. r. chciał Hetman Wielki Koronny ubiedz Kamieniec, ale gdy się to nie udało, obległ tę twierdzę formalnie aż do 6. Września, a gdy na tym dniu wojsko Litewskie szwank mało co znaczący pomiosło, dla niedostatku żywności i dla obawy nadchodzących na odsiecz Turków odstąpił od miasta. — Niestety

sy zabezpieczyć, a rachowano w tym najwięcej na znaczne Króla Jana III. skarby. Dom Neyburski bowiem nie chciał więcej dać jak 100,000 Zł. Ryńskich posagu. Te i 400,000 Zł. Ryńskich które Jan III. wyliczył, ulokował Dwór Wiedeński na Amcie Oławskim 13,000 Zł. dorocznie czyniącym i na pensyi 12000 rocznie z Amtu Brzeskiego, jako prowizyą w summie 25000, rachując po pięć od sta od kapitału summy 500,000. Żądano, aby Xiążę Karol Neyburski sam siostrę przywiózł Królewiczowi Jakubowi do Częstochowy, dając mu przeto satysfakcyą za pokrzywdzenie dawniejsze. Atoli odmieniło to się nieco (Zał. I. z. 1216.). Na Wrocław w Szląsku przybyła Xiężniczka. Za Cycowem spotkał ją Królewicz. W Kepnie nastąpiła uroczystość zawieszenia mu Orderu Złotego runa przez Xiążęcia Holsztyńskiego, a stamtąd z obopolną radością obrócono drogę presto do Warszawy.

stetyz skaził się jeszcze Król świątły i Seym roku 1689. wyrokiem śmierci na Kazimierza Łyszczynskiego Podśędka Brzeskiego, którego jako Bezbożnika ścięto i spalono d. 31. Marca r. 1689. \*) w Warszawie. Żałował potym mocno

Król

\*) Życie tegoż Łyszczynskiego było przykładne i cnotliwe, wyjąwszy zdrożności młodego wieku i bystrości dowcipu. *Dalerac (Tom. II. 169. i 346.)* przypisuje stracenie jego gorliwości Stanisława Witwickiego Biskupa Poznańskiego który przeto nabiret kardynalski chciał zasłużyć. Przyczynił się nie-stety i uczony Biskup Kijowski do tej kaźni zbyt surowey, uniesionym będąc zapalem wiary bezwzględny. Smutny dowód, że światło nauk nawet jak od błędów wątpliwości, tak i od gorszej chuci przesładowania zachować nie może, kiedy raz rozsądek przytłumi się namiętnością. Oskarżycielem Łyszczynskiego był Stolnik Braclawski Brzostka, dłużnik jego, który dla wziętku całą rozpoczęł sprawę. Winnie w tej mierze i dwór Szmidt w skróceniu swym historyi Polskiej. *Ed. Fr. pag. 281.* Ale wątpić można, żeby Król Jan III. tak się miał upodlić. Dodany Patron słabo bronił oskarżonego, a sam winowayca więcey przyznawał winy

ze

Król Jan III. wyroku surowego, ale darmo, bo nie roztropnemu winowaycy życia przywrócić nie mógł. Z gorliwości nierozsądney Królowey Konstancyi był stracony Aryanin Tyszkowicz w Bielsku, roku 1611. Melchiorowa, Rayczyna

ze strachu, jak jey miał podobno w istocie. Czytania godna rozprawa o tymże Łyszczynskim w języku Niemieckim lubo z zwyczajnymi niewiadomości polskimi rzeczy dowodami jest: *Dr. Christoph Friedrich Animon Consistorialrath und Prof. der Theologie zu Göttingen, Casimir Łyszczynski ein Beytrag zur Geschichte des idealischen Atheismus, Göttingen 1802.* Ta rozprawa przedrukowana w Tomie I, księgi *Carl Wilh. Friedrich Breyer historisches Magazin, Jena 1805.* Zważając wszystkie okoliczności, to pewna: że nieszczęśliwy Łyszczynski więcey pozwolił sobie, jak *Coyer Tom. IV 22. 23.* i inni powiedaia, że tylko uragając się z niedostatecznych Alaztediusza dowodów o iestności Boga przypiski poprzydawał do dzieła jego: *Theologia naturalis Francof. 1615. 4.* wnosząc z wnioskowania jego opacznego konkluzya przeciwną: *ergo non est Deus.* Jan Henryk Alsted był zaś Teologiem Kalwińskim w Herborn w Hrabstwie Nassau, umarł on w Siedmiogrodzkiej Ziemi r. 1658.



czyna Krakowska doznała tey samey kary w Krakowie r. 1539., nim wolność religii w Polsce była ustanowiona, ale nie wyszły były wyroki te z rozkazu Króla i Seymu. Nieszczęśliwy zaś Łyszczyński śmierć poniósł z woli Króla i Seymu, gdy nawet Kantelmi Nuncyusz Papieski żądał odesłanie sprawy jego do Rzymu i oświadczył, że Inkwizycja Rzymska zapewne młodzieńca bardziej nieroztropnego, niż winnego, a zwłaszcza jeszcze żałującego błędy swoją śmiercią nie byłaby ukarała. Rok 1690. nie był pomyślniejszy. Tatarzy wyćwiczeni w porządnej wojnie zabrali nagłym najazdem 40 chorągwi wojska koronnego na leżach zimowych i ledwie, że samego Króla w Złoczowie nie poimali. W Węgrzech zaś odebrali Turcy Belgrad i niektóre inne miasta Austryakom, a starania Francyi o pokój między Polską i Turkami były daremne, gdy Król przedsięwziął wytrwać w przymierzu z Austryą, a nawet w umowie małżeństwa Królewicza Jakuba z Xiężniczką Neyburską (obacz na k. 533.) obowiązał się żadnych nie cierpieć u dworu swego Francuzów, mianowicie zaś przyrzekł Markizowi

zowi *de Berhune* dalszego w Polszcze nie pozwolić bytu. Chociaż Seym tegoroczny szczęśliwie był doszedł do końca, od d. 16. Lutego do 20 Marca, jednak siły wojskowe nie wiele znaczyły, gdy pieniędzy w skarbie nie było, ca wsparcia też Polszcze ani Papież ani Cesarz Leopold I. jak już za zwyczaj nie dodali żadnego. Atoli wzięto Soczawę w Mołdawii, a do Wiednia Samuela Proskiego posłano, żeby wspólnie z Leopoldem I. z Turkami umawiać pokój. Nie żył też już Innocenty XI., szedłszy ze świata r. 1689., a Następcy jego Alexander VIII. (Piotr Ottoboni) r. 1689—1691. i Innocenty XII. (Antoni Pignatelli) 1691-1700, nie czynili sobie tyle z wojny Tureckiej, zwłaszcza, gdy Jakob II. detronizowany Król Angielski wsparcia ich potrzebował pieniężnego. Nie tajne były zamysły Austrii na opanowanie Multan i Wołoch, których odstąpienie dla Króla, chociaż ie dopiero trzeba było Turkom odebrać, Austryacy to do rozsądku Papieża, to do wyroku Seymu Węgierskiego odsyłali. Nie miał Król Jan III. zatym innszey dla siebie pociechy, jak zbierać skarby,

w czym jednym Krótowa mu wiernie dopomagała z nieodmienną stałością, a to naybardziej dla tego więcej dającymu, jak się wyżej powiedziało, przedawała urzędy (obacz na karcie 521.) Na przykład: gdy Biskupstwo Krakowskie zawakowało, rzekła Królowa do Jana Malachowskiego Biskupa Chełmińskiego: „założ się Waszmość zemną, o 50000 Talarów, że Biskupstwo Krakowskie Waszmości się dostanie.“ Nie mógł odmówić Biskup Chełmiński zakładu, a otrzymawszy Biskupstwo, zapłacił przegraną sumę. Sławny owego czasu Biskup Płocki, a potym Warmiński, Jan Chrysostom Załuski sam opisuie bardzo uprzecznie, jak pierwszą drogę do łaski królowey uTOROWAŁ sobie przez dary. Kupił bowiem naywprzód apteczkę srebrną z puszczkami pozłacanemi za kilkaset czerwonych złotych i ofiarował ją Królowey JMci przez garderobianą iey Pani *Feder* (podobno *Foederbe*). Gdy apteczka nie pomogła mu do łaski, dał ołtarz srebrny za 10000 Talarów, pierścień drogi i dwa krzyżyki, z szmaragdami ieden, z szafirami drugi, co na reszcie tyle sprawiło, że za to został Kanclerzem

kró-

królowey i usłał sobie do wyższych urzędów drogę.

Nie myślał bardzo o wojnie Król Jan III. dla niedostatku pieniędzy w skarbie rzeczypo-  
spolitey, ale że bez dywersyi Polskiej może-  
by Turcy jeszcze większą jak r. 1690. powzięli  
by przewagę w Węgrzech, Hrabia *de Thun*  
przybył do Warszawy z nową Mołdawii obie-  
tnicą, upewniając, że Cesarz z Siedmiogrodu  
żywności dostarczy i niezawodnie 5000 woyska  
posiłkowego przysła. Zadał mu wręcz fałsz  
tych obietnic *Marquis de Bethune*. Przyszło  
do kłótni, i do słów obelżywych, a urażony  
Francuz wyzwiał skwapliwie Austryaka na po-  
jedynek. Tey pory użył Leopold I. wymagać  
odesłania Markiza od Dworu Polskiego, że ja-  
ko człowiek prywatny śmiał wyzywać na poje-  
dynek Posła osobę świętą Cesarza Rzymskiego  
wystawiającego. Nowe siostr kłótnie to jest Kró-  
lowey i Markizowey poparły żądanie Leopolda  
I. w wysokim tonie uczynione. Aby te  
kłótnie zakończyć, posłał Ludwik XIV. Mar-  
kiza do Sztokholmu w znaczeniu Wielkiego  
Ambassadora do Szwecyi, gdzie tenże *Marquis*  
roku



roku 1692. umarł, a Jan III. przedsięwziął jeszcze raz spróbować szczęścia na Wołoszczyźnie. Lecz los zawisny nowe wzbudził królowi w domu własnym niesnaski. Królowa nie długo sprzyjała synowej swojej, lecz wkrótce tak ją, jak i Syna własnego Królewicza Jakuba nienawidzić poczęła. Nie chciał zatym Królewicz Jakub z żoną swoją jechać na Rusz z Królem i Królową, a żeby małżonki nie wystawiał na ustawiczną obelgę matce, odmówił bydz na wyprawie wojennej do Wołoszczyzny, chociaż mu Król przełożyć kazał, że nie koło Czerską, ale na Rusi sławy szukać trzeba. A gdy zaś Król przedsięwziął Królewicza Alexandra wziąć z sobą na wojnę, zazdrość Królewicza Jakuba nowy w tym znalazła pochop do skarg i użaleń gorzkich tak, iż nawet odgrażał się wyjechać z Polski do Hiszpanii, objąć gubernią Niderlandów od Króla Hiszpańskiego ofiarowaną i ogłosić, iż Król zamysłła Królewicza Alexandra na tronie osadzić Polskim. Znosił te swary Król z nieporuszoną stałością, lubo nie bez zgryzoty, że mu nieprzyjaciel obcy mniej prawie frasunku czynił, jak własni domowi.

mowi. Ledwie że Królewicz Jakub, a i to dopiero widząc się od wszystkich Dworzan opuszczonym, przeprosił Oycę, a jak żądał, aby nie brał Brata jego z sobą na wojnę, oświadczył mu Król, że to znak miłości oycowskiej ostatni, iż jego samego z sobą bierze. Gdy to się działo, Tatarzy spustoszyli dobra królewskie na Rusi, jak głoszone przez zemstę, i z namowy Francuskiej: że Król był publicznie wyznał, iż osobnego pokoju za pośrednictwem Francji nie zrobi, a dla chrześcijaństwa gotów i życie poświęcić. Późno ściągnęło się wojsko Polskie, jak za zwyczaj dla niedostatku wszelkich potrzeb i pieniędzy. Dopiero d. 7. Sierpnia roku 1691. stanęło pod Wiśniowczykiem Dnia 20. tegoż miał Król radę wielką wojenną w Złoczowie. D. 28-31. tegoż przeszły wojska Polskie i Litewskie przez Dniester. W Wrześniu zatym wkroczone daley do Wołoch, a tym czasem Kozacy z drugiej strony przeprawili się do Budziaków, w liczbie 6000 głów, gdy im Król przez Stanisława Rzewuskiego Kasztelana Chelmskiego przysłał był z własnej szkatuły pieniądze, aby ich do dzielności pobudzić.

budzić. Ale że nie było widać obiecanych od Leopolda I. posiłków, a niedozwalano też nawet i dowozu żywności z Siedmiogrodu, dawano na pozór obłudnie rozkazy do przysyłania posiłków Xiążęciu *de Baden* o kilkadziesiąt mil oddalonemu, a Weterani Cienerał Austryacki w Wyższych Węgrzech i Siedmiogrodzkiej ziemi w bliskości strojący żadnych nie miał do tego ordynansów, skończyła się zatem i ta wyprawa na niczym. Daley bowiem jak 6 mil od Jass nie można było postąpić. Dla niedostatku żywności trzeba było powrócić. Na końcu Października przyszło wojsko Polskie nazad do domu. Tylko że d. 14. tegoż miesiąca Marcin Kątski Cienerał Artylleryi wziął Nimecz już na powrocie będąc, a Kozacy opanowali byli z drugiej strony Sorokę. To jedynie tylko można było za niejakaś, lubo bardzo małą, poczytać korzyść, a chociaż bolało to Króla i Królową, że ich znowuż tak ułudzono, przecież postaremu odrzucił Król podane do pokoju przez Hana Tatarskiego warunki i powtórnie oświadczył, że osobno zgody zawierać nie chce. Rok. 1692. pamiętny

wy-

wybudowaniem Okopów Świętey Trocy przeciw Kamieńcowi, którego obledz było nie podobna, gdy w nim 10000 znajdowało się załogi, a woyska Tureckie i Tatarskie na odsiecz gotowe daleko były licznieysze, jak Polskie. Starania Hana Tatarskiego o pokóy były znowuż daremne, a spustoszenia Ruskich krajów zwyczajne. Toż samo było i r. 1693. Seym Grodzieński zaczęty dnia 31. Grudnia r. 1692. zerwano d. 12. Lutego r. 1693. Seym Warszawski d. 22. Grudnia r. 1693. złożony nie przyszedł do skutku, gdy Król dla słabowitości zdrowia nie mógł bydź przytomnym, a Tatarzy łupili sobie bezkarnie na Rusi, bo cała Polska, a mianowicie Litwa klótnią Kazimierza, Sapielhy Hetmana Wielkiego Litewskiego i Konstantyna Brzostowskiego Biskupa Wileńskiego zamieszana została. Dla nieustannego niedostatku pieniędzy, gdy Hetmanj samj czasem z swoiey kieszeni dokładać na potrzebę woyska musieli pieniędzy, wkradał się co raz większy nieporządek. Rozstawiano chorągwie na zimowe leże po królewsczych i dobrach duchownych polubownie i nie raz dostał się mimo

Tom. II. M m prawa



prawa kwaterunek i na wsi szlacheckie od konsystencyi żołnierskiej libertowane. Gdy Kazimierz Sapieha Hetman W. W. X. L. po rozstawiał kilka chorągwi na dobrach Biskupstwa Wileńskiego, urażony o to Xiążd Biskup Wileński wyklął go uroczyście. Xiążę Prymas, i Hetmani drudzy ujęli się za Kazimierzem Sapieha, inni obstawali za Biskupem Wileńskim, za którym i sam Król był, z przyczyny dawney na Sapiehów urazy o to, że mu się zawsze prawie sprzeciwiali w Litwie. Tym czasem i w Węgrzech wlekła się bardzicy, niż prowadziła wojna, gdy Leopold I. z Francją miał do czynienia. Dnia 6. Pazdziernika roku 1694. odniosło woysko Polskie znaczne zwycięstwo nad Tatarami, którzy Kamieniec w żywność opatrzyć mieli, ale nie można było z tego korzystać, bo trudno było prowadzić wojnę dzielnie z żołnierzem niepłatnym, a nieład brał wszędzie co raz bardzicy górę. Seymu r. 1695. d. 12. Stycznia nie zaczęto nawet, gdy kłótnie Sapiehów z Duchowieństwem i z Szlachtą w Litwie nie dozwoliły obrady należytey. Nadzwyczajny poseł Francuski Melchior de Polignac zaś Opat

*de*

*de Bonport* został faworytem królowey i miły był królowi dla dowcipu wielkiego, ale Sapiehowie niedowierzając jemu i królowey nie przyymowali zgody od Króla ofiarowaney z stroną im przeciwną. Wpadli tym czasem Tatarzy aż do Lwowa d. 11. Lutego r. 1695. Dano im odpór, ale nie można im było wiele zaszkodzić. Woysko Litewskie nie płatne upominało się o żołd u Króla i nie łącząc się z koronnym, raczey za Hetmanem swym Kazimierzem Sapieha przeciw Królowi, jak z Turkami bić się zamyślało. Pomnażała się co raz bardzicy u Króla słabowitość zdrowia, a zgryzoty z niepomyślności, którym podołać nie mogli, czyniły chorobę co raz niebezpiecznieyszą. Nieukontentowanie ze wszech stron wiodło go do rozpaczey bezczynney. Radośne zdarzenia, jako to Indygenat dla Ludwika *de la Grange Marquis d'Arquian* Brata Królowey r. 1690. którego dawniey Hrabią *de Maligny* zwano; Zameście Córki Kunegondy Teresy z Xiążęciem Elektorem Bawarskim Maxymilianem Emanuellem r. 1694., mianowanie Teścia Markiza *d'Arquian* Kawalerem orderu S. Ducha r. 1695.

Kardynałem r. 1696. przemiłujące były okoliczności, i te nawet nie bez goryczy aż nadto przykrey. Melchior *Polignac*, Królowa, *le Treux* pierwsza jey Garderobiana, Xiądz Jezuita *Fosta*, Alberti Rezydent Wenecyański rządźili samowładnie dworem w ustawicznych podstępach, bez których Królowa żyć nie mogła. Nie bez przyczyny Hetman Sapięha nazwał gabinet królowey grobem wolności i rzeczypospolitey. Ani Francya, ani Anglia, ani Austrya nie spryjała nieszczęśliwemu Królowi szczerze, bo wszystkie te mocarstwa spodziewały się jakiegoś dla siebie albo swoich stworzeń z zamieszania Polski obłowu, i rachowali z pewnością na pożytki, które z odsunięcia domu Sobieskich od berła Polskiego kiedyś mogłyby otrzymać. Od trzech lat dręczyły Króla choroby boleśne, podagra, wodna puchlina, i kamień, a suchoty jeszcze nadwątlały siły i tak już trudami woiennymi wyniszczone. Kłótnie własney familii, nienawiść Królowey ku Królewiczowi Jakubowi trwały spokojność umysłu Oycu Dzieci swe kochającemu, który pewne miał jakieś o tym przeczucie, co po śmierci jego

jego nastąpiło. W takim stanie już drugi raz zamyślał złożyć koronę, od czego przecież. Załuski Biskup wtedy Płocki odwiódł go znowuż. D. 2. Lipca r. 1696. uchwaliła rada Senatu w Wilanowie, żeby Król do wód do Hyrszberga wyjechał, ale d. 10. t. m. umarł tamże w Wilanowie w 67. czyli 72. roku wieku swego, w 22 panowania. Zachodzi bowiem wątpliwość, czyli r. 1624. jak *Hübner* i *Lauterbach* i wiele współczesnych Pisarzy obcych piszą: czyli r. 1629., jak Załuski I. 2. 1169. i Chrusciński w xiędze *Clypeus Serenissimi Joannis Brigae* 1717. a za niemi i *Coyer* i *Szmit* upewniają, urodził się w Olesku na Rusi Czerwoney. Atoli nam zdawałoby się, że gdy r. 1648. służył na wojnie po dalekich podróżach i odprawioney bytności i służbie kilkoletney we Francyi, podobnieyszą do prawdy bydz rzeczą: iż w 24., niż w 20 roku wieku swego powrócił do Polski; czas bowiem do wychowania doskonałego i służby Francuskiej byłby podobno za krótki, gdyby go w przeciąg lat 20 przyszło określić. Nie umiano podobno wtedy tak doskonale, jak teraz spieszyć się tak



tak skwapliwie z wychowaniem, gdy nie dawało tyle baczości na pozory, jak w wieku terażniejszym, gdzie Rodzice często dla tego pospieszają z edukacją choć mniej gruntowną, aby dzieci swoich, prędzey ich na świat wystawiwszy, rychley się pozbydź mogli. Balsamowane Ciało Króla Jana III. sprowadzone do Warszawy z Wilanowa spoczywało u Kapucynów aż do r. 1734. gdzie ie w Krakowie dopiero pochowano. Był Król Jan III. wzrostu wysokiego, wspaniałey postaci, lecz nazbyt otyły, oczy miał czarne wielkie, wzrok bystry, twarz miłą, otwartą i poważną. Nosił się zawsze po Polsku, umiał dobrze po Łacinie, po Włosku, po Francusku, a nieźle po Niemiecku i po Turecku, których to języków nauczył się po części w podróżach w młodym wieku odprawionych, Oyciec bowiem jego Jakub Sobieski Kasztelan Krakowski tak jemu, jako i Bratu jego starszemu wychowanie dał jak naydoskonalsze, a po dokończeniu nauk w Krakowie wysłał obudwuch synów na podróżę zagraniczną. Były wtedy w domu Sobieskich przymioty bohaterkie prawie dziedzicznymi. Dziad bowiem Króla Ja-

na

na III. Marek Sobieski Woiewoda Lubelski wslawił się na woynach Moskiewskiey, Mołdawskiey i Gdańskiey w szesnastym wieku. Oyciec zaś Jakub Sobieski na pierwszey woynie Chocimskiey r. 1621., a Żolkiewski Dziad Teofili Daniłowiczowney matki Króla Jana III. był, jak się wyżej powiedziało, jeden z naywiększych bohaterów nie tylko Polski, ale i całej Europy pod Zygmuntem III. Marek Sobieski Starosta Krasnostawski bardziey od matki, niż Brat jego Jan kochany, poległ w bitwie pod Batohem r. 1652. a na pamiątkę jego ufundowała zasmucona tą stratą matka Klasztor WW. OO. Dominikanów w Żółkwie, i zadłużywszy nawet część majątku hojne na insze Klasztory wysypała dary. Jan Sobieski zaś dla żywości umysłu i częstych pojedynków w młodym wieku matce mniej luby, służył naywprzód we Francyi w kompanii *Grands Mousquetaires*, potym skończywszy r. 1648. podróżę, powrócił z Bratem do domu z Carogrodu, a roku 1649. jako Starosta Jaworowski dowodził chorągwi swey, którą na woynę Kozacką przystawił, a za wielkie przysługi na wyprawie Zborowskiey dostał chorąg-

chorągwo koronne. Roku 1665. otrzymał laskę Marszałkowską, po odsądzeniu od laski i buławy mniejszey Lubomirskiego, a po śmierci Czarneckiego dostał i buławę mnieyszą roku 1666. po śmierci zaś Stanisława Potockiego r. 1667. otrzymał buławę większą. Trudności niewypowiedziane urzędu hetmańskiego znosił ze sławą i z dzielnością przez cały przeciąg czasu panowania Jana Kazimierza od roku 1666. do r. 1669. lubo nie bez utyskiwania nad niedolą czasów, a pod Królem Michałem, jako się wyżej pokazało, pozbawiony prawie wojska i nad szczupłą garstką ostatek żołnierzy nie zaniechał dowodzić walecznie, aż znowuż po ustanowioney zgodzie przewodząc nad wojskiem porządnym utorował sobie przez zwycięstwo pod Chocimiem r. 1673., drogę do korony r. 1674. Umysłu był Król Jan III. wesolego, lubił żarty przystoynne i uczciwe, a zabawą jego naywiększą były rozmowy z ludźmi uczonemi. Kiedy mu wiersz jaki łaciński przyszedł na myśl, albo gdy jakie łacińskie przysłowie usłyszał od kogo, a nie wiedział zaraz, skąd było to wyjętym, to albo sam szukał,

albo

albo szukać kazał, aż się wynalazło; w którym znajdowała się myśl takowa autorze. Jako aż do r. 1683. życie jego pełne było dzieł chwalebnych, tak nie był nigdy zupełnie bezczulym na sławę, i aż do zgonu życia pamiętał o tym, aby ją zachował. Atoli jak się wyżej namieniło, gdy z wiekiem podeszłym dał się ze wszystkim powodować Królowey, przestał sam sobą rządzić i Państwem, jedynie o zbieraniu skarbów troskliwy i czasem umiesiony żywością swą przyrodzoną dopuszczał się popędliwości, od której nawet i sama Królowa unikać musiała, wiedząc pewno; że gdy Króla gorączka ominie, iż wszystko z nim dokazać potrafi. Dobroć serca jego bowiem była nie wyčerpana, nie pamiętał urazy, przebaczał łatwo i kochał szczerze, kogo sobie polubił albo kogo uznał przyjacielem. Wyższość dowcipu sprawiała to, że znał błędy swoje i wady tych, co nim rządzili, ale z wiekiem podeszleyszym nie miał siły wyrwać się z pod jarzma żony swey, której jak Ludwik XIV. Pani *de Maintenon* podlegał. Ciekawą pamiątkę tego zostawił Xiądz Biskup wtedy Kiiowski, potym Warmiński



miński często wspomniany Andrzej Chryso-  
stom Załuski. Gdy zacny ten Biskup pewną  
do Wielkiego Kanclerstwa miał nadzieję, a  
królowa Denhoffowi podchmielać się lubiące-  
mu przeznaczyła pieczęć wielką koronną, Król  
Jan III. rzekł z żalem do przyjaciela swego:  
„znasz prawa małżeństwa i nie tajno ci, jak  
„Królowa umie napierać się, kiedy czego za-  
„pragnie; od ciebie więc zawisło, czy mam  
„żyć spokojnie czyli w ustawicznej z żoną  
„kłótni i zgryzocie. Już ona dała słowo swoje  
„komu inszemu, a jeżeli ja mu urzędu nie dam,  
„pewno i mieszkać zemną nie zechce. Znam  
„cię, żeś nie taki, abyś bez względów na mnie  
„dla miłości i przyjaźni twej ku mnie chciał  
„mnie wystawić na pośmiewisko całemu światu,  
„i owszem pozwolisz mi, abym mógł to uczy-  
„nić, eo niechętnie czynię (Zał I. 1134).“  
Można powiedzieć, że królowa była przyczyną  
wszelkich niepomyślności króla, bo humor iey  
niespokoiny nigdy nie dał mu być szczęśli-  
wym. Był Król dobrym Małżonkiem i tkli-  
wym oycem, aż podobno nieustannie w familii  
niezgody na starość umniejszyły czułości serca  
wspa-

wspaniałego. Tak na przykład gdy już 50000  
Talarów posagu obiecał Królowney Teresie Ku-  
negundzie, nie chciał dać więcej, jak 40000,  
aż królowa obiecała sama przyłożyć sto tysię-  
cy. Kochał Król i rodzeństwo swoje z brater-  
ską miłością. Xiężną bowiem Katarzynę Ra-  
dziwiłłową Siostrę swoją zawsze radby miał  
był u siebie, częstokroć zamyślał ją odwie-  
dzać, ale przeszkadzała temu nieustannie kró-  
lowa, która nigdy długo szczeręgo dla nikogo  
nie miała przywiązania, a nowości tylko lubiła.  
Tak gdy Król Xiężętom Radziwiłłom 10000  
Talarów pożyczył w potrzebie ich musiał, nie  
mógł tego inaczej, uczynić jak bez wiedzy kró-  
lowey. Ustawiczne podstępny dworów Europey-  
skich, a mianowicie Ministrów Leopolda I.  
niesnaski w własney familii, niewdzięczność  
tych, których wyniósł z upadku albo z prochu,  
przywiodły Króla do rozpaczny o ludzkości czło-  
wieczeństwa. Dla tego gdy królowa przewi-  
dując bliską śmierć jego uprosiła Załuskiego  
już wtedy Biskupa Płockiego, aby napominał  
go do rozporządzenia ostatniej woli, nie chciał  
testamentu zrobić, żartując z przewrotności  
ludzkiej

ludzkiej: że szaleństwa znakiem jest, aby kto rozumiał, iż ludzie po śmierci słuchać będą tego, co za życia nie słuchali. Utracił był też na ostatku Król i miłość u narodu, a to najbardziej przeto, iż Żydom puszczał w arendę dobra swoje i ekonomie królewskie, którzy przepłaciwszy Królowi dochody, zdzierali lud i do przedayności urzędów i czasem i sprawiedliwości przyczyniali się ohydnie. Na Seymie r. 1692. powstała wielka nienawiść na Żydów z przyczyny głównego dzierzwcy ceł i innych dochodów królewskich imieniem Jakuba Becal czyli Becalel, którego obwiniano też o bluźnierstwo, ale że dłużen był królowi, dano mu się odprzysięż i świadectwo Podskarbiego koronnego dopomogło mu do usprawiedliwienia się z zarzutów o zdzierstwo i łupież. Drugi Ulubieniec z plemienia żydowskiego Jonasz Lekarz nadworny królewski przyczynił się do śmierci Króla Jana III. zadawszy mu nadto merkuryuszu. W boleściach wyrzekł nawet Król: „czy nie pomści innie kto za moje boleści,“ ale upamiętawszy się potem, cofnął te słowa, które ból mu wycisnął i skonał świętobliwie

bliwie po przygotowaniu się przykładnym na śmierć przez X. Spowiednika swego Skopowskiego Dominikana. Zabobonnym nie był nigdy w całym życiu swoim. Gdy się upodobało niektórym obłudnikom cuda robić na Wołyniu z duszą zmarłą, a Xiądz Gniewosz Jezuita Kapelan Hetmana Wielkiego Koronnego dziwy te rozgłaszał, wysłał Król Gałęckiego Starostę Bydgoskiego na Wołyń na dochodzenie prawdy, a gdy wyawiło się szalbierstwo, oświadczył Król Piekarskiemu Spowiednikowi Królów Jana Kazimierza V. i Michała z powagą iak największe z cudów takich nieukontentowanie, Zal. I. 706. a do Jezuitów zaś Jarosławskich w Jarosławiu w dobrach Królowey szerczących się napisał choć grzecznie, atoli nie bez dosady: iż nie chce, aby sprawa z niemi sądziła się na Seymie, gdzieby były słuszne na sprawiedliwość rzeczy i powagę królewską względę, dla tego ustanawia kommissyą dla zgody przyjacielskiej, żeby nienawiść o zbytnią nadbytków chciwość na nich rzuczona nie pomnożyła się więcey ieszcze, jak dotąd bywało. Zal. I. 706. 1. 2. 775. *Coyer* III. 27. Lubo sam



sam od prześladowania różnowierców bardzo był dalekim, jednak czasem za przyczyną królowey patrzył na nie przez szpary. Częściej też nie mógł ich i wstrzymać, ponieważ pomroka gusłów i zabobonów i ciemność rozumu szerzyły się co raz bardziej od czasu, jak pod panowaniem domu Waza światło nauk co raz bardziej gasnąć poczęło. Stąd wynikały nieustanne różnowierców prześladowania, a mianowicie teraz Tatarów Lipków, których część do Turcyi i do Krymu wyszła, a ztamąd ci wygnańcy, świadomi języka narodowego i obyczajów, i znając kray, naywięcej do zaboru ludu i podeyścia woysk Polskich na Rusi byli się przyczyniali. Upadały też kunszta i nauki przy ustawicznej wojnie, lubo jeszcze nie brakło na ludziach uczonych, którzy się wstawili pismami swemi, jako to: Chwałkowski i Zawadzki prawnicy, Wespazyan Kochowski i Andrzej Chrysostom Załuski Dzieiopolisowie, Andrzej Wincenty Ustrzycki i Chrusciński Wierszopolisowie i inni. Atoli oprócz Wierszopolisów pisali wszyscy po Łacinie, a Polszczyzna specifała się coraz bardziej makaronismami szkaradnemi,

dnemi, iak zwyczaj taki wkradł się za Zygmunta III. J mowy nawet Króla Jana III. pełne są tych wad owego wieku, bo kto nie przepłatał rzeczy swey łaciną, tego miano za nieuka, przeto tracił się smak Polszczyzny, a do brzy pisarze woleli pisać po Łacinie, niż po Polsku. Jeden Jędrzey Maxymilian Fredro Woiewoda Podolski, który jeszcze za Jana Kazimierza wyborne napisał dziełko: przysłowia mów potocznych, uymował się za czystością języka Polskiego, atoli i to przepyszne dzieło nie jest bez mieszaniny wyrazów łacińskich, iak w naszym wieku nie masz prawie Polskiego bez przysady Niemieczczyzny albo Francuzzczyzny. Straciła Polska pod panowaniem domu Waza szczęśliwość i światło, pod panowaniem Królów Piastów z wielkich domów Polskich siły i znaczenie, pozostała jey jeszcze sława i bytność wążła polityczna, ale i te stracić miała. Stało się i to późniew, jednak nie stracił naród męstwa i ducha poznającego swą niedolą, a przeto pokazał się bydź godnym lepszego losu wśród klesek, które ponosił.

## Oddział IV.

Panowanie Królów Elektorów Saskich  
od r. 1697. aż do r. 1763. lat 66.

### Bezkrólewie.

Po śmierci Jana III. Syn jego najstarszy Ludwik Jakób Sobieski tak był pewien następstwa po Oycu, że i Gwardyom przysięgać sobie kazał na zamku w Warszawie i nigdy inaczej nie podpisywał się, jak tylko imieniem swym bez nazwiska, a wielu nawet go o wakujące urzędy, jako już niewątpliwego po Oycu Następniaka, skwapliwie prosili. Ale spełzła wkrótce ta nadzieja, a lubo jeszcze nigdy w Polsce nie pomiano Syna po Oycu w obieraniu na tron, stało się to teraz z rozmaitych przyczyn.

Nay-

Naywprzód ci, którzy od Jana III. byli przez Żydów albo przez Żonę jego drogo sobie zakupili urzędy, nie rozumieli nie mieć i bynajmniej dla familii zmarłego Króla obowiązków i względów wdzięczności. J owszem łącząc się jak naychętniej z przeciwnymi partjami, wnet przecięli wszelkie Sobieskim do tronu widoki. Ale jeszcze więcej przyczyniła się sama Królowa do tego, że żaden z iey Synów nie został Królem. Urażona o to, że Syn jey Jakub nie chciał iey wpuszczać do zamku i skarby królewskie w Warszawie swoją, i Marszałka i Podskarbiego W. koronnych pieczęciami był zapieczętował, powzięła taką na niego nienawiść, iż wszystkim odradzała obrać go Królem. Nie prześlagnana i pełna nieufności Matka nie chciała już i wpuszczoną będąc do zamku wydadź inaczej korony dla nieboszyka Króla, jak za uroczystym upewnieniem Królewicza Jakuba, że jey będzie wrócona. Tak przez kilka dni tylko kapelusze leżał na głowie Jana III. gdy się familia jego o skarby kłóciła. Oświadczył Xiążę Prymas Michał Radzieiowski chęci swoje ku domowi Króla nie-

Tom. II.                      Nu                      boszczy-



boszczyka, któremu jako bliski i wdzięczny za wyniesienie swoje Krewny wszystko był winien, ale nie nader szczerę albo przynajmniej nie nader stałe było to oświadczenie i wielu przyjaciół domu Sobieskich poszło za przykładem niewdzięcznego czyli niestałego Prymasa. Kłótnie między Matką i Królewiczem Jakubem nie tylko że nie uspokoiły się tym czasem, ale po uczynionym podziale skarbów i majątku w Żółkwi, tak się rozjątrzyły: że gdy Sejm konwokacyjny zaczął się d. 27. Sierpnia r. 1696. w wielkim zamieszaniu umysłów nie zgodnych, Królowa na liczny znacznych osob zgromadzeniu uniesiona gniewem z zawziętą zapalczywością zaklinała publicznie wszystkich: „aby żadnego z Synów iey, a mianowicie Królewicza Jakuba na tron nie obrali; że pewnie zginie Polska, kiedy Królewicz Jakób berło dostanie, a że tym mniej jest wahać się dla czego, pominąć nieboszczyka Króla potomstwo, im więcej godnych tronu mężów znajdzie się w pośrodku Senatu.“ Wtedy wyraźnie na najgodniejszego tronu kandydata podała Królowa Marcina Kąskiego

go \*) Woiewodę Kiiowskiego, ale ten odpowiedział jej uprzejmie: „że dziwno mu, iż go sądzi teraz godnym być korony, gdy przed kilką miesięcy nie sądziła go godnym być buławy mniejszej.“ Ustawiczne podstępny i swary królowey obrażyły tak Posłów Seymowych, że po większej części domagali się, koniecznie; aby z Warszawy wyjechała; a zatym królowa udawszy się d. 18. Września do Gdańska,

Nu 2

ska,

\*) Jeszcze za życia Króla Jana III., gdy już zdrowie jego było na schyłku, myślano o następcy. O Elektorze Bawarskim lub Saskim i Xiążęciu *de Conti* myśleli ci, którzy z obcych krajów życzyli sobie Króla i ratunku; o Stanisławie Jabłonowskim Woiewodzie Ruskim lub o Marcynie Kąskim Woiewodzie Kiiowskim ci zaś, co od Piastów spodziewali się ukończenia niedoli; a ci, którzy najwierniejsi byli krwi Sobieskich, wahaliby sami w wyborze między Królewiczami Jakubem i Alexandrem: Królową zaś posądzano, że z Jabłonowskim wtedy wdowcem chciała dzielić tron i łożę małżeńskie, albo gdyby to uchybiło, że z Alexandrem młodszym Synem daley sobie życzyła wládać Polską. *Coyer* IV. 83.

ska, \*) złączyła się, z domem Sapienhów na wyłączenie własnego potomstwa od korony i sprawiła przez zemstę swą i zawziętość tyle: że Sejm konwokacyyny d. 26. Września przez przekupionego od niej Horodyńskiego Posła Czernichowskiego był zerwanym. Stan Rzeczypospolitey i Narodu znajdował się tym czasem w nayokropniejszym położeniu. Woyska obojga Narodów, tak koronne, jako i Litewskie, podniosłszy konfederacyą upominały się o żołd swóy. Na czele woysk koronnych był Bogusław Baranowski, na czele Litewskich Gregorz Ogiński Chorąży W. X. Lit., a gdy się z nim

wszy-

---

\*) Gdy Królowa wieżdżała do Gdańska, zastąpił iey na drodze pod Bielanami drogę Stanisław Dąbski Biskup Kujawski z Królewicem Jakubem i wielu Panami, a że Królowa nie tylko Królewicowi Jakubowi nie dała się przeprosić, ale nawet i maski podróżney nie zdiąwszy z pogardą z Biskupem Kujawskim mówiła: rozgniewany o to Biskup strofował ostro twardą jey nieużytość i przysięgał: że jeżeli nie Królewic Jakub, to ten nigdy też nie będzie królował w Polsce, którego Królowa zechce na tron forować, co się potem ziściło. *Leg. VIII. p. 28.*

wszyscy nieprzyjaciele domu Sapienhów łączyli, dało to początek do wojny domowej w Litwie, co później wybuchnęła. W tym zamieszaniu spustoszyli Tatarzy Wołyń bez najmniejszego odporu. Lubo Kazimierz Sapiela Hetman W. W. X. L. obległszy w Brześciu Lit. Ogińskiego, uspokoił związek Litewski obietnicą zaległego żołdu d. 26. Listopada r. 1696. a podobna obietnica i woyska koronne usmierzyła dnia 30. Kwietnia r. 1697. w Samborze, jednak nie przestały wewnętrzne w kraiu niezgody i Sejm elekcyyny miał d. 15. Maia roku 1697. bardzo burzliwy początek. Dopiero d. 15. Czerwca został Marszałkiem Seymowym Kazimierz Bieliński Podkomorzy Koronny, któremu Stanisław Leszczyński Starosta Odolanowski laski dobrowolnie ustąpił. Poseł Francuski Melchior *de Polignac* Opat *de Bonport* z wszelką dowcipu przemyślnością i z nie małym szczęściem zalecał na tron Niążęcia Franciszka Ludwika *de Conti*, a Dwór Wiedeński Królewica Jakuba, Królowa zaś wdowa, która na umyślnie dla robienia intryg do Warszawy była powróciła, wahała się sama: czy syna drugiego



giego Królewicza Alexandra, czy zięcia swego Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela miałaby zalecać. Stanisław Jabłonowski Hetman W. Koronny uymował się naywięcey za Elektorem Bawarskim, a gdy nań zgody nie było za Królewiczem Alexandrem. Ale partya francuska brała górę, co raz bardziej, gdy własnych pieniędzy Jana III. do Francyi przez młodszych Królewiczów z rozkazu Królowey z Malhorka posłanych użyto do zakupienia głosów na stronę Xiążęcia *de Conti*. Tak jak niegdyś Królowa była sprawczynią wszelkich Jana III. nieszczęśliwości, tak teraz była przyczyną do wyłączenia dzieci swych od tronu i następstwa i własnego domu w dalszym czasie nieszczęścia. Wzmocnił stronę Francuską Xiążę Prymas Radzieiowski, który Królową do powrotu do Gdańska d. 10. Kwietnia był przy musiał pogrozką: że na Seymie elekcyynym nie będzie, jeżeli się Królowa od miejsca elekcyi o mil 30 nie oddali. Tak więc Xiążę *de Conti* był naybliższym do tronu. Na innych Kandydatów mało co zważano, Leopold Xiążę Lotaryński i Karol Falcgrabia Brat Xiążęcia Woiewody

wody Reńskiego nie mieli wiele przyjaciół, a *Don Livio Odeschalchi* wzbudzał tylko śmiech, gdy nie miał żadney protekcyi i pamięć Stryia jego Papieża Jnnocentego XI. nie nader była w Polsce poważana. Ludwik Margrabia *de Baden*, wódz waleczny woysk Austryackich i zwycięzca Turków zdawał się za mało posiadać bogactw i zbyt bydz obojętnym w wierze Katolickiej, na rozszerzenie którey duchowieństwo już z dawna więcey względów miało, jak na dobro krajów. Zdawało się zatym, że za staraniem sprawnego Posła Francuskiego Melchiora *de Polignac* Xiążę *de Conti* pewno na tronie Polskim osiedzie, chociaż Królowa widząc się bydz omyloną w nadziei, że *Polignac* zawsze zgodnie z nią zalecać będzie zięcia lub którego z młodszych jey Synów, przeszkadzała mu we wszystkim, a i tak wielu jeszcze było Xiążęciu *de Conti* przeciwnych. Ale w tym zjawił się nowy Kandydat, który wszystkich innych potęgą i bogactwami przewyższał, a żadnemu w przymiotach duszy i ciała nieustępował, a kiedy drudzy pieniądze obiecywali, to on mógł z zbiorów Pradziadów liczyć krocie

w gotowiznie i uiszczać wszelkie Rzeczypospolitey i każdemu komużkolwiek bądź uczynione przyrzeczenia. Był to Fryderyk August Elektor Saski, młody Pan, bo dopiero dnia 12. Maia r. 1670. urodzony, nie miał więcej jak lat 27. pełen wdzięków i wielkich duszy przymiotów, po śmierci Brata starszego Jana Jerzego IV. od r. 1694. zostawszy Elektorem wstąpił się był w kraju swym wspaniałością roztropną, a za granicą roku 1695. i roku 1696. dowodztwem nad wojskami Cesarskimi w Węgrzech, bo lubo tu zazdrość wodzów Austriackich, a mianowicie Hrabia *Caprara* nie dozwoliła mu wiele Turkom uczynić szkody, jednak przez zwycięstwo zupełne pod Temeszwarem r. 1696. i przez wstrzymanie dalszych postępów Wielkiego Wizira pokazał młody Elektor zdatność swoją do naczelnictwa nad wojskiem i pozyskał wielką w całej Europie sławę i powagę, do której jeszcze przed wstąpieniem na tron Elektorski w rozmaitych podróżach już utorował sobie był drogę przy znaczniejszych dworach owego czasu. Jakób Przebędowski Kasztelan Chełmiński, polityk doświadczony

czony zjednał mu już był wiele przyjaciół, niż się Posel Francuski o tym dowiedział, bo gdy Przebędowski i szwagier jego Feltmarszałek Saski Hrabia Fleming szukali stronników, dla ostrożności nie wymieniali imienia Kandydata, aż gdy już pewność była skutku nie uchybnego. Przeszkadzało jeszcze Elektorowi do tronu wyznanie religii Luterskiej, ale uprzątnął on już i tę zawadę, gdy przed Kardynałem *de Saxen-Zeitz* Biskupem Jawryńskim w Baden w Austrii odprzysiągł się wiary swych Ojców; a przeto szczególną u Papieża pozyskał zaletę, gdyż Stolicy Rzymskiej chlubno było przyciągnąć na łono kościoła Xiążęcia Domu tego, który w Niemczech naybardziej wstrząsł był hierarchią. Obietnice zaś Fryderyka Augusta były: „1) wyliczenie 10 „Millionów Złotych Polskich gotowemi pieniędzmi zaraz po elekcyi; 2) przywrócenie Kamieńca Podolskiego do Korony przez własne „wojsko swoje Saskie; 3) przywrócenie do „Korony dawnych granic Polskich, Wołoch „i Mułtan i Ukrainy i innych oderwanych krajów; 4) utrzymanie 6000. wojska swoim kosztem,



„sztem, lub wyliczenie należytych na takowe woysko pieniędzy; 5) zamiana krainy iakiey dla Polski przylegley za część dziedzicznej Saxonii; 6) poprawa mennicy; 7) utworzenie szkoły rycerskiej; 8) utrzymanie twierdz i poproszenie onych nowym woyskowości trybem.“

Dzień 26. Czerwca r. 1697. był naznaczony na dzień Elekcji. Xiążę Prymas Michał Radziwiowski, mianowawszy kandydatami Królewiczów Polskich, Xiążęcia Kontego, Xiążęcia Elektora Bawarskiego, Xiążęcia Lotaryńskiego i Xiążęcia Elektora Saskiego, oraz wspomniał: „że nie wie, czy można dadź wiarę temu, że „Elektor Saski został Katolikiem.“ Jednomyślnie obrano Xiążęcia *de Conti* Królem w Woiewództwach Płockim, Rawskim i w Ziemi Dobrzyńskiej, inne Woiewództwa podzieliły się na różne głosy w zdaniu swoim. W Krakowskim Woiewództwie Królewicz Jakub miał najwięcej głosów. W innych wielu żądało Elektora Saskiego za Króla. Obstawał najbardziej za Xiążęciem *de Conti* Prymas, a gdy go się niektórą Szlachta w Woiewództwie Kaliskim

liskim zapytała, czy można dadź wiarę, że Elektor Saski został Katolikiem, odpowiedział, że lubo Fleming Posel jego to upewnia, jest ta rzecz tym wątpliwszą, iż sam Posel Luteranin. Posłano zatem zaświadczenie X. Biskupa Jawryńskiego, jako Elektor d. 2. Czerwca r. 1697. przyjął wiarę Katolicką do Nuncyusza Papieskiego *Davia*, a gdy ten zaświadczył, że to ręka X. Biskupa Jawryńskiego, starała się przeto Partya Saska uprzętać tym wszelką wątpliwość. Ale zgody jednak nie było. Prawie trzy części głosów we wszystkich Woiewództwach, oprócz wyżej wspomnianych padło na Xiążęcia *de Conti*, czwarta na Elektora Saskiego i na Królewicza Jakuba, który jednak najmniej miał głosów za sobą. Oddzielili się stronnicy Francuzcy od innych, żądając, aby Xiążę *de Conti* był mianowany natychmiast Królem, ale omieszkał tey pory Xiążę Prymas. Gdy z jednej strony na powtórne zapytanie jego wolano, niech żyje *Conti*, z drugiej słyszano, niech żyje Elektor Saski, niech żyje Królewicz Jakub, a w tey odwołce nadeszła noc, która rzecz całą rozstrzygła. Nazajutrz oświadczył

czył bowiem Poseł Cesarski, Hrabia Lamberg Biskup *de Passau*, aby Xiążęciu *de Conti* przeszkodzić: iż Dwór Wiedeński przystanie na Elektora Saskiego, a zatym cała partya Królewicza Jakuba złączyła się z Partyaą Saską, na czele którey teraz dopiero stanął Biskup Kujawski Stanisław Dąbski, naywiernieyszy Królewicza Jakuba dotąd przyjaciel, naywiększy Xiążęcia *de Conti* przeciwnik. Nie mało stronników Kontego przeszło na Saską stronę, i już do 40 Chorągwi oświadczyło się za Elektorem Saskim. Żadna strona ustąpić nie chciała, a tak po rozmaitych daremnych usiłowaniach do przywrócenia zgody, mianował Prymas Xiążęcia *de Conti* Królem o szóstey godzinie w wieczór d. 27. Czerwca i z swoią partyaą przez zakrystyaą do Kościoła S. Jana wszedłszy i wziąwszy gwałtem klucze do świątyni, intonował w niey himn Ciebie Boże chwalemy w przytomności kilku tylko Senatorów. Zaraz potym uczynił toż samo Biskup Kujawski za Elektorem Saskim po zanieśieniu uroczystey protestacyi przeciw czynom Prymasa i odśpiewano w jego przytomności i wielu Senatorów himn

S. Am-

S. Ambrożego w tymże samym Kościele S. Jana z zwykłą solennością. O północy Marscin Kątski Woiewoda Kijowski kazał daż ognia z dział na cześć Kontego. Tak się to skończył niezgodny dzień 27. Czerwca. Następnego zaś dnia zjechało się liczne zgromadzenie Senatu i Stanów na pole elekcyne i potwierdziło elekcyą Elektora Saskiego powtórnie. Dnia 13. Lipca zaprzysiął Fleming Poseł Saski pakta konwenta, a dzień 25. Września naznaczono na koronacyą Elektora w Krakowie. W Tarnowskich Górach we Szląsku przyiął Elektor Saski Posłów Polskich d. 23. Lipca, a dnia 26. tegoż w Piekarach sam zaprzysiął pakta konwenta, wyznawszy publicznie wiarę katolicką, a na czele 4000 woyska Saskiego stanął d. 8. Sierpnia na zamku w Krakowie, gdy tym czasem Warszawa w ręku była Prymasa i stronników Xiążęcia *de Conti*. Dnia 15. Września nastąpiła Koronacya Augusta II. przez Stanisława Dąbskiego Biskupa Kujawskiego, a d. 17. tegoż zaczął się Seym koronacyyny, który przy zakończeniu swym d. 30. Września, wszystko do Seymu pacyfikacyy-



kacynego odłożył. Dnia 26. Września przy-  
 był Xiążę *de Conti* z Eskadrą z sześciu fre-  
 gat złożoną pod dowództwem walecznego Ze-  
 glarza Francuskiego *Jean Barth* na wybrzeże  
 Gdańska, ale gdy poznał, że dopiero o koro-  
 nę dobiiać się trzeba, że nie było nic w goto-  
 wości do przyjęcia jego, tak, jak był sobie ży-  
 czył, rozumiejąc, że nad wybrzeżem Gdańskim  
 liczne zastanie woyska Polskie, któreby go  
 w tryumfie bez pracy i mozołu głowy na tron  
 Polski wprowadziły, nie chciał i na noc jedną  
 oddalić się od okrętów swoich, i liche kilka ty-  
 sięcy talarów odżalować na żołd tych, co mu  
 się do służby ofiarowali. Daremne były stara-  
 nia stronników jego, aby do Malborga, Ło-  
 wicza albo do Kamieńca poszedł, a tak skoń-  
 czyło się wszystko na tym, że aż do przyby-  
 cia woysk Polskich i Saskich pod dowództwem  
 Franciszka Gałeckiego i Brandta do Prus pod  
 Oliwę, Francuzi i Polacy swarzyli się tylko o  
 to, kto się bardziej w nadzieiach swych oszu-  
 kał. Ludwik XIV. bowiem zaprzężony na-  
 dzicią nabycia Hiszpanii dla wnuka swego Xią-  
 żęcia Filipa *de Anjou* nie bardzo myślał już

o Polsce i o Xiążęciu *de Conti*, który też  
 rozkoszne w Paryżu życie i skarby dziedziczne  
 przekładał nad niepewną i trudną do pozyska-  
 nia koronę, tak właśnie, jak niegdyś i sam  
 wielki *de Condé* i syn jego *Duc d'Enguien*  
 był czynił. Dla tego i Czerwone Złote wyżey,  
 jak kurs był, w żołdzie wydawał i po podro-  
 żnemu na cynie jadając, nie wielką o dostat-  
 kach swych sprawiał otuchę. Dnia 8. Listopa-  
 da napadli niespodzianie Gałecki i Brandt Fran-  
 cuzów i słabych stronników Xiążęcia *de Conti*  
 w Oliwie, a to przestraszyło go tak, że zaraz  
 potym ruszył pod żagle do Francyi, wzięwszy  
 z sobą cztery okręty Gdańskie kupieckie, które  
 w Danii za 33000 Talarów przedano. Wtedy  
 i Posłowie Francuscy *Polignac* i *Chateau-  
 neuf* ledwie że nie dostali się w niewolą, bo  
 z biedą tylko uszli na flotę, z którą do Fran-  
 cyi powrócili. Urażeni postępowaniem takowym  
 Gdańszczanie przytrzymali własność Posłów  
 i Kupców Francuskich w mieście swoim i dali  
 przeto powód Ludwikowi XIV. do zabronie-  
 nia im handlu we Francyi aż do r. 1712. Od-  
 jazd Xiążęcia *de Conti* mógłby był uspokoić  
 Polskę,

Polskę, ale Xiążę Prymas i Królowa wdowa umyśliły ieszcze korzystać z zamieszek, a w Litwie wszczęta wojna domowa, potrwała aż do wojny Szwedzkiej, gdy Sapiehowie Kazimierz Hetman i Benedykt Podskarbi nie dopuszczając Koekwacyi czyli porównania urzędów Litewskich z urzędami koronnemi, i z Szlachtą Litewską toczyli jawną wojnę, a szlachta urażona o niektóre zdrożności wojsk Litewskich na konsystencyach popelnione nuciła się na Hetmanie i Braciach i Krewnych jego, to popierając, to odnawiając niezgody z Biskupem Wileńskim Janem Brzostowskim zaczęte; obacz na karcie 545. Wjazd August II. do Warszawy był dnia 12. Stycznia r. 1698. Staraniem pierwszym zaś było uspokoić całą Polskę, a dla tego, aby pozyskać przyjaźń Prymasa od Francyi już opuszczonego, ofiarował mu znaczną summę pieniędzy. Po długich wymówkach, po Zjeździe Łowickim dnia 8. Lutego r. 1698., po różnych targach i wybiegach uznał nakoniec Prymas d. 8. Maja Augusta II. na powtórny w Łowiczu zjeździe za Pana i wjechał do Warszawy z ostatkiem z stronników Królo-

Królowi przeciwnych d. 23. Maja, na którym to dniu i wierność mu z niemi zaprzysiągł.

---

## A u g u s t II.

---

Atoli nie mogła się tak prędko przywrócić spokoynosc, gdy przez tyle lat niezgody liczne wszędzie znajdowały się do niepokoju nasiona. Szlachta w Litwie toczyła jawną wojnę z Sapiehami. Sejm zaczęty d. 16. Kwietnia r. 1698. zerwano dnia 28. tegoż, a Turcy choć osłabieni zwycięstwami Austryaków pod przewodem Wielkiego Wodza ich Xiążęcia Sabaudyi Eugeniusza, zagrażali przez Tatarów granice Polskie. Życzył sobie naybardziej Król Turkom odebrać Kamieniec Podolski, a dla tego ściągnął do 20,000 Sasów pod Gliniany na positek wojsk Koronnych i Litewskich, ale Tatarzy chcąc uprzędzić zamiary jego, napadli część wojsk Polskich pod Podhaycami pod dowództwem Szczęsnego Potockiego będącą. Dwa



dni 8 i 9. Września dobywało 60,000 Tatarów 6000 Palaków, lecz bezskutecznie, bo Tatarzy straciwszy wiele ludu, a spaliwszy nawet zdobyćz swoją, wrócili się do Kamieńca. Ruszył Król ze Lwowa 11. Września pod Brzezany, gdzie woyska Polskie, Litewskie i Saskie, każde osobno, obozowały. Ale że pora minęła, tym czasem i Tatarzy spokojnie pod Kamieńcem siedzieli, skończyło się wszystko na mustrach daremnych d. 22. Września Polskiego, d. 24. r. Litewskiego Woyska, a potem niestetyż przed rozeyściem się woysk na zimowe leże, przyszło jeszcze do niezgody i kłótni, które już wybuchnieniem krwi rozlewu groziły. Gdy bowiem d. 24. Września Hetmanowicz Potocki Starosta Krasnostawski z Przebędowskim już wtedy Woiewodą Malborskim, w namiocie jego tak pokłócił się, iż w gniewie podpiwszy sobie groził mu obuchem i dawszy mu policzek i kilka szturchańców pięściami przymusił go aż do namiotu królewskiego uciekać, Król o tę obelgę Faworyta rozgniewany wyprowadził się z Obozu Polskiego do Sasów, a podburzony od Poradców zbyt zapalczywych umyślił sam woynę wydać Polakom, którzy na wzajem o rokosz i konfederacyi zamyślali. Przeciż rozumniejsza pomiarkowańszych rada i odciągnięcie Litwy, która o trzy mile ztąd się cofnęła,

fnęła, lubo Kazimierz Sapięha obiecał był Królowi złączyć się z Sasami przeciw Polakom, uspokoily burzę wybuchnieniem krwi rozlewu grożącą i przywróciły, choć na czas krótki, zgodę powierzchowną, gdy Hetmani naganili popędliwość Starosty Krasnostawskiego i sędzię go przyrzekli. Ale w Litwie potwała daley woyna domowa, a o zaięcie Elbląga przez Elektora Brandenburskiego za pretensye Summ w Bydgoskim traktacie na Elblągu zabezpieczonych, nowe wskrzęsiły się zakłócenia, które jeszcze i o Drahim nie były zaspokoione. Stanął tym czasem pokóy Karłowicki z Turkami d. 26. Stycznia r. 1699. przez Stanisława Małachowskiego Woiewodę Poznańskiego zawarty: „żeby wszystko między Polską i Turcyą przywrócono do stanu, jak było przed Królem Michałem,“ Atoli gdy podpis ugody z namowy Posła Wencyańskiego odwołczono, wpadli znowuż Tatarzy aż pode Lwów i do 2000000 Złotyeh szkody narobili. Jednakowoż wrócono po części te szkody i oddano istotnie d. 22. Września Kamieniec Podolski, bo nie mogli i nie chcieli Turcy daley prowadzić woyny, na którey tyle w Węgrzech stracili.

Seym pacyfikacyjny zdawał się uspokoić cały naród d. 16. Czerwca r. 1699., na którym wszyscy uznali Augusta II. za Króla i Pana, a on dla dogodzenia życzeniom Narodu Saskiego wojska z kraju wyprowadzić przyrzekł i nie-trzymać więcej iak 1200 gwardyi przy boku swoim obiecał. Uspokoiono do czasu i pretensye Elektóra Brandenburskiego, któremu kleynoty dano w zastaw za miasto Elbląg r. 1700.

Można było odtąd tuszyć sobie, iż czasy nastąpią pomyślniejsze, gdyby los jakiś Pol-szcze przeciwny nie był ją wplątał powtórnie w niepotrzebną z Szwecyą wojnę. Albowiem tak, jak niegdyś za Zygmunta III. straciła na wojnie Szwedzkiej Polska szczęśliwość, tak teraz postradać miała niemal całą niepodle-głość i byt polityczny. Panował w Szwecyi Karol XII. młodzieniec siedmnaścieletni, w któ-rzym żadnych nie przewidywano przymiotów wielkich duszy i rozumu, a Piotr Alexiewicz Car Moskiewski siedział już sam na tronie Ros-syjskim i dźwigał powoli naród swój do tey potęgi, w której go wiek XVIII. i XIX. u-żywał. Odprawując podróż swoją pierwszą zjechał

się

się na powrocie z Wiednia w Rawie Ruskiej d. 22. Czerwca roku 1698. z Augustem II. a tam widząc w Królu Polskim Monarchę tyłą darami natury obdarzonego, zaprzysiął się z nim jak najsćislej i podobno wtedy już uło-żono, aby Jnflanty i Jngryą Szwecyi odebrać. Miały Jnflanty powrócić do Polski, Jngryi ży-czył zaś sobie Car, aby, dostawszy porty na Morzu Bałtyckim, otworzył Narodowi swemu związek przez morze z całą Europą. Weszła i Dania później do przymierza, a Jan Reinhold Patkul, Szlachcic Jnflantski za śmiałe upo-minanie się o wolności i rozszafowane w Jn-flantach Królewsczyczyny z Szwecyi wygnany, upewniał Augusta II., że Szlachta w Jnflan-tach od Szwedów zniechęcona chętnie doń przystanie i że woyna wkrótce weźmie ko-niec pomyślny. Wszystko poszło inaczej. Oblężona Ryga r. 1700. dała odpór potężny, a Szlachta Jnflantska została w wierności ku Szwedom nieporuszonej. Przymusił Karol XII. Króla Duńskiego do pokoju w Trawendal, zniósł Moskalów pod Narwą, d. 3. Listopada r. 1700. a potem z nieubłaganym sercem obrócił broń

na



na Sasów r. 1701. W tymże właśnie czasie d. 18. Stycznia r. 1701. wziął na uroczystey w Królewcu Koronacyi tytuł Królewski z Prus Xiążęcych czyli Wschodnich Elektor Brandenburski Fryderyk III. i mianował się odtąd Królem Pruskim Fryderykiem I. Posła jego zaś Hrabi Wallenrödt przyjął August II. z doniesieniem o tym tylko w przytomności Ministrów Saskich, a przez Towiańskiego Podczaszego Koronnego oświadczył nowemu Królowi powinszowanie, bez wiedzy Rzeczypospolitey, na której milczenie nie więcej, jak na protestacye Papieża i Zakonu Krzyżackiego zważano, bo już wolą Rzeczypospolitey Polskiej ledwie i tyle znaczyła, to ustawy Rzeszy Niemieckiej przeciw Elektorom, albo klątwy Papieskie przeciw Samowładzcom. W Birzach zaś z Carem Moskiewskim na powtórny zjeździe osobistym zawarł August II. przymierze odporne i zaczepne, d. 26. Lutego r. 1701. które cały ciężar wojny Szwedzkiej na nieszczęśliwą Polskę zważyło. Karol XII. bowiem widząc Litwę w niezgodzie, niechęć powszechną ku wojskom Saskim, nieszczerłość Prymasa Radzie-

iowskie-

iwskiego umyślił detronizować Augusta II. i oświadczył to uroczystemu jego i Rzeczypospolitey Poselstwu, które mu wystawiało: iż dotąd Polacy do broni przeciw Szwedom nie brali się byli hynaymniej i że August II. do zgody i pokoju gotów. Zwycięstwo Szwedzkie pod Kliszowem niezgodą Sasów i Polaków ułatwione d. 19. Lipca r. 1702. rozszerzyło pożar wojny na całą Polskę i podało Kraków w ręce Zwycięzcy, który dobra wszystkich tych pustoszył, co wierni byli Królowi. Roku 1704. Woiewództwo Poznańskie i Kaliskie związek uczyniło przeciw dalszemu kraiu przez wojnę zniszczeniu a Karol XII. korzystając z okoliczności, użył tego związku do utworzenia nowej partyi przeciw Augustowi II. przystał do niej i Prymas i ogłosił bezkrólewie dnia 2. Maia roku 1705. Obrano Stanisława Leszczyńskiego Woiewodę Poznańskiego Królem Polskim w Warszawie d. 12. Lipca w nie przytomności Prymasa, który, gdy Karol XII. nie czynił podług woli jego, znowuż i w Szwedzkiej wahał się partyi, a elekcyja ta działa się na Zjeździe Warszawskim, na którym tylko z Wielkiej-

polski

polski i Podlasia byli Posłowie i nie więcej jak 9. Senatorów. Większa daleko część Polski obstawała przy Augustie II. który w Tykocynie d. 3. Listopada r. 1705. Order Orła białego ustanowił albo raczey odnowił, a dopiero po wkroczeniu Karola XII. (roku 1706. d. 1. Września) do Saxonii dnia 11. tegoż w pokoju w *Altranstädt* miasteczku nie daleko Lipska, ustąpił Koronę Stanisławowi Leszczyńskiemu. Potym wszystkie Dwory Europejskie uznały Stanisława I. za Króla Polskiego, oprócz Cara Moskiewskiego Piotra Wielkiego, który wtedy właśnie, gdy Stanisława Leszczyńskiego Karol XII. na tronie Polskim osadzał, Petersburg r. 1704. założył i Ingrją i Inflanry pomyślnie woiował, a przeto drogę sobie uścielał do upokorzenia Szwecyi jeszcze za życia tegoż Karola XII. Nie uspokoiła się zatym Polska bynajmniej, bo chociaż Stanisław Leszczyński koronowany d. 4. Października r. 1705. z żoną swoją Katarzyną Opalińską przez Konstantyna Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego jednał sobie przez roztropność i pomiarkowanie swoje co raz więcej przyjaciół; wszelako i po Po-

koju

koju Altranstedzkim wielu Panów za Króla uznawać go nie chciało, a zwłaszcza ci, którzy od Augusta II. mieli urzędy nowo nadane, jako to Stanisław Szembek, którego po śmierci Radzieiowskiego dnia 13. Października roku 1705. August II. Prymasem mianował, gdy Stanisław Leszczyński Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego był nominował. Ustanowienie albo raczey odnowienie orderu Orła białego \*) w Listopadzie tegoż r. 1705. przyczyniło się

nie

---

\*) W Tykocinie bowiem, dokąd d. 1. Listopada roku 1705, po podróży w towarzystwie trzech tylko osób z niebezpieczeństwem życia odprawioney przybył August II. porozdawał wiernym przyjaciołom medale, a r. 1713. ustanowił statuta orderu Orła białego. Że zaś Królowie Polscy dawnioysi rozdawali łańcuchy złote z orłem białym i godnością kawalerską przy koronacyach i uroczystościach radośnych zwyczajem w całej Europie używanym aż do Zygmunta III., więc starodawność orderu tegoż wywodzi się nie od r. 1705. ani od r. 1713. lecz albo od Przemysława I. albo od Władysława Łokietka. Ci, którzy temu ostatniemu przypisują ustanowienie orderu tego, powiedaią, że na Weselu Syna jego

Kazi.



nie mało do utwierdzenia przyjaciół Augusta II. a tak chociaż się August II. zrzekł był korony r. 1706., nie poddawali się przyjaciele jego Stanisławowi Leszczyńskiemu, lecz o dalszym jakim odporze albo o innych czasu wypadkach przemyśliwali. Moskale zaś, aby przeszkodzić Szwedom pochód do Moskwy, pustoszyli nie tylko dobra przyjaciół Stanisława Leszczyńskiego, ale po gościeńcu i kray cały przed granicą swoją leżący, a to od Grodna aż do Kijowa r. 1706 i 7. Prócz tego Stanisław Denhof też na zjeździe we Lwowie d. 7. Lutego roku 1707. z wielą innemi Panami ogłosił był Abdykacyą Augusta II. za nieważną i gdyby nie one spustoszenia woysk Moskiewskich były odrażały serca Narodu, od Piotra Wielkiego jeszcze

---

Kazimierza III. z Anną Gedyminówną był wprowadzony. Równość wolności i niedostatek wyraźnych statutów przyczyną były podobno, że zaniedbano order Orla Białego. Wszakże gdy Władysław IV. o innym Niepokalanego Poczęcia N. S. Panny zamysłał orderze, opierano mu się w tym zamiarze, jakoby się orderze z równością wolności Szlacheckiej w Rzeczypospolitej nie zgadzały.

szcze i trzeciego dostałaby była Polska razem Króla, gdy tenże Car czterech do tronu podał Kandydatów, między któremi Adam Sieniawski był naypierwszym. Morowe powietrze rozszerzyło się na całą Polskę. Warszawa roku 1708. w dwóch miesiącach prawie, to jest od 20 Lipca aż do końca Września 15340 dusz utraciła, a Gdańsk r. 1709. 24543. Gdy Karol XII. posunął się aż pod Puławę r. 1709., tym czasem Sieniawski opierał się Stanisławowi Leszczyńskiemu na Rusi Czerwonej i spokojności nie było nigdzie. Dnia 8. Lipca roku 1709. poniósł straszną klęskę Puławską Karol XII. a d. 9. Sierpnia tegoż roku manifest Augusta II. ogłosił abdykacyą r. 1706. czynioną za nieważną. D. 5. Października przybył August II. do Torunia, gdzie się znowu z nim Piotr Wielki d. 8. tegoż zjechał i pogodził, poróżniony o wydanie Patkula, którego Karol XII. nie miłosiernie pod Kazimierzem w Wielkiej Polsce, r. 1706. stracić kazał, a tak Stanisław Leszczyński opuścił tron z umiarkowaniem tym, które całą jego życie w szczęściu i nieszczęściu zaszczycało.

Atoli

Atoli i z Augustem II. nie powróciła się spokoyność do kraiu. Pełna była Polska woysk Rossyyskich i Saskich. Naiazdy Smigielskiego z Pomeranii r. 1711. Grudzińskiego z Wołoch, Tatarów r. 1713. i bunty Kozackie Paleia na Ukrainie pomnażały nieszczęścia krajowe, którym August II. poradzić nie mógł. Lubo bowiem Król jak naylepiey życzył tak Polakom, jak Sasom, trudno było połączyć umysły rozjątrzone różnością wiary i uprzedzeniami narodu, a wiele Wodzów Saskich dało powód do sprawiedliwych zażalen, gdy z naywierniejszemi Augusta II. przyiaciołmi postępowano, jak z buntownikami niewiernemi. Przyszło do rozlewu krwi. Stanęła Konfederacya Tarnogrodzka d. 26. Listopada r. 1715. przeciw Woyskom Saskim. Dwa lata lała się krew Polaków i Sasów w domowych zatargach z różną losu koleją. Stanisław Leduchowski Podkomorzy Krzemieniecki był Marszałkiem tey konfederacyi, a Władysław Gurzyński Marszałkiem woyska koronnego. Za pośrednictwem Piotra Wielkiego, który znowu w Gdańsku r. 1716. z Augustem II. był się widział, po różnych dare-

daremnych usiłowaniach, jako to w Rawie, stanęła w Lublinie na reszcie zgoda w Warszawie na Seymie siedmiugodzinnym, r. 1717. na którym traktat z Konfederacyą w Seym zamienioną zawarty przeczytano i potwierdzono. A że na tym Seymie nie więcey nie roztrząsano i nie mówiono, nazwano go przeto Seym Niemy. Xiążę Dołgoruki ze strony Cara Piotra Wielkiego Konstanty Felicyan Szaniawski Biskup Krakowski i Feldmarszałek Fleming z strony Króla byli Pełnomocnikami do tegoż traktatu. Zwięto dawne woysko koronne, utworzono nowe w daleko szczupleyszey liczbie i po więkkszey części trybem cudzoziemskim, a że Biskup Krakowski naydzielniczy przyczynił się do zmniejszenia woyska narodowego, dozwolił na wzajem Król umniejszenie praw i wolności Dyssydentów, których nie przestawano prześladować w wieku XVIII. w Polsce, gdy wszędzie indziej pomiarkowanie w religii co raz więkkszy wzrost brało. Saskie woyska odesłał Król wszystkie, oprócz Gwardyy, do Saxonii podług obietnicy, ale zostali się jeszcze przez dwa lata w Polsce Moskale aż do r. 1719. gdy



gdy po śmierci Karola XII. pod Fryderychshall r. 1718. zaczęto brać się do powszechnego pokoju w północnej Europie. Śmierć Karola XII. tym była dla spokoyności Polski pomyslniejsza, im bardziej Piotr Wielki wahał się w przyjaźni z Augustem II., a bliskim będąc zgody i spokrewnienia się z Karolem XII. w traktatach na wyspach *Aland* \*) zaczętych o powtórnej detronizacji Augusta II. zamyślał. R. 1721. zawarł Piotr Wielki z Fryderykiem I. Królem Szwedzkim pokój w Nisztadt, a w XV. artykule tegoż obiecał starać się o pokój między koroną Polską i Szwedzką, które i tak już wojny między sobą nie miały. Wszelako dopiero r. 1732. zawarto uroczysty traktat pokoju na mocy przedugodnych r. 1720. punktów. Po pokoju Nisztadzkim przyjął Car Piotr Wielki r. 1721. tytuł Cesarza Rosyjskiego, który od całej Europy r. 1721—24. Rosyi przyznano, a równie i Rzeczpospolita Polska przyznała go uroczystie r. 1764. kiedy i tytuł Króla Pruskiego na żądanie Imperatoro-

wey

\*) Wymawiaj *Oland*.

wey Katarzyny II. Wielkiej uznano, aby zaspokoić wszelkie z sąsiedztwem niesnaski i jakiegokolwiek bądź umorzyć pretensye. Chociaż wojny od r. 1717. w Polsce za panowania Augusta II. nie było, nie było też i pokoju. Już na Seymie Grodzieńskim r. 1718. nie dano miejsca Piotrowskiemu Posłowi Wieluńskiemu dla tego, że był Dyssydentem. Broniono Dyssydentom przyjmować mieyskiego prawa po miastach, a gdy sądy nie miały wykonania albo przemocą przerywane były, zagęściły się naiazdy i bezprawia tak, jak bywało w wiekach średnich w dwunastym albo trzynastym wieku niemal w całej Europie. R. 1724. powstał rozruch w Toruniu, gdzie rozjuszone samowładnemi Jezuitów postępkami Luterskie pospólstwo collegium Jezuickie splondrowało. Przyplacił ten rozruch Burmistrz Toruński niewinny Roesner z dziewięcią mieszczanami z wyroku Seymu i Sądów Zadwornych r. 1724. bez względu na to, że Roesner najwierniejszym był obrońcą Torunia przeciw Szwedom i bez zważenia najmniejszego na protestacye Cesarza Piotra Wielkiego i innych dworów, które wystawiały, że

te surowością ohydzi się cała Polska w obliczu Europy. Nie chciał jey też i August II., ale trudno mu było przepzeć Gorliwców, którzy Seym r. 1724. zerwać grozili, gdyby zgoda na tak surową karę nie stanęła. Nie były ostatnie lata Augusta II. pomyślniejsze. Zrywano Seymy wszystkie mimo starania o lepszy porządek w kraju i o ufność powszechną, a iak i we wnętrzu kraju trwało zawsze ku niemu jakieś niedowiarstwo, tak i za granicą starania jego nie były szczęśliwsze. Zazdrość wzbudzała mu nieprzyjaciół, a zysk własny obcych dworów upatrywał w jego niedoli obłowów na przyszłość. Obawiano się też wszędzie, aby Pan łudney i bogatey Saxonii, a żyzney i obszerney Polski nie wziął przewagi nadzwyczajney na północy Europy, gdyby się na tronie Polskim odziedziczył. Wyczerpywały się też powoli i zbiory Dziadów i Pradziadów Augusta II., a gdy niewpływało tyle dochodów do skarbu jego, jakie były w Polsce wydatki, brakło mu na reszcie na dostatkach pieniężnych do zamiarów przedsięwziętych. Tak całe panowanie jego zeszło na usiłowaniach wielkich bez skutku.

skutku. Pokazało się to nayoczewiściey r. 1726. gdy Stany Xięstwa Kurlandzkiego obrali sobie następcą po bezżennym Ferdynandzie Kietler naturalnego z Hrabini *de Königsmark* Augusta II. Syna, Maurycego Hrabi *de Saxe*, który potym wszystko porzuciwszy, w służbie Francuskiej za Ludwika XV. pierwszym był Wodzem we Francyi i naywaleczniejszym jey Marszałkiem. Nie stała się ani wola Króla Augusta II. który Syna życzył utrzymać na tym Xięstwie, ani wola Rzeczypospolitey, która chciała Kurlandya wcielić do korony i na Woiewództwo i Powiaty obrócić. Lecz Rossya dysponowała nią, jako swoią własnością, gdy Książ Mężyków za panowania Katarzyny I., a Hrabia *Biron* za panowania Anny Jwanowney I. o to Xięstwo starali się, Jmperatorem zaś Rossyjskie na mocy zapisu nieboszczyka Fryderyka Xięcia Kurlandzkiego Jmperatrowey Annie \*), gdy za nim była, uczynionego

---

\*) Małoletni Xiążę Kurlandzki Fryderyk Wilhelm zaręczony z Carewą Anną Jwanowną potym Jmperatrową



nego do szafunku Kurlandyi prawo sobie przywłaszczali. A tak sam August II. musiał znieść elekcya Syna swego, aby się z Rosyą nie poróżnić.

Rok

---

torową Anną I. d. 11. Lipca r. 1710. zapisał iey 40000 Rublów dochodu na dożywocie, oraz i zamek jakikolwiek Kurlandzki i 200000 Rublów, czego opiekun jego i Stryi, Xiążę Ferdynand Kietler na siebie przyjąć nie chciał. Lecz że i Stany Kurlandzkie z tymże Ferdynandem poróżnione nie uznawali go za Opiekuna, i Rosyja zatrzymywała Kurlandya za zapisy dla Carewney Anny uczynione, nie mógł Xiążę Ferdynand ostatni z domu Kietler, objąć rządu po śmierci synowca swego Fryderyka Wilhelma, który już dnia 21. Stycznia roku 1711. umarł, tylko w dziewięć prawie niedziel po ślubie, a to z zbyteków na ucztach weselnych, do których nie był przyzwyczajony. Wykupienie wielu dobr stołowych xiążęcych z zastawu uczyniło dochody z Kurlandyi przez wojnę wyniszczonej prawie zupełną Carewney Anny własnością, a że Xiążę Ferdynand był bezżenny, umyśliłi Stany wynieść na Xięstwo którego z Xiążąt Saskich, żeby Kurlandya do Polski nie była przylączona. Skłonność Anny I. ku Hrabiemu *de Saxe* ułatwiła jego elekcya, a poróżnienie z nim o miłości jego sprawiło uchybienie tegoż Xięstwa.

R. 1733. dawał niejakaś nadzieję ukończenia nieładu w Polsce, i przyszyły szczęśliwości, chociaż nie ze wszystkim, to przynajmniej po części jakiej takiej, gdy August II. choć w słabym zdrowiu dnia 16. Stycznia z Drezna do Warszawy na Seym wyjechał ale nim się Seym zaczął; umarł tenże Król; dnia 1. Lutego w Warszawie tegoż roku. Pamiętne są słowa jego, gdy wyjeżdżał z Drezna, a wystawiano mu, iż niebezpieczną przedsięwzięcie przy słabości zdrowia podróż: „wien ja to „dobrze, ale więcej winieniem ludom moim, „niż sobie samemu.“ Tak skończył August II., Pan wielkich i rzadkich przymiotów, któremu na żadney nie zbywało cnocie, oprócz na tey jedney, którą Prawnik jego wydzwignął po klęskach siedmioletney wojny Saxonią, to jest na gospodarney oszczędności, która na tronie równie, jak pod strechą naylichszey chaty jest potrzebna. Hoyność i wspaniałość przyrodzona, wielkie siły czerstwości i obrotna zręczność wiodły Augusta II. do zabaw hucznych i wesółych, a przy tym i podzęgały skłonność jego ku płci białey, którą nazbyt kochał, i dla tego

nie raz nawet wórzód wojny szafował dochodami swemi inaczej, jak okoliczności wymagały. Tak na przykład darował ulubienicy jedney 50000 Talarów, gdy wojsko niepłatne potrzebowało żołdu, a wydatki jego na miłości różne i dzieci dorywcze wycięczały skarby bogate znacznie i przyczyniały się nie mało do nałożenia nowych w Saxonii podatków. Atoli przyznać trzeba, że zachęcania do rękodzieł i kunsztów, hojne nadgrody Artystów i nieskąpy szafunek na potrzeby ku wygodzie ludzkiej ożywiały przemysł ludu w Saxonii, a tak nie mało Augustowi II. Saxonii w tej mierze jest wiina. W Polsce zaś intolercya i zamnożenie Żydów były naybardziej na przeszkodzie temu, że oprócz Warszawy, nie wiele cały kray zyskał na hojności Króla. Wspaniałe budynki bowiem w Warszawie świadczą dotychczas o guście Augusta II. a gdy tak Warszawa równie, jako i Drezno, winna mu wielką część upiększenia swego, waliły się tym czasem inne miasta Polskie w gruzy, a to gdy broniono różnowiercom osiadać w nich, gdy gnębiono ich tam rozmaitemi sposobami, gdzie

gdzie byli w znaczney liczbie, gdy im niedopuszczano reparacyi swych kościołów, na mocy konstytucyi, żeby nowych nie stawiali zborów. Z tej przyczyny żadne nie podnosiło się miasteczko z tych, które wojny tego lub przeszłego wieku spustoszyły; a te, które nie były zniszczone, upadały co raz bardziej, a z upadkiem ich niknęły przemysł i dobre mienie. Zgasły też prawie ze wszystkim nauki w Polsce. Podupadły szkoły wszelkie oprócz szkół zakonnych XX. Jezuitów i Piarów, ale i te ostatnie nie były tym, czym się stały za reformą X. Stanisława Konarskiego dopiero za Augusta III. od r. 1750. Jm kto był gorliwszym w prześladowaniu różnowierców, za tym uczeńszego, sposobnieyszego miano go w duchowieństwie; a to tylko jedno jeszcze zatrudniało się nauką, bo zarzucono oprócz nauki teologii wszystkie inne. Praw nie uczono się ani w Krakowie ani w Wilnie, bo w Wilnie Jezuici dawno wszystkie posiadli byli Katedry, a w Krakowie nie raz, choć daremnie toż samo usiłowali dokazać. Nie było konkurencyi w naukach, Młodzież Polska nie ćwiczyła się



w umiejętnościach gruntownych w akademiach Polskich, jak jeszcze niegdyś za Jana Sobieskiego, ale ią zaraz wysyłano do cudzych krajów albo chowano pod dozorem awanturników przybyszów ladaikich z Francyi, Włoch lub Niemiec, lubo sami tacy Nauczyciele nie wiele posiadali wiadomości i światła. Nie wychodziły prawie już żadne insze księgi, jak tylko duchowne i nabożne dzieła, a i te po większej części skażone były polemiką przeciw różnowiercom, gdy zamiast modłów albo rozmyślań pabożnych zawierały przymówki i zarzuty jadowite innowiercom. Drukarnie Polskie wszystkie znajdowały się w ręku Duchownych, którzy przez najostrzejszą cenzurą nie tylko wydania bronili nowych dzieł wolnomyślnie pisanych, ale i nie dopuszczali dowozu ksiąg obcych do brych z za granicy, pod pozorem, że są kacerstwem zarażone. August II. nie umiając po Polsku nie mógł też myśleć o wskrzeszeniu nauk Polskich, a zwłaszcza gdy przez duchowieństwo rozumiał jeszcze kiedyś dōyśdź do zamiaru swego, aby Polskę urządził; lecz Duchowieństwo Polskie wtedy, jakby było kraio-

kraiovi swemu obce, myślało więcej o pomnożeniu praw i swobód swoich i o wytępieniu różnowierców, jak o zaspokoienu nieladu, w którym czasem i samo gwałtów doznawało niezliczonych przemocy tak od obcych Przechodniów, jak od własnych Rodaków. Słynęła dotąd zawsze Polska z waleczności rycerstwa swego i z męstwa narodu, ale odtąd już gnuśniało rycerstwo Polskie w zbytkach cudzoziemskich, a pospółstwo w szkaradnym opilstwie. Cudzoziemcy dworscy i inna chałastria opisując obyczaje Polskie podług przywidzenia im się swiego, przypisywali całą kraiu niedolą obyczajom i rządowi Polskim, a tak niknęła co raz bardziej i sława Polaków, gdy widocznie staropolska cnota ginęła, szczerłość, gościnność i prostota krwi słowiańskiej. Sami nawet Polacy nauczyli się wielbić zagraniczne obyczaje, gdy w obcych krajach więcej szczęścia i porządku widzieli, jak u siebie. Na reszcie i świetlejsi obcych Narodów Pisarze, tak Francuzi, jak Niemcy czernili Narod Polski, gdy bez względu na to, co los i niepomysłne położenie Narodu sprawiły, winę niezgody i różne-

rożnego nieszczęścia na samych Polaków kładąc, rozumieli, że przeto tym okazalsza będzie niewinność tych, którzy o tron Polski, starali się, albo Polską rządili, im bardziej w opisach swych poniżają Polaków. Tym sposobem ukrywano, że wielu Kandydatów bez rozpoznania się na narodzie, wartości onego i kraiu, starało się o berło, a tak mianowicie Francuzi, oczyszczając miękkość swych Kondeuszów, Anglianów i Kontych czernili Polaków. Drudzy, a zwłaszcza Niemcy rozumieli, że tyle przydadzą sławy i chwały Augustowi II. ile uymą Polakom lub tym, którzy się jemu sprzeciwiali, dobrego imienia: a to bez względu na to; że szczerą prawdą w prostocie opisana większą zaw sze dać pochwałę, jak pochlebstwem naywymyślnieysze. August II. wart lepszego losu nie mógł useczęśliwić Polski, gdy przeznaczenie jakieś zawisne nie dało mu być szczęśliwym i w dziedzicznej Saxonii. Albowiem wielkim jego zamiarom niepłużyło szczęście; a tak i to, co zyskała Saxonja wtedy, w podwyższeniu przemysłu i kunsztów i rękodzieł, to wkrótce przypłaciła i to boleśnie nader drogo w następnych

nych czasach; a Polska nie zyskawszy nic, nie lepiej się miała z tego, jak pod panowaniem domu Waza. Wszakże straciwszy pod Zygmuntem III. i Janem Kazimierzem pomyślność i potęgę, pod następcami ich z domów Szlacheckich znaczenie polityczne, straciła teraz i powagę i sławę, a na reszcie i bytność polityczną, gdy jak Rzesz Niemiecka tylko tytularnym prawie została Rzeczpospolita Polska Państwem, w której zamieszaniu sąsiedzi szukali korzyści i która tylko trwała, że zgody między Sąsiadami na podział kraiu iey nie było. Postać przyrodzona Augusta II. była jak naywspanialsza, a siła tak wielka: że, pod czas bytności Cara Piotra Wielkiego w Rawie Ruskiej iednym ciosem szabli łeb uciął wołowi nadzwyczajney wielkości. Na dłoni swej utrzymać mógł człowieka, dla tego nazwali go też Niemcy Augustem Mocnym, a inni przez względy na wspaniałość duszy i okazałość dworu równie, jako i na zamysły jego wielkie, nazwali go Wielkim, bo niedawno wprzód za jego życia i Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkimi mianowano, czego potomne czasy nie potwierdziły,



dziły, odwykły od szczodrości tych przytomków. A że Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkimi nie mianują terażniejsze czasy, więc nie dziw, że i o Augusta II. wielkości zapominiano, gdy pomyslnie skutki jey znikły w większej klęsce niedoli, których Polska pod nim i po nim doznała.

---

## Bezkrólewie.

---

Jeszcze od czasów Królowych Polskich ze krwi Francuskiej Ludowiki Maryi, Żony Jana Kazimierza V. i Maryi Kazimiry, Żony Jana III. wielu Panów Polskich mieli związki pokrewieństwa lub powinnowactwa z Francją, które wraz z względami Królów Francuskich tak na niektóre domy Polskie, jako i na cały naród \*)

wiąza-

---

\*) Tak na przykład w gwardiach i w Kompaniach *mousquetaires* tylko Polaków równo, jako Francuzów przyjmowano, niedopuszczając Niemców lub Włochów.

wiązały serca tych, co z Francją mieli do czynienia lub do niej w sprawach swych jakich albo dla ciekawości lub dla zwyczaju mody panującej do Paryża jeździli. Dwór bowiem Paryżki od czasów Ludwika XIV. stał się był wzorem wspaniałości i dobrego tonu dla całej Europy, a tak jak z Niemiec i z innych krajów, tak i z Polski młodzież znaczniejsza odwiedzała go dla udoskonalenia się w ćwiczeniach dobrego wychowania: lubo zamiast doskonałości nie raz tylko wady i przywary ludu stolicy południowej Europy przybierała, a zamiast poprawy dziwne tylko narowy do Ojczyzny przywoziła; gdy łatwiej się złe, niż dobre przeymuie, a zatym naśladowanie złego łatwiejsze, niż postępowanie za trudnemi cnoty przykładami. A lubo tak to, jako i rozrutność i złe gospodarstwo Królów Francuskich z Domu *Bourbon* nie mało odstręczało Francyi stronników, gdy nie raz niedostatek roztrwonionych skarbów najbogatszego Monarchy na świecie i dochodów najobfitszego Królestwa nie dozwalał poparcia i uskutecznienia widoków politycznych Narodu Francuskiego, a nie mało do

domów Polskich, które się strony Francuskiej trzymały, będąc opuszczonemi od Dworu Pa-ryskiego, doznały próżny usiłowań swoich skutek i znaczny na majątku własnym uszczerbek, jednak rozmaite wypadki wielką część Narodu Polskiego przywiązały na nowo do interesu Francuskiego. Albowiem d. 15. Sierpnia roku 1722. ożenił się był Ludwik XV. ~~prapra-~~wnuk i następca Ludwika XIV. z Maryą Leszczyńską Córką Stanisława Leszczyńskiego, który od czasu śmierci Dobroczyńcy i Przyjaciela swego Karola XII. opuszczony od całego świata, a pozbawiony dóbr dziedzicznych żył w życiu prywatnym w wielkim niedostatku w Strażburgu, ale przez to wyniesienie Córki swojej na tron Francuski dawną odzyskał znowu w Europie wziętość. Nie zapomniano bowiem jeszcze o wielkich jego cnotach i ludzkości, a odnawiały pamięć ich usilne starania tak Ludwika XV. jako i samowładnego Rządzcy jego i niegdyś Nauczyciela Kardynała *de Fleury*, aby los Króla Stanisława I. polepszyć, który odtąd już w zamku *Chambor* mieszkał. Zazdrość sąsiednich Dworów przeciwko Augu-

stowi

stowi II., gdy go się dla wielkich jego zamiarów i nie małych przyrodzonych przymiotów obawiano, skłaniała większą część Monarchów Europy do sprzyiania Stanisławowi Leszczyńskiemu, a gdy August II. zamyślał zabezpieczyć następstwo Synowi swemu Augustowi III. w Polsce, wojsko Austryackie ścigało się w Szląsku na przeszkodę zamiarom jego i na wsparcie tych, którzy przeciwni będąc zamiarom jego, o pomoc byli w Petersburgu i w Wiedniu prosili. Cesarz Niemiecko-Rzymski bowiem Karol VI. Monarcha Państw Austryackich, nie mając potomstwa płci męskiej, obawiał się przewagi Augusta II., żeby dla Syna swego Augusta III. z Córką Cesarza Józefa I. ożenionego nierościł pretensyi do dziedzictw Austryackich; a od czasu nieszcześliwej Konfederacyi Tarnogrodzkiej weszło było we zwyczaj: aby do spraw krajowych wpływ dawano obcym Mocarstwom i żeby jedna partya przeciw drugiej zagraniczną wzywała pomoc. Nie obawiano się też więcej Francyi tak, jak za Ludwikią XIV., gdy Ludwik XV. bardziey pokoju, jak wojny zdawał się życzyć sobie, aby

oba.



obraczone długami Państwo swoje z ciężaru tego uwolnić. Śmierć Augusta II. odmieniła wszystko. Ustała zazdrość ku niemu i obawa przemocy Domu Saskiego, a tak od Augusta III. nie spodziewał się Cesarz Karol VI. przeszkody: gdy mu przyrzekł nie mieszać bezpiecznego dla Córki Maryi Teresy z Franciszkiem Xiążęciem Lotaryńskim zaślubionej w całej Monarchii Austryackiej następstwa, inne zaś mocarstwa znały umysł spokojny Augusta III. i albo mu już chętnie sprzyjały, albo w obojętności zostając, o przeszkodzie daley nie chciały myśleć. Ludwik XV. jeden tylko nie miał chęci dozwolić mu tronu oycowskiego, gdy go teściowi swemu życzył. Tym czasem Prymas Korony Polskiej Xiążę Arcybiskop Gnieźnieński Teodor Potocki, wyłączwszy od wyboru w uniwersale swym wszystkich Niepiastów, torował z wielkim zapalem drogę do powtórnego obrania Stanisława Leszczyńskiego na tron Polski. Lecz miał i August III. swoich przyjaciół i właśnie d. 25. Sierpnia w dzień na elekcyą naznaczony przyszła wiadomość do Warszawy: że Wojsko Rosyjskie

syjskie pod dowództwem Feltmarszałka *de Lascy* wkroczyło do Litwy na poparcie elekcyi Augusta III. Jak bowiem Cesarz Karol VI. obietnicą przyjęcia sankcyi pragmatycznej, tak Imperatorowa Rosyjska Anna Jwanowna obietnicą Kurlandyi dla Podkomorzego swego Wielkiego, wtedy Hrabi *de Biron*, do utrzymania Augusta III. była nakłoniona. Xiążę zaś Michał Wiśniowiecki Kanclerz i Regimentarz W. X, Lit. opierał się naybardziej popędliwej Prymasa gorliwości. D. 28. Sierpnia opuściwszy pole pod Wolą z dwoma Woiewodztwami przeszedł na Pragę i znalazł wkrótce wielu naśladowników. W nadziei pomocy znaczney ze Francyi ogłosił Prymas wszystkich, którzy z nim nie trzymali, za nieprzyjaciół Ojczyzny, gdy Król Francuski już d. 17. Kwietnia oświadczył: że wszelkie czynności przeciw wolney w Polsce elekcyi, za nieprzyjacielskie przeciwko sobie poczyta kroki, a Hiszpania i Sardynia oręże swoje z Francją złączyć obiecała. Dnia 9. Września zjechał przebrany za Kupczyka sam Stanisław Leszczyński do Warszawy i starał się przez łagodne postępowania

pozy.

pozyskać te serca, które popędliwość Prymasa zraziła. Lecz wymówił mu się zaproszony z grzecznością. \*) Xiążę Michał Wisniowiecki z osobistego widzenia się z nim, udając słabość, któraby mu była na przeszkodzie, a dnia 12. Września opuścił powtórnie pole elekcyi. Dnia tegoż okrzyknęła Partya Prymasowska Królem Stanisława Leszczyńskiego pod Wolą mimo protestacyą Xiążęcia Wiśniowieckiego na Pradze, a po daremnych usiłowaniach o zgodę d. 13. Sierpnia przyszło d. 14. tegoż do przedsięwzięcia ścigania Xiążęcia Wiśniowieckiego za Wisłą, od którego tylko zruceniem mostu tegoż dnia się uratował. Atoli d. 16. tego przyszło do rozlewu krwi braterskiej, gdy Stanisław Poniatowski Woiwoda Mazowiecki most naprawiwszy, Partyi Prymasowskiej wolne przyposobił przez Wisłę przeyscie. Stanęła walka na rowney szali zwycięstwa, aż Xiążę Wiśniowiecki cofnąwszy się do Węgrowa złączył się z Wojskiem Rossyiskim. To przywiodło tak

Pry-

---

\*) W towarzystwie *Chevallier Dandelot*, gdy udawał, że z flottą z Brestu przybędzie.

Prymasa, jako i Króla Stanisława do uyscia do Gdańska, dokąd d. 2. Paźdz. Król, a d. 3. Prymas przybył, tegoż właśnie dnia, kiedy Wojsko Rossyiskie pod Pragą stanęło.

D. 5. Paźdz. obrano Augusta III. pod Wsią Kamień za Króla. Stanisław Józef Hoczyusz Biskup Poznański ogłosił Elekta Królem, a d. 9. t. m. Lascy z wojskiem Rossyiskim osadził Warszawę. Wkrótce stanęły Konfederacye dwie sobie przeciwne: za Augustem III. jedna pod laską Adama Ponińskiego w Kamieniu, za Stanisławem I. druga pod laską Adama Tarła Starosty Jasielskiego w Dziko-  
wie. Dnia 1. Listopada podpisali Posłowie Augusta III. elekcyą. Dnia 9. Grudnia wyjechał Król nowy z Drezna z Żoną swoją Maryą Józefą, w Tarnowskich Górach (po Niemiecku Tarnowic \*), przywitali go Panowie partyi je-  
go,

---

\*) Tarnowice jest wieś o 4 mili od Gór Tarnowskich. Góry Tarnowskie zaś nazywa się miasto przy gó-  
tach czyli kopalniach kruszcowych założone w wie-  
ku XVI. przez Józego Margrabię Brandenburskiego

Tom. II. Qq



go, a d. 17. Stycznia r. 1734. nastąpiła po pogrzebie uroczystym Jana III. i Augusta II. Koronacya Króla i Królowey z rąk Jana Lipskiego Biskupa Krakowskiego. Seym Koronacyjny zaś odłożono dla nieliczności Posłów do innego czasu. Tak został August III. Królem Polskim, ale nie uznawał go jeszcze tym Gdańsk, gdzie się Król Stanisław Leszczyński był zamknął, oczekując pomocy z Francyi; a gdzie Woyska Rossyiskiego nie było, tam przemagali jeszcze po różnych miejscach Stronnicy Francuzcy, na których czele był Jan Tarło Woiewoda Lubelski i Adam Tarło Starosta Jasielski i Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski. Obiegło woysko Rossyiskie Gdańsk. Atoli Burkard Krzysztof Hrabia Mynnich, który w dowodztwie Lascego zluzował, nie mógł Gdańska dobyć, aż po przybyciu 10000 Sasów pod przewodem Xięcia Jana Adolfa *de Saxe Weissenfels* przez

---

z linii średniej Frankonskiej, Xięźcia na Karnowie (*Jägerndorf*) w Szląsku, który Baronat Bytomski, Xięstwo Opolskie, Raciborskie, a potym Zagańskie miał w zastawie swoim.

przez Kapitulacyą d. 9. Lipca, gdy Stanisław Leszczyński już z wielkim życiem niebezpieczeństwem do Królewca był uszedł d. 28. Czerwca, widząc, że wsparcia znacznego z Francyi spodziewać się nie ma. Posiłki bowiem Francuskie d. 24. Maja przybyły, tylko z 2193. głów złożone, pod komendą Brygadiera *de la Motte Perouse* i Hrabia *de Plelo*, Posła Francuskiego w Kopenhadze po waleczney szarżyc Rosyiskich zaczępcę, po śmierci jednego z dowódców, to jest Hrabia *de Plelo* na placu, d. 22. Czerwca broń złożyć były przymuszone. Uznało zatem i Miasto Gdańsk Augusta III. za Króla; a Imperatorowey Rossyiskiey obiecało zapłacić 1,000,000 Talerów, Generałom 30,000 Czerwonych Złotych. Nie mogli też i Stronnicy Stanisława Leszczyńskiego utrzymać się w Polsce, gdy z kupami ludu niewyćwiczeniemi w sztuce wojenney trudno było opierać się woyskom Rossyi regularnym. Tym czasem zaś Król Francuski Ludwik XV. wydał wojnę Karolowi VI. Cesarzowi Niemieckiemu łącznie z Hiszpanią i Sardynią; na zemstę odwadanie się onegoż w elekcyą Polską. Ta

nie trwała dłużej, jak kilka miesięcy i zakończyła się pokojem w Wiedniu zawartym d. 3. Października r. 1735., który to traktat i Polskę zaspokoił. Karol VI. bowiem ustąpił Królestwa Obojga Sycylii dla Królewicza Hiszpańskiego *Don Carlos*, a zięć jego Franciszek Xiążę Lotaryński Lotaryngii dla Francyi na dożywocie dla Króla Stanisława Leszczyńskiego, po śmierci którego całe Xięstwo na wieki do Francyi, przypaść miało i przypadło. Francya zaś przyjęła za to Gwarancyą Sankcyi pragmatycznej r. 1721. ułożoney, zabezpieczając przeto następstwo starszey córce Karola VI. Maryi Teresie po Oycu we wszystkich Państwach Austrii dziedzicznych, a dla Małżonkai ey ustąpiła Hiszpania expektatywę na Wielkie Xięstwo Toskana czyli Etrurya w nadgodę za ustępioną Lotaryngią. Stanisław Leszczyński zaś, zachowawszy tytuł Królewski, zrzekł się wszelkich do Polski pretensyi i uznał Augusta III. prawnym Polski Królem. Wszyscy, co jeszcze stronę Króla Stanisława I. trzymali, poddali się Augustowi III. gdy Król Stanisław I. dnia 27. Stycznia r. 1736. zrzeczenie swe uroczyste

ezyste korony wydał, a za to d. 15. Maia tegoż roku w Wiedniu przez Posłów Dworu Saskiego i Petersburskiego sam za Króla był uznany. Jeden tylko Osoliński Podskarbi Koronny pojechał z nim do Lotaryngii, gdzie Król Stanisław I. aż do roku 1766. żył w spokoyney dobroczynności, kochany od ludu, któremu dobrze czynił i od ziomków, o których i w oddaleniu nie zapominał. Na dworze bowiem jego wychowało się wiele młodzieży Polskiej, a w szkole rycerskiej przez niego w *Lunneville*, gdzie najczęściej przebywał, założoney, ustanowione były szczególne dla Polaków fundacye.

---

### A u g u s t III.

---

**D.** 21. Czerwca r. 1736. odprawił w Warszawie wjazd uroczysty Król August III. na Sejm pacyfikacyyny, który dnia 9. Lipca szczęśliwie za-



kończono z powszechnym przeszłych rzeczy zapomnieniem (amnestya). Przytym obwarowano Królowey dochody z żup Krakowskich, a Król przyrzekł wyprowadzić z kraiu tak Woysko Saskie, jako i Rossyiskie, co się też wkrótce stało. Jeden to tylko Seym był szczęśliwie dokończony za Panowania Augusta III., a i ten uszczuplił prawa dyssydentów, do dalszych niezgod zostawiając nasienia, a wszystkie inne były zerwane pod różnemi pozoru wymysłami, Nie było zatym ani sądów stałych najwyższych, ani porządku statecznego w całym Państwie, Wielkie domy Polskie toczyły między sobą woyny na kształt pochwałek lub odpowiedzi wieku XI. lub XII., a w całej Europie rozumiano o narodzie Polskim, że w tym samym znajduie się wieku dzieciństwa, i na tym stopniu barbarzyńskiej dzikości i grubey nieoświaty, w jakim była w średnich wiekach cała Europa. Zapomniano o dawnych dziejach i dziełach Polaków, niezważano na nieszczęścia tymczasowe, a choć to mniemanie było po części błędne, tak jak gdyby kto rozumiał, że osłupę w dzieciennym wieku tylko mieć można,

a zatym sądziłby, że ten byłby Dziecięciem, którego w męskich spotkała ta choroba latami, jednak było cokolwiek przytym i prawdy. Nieład i nierząd był powszechny. Niemiała Polska z nikim woyny jawney, ale stała każdemu woysku, które przez nią przechodzić chciało, otworem. Porównano ją zatym do karczmy zajezdnej, w której każdy, co chciał, to sobie pozwalał. Roku 1738-39. szli Rossyianie przez Ukrainę i Podole do Wołoch przeciw Turkom, R. 1748. przez całą Polskę przeciw Francyi do Moraw. A lubo sprawiedliwość Anny Jwanowney I. i sumniennosc Elżbiety Piotrowney Imperatorowych Rossyiskich nakazywały tak karność woyskową naysurowszą, jako i zapłatę liwerunków, iściło się jednak w Polsce i to Ruskie przysłowie: do Boga wysoko, do Cara daleko, a tak szkodowała Polska prawie bez nadgrody nie mało na tych przechodach. August III. zaś Pan spokojny kunszta i zabawy oper i muzyki kochający nie życzył sobie nic więcej, jak panować w pokoju. Jako Elektor Saski zaczął był r. 1740. wespół z Elektorem Bawarskim, potym Cesarzem Karolem VII. i Królem

Królem Pruskim Fryderykiem II. wojnę po śmierci Karola VI. z Córką jego Maryą Teresą, upominając się przynajmniej o część spadku sukcesy na żonę swoją, ale gdy się Król Pruski pogodził w Wrocławiu z Maryą Teresą i Śląsk otrzymał, zgodził się i August III. nic nie wzięwszy, gdy opuszczonym będąc od sprzymierzeńca sam nie miał sił dosyć przeciw Austrii daley wojować. Potym złączył się z Austrią tym ściśley, przeciw Królowi Pruskiemu temuż Fryderykowi II., a r. 1745. walczyć wspólnie z Austrią przeciw niemu umyślił. Ale, prócz straty w Saxonii, żadney nie było dla Króla Augusta III. korzyści; po straconych bowiem dwóch bitwach w Śląsku i Czechach, a trzeciej w Saxonii stanął pokòy w Dreźnie jeszcze tegoż r. 1745., Polska zaś jako i w pierwszej tak i w tey wojnie żadnego nie miała uszczęśnictwa. Tenże Pokòy w Dreźnie zawarty przywrócił wprawdzie 12 lat spokòyności Królowi Augustowi III, któren to najwięcey w Dreźnie, rzadziey w Warszawie przebywał, gdzie tylko na Seymy zawsze zrywane zjeżdżał. Ale nastąpiła potym okropna wojna siedmioletnia, roku 1755—1763.

w

w którey Król Pruski Fryderyk II. walcząc z Maryą Teresą i z sprzymierzoną z nią połową Europy, zajął Saxonią i obrócił ją na nuydrenieński plac wojny w całym tym przeciągu czasu. R. 1755. gdy Król Pruski przez kapitulacyą obłożone wojsko Saskie, daleko mnieysze w liczbie swojej, jak Król August III. rozumiał, pod Pirną wziął w niewolą, wyjechał nieszczęśliwy w tey wojnie z Saxonii Król Polski i przybył do Warszawy d. 27. Października r. 1756., a tu odtąd ciągle mieszkał aż do 25. Kwietnia r. 1763. gdy po zawartym d. 15. Lutego w Hubertsburgu pokoiu znowu d. 1. Maia do Drezdna powrócił, ale nie długo potym tam d. 5. Października umarł na apoplexyą, zostawiwszy tak Polskę, jako i Saxonią w bardzo okropnym stanie. Lubo bowiem Polska nie wdawała się była w wojnę siedmioletnią ani nie była tak niszczo- na, jak Saxonnia, jednak przypłaciła i ona ciężar tey wojny niemal całym swym w srebrenie i złocie majątkiem. Gdy bowiem Fryderyk II. za przykładem Filipa I. *de Valois* Króla Francuskiego, Ferdynanda II. Cesarza Niemieckiego

Au-



Austryackiego, Karola XII. Króla Szwedzkiego i innych przymuszonym\*) był dla ratunku swego tak upodlić monetę, że i dziesiątey części nie miała wartości, a tey monety naywięcey to pod Stęplem Bernuburskim, to pod Stęplem Saskim lub innym bitey dostało się Polsce za wszelkie wojującym dostarczane żywności i dostatki, a Żydowstwo Polskie łakome na zyski wywiozwszy jeszcze po większey części stare Tymfy i inne złotą i srebrną monetę Polską i Saska do mennic Pruskich w Wrocławiu i Berlinie, naprzywoziło do Polski monetę upodloną Myncarza Pruskiego Żyda Efraima, które to pieniądze w Polsce bakami zwano. Nie dosyć to było na tym, że się Polska z pieniędzy ogołociła. Kosztowały ją jeszcze nie mało przechody

---

\*) Można by tu przyłączyć Jana Kazimierza Króla Polskiego, ale że tylko sama Polska na tym szkodziła, wypuściło go się tu. Atoli wspomnieć należy, że Szwedzi na karb Jana Kazimierza V. bili wiele monety miedzianej. Rachowano straty na monecie od Jana Kazimierza V. zacząwszy aż do Stanisława Augusta IV. 400,000,000 Złot. Polskich sąkody.

chody woysk Rossyiskich do Szląska i Marchii, a r. 1759. przychodzili Prusacy przeciw Rosyanom aż do Poznania i do Bydgoszczy, a lubo to z karnością wszelką było, stało się to jednak nie bez szkody różnych obywateli. Tak więc i nawet spokojne rządy dobrotliwego Augusta III. nie mogły dać tey spokojności Polsce, której potrzebowała. Atoli jednak, gdy czasy te były uieco spokojniejsze, jak za Augusta II. za wojen Szwedzkich, za konfederacyi i rozruchów krajowych, zaczęło znówuż przebiiać się światło nauk przez grubą nieoświaty chmurę i długą pomrokę. Zakon Jezuicki, który w Polsce w wieku XVII. tylko nawracał, a nie uczył, liczył wtedy w Gronie swoim mężów niektórych, którzy odżywiali duch dawny Polaków. Franciszek Bohomolec, jak niegdys *Delrio*, w prozie zbiiiając zabobony, Minasowicz w Wierszach zaczęli wskrzeszać gust dobry, a Załuscy Andrzej Stanisław Biskup Krakowski r. 1757. i Józef Biskup Kiiowski zakładaniem biblioteki znaczney ratowali zaginienie literatury Polskiej z usilnością uwielbienia naywiększego godną. Ale nie dzięcie się dobre tak

tak prędko, jak złe. Nie powraca zdrowie tak szybko, jak ulatuje. Mimo światła nauk odra-  
dzającego się u ludu, był naród w zabobo-  
nach i w intolerancji pogrążony. Sądzone  
czarownice, topiono czarowników, męczono  
na katuszach, nie dozwolano osiadać różno-  
wiercom w miastach i zakładać rękodzieła po-  
żyteczne dla kraju, a opierano się nowo zawi-  
tającemu światłu z chytrością. Do wskrzesze-  
nia nauk przyczyniła się nie mało Reforma  
w Zakonie Piarskim przez Xiędza Stanisława  
Konarskiego szczęśliwie roku 1750. dokonana,  
która oddalając Zakon światły od wszelkich  
mnichowstwa przesądów, utworzyła szkoły po-  
żyteczne, które w późniejszym czasie naley-  
pszych wydawali uczniów. Antoni Wiśniewski  
przyjaciel Konarskiego i Wolfa uczył naj-  
wprzód ze wszystkich, że prawda wszędzie jest  
prawdą bez względu na kraj, wyznanie wiary  
lub urodzenie, a sam Konarski wytykał wady  
narodu i edukacji bez względu na odpór i  
prześladowania tych, którzy dawnego nieładu  
pragnęli, nie zrażony pismami, których naj-  
więcej Jezuici przeciw niemu wydawali.

Au-

August III. umarł zaś w 67. roku wieku  
swego, do zakończenia którego jeszcze dwóch  
dni mu tylko nie dostawało. Był to Pan ła-  
skawy, pobożny, dobrotliwy, i szczodry, postaci  
mężney i bardzo przyjemney. Polowanie było  
jego najmilszą zabawą i pełna jest do tych  
czas Saxonii pamiątek ubitych ieleniów i dzi-  
ków. Wyćwiczony we wszystkich sztukach ry-  
cerskich posiadał August III. nie popolitą  
w nich zręczność, a odziedziczywszy od Oycy  
smak w kunsztach, szacował je i wspierał z  
wspaniałą hojnością. Co świadczy do dziś dnia  
w Dreźnie Galerya malowań i szkoła Malar-  
ska, którey on był oycem. Łaskę największą  
u Augustusa III. mieli: aż do 5. Lutego ro-  
ku 1738. Hrabia Sułkowski współwychowaniec  
jego, który kupiwszy dobra Króla Stanisła-  
wa I. został założycielem Domu Xiążąt Sułko-  
wskich. Potym Henryk Hrabia *de Brühl* aż  
do śmierci Króla Pana swego, po którym w trzy  
niedziele potym i sam umarł. Na tymże Hrabie  
*Brühlu* spoczywała większa część rządu tak  
w Saxonii, jako i w Polsce, ile go było lub  
bydź mogło.

Ciało



Ciało Augusta III. spoczywa w Dreźnie  
Miasto Gdańsk wdzięczne mu za uspokojenie  
niezgód wewnętrznych r. 1756. wystawiło po-  
sąg w bursie czyli w domu schadzki kupie-  
ckiej w Gdańsku *Artushof* zwany.

### Oddział V.

Panowanie Stanisława Augusta IV.  
Poniatowskiego od r. 1764. do r. 1795.

#### Trzy Podziały Polski.

### Bezkrólewie.

Uniwersał Xięcia Prymasa Władysława Łu-  
bieńskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego d. 12.  
Listopada r. 1763.

Kon-

Konfederacya Wileńska dnia 8. Kwietnia  
roku 1764.

D. 4. Maia nota Posłów Rossyiskich Hrabi  
Hermana Karola *de Kayserling* i Kniazia Mi-  
kołaja Repnina.

Seym konwokacyiny dnia 7. Maia r. 1764.  
Marszałek Seymowy i konfederacyi powsze-  
chney Xiążę Adam Czartoryiski Generał ziem  
Pódolskich. Nad woyskiem Rossyiskim dowo-  
dzca Książ Daszków, pod nim Wołchoński.

Ustawa Seymowa, żeby rzeczy woyskowe,  
ekonomiczne i sprawiedliwości większością gło-  
sów rozsądzone i uchwalane bywały. Przez  
co uchyla się *Liberum veto* czyli niepozwa-  
lam. Cztery kommissye. Rzeczpospolita Polska  
uznaie tytuł Cesarski Cesarzom Rossyiskim,  
królewski Królowi Pruskiemu, za co Poseł  
Króla Pruskiego Xiążę *de Karolat*, Hrabia  
*de Szeneich (Schönaich)* d. 27. Maia, a Po-  
słowie Imperatorowej Herman Karol Hrabia  
*Kayserling* i Mikołaj Nikitycz Książ Repnin  
d. 23. Maia podali uręczyste zrzeczenie się wszel-  
kich pretensyi do krajów Rzeczypospolitey Pol-  
skiej Stanom na pisnie autentycznym. *Vol.*  
*Leg.*

*Leg. VII.* 22. 25. Ratyfikacya Pruska jeszcze na Seymie konwokacyynym, a Rossyiska na elekcyynym nastąpiła. *ib.* 197.

Dwor Petersburski i Berliński zalecają Piasta, a mianowicie Stanisława Augusta Hrabi Poniatowskiego Stolnika W. X. Litewskiego. Dwory zaś Francuski, Hiszpański i Wiedeński Elektora Saskiego. A że przemagały zalecenia tamtych, posłowie tych wyjeżdżają z Warszawy.

Konfederacye Brzeska, Halicka przeciw wpływowi obcych Narodów.

Seym elekcyiny d. 27. Sierpnia r. 1764. zaczęty. Woyska Rossyiskie ustąpiły o trzy lub cztery mile od Warszawy. Marszałek Seymowy Józef Sosnowski Pisarz W. X. Lit.

Dnia 7. Września obrany Król Stanisław August IV.

D. 8. Września Posłowie Wielcy Rossyjscy i Pruski, Rezydenci Angielski i Duński, Stany Kurlandzkie, wielu Panów Polskich powinszowanie złożyli Królowi na zamku, gdzie już d. 7. był stanął podług dawnego Królów Polskich zwyczaju. Ostatni bowiem obay Królowie

lowie w swoim Pałacu własnym, niegdyś Morstzynowski byli mieszkali.

D. 13. Września zaprzysiął nowy Król Pakta konwenta.

D. 25. Listopada Koronacya w Warszawie d. 3-20. Grudnia Seym Koronacyiny. Marszałek Seymowy Hiacynt Małachowski Starosta Piotrkowski.

Propozycye Dworów Petersburskiego i Berlińskiego; 1) wolność Dyssydentom; 2) przypuszczenie ich do urzędów wszelkich; miejsce w Senacie dla Władyków czyli Biskupów Obrządku Greckiego; 4) przymierze zaczepne i odporne; 5) rozgraniczenie między Rossyą i Polską.

## Stanisław August IV.

Dnia 8. Maja 1765. ustanowienie Orderu S. Stanisława. Kreacya pierwsza z. 35. Kawalerów  
Tom. II. Rr zło.



złożona. Pierwszy Kawaler passowany Xiążę August Czartoryski Woiewoda Ruski.

W Listopadzie powinszowanie Dworu Wi-deńskiego przez Hrabie *Kolredo*.

W Październiku ustanowienie Szkoły Rycerskiej czyli Kadetów.

Król zamyśla żenić się z Arzyxiężniczką Austryacką. Wyrwicz posłany do Wiednia. To nie podoba się Imperatorowej Rossyjskiej, a Królowi Pruskiemu nie do smaku Seymu konwokacyjnego ustawa, że *liberum veto* uchylono.

Adam Poniński Starosta Ostrzycki i Marcin Łoyko Szymbelan jada do Paryża, ten d. 1. Kwietnia, tamten d. 11. Marca r. 1766. miał audyencyą, a za nastąpieniem zgody przyjechał *Marquis de Conflans* do Warszawy winszować Królowi d. 22. Stycznia.

Alexandrowicz dnia 14. Stycznia r. 1766. w Carogrodzie ma audyencyą.

Redukcyą monety zagranicznej. Otworzenie mennicy w Krakowie. *Baron de Gartenberg*.

Seym

Seym roku 1766. dnia 6. Października zaczęty Marszałek Celestyn Czaplic.

Sołtyk Biskup Krakowski powstaie na Dysydyentów tak z gorliwości zbytniey o wiarę, jak z żalu, że się Polacy wpływem obcych mocarstw powodować dawali,

Rossyjski Poseł Kniaź Repnin uymuie się za Dyssydyntami w mowie swojej na audencyi uroczystey dnia 4. Października, gdzie krzeszło jego wyżey stoi, jak Prymasa, który był nie przytomnym.

Dnia 11. Listopada roku 1766. żądanie urzędowe Posłów Rossyyskiego i Pruskiego, aby rozsądzenie spraw ekonomicznych, wojskowych i sprawiedliwości nie przez większość głosów, ale przez zgodę iednomyslną było stanowione, ażeby tym sposobem niepozwalam do dawney wróciło się powagi.

D. 12. t. r. 1766. Nuncyusz *Visconti* żąda, aby Dyssydyntom wolności dawnych nie dozwolono.

Dnia 21. t. Sessya burzliwa.

Rr 2

Dnia

Dnia 24. t. Konstytucya przeciw Dyssy-  
dentom.

Dnia 25. t. Zniesienie konfederacyi ro-  
ku 1764. ustanowionej, przywrócono *liberum  
veto* w sprawach wojskowych i innych, oprócz  
w ekonomicznych i sprawiedliwości.

R. 1767. Wkroczenie woysk Rossyiskich  
świeżych pod dowództwem Soltykowa Num-  
mers i Kreczetnikowa.

Konfederacya Dyssydentów Toruńska za-  
słonięta wojskami Rossyiskimi pod przewo-  
dem Hrabi Soltykowa. Marszałek Jerzy Wil-  
helm Golcz Starosta Tucholski. Deputowani  
do Króla Paweł Grabowski Starosta Czechow-  
ski i Adam Bronikowski.

Konfederacya Dyssydentów Słucka, Marsza-  
łek Jan Grabowski Generał Woysk Polskich.

Konfederacye nieukontentowanych po wszy-  
stkich prawie Województwach n. p. 25. Marca  
w Krakowie, 26. w Łęczycy i t. d.

Konfederacya Wileńska powszechna d. 2.  
Czerwca połączona z 24. pomniejszych Konfede-  
racyi w Litwie. Marszałek Stanisław Brzostowski.

Kon-

Konfederacya Radomska d. 23. Czerwca.  
Marszałek Karol Xiążę Radziwił.

Franciszek Xawier Branicki w Petersburgu.  
Śmierć Prymasa Władysława Łubieńskiego  
go dnia 21. Czerwca 1767. Gabryel Podoski.

Seym extraordinaryyny roku 1767. dnia 5.  
Października zaczęty. Król przystępuje do Kon-  
federacyi Radomskiej.

Rossya sprzyia znowu bardziey Królowi,  
niż konfederacyi Radomskiej.

D. 13. w nocy kazał Książę Repnin Kajetana  
Soltyka Biskupa Krakowskiego, Józefa Andrzeja  
Zaluskiego Biskupa Kiiowskiego, Wacława Rze-  
wuskiego Woiewodę Krakowskiego z Synem  
najstarszym Sewerynem Rzewuskim Starostą  
Dolińskim, potym Hetmanem Pol. Kor. areszto-  
wać i przez Pułkownika Jgielstrom zawieźć do  
Wilna, a potym do Kalugi.

Limita Seymu d. 19. Października aż do  
1. Lutego r. 1768. Komissya do zgody z Dwo-  
rami i Dyssydentami.

Traktat z Rossyą, na mocy którego Dys-  
sydentom wszelkie przywrócono prawa.

Ko-



Koniec Seymu dnia 5. Marca roku 1768. dnia 1. Marca t. r. Konfederacya Barska Franciszek Potocki Woiewoda Kiiowski i Michał Krasiński Podkomorzy Rożański, Józef Puławski Starosta Warecki, Adam Krasiński Biskup Kamieniecki.

Konfederacye inne Lubelska, Halicka i t. d. Na reszcie i Krakowska.

Rzeź na Ukrainie Charko r. 1765. Gonta r. 1768., Tymieńko r. 1769.

Deklaracya wojny Cesarza Tureckiego przeciw Rossyi dnia 4. Października. Rossyi d. 1. Grudnia roku 1768. Deklaracya przeciw Polakom strony Rossyjskiej dnia 1. Lipca r. 1769.

Roku 1770. Morowe powietrze na Rusi. Kordony w Małej Polsce Austriacki; w Wielkiej polsce Pruski.

Konfederacya Barska ogłasza wakancyą tronu.

*Dumouriez* w Polsce.

Minister Francuski *Choiseul* wpada w niełasę u Króla dnia 24. Grudnia roku 1770.

Zjazd

Zjazd Cesarza Józefa I. z Fryderykiem Wielkim w *Neustadt* w Morawii, a potem w Nissie w Szląsku.

Opanowanie Starostwa Spiskiego.

Roku 1771. d. 3. Listopada Król wzięty przez Konfederatów.

R. 1772. Konfederacya generalna rezyduie w Cieszynie w Szląsku. Lanckorona, Tyniec i Częstochowa jeszcze w jej ręku pod dowództwem oficerów Francuskich.

Dnia 2. Lutego opanowanie Zamku Krakowskiego, *Choisy*, *Viosmenil*. Kapitulacya Krakowskiego Zamku dnia 22. Kwietnia.

D. 6. Czerwca Lanckorona Austryakom się poddaie.

Dnia 20. tegoż Tyniec.

Dnia 15. Siepnia Częstochowa Rossyanom.

Dnia 13. Stycznia r. 1773. manifest zaięcia kordonów pierwszego podziału.

Seym dnia 19. Kwietnia roku 1773. zaczęty roku 1775. skończony pod laską Xiążęcia Adama Łódzia Ponińskiego potwierdza traktaty dnia 18. Września roku 1773. Podziału pierwszego Polski, na którym Polska

3925.

3925. mil kwadratowych straciła, a to dla Króla Pruskiego Województwa Malborskie, Pomorskie, Chelmińskie i Warmią, czyli całe prawie Prusy królewskie albo zachodnie, oprócz Gdańska i Torunia, a prócz tego część Wielkopolski za Notecią. Dla Austrii Rąś czerwona właściwą z częścią Małopolski właściwej i Podola, i z żupami Krakowskiemi, co Galicyą nazwano; a dla Rosyi w Litwie Województwa Mściławskie i Witebskie całe i części innych Województw przyległych po rzekę Dnieper. Pozostało Polszcze jeszcze 9630. mil kwadratowych albo podług drugich 10050. blisko 800000 ludności.

Rada nieustająca, nowa forma Rządu z małą odmianą od roku 1776. aż do r. 1788.

Roku 1787. dnia 7. Maia Stanisław August IV. w Kaniowie, Józef II. w Czerwcu w Krymie. Porta Ottomańska wydała Rosyi wojnę w Sierpniu.

Roku 1788. Traktat Anglii z Królem Pruskim Fryderykiem Wilhelmem II. w Loo d. 13. Czerwca.

Seym

Seym czteroletni Polski zaczęty dnia 6. Października roku 1788.

Konfederacya Seymowa pod łaskami Stanisława Nałęcz Małachowskiego Referendarza Koronnego i Kazimierza Nestora Xiążęcia Sapichy Generała Artyleryi d. 7. Października.

Deklaracya Pruska dnia 12. Października. Zniesienie Departamentu Woyskowego, uchwalenie Kommissyi Woyskowej.

Roku 1789. Zniesienie Rady nieustającej d. 19. Stycznia. Stakelberg, Potemkin.

Deputacya do dochodzenia spraw o bunt na Ukrainie. Sadkowski.

Roku 1790. Przymierze Polski z Królem Pruskim d. 29. Marca.

Konwencya w Reichenbach d. 27. Lipca.

Elektor Saski Fryderyk August obrany na Seymikach Królem Polskim d. 16. Listopada.

Podwójny skład Posłów d. 16. Grudnia.

R. 1791. Stany Seymowe nie chcą Gdańska i Torunia ustąpić d. 1. Kwietnia.

Pra-



Prawo o Miastach d. 18. Kwietnia r. 1791.

Ustawa rządowa d. 3. Maia czyli Konstytucya 3. Maia.

Straż dnia 1. Czerwca.

Zjazd Pilnicki: Leopold II. Fryderyk Wilhelm II. Fryderyk August III. Elektor Saski.

Przymierze Króla Pruskiego i Cesarza Leopolda II. przeciw Francyi.

Roku 1792. Pokóy Rossyi z Portą Otomańską d. 9. Stycznia w Szystowie w Bulgaryi.

Śmierć Leopolda II.

Konfederacya Targowiecka dnia 14. Maia.

Deklaracya Imperatorowej Rossyiskiej Katarzyny II. d.  $\frac{7}{18}$ . Maja roku 1792. Wojna z Rossyą. Wkroczenie Woysk Rossyiskich d. 19. Maia do Polski, dnia 21. t. do Litwy. Bitwa pod Zieleńcami dnia 18. Czerwca, pod Dubieńką dnia 17. Lipca.

Przystąpienie Króla do Konfederacyi Targowickiej d. 23. Lipca.

Zjazd Konfederacyi Targowieckiej w Brześciu Litewskim d. 11. Września.

Posel-

Poselstwo do Petersburga, Generalność Konfederacyi w Grodnie dnia 15. Października.

Roku 1793. Wkroczenie Woysk Pruskich do Wielkieypolski dnia 16. Stycznia r. 1793, pod dowództwem Moellendorfa.

Uniwersał Konfederacyi Targowickiej d. 2. Lutego, Protestacya d. 3. Lutego.

Ogłoszenie Króla Pruskiego o objęciu Gdańska dnia 24. Lutego.

Oświadczenie Podziału drngiego dnia 9. Kwietnia.

Rada nieustająca przywrócona dnia 21. Kwietnia.

Przyjazd Stanisława Augusta do Grodna d. 22. Kwietnia.

Seym Grodzieński dnia 17. Czerwca zaczęty, ustępuje zajęte kraie. Rossyi dnia 22. Lipca w święto S. Ołgi. Rozwiązanie konfederacyą Targowiecką, ustanawia Konfederacyą Seymową dnia 5. Września, ustępuje Królowi Pruskiemu zabrane kraie, w dzień urodzin jego

jego d. 15. Września. Zawiera *Allians* z Rosyą dnia 14. Października; kończy się dnia 22. Grudnia.

Przez podział drugi dostała Rosyą 4553. mil kwadratowych, 410. miast i miasteczek 10081. wsiów 3011688. mieszkańców, Król Pruski 1061. mil kwadratowych 252. miast i miasteczek 8274 wsi, 1136389 mieszkańców; a pozostało jeszcze Polsce 4016. mil kwadratowych 659 miast i miasteczek 10589 wsiów 3153629 ludności, dochodów zaś trochę więcej jak połowa, bo przeszło 13 mill. Złotych Polskich.

Nowy Województw Polskich układ: I) w Koronie czyli w Prowincyi koronney, 1) Województwo Krakowskie; z Powiatami Krakowskim, Proszowskim, Żarnowskim; 2) Województwo Sandomirski; w którym Powiaty Sandomirski, Radomski, Checiński; 3) Województwo Wołyński. P. Łucki, Krzemieniecki, Polesie; 4) Województwo Chełmskie; P. Chełmski, Parczowski, Łukowski; 5) Województwo Włodzimierskie; P. Włodzimierski, Dubieński, Kowelski; 6) Województwo Lubelskie; P. Lubelski,

belski, Stężycki, Krasnostawski: 7) Województwo Mazowieckie. Ziemia Wizka, Lomżyńska, Nurska; 8) Województwo Warszawskie: Z. Warszawska, Czerska, Liwska; 9) Województwo Ciechanowskie: Z. Ciechanowska, Zakroczyńska. Rożańska; 10) Województwo Podlaskie: Z. Bielska, Mielnicka, Drohicka. II) w Litwie 1) Województwo Wileńskie; 2) Województwo Braśławskie; 3) Województwo Trockie; 4) Województwo Żmudzkie; 5) Województwo Mereckie; 6) Województwo Grodzieńskie; 7) Województwo Brzeskie; 8) Województwo Nowogrodzkie.

Roku 1794. Zwinięcie Woyska Polskiego do 15000 głów.

Madaliński w Ostrołęce, Kościusko w Krakowie dnia 24. Marca.

Bitwa pod Raclawicami dnia 4. Kwietnia.

Dnia 17. Kwietnia powstanie w Warszawie, Jgielstrom Generał i Poseł po odejściu Sywersa pełnomocny uchodzi.

Dnia 19. Kwietnia powstanie w Wilnie.

Dnia



Dnia 6. Czerwca Bitwa pod Szczekocinami.

Dnia 15. tegoż kapituluje Kraków.

Dnia 27. Lipca Wola pod Warszawą wzięta.

Dnia 31. Lipca Wilno wzięte.

Dnia 6. Sierpnia, Polacy w Libawie.

Dnia 6. Września odstępuje Król Pruski Fryderyk Wilhelm II. od oblężenia Warszawy dla powstania Narodu w Wielkieypolszcze.

Dnia 18. Września Bitwa pod Krupczycami, dnia 19. pod Brześciem. Suwarów.

Dnia 1. Października Bydgoszcz wzięta. Szekeli.

Dnia 10. Października Bitwa pod Maciejowicami. Fersen.

D. 22. t. Przejście Generała Dąbrowskiego przez Bzurę na powrót do Warszawy.

Dnia 27. Października Bitwa pod Kobylką, Waleryan Zubów.

Dnia 3. Listopada wzięcie Pragi.

Dnia 8. tegoż Kapitulacya Warszawy.

Dnia

Dnia 18. tegoż Ostatki Wojska pod Radoszycami.

Roku 1795. d. 9. Stycznia wyjazd Króla Stanisława Augusta IV. do Grodna.

Dnia 25. Listopada Złożenie Korony.

Rossya objęta na początku tegoż roku Litwę całą dla siebie, a dnia 26. Kwietnia i Kurlandya.

Dnia 25. Grudnia Ukaz wcielający Litwę do Rossyi.

Roku 1796. dnia 5. Stycznia wchodzą Austryacy do Krakowa, dnia 9. Stycznia Prusacy do Warszawy.

Dokończenie trzeciego Podziału Polski  
Rossya dostała 2185 mil kwadratowych 332. miast i miasteczek 1322. wsiów 1176590 mieszkańców; Król Pruski 997 mil kwadratowych 144. miast i miasteczek 4502. wsi, 940000 mieszkańców, Austrya 834. mil kwadr. 219. miast i miasteczek 4765. wsi, 1037742. mieszkańcy.

\* \* \*

Dnia 15. Lutego roku 1797. wyjechał Stanisław August IV. z Grodna do Petersburga na żądanie Jimperatora Pawła I. od 17. Listopada roku 1796. w Rossyi panującego.

Dnia 11. Marca roku 1797. przybył do Petersburga.

Dnia 12. Lutego roku 1798. dokonał życia tamże w Pałacu Marmorowym, gdzie niedyś Grzegorz Orłów był mieszkał.

Wiek życia Stanisława Augusta IV. był lat 66. dnia 26. gdyż narodził się w Wołczyńnie dnia 17. Stycznia roku 1732. Ciało jego pochowane w Petersburgu w Kościele Katolickim.

Re-

## R e j e s t r.

## A.

- Achmet, Szach Achmet  
czyli Szachmet, Han Tatarów Zawolgańskich 87.  
91. 93.
- Agata Xiężna Opolska ustępiuie Bolesławie 6.
- Albrycht *vid.* Jan Albrycht  
Albrycht Xiążę Pruski 117.  
118.
- Alexander Woiewoda Wołoski 28.
- Alexander, Król 91. umiera 95.
- Alexy Michajłowicz 366.  
przyjmuie pod hold  
Chmielnickiego 371.
- Anna Hrabini Cylleyska druga Jagielly Żona 8.
- Anna Jagiellonka, Królowa 180. zaleca siostrzeńca do tronu 211. zaręcza za ustąpienie Estonii 214. umiera 239.
- Anna Arcyksiężniczka pierwsza Zygmunta III. Żona 230. 249.
- Anna Katarzyna Konstancya Królowna 326.
- Andruszowzki rozeym 421.  
przedłużony 476.
- Armaty pierwsze w Polsce 17.
- Arquian* 467. 481. 547.
- Aryanie Polscy 152. 298.  
299. 317. wywołani 395.
- Augdzburska Konfessya dwoiaka 196.
- August I. obacz Zyg. II.
- August II. stara się o tron 568. wjeżdża do Warszawy 576. panowanie jego 577. Wojna Turrecka zakończona 579. Szwedzka zaczęta 580. Abdykacya 584. powrót 587. śmierć 595.
- August III. obrany Królem 609. wjeżdża do Warszawy

Tom. II.

S 3 wy



wy 613. wojny jego 615.  
 umiera 617.  
 August IV. patrz Stanisław  
 August.  
 Austriackie posiłki 595.

## B.

Barbara Zapolska Królowa  
 110. 116.  
 Barbara Radziwiłłówna Kró-  
 lowa 152. 157.  
 Barbara Giżanka 152.  
 Bekiesz, Kasper 187. 194.  
 Berewiezy, Marcin 181.  
*Bethune, François, Marquis*  
*de* 469. 473. 482. 487.  
 512. 530. wyzywa Hra-  
 biego *de Thun* 541.  
 umiera w Sztokolmie 542.  
 Bezkrólowie po Władysła-  
 wie III. 52. po Kazimie-  
 rzu IV. 82. po Janie Al-  
 brychcie 90. po Alexan-  
 drze 98. po Zygmuncie II.  
 Augustie 162. po Henry-  
 ku 178. po Stefanie Ba-  
 torym 206. po Zygmun-  
 cie III. 301. po Władys-  
 sławie IV. 329. po Janie

Kazimierzu V. 432. po Mi-  
 chale 456. po Janie III.  
 560. po Augustie II. 602.  
 po Augustie III. 622.  
 Białozor B. Wileński 45.  
 Bitwa Grunwaldzka czyli  
 pod Tannebergiem r. 1410.  
 15 — 19.  
 pod Orszą r. 1508. 107.  
 pod Orszą r. 1514. 112.  
 pod Sokalem r. 1519. 117.  
 pod Kirchholmem r. 1605.  
 248.  
 pod Guzowem roku 1607.  
 257.  
 pod Kluszyнем r. 1610.  
 271.  
 pod Malborgiem i Gnie-  
 wem 292.  
 pod Sztumem 295.  
 pod Zbarażem, Zboro-  
 wem, Beresteczkiem patrz  
 Chmielnicki  
 pod Chocimem 285. 456.  
 pod Żurawnem, pod Wis-  
 dniami i t. d. patrz  
 Jan III. Stanisław II.  
 Blan-

Blandrata, Jęrzy 181. 182.  
 Bolestawice bronią się  
 siedm lat 5.  
 Bona, Królowa, 116. 123.  
 133. wyjeżdża do Włoch  
 140.  
 Boner, Jan 105.  
*Brühl*, Henryk, Hrabia 621.  
 Brandeburski dom otrzy-  
 muie następstwo w Pru-  
 szech Xiążęcych 156. na-  
 stępuje w nich 288. Ele-  
 ktor Brandenburski wy-  
 konywa przysięgę przez  
 posłów 313.  
*Brisacier* 483.  
 Buczacki traktat 449. 450.

## C.

Car, co to znaczy 147.  
 Carograd dostać żywność  
 z Polski 28.  
 Cecylia Renata Arcyksiężna,  
 Królowa 314. 320.  
 Chmielnicki, Bogdan 322.  
 bunt Zaporowców 329-  
 333. zapala wojnę stra-  
 szną Kozacką o wioskę  
 Sobutów 333. łączy się

z Tatarami, zwycięża pod  
 Zolteni wodami i Korsu-  
 niem 335. pod Piławca-  
 mi 339 — 342. oblega  
 Lwow, Zamość 343. u-  
 daie chęć do pokoju 344.  
 nie chce go 345. bitwa pod  
 Zbarażem 349. pod Zbo-  
 rowem 351. myśli o Wo-  
 łoszczyźnie 354. zbity  
 pod Beresteczkiem 359.  
 ugoda w Białycerkwi  
 362. niekontent z Mosk-  
 ali 381. śmierć jego 404.  
 Chmielnicki, Timofey 354.  
 Chmielnicki, Jęrzy 408. 415.  
 Chocimska wojna Chodkie-  
 wicza 286. Sobieskiego  
 456.  
 Chodkiewicz, Karol 245. 248.  
 257. 258. 274. 278-80.  
 pod Chocimem 286.  
 Chrzanowski, Samuel, w  
 Trębowli 465.  
*Condé* 425. patrz Ludwika  
 Marya, potym 433. 435.  
 460.  
*Conti*, Xiążę 572. przyby-  
 wa

wa pod Gdańsk 574. od-  
jeżdża 575.  
Czaplicki, czyli Czapliński,  
Daniel 333.  
Czarnecki, Piotr 380.  
Czarnecki, Stefan 376. 381.  
385. 388. w Holsacyi 400.  
na Ukrainie 416. umiera  
417. 420.  
Czartoryjski Kazimierz Flo-  
ryan B. Kujawski 415.  
436. 458. Prymas 461.  
Częstochowa splondrowa-  
na 40. obroniona prze-  
ciw Szwedom 381.  
Czolner, Konrad, Mistrz  
Krzyżacki nie chce być  
Chrzestnym Oycem Ja-  
gielły 1.

## D.

Dorosz, czyli Doroszeńko  
423. 444.  
Duchowieństwo chwale-  
nie pomiarkowane w  
Polszcze 167. nie pomiarko-  
wane nie chce zgody  
z Kozakami 353.  
Dyament, Dunamund, Du-

namunda forteca nad  
uściami Dźwiny pod Ry-  
gą 281.  
Dymitrowie Samozwańcy  
252. 261. i inni 267.

## E.

Eleonora Arcyksiężniczka  
439. Królowa Polska 441.  
442.  
Elżbieta Pilecka Królowa  
28.  
Elżbieta Austriaczka Kazi-  
mierza IV. Żona 61.  
Elżbieta, Austriaczka, Kró-  
lowa 126.  
Emeryk X. Jezuita potym  
B. Wiedeński 486.  
Erekcya Biskupstw w Li-  
twie 3. 24. na Rusi 42.  
Ernest Arcyksiążę Austri-  
acki 169. 224.

## F.

Farensbach Jerzy zaczepca  
Szwedów 243. 246.  
Farensbach Wolmar 281.  
Ferdynand I. Cesarz 126.  
Ferdynand II. Cesarz ko-  
rzysta

korzysta z powolności Zy-  
gmunta III. 284. 286. 289.  
Ferdynand III. Cesarz 315.  
żąda wiele za pomoc  
379. 386.  
Firley, Mikołaj, Hetman 107.  
117.  
Firley, Jan, Marszałek koron-  
ny. głowa partyi wyznania  
Szwajcarskiego 165. gro-  
zi poyść z koroną 175.  
Firley, Jędrzej, Regimentarz  
349.  
Fleming, Mikołaj, Wielko-  
rządca Finlandyi 259.  
Fryderyk Wilhelm Wielki  
Elektor Brandenburski  
578. przystaje do Szwedów  
383. waha się 391.  
godzi się z Polską 394.  
otrzymuje niepodległość  
Prus Xiążęcych 395. nie  
daie pomocy obiecanej  
397. kazał poymać Kalk-  
szteyna 442. uznaje się  
lennikiem na Bytowie i  
Lawenburgu 474. zabięra  
Pomeranią Szwedom 476.  
musi ją oddać, wydaie

Radziwiłłówną za Syna  
swego 478.  
Fryderyk Adolf Falcgrabia  
de Zwoybruk broni Prus  
399.  
Fyrstenberg, Walter 144.

## G.

Gdańsk, buntuie się prze-  
ciw Stefanowi 185.  
Gliński Książ, Michał 95.  
97. 106.  
Gniewosz Podkomorzy Kra-  
kowski oszczerca Królo-  
wey Jadwigi 7.  
Gniewosz Jezuita uymuie  
się za cudami 557.  
Gnieźniński Arcybiskup o-  
trzymuje pierwszeństwo  
57.  
Gniński Jan; Wda Chel-  
miński w Carogrodzie  
474.  
Gosiewski, Alexander 269.  
275.  
Gosiewski, Wincenty 353.  
376. 384. 390. 415.  
Grzymultowski, Krzysztof



zawiera traktat z Moskwą 517.  
 Gustaw Adolf Król Szwedzki wojuje z Danią 215.  
 zazdrośny Bratu Karolowi Filipowi 276. zaczyna wojnę Polską 283. bierze Rygę 288. Inflanzy i Prusy wojuje 295. chce być Królem Polskim 301. 302. śmierć jego 311.

## H.

Hadziacki traktat 404.  
 Helena Jwanówna 91.  
 Henryk de Valois czyli Wależysz Król Francuski 168. Król Polski 171. uciekł 176.  
 Hozynsz Kardynał wprowadza Jezuitów 153.  
 Hugonoci 168. 169. 173.  
 Hus, Jan 25. 26.  
 Hyde, Wawrzyniec 473.

## J.

Jablouowski, Stanisław Jan, Wda Ruski 418. 465. 498. 512. 563.

Jadwiga Królowa obdarza plebanie Litewskie 4. odbiera Ruś Czerwoną 4. umiera 6.

Jadwiga Królewna Władysława Jagielly córka 30.

Jakub Sobieski Królewicz 479. 490. 498. 502. 513. bombarduje Kamieniec 520. ma się żenić z Xiężniczką Radziwiłówną 524. żeni się z Neyburską 533. spodziewa się następstwa 560. uchyla go 572.

Jan Olbrycht Królewicz bierze Tatarów 76. chce zostać Królem Węgierskim, zostaje Xiążęciem Głogowskim 77. Królem Polskim 84. opuszcza Zawolgańców, umiera 87.

Jan Król Szwedzki Ojciec Zygmunta III. 179. 189. 211. wysła Syna do Polski 214. 219. 232.

Jan Kazimierz patrz Kazimierz V.

Jan Sobieski Marszałek i Hetman

Hetman bierze urzędy po Lubomierskim 420. pod Podhacjami 423. w Prusiech 435. na elekcyi Króla Michała 437. 438. 441. zaleca X. de Longueville 442. zwycięża Dorosza 447. Tatarów pod Kałużą 450. Turków pod Chocimem 456. obrany Królem 462. panuje pomysłnie 464-675. sprzyja Szwedom 476. myśli o familii 479-80. ulega Żonnie 488. w przymierzu z Leopoldem I. 491. daje Wiedniowi odsiecz 495. wjazd jego w Wiedniu 499. przywitanie z Leopoldem I. 501. bitwy pod Parkanami, pod Granem nom, 505. powrót 505. 506. wojna dalsza niepomysłna 509. lubi literaturę łacińską 511. a dla tego X. Wota. założenie Wilanowa 519. podpisuje traktat Grzymułtowskiego z płaczem 512 do-

znie przykrych wymówek na Seymie 531. zbiera skarby 540. umiera 549. nie można wiedzieć wiele miał lat wtedy 549. opis osoby i charakteru jego 550.

Janusz Król Węgierski 122. żeni się z Królewną Zabella 126.

Janusz Xiążę Zatorski 89.

Jerzy Podiebradzki Król Czeski 64.

Jerzy Ragoccy patrz Ragoccy.

Jerzy Wilhelm Xiążę Szląski na Legnicy i t. d. ostatni z Piastów 425.

Innocenty XI. 489. uraził Jana Sobieskiego 519.

Inflantska wojna z Fyrstenbergiem 144.

Inflanzy oddane od Moskwy Królowi Stefanowi 188. urządzenie ich 190. nagabane od Karola IX. Króla Szwedzkiego 244. Jungingen, Ulryk de, W. Mistrz

Mistrz Krzyżaków 15. po-  
legł pod Tannbergiem 19.  
Jutrznia S. Bartłomieja 168.  
Jwan Wasilewicz I, odry-  
wa W. Nowgorod i część  
Białej Rusi 75.  
Jwan Wasilewicz II. 145.  
Magnusa Xiążęcia Hol-  
sztyńskiego robi Królem  
Inflanckim 156. 183.  
Jwonia Hospodar Wołoski  
178.

## K.

Kaczybay, port 28.  
Kalinowski, Marcin, Hetm.  
Poln. 356. 365.  
Kallimach Włoch, Filip 84.  
Kamieniec Podolski podda-  
ny Turkom 448.  
Karol IX. Xiążę Sudermań-  
ski 219. Reient Szwecyi  
252. 239. wkracza do In-  
flant 244. ogłoszony Kró-  
lem Szwedzkim 248.  
śmierć jego 275.  
Karol Filip Królewic Szwed-  
zki chce być Carem  
276.

Karol Gustaw, (Karol X),  
Król Szwedzki 366. 375.  
przymusza Jana Kazimie-  
rza V. do ucieczki 375. do-  
znaje odmiany szczęścia  
w Polsce 384. wojuie  
w Danii 400. śmierć je-  
go 403.

Karol V. Xiążę Lotoryński  
454. 442. 458. 496. nie  
zazdrośny 500. 504. 510.  
Kaszubi 66.

Katarzyna, Arcyksiężna, trze-  
cia Zygmunta Augusta żo-  
na 141. 194.

Katarzyna Jagiellonka Kró-  
lowa Szwedzka 189. 220.

Kątski Marcin General Ar-  
tylleryi 471. 582.

Kazimierz IV. W. X. L. 48.  
Król Polski 55. wojna  
Pruska 60. wojna Czeska  
64. wyprawa do Śląska  
pod Wrocław 74. pokój  
Ołomuniecki 75. umiera  
77.

Kazimierz V. to jest Jan  
Kazimierz V. królewic  
przy-

przytrzymany we Francyi  
319. obrany Królem 344.  
koronowany 347. iedzie  
na wojnę Kozacką 548.  
patrz Chmielnicki; wo-  
juie z Sawecją patrz Ra-  
dzieiowski, Karol Gu-  
staw; z Moskwą patrz  
Alexy Michajłowicz. Jan  
Kazimierz ucieka do Glo-  
gówka w Śląsku 375.  
zjazd w Opolu 379. po-  
wrot do Polski 382. pod-  
danie się N. Pannie 385.  
mowa jego 410. *Ortho-*  
*doxus* 414. wojuie z Mo-  
skwą pomyślnie 415.  
nie chce dłużej panować  
423. abdykacja jego 424.  
śmierć 425.

Kietler, Gottard 146.

Kisiel, Adam 340.

Kmita, Piotr. 124. 133.

Konfederacye wojskowe  
252. 277. 296. 414. 430.  
Łowicka 451.

Konfederacya Tyszowiecka  
380.

Konfederacya Gołbiowska  
450.

Konieczpolski, Stanisław Het-  
man 286. 292. 295. 310.  
331. 336.

Konieczpolski, Alexander  
Chorąży Koronny 333.  
Regimentarz 359. 378.

Konrad Xiążę Mazowiecki  
na Czersku przeklina dom  
Jagielloński 89. umiera 92.

Konstancya Królowa 249.  
275. 276. 290. 293. 297.  
299.

Kostka, Jan, Wda Sando-  
mierski 179.

Kozacy nastają 116. pod  
Swierczowskim w Wo-  
łoszech 178. buntują się  
217. 250. 234. 236. roz-  
niecenią wojnę Turecką  
285. buntują się 296. 318.

322. patrz Chmielnicki,  
Doroszeńko, Wyhowski

Kraków obwarowano 85.  
rozruch Studentów 135.  
wzięty przez Szwedów  
377. odzyskany 396.

Krystyna Królowa Szwedz-  
ka 311. 434.



Krzyżacy Prusy woinią z Władysławem Jagiełłą w Litwie 2. zabierają ziemię Dobrzyńską 6. pokoby r. 1404. 8. napastują Litwę 10. wydają Polakom wojnę 14. porażeni pod Tannbergiem 19. nowe wojny 25. 29. od ludu własnego krzyżującymi katami nazwani *die Kreuziger* 35. pokoby w Brześciu Kujawskim 45. Odpadnienie Prus 60. 61. podział 65. wylamowanie się W. Mistrzów z pod hołdu 97. wojna ostatnia 117. Niemieccy Krzyżacy usiłują daremnie Prusy zbuntować 153.

Kuchelmeister, Michał, W. M. Krzyżacki 25.

Kurowski, Mikołaj, Arcybiskup Gnieźń, odpowiada śmiało Krzyżakom 13.

## L.

Łacina przez rozkaz Kazi-

mierza IV. w Polsce rozkrzewiona utrzymywała się aż do najnowszych czasów 81.

Łącki, Kasper, Poseł do Inflant zabity 144.

Łącki, Elias, broni Lwów 449.

Łanckoroński, Stanisław, Regimentarz 348. Hetman Polny 377. 381.

Legnica sławna grobami Piastów 425.

Leopold I. Cesarz 390. pobożny i cnotliwy, ale powodowany od Ministrów 398. znajduje w Ludwiku XIV. wielkiego przeciwnika, ale raczy z tego korzysta bardziej, niż szkodzi 484. zawiera przymierze z Królem Janem III. 491. ma wojnę z Turkami i Węgrami 494. ucieka z Więdnia 495. powraca, niewdzięczny Janowi III. 499. wita się z nim 501. Ministrowie są przyczyną zazdro-

zazdrości Leopolda I. 505. nadzwyczajne szańście jego 526.

*Longueville, Due de, Comte de S. Paul* 445.

Łubieński Władysław Prymas 622. 629.

Lublin 24.

Lubomierski Hieronim 468. 497.

Lubomirski, Stanisław 286.

Lubomierski, Jerzy 381. 387.

odzyskał Prusy 402. przymusza Kozaków do zgody 409. w niełasce 419. 429.

Ludwik II. Król Węgierski 121.

Ludowika' Marya Królowa Władysława IV. Żona 320. Jana Kazimierza V. Żona 350. utrzymuje go na tronie 379. przychylna Francji 399. myśli o następcy 409.

Ludwik XIV. Król Francuski 476. 477. nie chce czynić, co Królowa Pol-

ska żąda 481. chce dom Austriacki poniżyć 484.

Lwów oblężony przez Kozaków i Moskali 581. okupił się Turkom 449.

Łyszczyński, Kazimierz, święty i spalony 536.

## M.

Maciej Król Węgierski 70. umarł 76.

Malbork broni się 20.

Marya Kazimiera *d'Arquian* Królowa 467. przyczynia się do nieszczęścia Polski 481. 488. 490. przedaje urzędy 521. 540. kłóci się z Synową swoją Xieźniczką Neyburską 542. jest przyczyną, że żaden z Synów jej nie nastąpił po Ojcu 561.

Marya Antonia 513.

Masowski 96.

Maxymilian I. Cesarz 97.

Maxymilian II. Cesarz 179. 181.

Maxymilian Arcyksiążę Austriacki od Zborowskich utrzy-

- utrzymywany 209. ogłoszony Królem 212. wzięty w niewolę pod Buczyną 217. zrzeka się korony 249.
- Maxymilian Emanuel Elektor Bawarski pod Więdnem 497. żeni się z Maryą Antonią Arcyksiężniczką 513. dzielnie popiera wojnę w Węgrzech 544. doznaje niowdzięczności Ministrów Józefa I. 514.
- Mazowsze przyłączone do korony 121.
- Męgli Giercy 87. 94.
- Miasta upadają 299. nowe w Wielkiej Polsce 317.
- Michał Fiedorowicz Romanów 276. 278. prosi o pokój 308.
- Michał Xiążę Wiśniowiecki 434. obrany Królem 436. koronowany 439. w nieprzyjaźni z Prymasem i Janem Sobieskim 441. dufa nadto w pośrednictwo Mocarstw Europejskich z Turkami 447. pokój zawiera 449. umiera 452. listy jego za Aryanami 454.
- Mniszech Jerzy 262. Maryna Mniszechowna 262. 265. *Montuc* 169. 173.
- Moskwa oblężona 267. 273. podda się 275.

## O.

- Oleśnicki, Zbigniew 19. 32. 34. Kardynał 42. 57.
- Oleśnicki, Stanisław na Pinczowie 137.
- Oliwski Pokój 403.
- Olszowski Andrzej, B. Chelmiński 434. 440. 442.
- Orzechowski Stanisław 136.
- Ossoliński Jerzy 325. 337.
- Oświęcimskie Xięstwo 46. 60. wcielone do korony 153.
- Osuchowski 96.
- Ostrodóg, Mikołaj, Regimentarz 539. 548.
- Ostroski Xiążę, Konstanty 107. 115. 187.

Ostród-

- Ostroski i Zasławski Xiążę, Dominik, Regimentarz 338.

## P.

- Pac, Michał Kazimierz 353. 456. 465.
- Piastów i domu Waza ostatnie zwłoki jednego dnia pochowane 425.
- Pińska, Elżbieta, Królowa 28.
- Plawen, Henryk de, (Plaweniusz) W. M. Krzyżacki 20. 25.
- Podział pierwszy r. 1772. 632. drugi r. 1793. 635. trzeci r. 1795. 639.
- Podiebradzi patrz Jęrzy
- Pomerellia 66.
- Polignac* 546. 565. 575.
- Polock wzięty przez Moskali 149. odebrany przez Polaków 187.
- Possewin Antoni Jezuita 188. 192. 220.
- Posłowie Polscy w Paryżu 171.
- Potocki, Mikołaj Hetman W. K. 336.
- Potocki, Stanisław Hetman W. K. 380. 388.
- Potocki, Stefan 335.
- Potocki, Piotr, obrońca Kamieńca Podolskiego 557.
- Potocki, Jędrzej, Kaszt. Krakowski 507.
- Prażmowski, Mikołaj 435.
- Prusy poddają się Władysławowi Jagielle 20. odpałają znowuż 20. 21. poddają się Kazimierzowi IV. 60. 61. podział Prus 65. Mikołaj *de Tungen* 73. wabiał się w wierności 97. Prusy xiążęce maństwo 119. nauka Marcina Lutra 120. Prusy królewskie wierne Janowi Kazimierzowi V. 377. xiążęce niepodległe 395. Ludwik XIV. obietnicie is Rpltey 478.
- Prymas Jakub Uchański 166. otrzymuje prawo mianowania Króla 168.

Ra-



## R.

Raduła 371.  
 Radziwiowski Hieronim  
 Podkanclerzy 354. 367—  
 371.  
 Radziwiowski Michał Pry-  
 mas 361.  
 Radziwiłł, Józef 112. 148.  
 Radziwiłł, Mikołaj 149.  
 Radziwiłł, Mikołaj 186.  
 Radziwiłł, Krzysztof Hetm.  
 Wielki 245.  
 Radziwiłł, Krzysztof Hetm.  
 Polny 288. Marszałek  
 Szymon 302. Hetman  
 Wielki 307.  
 Radziwiłł, Janusz Podcza-  
 szy Lit. 252. 254. 257.  
 Radziwiłłowie wspierają  
 Chodkiewicza w Inflan-  
 tach 258.  
 Radziwiłł, Janusz Hetman  
 Polny 353. 362. 373. 376.  
 Radziwiłł, Bogusław 479.  
 Radziwiłłówna, Ludowika  
 Karolina 479. 524.  
 Ragoccy Józef 371. 386.  
 Religii różność 29. 120.

129. 135. 137. Synod pier-  
 wszy Niekatolików w Ko-  
 źminie 142. pokój 167.  
 Religii wolność wszelka 152  
 pokojem wzajemnym po-  
 twierdzona 167. zaprze-  
 czona przez Adama Ko-  
 narskiego B. Poznań. i  
 innych w Paryżu 174.  
 pod czas bezkrólewia po  
 Stefanie Batorym 208. a  
 potem już zawsze pra-  
 wie w każdym bezkróle-  
 wiu patrz Prześladowa-  
 nia, Bezkrólewia.  
*Richelieu*, Kardynał 225.  
 295.  
 Rokosz 253.  
*Rossel*, Jakób 301.  
 Ruś pustoszeje 97. zama-  
 ga się 121.  
 Rudolf II. Cesarz 209. 217.  
 Rusinowska w bótach i  
 przy ostrogach powieszo-  
 na 96.  
 Ryga przysięga 188. wzię-  
 ta od Szwedów 288. o-  
 bleżona od Szwabów 289.

Sa.

## S.

Sandomierzanie pierwsi o-  
 pierają się Karolowi Gu-  
 stawowi 378.  
 Sapieha Jan 108.  
 Sapieha Jędrzej 185.  
 Sapieha Lew 260.  
 Sapieha Jan Paweł Staro-  
 sta Usziński 266. 274.  
 277.  
 Scibor Sciborzycy 9. 22.  
 Sejm w Korczynie 10. w  
 Horodli 24. w Jedlinie 32.  
 w Sandomierzu 36. w Kor-  
 czynie 46. w Piotrkowie  
 36. w Sieradzu 57. w Łę-  
 czycy 61. w Piotrkowie  
 68. i inne tamże. Sejm  
 Grodzieński pierwszy 477.  
 Sejmy zrywane zawsze 592.  
 614.  
 Sejmiki pierwsze 10. nowa  
 forma ich 68.  
 Siciński 307.  
 Sieniawski, Mikołaj, Het-  
 man 138.  
 Skirgieł, Wielki Xiążę  
 Litewski 4. złożony od  
 Jagielly, wsparty o Krzy-  
 żaków 8.  
 Smoleńsk poddany 112. do-  
 byty przez Polaków 272.  
 uratowany przez Litwę  
 279. obleżony daremnie  
 przez Moskwę 306. wzię-  
 ty 373.  
 Sobor w Konstancyi 25.  
 Socynusz, Faustus i Lelusz  
 152.  
 Stefan Batory Xiążę Sie-  
 dmiogrodzki 179. 194.  
 wojuje z Gdańskiem 184.  
 z Moskwą 185. zawiera  
 pokój 188. urządza In-  
 flanty 190. ma kłótnie  
 z Zborowskiemi 191. my-  
 śli o wojnie z Moskwą  
 i o zgodzie z Zborowski-  
 mi, ale w tym umiera  
 194. ustawa jego wzglę-  
 dem Kozaków 331.  
 Struś 274.  
 Stanisław I. Leszczyński  
 584. 607—609.  
 Stanisław II. August IV.  
 Poniatowski obrany Kró-  
 lem 624. abdykuje 639.  
 Stankar Franciszek 137.

Sta.

Starostwa 222.  
 Staropolskie obyczaje usta-  
 ły 259.  
 Summy Neapolitańskie 141.  
 Swidrygiel 35.  
 Swierczowski 178.  
 Szafraniec, Jan, Kasztelan  
 Biecki 168.  
 Szlachta uwalnia się od  
 podatków 10 -- 11. chce  
 ratować przytrzymanego  
 w Wilnie Władysława II.  
 36. buntuje się 125.  
 Szyma wielkie kościoła 9.

## T.

Tarnowski, Jan 124.  
 Tatarzy wojnią z Polską i  
 Litwą 8. 56. 59. 84. 94.  
 115. 118. 121. 135. 139.  
 179. 236. 283. 287. 296.  
 310. 311. 319. 320.  
 445. 450. Litewscy 34.  
 Lipkowie 450. 472. patrz  
 Jan Sobieski  
 Tęczyński, Jan, Wda Bełzki  
 180.  
 Tekieli, Stefan 487.

Tekieli, Emeryk 487. łączy  
 się z Turkami 494.  
 Trębowla 465.  
 Turcy 85. dostają wpływ  
 w Moldawii 125. 179-  
 228. 282. przywłaszczają  
 sobie na Wołoszczyźnie  
 zupełną zwierzchność  
 285. pokóy Chocimski  
 287. nowe zatargi 310.  
 320. nowa wojna 448.  
 pokóy 449. zerwany 451.  
 Traktat w Żurawnie 472.  
 patrz Jan Sobieski. Au-  
 gust II.

## U.

Uchański, Jakub, Prymas 166  
 Unia zupełna Litwy z Ko-  
 roną i innych Prowincyj  
 155.  
 Unia Brzeska 237.

## W.

Wacław IV. Król Czeski  
 (niegdyś Cesarz Niemie-  
 cki) nie uymio się za  
 Władysławem Opolczy-  
 kiem 5. chce ustąpić Szlą-  
 ska

ska 11. przyczynę daie  
 do rozruchu Hussytów 25.  
 Wallensteyn czyli Wald-  
 steyn Hetm. Ferd. II. Ce-  
 sarza 293. 295.  
 Wasil Jwanowicz 106.  
 Wasil Szuyski 265. 271.  
 Wasil Lupuli 554.  
 Witold 2. wojuje z Jagiel-  
 łą 4. zostaje W. X. 4.  
 wojuje z Tatarami i Krzy-  
 żackim Zakonem 8. lu-  
 dzony od Zygmunta Ce-  
 sarza 15. klóci się z Kró-  
 lem 31. chce korony 35.  
 umiera 34.  
 Węgierscy Panowie ścięci  
 486.  
 Wiedeń. pierwszy raz ura-  
 towany 284. drugi raz  
 496. 498.  
 Wiśniowiecki Jeremiasz  
 Xiążę 336. Regimentarz  
 344. 349. 358. 560.  
 Wiśniowiecki, Michał Xią-  
 żę 608.  
 Władysław II, Jagiello zno-  
 si bałwochwalstwo w Li-  
 twie 3. wojuje z Włady-  
 Tom. II.

slawem Opolczykiem 5.  
 żeni się z Anną Cyllejską  
 Hrabinią 8. nie chce woj-  
 ny z Krzyżakami 13.  
 myśli dać odpór 14. wy-  
 grywa pod Tannbergiem  
 15. zawiera pokóy w To-  
 runiu 21. zjazd w Lublu  
 22. przywozi nazad do  
 Polski kleynoty 23. bierze  
 w zastaw Starostwo Spi-  
 skie 23. nawraca Zmudź  
 24. zaproszony na Tron  
 Czeski 27. PiłECKA trze-  
 cia Żona 28. edykt na  
 heretyków 30. Zofia  
 czwarta Żona 30. 31.  
 chce złożyć koronę 32.  
 więziony w Litwie 36.  
 wynosi Zygmunta Kory-  
 buta na W. X. 37. umie-  
 ra 38. erekcja biskupstw  
 3. 24. 42.  
 Władysław III. 42. przyłą-  
 czył X. Oświęcimski do  
 korony 46. został K. Wę-  
 gierskim 48. wojuje z Tur-  
 kami pomyślnie 49.  
 zaniedbywa Polskę 49.  
 T: 59.



59. nowa woyna z Turkami śmierć Króla pod Warną r. 1444. 51.  
 Władysław II. Król Czeski 72. Węgierski 76—77. ma być Królem Polskim 90. zjazd w Preszburgu i Więdnou 113.  
 Władysław IV. królewic obrany Carem Moskiewskim 271. iedzie do Moskwy po niewczasie 278. pod Chocimiem 287. w Prusiech 292. zostaje Królem Polskim, woyna Moskiewska 304. 306. pokóy nad Połanowką zawarty 309. rozeym w Sztumńdorfie 313. podeyżenie na Króla 319. śmierć jego 322.  
 Władysław Xiążę Opolski 5  
 Władysław Pogrobowicz Król Węgierski i Czeski 64.  
 Woiowania sposóbb 100.  
 Wola wieś pod Warszawą 167.  
 Wolność złota 162.

Wota, X. Jezuita 509. 511.  
 Woyna domowa 249.  
 Wrocławianie powstaię przeciw Jęrzemu Podiebradzkiemu 64. Wrocław obłężony przez Kazimierza IV. 74.  
 Wyhowski Jan Hetm. Kozacki 404. Wda Kijowski 407.

## Z.

Zabrzeżniński, Jan 97. 106.  
 Zamoyski, Jan, Wielki 168. 171. żęda Piasta 179. wynosi na tron Annę Jagielonkę 180. Hetman 187. 190. prześladowany 205, 206. utrzymuie na tronie Zygmunta III. 214. nie umię podchlebiać 218. wsadza Jeremiasza Molinę na gospodarstwo Wołoskie 236. iedzie na woynę Jnfantką 244. oczerniony u Króla 247. wstrzymuie woynę domową 251. umiera 250.

Za-

Zapolski traktat 188.  
 Zapolski Janusz, *vid.* Janusz, Zapolska *vid.* Barbara.  
 Zator kupiony 89. wcielony do korony 153.  
 Zborowscy na czele Luteranów 165. Jan Zborowski 171. 174. 191. Samuel Zborowski 175. 179. 190. Krzysztof Zborowski 190. Jędrzey Zborowski 179. 190. Zborowscy prześladiuż Zamoyskiego 206.  
 Zborowski, Alexander 256. 266.  
 Zebrydowski, Mikołay 250.  
 Żmudź nawróconą 24.  
 Żoikiewski, Stanisław, Hetman Polny 236. 268. 271. pod Buszą 283. pod Cęcora 285.  
 Żołnierze zaciężni 101.  
 Żurawno 470.  
 Zygmunta I. Cesarz 9. sprzyia Krzyżakom 15. zjazd w Lublu 22. zastawia Stawostwo Spiskie 23. nie-

przyięty od Czechów 27.  
 Zygmunt I. Królewic, Xiążę Głogowski 86. 91. przybywa do Litwy 98. Król 105. zjazd w Preszburgu i w Więdnou 113. śmierć Zygmunta I. 126.  
 Zygmunt II. Król młody 122. obeymuie rząd Litwy i Prus 126. Polski 291. woiuie z Jnfantami 145. nie uznaię tytułu Carskiego, Woyna Moskiewska 194. śmierć 157.  
 Zygmunt III. Królewic Szwedzki 179. Król Polski 216. nie zdalny do rządu 217. Alchimista 227. Missyonarz 239. 259. 298. utraca Szwecyą 245. woiuie z nią w Jnfantach 245. zaczepia Moskwę 253. stateczność jego na woynie z rokoszanami 258. wydaie jawną woynę Moskwie 268. nie życzy Carstwa Synowi 268. 269. obłęgi Smoleńsk 269. dobył

dobyl go 272. porzuca  
myśl zawoionania i na-  
wrócenia Moskwy 277.  
zawiera pokój w Dywili-  
nie 280. myśli znnowuż o  
Szwecyi 281. wojny Tu-  
reckiej początki 282. spo-  
dziewa się za pomocą  
Austrii odzyskać Szwecyą  
290. odnowienie wojny  
Szwedzkiej, utrata Jn-  
flant zupełna 291. wojna

w Prusiech 202. Zygm. I.  
ładzi się sam obietnicami  
Króla Hiszpańskiego 239.  
rozeym 295. ustępuje  
mennicy 297. umiera 297.  
Zygmunt Korybut przy-  
muie Karonę Czeską 29.  
wiarę Hussyzów 29. W.  
X. Lit. 37. 45.  
Zygmunt Kazimierz Króla-  
wicz 320. 312.

Omył.

### Omyłki drukarskie.

- Na stronie 46. tyłokrotnie czytay tyłokrotnie  
55. w. 2. z d. królówem — Królów.  
107. w. 2. z g. Jan Firloy — Mikołay Firley-  
121. w. 14. z g. sprzemieszeńcem czyt. sprzy-  
mierzeńcem.  
225. w. 1. z d. Sierpniu do day r. 1589.  
274. w. 8. z d. odwłokt czytay odwłokł.  
235. w. 1. z d. niepotrzebnie czytay niepo-  
trzebnie.  
236. w. 3. z d. Lubnami czytay Łubnami.  
252. w. 5. z g. Polko czytay Polska.  
258. w. 7. z d. Xięząt — Xiążąt.  
315. w. 3. z d. ta jedna tylko czyt. pierwsza.  
367. w. 4. z g. Januasz czytay Janusz.  
377. w. 1. Stanisłam — Stanisław.  
384. w. 4. z d. Kazimierzam — Kazimierzem.  
412. w. 1. z d. a Kochowskiego czyt. u Ko-  
chowskiego.  
421. w. 9. 1667. czytay 1666.  
433. w. 12. Podkanclerzy Michał Kazi-  
mierz etc. czytay Podkan-  
clerzy Krzysztof i Hetman  
Polny Michał Kazimierz.  
437. Prazmowski czytay Prazmowski.  
Na



- Na stronie 441. w. 2. z d. sam Cesarzowa czytaj sama  
Cesarzowa.
446. w. 6. z d. Podkanclerza czytaj Podkan-  
clerzego.
447. w. 7. z d. ociągnięcia czytaj odciągnię-  
nia.
3. — Polsem — Posłem.
448. w. 13. dat. trzeba wypuścić.
457. w. 8. z d. Dniesterowi czytaj Dnie-  
strowi.
467. w. 12. Bratu nieboszczyka Króla Michała  
czytaj Bratu stryieczne-  
mu Nieboszczyka K. Mi-  
chała.
473. — — ktoremu czytaj któremu.
497. — — Polskiem — Polskim.
503. — — chęć — chęć.
517. w. 1. Francya — Francya.
526. — — obleżą — oblegą.
532. w. 6. Ministrowie — Ministrowie  
Austryacy.
547. w. 3. Sapihowi — Sapiehowis.
548. w. 8. kabinet — gabinet.
550. w. 16. części — części.
552. w. 9. od r. 1665 — 1666.
553. w. 14. inaczej, uczynić czytaj inaczej  
uczynić.
558. w. 6. 7. szerszyły czytaj szerzyły.
562. 2. z d. wyraźnie — wyraźnie.  
Na

- Na stronie 563. w. 3. z d. łoże — łoże.
- w. 9. — Wrześniu — Września.
566. w. 15. — stronę Francuska czyt. stro-  
nę Francuską.
576. w. 6. koronnemi i czytaj koronnemi,  
w. 13. Janem — Konstantynem.
16. wjazd August — Wjazd Augusta.
596. w. 14. wina — winna.
604. w. 8. praprawnuk — prawnuk.
605. w. 2. z d. Ludwiku — Ludwika.
606. w. 3. \*, tę gwiazdeczkę należy do po-  
przedniego komatu pociągnąć.
610. w. 15. woysk Rossyiskie czytaj woysko  
Rossyiskie.
613. w. 1. z d. za — za.
614. w. 1. z d. osopę — osopę.
615. w. 2. — chorobu — choroba.
619. w. 3. — Rossyano małż czytaj Ros-  
syanom aż.
621. w. 13. — któroy czytaj którey.
622. w. 3. — 1750 — 1755.

---

### Poprawki Autora.

---

Na k. 444. Na dole wiersz *extra muros etc.* przekreślony.  
*Horat. Ep. l. I. 2. 16. Illiacos intra muros pec-  
catur et extra.*

Na



Na k. 449. Zamiast Szamowskiego czytać należy Szumowskiego, lubo Niesiecki z Szumowskich Szamowskich porobił, jak podobno i z Gosiewskich Gosiewskich, a za nim poszedł w tym i Naruszewicz w życiu Karola Chodkiewicza, a za nim Autor niniejszego dziełka.

Do k. 468. Królowa Marya Kazimiera poszła za Jaria Zamoyckiego Woiewodę Sandomirskiego bez wątpienia d. 4. Marca, jako to świadczy *Theatr Europaeum VIII. p. 652.* upewniając, że d. 5. Marca wjazd uroczysty ołprowił Jan Zamoycki w orszaku 200 koni z ludźmi przepysznie ustroionymi, a nazajutrz był ślub z największą wspaniałością dany przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Do ślubu zaś Xiążę Michał Radziwił i Stefan Czarnecki sprowadzili Pannę *Derkien* (tak przekrecono nazwisko *D'Arquian*) a przy weselu okazałość Polskich Panow i klejnoty ich i żon ich tak były w oczy, że biedy znać nie było, iż to wśród najokropniejszej działo się wojny Kozackiej. Wątpliwość Wagnera w szacownym dziele jego historyi Polski *Allg. Geschichte nach dem Plane von Guthry und Gray 14. B. 1. Abtheil. 8vo 1775.*, gdy romantycznemu Autorowi Życia Jana Kazimierza V. nie dowierzał. była przyczyną do omyłki.

Do karty 540. Pani *Toederbe* nazywała się prawdziwie *Feudherbe*,

Do k. 624. dodadź należy:

Dnia 15. Września r. 1664. zjednoczenie generalney Konfederacyi pod łaskami Marszałków teyże Konfederacyi Xiążęcia Augusta Czartoryjskiego Woiewody Ruckiego i Michała Brzostowskiego Konjuszego W. X. Lit. *Vol. Leg. VII. 319.* Taż konfederacya trwała aż do roku 1767.





